



NI

W pogoni za prawdą

powieść

przez

P. Popławskiego

Luty 26 1894 r.

Jatamice

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



wianych po nich chad w fujianskich, luozu, fanchajerze potumia
 i nadaje miejsce prawdziwej zagadkowej i malowniczej charakter.
 Wlasczajac a pola szody, naplamiaja klykiem swym powielne,
 wstajaja kropy krusu do gory, czyniac niemiernie pociadke,
 dla amatorow, ktorych piskny wicior ruscit do wyscia
 w tym celu.

Widminy jednaki na uboczu, parz wladzech ludzi, ktory nie
 wieciekajac sie powieksdami, podarli parz szody ewringt,
 dostali do rozmowu w normalnych zatanujajuzo sie kierunkow,
 pomiedzy dwoma wymiarowami gromni, a niadtery na
 Tamie skaty prowadzili, jak to mowia byto z gielin
 kwasie, nadwyceraj glancz i cymwionu, rozmowe.

Kim sie dowiemy a co inn chodito przypatrnmy sie
 ich powierzonosci: byt to wtedy mowcy i wstada
 kobieta. Oklania, mogta mied lat szoto osmnastu, wci-
 ej nie sredniego wzrostu, brunetka o twie regularnych, lecz
 nie adruerajacych sie klaszernosciu korlatow, rysach.
 Cramie, spuala aery spagladaty umiata, z pedwz jednaki raduuz,
 co nadawata jej swany oryginalny, inteligentny wyraz, crame
 ras jak belan wlozy, rozorne w pukiel upiste z tytu glony
 za jedyna umiady orodok, parz biadych, tworacych w nich
 jakby od wiechemia gardzikow.

Ubrana byla w crame, perkalowe, sukienke i wstment w. Dobrze
 kralki crame z pasowem, na plecach zasuwany miata pasony
 kaerunicowy orat, ktorego delikatny rozory cocien padajac
 majij blada, lecz duznie gladka i piekna cera, nadawat jej

http://www.kin.org.pl

Swary cępe między stawionego uszku. Usta miada koralatku
rąsowane, a w usniechu ukrywada olenującej kła
Poci rątki.

Meraryna był skurnego wzrostu, silnie rbudowany, blondyn
o wulkich mięskich cerach i bardzo pełnych oczach,
Swary uciarty na skale obok swój ulubionarki, kocił
medale baskę, na piasku jakis hieroglify i spazgląd
na niez do czasu do czasu z puzem iromię, uenichazji
sie rlekka.

Cienie byc powinna kobita i jak? pytala panna paluce
Storerzemu seramni na ustadienca. By zaskę nauwaz,
mianazic fajzira o uciem co ueniości i fajznie?
miznazicem uycia, niewychadzeim nigdy z piulich nie
dotklowa i pociędow dnieckim? Czy uierne kalcetwo
umyslowe, ma byc granicz jej rozwoju intelektualnego,
a ciemnota jedynym szarłem jaki jej pasciada
wolno? "Moglibyscie smiada panowci, ow szarb staridie
rachowa e". Adata z goryczę z serę jej zamglity sie
smutkiem.

More na mysl jej poyzro, jak to wiekto zyc i walerye
na swieci by kobicie, ktora przegnie dany jej przymilyj
ciemnotę - rannienie na uenioslęzicy, szczytuy: swiatlo.

"Pod pewnym wzgledem: tak." szpar spokojnie, zwolna męszczyne.
"Nie polneta tytko swój uiceterności, swój ciemnoty w
tak szagiernem braci rnaerenci. Nairności, uicimnataci,
uicimnataci wigo, ta to przymiaty, Dajcie kobicie ow

4. paszek młodzień; owę miłkkośi; stadyer, slawowizee jęj wdegi
niepraparty, natekniemi pacłow... Tym to pomyślom,
xawduzirajj kobety berwaffienia porównani do awiostan
do...

„Nie dokonany, jęj młoda kobeta porwata mu
wagle, sunijae się wroto, hier troche ironierui.

„Pucian pan, na kęp; pucian. Unosior się pan
w młodostepne dla mni, guernij smittelmeriki, krajny;
korptymies się jierere w mgle miororum i dęj pucianmi
pocryi, a ja rostanz na tem padole ptacru nieps-
dierona, ale i... wie pachonana niestety. Porpra
wiazmy more lipij, na grunui raimskim... wledy talnij
korurniem pana.”

„Kawierat się troche młody ortawick, ale wnet obyszawory
swobode, sacrat.

„Ja twierdz, że wroelki naukowe wykultowanie kobail. pretensya
ik to samoadruelności; bolijanie się slawowizka jakie
dylko męperypni rajmowae magz; nararanie usz na
walke z rycim, ze ruzerajami; kadyce jid absurdem
prowadrajym ra sobę bardzo egubne dla spotecrin dnu
następselwa. Do pracy i budow, jakie panosi męperypne
kobeta ani sit ani adluosci niema. Ona powinie
mici rawse, berwasunkowo opate mępke: oja, karta,
wreccie męza silnijerych ad mój tak pierjanie
jak moralnie. Dla mój swiatem byj powinno: ognisko
domowe - celem radzina.”

41
"A więc... rozumiem pana nakomic. Skrotko mówią: ciemnota
ma stanowić zawrę i wreszcie to, tak właśnie, przez pana
opiekę dla kobiet."

"Dla czego pani tak wsternie Tomaszowi sobie mają przyleżyć?
Przecież wymienionym wypracują, że opiekunami kobiety po-
winna być: ojciec, brat lub mąż? Zawołaj miłośnikowi
młody ortowik."

"Bo widzę, że pańska teoria zakłada do wyjątków zastosować
się może" odparła z powagą kobieta. "Gdybyś pan był prawo-
dawcą całego świata, jakas' wreszcie, istota, przynależnym
może moralności takich aniołów strasów, przy boku kardyn-
kobiety; ale gdy widujemy w życiu inne przykłady, gdy spotyka-
my misierierne następy kobiet porzucionych rodziny, nie
wypadających za mąż, a zmuszonych pracować na chleb
trudno raczej nie pomyśleć o nich i dla miłości
urojonego ideału zostawić bez sposobu do życia w nędzy
, śladem idącej za mąż karibje."

"A to dla czego?" wtrącił młodzieniec, dlatego właśnie, że
się kobieta nuda nieopatnie w wir świata, któremu
oprac' się nie może upada."

"Przeciwnie, dlatego, że ja do tej walki nie udołniono."

"Czego więc pragnie pani dla tych misieriernych kobiet,
dla tych tyranizowanych, gwałbionych, zdaniem pani, istot?"

"Pragnę, abyby rozwino jak i usweryjeni obywateli
elementarne najprościej, formij w szerokim zakresie wszel-
stronne wykształcenie i miały wolności w wyborze

specjalności. Kątem panu toby im wcale nie przeszkodzi-
 byi dobrimi ianami i matkami w razie zamazpójcia.
 Chyba spodziewasz się pan, że rozumna kobieta więcej może przyniesie
 korzyści społeczeństwu jako światła wychowawczyni młodego
 pokolenia, a niżeli naiona diawerka, lub in spinks
 zagadkowy, do którego z takim upodobaniem porównujesz
 kobiety. — Padez panu bron i storije — czaży gzech minęty
 bezpowrotnie. — Ale waleryj jednak smucie się zbytkernie
 jurete, mam nadzieję, dla pana rostad zabytek dawnych
 pojei, ktory przy dobrych chęciach wyszukae i poizje
 „moira” z akoneryta i umiwickem.

Pani jednak przynaei smucie, że kobieta, o jakiej
 pani z takim zapalem mowisz owa: premadmata,
 wychowawczyni młodego pokolenia, lew wymarzony pser
 panu i kad, wlozguzowy car w uranki, gdzie zwykle
 waleryj męczył się. — Nie widzę prawdziwej kobiecości
 wstępującej z pięciolatka na którym stała przez wieki.”
 „Jeli pan pracę i rozum uwarasz za krymiki wie-
 rajcie kobiecości... nie porostaje mi już nic do
 powiedzenia, ponnimo, że kawierzenie bronie z niej
 strony, nie oznacza, iż jestem pokonany. Na wreszcie
 nie ja jedna jestem przeciwną w sprawie kobiet. Waleryj
 pod tym wladarzem uczeni, ktorych głos nie parosta-
 nie — mam nadzieję — głoim wlozajiego na puzory.”
 „W Ameryce przeciwnie uroz są kobiety na rowni z męczykami
 wawaryj męczyka. —

http://rcin.org.pl

„Cóż na tem straciła Ameryka? Czyż powuolnie, nie rychło. Za godnych obywateli kraju - nie wykształciła bysiecez gośliwych i oddanych nauczyliłk?”

„Uważaj poniekąd Durancii” paunijek świadów... bo trnów nie jestem tak kranicowym racofanucem, ra jakiego mowię w serach pani uchodzę... ale...”

„Zawsze to: „ale” zawsze wabanie w wyborze między ko-
bieta - ortawitum i kobietą - balke! Egere panu spotkać w rywi uwerywistucienie swego wymarzonego paunijek wiatu-
awej: kobietą - awiata ery watanu...”

„K tego witalnego walek sobie nie czyję!” przerwad
młodziemici umięzi się wczudo.

„K tem nicem już los decyduje” odparta równie wczudo
młoda kobeta. Napowiadam tylko, nie zapomnij pan,
jako stara znajoma, prucie mię o blagoradawicelwo!”
Z temi słowy wrotollinym tonem wypowiedzianemi pod-
nięta się z mięzica i dodała: „Tak się zapaliliśmy
w naszej dyspuccii rciny caskiem zapomnieli o
herbarii, z ktorej nas mierzawodnie oddawna mamy
wczudzi.” -

„Wyobrażam sobie jak dalece niepoehleku o mnie
wzanie wymiastu” pani z diujiszej rozmowy... Pwewidy,
emancypacyi, uwara pani ad diu ra temat, ktorej
mitylko rozwijać ale pozję nigdy nie potrafis...
nieprawda? nekł młody ortawitk z komineruz pchony
spogladajsi na towaryzki.” -

„Sędzi, że pana - daniel osoby, a lombardziej kobiecy, a po-
 gładzi tak w oczach pańskich polowomenni jak moje,
 obokadzić nie powinni. Wszak, mogą u swego racyz
 spodniować się tego o mnie wyobrażenia od pana, jak
 pan odmnie. Nie mamy tedy, nie sobie do wygnies-
 nia... Spuścimy do domu, bo już późno.”

„Czysta nie tak przedło, że utadawnie musiał być prawo,
 ażeby ja dogonić. Chocierż, dokonawery tego czynu,
 ażebyś się.”

http://rcin.org.pl

„Chciał pan i wolni kroku na chwilę. Tamim wejściem
 do domu musimy również pokój między sobą. Ja ze swy
 strony, podaję takie warunki zgody: obciążę pani pre-
 sume się w najgorliwszego pani sprzymierzenia - będę
 jej i jej gładzi, całemu światu u kapatem - ale
 wtedy dopiero, gdy pani zasady swoje czynem uwiżisz:
 Dobrze, panno Jamino?”

„Ja, która Jamino narwało, spojrzata powadzi na swy
 precyjonista i adparta.”

„Dobrze. Każdegam byłko, że ja tu jirere stanowić nie
 mogą o sturności i komierności emanypacji ko-
 biet. Często, meitety bardzo często najprzeważnie, najgłębsze
 pragnienia i uistawania nare, emirerone bywają
 wtedy własnie, gdy najbardziej dąży do celu pragnięm.
 Ja, chociaż, sa ul w życiu potarydam sobie: czynem
 dowiedzieć mych przekonau... warunki mogą być silny
 srewni odmnie, by mi przeszkodzić. Może być, że mi

się powudzi, ale pewnij że nie. Ale idea na tem nie traci
nieja... to wiele innych... srogsztwicznych w swych ucito-
namach dowiadz jej prawdy przedj, lub pozmij!"

Młoda kobieta mówita so szybko i gorzarkowo; blada jej
kwas raba wita się lekko, a czasem sercy podrykiwały
ajmo przy świetle, coas to wyrażniej przypuicazkiego-kis-
tyca. Towaryer jej rozumiał, że pomurzył bardzo darling
strang jej duszy... Gwałtowny demon porwał mu jednak,
areby stopylat & chwilowej mimocy przeciwnika: orwał
się, ter & umiactem sarkazmu:

"A co — czy nie wiadom stwarzosi? .. Panie wiele nie.
wicie o czyni, o pracy i sanioductnosci, ale gdy chodzi
o ten czyn, o te prace, o której była prawięci... na-
lyctwactw przybiciau imie stanowisko mówia: że
jednosłki nie stwarzosi agjtu — że u pojedynczych
sprytkadów o warlości idei sądzić nie można... stawem
lyctwie wykrestów. A przeciw? — nie zapraczyer pan, że
u jednosłek składa się w agjt se....

Chciał jieru coś mówić — spojnit na utadę kobietę i nie
dekonurzył swej myśli, uderony wyrazem jej kwasy, gromi
ocron, które u dziwnym spokojem i sity na nim spoczy-
wały:

- "Cóż dalej? ... koniec pan!" rekita & moez.
- "Blaz, powradam" — cizgnął dalej: "se... se agjt składa
się u jednosłk...."
- "Styrstam jusz o tem" powrada kobieta.

"A więc - jeśli jedynki mego dowiedzieli mi mogą w sprawie swych przekonań; to i agd' nie mi nie kłóciła. Już to samo, że kobiety nas upadły w rękoności i wydobyć się z niej mi mogą, dowodzi najłepiej ich słabości... Mówisz to młodziwce nie palnyst na swą łowanyerkę - wrook jej ukłonię w jego łwany niemal pagardliwie mierzad go niewymowni, chociaż tego nawet przed sobą samym wyznać się wstydził. -

"A czy panowie rawore czynim słowodracie swoje przekonań? aareta kobieta wytychawery łowanyera. Czy rawore, podobni jidociu wiery kęspujacych nas nasunthow kęrować, że tak suniada rubeu; nam kóbiatom rasut blagi i niedo-
 gęstwa? Wkurcie, co ra powonanie wytworocii kóbiaty i ino-
 cęrnym przy dżiujerych pójziach o wychowaniu pti obójz!
 Gdy was kóbiatę, dalego: rēuie męszerynem; nam kaza
 gzie paie: kóimny kóbiaty. Co nam ra cnotę paeryluja,
 a nas z oburzeniem polepsiaj. Was praquiemie wiidny ola-
 ora aureole gęmnieu, na nas rēca polwan opinii.
 Zdrivic' sie tu, dalego męszeryni wytworali, a my chwępn?
 A wychowami? czyż mierzim jid w cerach pana? -
 Kłóci na cęropai odwagi i słatocii charakteru dżiewerz
 wyphuchane, że tak powim, pner redicow, które kóbiat mi
 słapi her opicki sławnych, nawet gdy jid dżewta, panno?
 Ale ota' i dom nas. Doci' już jej normowy - dysputa
 nasra w przedmianu kóbiatę wykwatęcema jid, przy-
 rajimnij w tej chwili: prace dżawid. Kłó' to idie
 na nowe spotkanie? Ach!... i czy młodej kóbi-

by rozjaśniły radceiz. -

Wracamy i my uwagę na osobistość, której ukaranie się tak miłego odzwierciedlenia stało się powodem.

Był to mężczyzna młody, dość skąpy, który maggy około lat dwudziestu pięciu, a dwojce porządziej choć nie pięknej twarzy, której noskiem rzyły, głęboko osadzone wąsowe oczy w czarnej oprawie, wydzielni usta, nosisty uśmiech, który charakterem i dożary rarysem. Nieko przeszywane ciemne włosy, zaczesane gładko, okalaty piękne, wymiaste czoło. Młodzieńcze on, idący przedtem zwolna, przyspieszył kroku, spostrzegłszy rarysek, a odwróciwszy się do nich zdecydowanie, gwałtownie stanął między paniami i kawalatem.

"Od godziny przesto, julem u Paulowa - od godziny, powiadam, która spędzitem wczekujcie Panią... Paulowa" poprawił się spoglądając na jej towarzysza "powiedziams mi ławem, że pani wyjechała na przechadzkę z panem..."

"Kładzie to pan przybywa, oznajmie nam tak miłego miopodziankę, awata się Janina" "Przynajmniej, że pomimo pańskiego zapewnienia, przy naszem poznanem, że się spotkamy jeszcze na świecie - maeno o tem wątpiam."

"Stam tu niedaleko kręwych, do których przyjeżdżam na wakacje. Chocymy latem z Markisii, by odwiedzić Paulowa nie boję się na to, jakby sprawnie wracanie, ukazuje się tak nagle na horyzoncie blaski" "aspart przybyły."

"Kierując się wdzierając julem panu na łaskawą o nas panuje. Tem wdzięcznym julem, że choleń uacze"

nie obliżaj w inteligency i z prawdziw przyimocia wka
 kartej wykalteorego ertawuka w domu naszym. Pan
 Kartawier jest jedynym naszym eszadem, a i z tym...
 Ach preprassam! nie przedstawiam panu - najmiej
 preprassam! Pan Stanisław Łatucki - nekta wskazuje
 na nowo przybytego gościa - pan Witold Kartawier."

Młodzi ludzie podali sobie rze, a Jamnia ciągnęła dalej:
 "Oto? - jak powiadam. pan Witold, jest jedyną osobą,
 która nas odwiedza w naszej pustelni, ale i z nami ko-
 czymy walkę do spółkania. Głównym powodem do-
 starcia jest: najspieremijny w świecie pogląd nasz
 na emancypację kobiet. Pan Kartawier jest rauc-
 tym przeciwnikiem kształcenia swych: „aniotów” jak się
 wyraża, z obawy, aby nie utraciły swych sztynd w rękomy-
 cwi się z życiem. Jest on w tym względzie idealistą, któ-
 ry widzi mógłby nawet tam, gdzie petroja uodnie,
 poerwarki."

"Doprawdy? zawołał Stanisław, "Oto ja się ogławam
 adzaru przeciwnikiem pańskim. Cnis w kobiecie rozum
 i samowiedności, przymioly, tak jirere radki w tej postawie
 adroji ludzkiej, której dolyskeras tylko piękne byje parwolo-
 no i te, które wytanuzia się z pod janna gurbiszczek si
 persador' dla wymalowania sobie szwiatta nauki,
 wzbudza we mnie głęboki szracunek, a nawet szrewe
 uwielbienie."

Dny szaluch stowach zwrócił się do Jamny, która

http://rcin.org.pl

łamie, jasne oczy i światła" oczy a budzącej barwałady
domysli się w niej matkę tak ciemny brunetki jak
Janina była. —

Pokoj do którego wchodził nareszcie kowalstwo był nie wielki
schudny: na środku stał stługi stół białony, naokoło
krzesła i sofa w kącie. Sprzątu do staowidny estę
umeblowaniu.

Pary stał siedział już pan domu, który powracający
porino a pota, jadł dopiero obiad. Był to człowiek
okazał tak 50 cinn brunet. Włoski crome oczy świeci-
ły jurem, prawie młodzieńcym blaskiem, ale wstępy
i wąsy były już bardzo suwe. Uprawery gości wstał
a mijała i powitał wszystkich uprzejmie.

"Co to? pan dobrodziej dopiero teraz je obiad?" rozpy-
tał Stanisław ze zdziwieniem, o to nie byłby hygienia-
mi!"

"Wiele temu czyni, co musi" odpowiedział gospodarz, "kłopotła
agronoma i rzęzi nierawere sprawalają na postacie-
gancie higieny. Gdy nie będzie co jęć higienę jęziere
bardziej na tem niecierpi." dodał smięjąc się wesoło.

"Tak, to prawda - rawere jednak zdrowie powrimo-
być na pierwszym planie. Gdy człowiek zdrow, łatwo
sobie radę dać rawere more." odniósł Stanisław.

"Jak to powmac łatwo, że jesteś medykem hochany
panie Stanisławie." "ale proszę, wiedz pan, parę-
naj co mogę dać i opowiem nam jaki to miał
szeregliny przyniosł nam tak miłego gościa?"

93. 45

"Przyjdźcie w roli naucewicza na wieś do Białej," adfert
Stanisław.

"A! zapewne do pana pana Dękiego?"

"Tak, są to moi krewni - pan Dęki jest bratem mo-
imym mojej matki."

"Musisz pan przyjechać czas spędzić w Białej: tam
się czegoś dowiesz," wzywa pani Janina.

"Jedem tam dopiero za dni kilka. Wyjenta wcale
choć, więc o zabawach nie myśl; przyjeżdżaj do
czasu, aż cięka powiesz o klasztorze."

"Kiedyś to ma nastąpić?" wpytywa Janina krótko
się przy herbacie.

"Przyznam pani, nie pykaniem o to, a miłk. miś a wda-
-niej woli mi objaśnić." wznosi się Stanisław.

"Cudy a pana kurynek, jak widać."

"Powiadaj mi moi panstwo w nagrodę, czemu tak
długo na was czekacie... widać się znów gospodyni."

"Jaka to kwestya tak was na przednie zajmowała?"

"O pani Tarkawa "rewolucja Wilko" nie byłko zajmo-
wata, ale podzieliła na dwa strony sobie obory ja,
jedem tym mierzepiwosem, który musiał uleże pro-
wadzie gwałtu. A początku były równe siły, sprawa
hinną się z pannej Janiny co do równouprawnienia
kobiet, którego jest, jak pani wiadomo, tak gorliwie
zwolenniczką... Mnie by się była wola rozprawy
na mojej stronie przychyliła, gdyby nie pan Tarkawa;
poprostu wanie panny Janiny, a ja... kapitulować mu-

siatem. "zakonem" i "prawem" i "moralnością" na panie domu. "Pani
i Kłosa, tak się zawsze egademy w poglądy, czyż w tym
sare będzie przeciw mnie?"

"O najpierwiej!" zawołała Janina, "stama jest stanowem
moje stronnictwa - miپرداز?" "zapytata potrzeb
na matkę."

"A naturalnie" potwierdziła oślatnia,
"O ja niecierpliwij! - toż' pasci pograna kompletna."
zawołała z komierzą wsparzą młody odawicki.

"Ja przybywam panu i panitkiem!" orwał się ojciec
swam poglądy mojej córki i jstern równie jak i pan
pocierwikiem jej kasat. Cas sobie uszita Suwery,
na, że musi się ueryć - musi wyjrzdać z domu
na gwalt i z diwnym uporem trzyma się tego pre-
konania. Co ja jej nie stamarydem, że wille nauka
byłto męszerynie przystoi; że mądra kobieta traci
wielki urok!.. Głębokam! jak to seriany!.. powie-
dam panu. Ciagle powlana: "nie dci, to porinij
a pojade." No. prore!.. Kiedy, gdy uine córki się
diz spokojnie w domu, tej się carkiem w gławie
pewracito. Skerene panom powiadam, matłweg
się mię agronna."

Prarmowa racerta porasrac' drachwie struny ratarzin
rodzinyek - zepodyni widze to, rozernie się pawk.
ta porasze gois' do bawialnego pokoju.

Był to niewielki i skromny lecz nadzwyczaj szlachnie
utrzymany salonik, na każdym kroku były ślady reki

http://rcin.org.pl

10-14

kobięcy, która z gustem i upodobaniem starata się przy-
ordknie wszystko co ją obierato. Umieblowanie było wy-
czajnie: kanapa, parć mię stół, lampka, parć foteli; Kręta
dalej fortepian, szafka obok z wianami i książkami, pa-
rzy stolików po kąbach, duże lustro nad kanapę i oto wysz-
ło. Ale każdy stółek przegryby był uwaga, tablice upleciony,
na niej podkładka, bukiet kwiatów wazon - dowodzący
starannego postępowania porządku i estetyki. -

Wędrując do wyżej opisanego pokoju, natrafili ludzie sztanili
Janiusz, arby co wgrata i wspiwata, co nie trudno im
poznać - lubita ona wierzniemni muzykę i spiew - pro-
wiodła w tym celu wytrwał i obywatel, według moralności
apokryficznych swym talentem oraz tym, co sobie tego
wymyśli. Grata więc sama, to znów spiewali chórem
rozmaite pieśni, między których pierwszeństwo odta-
wali ukraińskim dżamem i pieśnią, których nie-
wyczerpany zasób posiadał Stanisław. -

Wtorek przedmiej wczorazem, ponieważ noc była pełna, kais-
rycowa, a Kartowicz walczył o kółka wrost miernik, -
przebiegał poradę lewika - poręgnął więc gospodarzy
i udał w powrotem do swego samotnego domku w lesie.
Jadąc wśród cichego, jasnego wczoraz, przypomniał sobie
wszystko o czym mowiano w radzie Janiny pp. Staniska
dnia tego i myślał: „Wszystkie te idee o pracy, kształceniu
kobiet konia bardzo pięknie, gdy są w lesie, ale są
zakładowane w rzeczywistości najmniejszej realnej wartości
a nawet... są prawdziwą kucirą dla ludzi wstępnych.

15. Dopytają, że mądra kobieta stracy muś niewymownie i co do
umiejętność, miedzi kónę, uległa, i strach, ufając, więcej, mojej
miedzi i praktyczności, niżeli swojej własnej. Te ras emancy-
pantki pragnę zawsze mieć stane adami i męża zwykłego
nie mają. — Co prawda, pan Kartowicz nie miał ani
jednego matrymonialu, gdzieby figurowała kona emancy-
pantki; ale to mu bynajmniej nie przeszkadzało do swobodnego
hypotetyzowania, jak mu się podobalo.

„Słaba” myślał bali, by Janiny, bytady, wcale, miła, dłaś.
czyta, gdyby mi się, przeważnie, poważne, normawy, które
łatwo, chętnie, przynosi, a które, jej, było, ujmując, wdzięku.”
Oni, ten, zabymady, się, myśli, pana, Kartowicza, o, Janinie,
wózek, rajchard, przed, gank, jego, dwojku. —

Pruszcziny, go, hymnizacem, by, powrócić, do, narych,
kolekcion. Stanisław, chciał, także, wyjechać, tego, wie-
czoru, od, pp. Sławskich, ale, dlatego, mu, było, do, kłopotu,
bo, był, miła, a, okładek, uległ, więc, prośbom, gospodarzy,
i, nie, bez, przyjemności, porzucił, na, noc, w, Horkach.
Janina, coraz, więcej, mu, się, podobala. Jakby, na, dowód, jak, do-
kuc, różne, się, guła, i, jak, często, co, jedni, w, nas, polepiają, inni,
stanie, to, cennie, — oprócz, sympatycznej, powierczowości, pocz-
ęty, go, to, niej, wysiłku, se, wstąpienia, przynocy, i, dąpności, pro-
gmicie, do, chonalenia, się, i, ramitowania, pracy, i, nauki, które,
tak, gorczyły, Kartowicza: „Jakieś, to, barbarzyństwo, niewiast, do-
słubi, skrywać, na, wiecnie, ramidbanie, umysł, tak, cenny, intencij,
tak, wulke, obok, wstąpienia, uciec.” Dajcie, więcej, takich, kobiet,
a, wychowanie, pokoleni, cały, stanie, się, do, chonaleni, — ludzkości, o, wres-
tione, będą, by, się, nie, wreszcie.”

A Janina - co ona myslata wtedy gdy o niej tak spracuna
tworzy sie Adama? -

skoro sie wczesny Adami na spoczynku - zamkusta sie w swi-
m pokoiku - stworzyda skno i usiada przy min. Kcis-
nie swiecat catego niemal udeble, gdzie pracowata nad soba -
myslata - mazyta i... .. cierpiata! Tak - cierpiate, bo
kardz slownie do wicku swego, warunkow i stanowiska,
mazy, powiada idady i pragnienia, pracuje nad tem by
je w zyciu sprowadzie... a gdy go zawiadez ciepsi i swieci-
nie go spracowawa. Tak bylo i u naszy bohaterki. -

Gdy najnowy gtebij u pracoj i warunki jej intelektualne-
go rozwoju, warunkimny ja Talwiz...

Wle najpod najnowymy sie w jej pokoiku, pracie ten nie-
mado fizycznie sie more do poznania usposobienia i upo-
saben i wierbanki. Jest on wazki, pasturzny, na dwoch

skrach powstawiane warunki rozmaitij wielkosc, w
gore zawieszone biate firanki. Pod jedza sciane stoi

toriko, obok bierko u kwiatkami starannie na uim pou-
ktadanemi, sz miedzy uimenni naukowe jak: Fizyka,
Chemia itd. Biate filozoficzne, powieci, prima perzydymu,

powadzce, w ktawicuilka ich uery sie i sledi za postypan.
Dalej kucsta, stolik biate nakryty, na uim swieciadto,

swieci i rozmaite drobiazgi starze do gzlawaleri - kawaiki,
kuowu szareta u kwiatkami, komoda, na uim kowry
u sobolez, wrafa i umywalnia. Prawdniez jidant ordoz

lego watekta slawowi wroowy poradek i erytosi swadaczce
o wielkim upodobaniu w tem naszy bohaterki. -

http://rcin.org.pl

Siędzą ona w tej chwili w oknie, bez ruchu ze splecionymi rękami, a oparty na nich swą bladą twarzą, pogrzebiona w myślach stożkowych się gwałtownie do jej głowy. Przed oczyma, swej duszy, widzi ona całe swoje dzieciństwo - marunki w jakich się kształciła dołcheras, Kłopotliwe życie rodzinne - pragnienia, walki, trudności niepokorne, jakże rawere na swiej drodze spolykasa, a naruszenie len wydechki a jakim Wilold wywarad się o Diatelowici kobek wogóle, a jej w szeregu. Czyżby rzadka doprowdy, nurey tak nieprawdopodobnych, ukochliwych? -

Teżę potężni na myślami Janiny, męczący swiętej cofnaje się w przeszłości jej i parnai wstępnym jakim Diatelowici ulgata, o to to się da zbiercie. Porwał który utęży się jej bymcersem na spocynach.

II

Przed okna w przeszłości Diatelowici

Prodnice Janiny, państwo Stawscy, byli to ludzie ubodzy, charakterem rodzina. Głowie, Dugiwet oficjalnie powiatu rywi; a porazku kiedy się wimit, bardzo kaco było w domu: wona nie wniasta żadnego porazgu; porada była licha i niezapłowa; dochody nadwyceraj wterupte, a rodzina się pommarata, polnoby iosty; emy na weryjstko podwojady się a kardym mienat rohimu. To że okad Janina pamierec rauszace mogła, widna ta zja po wtych dniach na pielu prawujzece, a matke w domu, spędzając nocie hersemme nad koletkę Diatelowici,

http://www.org

a dnie przy gospodarstwie i nad igrzą - boć polubiła była
 czepli Taka odmianę tak spory gromadki -
 Spróć Jannij była pierze pocioro dzieci. Najstarszy
 syn miał imię Adam, po nim następowała Jannia, a
 kilka lat młodszą ad migo, dwóch synów i dwie matki
 córceki bopetuniaty rodzinie. -

Przymawory lepszą powadę państwo Klawey oddali do
 arbot najstarszego syna. Jannij uczyła a porządku
 matka. Cóż to matka jidzkie pocioroata się na czy-
 tanii i pisanii po polsku. Pani Klawey, chociaż
 kobieta uczyła i inteligentna, nadto była w proco-
 waniu, wspane, brachami i bawem niepewnym, nadto
 wreszcie szarowana, ardy była uobolna pokierowaci
 ciska, w jej nauce i erumaci nad nią tak - ardy nigdy
 ani myśl jej, ani uerucie nie ukryta na ma-
 nowie awaffsienia. To też, rozstawiona sobie od lat naj-
 młodszym - czytajcie uczyła chciwie co jej w ręce wpada,
 Jannia rozwinęła się nad matkę - rozwoj ten jednak
 był raczej rozwojem wyobraźni i ueruciwosci, a nie
 normalnym postępkem werystkich wtańd umyśle i dacka
 na drodze ku dokonaleciu się. -

Bajki o apionach, orawnicach i strachach, o których
 nastuchata się od stąg i mianik młodszego rodzeństwa,
 wptynyły na wrażliwą naturę jej, w bardzo szkodliwy
 sposób. Jakkolwiek wychowana przez matkę w pokornosci
 i bezpochajności Jannia nigdy nie była w stanie przysze-
 ko co jej nawerawo za berwzględny prawdę. Stuchajcie

http://www.gp...

o cudach przegręta brnaci ich na sobie, ardy bym sporo-
 kem apuwnie' się o ich prawdziwości. Jednocześnie ada-
 wato się jej, że wszystkie te straszota, połwozy o których
 była słyszała - sięgają jej aż do, że nie dość mocno wie-
 ry. - Stan takiej walki, swaflpimia - ze strachem, wprawa-
 dzał ją napamięć do wchylarę zachwytnu i wiary, ko-
 rnon' niemiary i paniernego strachu prawie.

W czasie takiego sortaju duchowego, i walki wewnętrznej
 samykata się w sobie, baje się umarwie matkę wyzna-
 niem tego co się w jej sercu dzieło. Spotykal się z
 Dziwerała w swoim wieku, którym nigdy podobne
 myśli nie psychadziły do głowy, uwerai się ueręta na
 uprzedzone i opuereronej pier amista stara, a bajarni
 iych djabła i połwozi o widmii gławach, których
 pędzą była jej gławka, czar to to wyręnego dochadi-
 ta słapnia. Słuta o nich w noc; - wywata się ze smu-
 xinnym polem obłana i drze; - myslata me dnie i na
 karden nijsen. Stowem, słata się to jej chrouernę
 chorobę. "Biedne dzieci." chorobii jej porwolono się roz-
 winęć nie daje żywotnego pokarmu, jakiego potrzebo-
 wata tak bardzo. "Chobula się uodrita." Gły Jamnia bode
 lat dziećmi, dowiedziata się matka, że o mit kilka oiaćci
 w matem, periałowem miacłerku jakas' niemtada osoba,
 która się zajmowata wychowaniem i nauką Dziwerał.
 Pani sławska wagle maręta o ubaniu Jamnij na peryp,
 lez dla braku odpowiednich raktadów i fundusów, nie mogła
 tego dolycheras ustulernie. Do gimnazjum Łeńskiego & powo-

Karata się, że dobrze czytana, pisana po polsku, trochę po
 rasyjska, a nawet odrobinkę po francuska, ale to sta-
 nowito całą jej wartość. Dadao jurem, polska swajności
 historii św. i trochę historii Polki. Tami Swięta
 Karata jej zrobi kilka rycin i kadata lekcy na dzień
 następnny; było ich siedm; Kalcbyam, historia polka - geo-
 grafia - gramatyka francuska, - normowy fran- histo-
 rya starozyna - wiore polski. Na dzień następnny
 zamiast francuskiego wysłepował jurek niemiecki-
 na miejscu polskiego: rasyjski i arytmetyka.

Gamita usiała w karku i zaczęła się uczyć. Nigdy
 w życiu nie miała kadanych sobie tyłu lekcy na
 francuski. Kaurona, upatana, pucarona perspekty-
 wy niemieckie kalowych - po raz pierwszy w życiu,
 uczyła się prawdziwie niemieckiego. Długobracowy
 strach uprozów i wielkiego rodzaju zwątpienia wyda-
 wały się jej potrzebę w porównaniu obcego oramotu-
 wa i mnostwa niezrozumianych lekcy, które
 naprosto uświadala zapomnieć bez pomieszczenia
 narow, imion i wypadków historycznych.

Karajuta, skudono ją o siedmiej znowu - taki był
 poradek w pucygonacji. Kalcby się ubrała, wypi-
 ta herbata na swadanie - rozwotano ją do lekcy mu-
 ryki, która się rozpoczęła od gamm i abecasta
 Gły skonczyła gaci, uynata w klasie - uświadala na hono-
 rowem miejscu, jidaz że starzych swych koleżanek,
 przed którą opowiadaly kadane lekcy wnie paientki.

http://www.1812.pl

Zanimie oznajmiano, ażeby była gotowa do swojego
 Biedne dziewczę strachota! Nie mając, ani chwili
 dnia tego, dla powłóczenia swych niedużych lekcy - pewny
 była, że nie będzie radzi umiata. Ustawy ją tak,
 umarłone, jedna z ponienek, imieniem Jozia, lat
 około piętnastu wiec' moga, blondynka o sym-
 palyrnej twarzy i figuralnych wiekietek oczu;
 powaga ją za schaw ad sukienki i crespusta sa-
 jomierso:

http://rcn.org.pl

"Gregoris' laka reparowana?... nie umiesz lekcy?... co?
 Nie wiadom d'is' czasu, ażeby je sobie przepowiednie."
 Zdręta jej rozumie ucho, stawia się Frank Jaminka.

Wapalwo - niecier się czem martwie - mam laka
 same kieszki - bęz je kymata otwarle - by slawia
 chok mmi i aderykac wrystko co ci radano. Ty mi
 macisz w laka' sam spocib się przyturzje, bo ani
 jedny kieszki d'is' w rztu nie wiadom i pojzeia,
 nie mam o czem mam mowie'!"

"Ty mi boisz się?" - cryz' ci nie wstyd mi umieć
 "lekcy?" napytata zdumiona i zgorzona kararem
 Jaminka.

"Ani karcerek - cor mi się slawie? - W najzostrem
 rari postawia na kolanach, a to miuj piz' mwar
 spolkato - korona nie spadnie mi z glawy." zachicho-
 lata swawolna Jozia rakhowaje twar kieszke.

"No to widisz, mowida Paly, palnac w kieszke dla d'is'na
 mia uwagi nauerpielki i przybierajze monstomny
 glos, jakby się ueryta" ja nigdy nieman. Kwyeraju

Tamae sobie głowę, nad radaniem lekcyann - Ktoby to ses
 mierzyl nad temi niedzielnymi historykami i gramatykami!
 Lawere też sadziłam, jak lezar sobie radę, i miałam
 najlepsze radania, ale tui pogumowadam się z Eweluz, która
 wtamnie tuisi stuka lekcyi - ona mi gorzita, że powie:
 „pani” że ja się nigdy nie uerę, i że będę ukasanz -
 „Mato mię to obekadzi, ale chez x dase’ rothie’ Eweluz
 i unadze, tuisi crytami lekcyi morich jierere uogermij
 nis’ sarmyeraj. Gdy mi w tem dyplomoweer - ja ci lakie
 w przygodzie slanz - czy zgodzi?”

Powinno, że ocalanie wywarę w unaczemiu kapylania wy-
 mowita - alicorna Joria, ani na chwile, nie umiowita
 monolannego głom i umarserywowy eroto - miała poris
 Horofa, którego pochtania, kuzga przed mim sorwabta -
 Jawnitka cheiata jej coś odpowiedzicie - leez ta, w tej
 chwili morwanę roslata do lekcyi - Joria uowada się
 że miijica - mougusta porocunniowajzo na Jawnitkę;
 a odchrapnemy energurmie, radizata się do opowiadania
 Nasra mata bohaterka - chozia? miedyl obknie, leez to
 jae się nasarie na gmiow kolbrantki; adkoyta slorowuz
 slonnic, w kiazie; a Joria ukrywery się za plecami
 uimij panientki, crytata swobodnie. -

Przyeta nasareci kolij na Jawnitkę; slanzta przed
 swojz mentorkę dreea i umiowielana, kilkunastu pas-
 mi awraionych na się seron; - ustowata mowie; leez
 pod wplywem powazenia, jakie ja opawowato, zapom-
 niata o co nasz erta; wyjakusta kilka wywonych

Don i onieniatu repetitnie. W g'rowie spawelad cement, wace
kito kwalitowne; szarita watek myli, a nie umiac spojrec
w podslawione, sobi puzer z'oria kwiartek, nawstykona, nie
pawlonna, prawie unasta sie na stojace stok kwekta.
Wtem ustygata, jakby we emie przykrym - wymowione do
siebie wyrzary.

"Nie nie umiadas Jaminko, potrzeba wzicy pracowaci, acyby
sie wygokolowek nawerye; ale mam nadzieje, ze to umiasto
wizyie po nar piowery i olatni. Acyby nie umastnie
kwoiek rodrerion, upua w swoje poprawe Jam ei w
dzienniczku: „niele ramniach: „ale” jak na to zasturytas.”

Wkwiata to pam swyete, ktora raryworyj decydowata o
skulku wyucsonych: „po wrosceni” ze sie tak wyrzary, licyje.
Jaminka, przygusbiona i upokorona, bota sie podumeci
seron, ktore sie trami napetwady.

Dornata szarney kawadu - kawadu na sobie samiej.
Ona tak uwerycie przynekata matce, ze bedzie sie sobe
ucerye, ze sie pectara byc zawere pioweryj acronicz na
puryi... a tu? ... na pioweryj wolepnie tak kolenu
coskata dolkwesty. - Styrata dokota stumione umi
chy i srepty koleraiek, ktore patrac na niez stocelwie
crymity uwagi. A pwestoga pwestaronej? ... tak Tagadu
z jidrak jakre ja bolata!.

Gdy tak udrzata miewchoma w smulnych puzarone
pamamaek - abityta sie do niej z'oria i srepnata:

„Jakie z ciebie kcep - a pwestarowem - moja Jaminko - ja
ci podtorytam kwiartek - bawatam ci - mungatam, eiggn-

28 Tam na sukienkę, byś na nią wrocisz a czyż ani
spojrzą w tej chwili. Teraz widuję - jak to się mi
postachac' dobrze rady: ja słyszącam noż: „doskonali”
a ty: „nie”
„Michałko nie” poprawia Janinka.
„Nie co tam! - nie kijem. to patrz. Ale nie maślo w
nowu kłycećmi takę bagatę. Chęć - zaszera
ci - a czasem nie cię podobnego nie spotka, bo na
kujęć naszego doświadczenia” mawia Jasia o dumę.
„Juli chęć” wzięta dalej Tagodnij: „byle twoją
przyjaciółką, bo mi coś się udaje, że by sama nie
tak sobie rady - o' gdy chcesz se mną przyjac'
nie poradzisz się - o'ci bęćmi uciężac' robac'.”
„Postaram się uciężac' lepiej - nie chęć udawac' się do
wzięćci arby wstac' uciężac'” odparta żywo Janinka,
nagle podnosząc głowę. Jej oczy błysnęły spoczęty
dumnie na twarzy koleżanki, a serdeczko głośno zakła-
tało w młodzieńczej pierś. „Tobie pomagam dziś,
bo mi chęćda ci zrobić przyjac' - ale to będzie nie
takie przyjac'ie i nigdy miś na to nie namówisz pora-
dzić. Jakby mama zmarła, dowiedziawęć się, że tak orka
radzić kłamać się nauczęć - a ja nie chęć mamę umieć.”
„Powiadam ci Janinko, kęć juleś - niedoświadczone. Twoją
mama jureć by się uczył, że tak sprytna pocięć koncert.
Oj! poradzić by ci czasem, żeś miś nie udachac'. przy byk
stawać Jasia poprawia palcem na nosku i obięćta w usach i podrygac'
nagle jakęć piosenkę. Tymczasem słuchanie kęćci twato do umroć.
Wszystkie panienki miady - najmnieć po siedm kęćci

radanych sobie przedmiotów, a imie - starze więcej i po
 kolei wypowiadaty to, co się niby naucekryto, bo po 16.
 większej części wrywały sposobu Jasi. Nie też drwony,
 że nim kolej przysła na karcie a nich, musiaty
 czekać, aż Swaniacii panien wyda swoje lekce.
 Kapitulacy - cytelnicy - co robita fuer len eras jam
 chwila? Ona się rozinowata gospodarskimi czynno
 sciami, chodząc po pokazy, gdzie się lekce odby-
 waty - stukata, lab wychadziata do przyległej kuchm.
 gderata na sturze - Dawata rozporządzenia, w koncu
 dyktowata "dania na pilności".

Przez dwa lata, kwata taka nauka w życiu narzaj
 bohaterki. W tym czasie, jak każdemu na świecie, wa-
 rnaty się jej chwile przyjemne, ale bez porównania więcej
 miata przykrych. Największym jej utrapieniem było
 dobyte, na pierwszy przeświadczenie, że już nie uchroni
 i coraz bardziej traciata ufność w swoje przewodniczki.
 Pani Swięta głownie zwracata uwagę na religię. Co
 sama i co wiciora, sama kłopotata admawiając
 głośnie modlitwy, a za nią postaraty wszystkie
 ucermnie. Jaminka też naterata do tej gromadki
 pobożnych, ale zamiast się oddawać domysłeniom
 religijnym, arymata tego czasu na wyomnie by-
 szczych rozpylan i powspiewan, które z całą dę-
 tłumnie napływaty do głowy i serca niewierca.
 Klęsce w ciemnym kępcu, bo miata uwiercyi niekai
 się w takę kryjówkę, atąd nikomu nie była zbyt
 widzialna, radawata sobie pytaniami: Czyi doprawdy "ujadła

ariby co uprosie u swistych polnoba im tyle komple-
 mentow mowie u hitamach? Czy euda o ktorych byly
 stypes, uniaty kiedy mijace u nuczynilosci? Czyz Bog
 jid boprawdy tak okrutny, ariby daiwiaderat tych ktorych
 kocha? Glawezni ludzi nie slawozyt takimi, ariby do grechu
 adolni nie byli? Te i tym podobne mysli, ktorych
 nierazze sformulowac mogta, spawiadly duzomy chaos
 u jej umyśle i czynily ja nierozumie, u takich dniach
 namyslanaz i powazaz.

Pradko swawolita, przystawata ce staroscami o lat kilka
 kolierankami. - Pani Swzeika i wszystkie nauczytelki,
 byto ich trzy: jedna dawata lekcyz muzyki, druga rysuj-
 kowej jazyka i arytmetyki, trzecia niemieckaz jazyka-
 lubidy ja bardzo. - Polna, prostusarna, spokojna i po-
 warna Janinka wrotce po swym przybyciu do pani
 Swzeikij pozyskatala sympolaz i ufnozi starozych.

Gdy uone panienki napisziano do nauki o niej si-
 wons: "Ja, panienka swawere olem, co do niej walazay."
 Pochmaty, jahiemi nauczytelki dawaly Janinie wrotke-
 dy cardnazi u jej lowanyorkach. Glawezni swozaj dawaly
 miazaz kolonii neruc Janinie.

Wszakazie lekcyz stawiaty jej atn adania, chocby najbl-
 puz uniwata; przystawaty ja puzawiskiem: "lawozylki
 puziki" chocby jid pod panie Swzeika przy najimniejazy spo-
 sobnosci. Kdazeto u, ze przykladzaz puz "klasz" obuczali tyzazem
 sryderozych naru, wrotkowych dawcipow, pod ktoremi ludne
 dzewez sro, jidly pod nogami, a oery jej napetmiaty sie

http://win.org.pl

nam. Portretona uciekata w najciemniejszy kąt pokoja
i gorzko płakata: cuda się niewymownie samotny,
berberny i meirerschwę. Dwa tak pragnęta być
kacząc, cnie' mokata siebie przyjemną atmosferę!
Chydy mi okarata się sta; i niewymownie tolerante - fru-
ciwnie xawere się do wyszłych przyjemnie adnaita, e
wramian, była tak wotke poudawane! Jeli' to w ta-
kich chwilkach gorzkich myśli przedzieta głowie diuogęci,
i głębokiego xala, co militacciuu wraepat jej intode,
xere! -

Na pesji był wygura, że na polską mowę, stawiano na
kotanach. Jaminke jednek, pomimo, że jej często przez
winnajomści wyzaroni francuzkich okarata się mówić
po polsku, nigdy portetona nie karata w ten sposob.
To najwiecej wrucata pesjonet przeciw niewiastuj.
, faworytce". Wzrytku tolerantei poudawity ją wy-
sledzie, "Dy wyzari się po polsku - wskazyje i miere'
przyjemności ujzenia jej na kotanach.

Dawidziawery się o tej kawritaciu jaminke, pani Swięta
przebraęta o ich spiska Jaminke, Dajze: żeby się miała
na uobracaciu, to okaraty byłko dla uadocenyminia
sprowadzicaciu uuciatady ją ukaraci. Ta ufnosci' wy-
pitnaci i charaktes, wrasnyta cnie' natury Jaminke, Dajze
się byłko zgodnoscie poudawaci. Pomimo ucitawan' ko-
branek nasre bohaterka, przez cady czas podyla u pani Swięty
ani nasre nie była ukarane. -

Co do koryci i nauki, polieranej na pesji: wymiasta one

http://www.ksiazki.org.pl

32. czas strasliwej utraty i imion historycznych bohaterów,
narod miast, krajów i nich, bez względu w jakiej części świata
się znajdują, prawie klasi wypraw francuskich i niemieckich,
stadle pojacie o cyfry i umietych wydobyciu,
sątkujących tonów i rozstrajoneg kłopotu, rwanego forlepi-
nem. Wyprawy historyczne, tak skoryżelaj, jak noworyżelaj pom-
wsty się w tak skomplikowany: „kigoz kullajiki” jak to mowa,
że darmo by wymagano od Jaminki objaśnienia, gdzie i kiedy
co miasto istnieje. Bpjt wtedy wymiencionij i dwuletnij pracy
naukowej, można porównać do uwolnij nitok normalnij barwy
i tęgocci, bez tadu popłakanych i xbitych, jakby w mesie, jidra
nad tym uwolnij nabytych wiadomości, wnosita się w
głowie Jaminki piórma w kłojij swobodnie bujada nadmies-
nie rozwinista wyobrażnia diwerysja, w do egrealkcyj i fo-
stamizta ueruciomosie i sktonnoie do marycielstwa idace
w stad na niemi. — Ukucimy tu jurese karnoczyje, że Ja-
minka miada od diwerysntwa ogromne kamitowanie i mu-
ryje. Jurese, kilkoletnij rzedwie bedae diwerysntka, gdy
poxar puowery robaeryta u kociowych swych forlepiam,
poxaciowery do domu, sama soba i domino klawiatu-
ry układada, i spimajze frystem: „gram na forlepiamie.”
Chc' da do murytki poracleta w niej kawire, puowodawiry
is i eracem w tomate kamitowanie. To też dopadłery
forlepiamie gada kawirzacie, ab nawerycielki umiemiaty
się bardzo czecho — karda soba uiaerzej i murytkę poerynada-
sacie, że w rezultacie skareta się kapetna uerzajonnoie, uub,
iok narloci, pediatu kaktu, a co najmarzejera rdy
układ rski. Prace byda strasna — ile pokierowana.

28.
18.
Ponieważ wszystkie te wyżej wymienione konjunkturach(?) jakże
odnośnie Gamiki, musimy zwrócić uwagę, na to, że jej
wyobraźnia - bujająca towarzysząca w dziedzinie poezji, słow
nomych hipotez; ucieleśniając i nieokreślona jakas' bezkro
ta, będąca najsłabszym bratem porępliwego suchowego
pokarmu - wysyłała te uczucia i myśli rzeszty sprybie
raji charakter romantyczny; tworzyła sobie ideały w których
wzrosty przydaje rzeszta spierając kpiąc napotykanie
indywidua, które się jej sympatyzowaniem wydaty.
Na pierwszy, Gamina kwalifikacja pole sprzyjające rozwojowi
budzących się nawrocie tych i pragnień nieokreślonych.
Ponieważ wydech wybuchu wieksei koleranek, względem
Gaminy na to, że była "saworytką", emituje one w niej
tajemnicę niepokolenia - udurowienie prawdziwie kole
arsenika, względem do wszelkich szarych i Donniculstwie...
Przywady więc chwile, w których najsłabszy nagły wyłanianie
sprybarni i sympatyzacji dla niej - sprzyjały się wtedy w eru
dosicich. Miata bardzo często po kilku najcięższych przy
jaciotek na raz, których wistorości, na tąd powiem, nie
sprybarnego prądu kamienista się w raizie nieprzyjaciotki.
Te chwilowe objawy niepełna i niedoświadczenia, umiarkowane pidań
skłonie i gorące serce Gamiki - nie będąc sama zdolna
do ostady i niecierpliwości, ufała w prawdziwość szarywe
nego siebie uczucia, a chociaż wrodoła była odrazem,
cierata się Homoceryji swoje niewinne przyjaciotki i rozum
in ufała, aby się do niej zwróciły. -
W wielkiej słowności przyjaźni, wchodząca narowyraz ze słowem

o bal kilka do siebie pamienkami. To je nawerady mery weal,
 w tym mieta niepotrzebnych; nawerady nie ze swych slo-
 sunkow a miedziencami ewerady lub piaty klasy; pokazy-
 wady jej byly do swych adonion, potne najerulerych sa-
 pumien, miodoci i ordmuchiwady w bary diewergcia i tak
 nad miare goracy, ukry namistawici, ktore jurese drugo-
 dremaci byly powimny. —

Jawinta byla nad wiek swaj sturnego wroslu, gdy miada
 bal karynacie pomimo diewermych kirkletkow i drobnyj
 swanyerki brano ja za swerastobolnie. To jej pochlebisto a
 miodce wokato siebie pamienki, a ktorych karda miada
 wylbicela, kapragusta rowniec bye jak one kochans i swo-
 kri idcata, jaki sobie, w swej goraczkowej slawnyta wy-
 zbrarmi.

Bylo bywado u podkion swych kolercenek, gnie spolyrata
 ueruni wroclaj, siadnij klasy, o miodaderych nigdy nie
 manysta, jureto miada w naturce woi, co ja ku starerym
 rawere pociagado. Byta sturne - miodnydka - orosto
 a miq kanerona, normamianu, co tem wiecej normarato
 miodadg grawke. Widiata tam idcaty gdnie byly waldwie
 ich karynatury i keshnita do nich catq buwa. —

Adawato nie jej, ze lylko ei bohaterowie jej wyobrazni
 adotali by tae jej to uerunie, za jakim rawere keshnita,
 ze aderuliby i xorummali, a nawel myttomaceryli jej do
 werytka o erim myslata, a co dla niej wazadka bylo.
 Orosto usturne przypaciotki opowiadaty jej, jak to jeden
 pochwalid, ze ma ladne oery; drugi, ze ladnie kanery

Lodowiczowski

łaci, że się z czasem w Tadeu, prawie rozwinie i D.
 Łatwo sobie przedstawić wrażenie, jakie podobnie informacja
 o powołaniach sprawiła na naszej Janinie. Ławda
 już idealizować sama siebie, ab w przyszłości: wyobra-
 żała się piękną, rozumną, uwielbianą i kochaną. O'bo
 to ochalnie było rawere w jej przekonaniu najwiskszym
 szczęściem na ziemi. Była też pewnie myślą o tej
 łagodnej, inierwnej bez przerwanej przyszłości. —
 ckie miała wprawdzie ładnego adonia a któryśby po-
 wstawała w takim porozumieniu jak uim pamiętki,
 ale wyobrażenia, a z nią i uerucowosci" gwałtowna
 się i gwałtowna, a kształtała w urojeniu spokoj-
 ną spierającą. Jasia, o której była już wspomianka,
 starsza od Janinki o lat kilka, swawolna, dowcipna,
 uciwotyki posiadająca dar konwersu, chociaż pituociis
 i taktem nie gwałtowna, była jedyną na świecie, która
 nie przedawata Janinki. Jasia miała wiele serce,
 ale był to pedriniest. prawdziwy. Janina rawere
 powagi i pituociis naszej matki przyjaciółki, utwierd-
 jąc się: już niedużo jak stary profesor i byłto
 okulazon, kabalierki ragniej i chustki kolozauj
 nie dostaje jej dla urupetnieniu jej powagi. Skonimij
 ujmowata się że nią rawere i była jej serce przy-
 jarnę — po wojennu — uole łone. Kalkochawony się w
 pierwszym uerum — uerowata się przed Janinkę — przy-
 wata były i obnygnwata odpowiedzi, które jej rawere
 oryłada, uwarójac to że najwypieru dowód przyjarni

i Kaufman. Jamnik ze swej strony papyrnat us, ze sobie upadkato pewnego miedziennia, ktory codziennie powieszadlet obok okien kawialnego pokoju i ze jej jedna k pamienek na pseyi, ktora go znata, mowita, ze i on rowniez pochlebnie us o niej adrywad.

"Ja ci dopomoge, rekijz sie z nim porozumiat!"

"No! pomoge!" kobaerys zawotata Jasia podnoszac wstaryzrej palec i przylykajac go do emascerowanego erota, w ktorem jakas us mysl nagle rodnita.

"A to jakim sposobem?" zapytata pwarona Jamnik.

"Powiedem ci - kobaerys... Jemielna mysl popyrnat mi do glawy! O bo ksz to i glowa... wiadta kurdaktu!"

"Ladeda k danyz wkaruzje na eroto... Cezg rzi us tak smartwita? rekije gymary, jaklysi kuz dni nie jada!"

"Ja julem twaje prawdziwe przyjaciotka i nigdy ne to nieporwote, areklysi usykedi z mitajci, a on o tem nie nie wiadriet! Ti done!"

"Aller moja Jaim - to radna mitajci pseyi: podobat mi sie wijej mi klotobrick inny i na tem koniec. Prosz Ci - raklinam - nie rob grupelwa!" mowita Jamnik palnosc ne niez Stagatnie.

"Csz to sa pseyie o mnie? ... nie rob grupelwa! ... prosze! ... czyz ja nie julem do nierego, pseyi grupelwa wobra? - No kobaerys jak pisknie, wzernie i skladnie, necc cazy utore."

"Ach! naprad sie cieze!" Klamneta k dadowaleniem w rze, pocy tenata mieng k pwaroniam kobraanke i obrociwszy us na okeanie wykijata k pokozju.

Na drugi dzień, gdy Janinka siedziata przy fortepiianie i
spada jak burza na Jasia, a wreszcie wory ja w rękę wzię-
ta. "Pata... idzie."

Kalidze Janinka odstata wrocznie co zamienata, Jasia
ja porzucata do okna, a otworzywary je ciawotata:

"Waciu! Waciu! Janinka cię kocha i wsta do siebie!"

"Ten się dowoied - uimniechnat i... porzedt Dalej. -

"Ciesi by najleperego wrobida." mieda ex Janinka a wy-
mowke: "On się te mmi sunae będu, a cate miasto nieba-
mem o tem się takre bowie."

Nie okwaj się - werytko pojicie dobre. Widiatas' spacie
jaki byt wrostrony - jutro obymasze hol mi Doiny"
sparta mierzem nie wchocestowana Dkiewczyna i wy-
bięta muez a pokoju.

Pomimo niepewności Jasi - bitu nie było, a Jasia wkoosie
zapomniała o losie serca Janinki. Kłyt najifka była
sobe i swaim idetem. Miewata a min uchadaki - picy-
nata crute kily i bytoby to się Stugo ciznego gęby
pans Swięcka nie odkryta tajemnicy - nie karata
odstae' liliti kachankowi i o wstrecie wtaenych
procie.

Konca tego romanu nie widziata Janinka. wyjuhata
do Jamu na wakaye i już nie powróciata do pans
Swięckij. Pomimo sympatyj, jaha ja porzucata do nau-
czytelki - Janinka crute, że cregos' niedostaweto jej nauce -
cierpiata kłoce przekonaderone, że ja się ucrono. To ja bolat.
byta ambitna i pragneta poziasci' jaknajmiej wiedz, a
co' jej mierz' w duary wziętato, że na pęczy nie wiele korzyt.

http://rcin.org.pl

To też przyjacielowi do domu - opowiedziała matce jak była
 urosła - wspominała nawet echałturik o historii romantycznej
 Jasi i kilku kolegach; nie w celu umyślnego przedstawienia
 rzeczy w takim świetle, a prosto dla tego, że jej tak
 w normalny wypadło. Matka zgodzona do najwyższego stopnia
 postawiła przed sobą umiarkowaną Jasińską na naukę.
 O kilka mil od Moskwy - na wieś, mieszkała pewna matka
 starsza, która miała nie innego do czynienia, a raczej
 eksploatacja na swą kopytę - zajmowała się karkasem
 swoim panienek. Wraz z nią Jasińska do domu powró-
 ciła, ponieważ ten był w trybie swego chwytu.
 Przyjacieli oboje obywateli umięty, dierżawcy, pełnomocni-
 cy - oddawali dani córki swoje: "dla dobrego domu, jak ustry myślowo."
 Jasińska o tak głębokim wroście raktadzie państwa Dobet i pani
 Kława zapragnęła umieszczyć w nim swą córkę. Zachowała
 tu jednak kwesty - nader warna - umiarkowanie: droga płaca.
 Wymagano bowiem 4000 co podawano stanowisko ogromne summy
 dla kłami państwa sławskich - systemem potoba było dawaj
 wyprawę staronę; a serwet, obrusów, srebrnych łyżek, dyke-
 cerek, które to rzeczy miały porostać na rzeczy nawet po opus-
 czeniu rzeczy przez uszenie.
 Dlatego się troszczyła biedna matka, która to więcej spienięży
 na kapturze na naukę Jasińskiej, a także i na opowiadaniu
 jej gawęd, że niepodzielny wypadek uwolnił ją / spoy-
 najimniej chwytów / od tego amasowania -
 Gdy tak rozmawiała samotnie pewnego wieczoru i naradzała
 się z mężem, a narada ta w jurem wisteryj jej kłopot

81. 36

opowiada, że się dowiedziała, że maż jej w miernym dopomoc
nie może, będa w bardzo przykrych interesach finansowych -
przyjmowało hit & powierzy, który się wydał pani Skawskiej,
jakkoby & miła nastanym. Miła ona siadła, młodzie
ad siebie anacnie, która wyszedłszy młoda za maż, na
bardzo bogatego, bez starego człowieka, wyjechała na gra-
mie. Stuzo, bo par lat dłużej nie dawata radnej
o sobie wiece, że o to napisata hit do pani Skawskiej,
donosząc: iż maza straciła przed kilku miesiacami, że
się czuje niemiernie smutną, i zamasturową i pragnie
odjechać po trudach koerowniczego życia na granicę,
w oddalonych stronach - wśród swoich... Pinażmita
półtem rychty swój przyjazd, badając, że będa bezdrutna,
półtem stworzy sobie cel życia i rozaje się kurtaceniem
Jeminki, która jak woda spikowac się pragnie.
Przerybawcy ten hit pani Skawsta podata go mepowi:
"Czytaj, moż drogi i powiedz czy to nie prawdziwa Faska
Rochka spytwa na nas?"
"Przeważnie" odpart maż - przebiegłszy list rychto
ocrami, "ale gdzie by ja pomieszcir? W nas tak ciarno-
druci - a ona pewnie do wygod przyzwyczajona."
"Mamy poczcie ckeoy pokoziki - opowiad, ten, co przyby
ka do kawialnego, a który byłycheres sama zajmowalam
& drucim, da miż; a sama przemias, że do młutkiego obok
jadalam - jakos się pomieszcimy - będa spokojny."
"Jak chcesz, ale ciarno nam będzie bardzo - głęby też ona
choc' Janke, wiejata do swego pokoju."

"To już w kupiectwie od jej woli zależy sukces - nie chce jej
w miernym koczować, ani wycich zachcianek narzucać."

Dopomagać nam w korbatach Janowski ona aż
nada wulka wysławiana Taske! "wielkmość panu Stawka."

"Ach... ja ci powiadam, byś była chyba dostatek na
punkcie tego wykształcenia dla dziewczyny." "awożat
pan Stawski nicieś pisał o stat uderzając pisaniem."

"Ciekawy jestem po co jej to? Należnie byłko wybrakow
pańskich - zapragnie eleganckiego meza a more i bogo
dzo! Za proste, choćby najjaśniejszego pojęć nie reche,
zagaty je nie wzmie, bo mierna prozagn i - będzie wiada
kuchę. A to werytoko Dżiki swoim rabiogom. Umie

juz' czytać, pisać - nawet je gospodarstwa, porządku,
a lepiej zabierają jej los, niż te francuzczyzna
i naukami, które jej w głowie byłko powrocie, - Cichie
pawie nie uczyli, a żyję i wychowują się."

"Czy myślisz, że to dobre, że mię nie uczyli? wapytada
smutnie polozajac głowę rona."

"A co w tem złego?"

"Wardio wiek: gdybym miała naukę potrafiłabym same
pohierować wykształceniem mojej córki przynajmniej do
tak pistraku. Nie byłabym zmuszona odstawac' je
wśród obcych ludzi, gdzie obok konycki miernado repen
cia nabrac' more tak wtada ułok. Co się was bycie na
marpajscia i gospodarstwa do tego jej wykształcenie
nie nie powiodło. More nie będzie kucharkę specjalistką
ale pracy się nie ulknie, ani się powstydzi jej, a pa

http://rcin.org.pl

ubogiej - cztowreda potrafi sie daz' miogo zastawowac i slac Stan
pomoc, i pomagaciotka rozumna."

"Trala! ta' idealistka jesi i jak wiedz porostomiar nie
do amierci. Mies i tak bedie - zobaczymy czy nie poratu-
jis! Rob jak chce - ja bytko oswiadcem, ze jesi pani
siostra da naryj coce nauke, a nuda powagu - to jej
w glowie przewiaz i zagodzi drage do krycia roduinnego.
Dziewieryna, ze wiele wymaga, nie olynia odpowiednich
sobie warunkow i uglopi sobie los nauterywiltki domowij,
czego nietylko stasiej, ale nawet coce wroga mojego
nie wyerytkum nigdy."

^{http://www.iminotg.com}
"Kafowne. Wskrytko ma swa atq stronq, ale naszym
obowiazkiem jako adwionow jesi: dac wykostalcenie
tak coce jak synom, abyj posmiej na nas nie
nawiedy. Poane od atgo losu, mies znajdujz we
stasnym rozumie - do nas nalezy ten rozum
rozwiage i dac im urdolnienie do pracy."

"Pracier ^{id} ~~id~~ sie uery - pitny jid i dobre mu idq
nauki, ale ponimo tak ommaska niepedna, wygda
era pogady i kazady o ktorych mi sie nawet nie
mido puez cete kryci. Jemu w glowie jakis przewrot
w spotecrenstwie - jakas kurtkosi-ideji. Bog wie wie co!
Kustychane za moich czasow androny. Jeli sie tak
Daly swac bedie do tych wymaronych i Deatow - kaptancow
nad jego lozem. Kamiacl Daryi do stasowicka w umieci
dolie sie puskajz karjery, kamiacl wrecie pracowac jak
ja i wielu innych w szerszym badajz kaptancie, bedie
nadaremnie gmid i jierce xginiu w tej pagoni za marg!"

III
Przyjazd ciolki.

W miarę jak się zbliżał dzień przybycia ciolki - cały tam przyberał poroś swiętynny. Pani Sławka, chociaż się tak gorliwie, tak miernie bywała najmniejszej sposobności przydobienia swego miastka, iż strólec osiągnęła możliwą granicę porządku i schludności.

„Chciałabym bardzo” mówiła paucina kobeta, „a żeby same obaczenie miłe na niej sprawiło wrażenie - to tak wiele znaczy, tak skutecznie wpływa na ukojenie ran naszymi rządzonych. A jej podobno los nie oszczędzał ich wiele.”

„Jakim to były przykrości?” pytała Janinka, „pono-
jąc matkę w rąkajach” „niech mi mama powie co, jej cioci?”

„Nie wiele wiem sama, moji dzieci. To mi tylko wiadomo, że powstała na masz za niezawistnego sobie ostawione, starce prawie egipskiego że”.

„Starrego? powstała na starogo?” „Przebież mi mama kiedyś mówiła, że ciocia Amelisa była wtedy bardzo młoda i piękna.” powiedziała Janinka.

„Tak - ale ona przy swym słabym, choć bardzo porównanym charakterze, była ambtuś, nawet pragnęła być bogatą i dla tej iadry spowiesiła weryalkę, swę mładość i piękność.”

„O jidym tego nigdy nie zrobiła. nigdy bym się nie sprę-
data. zawotała dziewięć z rapatem, a sercy jej męczy istry.”

Matka spojrzata na niego ze zdumieniem:

"Nie moze tak dzieko - nigdy nikogo nigdy surowo i tak nie potrzeba. Mnie ona miata jakis uniwersalny potuch, swieta proroctwo - byla skryta i porozumienie nas mysl!"
zauwazyla matka tego dnia.

"O mamo!" - pracovalabym uszka - biez bym cie spisa-
ta, ale nie pojmuje, jakbym ty mogla ze wstajacym
ortowatkiem. Niechadym od niego na koniec swiata spoj-
niez zblem i klejnotami obypad!"

"Prawdopodobnie i ona radowata swego kroku i cierni-
go pnieboluta, pokulajac rycie ciate. Po slubie raz tyllis-
cy dwa napisata do matki, ale latki rozpacz kbnegdy
jej byly ze to matke mierz bzdito. Powtarzala tyllis wst-
sama tego chciata... sama przenie chciata!"

"Czy cierni jest bardzo wykartatcony mamo?" - spytalo
diewcz.

"Mowim, jak sie pozmiej rozwinsty jej zdolosci, ale
ze miata radziujacej pamisci i dowcip orasem stali-
my - to sobie bktadnie przypominam."

"Ja bardzo pragne poroze to cierni, ale jej obawiam
sie mimowoli. Stach mnie ogarnia na mysl o jej
rychlym przyrodzie."

"Jedno stach miernie nie usprawiedliwiony Janinko.
potrzeba, arubys go potonata i uresene byla z ciotke.
To jej miernie bktie - tem bardziej, ze gdy byla mata -
ona cie bardzo kochata; a teraz pragne ci dykancod z

http://www.wot.pl

"wykształconii."

"Czy dawno ciusia miś znata - mi przypominam jej sobie
wcale niekta samyślona Janinka."

"Matas' stedy dwa lata miupetna - ona byta jurem panna-
jur' temu jidenasty rok mijsa." odparta matka.

Pomimo sbawy przybycia ciolki, o jakiej wspomniata
matka, Janinka serkwata jej miupetnie. Kierana jej
ciolka przedstawia sie jej wyobrazim, jakas swetlana,
puknie postacia, o jakich tylko u kiasiek miata pojsie,
a chociaz mi rozumiata i mi przedstawia jej awy-
kaznospojicie dla pamiety - niemniej byta ona u pnie-
naniu Janinki uacobiung dobroci i niadrosie;
ciasyta ter' o mijs i swita ciagle, iurem jej nadruje, ze ona
jez. wytlomaczy to werytke, co dla mijs tolycheras mijsasnem
bylo.

"Ciusia u wielkiego swiata - wiele widziata i czystata - ona mi
topiero odpowie na pylenia, jakie byly rary sobie zadawetam;
darmo uaduje analeri odpowied w uacuij gtowie. Powiem jej
stwarciu, co kiedykolwiek myslatam, u cemu walerytam; bo ja
tak spagne wypowiedziei konus' uakomic konus' ktoby mijs
rozumiat - werytke, werytke, co mijs Dazery i co mi u
chwile u myslu nie schodzi..."

Cresto, gdy jez uadui bracia lub cioutajerki pylaty o cos,
czego sama niewiedziata - rozlawiata odpowied do bracu,
ze jej to ciusia wytlomaczy.

"Poczekajcie!" mowita "ciusia, gdy przyjdzie werytke nam
wyjaini: ona u wielkiego swiata..."

"Alboż my nie na wielkim świecie żyjemy?" pytały Dżeci nie rozumiejąc, co znaczy podobne okoliczności.

"A nie, bo my nie żyjemy na wsi, a eioria w amicecie i to w miejscu ogromnym, Dżeci jest umiarkowanie ludzi rozumnym, piękne pastere, katar, tam też więcej mowa młodsze pięknych nury, amieci a nas na wsi. "Tomacysta Janinka. - Dżeci ze zdumienia słowami kury; a cho- ciar? niewiele rozumiały a opowiadania starszej siostry- cki - ciotki oczekiwają a żywą, miłośniczką, wyobra- czej sobie, że w każdym razie od ludzi, widzieliśmy par nich dolycheras. —

Chłopek narodził Dżeci, przygarde zapowiadającego ciotki. Para sławka, przygotowiwery werytka do przyjeźdź siostry- cki, od okna do okna, wyglądając miłośniczkę.

Janinka zaś, pomimo pragnienia, purnania ciotki- eruta się smutną i nie umiała sobie tego wyobra- czej. Wybiegła do ogrodu, a uciadłszy na ławeczce w altanie wiersza na ręku gwałtu i sumata. Kławato się jej, że od przyjeźdź ciotki - umieni się zupełnie być jej życia. —

Dolycheras, od chwili powrotu do domu na wakacji, ucy- mata w pełni swobody i powietrza. Ciem cheriata, najmo- mata się; co cheriata cychata, biezata i, grata (umiejący wspomnieć, że po długim oczekiwaniu, Janine kupiono stary fortepian na którym grata a kapatem.) Często wprawdzie umiejętne, jej przekonaniu, że bardzo nie gra, ale znów się rabi- rata to muzyki na drugi dzień i poświęcała parę godzin najbardziej nieprawdopodobnej i faterywej grze, jaką sobie

Janinka

46 wymarzył tylko mara. —

— "Ktoś powiedział ci, że to przybysz z ciemności — musi zejść jakas' w jej życiu i mara — ale jaka? Truchlota na to nie powie". Wtęgo jeszcze siedziała tak nieruchomo, przegrana na we wtajemniczonych myślach, aż usłyszała głos matki:

"Janniko! Janniko! ciesz się przyjechała."

— "Pierwszy prawie — dziewczynka powiedziała ci o niej i o jej i pokazała do pokazy. — Gdy została — ujrzała sobie niewielkiego wzrostu, rzedną, zmęczoną, o ciemnym bladych twarzy — aprominowanej parą wielkich, słabych oczów, w ciemnej sprawie. Wziła miała wyraznie rozmawiać na białym, wyciemnionym ciele — ciemny rzyg miała delikatne, lecz ostro rozmawiane. Regularnie wyprostowane usta były małe, słabko uśmiechnięte — wstęgi ciemne, od czoła przesłane na białym i uśmiechniętym nosie, spadły na szyję. Płec miała białą, delikatną, nóżki małe. Ubranie składało się z gładkiej, czarnej, ładnej sukni. Co do wieku — miała więcej nad trzydziści kilka lat i udzielała wygadana młodość. Chłaska jednakże, uwarany białacz mógł łatwo zauważyć delikatną i słabą, smaczniejszą, nadzwyczajnie delikatnych na ciele, ostro ust i oczów, które nadawały twarzy wyraz smętności i nieco sztywności uśmiech, jakby do jej ust przyrody. —

Dwie małe słowniki uderzają kontrast, ponieważ pewnego nawet, familijnego podobieństwa.

Matka Janniny, chociaż lekko zmęczona i niewielkiego wzrostu, z łynka, miała rzyg zgodne i uśmiech śladów, naczekowany, wtedy gdy pani Lecha powiedziała ci powierzone, od jakiejś ukrytej miłości ku ludzom i stumionego głosu, czy kół. —

Jaminka długo nie mogła się odwarzyć podejść do niej - wreszcie
przemogła wąż miemiatosę" abliżyta się i pacetowała w rękę.
Była uciążliwa jej wadomnie, a spojnowszy wwarwie w jej
kwanerke uktta x ubolowaniem:

"Brydka, bardzo brydka - wiesz moja Julciu?" uwarota się do pani
Hawekiej, niepadziwataw się między, ażeby ciotka twoja mogła
być tak chuda i cerna! Driickim Tabmijez była. Incha, ażeby
się starała być poruinną i pracowitą - tem, wynadrodziwie brab
uony." talata uwarcajae się znowni do Jaminki.

"Cho! co? tak spucitai' oery? spojrz na mnie!... ocęsta
maer mierte jednak... more uwarodziwie meza... ab... x bida x buda."

Jaminka uwarota i podniosta głowę:

"Jęlibym miata być piękną na to bytko, żeby wyju" ra
starego i brydkiego, jak ciocia, to już wole być brydka i rudka
starej panne" odparta. bardzo - zapomniały w tej chwili,
że ciotka była gościem, że obicywata sobie taką swerowoi
w słowunku x ma... że sprawia mater przykroci.

W jej wrecz kawrady weryelku jej xte sklanowoi - macenia,
jej braty przed nią w gorzech.

"Dla czego? pyłata siebie x goryczę, nikt nie pyta uferod,
o mój charakter, a tytko powierochowoi. Czy to uer najwar-
niejara? Co? julem temu winna, że talaz się nie uwarotam, że
mi w oery xpot pagardlowi: "brydka julei" nucaja i uwaro-
je, że nigdy miq nikt nie pokocha."

Odrona, przyjeiem ciolki - przygnębiwa utawenni myslami Jaminka
stata miuchonnie przed ciotką. Pani Saska spojrowata na nią
x stannowu her wiadome, stowia: jej oery nucady iktoy, a kwas

48 Halaż była jak chusta.

"Jeszcze masz siostrę, Kochanku! wyedrita wreszcie przez racjonalne siostry" - zadziwiałam się, jakże miło brzmieli jej słowa; także widać przy tymczasie miała ci serce na powie. Wreszcie, widać cię bory moje nie obchodziły wcale... Nieproszę cię, Julciu, droga do mego pokąj - eruzj się bardzo zmęczona i już ni się niechce ani trawerować. Wzięj tytko szklankę herbaty, bo mię pali pragnienie."

Pani Skowka automatycznie natata zadanij herbaty, ukrojała cytrynę i odprawała siostrę do przepłaconego dla niej pokąj. Piękna matka barnata wreszcie, jakby w mię grom uderzył. Ona sobie tak dalece inaczej wyobrażała powitanie córki & wstąpienia! Długo? skądże w niewygodnej pozycji między młotem, a kowadłem i to ją prawie ogłuszyło. - Właśnie walczyły się obie w pokąj pani białej - ta ostatnia chwatała się do siatki kucyżaję suknie:

"Cys' Ty się, mógłby mi zastanawiać nad tem Julciu, jak trudnym do prowadzenia jest charakter Jamnicki? Ty u mię nie mi poradzić swoją zagadką - tu potrzeba ręki energicznej.

Abby mi ja pod wytaerung moją opiekę, a więc mi - ona ci za to kiedyś wdzięczną będzie. Ja niemam czasu, żadnych obowiązków, jestem sama, mam fundusik maty i pragnę nam dopomóc w wychowaniu dzieci."

"Dziękuję ci serce, Kochana Amelciu, ah... może ci to będzie ciężar i czasem... ja się tego obawiam... A całego serca pragnięmy, żebyś otrzymała wśród rodziny, a zajmując się Jamnicką - przypomniała sobie

niepokończonych kłopotów. Ja matka, to mi i nieg Talawij...

"Ami sama wzięj - ona u mnie będzie mieszkała, to mi u Talawij kierownictwo jej charakterem. Bez rozprawy, ja się zamierzam na wsi." mówiła pani matka.

"Jak chcesz? sparta siostra, ale serce jej swięta się boleśnie na myśl, że ciotka będzie rdybł morze surowe, dla Janinki, której charakter mienisty i hardy znada.

"Mówi to się u eracum umiem, gdy się spornają, pokaże ją..." powierzała się biedne materyjko.

Sama cięka Tagodna, nie pocięciwierała, nie uwrata na uetknieciu się dwóch ogni. Staństwo na hem, że ja umiata będzie upięta u pokaju ciolki.

A Janinka? gdzieś ona była?

Porofarmona, z eracum uimieństwem, eracum padajacem - zwolna jakby ją przytaczał nawet boleńczych myśli, nawa bohaterka udata się do swiej ulubionij Tawerski u ogrodzie; nawiata się na roznaz obok niej murawy, sparta tuar ukryła u Tawerach na swiej mienij przyjaźni i tak długo porostata. Ciek ptałata, cery miata suche, ale u eracum eruta mianowiny bol. Włbiata genach swoich manen uujnowany; piktne projektta na temat, stacunka jej z ciotką uwrwiata uimieństwem, przytkra ueryjowistru.

Dawnor? ona wyobrażata siebie, uideracz u nog ciolki, która gładce pizurottliwie jej stoy, spowiadca jej miata ciekawej sreng, ty z wielkiego swiata!

Ma samym uetknie ciotka ją srovetko przyjista a ona?... ona eruta, że ale pntepita - powier? to była prawda, że jej ciotka pownidziata... była brydka! Staerog? ueruta się

http://www.p...

się temu tak dołmiska, tak obrarona. P. Dżecinińska stygnęła.
 to w matymni wyjątkami - powinna była przyawyerac i się
 to tego. - Najmiej bolata się, że matce wynagrodzić przy-
 kraso - matce tak dobac, a tak drakliwej i chorowitej.

"Skazego jestem tak sta?" pytata siebie z rozpaczą, i sta-
 -czego tena szeregolnij taka, ci skaztam, pucier? ne pociji
 niez narywali Tagodna? Czybym się tak talce odmienita?"
 Ale jej w duszy coś szepotało: "nie jesteś sta, gdy z sobą Tagodna
 postępuję."

"Jakże w tem zastaga moja?" odpowiedziata na ós głos szymmi-
 cryse smutkiem.

Normystamia Jauinki były by jeszcze drugo kwaty, przybi-
 -zają coar tragicznijesz charakter, gdyby jej nie przewal
 głos szitayarki, wotajesz na herbata. Wstata, poprawiła
 koczkes ubramie i stacy i udata się do jadalni. -

Wiersey siedzieli przy zastawionym stole, rozmawiając nies-
 to. Pani Łaska opowiadała szczegóły podróży swojej -
 wspominała dawne lata i chwile w której opuściła
 rodzinne strony. - Była wesoła - mówiła z ożywieniem.

"Skazego's nigdy do nas nie przyda Amelii?" pytał
 pan Skawski, wyspletisny, i w tak zabardziata wyspedwaj
 na bogatego i o nas biednych wspomniadas."

Ona wzmiankę o bogactwie męża, pani Łaska zadocada,
 lekko i polładta. Cate życie potulowata na to, że się upiedata,
 dis przagnata wspomnieć o powrotoci. Płacała więc wymijajaco.

"Nadto kochatam rodzinę moją, ażebym tak łatwo ra-
 -pomnieć mogła. W tem, że porozmie wspomnieć, się rdo-

Witam, o drugich mi osobach, lezy? gtebera poyerzyna. Nie mia-
 Tam nie sadainego do rakomunikowania swaini-
 spyzichae' nie mogtam, a martwie' soby nie chesadam."
 Pan Skacki zauwaryt, ze poruzyt tralning slung w sercu
 sieloy, a nie chere sie wduisac w jej tajemnicy, kurocit
 normony na inny przedmiot.

"Smutno bylo wistku uwas werod stat. Casidokwa prawie
 mi mamy w skoleach - nigdzie mi bywamy a wostre
 poyzwynajona do konarystawa i ruchu niezjstkiego -
 niiprawdak?"

"Przem, fragne adpawcei werid rodning i ciery wiy-
 shuy po owym gwane niezjstkim - to mczery. s'parta
 pam dziek w blatym uinnichem, klong oblikt jej kwas
 myracem stodyery i nieopiraneq amzeremia karorem.
 Jauritka, wicirge w kaczku, uwaruni stedita kwas
 ciolki: "Pyby ona do umie mrowita. w takim uinnichem
 jakby bym ja kacheta - jak staratabym sie, aby rapomnia-
 ta swoit ciopnienach!" pomyslato obicwore."

"A moremni sie ciwia bytko wydata tak swooy. Po-
 slawam sie zblidzi do wiy komieruni - more ona mi
 polochke sekre."

IVI

Kto wimien?

Tak w powodu wiadoty miestkama, jak i wygariny woli
 i chcyi pam lechij. Jauritka ranniesakata w jej pokoju.
 Od chwila w ktorej, opakt, uolki neruta nad sobe, p'puzie catkum
 inny, uir' polychoras, wrieto obril. Wskawata rawore o narne.

eronyj gadzinie ty. a ciadnij, co myszto bylo ze wyseraji
 poderas wetazyi - nactepnie, siedzac przy ciotce, kryta
 lub gromio kryta. celi porwolono jej bylo teraz, cho-
 dziu na przechadzki, kiedy chciata i dokad chciata - nie
 mogta biegać a braemni na myslizi, bo to paniece:
 „wincchodzi.” i tym podobne emiany wprowadzita
 ciotka, a gdy Jaminka wymknela sie zrazem a pokozu
 wrod dnia, zawracata ja netychmiast:

„Nie pozwinas' sie opalac” mowita ostro, „bo i tak
 skazaduz jestes!”

Tam takta, jak widziemy nie byla awolennictwa po-
 dsiuchowacii Jaminki i nie zamiedbywata najmniejszej
 opozobnowacii, aschuj jej to powiedzie!

Luźna i harda natura diwerserzia, eruda na widzieli przy-
 gdy miolata sie jak wiscien w khalce i beznym okiem
 spagledata na swajj ukochane gory, ktore bylyo pser
 ogno podziwias' mogta.

Czeslo, a nawet codziennie wychadzita a ciotke na pre-
 chadzki, ale muszita iu wtedy unarowym krokiem - wypro-
 stowana - stukajac co chwila, uwag byerajac, nad swojs figu-
 rez, ruckami i t.p.

„Jelis' niezgrabna szasunie - wryszko na sobie jak na
 kotku wisi.” Nie pozworaj tak samionanni gdy idziez,
 bo takie wabasta, nie poyczymiasz ci wial widziaku.”

Jaminka byla posturczna, ale w niej wreda stumiona
 stasi. Tu same uwagi, ale fagadnie wyposredziane byda
 by w wdziernocia przyjeta. Gromie w stowach ciotki na-

walka - darmota ja miwy powiedzianie -

Powinno to przegasta odryje si do ciotki i nie traciata radnie
ze ja skloni do psychylnijerzyc o sobie umiemanisa.

Pewnego mierom, kiedy jak zwykle poyarto, by si ufortye do
smu - zastata ja wytajez. Jaminka neruta niepokumowanag
chci' uciastania ciotki - staneta przy kaeste obok niej i ceta
ta, az ja upowarmi, lub oimeli choci storkim jednym. Byta
lak wzruszona, ze jidno psychylnie skimienie, a nuczaby sis ja
na wyje - wyptakata i wyppowiadata by, przegwiazajez ja
wciernie bysknole, za cemu mierznanem, a tak upragnio-
nem pmer nia. Wle ciotka adawata si mispoutagae' jej
obezgacien. Naresnie podmista glowe - bawi sis szugny
dy, a ja jej przkucem uole i utwozyty gteboka, brunde.

"Czyj chesz jamino." zapytata sucho.

Jaminka milerata: - ona sama nie widziata, czego chie-
ta; nie umiataby nigdy sformutowac' tych roznorodnych
pragnien i neruc' u klocieni nie widziata do kogo
sis awracie - eruta bytko, ze bytaby miwy powiedzianie
szeregluwa, dyby mogta wymusze' sic przed kims' z tych
mygli; klocie jej stumnie naptuwajaz, wirowaty me-
ustanmie u glowie, i ze kraj by odlechneta, mozzie
na pierci kochajzeij idoly wytlac' ten emutek, ktorego
przejeryny nie znata. Jej sis adawata, ze stuchataby, jak
kacerasowanej nuczki, glodu, ktory tagodnie, rozumnie
mowid jej o tych tajemnicach natury i wyia nad kto-
remi rozmijalata lak czebo, nie umiejze sobie na nie,
kwalere odpowiedzi. Ona by wleidy stuchata i stuchata

http://www.krytyka.org.pl

54. i sęda sa tym głosem na konie świata; jaby się zdawało, że
w jej ramię, skryta urosły, a dusza była w zachwycie,
wśród jaśniejszych i ciemniejszych prędkości. Nie wydała by już
tego smutku, co tak boleśnie przegrywała jej serce, ani
był klęskę awantury i panicznego strachu, które
ją nad wieki swój pościgi i przesłaniały. —

Tak myślała biedna dziewczyna, stojąc przed ciotką, ze spuszczonymi
powiekami, skubiąc machinalnie serwetkę na stole.

„Czy styryjski co mówisz?” powtórzyła ostrej ciotką.

„Styryjski” odpowiedziała dziewczyna cichym głosem.

„Cóż stoisz tu nad głową — idź spać natychmiast!”

Jawinka stała nieruchomo.

„Ciocia była w wielkim smutku — musiałam więc wiele wiado-
mości — zapytałam ją koniecznie, czy jest Bóg? czy istnieje przed-
mowa Jawinka.

„Ciocia!” orwała się nagle dziewczyna „ja... ja... ciocia za-
pytała o coś ciekawego...”

„Co chcesz wiedzieć — mów prosto i idź spać!”

„Ciocia była w wielkim smutku — wiele styryjskiego i widziada...”

„No i co z tego? koniec przedniej!” powiedziała niecierpliwie ciotką.

„Niech mi ciocia powie — czy... czy... jest Bóg?”

„Co?”... „Co?”... jak zawsze, słodko, podobnie radując
pytania? Czyż się nie wzdrygał katolicyzm?... nawet ta
ciotką, wymajęła się gwałtownie z miejsca i patrzyła rozsiadła
nemi oczami na przerażoną dziewczynę.

„Idź spać, natychmiast i myśl o swoich jędrzych rzeczach
ciotek, a nie o sławie tego, co w niej istnieje. ślepa

powinno. "Jaki spaci" powlonyta gozynie, z niu rapowinaja a
paweni - to ci napadai narumu do grawy."

Zawinka zwolna postepita ku Tarczku zwinem, jakby
senna, wpatrowa w jeden punkt pod siebie. Nagle
zawicita zakienke, wstawyła na Torke i nakryła się kotłoz
z grawy. Gtuche Thami wstozaneto ceta jej walty postawu;
skryła grawy pod podmurke, aredy ciotka tego nie styca-
ła. — "Slepo mowye - slepo "powlacata", ale ja nie moze slepo..."
Dzwnata znornu kawadu, kawadu, ktory niez bolciniej pierwe
wstawyła, niu ten, ktorego dzwnaderyta na feryy, na samym
kon' wstepiu.

"To nie kataliozia, jak ja sobie wyobrazalam - ona mi
ani kachae' nigdy nie bedzie, ani mi wytkom aery to,
creg? ja mowiem." myslato dzwnowz ze smutkiem. —

Serw? jej z bolu przeto, ale ani jedna tra nie awitaj-
ta jej oka, ponimuo Thami nerwowo ja wstawyjaacych. —

Nazajuta gdy się obudzita, ubrata się szybko zamierajze
wymknae' się z pokoju ciotki tak cicho, aredy jej nie
obudzie, ale naglewo nawicita na siebie zakienke pani
Kawaska otworzyła aery i rekta zagadnie:

"Zawinko, dziecis moji, kar? mi przyniesie' wody!"

Zawinka wstawnym nie wiczyta usrom - podbiegła - uci-
nata rekę ciotki i jak na skrytackach pospicieryta rozkar
jej wykonac'. W tej chwili, rapowinaja o wysylkiem, coje
od ciotki adobryeto: ocalatnie jej stoma, crymity je w wach,
Zawinki Jolag i wadke jak amist. —

Jakie' bylo jej zdziwienie i powarzenie, gdy powrocilery

http://rcin.org.pl

56 do pokazy ciotki, spojrzata na jej twarz. Była znana, blade i zimne - wskazywała na porażenie nerwy Jamnika i wstała ostro:

"Jamnikoj starinno, acelbyj mita ni gdy podobnych nieponatkoj mi wyprawiatu. Inaczej... będy zmuszoną wyrzucić cię z domu... chociarby to siemi."

Jamnika omiwniata - czuła sprawdzić, że kawimata, ab niepodważimata się, być tak surowo egzonimana, lombardrij że miata karnias poukładać nerwy, nelychmiasz po spetnieniu pokucenia ciotki.

Kawileremim atoryta swe nerwy i wyusta z pokoju. Poruczone data cis do matki:

"Mamo" mówita z płakaniem, miel miś mama nauzey, jak mam postępowac', acelby ciocia była ze mną zadowolona. Ciocia chciwita inaczej do mnie mówit."

"Dziwko moji, bałi Tagaduz i nie obracaj jej - ona jest dobra, ab trochę gwałtowna; była także od lat dziecinnych. Bycie cięskim było dla niej - to był dawniej atagadzie jej charakter - przykroziejnym jieruce ulegnito. K'racem, gdy się formacie lepiej - lepiej agada"

Jamnika potagomata gławę z powęprzemienim.

Kiedziado, że matka tudziata się p'ronna, wadkiej. Quien ciotki, kalerat zafatnie od humoru. To, że co raz potkati-mi palnata - drugi raz wibudrato gromy i pioruny.

Jamnika też miata przy wrodzonej sklerozie - netwoz hardy. o ile Tagadnoć czyniata z niej powolnego baranka, o tyle surowości potkudrata ją do uporu i gniewu.

Pisdnia matka, marlowita sie szere, takim obcowaniem drozdzit,
drogim sobie ielod; ustowata, ze rozowita na to, ardy rarem
mieszkady, ale jut rady niebyto. Debrae Janins, bytoby seraz
smiercilny obrze pani takij.

Pani Slawka, powierata sie tylko mysla, ze postkonerem
sie wataczy - Janins odwriscie na puzyc i niepokoj" domo
wy przeswanym roslane.

Chymeracem ciolka i siostanice, slawady w coraz obom-
nijerej wzgledem siebie porycy: a jedny strony chymeryczny
dyspolym - a drugi spoi, racista lozycy walke.

Walke te przepieraty a czasem charakter gwaltowny, co nie
wzlato bez wplywu na tak nerwową i drażliwą naturę,
jakeż miada Janina.

Chytki po burach - następowata kiltodniowa ciara - by-
najmiej nie zagadzee pierowsyeh. Ciolka quimeta sie
na swielnemie, nie mowita do niej i zachowywata sie
tak, jakby jej na swiecie nie bylo. Toweto to tak tazy,
ze Janinka nie przeprosita ciolke. Knajaz usporobienie
naszej bohaterki, Tatwo Donuzelic sie mowimy ile ja
kierstowata karte taku upokorenie. Jest dodamy jeszcze,
to bez, odbracanie gwaltowne puzer ciolke, wyrywanie
rak, gdy Janinka abiatu paratowaci - pojins czny neru-
cia wczesajace nasze pryncipalke.

Respytaci moze krytelmiej - czeg ciolka spjata od swietniny.
Powiedzi na to trudna, tak bydnym jest do obreslenia
charakter, uszy pichnej, a niezareglowej, nieradowotany
ze swego losu, a w skutek bez, do najwyższego slafnia

http://rcin.org.pl

nie mogę. Matka już dać siebie postarzą, a ty koniecznie
"hej" mówią pani trochę chętniej szybko po pokój.
Maminka widząc gorzej niecierpienostwo wymknęła się do
pokój matki, uciasta na Tarutku, Kłocij: siostrychki, a
ukrywszy łwan w podwoziu, ptakata.

Pani Sławka, pomimo swego charakteru Tagadnej,
pojmowała się i wcale, lub balsem gwałtownością
stron walących, że wpadła również w niepokojny
mama, eksharz, w celu przedstawiania pani Sławki i córki.
Ona niej spokojny domowy, był takim skarbem, że wi-
dząc go zagroźnym - od razu była do najwiskszych ofiar.
Ona walczyła go.

Y kawa widząc podwozie córki i domyśle się nieporozumi-
nia, uciasta się do niej Sława i dręca, pragnąc ją ukra-
mie i widać córki, prosiła:

"Jumko, dzieci moje już! macz choć trochę, da
mnie przywiązania; pragniesz męgo zdrowia, pro-
siasz córki. Ona, jeśli ci co gani, to proz umiatać
da ci się: gdybys' ja mi obchodziła nie..."

Y mama to sąrywa umiatać? mama? "kawotata
nagle podwozie petajau very na matkę Janki
"O wolałabym, w takim razie, areby mi; wienawi dida"
- dodata a gorzore.

"Dzieci to twoja dobrodziejka... spamiętaj się Janki."
Stomacnyta matka.

Wzięto dobrodziejstwo, jeśli kogo samychaj - kroszaj-
szere, że być drobnością? "mówią gorzorkowe dziewczyna."

http://rcin.org.pl

60 „O, gdyby mi wyglądała mama... nie chciałybyśmy na dwunastkę goz-
powiedzieliśmy świat szeroki, gdzie oczy poniosą, byle mieć
swobodę - bo ja czuję, że dla mnie jej już niema na świecie.
mnie ciasto i Duverno w tej klatce, która mi ciasto
zgotowała!... O mamo! nigdy więcej, nie czułam
się tak bardzo niecierpliwą!” łodziła Małgę.

„Ty sama pagaseraś sprawa: mi bądź tak bardzo,
pamiętaj, że i ja na kęs wile ciębie!” - prosiła
ciotkę. „prosiła matka.”

„Czaj więc dobrze.” zawołata nagle się kryjącą z
miejscem „pazde!” jedynie dla mamy to kryjąc, że
„pazde!” łodziła z energią, powołując się wita woli
ad zwetkownego Drenia całego ciasta, które wstrząs
nie było, jakby w febre. -

„Paz zdecydowany się - powstała Jaminka naprod, a matka
niepokojna o skutek wyprawy, udata się do przyległego
pokoju, a żeby ustąpić, jakiego przyjaciela dozna jej ciotka.
Prawda ci, a żeby rzyteczną surowością nie odstąpiła
ciotka Jaminkę ostalcermie ad siebie. Nagle ustąpiła
głas mastry:

„Ty! ty! smiesz mię jurese propraśrać!” proci! proci!
nie chce cię znać, ani styreci o tobie!” Paz gracie!
zbić ją baki!” a wyrażniec na sprawdzenie powieki
matki. Ja nalychmiast wyjirdkam - nie jestem mam
ku meak potobuz. Moji najlepsze usiłowania, są
jakby ad waga przyjmowane, „mawita bracke spo-
kojniej” paco maśr mię propraśrać - ani ja twojej,

... by moi ni... nie polubijesz, ani... - g...
tylko komedya, a ta do niego nie prowadzi!

"Anielini! siostra! nie gniewaj sie - przebaer! "rawotata
nagle upadaja do kolan siostry, blada jak suncie
Klaweska " Ty mnie bolisz - ja nie przezyje swego wy-
jazdu. Jam matka dziewczyn! odlij sie! Anielini
to dziecko jessie."

Aler moja Gulini! powiesz proze - poco te komedye?
Widacznem jest, ze mam wolk w oku - musze sie
oddalić! "mowita spokojnie, bez ironicznie pan-
steczki, ktorej blada twarz, wykazujaca nerwowo przy-
kre oznaki wzruszenia.

Pani Klaweska kherada: " Ty serca niemaer - Ty mnie
bolisz! sreplata.

"Co... ja?... ja?... mam bye przyczynę swojej smierci?
Ach! ratkata - nie spodziewadain sie, a rebym wrednie
tylko mi... sa wolk w nacota!"

Pani Klaweska, bez czenia prawa kherze na swoim
powlansata machinalnie:

"Kobierz mnie! osirocz dzieci! bely na ciebie nane-
kady! Przebaer! nie wyjezdraj!"

"Mamo!" wota Janinka, ktora z gorzetkawa
potyckujzemi aerami, drze se wruszama na boku staj.

"Mamo!" proze, nie przeprowaj cieci - ja sama
bely sa ciebie odpowiadac! Niech mama wyjde!"

"Cieci!" mowita chwytajac j... "Cieci, przebaer
mi pner wzglad na mamę! Mama biedna chora!"

62 Jak charmicznie umiemia!

"Ach! co za wstruszenie kołkowi!" jak postanowiła uda-
jąc się, że ma coś, nakierła serce! orwata się ciotka
zrywała! "Przez ademie umię!" woda gwałtownie
odkrywała, ocierała się jej rękami Jaminka.

"Amelciu! miej klasi!" przez wykład na mój spokój,
zakładam cię podać!" "Stagata wiek, umiemiająca
z bólu sławka, podnosiła się z ziemi z pomocą
corki.

"A tak! jawam spokojnie kłamstwem!" "Ja?... coś wam
aby przynieść chętnie!" sama! sama! na świecie,
pokąd się udam?... ha! jidnek wyjechał muszę."

"Amelciu klasi!" "jierata biedna kobieta.

"Aci stawa - jady!" "K temu stawy pami. Lecha
odwraca do swego pokoju i zamknęła się na klucz.

"Mamo! czoła miema serce!" mawiała Ja-
minka odprawy kasje ostabioną wstruszeniem matki
i układała ją na łóżku, w jej pokoju.

"Ona niecierpliwa takim charakterem - kłamstwa
kryje sobie i nam." odparła matka.

Wierozum, gdy palnka było jej na nos do po-
koju ciotki, Jaminka rozstawiła prawe ze strachu-
zapukada do drzwi.

Ciotka milcząco otworzyła, a nie patząc na nią
kierowała się układała do snu. Była bardzo blada,
byłko pasowca plamy po twarzy - świadczący o prze-
bytych wstruszeniach. —

Jaminka także się podzięła: w jej sercu mierzane doświadczenia się urzuca. Polecowanie cialki z jej walki oburyło ją do głębi; wrata, że mianowicie jej ciabki, która ich cichy domek w piękto ramieniu. Dawniej starała w sobie walki wiary ze zwątpieniem; bołata nad tem, że nie mogła przed nikim zwinąć się z dozerzych jej myśli - Dsi, musiata, gproer walki niewolnych, słacnie zwolnowe z... cialka. To, wywasta spłoty ogromny na warłwoz naturę driverzeia. Była prawie ciągle tak podziwiona, że po nocach, całym górnianiu nie była - każdy muskuł, każdy puls dawat się rozmas, swe było nieregularnie, wgtowie zraniano, a cato ciato. Dawato się adlakivae' D paszili: -

Do opionym pojuciu z cialka, wrata, że w niej życie zanniera i paniczny strach pojat je do głębi. Z pod kotory obserwowata cialka: na niej także, wrydłki le walki tywym pojuciu się zarażeraty. Jaminka widziata, że cialka wspiata na dnie - że orzelo drlawata, karko kolonych alakoi, na kłoiych wponnieniu Jaminka wrata. To gwałtowny wzbawienie jatknie, utępta dnia bez, morna było temu takwój spodziewae się chorodliwych jatkich następstw. Jaminki bujno, wyobrażnia raczeta słownyc' sobie na ten temat, słacnie obrary: widziata cialka warłwoz... ciinnaz... broo!... a tu już bji potuoc ciinnaz - ciira pre-

rywana bytko cieżkim wlechem ciotki — następnie
 tłumiony jak i jakby tłumie: znowa ciira...
 Tym razem mi pocięwana. Janinka styry już bytko
 kici wstarego sera... „Szach! szach niewypo-
 wadziany — samirny, agarnia ję wreczkwadnie...
 Podnosi się wleka... palony na tarce ciotki; woli bytko
 swan blade jak chuda... Tu już? pocięwać nad
 sobą nie mogące, rywa się; nacięga kotory na
 siebie; łopadory dwoi; bieżmie baco pocięciu do
 pokajni ucalki. Kór cieżcia pocięwa w spada a jej
 nog a gwałtowne tłumie pocię jej rozrywa...
 Co tobie? jęła pocięwana ucalka? — Kacnego się
 burwatas i tarca w noży ucięrajae się na pocięgicie
 mi? jęleś blade jak trup! Co ci jętk-na koga?
 Kapij się wody...

„Jan... ja!... nie wram... one... ma... mo!... ody
 wa się dżeceni ucy diueryna „Wato mi się!
 re... cieżcia... choro... Tak pocięrajae cieżcia...
 „Pocięra rawore cieżcia, gdy budnie spię!“ muwaryta malka
 Zagadnie.

„Ale cieżcia pocięta... Tęgo... pocięta — nakonica
 wysztko ucalka. Mama mi, że cieżcia ucalki wsi-
 wy choroby!“...
 Co Tęgik ucięwaniasz pani sławskiij udato
 się uciękaieć cieżcia — pocięra odpowiadita ję do
 tarce i ukryta sławski. Kładrona cieżcia widze

ca Jamniko kalidno magta pokonac spermalyera
Wobozemienia catego ciata, raczeta co czuj ni
dwykle opukowac mielnicz i stonita do czysca
scitke.

VN. Dwa ognie.

Mirgaduci charakteron ucynt jidacki mimarli-
wym pokoyt pani kedy Jamniki, pad jidajm
Gaskem.

Jamniko to odwiscione roslata na pocy do pp. Sobel
o klongek wspominalimny wyty O rauce pokisany
tam par nacze bobelocke, use mamy wick do jawi-
denia - byta bowiem z matuni kuzianami prawe
dona na wrot sp. Swizekij.

Co do ufozobienia Jamniki, to miwile co kuzienito.
Chiernie pascukiwata kagaj, kloty ja rozumiat, do wicki
pazganet, ak ja najersziej spolukaty sawody na ty dro-
de. Chyjasiothki ja wyemiaty, lub mierozumiaty,
a kikutole miospuciana, mioskucilona rozrywata jej
suce. Gdy byta wick obych, magyta o wyjerdnie do domu.
Kedy w domu pazganeta zen wyjecha, pozadu ciaglech
ulazertek z ciotke, ktora jako kobotniczka, rosita wicki
prawe do Jamniki i na wuj wyrostki rozjere swojego
rycia wylumata. Ulazertki te byly na parasku dziennym
spideras wyrostkech makacy i wrot i spiktem czyni-
ty dla Jamniki zgnisko danowe. Oba z malke misas

górko oplatwidy tak nieprzyjacie normalnemu rozważaniu
 sta wtedy, wrażliwej natury, wstydny, ab nieumiesz-
 kemu zaradzić. Tymczasem przewidywać wyrobła
 w sobie charakter coraz iumutnijiszy, wrażliwozy, a
 chociaż niewiata chwile wesołości niepokonowanej
 a łoweryelnie radzenia, ab to były podnie wytry-
 ki, utadziei, po bliższej nactepowata temu gżetere,
 kaduma, tem widoczniejisze apatya. Czebo wymyka-
 ta się z domu i stała bez celu w polu - i bytaby
 tak stała bez końca, byle bytoby Teliy; Teliy ad kęsz-
 jaż bolata i co jej niady nieporowatale urywać,
 pieroteg, bez trask życia w domu rodziców.

Przeżywała się, do raskny kłosa, wiernie kęszni-
 ta proumieniem stonca mielana buaz gwałtowny.
 Przewymiały jej uuciawoy charakter, przy demerwi-
 jących warunkach stworzył by buaz i podrywał u
 jej duży, rozważań, wrażliwozy i nie dowalajaz
 doleleerwie umocenie się ani narównie moralnie.

Gdy skończyła tak rezonancie dobrańno ja z
 pręży. Wierzyła się tem k parętku - mytada, re
 kęszni talwiy pagadzi się i wiatka, ponieważ ta
 jaż za dooate, uwarac' kęszni: "Wiercie, mytada,
 nie kęszni już kęszni za domem." "Mieloty" kęszni-
 ta była i uniała poroclać do końca życia się
 nieożaczaz łoweryelnie i przyjaciotka!

VIX

Jannia nauczylika.

Nie myślała się, bohaterka nasza, sadząc, że talowej
 pogodi się z ciałem żył, iż za dorosła uważać będzie.
 Nie przypała to sprawdzić do czasu, ani w rapetności,
 ale spokojnie czekała w cielei rochet osiągniętych.
 Czeło wyrywały razem - zajmowały się robotą, a cenny
 domowy sławaty się coraz wadremi, coraz mniej gwałtownymi.
 Malowniczo odwołyto się do Janniny nowe rodła mi-
 pokajni i smarłwienia. Wiemy, że miała dwie sielby-
 caki: tal wunii i Piciżeci - w jikobku spożywał
 sławatyek karkatcaia ich.

Abył koryfuaru dnoceca się do wtajemniczonyi metody jak
 miała być, ardy iii' statami woych nauczylika;
 nado do przygotowania na kierowni ertki utadego
 pokolenia, ardy mogła saniodzielnie Pać sobie radę, a
 tym poku, biedna Jannia Tamata ręce powtarzała
 sobie z rozpaczą:

„Nie mi umiem, nie mi umiem!” A tu ruike
 powracę, ani wskazowki. Wierzę, że mają się paunę
 dnoceca - wierzę uważają, że nasz kark utusobu, że
 sławaty, ucilna powinna wierze utadere sadziestwo,
 że ani się boceca, o to ary podota kuiu sadanin.
 Polneta było radnie sobie samij. Sposzybła natura nie
 ruci rozpaczkowij bererynności, to kark i Jannia powi-
 diała sobie: „Polneta sobie radnie!” i z gorcełową

energij zabita się to pracy. Obornowata, za hardy za
 przesady gosc ja niata go nadko i bardzo niewielki kieszki
 strakajace o pedagogice i w nich crespata wkarowki do
 swego zawodu. Tied hardy lekcy z dniemi sama ucypa
 się najibimentalnijerzych wiadomosci - pracowata - uros-
 bita się w koniu zabrata przekonania, że jest nie
 porownic, to badaj nie powolayma w norwaji unucypty
 swach ucunnie i w tem szukata zadowolenia.

To ostatnie jednakże nie takwo byto osiągnac: im więcej
 lowiem nabierata pozycja o wykwalifikowaniu prawdziwym,
 tem uodmijerz wydawata się jej utracna wiedza, tem
 uindolnijerz w raclowowaniu do praktyki erata się
 sama. Uerze się ercto uiernanych i uiercorunni-
 tych formut naukowych, doznamata wracenia jakby
 na celp wta po uiernanij uobie drodze i po chw-
 lowym ueritku energii, upadata na dnieku.

A uucypty byto najgorzej - ponimo urodzonego
 kamitanania i pracy wiapty, erata się gwarle
 a uery jenerse gony. Ulicar, gtono jej pokata, ad
 fetowon jakic z postepianu wydobywaty dokuw
 palec jej ucunnie, a nie niata pozycja, jak
 ma temu zapobiedz. Uucypta tak, jak ja ucypki, to
 ser? i rezultaty uucypta obrymac podobne.

Do kaudowci, jakic uapolyketa na swiej drodze ne-
 cere kiedna uenlarke fuyerymata się ta skobierności
 że niennata uolucy pokocika, w ktorym uagadaby

swobodnie oddawać się pracy umysłowej. Wśród hatarów
i bogactw dioclezjan, która Janina naprzemiennie uświadamia
skądinąd - wreszcie - wreszcie - wreszcie - wreszcie
czuła strach niewypowiedziany - a wreszcie przypięta
zapalane skronie skłama i wreszcie pow. taj.

"Nie mi sorunim." Niepodobna pracować!
Kiermichemim samychata wady kieszki - uciskata
w najcięższy, najcięższy, najcięższy, a podpartery się
głównym ciałem samata, uciskata odpowiadanie sobie
na skronie wreszcie się rozpylamia:

"Ja pascze? jak tobyci, boja? adrobnie wiedzy? Jak
wreszcie unyeh, kiedy sama tak niewiele i tak niegłęboko
wreszcie?"

Wreszcie le - jedne umiata bytko odpowiedzi:
"Uminam funduszon!"

Wreszcie najcięższy ewalpinia i skronie dla Janiny do-
wiedzieć się wypadek, który bardzo konydnie wptynął na
długo jej poroż. I wreszcie od Skarki miał dioclezjan wiedzy
dy jed? ortowik - tak skoto wreszcie: pan Jan dwicki.

Wreszcie skronie skłama, imity, dowcipny, wreszcie tak
skronie wreszcie i wreszcie, a Janina, że ta, przy parwenem
z nim spotkaniem w wreszcie wreszcie wreszcie
opowiadania, wreszcie o swem wreszcie wreszcie
o wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie, o ten jak
wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie wreszcie
wreszcie pod kierunkiem wreszcie wreszcie i to tak

mu serce wyenata, jakby był jej najblizszym przy-
ciukiem. Na onytkata us tym razem. Pan Swicki, rym
wainkeccowany intehjency i serwowiciz Janiny zwracit
us do mij z prawdrung sympalyz.

"Skada samidlymac' lekich dohucic?" - odpast po-
warwie gdy Janina skonicyta swe opowiadanie, "pani
magalybi jissie - i powimnes' sig' nerze."

"Skicely: panie!" - odubta se smulkiem w glosie

"nie moze panimo najzozosterych, najirerowrych,
checi. Po puidore: ni mam spobubnych na to

fundarow - ad oja nie moze wymagac' takowrych,
to on, itak wiek wydeje na nauke' braci; po drugie:

mau wistry wladore - skowizrana z jitem nerze
je jak uniem. I moim wyjardem, miiisno

by je addac' na pesyz, a to jest niepodobnosciam
jues wzled na korts. Wrecze mamaby hardro
kspukita po wyjardcie wenytkich Gucic.

"Czyby matka chciata, aby pani aty swa przytacie' do
mij' poswiecila? Miiur' braci pani nerz sig' - a rodzi-

u zjadraj sig' na portazemie z mimi. A haeregi? ponie-
was' us' przeciaderem, ze da mspierym wreda jest ko-

mieruz - gdy urnaja kcy polube' da kobut zgrda sig' od-
mia' na wyjard' Panie z domu."

"Ale czy urnaja? Stany zwykle salwardziala us w' swyph
pachonaniach?"

"Niek' panie nie braci energii i sluchy, a ja bym sersem

http://www.rogal.pl

bedz pan! dopomagac w pracy nad sobą. Mam zbiór potrzebnych naukowych opłat, które Pan wdróżka bedz, a te dady odpowiada na wiele pytań jaku Pan sobie radawadas i calajisz dolycheres."

"O jaku Pan wdróżka bedz." zawotata redownie Janina.

"Zullo tak drobne a miej strony przystuga, ze Pan ja naerzys przyje, jak od przyjaciele." her obowiazkowanych podniekowan." odpart redownie pan diewki:

"A mize, mi jilem Pan wdróżka, mi bedz dychowac." awotata sie karobolliwie Janina.

"Bedz tytko prosit, aridys mi Pan wresene wyppowiadala swana swe i paglady na darta, klocie panu przyjeci bedz. Tym sposobem wickuraj wiegmicz Panu konyse, a ja bedz miat przyjmowic sledzenia na rowojim panu przekonani."

"Kada - a catego wera" zawotata rywo Janina spadajisz kofe panu diewkiemu.

Od tej chwili, wera bohaleta wredziej spogledac naerzda, na swiat, i rywie. ehhata vorumnego, herinteresownego przyjaciele, a klonog w hardij chwili, mogta wrociec sie a prosidz o rade, lub wsterowke i byta pewna, ze rowne chetnie pospicary jej a pomozaj - to przekonanie wlato w me nowe sty i nalehudo energii do pracy. Maryta sie - cychata - cychata sie wrodrona. Pan diewki dawad jej kiazki firmwarne hrecis naukowy, filoro

sciężej i jatkobroń, nie miała jeszcze podziału gruntownych.
na których mogłaby zbudować gmach kwatery funkcyj, nie-
mniej chwyciła się przed nią wrota nierności, a także upragnie-
nego świata myśli, do którego bezkryta od dzieciństwa sta-
ła się wyznaczone iroschwą prawie.

Chyba nieustraszone, pan dworski Talco mógł śledzić postę-
py swej młodej przyjaciółki - mając nadzieję jej ufnie
protektować jej celami, gdy popadała w zbytnie kłopoty -
Dawał kieszonki precyzyjnie treści, rozwijając tym sposobem
krytykę i chroniąc od zbytniego wybuchania wyobraźni i
jedynym kierunkiem co było naturalnym i konsekwentnym
wzrostem warunków w jakich odbywał się rozwój umysł.
Hanniny.

projektowanym wyjeździe z domu, nie mówili już prawie,
ale niemożność upadła na urodzajną glebę. Pomysł dworskiego
jatkobrońki nie był nowym, ukwitł głęboko w duszy
Hanniny - stał się celami do którego postanowiła
pójść w wielkim i silnym.

Pracowała jak magda, wzięta dwie uceremnie - pracowa-
wała nad sobą i nad innymi i magda o wyjeździe
do miasta na naukę. Pragnęła wiedzieć choć
na początek nie wątpliwie, że jej życie dopomocze,
gdy będzie w wielkiej kłopoty.

"Kto to wynagrodzi, myślała, umiemy więcej, potrzebujemy
potwierdzać siłami."
Czy więcej myślała, kim moimżerem było pragnienie uci-

pednia swej wiedzy, tem jaśniejsz przedstawiała się jej ocena,
 niedokładności i niepunktowości druzmeniej na polu
 nauki: — jakkolwiek oceniamy się widniejącą jej myśl
 pod wpływem dzieł Koekle'a, Spencera, Mill'a i t.p.
 jednakże nie mogła rozumiem ich dokładnie w po-
 wodzie braku znajomości nauk przyrodniczych i me-
 tematyki i w tych mianowicie gałęziach pragnęła
 się jeszcze kształcić: —

W tym przedwzięciu napotyka ją wielkie wstrząśnienie. Doznaje, czytając
 dzieła Adolana jej powieści — Gamina — umiarkowanie:

„Dochtaniam, je — nie mogę powiedzieć: czytamy, bo to
 nie stało obrotami. Ale czyż widać, że w tej wiedzy
 od niej mi się, że to byłoby zupełnie szkodliwym do
 do... filozofii”

„W czasie panu urupetui to było „posiadał pan brwi
 „Symereum, intusury Panu jest także widać, że przy
 jej pomocy, osiągnął koniec” prawdziwie.”

„Dwa rok a obywatel Gaminia miała przyjechała
 i doznaje w brzośnie, ale i to posiadała miasta jej
 być odzyska. Interes brzośnie, umiarkowanie do obrotów
 jej umiarkowanie — sam wyjechał wraz do miasta
 Jakże smutniej doznaje Gaminia niepodziękuję, gdy
 przyjechał jej porządek.”

„Właśnie i pan nas opuszczasz? napotyka się w całym, a przed
 oczami jej brzośnie, stanęła znów widmo samotności
 brzośnie, jako je czekała.”

"Chcieliby pan. Poczyny miralbrne, a silnijere odumie
kinnuszejg mie do opasserema tych stron. Pani, rycerz
a cetera ucca powadzenia i wrytelkiego, co jej "zapewnie
maje w rymu sergicie i miralbracie". A wtedy prosze mie
poczynie wspomniei."

"Spodziewam sie, ze Pan jurese nas kiedyś odwiedzi,
a przynajmniej napisze nieprawda?"

"Jeśli pan to przyjemności sprawi - najchętniej, ja z
mej strony rym interesować się będę zawere losem,
pani i jeśli zapracujesz kiedy pomocy - pamiętaj
pani, że masz we mnie serdeczego przyjaciela."

Wtł usiokazje jej rzyg wodecznie, diwki.

Odlickuje panu diwki - miera panne nigdy ile
jima, panu julem." odparta ze wzruszeniem,
Janina.

Wyjechał. Jakże samotne wręta się będą porabione
przyjaciele, przed którym, nie kazyta się a żadne myśle
dielitę kartem fragmieniem umierającego Ducha."

Janina radko gdzie bywała w odwiedzinach - a choć się i wy
jerdzota czasem do rodziny lub sąsiadów, najczęściej
powracata a wrzyt smutna i zmęczona. Oboje
były pusle - nigdzie prawie niepolędzta ludzi wykastatecznych,
a rozmowy o gospodarstwie i pletestwach okaliernych
lub strojach, miedrzytę je i męczyły niewypowiedziane.

Ustawała być wesoła i to jej pomucha się udawato, bywała
wryple duze towarzystwa, uwarano je za urobienie rado-

Wtł: // cin. 1788.

wolnia, ale folium naslepowato tytko xnuurucie. Coras ser
 radziej wyjirdkata z domu - coras gorzej brata sie do pracy.
 W takich warunkach minat rok szidmnaety - ubigat
 osmnaety. W tym czasie adawato sie jej parz rary, ze ho
 chata spary rary spolykata mdodych ludzi, ktory wywiral
 chwilome wrzenie na jej rozbujaety wyobrazeni, ale byli
 to ludzie z miasta, wyjirdkali, nie spolykata ich wzgry
 i wrzenia, poroclawaty wrzeniem, nie kamieniacz
 sie mody w gtepre urucie. Gorze serce. Jaminy pragus
 to urucie prawdziwe, a spolykata tytko wrzenia
 chwilome - ze mizaty, a w domu porostawato prozina
 i kstakole za uruciem wmiestem, na istole na ktory
 by sie xepnie magta z ufucie, wyllac na jej pucsi
 i wyprawiac a tytko pramiu i kstakole, ktore ja sawse
 samolna eryndy.

IX VII

Cay to byla mitosa? ² Weselne przygotowanie.

Pred coryma nasremi portiera sie ukraińska wioska.
 Z pomiedzy drew, kalidwie z kndrucie dojruc marie
 kilka dierazych koninot - quard bozianich i koraw
 od studni ktore karg nam sie omigalac, ze ten las,
 la massa nieleni, podstawi wioske. -
 ctico na aboru widemiy, wytaniajacy sie z pomiedzy lopoli,
 obremy dwor estacheki - przy nim rozlyty ogrod, uszacy awarna
 mi aljami i mroclawem kwiatow - diidimie obremy
 z otwartem wroty, ktore idaje sie zapracac w gremie

96.
prozi gospodarzy. Tuż przy domu stoi gotybski, dalej studnia
zabudowania gospodarzki, bocciani gwardo na śladole
wzrytko to jakby żywym rdzite z obrarka uedrib dawnych
patryarchalnych rodzin wiele na widze eryma, wżarwie.
Wielko miertkami bierawey by wiarki, zwanej duby, pana
Bnuckiego wuja Janiny. Podróżna państwa Bnuckich składa
się z rodziców i dwóch córek. - Pół wzdole, ładne i po do-
mowemu ukutacone, znaty się z Janinką od bismuntwa
i wżarwie majemnie się kochaty. Daleka jednakże odległość
mieszkania nie porwałata im widywać się często, tylko
na większe uoerzyciości fannityjne, wrojemnie się odwi-
daly obu rodziny. -

Do kilku latach miowidzenia, mieli i bwar przyjechać
państwo sławcy na duby, dla odwżeczenia swia ślubu
sławcy z córką pp Bnuckich Wandy, która poslubie
miała pana Delwiera, chemika z pobliskiej fabry-
ki cukrowej. -

Wchwili, gdy wchodzący do domu państwa Bnuckich,
ruch nadzwyczajny panuje w całym obżarwie,
ponieważ wiele ma być huerne - gospodarne aczku-
ją kermnych gości bati z rodziny jak i wżarwie;
obu córki prawnie przy uporządkowaniu pchosi - pani
domu każere się w kuchni przy pżieremiu i pżypęti-
wianiu rapawoi żywności, a pan domu wyłaje rozporo-
żenia, i wyprawia rozmaite poubitwa do miast
po pżemiany, do koleji po gości miertbrych i D.

"Jak myślisz, czy Stanisław przyjdzie z panem Polakowem,
którego przyjadę, a może zresztą innym matronkiem?" pytała
młodsza z siostr, zwracając uwagę na zakusone ramię siostry.

Była to sympatyczna młodynia, o białej twarzy i ciemnych we-
sółkach oczach, które zdawały się wznieć się w powietrzu.

Włosy kręcone nad czołem zdawały jej okazywać, że
kiedyś jeszcze miała bardzo ciemną i gęstą cześć, a teraz
pozostawała tylko co chwila błyskać białymi włosami.

"Słysz, że przyjdzie" odparła powściągliwie, "jakoś
kiedyś stwierdziła wrota i regularnych spokojnych
rytmów klasera świata." "Jedną z dawnych znajomych
i przyjaciół Polakowa i obiecał być" mu druhem.

Uważam jednak, że moja siostrzytka, bardzo gorąco temi
słowa - nadziabam nie zapogrze' nim głębi - on
niechom odparł: "jaki stwardam nie ma zamiaru
knieć się kłopotliwie" - powiada, że rodzina przyjaciół
ta by mu w służbach. Tymczasem na on obowiązkami: choć
matkę i matę siostrzytke - to również nie pozwoli mu
długo myśleć o sobie."

"Ale czyż on przyjdzie teraz?" mówiła dalej młodsza
nie zwracając uwagi na przesłogi siostry, "kwas Włodka
no, a czyż on będzie mógł przyjechać z Moskwy na
taki krótko." dodała namysłona.

"Stwardam, że mu matka gonić zachorowała i że
przyjechał jej odwiedzić siostrzycę parę tygodni w tych
stronach - dowiedziawery się o reszcie naszym obiecał być

obciznym w tej samej chwili w rymie. On
 tak kocha Bolesta, że najpewniej dołyma stawa "orwada,
 się Wanda.

"Jutro sobota - dziewięć wieści - powinniśmy się przyjechać" - rzu-
 czyła Anielka.

Gdy to mówiła na progu sławsta niemłoda, już kobieta w
 rannym katyńskim czepeczku okalającym jej łwas paer-
 wą rozjawnioną srebrnym, dotkliwym winnicem. Była to
 osoba małego wzrostu, dość pełniej objętości, ubrojona w
 szeregi fartuch i peki kluczy, przednioty dowodzący gorącej
 rozjania się rozpodatkami krymicejani w kuchni.

Manus kochana, czy już postano konie do koleji, po-
 sławskich? awrocita się Wanda do wchodzącej.

"Juz' moje dziewięć - spieracie się u poradkowaniem", mówiła
 zagadnięta oglądając się po pokoju, który szybko przybli-
 wał peroi swięteiny - "obróćce powinniśmy nadjechać."
 Kaldwie Popowidziata te słowa dady się stywieć słownki
 poertawie i to pokoju werset niemłody męszczyzna. Stwier-
 go wzrostu, swy już rupertnie, z krotko postoyaconem
 wstaceni, wazani i brody, z nimiechajce się do panie
 ramolat ucieso.

"Spieracie się spieracie dziewięć, bo już zowie jada."

"Och kaluneni - procz miś nie nagli, bo postubę
 wrytko co mi w ręce wpadnie." - mówiła ratownic Anielka.

"Tak mi ręce drę, że nie utrzymać nie mogę."

Symonem krotol powozu i słownki coar "wydarzyć się"

nie' się dowady, aż wstąpiły się przed gankiem. —

„Jaka Wandzia na spotkanie gości” mówiła Anielka, a jej
tu jeszcze poprawię serwetę na stole i poustawiam
kaceta.”

Wanda i siostry powstawszy przeszły na ganek, a
wokółce lady się stygnęły gładnie poactunki i powitania.

„Ach nocności, nocności witam was w naszym domu”
wotał gospodarz, „aż wulisko was osiągnęto w nasze
progi” urkaciami Tomalony! wylidreć się Palibag. To
grecz prawdziwy, ażeby rodzina tak o sobie zapomniała!”

„Przegamiat kaciot garkowi” rwał się głosem Jannij
„A kto to u kogo był dawniej? ha? ... Oj! gdy
się wermiemy egaminowaci, pan brat podobno wniemy-
wym się ożare!”

„Mea culpa! mea culpa!” zawotał gospodarz, już to
wynagrodzimy na weselu twojej córki — przyjdziemy weryjaj
estem domem i rodzicim, corkę i wnuczkami nawet. gdy
Bóg da! A bymraciem poacimij! poacimij do pokoju.

Przybyli porządkowawcy zapylone obrycia w przedpokojach
weszli do obrocnego salonu, który swietero wprapnity bardzo
się ponownie przedstawił. Umieślowaniu, wprawdzie było
proste, nie nowomodne, ale poradne i wygodne. Dwie
mielkie kanapy staroświeckie, pokryte oraficowym ad-
maurkiem stały pod wielkimi zwieszadkami — przed jedną
stół z ogromną piękną lampą i punktadawem albuma-

mi, kwiakom; po kątach okrągłe stoliki, nakryte ładnymi
serwetkami szarej aubowy - na każdym z nich stał kłosek
a kwiatami, a ściany aubowy oledruki. Wreszcie
okna przepięknie białymi poroczekami swiatkami
pełne były aubowy normalnych i kwiatów -
Damy wróciły znowu do swego pokoiku, również mi-
lubnie unadronego, a państwo sławny z cymerem swym
Adamiem wróci do sali. Paniewas' nie znany jeszcze
brata naszej kochaliki; przypatrzmy się do niego konystajac
z chwili gdy usiadł przy stole i pogląda pełna perogodny.
Bładym, aubowy, aubowy z aubowy kładzi swazy, odnacza
się on pełną midkaciac w ubroie i aubowy postaci.
Czy aubowy, aubowy Duzi, aubowy co wyrazem
pełnej goryczy i lekkiego aubowy, który udesa w re-
stawieniu z pełnymi smutku i aubowy ciemnymi
głęboko aubowy aubowy. Duzi, aubowy wy-
raznie co prawie aubowy, aubowy, jakby mysl. pod
tym wyznaczeniem aubowy nigdy nie aubowy.
Kłutary aubowy aubowy postaci filarosa aubowy.
Przyjechał on po aubowy wydziału aubowy z Pe-
tersburga do domu i wstał z aubowy i aubowy przy-
był do kłutarych.
„Cóżto Adami tak aubowy aubowy? Spojrz aubowy na mnie!
aubowy co aubowy domu, aubowy aubowy na: aubowy sa-
mieniu. Jakże to aubowy aubowy! Czy to aubowy,
aubowy to był ten sam aubowy Ades, co mi aubowy aubowy

"Kari fo dachach. Driś' esat wyłasty! Cy to nauka tak
 ciz' wymierzowata miz' chłopce?"

"Nie w tem rzeczno, że bładzi jielim. egzamina - nacy
 miedopane - mierzac cze bez obiadu, nie mogą wstępnac
 konyplnie na zdrowie" adpart u armichem Adam.

"Co' to? a charegoz' bys' tak bledowachłopce? zapytata
 ciotka u powarenim.

"Jam ciolcecko jiesze krussem byt u porównaniu z innymi.
 cly la pozjia mi mamy o nocy w jatkij bysice cyje
 w mierzic" adpart Adam, a gorzki uemich prembnat
 po jego egzabnych, bładzech ustach.

"Moz' to i nauka! szery to, szery to miedziś? uery sig-
 zdrowie kaci i co? wyskuzi? Dopyjada to egzabniate, egz-
 brone jatkij pacyweczenie cyiem Adamane. Wz' serce boli
 jakne na ty biedny miedziś?" mowita radomie pani Borecha.

"Wkoz' lemu winien, że cyje ciotkie - musiny na to radzie,
 a jiti nam sig' nie nda egzinyony walerce na prawdy,
 i szerecie da innych, jiti nie da nas samych" mowid
 zapalajac sig' Adam.

"Mnie sig' serce kazi, gdy mowias' o walec Adamie?
 orwata sig' matka "Pocerucie mi mowi, że ty sig' agubisz.
 O nie moz' tak cyni! dodata u prode.

"Cizika bo to eracy - moja ciotto" kausaryjt gospodar
 "na morch to miedziś lat, ortawich byt ducetiam do lat
 brydnicu. Szaki ubijad, walcad sig' to panin, a woryetho

mu się uśmiechata - wryjalko uszito, a dżis? Młode to
 puzire, puziracido - kłnie chtëpis, a takie smutne, rągubione,
 tak eranno na swiat spagłada, tak rādziej słuchy niema do
 użria, że aż mimowoli erdowick wstehnie do dawnych smez-
 showych erason. Mowia: „pauka daje smezszic” - absurd,
 panie dobradziuju - mojtym adaniam: ona je adliisa.
 Niprawda?”

„O ja rawere bytem lego adania” polwiedziat pan Slawski
 powarnie „ale moja pani kona, rawere się opirata przy
 swojim, a dżis” ptakac' będrze ad dżisim:”

Sama rawere narzekatam, że mi się nie ucyli radice - nie
 chieiatam, areby i moji dżisci wymieady nam brak wykiedata
 sia” wtracida smutnie pani Slawska.

Poprew xobici wtaży Janisko - wyjdżimny do salonu - mo-
 wity panny do naszej kobotorki, Cektawe jidżimny baroko,
 puznac' lego wyginata Adasia. Tyte jżimim dżysradziujimny
 od nazyjych go panien, a nie miazdżimny sposobuciei
 sprawdzic' Polycheras, o ile bragnemni bydy ich udania.”

„Jab' julem golowa” odpasta Janina etekta przygadziwory
 gubimim, wtaży puz adwiersiadtem.

„Jab' widze, mierbył wialka jidżi strojinsia moja Janko.”
 rawodata Anileia „po tak dżugij i mszracij puzary, tak krotko
 się strojim rozimujcie.”

„Wyrnazi, że tak julem amszracenz kuzemmi spuzionez nocz w ma-
 goni, że nie mam sity rajze się moje postnowicz. Wszeci,
 meselke, radolucie” rozilawiam do jutra da tych miedziemson,
 klotych spodzimam się puznac' na meselce.”

szkoda Janina uczyć, wskazując obie strony po kolei.
 „Kocha - chodźmy więc do siedziby towarzystwa, może ujeżdż
 coloburki a później atorymy cię do domu "Zawołaty jidroczenie
 panny i wreszcie trzy wyjeżdży do jadalni sali, gdzie całe
 towarzystwo siedzi przy stole obficie zastawionym przez
 gościnnie, gospadyne.

Przy obiedzie rozmowa toczyła się o podróży, o dniu następnym,
 o majowych przybyci gościach, nawet o bieżących wiado-
 mościach z polityki, a po skończonym spożyciu, rozprawa
 było karkówką a ocena do przygotowanego dania miejsce
 spacerunku. Pani Sławicka poszła do pokoju gospady-
 ni domu, pan Sławski i Adam do sypialni gospo-
 lady, a Janina zabrała pannę do siebie.

Tam, rozmawiały się i punktadawery swobodnie
 długo jidzere gwarą, nie mogąc w żaden sposób
 przestać rozmowy.

„Ktoś to jest on pan Stanisław o którym tak ciągle
 mówisz Anielia?" pytała ciekawie Janina.

„Jest to nasz daleki krewny - bardzo wykształcony i przydatny
 władzy ołowik "objaśniała Wanda", gdyśmy byli dziećmi,
 prawie us razem wychowywaliśmy i bawiliśmy się - później
 widywaliśmy go rzadziej, gdy się wkrótce przyjechał, a gdyśmy
 dorosły, niewidzieliśmy go już od lat kilku. Mieszkał się
 w Amierii, a Anielia, która w nim zawsze widziała
 serce medrości i piskrości - mierzono się interencji
 jego obiecany przyjazdem do nas."

"O mi obmawiaj - że mię tak, eranowna cięsto - powieć i tyj
 9+ tak sanio ekwalita, do że mity chtëpiec, to mu chyle
 kardy pnyzna "raproledawata Amileia"

"Ja też Cibie o mitaci" Ja mierz mi powieć - a
 nadto ruam babie lekki charakterek mojej uostyżystki,
 ardyym co kem powećne uerucie pnyżysterae' mozd'a"
 adparta karobliwie Wanda.

"Pnyżystera moja pany" nikt'a mico urazona Amila
 "nie julem ja tak dalec' lekke" jakby ci się odawae' us-
 gto - mi sorumiećm uprawdzi inierci z mitaci,
 ak ter' i matkerictwa bez ^{prywiżystyja} ~~sympatyje~~ rowniek."

Byle sympatyje byta się i pnyżysterae' enajdzie"
 rauwarzyda Wanda.

Moi ci moji rapyćlanie midyobretnem wyda, ab
 miedzy uostyżystki mozna mi kwarae' na podobne
 konwenansy. Powieć mi Wandrin, czy ty kochae'
 bardzo swego nanceroneg? rapyćlada Janina.

"O nie... ja w nim weab. rakochone, nie julem "raerda,
 sagadnieca po chwili nanytu. "ekie dornaje radnieg-
 z tych skasenyek sympłomatoń mitaci, o ktorzych
 byle w książkach erytamy, ab wiem, że on mię ueruc-
 na kochae' - wiem, że przedzi lub porynyj wyjai' na maz
 polube - że julem erdowickiem, prawym, erachetnym, a
 że wistota don' mi eruc, a pnyżysterae' sympatyje, nie
 widz pnyżysterae', Ja ktorzy bym mu admowic' miada"
 Wanda mawita to ueruc z poweć z Janina ze adsi-

wiemem jakada na jej miedzy swanyorkę i jakada jej
 maoy swiaderzej o rufotnym spokoju Ducha i mierzaj -
 maoy wzruszen' miodajnych. Ona rowniez nie doruwa
 do pierzei uczucia o jakim mazyta - spulotnych wracien
 nie narzynata miodajnie, ale wyobrazata sobie, ze ten
 ktoemu powiosy rycie swoje powiniem w jej spierci obu-
 dzie miodajnie w ktorej cala dawa swy utopi, cady odda
 serce i na takę miodajnie' orkadata.

XII Wzrost i powstanie.

Nadziata sobola wicior' diewiery; suchi w cadyr domu ogromny
 sprowadono murykę - przysiekato kilka ciot z egzistowa - cdy
 domu napiso oswiellony: na ganku oflecionem Dikiem wicem
 blagocery ornobawne, porawierane na przysieci nasierony
 haternie. W salonie ubrani siedz haimi gzieie miedzy ktorymi
 sa i panstwo Slawscy nasi anajomni; kilka miodajnych panimk
 z egzistowa Wanda z Janisz i Adamem puchadrajz us po
 spokoju normawiazi, a Amelisa pomagat mater w za-
 jezisch gospodarskich.

Nakoniec daty sa dyciei dwonki i burkot zajisdradz, ego etwi-
 paru - powstat miedzy obecnymi urmer: „przysiekat' przysie-
 jeta" weptano sobie wzajemnie i po chwili dwa
 panowie uesarli w towarzystwie gospodara.

Jeden z nich nasierony Wandy: pan Dolinski, sredniego wzrostu
 nuszeryana bardzo miodajny blondyn z rzyt wyniestym ciele, po
 namk widuda pume podrywne, a do gestosci wlosow, ale dou
 miodajnie jessere iomitemi spogrenim, podredt najprad do gospo-

http://www.kyiv.org.pl

był bism, a powtawery je wrócił się do Wandy, której także
uczał. Wkrótce przedstawiono Jamnie pomanego pner na
na początku opowiadania Stanisława Ratuskiego.

Było to ich pierwsze spotkanie. Jamnia wygadała
bardzo ładnie w lekkiej kremowego koloru sukience w pasie
wymi sroami przy szyi i stopach. Była wesoła i ożywiona
werymita odrazu miłe wrażenie na Stanisławie.

Pomiew? Jamnia wciąż była w towarzystwie Wandy, która
się bo ostalniej, jako dawniej swiej krajowej:

"Ani się spodziewałam, że będę u pani w tym czasie
i to jeszcze w takiej ważnej chwili w życiu mego przyjaciela
i kochanej kuzynki." uczał.

"Przed chwilą stać się ożmawiającym o panu." uśmie Wanda.
Stanisław skłonił się.

"Wspominam nasz dawny stosunek przyjacielski i ciekawa
byłam wrażenia, jakże pan wywnose na nas. Ciekawam
tylko o ten, a jakim zamiaraniem oddaję się panu
naukom, tem już sobie wyobraziła pana jako
ortynnego pedanta, niekrem nie podobnego, do dawnego
Stasia towarzysza dziecięcych zabaw naszych."

"Czy wchadzają mi nie uminida? pani Adama? refpe-
kt Stanisław ze smiechem.

"Niewiem jeszcze - tak mało mówiam jeszcze o panu,
a jakkolwiek powierzełowności pana sınıca miś mema
do dawniej naszej wady, nie wiem, czy pod nią nie
kryje się on pedant szorsty, którego o panu polejaję wada"

45
87

„Bo jeżeli do rozgniewu się przyczyni, nie mam pretensyi; w ten
ustępku, przewidziałam Jamnie, która powiada, że między
się nie myli w sędzi swym o ludziach, jeśli utrudka wra-
nia jakie na nią wyrzuci przez przewrót w rytm widzia-
no ocala.”

„Bede oddarong takę przemiklowaieiz, że pewne nie daro-
pani nigdy zawodów?” zawołał się Stanisław do Jam-
ny.

„A to dlaczego? zapytała Wanda.

„Bo odrazu wyrozuwiry sobie bratnie o kimkolwiek
zdaniu, będzie pani widziada, czego się od niego spodzie-
masi more.”

„Za pewne” orzwała się Jamnia, ale tu zachodzi pewna
kwestja: pierwsze wrzenie nie zawose bywa lawatem
i orzeto raciera się pod wpływem Turzkiego obcowania
z daną osobą. To jest powodem, że w formie podług powieści,
mniej, lub więcej, wbrew pierwotnemu zdaniu — wplyny się-
i rewersji przekonywamy rapino, że gdybyśmy się
byli powiadawali pierwotnemu wrzeniu i stoczenie post-
poneli — zawod by nas nie spotkał.”

„Wise pani, tak wielki nadzieję znaczenia pierwsze-
mu wrzeniu? ależ pani — parony orzeto myła!”

„To ma miejsce tylko wtedy, gdy nie polubimy z pa-
zwonstojmij wacki, odraznie wyrostlich ideem charakter-
su estawicka, które się nigdy dostatecznie ukryć nie mogą.
Stanisław spojnął kadawero na twarz mówiącej.

"Czy pani kawie swojej do praktyki doszła?"

"Do wiekiej części - tak." odparła.

Ktem Wandę przywołano dla powitania nowoprzybytych
jakiś gości - Adam nitergeo oburzoną Stanisławą
długoletnią - rozpaczał serwową i Anielką, która go powiada-
ła na sobą i karata pomagać sobie w rozlewaniu herbaty,
powiadała, że ciekawą jest, jak wygląda filozof przy
potrzebnym zajęciu i karata z jego nierozważnym
mucha sumiata się uderzenie.

"Cha'cha'cha' zamniata się wagle" jakby przepyszny rozbitam
wymuszek!"

"Co? kiego? zapytał Adam zdumiony wybuchem jej uc-
sotoci i uśmiechała się potartłynie spojrat na siostro.

"Nigdy nie wyobrażam sobie, żeby między filozofem
a miedwiedziem zachodziło tak uderzenie po-
kobiństwa w rękach. 'cha' cha'cha'."

"Ale moja droga - niemasz mi dla mnie secuntku!
zawotat Adam marzerze eroto, choriar' i jemu na
sumiek się zbierato.

Wdy taka sermore boeryta się między Adamem i Anielką.
Ktoż się udato nekomicie arypwie karypa Stanisław
i Janina uciwli na uboczu przy oknie, na kanapie i
staceryj wilkami standardami i ciepłomienem kwiadami.

"Czy pani ma cacie łowasytwo znajdujące się w tym
salonie? zapytał Stanisław.

"Ale, nullo bywam w tych okolicach i opioer kacyonych

możesz słowem razem oddawać, woryskliwie rebrany
la cię po raz pierwszy wita: "odpata z prosiłoby Juina.
" Mamy wiec pole do obserwacji, bo i ja tu obcy jestem.
Czy mi zachęcały pan i drucie mi uwiek spotreseni - jitem
pani optatit sie rowniez wroczenie.

"W takim razie, należałoby zacząć uwagi od nas samych"
"awotata w smiechem" "pociesz i my dicit' po raz pierwszy
sie widimiy."

"Gdy - jakies' ja na pan wywieram wzajemnie - niech
pani powie - ja z pokore wystucham, choicardy bylo naj-
miej, ale majj oczy, pachlebnem."

Zamiana spojrzata mu w oczy, nastepnie spuszcza głowę
i rozmysla sie chwilkę.

"Czy mi sie" zaczęła powarnie, "kim pana kiedyś znata,
cie spotykaliemiy sie gdzieś dawniej i... ale boi' tego,
pociesz to "nie uchodzi" ardy intada panna mowita w oczy
po raz pierwszy wrodianemu uszerygnie co o min mychli."
"awotata wscoto, ale z pewnym przymusem sie smieje.

"Czy nawet pan, Julesi sklepa wolenmierke, raz przyjetych
form choicardy one 'beresownemi' byly - przypnaje, ze
mi sie to conajmniej nieprawdopodobnem zdaje."

"Ciekawa jestem na czem pan swoje powapniwanie opiera."

"Bo i ja jestem fizyognomistka, i nie spotykadem
nigdy kobiety, ktora by sie tak wyznimata wrodniymch,
taki wybitny uderzata indywidualnosci jak pan:..."

"Tak sie panu wydalo" odpata, "a more... more jeb to

komplement byłko, że który powinnam pieknie się panu
ukłonić." Także miał ironicznie.

"Kto panu powinnam swej znajomości przyznać, nie
wierzę mi?" zapytał prawie z żalem.

"A Hauser? miałabym serce powiedzieć panu więcej. Tyła
innych portera, sklepane francu, more i pan to umiesz-
kto wie?"

"Drogi? powiedziatas panu, że czyje na tej stronie
znajomego?"

"Nie powiesz kemu - ale to bynajmniej nie dowodzi, że
je kardym, kogo uważam za mego znajomego - mogło
być zupełnie serce i otwarte" kaimata się, nieco
spojrzała, spoglądając na swego interlocutora.

"Jeżeli panu dyplomatycznie jak widać" rekt & pewnego
waru Stanistaw.

Podano herbatę - całe towarzystwo uszło się do jadalni całej
Stanistaw podał ręce Jamini. Formowa między nimi
przemawiała się chwilowo, bo jak to było - było po całej -
czekich domach: przy pierwszym stole pozostano same
kobiety, przy drugim samych mężczyzn. Ktoś to najwyraźniej
wypytuje, że wszystkie przyjsie na podobnych obchodach
bywają bardzo dla miłośnicy tak rektu jak i mężczyz,
i kto mi wydaje radość na imię Selena - rektu
& wyśilkim woli, zdaje się być do końca. -
Po obiedzie powiedzeniu przy stole, które, na szczęście

nie było zbyt długiemi - rozpraszają się tanie.

Stanisław był przez cały miesiąc prawie nieodstępny Jamnii, stwarzając: lanieżył u niego normawiat ciągle, a chociaż chwilami przechodził do innych panien młodemu było, w głównym punktem, na którym wieczoru tego spacerował wrota jego: była Jamnia.

A ona? - jakiegoż brnawata wrażenia?

Ona, co tak mało w życiu widziata ludzi inteligentnych, młodych i przystojnych, była zachwyconą - zachwyconą, tem więcej, że Stanisław miał zupełnie odrębny sposób bycia, niż kłopotliwy inny tego odgrywania spłytała na swej drodze.

Wiem, kto patrzył na jego postępowanie z boku, na chętno je rozbituje, usgłoby ono wydać się cokolwiek lekkim, porbawionem gruntu... ale Jamnia widziata w nim tylko szczerość i otwartość w wyrażeniu swych uczuć i wrażeń.

To przekonanie polegało na pierze barońcy, wyobraźnia, która karała jej widzieć w Stanisławie swego dawnego znajomego... miał przyjemność, karała kardemu jego wypracowań nadawać więcej wartości i prawdy aniżeli ona jej w rzeczywistości rawierato. Kwesty... ona się nie rozlanawiała nad tem, co jej powiagato do ortawika swanego jej ad kilku godzin raledzie - nie miała czasu zastanawiać się na tem - cnota tylko, że każde jego zdziwienie się, każde słowo lub, ussich rąki, wskazywato całym jej organizmem do tego stopnia, że się prawie nie porawata, ad chwili gdy go spotykała. Co w netach innego słuchato by jej i uwaratoby

http://rcin.org.pl

ka abylung unistoi, lub czoły spares, wymawione przez
 Stanistawa przywiado w jej przekonaniu całkiem
 powrotnie anaerem i coby.

IX. Wesoła Pręstrogg.

Coty noc tanierono w Stolicy Łubach - Dnia naels przez
 je kilku Prinaem sprapanin się, coby towarzysstwo
 udato się do polskiego Kociata, gdzie nancerem potary-
 li się dogrynym szubem. Niektory z nich x szubem
 umierający Kłój, który udali się do domu na spacerach
 pod wieczór przyjechali równo, a tanie rozpowiedły się
 na nowo szwając do Dnia biatego.

Stanistaw uwiecił tanieryt wioznych tanier, ale
 woryskkie kontradance nabrały do Janiny.

"Ciekawy jestem bardzo - jakże wspomnienie wymieci
 pani x Dniowego wieczoru" mówił z uśmiechem
 się do niej Janiny, przedwróciła. Dłoch jego gorący na
 swej twarzy.

"Bardzo miłe" odpowiedziała sobie się na obywateli, choć się
 krew do głowy podnieca, coby rodziła wyjątkowa już tak
 szuberna i wesoła, iż niepodobna, że się bawie w ich domu -
 mimowolnie narył nawet, która na nas ta uczesa i szuberna
 słowosfera "looremia"

"Kto o to pytam" rekt, ciekawie w swych gorących Tomiach
 noc Janiny "niech mi pani uczesa odpowie - jakże wczoraj
 sprawa się na pani pewne jednoscie?"

"Jeli coby przyjemny, to i jednoscie szuberna łubony,

muszę nam mniej lub więcej się podobać" odpowiedział pomyślał
się tego Stanisław rozumi pod temi: „jednostkami”

„Przynie wymiagają umiarkowanie panu odpowiedział - czegoś
kiedyś panie „rozumiem” rekt & wymowa.

„Każdy z nich panu przynosi, że przynie umiarkowanie
umiaru pan Dawas „zapomniała” „zakimata się” „tamto”,
ale kwasi jej była gorzkawo rozpalony, a serce wciąż
do jakiejś bolinie:

„Jak pogadacie by serwować”, a by niezamieszki stędy, gdy
mowa o niezmiernie „pomyślata w duchu”

„Chirawere mierzmy być tak serwowym, jakbyśmy
pragnęli „odniek Stanisław”, czegoś uśmiejcie się nas
pragnęmy kazać nam miłości wstędy, gdy pragniemy
niejwzajemności - to jest chętny, ażeby nas odzwuawo.

Wszakże umiarkowanie spogladajcie na „tamto”

Nie odpowiedział już na to, gdy podmiotem jego, spotkała
się ze wrokiem Odama, który kładł w serce ich ser?
wione kwasy. Jego umiarkowanie, powarunek jego, spowrogwał
napremian, to na wieknie, to nas Stanisławie, a
kwas umiarkowanie czegoś i uciążliwe kwasi, dowiedziły
że więcej rozumiem ich stonunek, ażeby „tamto”

To chwile, gdy ujął wprost samą, ułóż się do niej,
a kwasi jej rekt „tamto”, rekt ucho:

„Chodź w umię na chwile do ogrodu - już swita - mam
ci coś do powiedzenia.

Janina wiedziata o crenjij bedzie movent - znata paglady
brata; jęz niewiary w ludzi i powieruwata, że ja bedzie pu-
stogat, a tedy sie rzykownie mi rajimowata klanistawem
Chilera, wata i obaje udali sie do ogrodu.

Cienide alij lipowe, raerdy sie coholwite rozjawniac, gdyż
stole pronnienie stonca spindniwaty sie juz pover gracie ge-
trui, a stonca rocy perlity sie na drzewach belkach drow
krawon i kwiaton wiacennych. Panch byt ciępy i ciny
ale Adam obryt wotry wralem broskliwie, a pro-
dwinny je na Tawersee pod rostoryjety lipa, raerdy w te ston:

"Janinka, wiece, az' naktu dolne jak' miż' twój' los obchodi;
wier' ile bym w rypin powiezit, a tedy ei' serceznie' spoytopy
prejii i rawodan', jakich' durnac' mowier' bardzo Talwo - kein
Talwij, rei' sie wychowata w warunkach, kloie naktu serwi-
nsy wrodzone ei' ueruciwosci i wstawnici; doprowadnity
to rajwyrzerego slopnia naprzepina ceta, twę' Duchowę
nilole. Jesteś' tenar ceta, jakby' a' quawtownie kapalnego sto-
rona materijatu i jedna idra, jedno rżace spojzenie
sympetyrnego ei' ortowika, more' wrludnie' w tobie pto-
nieni, kloiy albo sie wcek rżanie' nieda, albo pachtonie
ceta, twę' drow - jak' huragan' rżony werystkie' lwe' wrynio-
ne, wrymarone i' dady, a' spaminawery' rżelawo' bytko
rżelawo i' brata wralthij' obuchy' to rżynia. Iki' pover, że
kwalartowy' spojżajze warunki' dla' wryscia i' stwoszenia
iobu' aguida' domowey, polbafisi' ueruciwicie' lych, kloiy

wpochace, uspokoj sie, powielamias swae' sie do czerwonu
 pola diadaluosci - rodzina zalepi ci weryatko - jej powiaz
 cie sie ceta, dacz. Nie powyzaj mi!.. ale wrem rowniez,
 ze jesti lozy twoje nie tak uwzgladnie sie starz - jesti
 spolka sie zawad - czyi twoje more bye' stanciem..
 " Nie moja w tem wina " odparta wreczei ~~zawada~~ ~~patrze~~
 ptancem serami na brata,, nie moja wina, powia-
 dam, ze nie rozumiein uemie potawirnych, ze one
 mi sa, catkiem obceni i jebitym kachata to ceta
 sity uemcia do jakiego wdeluz jitem.

" O tem wstanie chciatem a toby ponowie' Jauritko."
 kazet knowu Alam,, sportytem, a moze sobie
 przagnac, ze moji sportowienia nadto myla, ze
 ten miedyk staniatow Cetucki padepuje sobie z toby
 nadto ponulab jak sa tak krotke wzajemnie przytato,
 uwaram rowniez, ze by ucale amine nie jedli na jio
 walaly.

" Jak mozeis staciu, wrecze, uduerne padepowaniu jio
 xablanu narynac'?" powieda czyi Jaurino,, Ma-
 wistaw, o ile go poznadam..
 " Poznatas'!"

" Kto' o ile go poznadam, staniatow, nie jest wcale
 Donueanem radnym i zoloto w jio padepowaniu
 nie widaz. Wancie, daczego nie propuscie raczy, i' przy-
 eruz jio do mnie ablermia sie jest niewypowiedziana
 aw wytlomczona sympalya, klosa sprawia, i' lu-

http://www.cin.org.pl

„Głównie mierzysz się nigdy, przy spotkaniu, oraz mimowoli;
 że ich powaga ku sobie była mierną, że doruczą
 przesłania, jakby się głosił Panmiej wzięli i anali...”

„Chciał być, że masz po prostu starość, ale i to pewno
 że sobie idealizację to może obkreślić się dwajga mto-
 dych ludzi: męskopymy i kobiele. Ja, co znam lepiej
 ludzi, iot namistności i wady, nie mogę się z tego
 kądnąć i chęć się przypnać, że skądś tam sympatycznym
 jest otowitkami - ciekaw postęgam: nie wiem słępo
 nikomu i nigdy.”

„Czy to wiesz, że nie wiesz nikomu słów? wie mi-
 nar stracisz wiarę w szlachetność ludzki nie chęć abym
 być ani sekundy.”

„Chciał, żeby jej nie stracił, nie ufaj zbyt mocno.”

„Dopóki, nie strasz wiarę w to, że sama szlachetność jestem
 do szlachetnych uciec i powrócić, nie zwątpić i o innych.
 Czyś padłowa, ardyżony być wyjątkami - słacę nie
 mogę być ludzki lepiej do nas, a wreszcie masz być
 gorci. Nie! nie! tak być nie może - choć było straszenie
 mówita z rapatem, a ocy jej ciętały słyskawie.”

„Chyć się nie zawodzi - panujej Janinco - ostronnie
 nie zawodzi. Chyć on ma do ciekaw sympaty, - może
 doruczą przyjemności w rozmowie z sobą, ale nie bier
 tego za miłość! On pojźcie - rapomni - może się
 już nigdy nie spotkacie, a by będziecie marzyć o nim.
 Lęka wiodł samotności swojej - będziecie widzieć wiod

niekonieranej lekkoży.¹
„A teraz, czyż nie widzisz?”

„Ależ to mierny jęk w porównaniu z tem co było: morze
wyobrażam sobie coas bardziej byjące - organizm nadstra-
jąc, a gdy puchnęło się permij, rósł się Tuziła!
Janińko: nie he'w agun - on ci skrzydła opali! Późdy
lub permij skadruje się z manen, a to przybudzenie
kolanie cis dotknie...”

„Pier kłoci!” Adami: nie zabuwaj mi najpięknych
chwil w życiu. Czyż karte, najpiękniejszą zapomniałeś, co,
czyż najpiękniejszą warzenie? Karty promyrenek urozumi, bodaj
uozumiesz, ma być dla mnie niedość bym? Alaczo, dy
był innych, znajduję urozumię w mitacji, twora sobie
rodzic i nie bozają rewolucji - dla mnie karte seducij -
sa kłoci swca, karta ukonta nadacij, ma być rapo-
wadzie urozumi? Czas moji życia - warunki w jakich
wzrostam i wptywy, jakie działają na moje, do rzytku,
more warling natury - wiesz, tem rawerunie Dojrata,
rawerunie urozumi urozumi, tem nie doznata wiotych
dni trójceij rawerunie, ani swawoli i rym ad najintodnos
kalkskmita, kaskmita her granie sa urozumiem i urozumiem
swca, kłoci by mi rozsumiada i ukochata. Czyż dno
w oimnastym roku życia mam się już wyzwe nadici
urozumi? manire z niewiarę i pagarda, palni na karte-
go kto mi to urozumi dać rechee i polubi? Janina
mówiła to wypho i gwadlownie. Kwas jej patata, piers

http://rcin.org.pl

podawata is gwałtownie. Wrak pchał na nią wtargnął.

„Ale mój bog - przemnie, uwieram, że więcej radu-
pisz na to czerwiec, niż wiele kobiet, ale się bog, ażebyś
długich w moralnych i mniemych nie zmarnowała
w malu bezważnej...”

„A na co ci te sity przypadły? prowadzą goryczą śmierci

„czyż nam społeczności oddania się nauce, czyż mogą
sobie zdobyć materialne stanowisko? czyż nam cel
stał? Ktoś bym pozuryci mogła wszystkie sprawy
my mego ducha? Któżbyś one przedziś lub później,
a polubczyje je naryżkować? Koniecznie oddam je
wobecni Ktoś miś paktami. O bo ja muszę coś
ukochać wtem świecie, oddać się czemuś bez przedziś-
cają drugą!”

„Ktoś sobie inny cel wzniesł, jakże cię wiodą? a ten
samem stanowem się pomysł wiodą i rader-
pucyngor dnie wiodą do walek niewolnych, Ktoś
Ciebie ramieniem zępsity.”

„Ale! Adam - jakże mówisz powiesz mi wychowanie
i naukanie dzieci, skoro wiesz, że sama nie wie
umieć. Jakżeż to przekonanie to jest dla mnie
kolorez. Jednak tak jest niechęć! Ktoś, a Ktoś
strony is nie swój, nie najduszą radozenia. Ktoś
wice waleryi i ciepić, byle cnie, że się, że Kocham,
amireli megstowac mi dorażę. radnych wraem.
„Danie istanie” panno Janine. Ktoś is skryłcie

kanilow? Patcie styreci ra mimi. Dzwierzy glos Stanislaw
 loc barbarzytwa zabrac mi damy, dy jecze worycy
 kniaz panie Admie. A panie Haerego emarowata z
 sali? wrocit sie do Janiny.

"Kurat mi bratcie na sobe, a ja mu bytam postuerna."
 odparta zagadnuta z uinnicchem.

"Co? to pani, tak sie brata boi?"

"O bo te straszny a niego ertawek, dy sie rozgimie; baw
 siego i cika tak prinnuraje spozymia, ze ciarki po
 plecach chadz" rozslowata Janina, a po jej uinnickim
 swary, tudno byta pornea ty same, kloia przed chwila z
 lekkiem kalem o swym loie niowata. Kardy powisorekomy
 spoztyger pryzigody, ie ta mtada osoba po rorach
 i to her kolein, cete rycie slapata. Czele samet nowrono
 jej, ady byta mowa, o uicpieniach i przykrociach rycia.

"O gualo pania ludno poradie, wilyi bernawata ich du-
 dykolowik! co? panie jecze uicpie magda? Taka mtada!
 przed pania rycie cete."

Uinnickata sie goroko na le pietku francza, a tak ptytku
 jidrak. Bo eryt mozna wzryt se kogo, ie jst szeregawym?
 Kalry? to tak barbo d owoliteg zapatrywania sie na rycie;
 D macunkon i charakteru jidnostek, ze zaldownie sparnawory
 balne ocde moreny zudecypanaa o lem, czy ma w sobie
 dawne to szerscia i spokosich, tudie noszacy w sobie
 walkany cete, ucnie, pragmien i depnosc, a zmmarem
 Numie je i rycie w ucienionem kole diustalwosc, jak

Jannia, nie domaję żadnych dywagacji, ani maję
 w co, puelleś rapson' uerue, ktoni waz w ich puzisach,
 tytko przy wyjątkowo szerszym narumkach magz,
 byc radomolmi - a wtedy mi tytko samych siebie, ale
 i innych uerazschwie' polchodiz. - Znaczej... znis w miedzi
 agonii i bezkroci za miedziogtych i dactem wriatki i puziny
 ktoni sa w ich puzis' rozdit.

"Poznajtas' mi pani bratego warura - specyjnij to
 juz' kazdy" ramotat khamitaw' briga rety Jannij.

"Czy Pani sawore mi tak ueritac' bedzie? szeptaj ady
 wli' rarem.

"Kto mi? ... Dparta jidny to sukni, a w duoy' dodada:

"Kto mi, kto z nas bragg' ad kazy ueritac' bedzie?"

ekham pockepowad' za mimi' zwolac... polucha ich pilno-
 wae' myslat, w oerach Janniki ja juz' mitaci' crylam, a
 przyznajmij... wybraimie jiel' juz' rozognione' kardo.

Skediz' wiec uwaruni' suchy' abozga i o ile mornoci' sta-
 nat' eis' byc' przy nich, ale co? to kazdy.

chi' magz' normawine' stowami, normawiali' oerami. -

Jannia byta' juz' pod' uokiem' scaprowych' gloskich' oer
 khamitawa. - one' juz' w' uerazowaty' i z' myslami' jidny'
 sehadity, ponimio' ueruen' brata? -

XX

Wazde w inna' stronie.

Po kaucech. i po wyjedzie' wozkoci' zbranych' w' d'ubach
 gzi' rozlata' jidny' uerupta' grolka' rob' ueritajszu' eis

ze Sławskich, Skawistawa i Noworodion, którzy mieli jeszcze
kiedyś jeden kawałek w Rodzion. Skawistań spuścił do
uniwersytetu - Janina wracała do domu; drągi ich
zobowiązali się - można było sądzić, że się już nigdy w życiu
nie spotkają.

To też sumtwa myśli kazyły w głowie Janiny, gdy na parę
godzin przed majsem nastąpić rozstaniem siedzieli oboje
na ławeczce pod roztopszką lipą. Byli sami - nie mo-
gąc spać wymknęli się jednomyślnie z pokoju, araby
oddechając świeżym powietrzem, a spotkali się tak nie-
spodziewanie w ogrodzie, nie mieli siły, nie skonytali się
zapałkami - ponowienia w sobę, posęgnienia się w niedzielę
niby to można było przy ludziach.

Tak było zwolna myślało - ponowienia to wzięli oboje nie
wzdaje od czegoś nowego. Ona ucałowała potężochem zębami
bambkę ukraińską; on siedział przy niej zamysłony. Nagle
podniósł głowę - spojnął na Janinę i rzekł:

"Panno Janino, czy mi nie przypomni się w poamiętaniu?"

"Owszem" odparła zwolna: "sędzia, że istnieją pewne
poamiętania... wypadków"

"Mówisz inaczej traf "dokonasz", ale ja nie o to chcieliby
zapomnieć. Czy mi nie przypomni się w to, że miś istnieć dwie natury,
które gdy raz w życiu spotkają się, żadna z nich nie może
nie wstać ich rozdzielnie. W porównaniu nawet rozdzielnie
dwie takie istoty, może, że to widać natychmiast, że one jedni mogą
się rozprawić wzięciem i stworzyć rzeczy swoje?"

Także sprowadziła do siebie duszy, od pierwszego wejrzenia
 pojął ją i od razu czuł się z sobą pokrewnionym, że do
 siebie należeć powinni. Czy Pani w taką sympatję nie
 wierzy? pytał wymownie spuszczając oczy z góry i widać
 że ją w innych gorących chwilach.

Jej wyrostka krew zdziwiła się to serce — zdawała się
 rozdzierać. Tak, do niej nikt jeszcze nigdy nie mówił i to
 po kilku dniach znajomości. Zdawało się, że jej prawo
 głosiło, że się nie było nigdy rozumiano, ale przecież to
 wyrosła była, wobec tego głosu, który jej tak szepotał do
 serca, wobec tych serc, że tak na nią patrzeć umiała.

<http://rcin.org.pl>

Wiedziała, że on mówił o ich duszach i przyrzekała w głębi
 serca, że do myśli jego będą odbiciem jej wtajemnicz, że
 ona tak samo myślała i jej się zdawało że w nim zna-
 lała tę wtajemniczoną do której tak długo i wzdornie
 dążyć chciała! Milcząca patrzyła na jego twarz sympe-
 tyzmas na te oczy tak serce patrzeć umiała, a przy-
 pomniałszy słowa brata: „nie wiecie całkiem pomysłota.”

„Kamurze więcej następcie, jeśli i ten kamurze?”

„Zadumy tej zdumiał ją głos Stanisława.”

„Kamurze mi pani nie odpowiada? pytał, czy bym
 miał się myśleć? czyaby mi pani nie rozumiała?”

„Mać byj” wyprzedziła jego usta drzewiasty. Jej na myśl
 przyszło, że się rozdzierała na chwilę, może na zawsze i serce
 jej się wzięło z niewystawionym bólem „Kamurze, kamurze, kamurze
 na chwilę, lub na chwilę myślała „czy nigdy rozdzierze się nie uszy?”

O mi: "mówił Stanisław, jakby odgadując jej myśli i pe-
saje a uśmiech na ramionach i odwrócony wiec-
kwan Gannij "ja też nie myślę... my się musimy spotkać
jeszcze w życiu... musimy!... nieprawda?"

"Poczek tużko!" orwata się smutnie Gannia
"Poczek panu na umiaranie - koniec już czeka!"

Ład się odwrócił głośno ciekawo do niej.

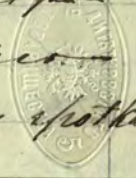
"A wiecie regnam! dowiedzenia! zawótat Stanisław
susiłkajce siodurnie obie ręce Gannij "Pamiętaj
pani... ja... ja... przypadeż "dodaj więcej i wybierz
i przepadł."

"O ja bez pamiętai!" odpowiedziała do siebie, rozstawy ręce,
a pamięć się na ławeczki, ukryła twarz w dłoniach,
i przybuchła ptarem. Wtedy, gwałtownie tkanie
sordowierato jej pierci - ranniasz same' stół przed
miejni - ona tranni wtata budace się uśmieci.

Jakieś bolenie, nieokreślone poczucie ciepła, jak
gorna chmura, adaniata się nawiazuje od tej
chwili nad jej głowę.

"Czyżbym go kochada już? o tak! ale on? czy nie
zapomniał? czy przyjedzie? Staerugo pod allegorycznym
ukrywał to, co myślał. Gdyby powiedział: "kocham
ciś - czekać!" byłaby czekała spokojnie a tak?..

Niby niczem nie rwiatała, a jednatk czeka, że
odpada serce swe - ciekawie prawie mierzaniem;
który pojacket w wieńcu dalki p. jej rozlaureł na postawę, raku



i lekkoły, za jedynym pokarmem bazyse jej by rozpoznał
okno, którą pocięta widac w a której miata się
wspomnieniem.

Wtuz jurem widziata tak, a smutnych porażona
Dumaniach, gdy na nar ustyporata groy wido wukajacych
jęz po ogadnie:

"Jamisko! Jamisko! Grici judes! wotaty na wyspici
"Ach! popynaj sie hucisku - spetas! mass very rapuchny
te i parumienione "narlowaty pygladaze sie jej pelnie.

"Spetas! imi poragnatas! us se slawistawem, który przed
chwila opucit name gozicinne progi." "O kolicie! puchni
marny, by witalna uilolo! kullamowate wosta stucilcia.

"Pucini to gzech wotajacy o pomate, bo wida! mowita
Dalyj paldyarnie, wrnoerge aze "potnie bye' amine,
ber cesa niewiaste, aieby nie poragnai tak niteto
mraduena. O jalyem do tego adobug nie byta! Jedem
jak wiadomoj wstachelug biatogrowg."

"Pustai narlowai Amielciu - ona erosi smutno - nu
nie je grawa boli? reflektorata wotro starosa i ponemijom
Wanda.

"Pomid Jamuni - co ci jest? Wygladase bardzo mi-
renie, a erota mass ospalone! badata pygladaze
strochliwie reke, to sponi Jaminy.

"Nie mi nie jest - srodkiem wam ducikusi se na ore
Deluce" adparta otalnia widuje sie wunnickuse, ak
jej spalane uala walidnie sie poruszady.

http://rcin.org.pl

54
"Pajęć a namni - napijaj się herbaczką - może się zdrowiej
uczujesz" nalegała Wanda.

"Ależ moja surowozodna siostra, a wilek powarna
metrono - nie wstawiaj w bidaarkę, jak w mienca jakas
choroby." zawołała swanochia Anielcia, "Chodź Janke -
zapamiętaj lepiej tę chemię poroczną, która tak uszło mi-
cier." "Oj! namem, nie można uleuba lubyt!" Chęć
koniecznie dobrać się jej nauczyć. Gdy mowa o „uleubym”
zawiecał mi przed oczyma staję wpatrując się we mnie
pan Krawski. To czerwone oczy - ta sucha figurka sta-
regi kawaler, wleciał we mnie w budre. „Kort! gdyby mi
kumuliśi poślubić go, sta jego pienizny... utopiłabym
się. Tak! miewadnie... buch! w wodę i konie!” Przy tych
słowach wzięła jej twarzyczka przybrada wyraz poważny.

"Kład ci psychodę tak poruce myśli?" zapytała smie-
jąc się zakochiwie starsza siostra, o to bynajmniej
rodnicor naszych poradach nie można - przemocy nie uży-
ję, w tym razie - bądź pewna!

"Maso tużności" zamaryta Anielcia drążyła się na
chwilkę utracony humor, a murec wesoła biegała
i ciskała za sobą Janinkę.

Gdy wzięty do jadalni sali, gdzie było egzomadrone cado,
porozdacie łowanytkwo, wszystkich very awowoty się do
Janie.

"Czyż to Janinka była smutna?" zawołał pan

Brečki spojivory se biochemie. "By' ory mie wpałt ci
w coko, pewien mity nadarian, ktory eos' bardzo crab
spogledat se panienke. Gracki to chtopaki, tyłko batamut
podobno. "Wagraniey poyawiołt ptochosc' wilka."

"Jeli on batamut, to ony ukruyiny spiech - werystkie ite
nas ta jiel panien i jej slatanucimy "rawotata Anielis
"wtedy hedy kwita mizdy nam - nieprawda? Jaminko -
ty to potrafisz?"

"Co to sua cyy natura "ciagnat delij pau Brecki", sua wilka
rawore to hcau ciagnie. St, chooby Men Stanistaw: chtopie
arumny - morna powidziec - uerony z łobry dla rodiny; dla
ludi usturny, poyawieliki - dowem, chtopie ar' mite,
a jidnak ma staboci i to wilka staboci: lubi panny
batamucii. Mijidna wrychata jua do niego, mizjidy
stakie wptat stawta, a jaki pojiehet - respermiat, ze suad
je kudykolwiek. Staw' sig i ty Jaminko - staw'!"

"Czyz wyjarek mysl, ze byp kto na mnie spojnat jua
kupem padug?" wamniata sig Jamina, ber w amieku
tym zabamniata jakei smutna, trawa mela.

"Mylez moja pani - bo i cosly w tem byto durnego? Chty
ly paniera, nie osetmia potachoz' mawice indalez
poyloziesz wserczynne!"

"A wiez nemo, sig cago wystuzgei "rawowayde Anielis"

"staw' sturucii" potwicidata Jamina

Pani slawcke spojnat na coko z niepotojim:

"Potownoii mizdy nie jiel zbylesny "sukta smutnie"

1841
Kidas, w rozmowa upadła na komet, pomierzajcy ukryte obawy!
i trocki obceyeh pan brucki rawotat.

"Amizja o to - ot, pomowmy kpij o cem imenem
mualum. Wy dsi nie pojduciu skawowu. Czy to si
gedri, drcy radina, po kilkuletniem niewidzeniu przyjadra-
to do siebie, jak po cym na chwilkę. Nieprawda Grefie
Czowid us to pana Skawskiego.

"Czelancie! czelancie jeneru a nar." prosida rona.

"Kach i tak kciu, ale my jutro musimy wyowrye ko-
mierznie" swad si pan Gref. Gospodarstwo, rozsia - werytke
to w opiece Roskij - nam unto u was i przyjemnie, ale
nie mozemy Turij bawie. ... wicnie, w memorem, pomimo
rozjemnionych chser."

"Jerkicie ju' bcy mistackawi. Kog' z wann! ... pojduciu
jutro razem z Dolerekim: oni w jedug strong - wy
w drugu. Aleu chociar' dcin' jiden atargomet' rawotat
gopodar' uikaric p. Skawskiego, potrzeba si na tem
radawalmaci."

Jamnia milerata. Po przybytych warumach przegnata bje
sanc - u siebie - moze merye swobodnie lub rozmawiac
z bratem: tuzmurata radawac' sobie przyamus - emiac'
si, swawolie' wleby, gdy najmniejszej ku temu ochoty ani
miata. Wkypa wie wcelkij sity woli, aby skarae swar
mccota, a nar us arzywery, kabawicota cate towanystwo
smizje si i karlawce z Amileic na wyuczic' tak si
si roly przysta, w dopiero, gdy ja do amu wstajli srepasta
sobie z gorycz. "Kie i ja umiem grac' komedys?"

i wieśmiał jakis diunny uczyta w duszy:

"Kare i on grad komedyz ze smez, moirita do cubic, ama
bepae tak biegtz w setuce udawania, czyj mozz ci dowie
lub bae'komu sa ste, jeli jz uprawia rownier."

XIV

Na nadzworu.

Po powrocie do Floki, Janina miała racown rozprawę
z bratem, ktory uszo zamiepokoit sie jz losem:

"Potrzeba Janinko, arczyj sie kerar zabrata do powadnij
sprawy nad sobz i nad siostrami - rozjcie rozownie mysz
krozz i nie porwoli rbykernie buja' wyobrazmi."

Radz spokojnym, mojj brawisku - potrafie zaplanowac
nad sobz gdy tego bedie potrzeba" odparla Janina, ab
khad ci sa rjawita tak nagle ta trocka o smier?"

"Ktoja Janinko nie ukrozzier by przedemuz ani powrimas
ukrozzier tego w sie w twoj duzy dziuj. W kimie, jeli nie
w braci znajdziere kperuz przyciata? nekt Adam po
waruni, "Musz ci jezere powidziec Janinko, ze nie po
wrimas zabratka" wreszcie catego zycia swego, jedynie w mi-
tosci i matreinstwie: estawiek, a wze i kobieta, more i po
wrima miec wzmioslijere ale, wroptniejere radanie, ani
cili egipskjesna. Darnoci do wtarcuz nadzwolenia"

"Jeli mowa o egipami. toz morna wyrozumowad, ze naj
wzysere poimzienia dla ludzkoci w nim porozekst swaj
krozz" przemada Janina

"Chociarby samet cignat Adam" ale pracowac dla ogolu
dla spotreznistwa, czyj to nie wreszcie pole diadalosci

na kółko rodzinne?

"A czyż sam tego jaki sposób? czyż nie urodziło się do tej
pracy: Ha ogółu? zawołata Janina z rękami: "Daj mi
mierosie" kieliszkiem się! - daj mi cel do którego dążyć
chciałoby się wadaniem życia mojego, który by mi zapewnił
pauzę w mim, w razie gdy samotnie żyłoby z mi-
sroną, a odłam się pracy z całym zapędem do jakiegoś
rodzaju, jistom - powiesz jej najlepiej eraszkę mił ducy - będy
się wada radowolną bo... wyliczną."

"Mieszkać mi, by i teraz "wtraćić" wstąpił."

"Dziś? jakim sposobem? coż miż czeka, skoro rozumie
mnie wyjdę? Nauczył się być polubnym ku temu urodzi-
nie; pomierzenia się po obydwu domach i powracie
wstąpił urodziłości. Potwierdzą się z ukochanym i wyko-
stanołym wstąpiłkiem manę sobie, że w nim znajduje podpora
i że on mi wcale droż, jatkę iść powinnam, że mi
wyprowadzi z czasem tych nieokreślonych pragnień; bez
wiania się i wzięcia w normalne strony, bez steru, bez
bucoli; które nawracam nawracam gustu między piętna
cywilizacji iść iść, wtraca ja, w bierdenną odchtan
rozpaerliwego zwąppimie."

"Nie powinnaś tak mówić Janinko!"

"Owszem - powinnam i powłaczam, że przy teraminijskiej
wychowaniu kobiet, byłto wreszcie matreństwo - scali
more kobiet. To jedyni, która w naszym etozie niewy-
że na innym polu wstąpił swego ducha, more się
za wybrankę łow paurytywae. Jmnych - pragnie -

nia między wiegarczone, mogą popełniać do rozpaściwego
kroku. Ja należę do takich, co nie umieją na zimno
snać i nieprzewidywaći losów. - powiadem też - jeśli
nie słowne sobie odrzucię - jeśli nie znaję w życiu
też, czego szukam... ja nie szukam.

" Co też byś mówić? orwał się egzorcysty brat.

" Mówię prawdę - przekonasz się o tem kiedyś. " odpowiedział
rewolucja i sławomiro, chociaż w tej chwili nie myślała o śmierci.

Wził gwiazdkę srebrną, nadziwiał ją - unosiła ją w
dłoni i uczyła swym błaskiem i urokiem był słown-
nek re. Stanistawem. Poznawszy chwilowego zwłoczi-
nia o nim, wieszta że go spotka jeszcze, że wcale
nie jakiego daramata panisem się w uśmiechu brwate-
te stron obudowach; wyobrażata już sobie szczegóły
przy boku jego i marzenia te nadawaty mierny
jij dotychczas urok przydatości.

" Poznawszy wyjechał do wielkiego miasta - widząc wiek
ludzi - postanowił zobaczyć sobie same i głowie myślał
o jednym przedmiacie " nauwarzył Adam.

" H o mnie się namiętnie kupa wśród ludzi i ja chęć żyć,
jedną prawię - doznawac marzeń i wierzę się. - ujęci-
mowita Janina repetrona w del jakby w niej miodiada
obrac kupa za jakim kształcie.

" Wypróbowałeś uśmiech w tańcu i w dół kłosa
kółka byłabyś o wiek decydować " dokonował.

" Adam. " wzmocniła się nagle do brata, " Adam. " prawił
co mam ujęci? " Jakiś " reżwa " do Hajdany, które miał

Wpł. or. pl.

„Droga? Udać się w świat po nauki? Bo ja doprawdy, może
już sama siebie nie znam?” „Dobrze i rozumie.”

„To bardzo prawdopodobne, a nawet... pewne - ale czy
ja ci teraz poradzić mogę, jeśli i sam nie podobnie,
kiedyś się zdarza” odpowiedział smutnie.

Pracuj równoważ projekt wyjazdu chrześcijańskiego sporne-
mian Stanisława oraz a także w duży dziwny.

„Mając o Stanisławie, myślała i bezkrytycznie, ale raczej była
rozczarowana, gdyż w rzeczywistości jak on na niej wywarł nie
podawano najmniejszej korzyści. W chrześcijaństwie, gdy się wyda
spokojniejszą i mniej odpowiedzialną, rozumiejącą -
niekiedy nawet się obawiają nad jej postępowaniem, choć
i... mi chciało być sprawnie, ale dowiedziała się, że
to było lekkim on było - znowu może się chciało polewać z
nią tylko, a na myśl podobną przyszła że w niej może
była taka natura. Chciała jednakże znata świat i ludzi,
aby porównywalnie mogła brzozy wniosków ze swych
obserwacji wyprawać - czasem postanawiała nie
myśleć o Stanisławie, ale często karała siebie i siebie
cyfrowo, a pociągając wadze uczucia postanawiała sobie
w duszy: „niepodobna, żeby kłamał.”

„Ale ty go nie znasz” mówił stas razem.

„Drogaż nie rozumiesz się ludzi nie potrzebują sta-
wał aby się porwać - jedno spokojnie wypracowywać istota
norma nowa zostająca wyobrażenia.

W każdym razie Janina pragnęła dowiedzieć się jeszcze,
pragnęła żyć w swoim kole, a przez zdobyte wiedzę

252 stać się swym jemu w wykształceniu i rozwoju umy-
słowym.

Wskolce brał wyjazd, przedstawiając się jenerałowi pałacu wy-
jazdowi - została sama - sama ze swoimi naczelnymi.
Dziwna jednak nadzieja leżących przytępiła krawata się znowu
do pracy nad sobą i naczelnymi swymi, a gdy na polu
kawał trudności jak w rozprawie swym, poświęcała się
myślą, że by także repetycji w wielkim niedziale. Wskolce
powoli spieniście repracowane; przygławiła Rodziców
do swego wyjazdu, a było to trudności nie była. Rodzice
nie wzięli, aiby myślała swego o taki swobodnym kroku,
a że spokojem stuchali jej projektów.

Tak aptynat swa Ed została w tutejsz do makary, a kto-
rych jeden epizod opisał na początku. Stanisław
Alajmat stona tym razem - przyjechał i chciał się być
razem wyjeżdżającym takim, jakim w sobie wyobrażał
by: swobodnym, swobodnym. Postawiliśmy Jannę du-
mając w swym pokoju, a Stanisława zastąpić
na noclegu a pp. Sławskich. Skazano również nie skazywał
wielkiego postępu w opuszczeniu domu naczelnymi przytępił,
jawnie nie wspominał o swym wyjeździe a Janna
widziała w tym smaku przytępiła sta siebie i coraz bardziej
podawała się ofanowywaniem się zarmasem, bo chciała
ona to naczelnymi naczelnymi naczelnymi pierwsze skłębienie
wydaje się nam bez porównania słabszym niż w tym
sari. Ona ze tylko podniecał. Normawiali wick o naczelnymi
ogólnych, spotępił, ale bez również skłębienie mówilo o sobie.

On jej mówił o wrych dąbnościach na polu nauki i o planach, jakii sobie układają, a tedy stał się podpora i chleb, kraj w którym się urodził; ona mu nawzajem opowiadała o tem wszystkim co marzyła myślała i z csem waleczyła musiała. Nie było chwile w której by im zabrakło tematu do rozmowy - erali że mieli tyle do powiedzenia sobie, iż nigdy by nie skończyli wzajemnych wyznań.

"Chciałbym ażebyś miś panu skaza takim jakim jestem" - rzekł jej on, "a nie nawem jestem takim jak się wydasz - gdybyś miś pani widziała wtedy, gdy jestem rajsty nauką wśród kolegów swoich miś poznatałabyś miś."

"Tak? wieś pan teraz komedję grać? Harego? kapitała Janina boleśnie odmawia."

"O nie - facerowie z panią jedną na świecie jestem, skazy i szerecy, przedkanią, wypowiadam majstrylare, moje myśli i szerecy, że jestem z inną, rownie szerecy - nieprawda?" mówił patrac szerecy w jej oczy.

"Ja jestem szerecy, ab miś przykro dowiedzieć się, że to wszystko co pan mówisz i jakim byś było udawan - przykro żem się miś poznata na tem...."

"I gdyby to można było mówić szerecy o tem co sobie marzymy! ab nie pierze miś tenar! miś bier miś pani bez na sta i wieś miś, że jestem jedyną kobietą, dla której mam szerecy i przyjaźni głęboką. ab przykro wahać przykro szerecy - ab czy się pani miś szerecy? czy będzie paniglac o przyjaźni?"

"Nied" kołko odpasta Janina, a w jej duszy erwał się głos

niezmiernie

207 uwaga: „Kto to było przyjaciół? „pytata siebie.

„Ktoś pan” odparł a nerucim palnac w jej sercu -
mimomog kwanyte „nie” kłam nadzieje, że się jenne
sobacymy spacer eras mojej a dziekić byłu a
poruuj... poruuj pan uctaw do mnie przywac,
a ja się cieszę bóg serdecnie kade wiadomości
o tak sympatyczny dla mnie osobie i jej planach...

„Julem stan sympatyczny osobaja jak wiele innych”
Myślato drzewie: „O poro” ja masz o nerucim kawa-
tem i nerucim - paco się kude? i A more on miż wiazac
nie chce pomiewar niema jurece stanowicka” Humany
i serce rad rozumem brato gorę

„Czego pan julei tak smutny? - ja przyjadę...
przyjello bode dobre... powrotki nerucim, a kymnaw...
Coi to macy? Kto to czy prawda? pytata się ke cieszę-
tem nerucim. Byta rozgorączkowana - drata calem cia-
tem, a spoznienia stanowicka usisk serdecny jec.
Stani elektrykawat je, to chorotaniat na przemian.

„Mi rozumem pana... nów pan jano - ragdek
rozwiarywas” nie umiem ”nieka wserce zimno

„Pan mi nie rozumiatas, ale ja inaczey mówię
nie magz - nie magz teraz. Panno Janino pan
julei kade sympatyczny spacer paniz niejedem bode
mierzeshwym! awat się nachycaje ku jiej goręcy
kwanu.

„Jit pan sobie! nawetada slugosize się z wrarensa
jaki na niej wymiered” id pan odemnie powtorzede

spawie nieprzytomna wyrywając ręce z jego uścisku.

"Pojadę raz - pojadę jeszcze!"

"Właśnie dlatego się pojdzie - nie odliczaj się pan, bracie! rewolwta Gannia i rozrębiona a pierwsz pędzą Gannionęz Gannia wybiegła do swego pokoiku.

"Jak to mam rozumieć? co to znaczy? Janusze przyjaciele, jakie siebie wybitają z temi słowami; czyż może być w panie? Czy w ten sposób zawsze się przyjaźni okazują? czy one możliwe między dwajm młodych ludzi? Czyż to bywało nigdy - ten grzech uczestk Stoni nie dowodzi uczucia innego kardij namistnego? Rozumiałam przyjaźni swojskiej ab bracie... nie... nie pojmuję! nie pojmuję! Wzrostem mi się może... julem szalony, ab przyjaźni miż ku miemu jakas' miernana mi sta i ten boleśniejęz jest dla mnie to mi wyznał mowa. Wolałby być zupełnie obojętny. Jak wyszła bracie Gannia ubrany kwon w stomach, musiała się na swo bracie Torurka. Nie miała odwagi wyjść do Stanistawa, chociaż ją wese cieżęsto ku miemu. Należę zdecydowane powelete - ostatec cęz i wyszła do kawilnego pokoju. Radnie rozmawiali ze Stanistawem, który z najobojętniejęz miem, rozprawiał o polityce - wynawory Gannis, na który twany widocznem było jurese przybyte wznowieniu mi spornat spowiadania, aż gdy znalazł słacownę chwilkę, szepnął jej miernanem.

"Mam Pani coś do powiedzenia."

206 Wskazy, gdy Panna wyszła z pokoju — on się zbliżył do Janiny i mówił:

"Pani się gwiwała na mnie — nie rozumiełiny się nieprawda?"

"Owszem — rozumie Panu zupełnie" odparła.

"Panie — nie rozumiełiny się. Pani chce, bym mówił wyzłto, ja no i sławie, a ja nie mogę... nie mogę... nie gwiwaj się pani!"

"Nie wymagam wcale niemortliwych rzeczy i rozstawiam panu zupełnie swobodę Homaczenia się" mówił cicho.

A nie sądziła — porostawieniny przyjaciółmi: "zaświadał mi wyrażenie uwagi na jej chto i obywatelstwo w rzeczy."

"Kada" odparła obłątanie usuwając się z miejsca.

Wierozom widzieli się porównawczy z gospodaniami

Stanisław wyjechał do swych krewnych, obiecując swój rynek przyjaciół. Porostawieniny sama Janina wyszła do ogrodu ~~na~~, a przechadzała się po ulicy rybnym krokiem, rozmyślając nad tem co jej mówił Stanisław.

Porostawieniny jej karat niewiemy tym objawom uczucia, jakie jej okazywał: widziela ja no, że młode bytko pod chwilowem wzruszeniem biegał, tak z nią postępowad, że poniną zapomniał... ale głos ten, jakkolwiek silnym był, musiał ustąpić przed wyobrażeniem, które odzywowały sobie w niej, jako sprzymierzenie — zastawiała cichem wszelkie rozumowanie. Wyobrażenie karata milenie zwalpieniu i porostawieniny Janinie poddać się uczuciu, którym to pragnęła upoić się today w marzeniu.

„Jestli to je stare studium lytki myslata, jesti recepcie
more me lytko ve stamem spolkae rojemni - niechce
nem se naricaz - niech tornam choi w nadriei jedlo
mi je nerypitaie dai go nie more. Jestli stamstan
nie mysl o mnie nerypitaie - niechce sobie nryotrare
spynajimij se tak jest - bezy se tem cisrye to eram,
ar' jednie banka myslana. Cispienie rawere mie
spolka: do cyz cispiie sechnize i naspize o norypitem.
Ory cispiie a po wodu narerawania rawere to nie
unikmonie.”

Jak filozofata nara kolatarka - do keru neparobity
je cyplane ker nyloru powieci, egralkaya i norkuzada
myshceniia. nie radniz mie nas nactepatne ker
spacolu myslenia.

XII

Podruga Dzhich.

Co myslat stamstan jadae do Priaty? On byl lakie pod wa-
reniem: Jamina urbudzata w mne sracurek, jako inteli-
gentna, jedna srakchetnyak Terencii kobita - sympatyerna
i przyelozna cispiie miu przyjemnem swoje lowenystwo,
pocurawat w miz equista, potudniowez nature sroawimie
adaci porizgata go ku sobie. -

Odany dolycheras aucton, maney o swielnij naukowej
karsene, migdy nie myslat o crenieniu i kerar ponimo
wraceniia, jakie na mne nrypizata Jamina mysl
padobna obez mne byta. Pnapurawat nprawdnie, se
se more kudyj' oum, ale to byto mortwinem w dalchij

bardzo przydatni, gdy wieżmie sakrowy pnie się cel i zdobyć
 sławisko w świecie. Uważał Janina za godną uwagę
 kobalę, która do wypełnienia słowami: kraju obywateli
 i wielki rodzi, ale potajemnie u niego nie uważał za
 rzecz komierne. Jace za wroczem chwili mówił jej
 rozmaite piękne rzeczy, o których wkrótce zapominał
 i nie miał sobie nic do wyrucenia. Oni postanowiad
 się walczyć nad tem, jak ona może przyprowadzić wyprawie
 nie przesłać słowa sadist wroczem że nadto była rozradz
 na to, archyjm nadawać mogła powołne znaczenie. Przewie
 to nie tak naturalna, wyrażania i niewinna - gdy między
 symplem, wykwintem, ordowit i wolnych od pracy
 chwila. prawi erudycji ronne między i między pa-
 sionce że o tem i myśleć nie warto. Sama winna
 jeśli się na wiedz tak stały udzieli!

Kamylony Stanisław ani się spodziewał, gdy koniec jego sta-
 nędy przed gankiem obocznej dworu, o dwóch piestrach, nery-
 wanej nawet summie potajem.

Agromny, pięknie ulanymany park obierał tom i spuszczał
 się nad brzegi Dniepru nad którym potężna była malowni-
 ca wieś Piata. Wiocha ta nadwoyeraj komple powiadajcie po-
 tożnie zachwycała rozmaitej krajobrazów i sturmie
 narwe, „krawajarzy Padoletki” nacita. Najpiękniejsza część
 Piaty należała do pana Deschier - rodu rodu wuja Stanisława
 rodzica sordulona była między dwóch obywateli.

Malka Stanisława wyprzedzany za udzielną oficjalną obrasi-

http://www.09.pl

Ja na siebie radzić swą, która jej się wyszła. Podawia, niemniejże dać sobie radę sama, ani pokierować wyszkoleniem jedynego syna. Wdaje się a tem do brata, powierza mu również fundusze porochny i nieruchomości a ten kupia po mezu, a składający się z paru tysięcy.

Warysłokratywny, jawnie oświeconej duszy pana Dzekiej, obudziła się coś rodzaju nepotemia dla biednej siostry. Za pewnił jej utrzymanie i procentu z jej kapitału i z swym staranym kartem kartacji polecał. Chciał wynająć dwie jej tym sposobem kraj, jakiej barnata, a powoda zagarnięcia przez niego atęty spodka po radziech.

W tym czasie Stanisław kartuje się z synem pana Dzekiej Adolffem pod kierunkiem gubernera - podróżował i wrócił się ze granic w Paryżu, ale narażony myślał panu Dzekiemu, że najłobowiej było by dać Stanisławowi wykształcenie fachowe, które by mu był zapewnił. Stanisław dążył granina doznateci przytulnie i wstąpił na fakultet medyczny w Moskwie - w chwili w której w porachiny był już na ostatnim roku kursu. -

W domu u pp. Dzekich było jeszcze dwóch malew, którzyś polecałomino oddać do gimnazjum, ponieważ scallat nauki Adolffa okazał się wty, a Stanisław podał się prapokolenia aż do ostat poderas mekcy. Mili jeszcze corke bonie, które ukonywery nauki w Krakowie miasta powzięci do domu.

Ty prawie niemał Stanisław - widywał je wprawdzie wty była matę i lawili się w moworka - w myśkie i kolka

307
ale to były dawniej - od czasu jej wyjazdu do Kłostora, nie
spolykał jej ani razu. Tymczasem to wiek od Podrecon co
prawa o jej piękności i domię i to mi wysłanym
musiało się do jej przyjazdu.

Pan Dęcki, będąc wzmiankowanym i podupadł królowie,
przyjeżdżając był w postrachach wrogich jej domowi i nepu-
sowności, ale z wielkim wyemancypowad się strachem
przyznawany się wreszcie do siłowności. Tęże jednak
czuła na Stanisława, zawsze nieprędko niechęć że
jęt nitki pochodzenie, zachwatała w obcowaniu zary-
skłaniając i zawsze narywała go pogardliwie poblejuszem.
Stanisław w nuptach odwrócił „pełnym ra nadobnie”
i miłował jej serdecznie. Wszakże przedstawił swą
kobietę w matki, ale tym razem sam niewiedział
kogoś zgodził się na politykę wujostwa.

Powracając z odwiedzin u panstwa Małkowskich udał
się nalychniać do swego pokoju - otul się jakis nie
swój. Smutno mu było i cięno w pokoju otworzył
okno, a rapach kwitnących był przy oknie kwiatów
wzinał się do jego śródziemia samotny. Potorył się na
Tosku rozmyślać jakby się wstanie od wczesnej herke-
by wiodł by atmosfery szkodliwej i durnej. Jej ciężkiej
francuzeryjny, widoku przemierzonych wron i sztywny
półeci ukończony wujostwa.

Nagle ktoś rwał gwetlownie do drzwi bombardować
i wach sztoperytów był dźwięka i dźwiękiem upadło

w katedrze do pokoju

"Dobra, że przyjechał Stani - myśmny był by cię ciekaw, gdzie ty był i kogo widziałeś! Mama nam mówiła, że jechał w konduku do jakiejś parafianki i smiała się z ciebie "nawotat młodych z Tagońej kweryce i niekultuach oczek blondynek seestkaje srodkiem Stanistaw.

"No to i rebowne! podchwycit skrony ko'ho! ja gdy wyroczę, to tylko do ksermierek seleccie' sie będe; Kawere to mówię marnie a mama powiada że nie rookie welyda mojej rodzinie." to mówię male się serenniat i wypatryt suchnie na Stanistawa.

"Danie głupim: nie!"

"Powiada swej mamie i pamięta; sam Starnie "nawotat srodkiemiony Stanistaw" że tylko głupcy zomig nie byłutami i że: jeśli bestier miał. paktę głowę jak tenar to się bez najbardziej welydnie' powinimie."

"Kiedy ja nie było przyelawat między z ubocim i prody- mi kurdmi: "to ja cham ej mie!... bo ja pan a m cham!" tak mi mówiła Mama i pan de Tusz.

"Pan de Tusz taki cię jak i by "nawotat ju' epologimie Stanistaw.

"Oh, gdyby mama wiedziata co ty mówisz - miałbys' się a pyrud! nakt malec wyrywajzes.

"Dzień rled" nawotat kaze ciępliwosi Stanistaw a res nawony się z miepie chiat Stewanni popnie cęte, ab Muis/ tak było chtë open na imię / był ju' za Dzwianii.

"A mnie się rdeji" owat się Tagońym stętkim uady

302. Jasio, że i ubogi odawuik może być dobry i ubogiego, nawet
przedtę marna kochac i iranować. Ol' mł. Marij, on
jeel staraym, a jaki pacerem, ja go tak kocham, że
skracai' mama nieporwała i quiewa się, raware do niego
kujam i lawis się a jego ducim.

"Chad, niech ci uciśkam" rawotat Stanistaw, maer
dekre serduwoko fjeruicku powinienai' je zachowac i ryin
W otowicku tytko charakter i rowum cenie' się powiniy, a
nie to, że karety jirdi i bęki rdije."

"A skaczej? mama tak się quiewa, kiedy powiem, że
i ja tak myslę." rapylato ducis rawonie podnosze na
Stanistawa swe niekuciki mewime oczko.

Stanistaw mi wiedzai' co ma odpowiedzie... Wiadomem,
nim było, że Jasio nie był lubionym pner matke, re
często przywat re starym kluernickim Marijcin, że
go ten oslebrni jak w tancie duciko kochat i mierac sciska-
jse go re tranzi mariat.

"O kogo ten estopieci wriat to naturę pucerwa? jeli' go nie
wepuzje, mi bedie on nigdy starzet stug pomiewarat, ani
jak bydlęta traktowat, jak jego mamunia nie przywie-
wazje - niech jej to Bog napamnie."

"O to mi pan bedieci - nieprawdaś Jasio?"

"O tak! tak! - Marijka kochany - wy bedieci mieli u
nimie skeriny domet rozpatkiem i bedieci tytki jaha
pasa Bogu re pacem. Ach! gdybyrn to ja przedy wrost
mowito ducis muezje się re wyje staremu przyjacie-
lowi. —

Dywanu jedynki ergo narekama iug na matke, rasiaty
w serduku dzieki rianko miennoici do swij rodzi-
culki, kloe sie don' z quiemem bytko dzywac' amiaa.
kwerdas, i' jiel wyradkam, podrukkiem wech do imyeh
dweis, am do mij miedobnym. Nalonnast starzy
Micio byt sji konyerem i okule. -

"Kawer, kawer cen' hidi dta ich rattug' moit sta-
mictur wyminjajcio" nie stuchaj niady co mowi Micio."

"Oho. ja manie powiem, ony by jego ucygi!" Set sie
stypnie glas Micia i przed adchylone dawi ukareda sie
jgo kwan wyderewo unniechnista.

"Mioer - chochy z sji chwili - rucraj! nekt spokojnie
Stanistaw samyktaje dawi na kluor.

"Study mowier, aibym wred, to mi pade." kwyktad swo-
mie, chtopcie ukaruzje sie w oknie.

"To mi idr. jak chcer' byta odpowiedz."

Micio popatrnyt na j' pmer chwiltz - chajad sie jerrere z eremi.
Dowae, ho mu dokuceranie Stanistawowi prawdziwie
prujemnoie' kawore sprawiato, ale robaerywory, ze sie
ken kabrad do erylania kwiakhi najspokojnij - oteredt gwadze.

"Dobryj wcy ci Miacin eyer!" nekt j'irio erichutka stora
fny dmorech

"Dobrenne j'ruicku!" odpart Stanistaw, rapomniatem rem
kamkwest dawi" a uwickawcy chtopce wyprwadit a
z pokazu.

Wkrole po wyjciu Jasia ukaret sie gospodare domu rudy-
sranj i sporony jakby po eristkej sprawy.

"Ach! te metody! te metody - to moje utrapienie! między się do nich nie przynajmierz. Odrwał się nagle na najbliższe knęto.

Wuj Stanisław, była to niska, pełneta figurka, o szerokiej potężniejszej twarzy, ciemniejszej porze matych wargach, oczu o rybach drobnych, rozległych i ciemnych kłótko ostrzyżonych włosach. Ubrany był w szlafrok nurek, i pantofle, a w ręku trzymał długie cybuch. Był to przyjaciel którego się nie mogło wyprze nawet dla dyktando jego tak pancer jego matrony powstrzymanej.

"A no - przyjechał... to dobre" - rzekł protekcyjnie wyrażając się do Stanisława, - "której mi będą tracić czasu, ale co? ty tam wyjechał?" - rzekł. - "znowy będziesz portorony. Darmo! Ach! dowodził w zgodzonym, jak mawia w moim domu podobne kiedyś wyjechał. - "Kacior się a tego wyepowiadac' koniurnie."

"Co? to za stożekach zachodzi między spowiedzią, a Darmo" - rzekł. - "niechaj się do Stanisława. Tęż on naprawdę kłótko paglady wuja i jego rodzinę, ale w to bawo - To gdy mógł się a mini spowiedac'."

"Ale, ale mój kochany, że się wyjechał religii już mi to rona mawia mawia, że jej kłótko koniurnie jakoby ty się między nie mógł. - ale ja... nie mogłem między przeprosić siebie ty - syn mojej rodzinie święty, kłótko potarnej prawdziwie - siebie ty syn kłótko kłótki mawia byś ależem. Prawda, że one zupelnie

procheta milku, ze sa bnezy gja parsta, ab wum to pewno
sig si sig spomnadate, parsta rawere... Oter - powia-
dam ci - mi wic system tenis - nawet tajstem Aliecia
ca plotki - a dru... a pytroccia puchanatem sig, ze
to prawda. Me to jid - bardzo ale - musze ci Dae'
nalykmiast do pucrylamia, "trestidmanum
Chryslace - pucrylas, a bardzo sig zbudujier....

"Oter wuj!"

"Mogz ci bae' wzij sakich kuzrik do pucrylamia,
a neze, ze sig dnnienier. Niepodobna pudz w tobie
ani krapelki krowi nezyj' mi byto. A ja mi chez
staszowero mnei' w rodnie aduera -

"Klich sig wuj mi nepokoi i mogz ducz - asuz
ir' bedze w miebie" rakt annizze sig Annistan

"Shacin!" zawolat reflektuzge do wuj.

"Czy bedz mogt jutro sawo pojichee' kornio wuzi.
woutk to jutro swisto."

"Jedr! jidr! moj cktopere, ab nie rapomniej
o radnie staruzge i bawiadroner wuzia, bo
swaz herbarnacisz jierore jahis' mierzerecie na
nas worystkich siagniewi." Pojlych stowach pan
Dziki zabrestit na piersiach swach kuzra, poarem
staryt wuzi tucde sawki pokornie, na cybuchu.

"Ale to jid' pona spat - ktadr az moj kretytna
a jutro puzit wrazej a puchadiki korniej, bo
cozka moja deonia puzjidnie i ciolke, po potudnie.
Po bych stowach wuj i wistnienie ponimo swyca

http://www.osp

rozmyśl powłokami przynęcał się wzdumie i pan Dęcki
wyszedł z pokajni.

Na następny dzień przy Stanisław wyszedł rano,
auby sobie karas' podał konia - uprzed wujka w
negliru szosaję na ganku i rozmawiającę a
o cieniu żywo a kładę, jakas i kładę, choć miś mudo
daż jurem wyjdę.

"Pamiętaj! auby jak najwięcej ucyki starata się
wyciągnąć a tęgę skłepiku, bo inaczej adbois com
ci dat i wyprzedę a chędy." mówi pan Dęcki uemi-
chaję się a zadowoleniem i upót gawiedzi upót
kartolliwie patrosz na wyjdę.

"My ja będy się starac, ale naprad nie rągę
panu Jędrzejowi nie, choć miś tenar Jędrzej idie
delibug". Tu nachyła się coholwik do ucha
pana Dęckiego i szepota a cicha:

"Do mnie duro dżewki i sztopewo przywois
ukradkiem uborę i rorne szery: mówi: "buro kętko,
daż szokiwia na garnee' przynęci. taka jak rotoli"
A ja jej mówi: "Ne dam, dawaj na dwadziatki" ona
proci: "daż chae' rotolę". A ja mówi: "ne dam szery
szaru had' kawi uero koadur a mišo chłb" "Ne
to bery." mówi wtedy do mnie, a ja przedstawiam
miśkę węgura od garnee i mówi: "sypp kętki bude
garnee. Oni erawne nie chędy a ja jak rorne szokai
ka Tajar' kaj adaję, a ja paninij lo- na rubta szpawis."

"Widzi pan bracia sercem go tak byłoby gwano / co ja a gile
guzeta robis" - dadata a radawolennim.

"Brawo! Brawo! rawotat emirje sie pan Duki, such
hala a cubic dakpan cha'cha'cha! "Kier Stanistawie"
awriet sie do ukarujacego sie me mwiach, co za interes
robi mi duze?"

"Nie wiem" adpart Stanistaw obojetnie.

"Mo widziis chetatem, areby po mojej emirje byt fewim
fundusik na mare za mojej duze - a kapitalu nie ches
narusac, areby dziei nie skrywdzie, a wzecnie i'konu
by nie pozwolita na to. Datem wie przedawiat publi
kare - by eklepiti me wie ratoryta - po balach wela, to jid
Duk mojej emirje zabryi hedei ilu - potowa ryoku dostawie
nie duze, a potowa oddana zostawie na mare za
mnie i mojej rodzinie. Widziis - ze myslę o wicernosci: nie
mironie sie martwis ze ty tak zamiedbujisz werelke onej
slawania." zakonieryt smutnie kwajze stowa.

"Wze duze pomagaj wyjowi do dostania sie do niechapasumini?
zapylat siastreniee.

"Co' w tem stego - czyi rydownka to nie Boze stworzenie?"

"Co za diki pomysyt" - repnat do siebie Stanistaw i nie
odpowiedziawaj wyjowi podczyt ku slajni.

"Jto sie raryma swiatoblowoscia, jeli sie ptasi na
modlwoy penistanni hikuw i arubankuwnem a ludu
zabakim." O idyotykanie ludki: rawotat gtoeniy
pedac na koniu pod drodze wiadzej wrod Tawit pokoy
lych fatuzciem zbarim, a na uelach jego: ciad

http://rcin.ug.edu.pl

ainnich srydacki lochy, lew polikowania pedny.
 Kwat on swego wuja dolne - widziat, ze nie byt adym egzanta
 i gdyby nie ciemnota i tak fajka religia byty niertym
 ordonucium i obymatetem kraju. Wychowany w zasadach
 klerikalno - arystokratycznych nie mozt byc winnym wyjer-
 lo ter slawistaw nie trwita sie temu, ad ze smutkiem myslat,
 ze ciemnota, la swery sie, ze sie tworzy cete sweregi nowych
 polobni, ktore potrzebne kazady w zyciu w prowadzaci mogz,
 tanuyci packep i na to mysl walcenat gtebotko. Niesar
 juz nauwaryst jak smutnym byt stauunek obymateta do
 Ptasianina - jak wroziem sawet i nieprzychylnym okiem
 palnat odlatni na pana, ktory nie poduciat jego inko-
 sion ani potreb i slawistaw radumat sie smutnie - drio
 wziej jezere niz ktidykolwiek mysl la rozpinowada.
 Ktist jezere jeden dawad ciemnoty, idyolymu niemat
 w zapalymaniach wuja, ktory sie cieryt z tego, ze gow
 wyryskany pner rydowky na ciemnym i reputym chtopie,
 bednie oddanym na mraz, na jego duoz. Kenniat zatoryje
 wktotke we woi - wreczpiac w lud kazady moralnoici i po-
 prawowania ciedij wlamowci - on sie cieryt z tych
 smutnych objawon demoralizacyi, o ktoryj mu duze
 opowiadata, bo mu wrojone korupci dla duzy przyniesi
 miaty.

„Sta! zawetat do ciebie slawistaw, ciemno wokoło nas
 jezere - ciemno i smutno lardo! O jakie pracowac
 treba, aby o ile mozności przysynic sie do oswiaty na-
 szego licha kraju.

Podczas tych rozmyslan' stancie wzniesito sie juz wysoke -
bylo gorszo, a Stanislaw uciut sie gladnym. Taki
kawrocił konia; powoli kacerz ku domowi podarac.

Była juz dwicista godzina rana.

Kalidwie wjechad na dziedziwie uderzyl go nierwykty ruck
w cetym domu - przed ganbim stat jessie powor, a
Starba krotata sie w wypakowaniu go. Kazy Maccy ujmawy
Stanislawu, podcedt i wsepnat mu bajemniczo:

„Panna deonia przykrotata z kagranicy - die' Panu jerdzi-
ta po mie z dworce kolejowy. Przykrotata z panienka jakas
uolka. Panienka bardzo gwerna teras ale... todat z wyrazem
głębokiego powziadeczenia „kiedy podobne do mamuni - to
lepiej mi byta przedtem taka dumma i nieprzykrotatna.”

Stanislaw uemichnat sie pogardlowi: „Niedaleko pada
jablko od jabloni” wsepnat i udat sie do swego pokoju,
aroby sie poctrac. Nie ucynt sobie wprawdzie ukazywac
sie nalychuniasl gowom, ale go wuj procił o to - ni
cheiat mu sie spruciwac.

Po chwili ukarat sie a jadalnij sali; gdzie siedziaty przy
smiadanni obci przybyte panie i gospodyni domu.

„Stanislaw Katuski” wycedzita la uolomia puer uszy, wiotrenie
mojego maza”

Panie sie sklonity. Stewra mimiada juz osoba sserupsta wyperna
romana i wyprostowana pzymrozoniemi ocrami belawero
spojnata na Stanislawu, mienze go od stop do glawy, a
nemick sydwski wazyowat sie na jiz wazkich, racionistych
ustach. „Co za brak uferenia - akadi: catoz nogz jak stop,



„c'est choquent" pomysłata.

Młoda, wirna i pełna bludynta przygląda się młodemu
z ciekawością dziecka.

„Bardzo mi miło spomać karynka" swata się apojmie
podaje mu rękę.

Ciotka postata jej porównuje spojreniu.

„Wszystko dziecis" pomysłał Stanisław palnac w cery Leonii
a siebie jej nerki rekt:

„Srebrny jestem z posiadania, tak mi się karynka.”
Leonii namiechwała się apuszczała cery.

Stania garbka, wstachła ciotka Leonii, Stanisława
prawie widząc jej apojmoci dla ciotki tak miłego
rodzenia, bez uterenia jak Stanisław a nie może
okarać swego nieradowności uistnienia, ponieważ ta
urowiona była do karyna w którym rozmawiać zaczęła,
zapręta tylko z obuceniem, siedząc obok pami Dekcji.

„Nie pojmuję, co się stało tej kochanej Leonii - ona, co
tylko na krabiec, Trochicko zaczęła kwracać uwagę
we swowie, tak się pospolituje w tym pierwszym razie
na wstępie.

Stanisław widząc słowozgi spojrenia ciotki i mamy zaczęła
na ciotki, postanowił mi kwracać na nie najmniejszej
uwagi; a przyznał, wory kasto swe do Leonii zapuwał
o ile marności wywionę rozmowę: o miłości o wieżij
przyjemnościach, o kastro balach i t.p. rozrywka.

W dudnie sauki i wstęki obawiał się zapuwać zbytkiem,
by mi swowie wtedy panny, która cędnę z powierzeniem

nie niepodobna było poczucie o zainteresowanie się tak suchymi
faktami.

"Spodziewam się, że mi się musi podobać "mowa" Leonia
wspis jednak, żeby cięta wiocha u najbardziej uroczym widok
kani magła mi dać być wrażeń i przyjemności, jakich
dostajemy na każdym kroku w mieście. Ten ruch - to ty
nie panuje kani wprostadnie pociąga nas i upaja mi-
nowoli."

"Czy pan Hugo wywatał być przyjemności? zapytał sta-
nistaw patząc na arystokratę kwadrę Leonia.

"W roku dopiero zochalam wprowadzonym w świat pow-
ciastki, ale mi ten rok taki rozkośnie przeszedł - tak się
wydało w letni epizod, jakie poditam, że mi się niepodo-
bnie swemu wydać być miarę. Pocięram się byłko
myśla, że w mądrym bieremym oracem wyprzedziła
rozrywki na granic."

"Chodzi, że tak uroczą ciętkę jak kurynczka potrafi upy-
jemnie sobie żyć i na wieś" niektóre panistaw przypomnie się
się i nachyla się ku jej twarzy.

"Bere rarloi - bere rarloi prawi" zawótata Leonia na
wspót zmiwnie, wespół z kobitką wypraważę Tomie z okna.

"A to mi ruchwale!" zawótata ciętkę patząc ikrzym
okiem na tę scenę.

"Ja nie rartuję w tej chwili kurynczko! nie zmiwnaj się! Wła-
dziej wappłowici "mówi dalej powarnie" że x miasto nie
miera przeszenie wielki urok, który nas wisi, a mi aroni-
ci: wlepis ruchu, o którym panu wspomina, ruchu niewygodnym

Ktoż nam co chwila mówi, iż ludność postępuje, którzy bez
wyleknięcia uapiad i napęd - ale i więcej czasu potrzeba
jest czasem dla wyleknięcia

"Ma chęć, ale to wyzyska! supnuta pncarona cwoia
Grobika do cioty", co on jej prawie tak wiele o ludności?"

"Czyż to bzdury rozmawia pan? niekta z lekceważeniem
uennickim leonia, ja wcale o takim ruchu nie mówię -
dla mnie miasto ma urok dla balon, teatr, koncertów
i spacerów - to mi rozkosz i życie. Nad naukę niech
swoją myślą ucereni - dla mnie to nieś obajstua!"

Tak? rapyłał sławitaw przeważle, a naturalnie orybył
początek le pichne oczka o skłerenie nad spręgotanym nauko-
wem "badat z przymiłowienim

Głym się ueryta o klasztorze nie miałam pojęcia o bys
cudach, ale mi to się optando perniej soucie. Ludzie
wśród których przebywałam, wzięły tak zarummi, tak
pichnie ukittalemi, tak gnermi, że panu tego wypo-
wadniec nie potrafię - po angileku mówią jak rodowite
anglijs up. Wrobia H. koiar ch."

"O to pewnie pani nie szukać lekar przykawać z ludmi
co nie mają miłay kizkiej i nie sąają angilekiego
języka. Cedo mnie uerytem że się wprawdzie, ale tak
nieodkładnie, że mi to castkiem z gławy wymiatało."

"Czyż podobna?" zawotata leonia z niedowierzaniem
"cwoia mi mówita nie sar, że to jest prawdziwa
oczka dobaego leoni?"

"Z przymiłowienim to zdanie podziwiać?"

http://rcin.org.pl

"Berzopania" odparta & spiewnieceniem głębokim.

"A to już ocaleniemy wyrobek na mnie" zawołał ucieszony & koniecznie rzeszawym Stanisławem.

"Jakie to gbur" mowita ciotka obierająca wtedy pars.

"mais c'est un brutal au plus haut degré" - popatrza macherem - jak on głosem mowi, a smieje się na całej gardło.

"Ja też niemato welydaz się i niego - mój mąż przyjeżdża do mnie i zawsze go zaprasza na wakacje - dotychczas jednak nie przyjeżdżał nigdy na wiosnę. Obecnie wreszcie przyjechał, a zamiast nauki wręczył tylko kłopoty i kłopoty w domu naszym. Nigdy się nie uodlił - chęć mi i temu domowi - przytem do jakiejś parafianki w Hamburgu jechał."

"A to słuchanie! ucieknęta ciotka se w potęrcuśm."

"Do tego miłb nie wie jakiego on jest pochodzenia - tyle tylko, że jest szwajcarskim mego męża i utrzymuje takie słuchanie! Co by na to ma chere - czyż to nie more mucić wemiu na nasz dom - ostawić nas przed swiętem!"

Stanisław Syberat prawie wrygłknie do wytrysku, chociaż potęrcuśm wymowione, ale nie Edward się na nie zwracał najmniejszą uwagą, raczej rozmawiał z Leoną.

Dziś, najgłówniej miał chęć dozwolenia ciocie i wujnowi, które się mianowicie patrzył na jego postępowanie z Leoną. Co nas do niej najmniej - erata się raduśm.

405. i nocą, ofojenia i uciski sławetame poehlebiady ję.
Chcieniem matka i ciotka przywodziły je do siebie.
„Co ci się stało dziewczyno, że się tak widziwie rozjeżdżaś tym
parowozem, wyjechała, nibyś była, przebrajdałam.” „owada
się parowozem ciotka.” „Kopyta swojej matki, jakże on
zaprzenia wyprawia, między się nie modli, jędzi do
jakiejś chłamałowni czy praćki, nie wiecie kęśdy
do kogo na roboty i tunc, nie jęznie oblić do siebie
i być mile widzianym.”

„Ależ ciotko, nie widziatam, że to coś tak złego
mówię w bratem” „Stomacnyda się słonia

Jaki on sobie brat - syn jakiejś mazyłki, czyż może
się równać w tobie z ciotką. ~~W~~ Wzwała - przyjechała kęśdy
lub bradnia.”

„Ależ ta mazyłka, była i jęz siostrą mego ojca”

„Mile lepiej i strachaj co ci mówię; jeżeli on nie jęznie
owmili się tak swobodnie i o takich kęśdyach z tobie
rozprawiać, daj mu wyraźnie do zrozumienia, kim jęz
i jak z tobie postępować winien”

„Ciotko! ah... ”

„Bez radnych” „ah, nihta stanowero pani Garsłowa
i adwocata się ad siebie jęz.” „Mimo” „wzrociata się
do pani ~~Wzrociata~~ - byj matke optyn' na me, arby nie
protegowata byj... kęz.” „nie mogła wypowiednie narzeka
wzrociata do siebie owciz na polu, nachlyje
sadyłome, chustecke, rągorzestrowane, wlaszietnem
oburzeniem tuar.”

Pani Deke - doctornie pawlonyta wozu swij siostry, psem
Scenia udata sie na spacerach.

"Co spacer? pytata siebie" on mi sie podoba, taki gromy
i tak mi sie spogleda na mnie, a z drugiej strony: gmiem
ciotki taki pytky - gotowa mi sie tego co obicita na
posag, jeli bedz niepostuerna jej woli."

Co powazi. Powumam tyje' dlan' gromna - jiel moim
bratem pami. dodata x determinacyz. To postanowieniu
upokojito ja trockz - widziata, ze ja carka, niejida
jereze buna, ale aredy sie nie perbawie' lawampstwa
Stawistawa, powrosta daniat ubrojenia sie smiein
ciotke.

XIII Pierwszy konherent

Nu wytwmata jidrak w swojim postanowieniu. Nara
jitelz dy recuta na smiadanie jidno - spajniein ciotki
mylascyta, aby orwiaz' woltka, celozz do buntia. Jotez
Stawistawa powidata ten cktadnij i wyriactij in gtskij
proqusta ukrye' spaznienie uciskania go po scodernie.
Na pytania jigo odpowiadata koolko powr scieniste
zabki - jaldy z przymusem.

"Biedne Dzieci" pomyslat Stawistaw z polkowaniem, rzi
uel przemawia woltka i woltka napremian. Pawlonyta to
nawet Sceni - ona sie racumienita i odpasta i idung
podnosze gtwokz:

"Droine sie miwaz panu przewidzenia - jielu
zawese jidrakowz w mem postepowaniu i poradznie
spanskie knywdzi me."

Digitized by Google

407. „Impiacarum - nie chciatem paniez obracic” nekt & upadajacy
czy gnermowia.

Crut sie niewypowiedzianymi stym: obiecywat juz sobie
rozrywki w lowacyotwie kurzynti, ar' tu le dnie wiadomy
stare, jak w duchu narymat obci stasere panie, nie
porwalaty na tak niewierne przyimnosc.

„Dzi' pierze powiem miyawi, ze wyjedram - nie moge
tu staryj poroslac! Rajadz do pp. Stawickich na bydin
a stambad do miastki!”

Respektlywa porzekania do pp. Stawickich i rozmowy
swiadujacy z Janina wydata mu sie tak ponsus, ze
nie adktadaje chiat upredie wiyz o swym smiasie.
Kaldwie jednak wywedt w tym celu ze swego pokoju wyjad
spod gankiem skieny, para karych komi kaproserom
Labryobek z doklejin na korle z klosez wytkowyt
na pomocz lokaja mady jakis estowuistek, matego
wroscu, wrecpty i wciernie uemniechnisty.

Ubrany podlug najswierzej mody, wyperfumowany
obficie; glowa malenka i uresana gladko z przedis
tam na crotku wzyta byla we dwa mazi skroszawo
kotnieryka, a ruzka obciwnita jonez rekawistka
poprawiat co chwila spadajace z nosa: pince - nez.

Ujnowy goicia gospodarz wybit na spolkanie
z najrymow radowicie, a chwytajace go pod ramie z
boynmpem i pompą wprowadzit do salonu.

Pani Dete, domyslajace sie celu wiozply z najdotorszym
smuniechem podata rekę przybytnim. a weteruise

z swoim przedawcą:

"Gdzie Arthur Polak!"

Pan hrabia krótkim powiadym padł i tu ciotce
niechętnie ucinając nerwę Leonie wolała wzmianki
zdrżkiem:

"A sęczyła się tuż wnetz mademoiselle, jakżeż to
kochała nam pani tęsknie do wola! Kaledwie się to
mediatorem o przybyciu jej w nasze strony pocie-
sytam"

"Bardzo wdzięczna panu jestem za jego uprzejmość" powiedziała
Leonie kłaniając się w podziękowaniu.

Chciała powiedzieć stopniowo na uboczu nikt najmniej-
szej nie zwracał uwagi. Ona to pełnie ich obserwowała.

Widziała i uwierzywała w gwałtowny, co się powurcało
jak harmonijki podług reguły rare przyjętego i bradyers
searcionego wyrażała, a więcej jeszcze tak wamę.
Jobrego tonu smieszności mu się wyjęty.

Skonie też była wachaniem kurtki wodzi - Stanistaw,
gdymy miałam sam erere frauda i komplementa, ani
się nad namni zachanawiało - Starego rarito go
to samo w innych.

Czyżby się rapomnianym wybudził do ogrodu i puch-
dat się po aljach.

"Kto i ja bymam tak smieciem? pytał siebie.
Pozpomniał sobie niektóre gładkie słowa, jakimi oby-
pywał wstade panny srengotniej i wstyd mu się
rarbito, wylęknit się przed samym sobą!"



409. „O w tej chwili mi byłym adolonym do komplementów.
również do siebie.

„Ale tu masz przed oczami jego, wreszcie dawać wielom innym
ta jedna subwencja swoim. Wreszcie ona nagły wypust
sumienia na swój cztos dla kuryne, a wreszcie, że wy-
szedł do ogrodu zapowiadając mi, żeby go przeprosić.

„Panie Stanisławie! kuryne! Wreszcie od nas nie-
kase. Wreszcie stancery przed miim adyera.

„Chciał pan mi przekazać takseru manny i cios
i mi przypomnieć się wcale moja osoba,“ mówi z ironią
a adyera ciosy się przedt dają.

„Droga omiennata. Cuda się upokorony i gwałtowny.
Przyroczenia do kottów i uprzymości. Wszak wielki-
cieli mi przypomniata podobnego postępowania. Toteż
wreszcie do salonu wreszcie do siebie.

„Ma ciosa stancery... to gwałtowny.“
„Gwałtowny Gwałtowny w nagrodę za uchybienie sta-
nistawa obcyprwadę ja komplementami i gwał-
towności. Wreszcie koniec i miary, a chociż one się
pooblebiaty, myśl jej obciążata ciosa do Stanisława.
Droga jej było, że go obciążata, to swoim ciosa się do-
tka sama. Wypucata sobie do reszty się ostawekiem
tak polskionym spacer ciosa - stancery się o minnie
myśle, uchwycata się do Gwałtowny, ale wreszcie
le uchwycata były przymiennymi. Przyroczenia do
myślach, pomimo wreszciejch stancery ciosa i manny
aby wreszcie wreszcie uwagi na stancery jej spacer

goscia affekt; nie mogta zdobyć się na swobodny
 sermonez i humor. Styczała, jakby przez sen, gdy
 mówił o różnym znakomitościach rodowych z któ-
 rymi był w „pauzacji”, „intime” i „reflexie”, „sans gêne”
 jak się wyrażał. Opowiadania te przepłatał panem z wy-
 ruzą niecierpliwie rachowcały obci starsze panie. Wpatry-
 waty się z uwielbieniem w wymokły fryz pana i słowa
 jakby był Apollem Belwederskim co najmniej z po-
 wierzchnowności, a o caci niebo wyry ślad w ramieniu
 od samego łola Sklamona. Okusata ich obajzności
 Leonii na te wdziaki i doły ton, które poczciw, jak
 ulubionymada ciakła, nie słowie umiata cenie i magdy
 nie patrata na takich parweniurów jak Klauisław.
 Po herbacie i najuprzejmiejem poręczeniu przez
 gościodany, gacie odjechał zaproszony na bal maszcy
 się odbyć wroble z powodem raerminy urzędowi Leonii.
 Klauisław rai po smij kachmeriny z Leoniz sermowii
 powiódł w pol na stuzę, przechadzki i dopiero po
 odjeździe goscia, powrócił do domu; a nie wchodząc
 już weale do salonu, udał się do swego pokoju i rzęd
 pakowaniem swych mezy. Chiał moemu postanowieniu
 wyjechać zarazem do Moskwy - bez względu na to, co
 powie sąsiadstwo, o jego Turstyym, w obzym domu polycie
 Skakspnego poranka, epokawszy pana Dekuzo na ka-
 rypana. Klauisław mu arnazmit, iż pragnie dom
 niek opuścić, ponieważ aż wadko eruzi, jak dalece
 jego obywateli mienisty jest wyjence, a komu bynaj-

http://www.01.pl

„miej polytan Prąty nie uprzyjemnia.”
 „Ma kaga? czy oszalał iktopere - co też ci do
 głowy przychodzi? zawołal oburony wuj. Ani mysl
 awylm na to pozwolt. Sam chyba nie chce w nas
 zwada, bo moja zona jest ci bardzo rada. Proszę ci
 rancechaj tego bezczesownego ramoin. Za kilka
 dni beda umieminy konci, czyż to sie godzi ucitkae?
 Poczkej, pomasz wale Tudyeh buriaerhou. O! panna
 Renika, up. to jakdy stworzona dla ciebie, miata, wytkatela
 na, a do tego pararek nas poradny... wech poradny... wisam!
 Wuj kartuje, a ja perastae! Tu nie moze. Gulem w
 gciach wujinki potwozem za klacow sie walydrie mu-
 di... kumnie sie nie moze, ani chez - najlepiej wze
 grobie, neumoiac sie jaknajspisinnij k jej seru.”

http://kan.org.pl

„Tarsa, maj kochany, co te baby mowia. O, rostan
 i stonierona historia. Kani ci ramie nie dam, a
 na pspedes apostolorum to ro dalcho. Cha'cha'cha'
 rasmiat sie, taki mizeremch wyduktacony miat by
 lahq pialgnymbz odhyci? baj poloj! nachuz! Freka.
 Chciar' micheptni, perastat jiwre Slawidaw do
 umiemin poricuzaje sie myslq ponnania listny
 lowaryctwa, z obkie, a sreuzkniq panin, klonych
 lowaryctwo lubitajlipij -

XIV

Rat.

Nadrodz narzenie uwruply dien umiemin. Dageza spajja
 tas rabawie: dien byl jurny, ciepty, bylho obtoerki blade

Słodyczy po nich. Był to już sierpień, powietrze dobiegł
 nocnym odmierzone. Było Tagodue, ale nie gorące.
 Dom państwa Bieckich wderżenie się przedstawiał wśród
 gęstych wielki drzew i kwiatów, kłose pełnyty się oficji
 porucznikiem barwami wśród pięknej zarani, po którym
 tu i ówdzie malownicze klomby kwonyty. —
 Naucnie około siódmej zaczęli wjeżdżać się goście. Przed
 godziną stała linie powozy, a zaczęli wysiadać
 rozmaite postaci. Najmłodszy młoktoie raunni się
 w tłumem gości amocirają. Zagrossnij, dotę sta-
 rowitelskiej karety wysada podwina starona z ojei
 matki i córki: są to państwo Pansey, dworawcy
 polskiiej wioch. Pan Biecki był awarąnym w sto-
 heich jako otowik ramocny, choćsaz i spracbach,
 jakimi adobyt fundusz, rozmaite chodity opinie
 On sprawdnie afewniad, że mu trochę ojciec rozstawit,
 a niekt prace adobyt, ale byli tacy, ktory go panu-
 sibi, gdy nie miał wamanego wleza, i sturzył piarom
 ra kłkaducisz stetych, a nawet powiadano że kapi-
 tal jego oficji był skropiony trawni pokonywdronych
 ale z czasem zapomniao o tych stochwiyech jęty-
 bach a pan Biecki ewszyl się powaraniem
 w obolciach. Najmano go sprawdnie: „Drobakowicem”
 „Zagrosszem”, „Stura” ale to było po nich w kotku
 poufnych i przyjańot.
 W porucznikowski wygląd kardo niepodaranie: była
 to piękna mata, brunet o bysłych smoych warkach,

szkaly - miał by niewygodę w gdy uderzył nogi mu sawice
miał - równie jak i pan Duki, jego przyjaciel polski cy-
buch, który niewiele mniejzym był od niego, zabawny
był i rozruminaty, ale nikt nie z niego nie miał: miał
pamięć, a to raczej puź wszelkie raki.

Ona jego była cudowna i pochodzenia niemieckiego;
podobno cała ona jakiegoś krakowianina. Stalego zdrowia,
a jeszcze stalego umysłu, obywateli była polska -
Corki, a była ich trzy uchodzący za poważne panie.
Dwie starsze wyszły nawet za mąż, ale starliwi
mówili, że rzeciami rozstali rozwiedzeni, a nie nie
zabawny od siebie, z miłościwymi wychowali
jego umiarem. W domu była już tylko jedna, ładna
kucharka o dużych czuprynych włosach, obłąkanej sumie-
niej twarzonej, niewielka, rześnana, zewnętrznie w rękach
była ona przyjaźliwa i łagodna, która w niewygodnym
erudycie miedzi w jej objęciu, składając jej umie-
nia wszelkich przeszkód, jakie tylko mogą istnieć
na kuli ziemskiej, wzięła ją i odawata.

Wielkawy się z łonem, obie panie uduły się do
sali, gdzie było kilka łonów już kilka łonów.
Wielkie poważnych matron zasiadło na honorowych
miejscach na kanapie i fotelach - rozprawiając o bi-
żutkach wladomosciach / plotkach, mówiąc nawia-
sem, o koleżankach - o zasiadach, o weselach - nowych
pożebach, o kłopotach, kłopotach i t.p. rozmawiając
wielkie miłośniców przedmiotach. Pamił Państwa

http://rcin.org.pl

posadono obok pani Ralskiej, wiejskiej obywatelki, ka-
 kielby obywatelki, matki, młodziużki, która przedwzrostem,
 lecz wyprzedzając bardzo jurem swierca i zdrowo na swe brata-
 meżczyki kilka synów, a kłótniami szybko jedni na drugich
 rebrania, interesując się z kim hanera, z kim rozmawiają
 i kontrolując ich postępowanie chociaż małżeńskie nie
 gromyły już od dawna. Najstarszy, pierwszorzędny syn
 pani Ralskiej - pan Baltazar miał już trzydzieści parę
 lat - pragnął z całego serca ożenić się z Tadeuszem i bogatą
 panną, ale mu się odmówiło nie miałby wielkiej zabawy
 w tym celu. Jego kłopotliwa figura przypominała kibiś
 Kleppopolama, ogromna tuła o grubych rękach i silny
 basenowy głos, nie mógł pojmować wielkich usiłowań
 ił posiadacza, włożył serca radniej ze swanych mu-
 ców ^{http://www.osp} Emu. Ono mu nie pomagało ani matka, sta-
 wicza dochody jego, ani wstępy tłumach i kłótni ofiary
 gwiazdzie się przy rozprawie, ani białe piroszczynie na
 paleach grubych, ani rozmowy z pannami i kwiatkami
 miał sobie za wielką bawie powiadaniem, agrałta
 i kwiatkach uwarazje do ra najodpowiedniejszą kmat, a ra-
 sarem drogę rozprostera, do ciwiaderym. Chciał już w myśl
 całej projekcji tego warnego aktu. w chwili gdy się rozmowa
 użymeta, powiedziałaby, Pani julek sta mnie najpiękniej-
 szym kwiatem - pewnie byłym go całej ryci pucygnomat!
 i wyszło by to by skomercione - rozstąpił serce swym - madon-
 kum i nie brzeszyt się i nie wiesz. Coż, kiedy tylko
 jankiś przesadoweta go usiął na tej drodze. albo nie mógł

dotrze w rozmowie do tego punktu kaluminacyjnego, który
miał decydować o jego losie, albo się spórnił i oświadczył
wtedy, gdy już nim być przypuszczano, że będzie nato-
dumie był o rozprawę. Chęć wprawdzie znaleźć wiel-
kocenne w okolicy, chociażby chętnie poszły za niego, ale
że były ubogie, a pan Bellarar nie chciał się zni-
żyć tak dalece — zornit więcej za paragonem pragnąc
podnieść dom swój na stopę arystokratyczną; nie
chciał nadziei, że mu to się uda.

Powiadano, że sławił się po kolei o kardzą z czołk państwa
Roachick, a następnie odprawę od dwóch starszych,
którzy się z affektem do najintymniejszej, chociaż i to,
nie wiele dowada nadziei przyjęcia odmienionego przez
siostry adoratora.

Pierwszy pan Bellarar nie uważał załogi, jedyną arysto-
ficką, czołk, uważał się przez cały podziom
we fraku, opowiadał o swym stanowisku, o dochodach,
o swej znajomości na gospodarce — nadziei mu na-
wet sprzyjał, ale Hamiltonia uciekła do swego pokoju
i o miernym idyocie nie chciała. On jednak nie
chciał fantazji — uciekł i uciekł.

Oczekiwanie, widzieli go siedzącego w radumie przy rogu forte-
pianu w majestatycznej pozycji z głową podpartą na
ręku, na którym spoczywały pistony peruwiański z brylantem
mniejszą granatowym wrokiem Hamiltonia siedzącego w gronie
pauza wśród kwiatów i waronów.

Spadał przy drzwiach widzieli Hamiltona, Wiktora

Wartownia rarmawiejek po cichu.

" Czy dawno byłes' pan w Warszawie? zapylat spierem, przagnę
jakaj przedziw' adrudie' tu miły i uduerany, chowar' od
medawna kaledwie, znany mi, domi wygwac' sie z kę
stacemio, woad kłoięz wyrye' mi Wturyj niepodobna."

" Gde pan remsa?"

" Kienoz - muez rosłac' tu pierere dai kiltka."

" Stacuz? cor pana rnuera? -

" Wyj' mi o to prosit!"

" A ko co riner! odpart Kartawier. Co do mnie bytem
weraaj w paucelwa stawekich i rabratem se sobaj Adama."

" Woz jid tu?"

" Jak - rosłat pierere w przedpokoju da rorsia palka!"

" Jakie panu podobu sie panna Janinie? zapylat
Kawitaw."

- Knam ja prucie adawna - czebo tam dojidram -
pragnaje se chowar' mi sie troche drwinę wydwaje se
swenni ekcentygerneini glogardenni i ralcadanni i
w obokach nehadri se przewrocone glawę - musz
da mięz swery sracunek i przypari, a w jej tonu
ryplwie prawdziwego ruzajduj przynimose"

" Jak widę jidli' pan nieoprawnym, a rdawato
mi se, res' se urwat pobitym w celalnij raserj
dyfuzii w paucelwa stawekich. Panna Janina
wrtudra me mnie prawdziwie uwielbieni. Cor' re
poroznani z temi gachanni, kłoięz tu jid
kwesto kurin! rawotat Kawitaw weternije wicnami"

http://rcin.org.pl

na nas uderzyli na spawie panien między Kłosem była
 i Leonia. Jej to niemożet an baromac' pasterowenawa
 sklepier uidee. " Czyż stae' jidac z nich rzedugnie
 w ceteru rnaeremiu bez wypanu na miano kobicy?
 czy stae' jedna papniuse typie tak powarwie jak po
 minia? Skardij z nich ceteru jed: padoblanie sie chwily
 sawel karclem wTarnij indywidualnosci i uerucia."

- Kie znasz pan werystkech - za powyvero wydajior
 Sed polepania" rannarygt Skardewer.

- Kiere sie pan pockonac' bez uerionu raryna-
 jze mowie o eremio powarwem z karda z pacydem
 po kalis - orwat sie za minia wTarni wchodzący
 do scti, obok nich.

- Dobne wiee roobny najprad probe, a po niej
 wygtainny wyroki na kubysie panny. Czy zgoda?

- Gzda! zakonkludowat Skawistaw - karsceram jednaki, ze
 karda bedie unna po kalcij rarmawie - wim to z
 dowiadcerenia z paktne stawka kpij dritajz.

Kaledwie to wypowiedriat, daty es' stycerz dwidki smetnag
 walec, a mTadrier' rarysta es' porusrac' z mięje, spogk-
 pacy na uidegce pod nas panienki, ktore jak owicakie
 na spredac' uedriaty, z bijnem sercem arekajze, ktoreg
 ter z ich gona wybieru ten lub on? - z kim bedie
 sanerye pierwszego walec i ktora rarpocernie bal?

Skawistaw podwied do Skawilli Kauskiej, a Wilold
 do Leonia z ktoreg, jako z solenirantka, arpocerat sanie.
 Pan Dyzka rannarygt to ze rgorowem i oburzeniem

prawdzeniem, również jak jej siostra.
One tak pragnęły widzieć przy Leonie br. Holkego, a tu
jeli nie staniesz to jakieś leniwy step im na
parostadzie.

Nie jednakże nie pomogły przynajmniej spójnienia
dwóch tych sensownych matron. Wtorek przetrwał
walec z Leonem, a paradziwory swej dawnoży w wygodnym
fotelu w ciemni ^{komparanierowych} ~~czajni~~ ^{czajni} Dren i Alexandri, usiadł
przy niej i rozpoczął rozmowę:

"Najpewnie leknieś pani na miastem i jego rozrytku
mi? - zapytał.

- O nie, panie - przy najniższej dolycheras nadopodziałanie
przyjemnie czas spędzam. Jak widzę i wisi na usob,
wreczobnij gdy w przytem posiada książki dobre i przy-
jemne łowacystwo. - odparła Leonia.

- Zarazemże pani czasu na czytaniu - co do mnie
taki jestem zajęty w ostatnich czasach, że ani
chwilki mi może literaturę poświęcić. Wolniejsie
od pracy dwie twiastkowe sprzedam najereszej u mo-
jonych, a żeby nie wdzierze wiod sam, a te wy-
wierki kabilisze mi jedyne chwile do czytania."

O to natury pana! zawotata Leonia. Ale zapewne
znasz panu powrót Goudruiskiego. Słownie są! ale
w nich bolu, leknoły na wiatem dabra i sergusia!
Zapytałam ją niedawno:

Wcale rozródnie mówi "pomyślał Wtorek" czyby proda-
zeta umiała tak odnieć wniaceta, myśl poety?

http://rcin.org.pl

- Skoro o tem powiadacie katuszom - niech nie wyda-
je radzi przed poznaniem osoby.

- Skuteczny! ruszył się do drzwi, nie kryłatem tego - jest
pani kochanie tak ładna, że mi wróżyła by kłopoty w domu
my będą niekonieczne!

- Najmiejscie akcja - proszę tylko przypominaj mi o tem"
"Czy pan tylko bledyś ty, uprawiasz, czy też kryłatem
pani kochanie powarny kochanie? zapukał Wilold.

"Poco? Czyż ja się kłopotatam na nauczyłatem?
adapta odmianowa panna. Podnie przegna mi lepu
był zapewnie i pewna jestem, że nie powie się do
tego stopnia, archym miata na chleb pracować!

- Czyż nauczyłatem było, wymaga wykorzystania?
wtrzącił Wilold.

"Nie, ale wsta nauczyłatem potrzebne, dla nas jest bezuży-
tecznym. To też ubogie dziewczęta uczą się wiele nauy
o których my pozniej nie mamy!

- Czy w raktadzie w którym pani się uczyła były ubogie
pancinki?

- Były, ale ja w mierni po ra obiektem akcji nie
miatam żadnych skamien. Dobrze wiecie jak
uważa, że nawet przy obiadach, ani śniadaniach
nie spotykają się coiki normalnych skamien. Dziewom
ubogich radnie podają w osobnym pokoju proste
potrawy, archy nie wyciągają do ubogich, których w ry-
ciu nie będą miaty!

- Tak? zapukał przynieść Wilold, ale już nie z takim

http://rcin.org.pl

napędem nad przegadaniem tej młodej dziewczynki - a to oryginalna powroźność! Ładnie
 Leonis klas' zaengarował do ław, a Wilold wyszedł się do jednego z najmiłszych ustroń sali, rękę go do-
 chodzącą była normowa, jak można było w jego twarzy
 widać, dysputa, w której udział brato artysty robił
 dwóch męczyzn i dwie kobiety. Męczyzmi byli to: Alwan,
 Hlawski i Hlawitan, a kobiety z nimi normawiaszki
 były, jak się później dowiedział Wilold coby czystkane-
 go obywatela z Karwinice wioski niedaleko Biadzi po-
 toronij - panny Kępkie. Jedną z nich szalynka, biata
 a druga biała Duryja i miedzyk kordalkowej miata była
 Tadej, słowne oczy w czarnej oprawie, - Guelownie bardzo
 ubrana, w czarnej karolawowej sukni białozarówni
 i porówni szaraw podpinanej, patusta smiata wazy
 Hlawitanowi i rozprawiała z Kępką swobodą, w brzo-
 obyczaiewi karawemu pamiene szczerze ostra
 uspuszczae i odpowiadae: „tak” lub „nie”.
 Druga również szalynka, ale Delikatni i jęczył nico-
 rykach - miata oczy miłkie i słabe przyimata
 oczy - ubrana była w białą lekką suknię orobronis
 koronkami i gąstarkami bławem zielonem, który
 oplatyja i malowmimo wosid fatdon jej sukni i tworze
 wenię na głowie ermit jej podobny do sukni. Ta
 również męczyda się do normowy, ale ciężej i nie sta-
 ka smiatomę jak jej starsza siostra.
 Karolawom Wilold rękę się do nich niepostawomę

http://rcji.01.pl

i odzwid' sie mimato udzyreny normony braci po-
 bolnej do tych, ktore tak lubia przewadze Janina.
 Byla to mowa o arystokracji, nauce, sztuce.
 Tylko, ze Janina byla demokratka, a tu styscal
 poglady nowosci arystokratyczne, idealizowane do
 niemoznych granic.

"Dlatego mieniy wronowci jakiegoś potomka,
 chociazdy najstarszytrujony rodziny, jeli nie jid
 mieniem innym tytko parzytem wspoteczenstwie?

"Dlatego, ze zwykle, kiedy znakomity rodziny prot-
 plade, doiredt do swych naszytów jwier swe
 enoty i nastugi, a podobnie nasady le w ducis
 wrolachelma cate pokolenie. Wraata ono puchowysie
 enoty diadon' i ojio' i dokonali sie cozar, wizej?
 mowita z arzymieniem Jadwige.

"A jeli kaniact wraatae' swe enoty przedkon'
 malje, to minimum? co' wedy? pyled danielan.

- To jid, rdaniem mojim, cdkim niemowlowem, chy-
 ka, ze jwier merabianu w rodzinie kareroneg roclada
 i chwoneg kwe wrlachelma!

"Co' panu narzyna merabiansem?

- Matrenstwo z osolz nirszej klucy!

- Czy? panu nie prepurresat enoty w wrlachelma?

- Mojom danem uedra rezwieroc estowika. Syn
 prawdnwie arystokratynergo sadu musi byc' rawnie
 wrlachelnijnym wie syn wfacianina prostego, lub
 mierzenina wrostego wrod' nedy i upadlenia?

- "Skazę opadac panu a brancowici? Skowiaz o
slachwie i miernosci, mozemy ni rozumiem pod
tem, nadry konicernie. Sade, ze i abylek nie poyczymia
sie do udecalenia ertowika i jubi nadra jst roadtem
miesapneronim sweta, repencia i upadema, niemnij
i abylek do tegoi prowadzi rezultatu."

- "Kie zapneryer pan jidrak, ze wychowanie wielki
wplyn wywiera na umysl i charakter duika, a w
sagietnie pnieci Tatwiz nadac' dobry kierunek
wychowaniu, misli w udecalwa."

- "Kie pniez, ze tak jst, ale czyz ci bogaci maja powi-
ec i wzajem ualrytem tych sredkow, ktorimi raspa-
nie draja? Czy nie tracę majetkón cetych na rdytki
i inne bezuencowne wybytki? Skazę Adam."

"To są smutne myslki. Pan sadzisz skornie a wie...
nieprawiedliwie."

- "Pniewnie wyprawadam koniekwentnie narleptwa
prosznactwa i faterymer wychowania, taki swa-
nij arystokracji... Wiadomo, ze walka karluie
ertowika.. jej rawduisierany tyfa neronych - geniozy,
ktory sie wielidke prawie sice wydobyli a nadry i po-
worenia... Wtedy, gdy ludie optywaziej w dostatkach, ni
porwijajie prace swych staid umyrtowych opadaj
w rapetne misie moralne."

"Skazę? Czyz sadzisz panze arystokracja nie
nie uery?"

"Ja Chermanukowo nie nazywam nauke paplanie"

http://www.gutenberg.org

po francusku, lub angielsku; swami sie wzajemnie po-
fascykce i gwałtownej znajomości mody! przesad. Adam

- Za surowo pan sędzi.

- Niech pani spokojnie uwarunie wokoło siebie w tem
sło towarzysztwie i odpowiedni: czy taki hejsek, Cz. po-
lonek charakterystycznego rodzaju, taki H. G. i inni mogą
się równać z byzancjami ludźmi, co o sztuce i sztuce
naukę zdobywają, a żeby przyniesi konję spotężnienia
swemu? Czyż te wypracowane i ufyrowane gębki po-
lomkon dawnych wielkich bohaterów mogą się równać
takim panem H. stanowiącym powiesznie doktorem,
ortawikiem etaketycznym i corumnym, który pucio
o kilkanaście mil do wprawy chodzi, a następnie do
amimersybetu? A przecież, on pochodzi z ubogiej
Włocławskiej rodziny i wyczerpie się tem nawet.

Okazuje, co zna życie, co sam cierpiat i walczył,
wepotemnie polski cierpienie innych i pracy swej
nie ożredera być przyznacie się dla dobra ogółu.

Nakomiat wypracowany egoista, siebie uwaruje
ka punkt wadkowy wczekawiała, pogardza pracą, i
czyje jak pasoryt, koortem innych. Nie przeczę że
i tu wyjątki, bo te zawsze i wreszcie znalezienie się mu-
sra, ale i to niemniej jest prawdą, że na to potrze-
ba natłoty wyjątkowej, inteligency: wyprzej, by zdobyć
była wydania się z pracy, kilonemni ja od ducimstwa
karnionu.

- Wysłuch. do mojej prawda, a jednak denerż niema-

przyjemności - orwata się Marji - myślała że nocą
herb i narkoty, świadczące, iż praktyki moi ulubieni
kasturyki się między ajeryjami. —

— Pami ocale, jednak, Damian moji nie na lew nie
rytuje. Prawda, że kastury, o jakich pami mówisz, są
daje się, na obronie af, granie swego kraju, były wówczas
wielkimi i cennie je powinniśmy, ale dziś są warunki ruci-
mity!... co dawniej są cnoty, pokrytymano — dziś nie popła-
ca wcale. "Wesołość" w robieniu bronii, uwarana dawniej
mierzalną umiejętność w wychowaniu. Dziś u nas podziw
nie budzi. Natomiast sławny się o rozwój umysłowy
o dobroty i o ogół, a podziwianie oświaty wśród
masz iemnych i ten, kto na lew polu potory kastury,
jed wielkim w oczach naszych. A także ślad ta pewność,
że pami od wielkich ludzi pochodzi? Do kasturyków nie łatwo
szkodać proz kastury - często bardzo miuścinie, i dano
się, że wilej panowie przypisywali wiel rodzin mierzalności
lub "Roczniki" to swych papierów i ci, sławali się po-
siadaczami sławnych herbów, nie podrywali się
nawet, chyba... mierzalność i o swych chłobodawców."

Pomimo tego oryginalnego dowodzenia, pami nie dawa-
ły na wygraną i sławę proz swemu adaniu rozładny. —
Włodze Włodek kaweryj, w całej łowanyłtwo sławo do
kontadawca. Chętnawiony ormonow, nie spuszczad ied
z oka i poderas atraktku, stuchad Paleser ciaru Dyepu-
ly. Mierzalność o religii, ale już ciery, baje się
widocznie, aedy reczta łowanyłtwo nie stypreda. —
Pami sławny religii w swoim rapedem jak i arysto.

605 brzydliwych swych pozycji. —

Przewinca to doprawdy, a jednak... objaw ten często su-
ca nam się w oczy; że dwoi tak precyzyjne idee jak krysto-
kalgerna i chascijniska, jeśli powiesz, idąc narwać można,
najczęściej w parze chodzi. Ludzie pogardliwej uboilstwem
to, przeważnie najgorliwszymi wyznawcami Chryścya-
nizmu, którzy je propagują wochotwo.

„Religia, to wielka dwignia moralna — mówią —
której potrzebnie się lekko myślnie nie mamy prawa. —

— To należy jednak od tego, jaki ją pojmujemy” — orwał
się Stanista — nie powiesz, że zasady moralności są
komierne w każdym społeczeństwie kulturowym, ab-
spójrzna pan, że wierzy ślepo w objawienie, możemy
tylko, karłem nauki i... doowego rozrządki!

Do co mi nauka? powo do rowy rozrządki, jeśli
one miś paracławiają bez wyjścia, na bezdaru
szczęścia?.. Młomniact wiara, wkaruje mi
cycei paragrafem; cycei i czerescei wierne w
pysztacie, a czas jest rodtem sity i atuchy dla
amiazem, kawedon, i mierzereu, jakie nas spoty-
kają na każdym kroku!

— Ale to, co mi pan mówisz, odpowiednic może
tylko tytko: „szereśliwi ubady duchem, albowim ich
jest krolstwo miediskie.” Ale takich którzy wierzy mo-
ze ślepo, którzy znajdują w tem sctady i cel życia...
niechety!... a uplynem czasu i podospem nauki coraz
to mniej na siebie!.. Cozas to mniejera zarobka
w tem rrodle znajdują wadowolenie i odpowide na

607. Daje społecznosci" odholubomania grechów na suwni, gotow
im raj w niebie.

- Ach panie - nie mo'z pan tak: my kobiety - potrzebujemy
my wiary! - inaczej życie nie ma warte!

- Truwnie, wiele warte, bo dobre życie przyniesia
cię do postępu ludzkości. - Kobieta, jako stworzenie,
nie powinna żyć mroczkami, a sownie jak
mężczyzna. - a sownie jak -
bardzo, że panie takie rozprawy zwolenniczkami emency-
pacji, to jest równoprawności kobiet z mężczyzma-
mi stawiają sobie same raporty do tejże równości?

Przema w ten sposób skłoniła się - muryła, rozpra-
ża stać się polkę i parę pomknęły spo koniwej
pradze. Witold odwrót się do Stanisława: cła-
ma:

- Jakże proba? Czy się adato? rozpytat - stypcedem
dysputę rozarła.

- Magdy by być sorem nemi - orwat się w dan -
gdyby... gdyby, nie spawone wychowanie, Karze
im wiary, że kobiety powinny mieć inną
prawdę, niż mężczyźni.

- Ja się z nimi zgodzam! zawolat Witold.

- Moje chęć być im przedstawionym. Stowa
frankie ruzde urname! rekt Stanisław.

- Bardzo panu wdzięcznym będę bo... nie miał
ocean dokonany, czy? Stanisław wzywary go pod
ranie przyprowadził do panien kępekich:

- Witold Kartowice - słomnik pan - wynekławo.

- Bardzo się temu cieszymy! orwata Jadwiga - wskazuje 608
kaceto przy sobie, "Może za pomocą pana potrafię
pochłonać naszych przeciwników."

- Jaki miarowyśnianych dołycheras - nich pamiłoda! kawo-
tat. Skanistan siadając obok Jadwigi.

- Chciał: lat będzie - nie ruszam nikomu pochłonać
moich! odparta powarnie.

Przebiegający polka z Jadwigą - Skanistan udat się na
drugiej koncie salona sta egzeminiowania pamił,
a Wilold radowolony, że znalazł kobuch, ugadzeje
się z jego pagładami, skat się bardzo rozmownym, ani
na chwilkę nie opuścił pamił Marysi, która mu
się szczególnie podobada.

Sam zaś ułożył się do pamił Skanilli, oniej Tadziej bru-
netki, parując na bardzo poważną uobektację, co ho-
miernie odjął od jej rumianej skregły trawiejski.

Normona laoyda się najpród o koranytwie, z unaj-
mych, następnie przesłał do piem periodycznych, powieści
z których Skanilla decydowała z pewnością siebie
z miernem niezachwianem powagą.

- Z piem naley przynajmniej przeworsztwo, "Wiosna" mówią,
- kam się najpiękniejszą powieścią z czele bardzo
rajującą podziwiać!

- Nie zgodzę się z panie, "Wiosna" nie jest wiel-
piemem pochl, powiem z tegoż latki byłto może; powiem
kwalitri jaknajwyższej krytyki. Dobrem piemem jest
np. "Pachop" który zupełnie odpowiada swemu katu,
a skaniać czele kłyt adostwie kawi swych przeciwników,

zakładają nierozumienie na urnanie & powadze, twych są-
chelnych Dąbnowi rozpowraceniemi a swiaty, które
mu się w cześci udają."

- Ach! panie! nigdy, nigdy się z panem nie zgodzę!
rawotata było Kamilią wbrew swiej powadze pom-
stywy się zwadlownie - nie wykładam tego, ale wiem
od wielu, że jeżeli primo powadze na religie, za-
bronione przez koscioł, a co koscioł zabronił... przynaj-
mniej pan sam - czytaniem być nie powinni!

- Wezle tego nie przynajmniej - estowick powinien to
czytać, co mu się podobą, nie koczując się żadnym
magleżanem... Koscioł zamierza zabrania tego, co on-
gi zakazuje jego optywowi, ale miękki pan inowu nie
teżery konwiarunkowo koscioła & religie. Są to
dwa różne przeciwne symoty, chociaż na parot udają
się tworzyć jedność."

- Pan, jak widzę w nie nie wierzę, ale miękki mi
pan tego mi mówi! Nam kobietom potrzebny
jest religia!

- Ponadto drugi, który jest już dżiszaj i dżiwis mię to
nieznaniemi, że kobiety zamiast pragnąć wydoskonalenia
się & pod jasnym powadze i cennoty - same są
największymi przeciwnikami swego wyzwolenia!

"Bo też ono nigdy nie powinno nastąpić! Wierzątki
ewangelicki, które lepiej badają i wykładają
się ze swych cześci swięconych wikami nie
zakładają na mians: kobiet. Wreszcie i panowie
awytki lekceważą te, które uznają w Jocy, pały

papierowy i indyjski; się w prawa męszczyzny." 700

- Jeśli pani w ten sposób pojmuje wyzwolenie kobiet, nie przeczę, że to jest stem i sam jestem przeciwnikiem podobnych niedomocności. Ja jednak, mówię o nauce, która jest tak mało dla kobiecie, a której brak czyni ją wujem niewolniczą męszczyzny!

- Chciał pan wiedzieć, ja o tem decydować nie mogę. Jest to kwestya pedagogicznej dla mnie sprawy... Skopnie przeciwnych moim przekonaniom nie umiem, a same nawrócić się nie mogę."

- Skłoda - ponęplak Adam - francuskiego rebeli inteli- gency - falszywnym wychowaniem zmorszyła samodzielnosci... Wzruszono to! smutne niemiernie. Gdyby to można było do przemiany świata cały i tak go uszczuplił jakimiśś - ledwie ca tak bysiazę będzie.

Wtem postępnął na sobą na krawiec dwa głowy mężczyz- kiej.

- Jules! daj szernie kuryncerko! mówit Stanisław głowem ciekym. - Ja się ciekim obawiam, erodniejko?

- Carlo? czyż się już na mnie nie gniewasz? py- tała domia - Co za Pastawość!

- Czyżbyśmy miał wsee, chce się gniewać na tak- urocz wiastynarkę? I nie! do takiej niegodziwości nie jestem zdolnym!

- Szernie dżikurs, ca uprzejme sądy!... ale nie daj mi paleń kuryncerko!... Doprawdy kole! J smili się chosi potytorum.

Adam odwrócił głowę. Skiszał jakiś ucruć. Ohawa o.

401. uoiłaz, która tak sobie skalkulowała słownictwo swój ze
Stanisławem uciągła mu serce niewystawionym
kolcem. Smutno mu było!

— Dżwina miszkanina w tym ertawiku — myślał.
Czyż potrzebna, arby ertawiki pracy — ertawiki, którego
tak często sędzią wielkie sprawy spotierne, który
jest molennikiem emancypacji kobiet, był tak
lekkim rascarem? Arby uważa w kobiecie ertawie-
ka postępowat u nią jak u belka?.. Chci! — Janina
go kochać nie może! pomazy trochę i przelami,
gdz jej powrim, że nietylko jej Stanisław był
pełnym powiedriał nocy.

Pod naciśnięciem smutnych myśli wymknął się do
ogrodu i niepostanowic przez nikogo zaczął chodzić
po alei, w której to, przed tygodniem domia do-
goniła Stanisława. Skierując się do znajdu-
jącej się opodal sadawce, a jego promienie pre-
szerasie się przez poplątane gaterie drzew i kn-
woń tworzyły fantazyjne uienie i uaparabiady
go do marzeń. Stanął. Dzwiski murzyki dołaty-
wały go w tej ciemności — stukot zapadłszy w okna
salonu. Dźwięcy gwar i mnostwo nowych
sob drwiny stworzył chaos i natłok myśli
w jego głowie.

„Głwi to sprawnosci na tym świecie? myślał — jedni
się uczy i bawie — inni smucę się, lub pracują
w polu crotu. Jedni bawie majetki na stroi
i takowe; inni za najwyższu uerpcie uwarają

Dla siebie chwyci, kiedy nie mogą głodem. Władze nieprawie-
 mosi? nieda i niepamię obok rozkazy i rzytków?
 A rzytki te są udziałem tych, co najimniej tego godni!
 Wierzę, że statkiem sama się pod jaśniejszym słońcem, a
 ciemność pochłania, cały ten smutny obraz walki.
 Sławęci mi to tak razi tu wstąpienie, wśród dyktando?
 Łatwa odpowiedź. Później jest ich bogum - one muszą
 wreszcie ich lepiej odnowić: kobiety wierzę - to lalki;
 mężczyźni nadymaną się jak baki, iadze, że są wielkimi
 figurami. Wierzę, że rarem wrzuci, postypawary co-
 łobwite o degnacjach tego wiku, piorunuje do ni,
 powłaje, albo w najłepym razie, chce je pogodnie
 z najłepymi przesadami, wymyślają najdramatyczniej
 filozoficzne systemata. Słają się wtedy utolami
 dworskim: wzięcie o prawdzie tego, co w nich wpa-
 jano, a nie mogą, ani mając siły, ani odwagi,
 rzućcie być kajdan, które koczują ich ducha.
 Powierajmy się, że to was przejściowy byłko.
 Dlatego jeżeli dat tak Adam opery o drzewo, pogażo-
 ny w damaniach, na które reprezentaty g-
 swierę społeczeństwa. Sparonata go drwina kochała.
 Łatwać że przyjechał - erud się oburzył, sa-
 molnym wśród ludzi; katarat, że niema skrydek,
 by mod. wykłuci w tejże chwili z miejsca, gdzie
 nie mu do sena nie przemawiało, ani go wra-
 zato. Przemierzajmy do szerokości, erud że mu
 cwinio w tem oświeceniu, gdzie nowe uwazają
 jako eradek dla ukrycia myśli prawdziwych

http://www.gutenberg.org

703. On tego nie umiał: mówił co myślał i widział, że
to jednych obawiało, innych goryczyło. Widział
ciężką krosionę na jej twarzy i uszy:

- „To są ci ludzie! Szczęśliwy człowiek! Siemka pro-
stakci przerwane głowa! obijady się o jego uszy.
- Pani Doga, rekta pani Balleka do gospodyni,
której Adam się nie podobał - ponieważ się
zabrał do kamileri i że obawiała się w miny-
scata swego syna - Ja myślę, że to bardzo mi-
serpionnie przypinować takiego człowieka w domu.”
- To też ja słuchając na myśl o nieuczestnie jakiej
na nasz ton, sprwadził może lekkomyślności
mojego meza? ” odparta ta delikatna smutkowiec.
„Mi dacie, że murek snasie siostrenica jest
młoty, który się do deony umiata, jeszcze
mi sięga normalnych gości! Powieszam
się jednak, że to miedziog polowa - boję się już
na siebie.”

W kilka godzin wszyscy goście wypiekali. Wtedy
kognacki Stanisława wręczał mu:

„Ja Marja, catherine mi głowę nawrociła!
Jedem kugielony! Zapracidy mi do siebie. Kto
mi ery ofpocie nie zaprosz pana na Dourbe!
„Obyś pan się nie nawrocił” odpart mu Stanisław.
w odpowiedzi, a uscisnawszy mu rękę serdecznie,
wiedział się do swego pokoju, gdzie umieszony fi-
zyerem i moralnie musiał się na tożko.
Był. że siebie miradowałony - Nawid się wesoło, a

83
jednak wezmak mu tylko parę słów po wierzone, Cud, 104
że był lekkomyślnym, że postępował z kobietami stał
własnym przekonaniem i to go bolato.

— Bo ten ja jedną Jannę swą — w innym się
bawis! Stomoczył się przed sobą.

Czy w swoim sumieniu czystym był przed Janną?
mi zastanawiał się już nad tem — zwyciężony zmys-
łem ulegał głęboko.

W parę dni, poręganymy wyjeżdżać, był w drodze do...

... Moskwi.

Postanowił zabawić się w państwo Sławskich,
odwiedzić matkę i wyjechać znów do Moskwy.

— Co będzie — to będzie! myślał sobie — niech mówią
kobiety, że to „nie uchodzi” a żeby wtedy odwiedzić swoją
siostrę w domu obcym, gdzie jest panie, ja
się kłopotować nie myślę i ewentualnie przepędzić
tam kilka miłych chwil!

Wojewoda Sławski najwzajemniej ratował biednego
Jannę, który go wyprowadził ze stajni aż do bryki.

XVII Dalej w ogień!

Do pierwszych odwiedzin Sławskiego — Janna stara-
ła się racjonalnie do rad brata i jaknajmniej o nim
myśleć — ale nie sprosiła! Była rozczarowana — wiercie
myślą gonitą, postać ertawicką, którego porzuciła stanowiąc
spokój w jej życiu. Czy sławowski on naprawdę idealny wy-
masony? ... Mówimy swiata powiadanie: nieś gdyby mi
by niecierpna epistasy — gdyby nie samkniecie wśród
słuchów usian; sposobności porównania a innymi

205 moredy wrosceni i jej znajomosci odmienne minsto
jak mile innych, porostawiajac miłe wspomnieni-
nie nadto. Ke wybornita Stanisawa, slato jej to nie
dla jej wybitnej wyznosci nad innymi, ktorzych spotykala,
ale skutkiem tego postępowania, ktore moglo być
lekkiem, a przybrato ucty szeregowej jakiej surowosci
w serach Jaminy. Surowosci, byla to mola w jej serach
lak nadta i cenna, ze sa niez spozta by na koniec
swiata. — Ten czas miwidrenia Stanisawa,
wyidealizowala go — ubrala w najpistniejszy wiaty
smego ideata, rodradniaja jej ciagle myslę i nim
lektnołą i oczekiwaniem gorazkowem. W kazdej chwili,
przywotymata obrac jego, przed oczy swej duszy, a upatru-
je sie w tej twarzy — upatrywata w niej i wynagrodza-
ta, coarabonone pistnosci. — Slove jej bito gwaltownie
w pierci — lektnoła palita. — na porot edawata jej
spokojnie i miłk nie wyrylat u jej twarzy tozys
w jej gorzem, wyfuwronem na wolosci, slato
sercu. —

Skilka razy obita sie o jej ucty wiadomosci i spoy-
jirdci do domu ciotki państwa Drobick. Myndta
ze byla przyslozna i ze Stanisaw nadawyeraj sie
nie zajmawat. — Sarsidri eryniti jui nawet pre-
spuenneni, ze sie ta para spotaczy kiedyś. — a
Jamina stuchajze ich tak mowiajych, eruda, ze
jej lekku braknie w pieriach, — niewystawrony
kol w sercu, przekonowat je, ze byla kardrosna.
Ale sie zbawiala przysmaci do tego ucteria, nawet

spud soby.

19/06.

"To mi podobna" nowita do siebie - on mié jidny kochak!
ale glos wyzppunia sreplal jij w dnuy: Kto ta pewnosc?
Czyś ci o tem powiedziat? - Ach! Karczoś? Karczoś?
kawel jemu usac'ni moze? myslata, scustagzi Stonimni
rozpalane eroto.

W chwili, klotz opucujemy, Stonie chylito sie ku zachodo-
wi - powilnie bylo tegodne, lekki wiatryk poruszal rownie
gaterini drzew, klotz nachyla sie ku sobie, Adawady
karczoś siche, poutny zawiedke.

Agrodok Jaminy byl niewielki, stasamie abymany,
kwiaty nerbyl wyrutane, ale rozkosznie rozroste jatkilo.
wrota, gorgunye, bratki, werbena w rozmaitych kolorach
petyty sie i roztaerady woni dokota.

Jamnia przechadzata sie po ubiech swer parku "lak
swaj agrodok narzywada i mimowoli co chwila
spagladata na drage prowadzacej do Biady. Stawistaw
skied jij, w przyjednie, ale nie wiedziata kady to nastaj-
pi i cadori i gorgerkowz, mimal chorobliwa miewopli-
wosci, wukwada jigo przybycia.

- Chema go! Tudy sie. wczekneta spajnowcey po raz
sclni conajimnij, na drage.

- Czy jest stasamijera tortura na swieci, nad berchu-
kerne wukwianie?

Podlewata juz nie palnee' na drage - nie wyrekimaa!
Wiedza wsi w miopia, najbarodziej sercieniem na
Tawerec pod skazy i kaweta nucii i miopis-
ne kerknole: "De ty myty, eromobaywys? De ty sberwyii?"

By naraz uslyszata, po na wozu dobre anany glos:

"Czy wolno medycie, kto jest hym: „mytym” panno
"Janino?"

— Ach to pan - panie Stanislawie! Jakże miś przesła-
sytas! rawotata a budnascis powetnymuzje dremie
glosu.

— Ja - adpart przybyty - ale czy mi mogz dowiedziec
sis, kto jest hym: „mytym” o ktorym panie a ka-
kion smutkiem przed chwila spiewatas? zapytat
nackytaje sis ku miuj.

Janina milerata.

— Mnie sis adaje sic... sic... to ja mim jestem?

niekt ciszej sciskajze gorzco Honie Janiny.

Ona spajnata na niego a udaniem dokiwieniem,
ale jej usta draty, by wyrekta:

— Kied se pewnosc?

— Kied se inaczey byc nie moze... nie powrimo! do-
konieryt. On takze adawat sis byc moeno wron-
sronym - oary mu stycerady, a rumieniec oblat
jez sympalyone swar.

Janina palnata na niego przed chwila, jakby jej
ludno bylo wroek ad tej uchochanij swany odrowac,
ad swany byly oary przywotywanij wrod leknoty
i samotnosci - wreciu powelajze smiejcie
swata sis spokojnie:

— Przyjdmy sis troche po ulicy - pan mi spo-
wia, jak eras spedzites w domu państwa

http://rcin.org.pl

85
408
Dzieki - stycetam, że bardzo przyjemnie bawides
się pan na imieninach panny Leonii: . . .

- Kto pani o tem mówi?

- Brat mój i pan Kartowicz. Oklami rachoyes
my już przed z panien Lespich - mówi mi i
i pan . . .

- Raczywiście mite to są panny, ale nie to,
czego ja od kobiety wymagam!

- Poczaj pan tak wiel wymagasz, że tego żadna
ze smiertelniczek radowolnie nie zdota! racynada
si Janina.

- Dorem - są takie. Czyż wymagam tak wiel,
jeśli pragnę mieć w domu przyjaźniokę, wspólny
staćkę moją? Jeśli chce, ażeby moje darcności
były jej darcnościami - moje ideały - jej ideałami?

- Zgadłam się z panem w zupełności - orwata się
powszechnie Janina - nigdy poznać nie mam - sta-
czego mówiono mi rawere: „kobieta powinna w to
wziąć się lub awo tego się wystrzegać”, bo „nie uchodzi” etc.

Pytałam wtedy: Stałego bracia moi, nie powstrze-
gają wszystkich tych prawideł, jakimi mi podawano?

„Owi, co więcej - im wolno bić i swobodnie, jędrze
konno, mówić co myślą i postępować jak chcą, bo
są mężczyzanami.” odpowiedziano mi.

Wtedy ma się ujawnić w nas zdolność dorównania męż-
czyznom w ich pracy, jeśli nas tak dornie wycho-
dzą? powiedz mi pan?

„Mam pani stueniec” - w tem jescze Dzieni sie wielka
nieupamiethowac kobielom - Hatego karta w nich, ktora
sie czaji doie silaz do walke, sie powinnam spojbozim.
Chistoty mi bylo widzie w czynach pani, in jutek jedaz
a byk wybrank, ktorych Edamim jutek brawac innym
Drog do swiatta. -

- O ja czuj w sobie sity' ofparta Janina w rapatem
- ale niemam nikogo, ktoly mi wskazat drog, ktory
bym poklepowac mogta. Sama, nie sobie poradzie
nie mogz, bedac porbowionez funducioz, powstawia
sobie, ramknista wiod edesek sian... Craum,
nieuwam napady scalonij odwagi, lo znos w padam
w rapetue, adstrwijace zwappieni we wtarne sity,
Edolowies... edaje mi sie, tem sobie wroita cos, re
sie weg do...

- Ale Dzieni sie tem - powrat Stanistaw - czuje
laci samotnie jak pani, potrzeba nadburkij prawie
sity wali, areby zapanowac nad zwappieniem, ale
pani powinnas' mnie' stowunki a ludem, ktory by
dodawali pani bodue i podtrzymywali bodue odwage...

Ja bede przyrat do pani i w oiem bede mogt dopomozg-
pomiwar jitem dla ktij w przyjarnie i sympaty, ktory
chistoty Dzieni' czynem.

- Pocz ja sie Tudez? on mnie nie koche. pomyselata
Janina na namianke o przyjarni - Dzinata wazenia
jakby ja zimno, woda oblatno, ale ofparta spokojnie.
„Dziwuje panu wiedznie za wyalwicie - mam

sloty ramias wyjechania z domu, ale zaręczył mi moge
ery mi to się uda w tym roku. —

— Pani jurec julec tak wtedy, że i toby za pewno nie
było gdyby przesłata tak pare... bytko nie upadaj sam
na duchu! pracy! Bedziemy pracowali sboje — tak pisi
jurec... skoneczymy! Ja bede miał tak 28 pani 25...
para dolana nieprawda?

Jamina miterata — sree rakotalato jej w piersi
gwetlownie:

— O bedy pracownata! pomyslatata.

— Ciekawy był julec — niekt jakby w ramyelnim — jakbyś
parci kochata? Ja myśle, że goraco. Takie potudnis
ne natury bymaja ogniste zarocyraji.

Jamina spajzata na klanistawa i odparta:

— Gdybym pokochata kidykolwite, miabyś by poświęceni
fied kłosem cofnabym się dla tego nerwia. "Stona
ke wynektta spokojnie, ale jej very blyscerady i wydawa
ty się miłkeruni nie były, a swan blada zarocyraji
mieniata się utolawo. porpurowe barwa w promieniach
wchodzący stonia, kłose jakby na porognanie, nunas
ty je w tej chwili piewolliwie, klyje się fora kontury
got. —

Stonistaw bawit jurec imi palka w Flone i eras mu
przyjemnie uchodnit. Obaje z Jamina mieli nupetna
swobode obronama ze sobe, pomewar w idam czeoto
restekawat ojca przy gospodarstwie, a oni sormawiali, clyb
li na glos, chodili na puchadate — wicostami ona mu

grymata na fortepianie i ani chwilkę nie byli sobą, un-
demi. Poznaniu, wrytoko co im przynwato do un-
sam na sam sprawiato im widoczny psychrovi.
Jednakże godziny nptywady rychto, a na niemi dni-
Janina przemutnata. Partaczenie się obliwato: miał
odjechać, her nadziwi powroto - jidynę powieckę miady
stanowie... hily!

Nadepadający wypadek, inny obrod' nadat jej myslom:
Oblam rozlat werwanym do obicy par kolez swego, który
bedac bogatym i nptywowym starat się Han' o poradz.
Ponieważ matka Stanistawa unierpata niedaleko
obicy i on potacbowat udac' się w te strony, potawo-
wono myruerye' razem. Janina gubita się w
myślach, jakby to her był widoczny chci' przycia,
kilka tyk dni ze Stanistawem, towarzyszye' bratu.
Pierwszy namawiat je goraco:

- Alek panu Jucie a namu - mówit - rozowie się
panu brackę - bedruiny awidrac' miado razem,
to i da miie jut ono obem prawie - następnie
ja pojedę do matki na wies, a państwo do domu.
- Powein panu obwarcie, co stanowi najwiecej
poczadek ob' niej podrozy: primo: "nieuchodzi" a secundo:
brak pasportu, który się niada wyrobic' w tak
krótkim czasie. - odparta smutnie.
- Czy panu starania i nie smuc' się - mam
dobrze poczucie, że wrytoko pojedę do brne i panu
pozdruer "poziorat Stanistaw, a bierze jej rękę

2011
807
nachylił się, swoim wyrazem tak błogo i urocza jego
oddech gorący na smy brany. Dacusa jęknął mierny,
rozkośny wstrząsnął jej ciałem — odwróciła się
szybko a powolajac uśmiechła z uśmiechem:

— Pomóż mi o ten a mamo, Edy, że mi dopomóż?
— Gęsz powadzenia! wstąpił za nią stanął.

XVIII

Jeszcze chwilkę razem.

Edy bezwzględnie opierał się i trudności miasta Janina
do pokonania, a żeby swę podziw do skutku doprowadzić
boby to nas za daleko wprowadzono, a poproszonym na
Janinę: matka obawiała się karkij strony, gdzie nie
porwał, bez żadnych komentarzy — „Po co na takie” mówił
„niekiedy”; Brak sprecyzował się, boże się z bliższymi wyobra-
ze Stanistawem, który go i tak przekroczył swę umiarko;
a chociaż nie wierzył w prawdziwość newsa Janiny, który
niepodobat mu się jak słowniki pragnął go jęknął —
przedziw rozważał. Jednakże gdy Janina zaczęła przedstawiać
rodzicom, jak dalece mała wyżyła przyjemności i życia;
jak wielkiej brana przykości, gdy ją omiemi sposobności
pojęcia z bratem do miasta wielkiego ch. rodzice
zmiętki, a Brata rozjaśnając charakter siostry, widział,
że spieszny nie nie robi, a tylko mierny jej uśmie-
ku sobie, mi opierał się więc i... pojechał.

Miał jednak meane postanowienie zwrocenia pełnej
uwagi na parę rakochanych. U początku to mu się
udawało, ale się obrócić uerut amseronym i ujęrze

Dobry noc towarzysom, utoyt si na junej x Tawciak,
 pomecraje myslę ze ich rowniec, sen wyiczy niebowem.
 Onykt si juna. Stanistaw i Janina rozdzielni byli
 porcerem swego „coupée” rozmawiali ciekę potędom,
 rumowa ta rdawata si niewyuczpana: opowiadali
 sobie bysice wreczostoi, kloie ich byli rajnowady,
 swonyli plany na „pajertose” i wrajimnie dosadrali
 sobie wytmataci w walec zysiem.

Czy pani nie kardroci braku, jęz smu klogiej? - kapyst
 wremie Stanistaw wchazuje na Adama, kloiy spa
 smacnie oparty o podroiny swoj kuferek.

Nie - powiedram juna, ze pan nie jeli walnym w
 tej chwili od tego uczenia. rozmia da si Janina.

Nie o mnie tu chodzi - juna jak medyk radę
 pani przepai si trache, "odpart wlozaje u mnie

- Powroli pani - foscib, ta wra moij, bedu pani wy-
 zdany! tak! procz lekar reprie gromę! Dobry noc!
 Jedat stakaje si w palto.

- Dobry noc! nekta Janina „ani stawa!

W moim postanowieniem milerunia utoyta si na
 swiej improwizowanej poczci i xetongta w myslach.
 Sen Daleko byl od jęz powiek. Dogasajca lampy
 w wagonie oswiecala jęz blade kwanycke, kloiy profit
 delikatny rysowat si na ciemnym wra, a w pot prembas-
 ke wocy wistady istry. Milerunie twado spacer chwile nienaruszone:

- Panno Janina, czy pani sps?
 Mileruna.

http://rcin.org.pl

- Ja wciąż na panie patrzę - panie Janino?
 - Spij pan - rzyły na śpiemij kaskawomy! odparta nie odwracając głowy.
 - Nie mogę spać... Ach! gdybyś pani sobie widziała w tej chwili: juleś podobna do młodonny!
 - Dose' leg - obicij noey!
 - Ja nie zastuję... pani juleś tak blada, w serach mi by Terki potyżkują. Nie spij pani! rwoć się do mnie! procić znoum, a ocy ję tak klleni spawy wady na twany Janiny, że się opaci ich usokowi nie mogze - prawie berwidnie spojzata na niego.

Przewana rermowa koczta się znoum - twane obojga, młodych, coar goretury pypirady kolonyt, ocy coar wisij blasku nabieraty - panimo anuremia spaci mi się weale nie chesato. Jakże wiele sobie poun ty noc po widzieli!

Narewne pociąg się zatrzymał - była to petowa drogi - pagarono balarnie: jar' duiato. Adam się skubid i obaj ze stanistawem wyszli na dworce.

„ Czy pani parwoli herbaly? zawolat może stanistaw spadając do wagonu, gdzie siedziata Janina -
 - Nie - dżekuje! odparta

Nie nie mówiasz wywid, leu powoicić skoolu moose srbkankę herbaly.

- Niech pani wypije - procy panis serduernie - nekt palnse ję w ocy - ję panis procy! Cyp' mozz pici

884, sam wiedzę, że Słodziej tu. Długo i ruznaci niewypała.
Dami powinaś się opas!

Ton sordorny, czerwy, jakim przymawiał zawsze
Stanisław Dwiuń Prیات na Janie - głos jego i'urok
wptywał na nią tak mięgraniczenie że pita by ku-
wone Wyby tego seradat; wista wie machinalnie
herdale i pie' racista, choisai uela miata spelone
a drecer nowowy, statkiem wronsernia, czy skato
bu porannego wlnesat nią co chwila.

Ogramy się nieco, przymknęła oczy i wparła
na swem improwizowanym wozostawie z scata.

Szybcie myśli skoczyła się do jej normalnej głośki;
a serce głośno było w paści. Czuła się wreszcie
to rnoń miereśliva, na przemian, pomaesenie prawie.

"Komiczności" portaczenia wisiata nad jej głowę jak
miesz Damblicca - przognęta podria le przeduryci
bez końca, że statkiem skoczyła karda, uptywarze
gadnie, które spiedrata obok Stanisława - wista jej
obscenai" przy sobie; jego bractkonia i tak delikatnie opuska
nad sobą.

- Nie, to byci nie może, aubym mu obogtne była.
powlanata, w myśli lize i przymknętemi wieś' seram.
Nagle porias ruszył - olwonyta oczy. paid nie widniał
Stanisław i palnat.

- Ma czerw spagadarr pan na mnie tak ładawero?
kapytata z prostota.

Ummichnat się nie spuczeresze, z niej seru.

- Przesyły mi na myśl w tej chwili, stawa pięćdziesiąt, które
opowiada pan wczelo, a w której karek-pyłać bajnym wiktorem.

"Czy spyt myśla, czy abudytaś?"

Spytaj jiji z kim kubytaś?

Widatem czy... spyt myśla? - Spojrad tak myślanie, że
Janina spucata oery, srimonochi.

- Nie widziadam, że macz pan "myśla" sważ tu,
w tym wagonie. - karmaręta ciekym gtaum.

- O' mam - dowier się pani o tem z wacem!

- Kobietaj pan mery? - rewotat nagle Adam, "juz octatnia
stara - kedyimy wkoolec wypradać."

Janina uczyła, iż w glosie brata karmiato miradawo-
kowi - widziada, że kým kestem przagust przerwac
iżk pucurione, sormowc.

- Jak! ten Adam! - mowimy Tomasz! - Jak można być
mi afazje nikomu; bo we zarumim czy morna
juz wiszy komukolwiek, jili, ten ufności naszy
nie budzi! - Moje stawa jijo w narbykt omiade, ex-
sem, ale oery tak patrz serene, tak Tagodnie i o-
rumnie kararem. - Damiak ten Adam! - wyplata

Janina kacheryze się do wyjścia z wagonu. - Ale
mistan podat jiji ramis i werypy kroje znikli
w tłumie pasażerów.

Czas spędzony w Plesze kacheryda to prawdziwie wczelo-
mych, skociar' milicynych chwał w życiu swojem. Pocz
kilka dni pobytu w tym mieście była ciekawość ze Stanis-
ławem, ponieważ Adam rajsty swoim interesem mado

88

mogł mi czasem powiedzieć: Sami nie, chodźcie, awiodkali
mijcie Godmijere widzenia - Godmianu ceteri pnieady
wali nad monem, stuchajci plustu fal bijacych jednosciaj.
nie o drugi i lubujac sie tym widokim, milenci lub
normawiali potycaum.

- Kiech^{po mi} nie umiecka sie - Dary do celu wyptwali - ma-
wiat erselo Stanistaw - my sie zastaceryci nie moremy
nie powinnismy... ja przyjadę... przyjadę! Czego sam
jilesi tak unnetny... teraz! czy mi nie ufasz?

- Miam!... more nawet nadto! wcielkneja cicho.

Muickim reki odpowiedzial jej na to:

Skidzy nadto... raxerem!

Wardemu obajitnemu stuchacerowi podobne normowy
wydaty by sie porbowionemni werelkiego gtebawego ma-
erunia, ale nara mtada para rozurnata sie dooko-
nale. Wprawdzie Jannie diwrem to sie locky wypanuato, ze
jej Stanistaw nie powiedzial jierere nie wyozarni o swij
mitoici, ale to jego podspowanie Stomaceryta Delikatno-
sicz uerem.

- Nie ma jierere stanowika - niekase miq wiapae stawim
mystata. - Allez, czyz to co mi powiedzial nie jest
dotalecanem, aridym mu wniyta? Czyz konicernem jest
wypowiedzenie formalnego: „kocham” acyby sie porozumnie?
W chwitach chodmijerog nastanowienia Janina uwarada
nawet sa rozadumijere nie robowiarujmac sie wzajem
nie. Uwarada, ze sa jierere tak mtada, ze nie mogz

https://rcin.org.pl

spawiedliwie ucemi' ucemi' i wrarem' obecnym, am' ta
ich lomataci' ranczye' i kowij' dolyckas' Stanistaw
powiedziat' wytkerato' jej' रुपетnie. Bedy' przywala
do siebie, pornaje' sie' lepiej, formij' on' przyjadzi' i... już
powiadat' „wyszko' pojdz' sobie.” Do tego' jedynki
czekoniemia' bylo' jierem' tak' takto' tak' bardzo' Dulko!
mili' jierem' tak' wile' uszy' sie' prawsae'.

Jedno' bytko' bylo' dla' Janiny' mikroozumieniem: Stanistaw
czesto' mowit' o swem' dla' niej' uczuciu' jako' o przy-
jasiu' - czyby' on' nie' mial' gorzkiego' dla' niej' uczucia?
Kto' to' pytanie' nie' umiata' sobie' odpowiedziec' - byly' to
wtedy' chwile' w' ktorych' dawata' sie' przyjasiu' bytko'
w' podkowaniu' jego' widziec', w' innych' znoum' ocy'
jej' tak' wile' mowity' tak' wile'.

Nalepny' wypadek' wprowadzit' ja' w' jierem' wieksze' nie-
pewnosc' czy' Stanistaw' jest' jej' przyjacielem' czy' kochankiem?
Pewnego' poranku' gdy' siedziata' w' swym' pokoju' w'
hotelu' wbiegł' Stanistaw' wotajze' wroto:

- „Brawo' panno' Janino' nie' domyślajaz' sie' pani' sie'
zjela'... moja' żona'!
- Co'!

- A' tak' poniewaz' miertkomy' tak' blisko' a' pani' nie' ma
paszportu' postoi' napisat' paniu' w' moim' jako' rosz.

- W' numerze' 20 tym' pan' Katuski' Nr. 21' pani' Katuska' Jeta' pani!
Janina' stojaz' na' sredku' pokoju' w' najwyzszym' ad-
wiznem' pebrata' w' swas' mowiczyo:

mijał wszystkie miłe w życiu chwile, choć i był w
Dessau obciążony swego krewn. Rozłączenia chwila bliska
już była, a myśl o niej spędzała sen z oczu Janiny,
natajała im jeszcze wybitniejszą wyraz smutku.

„Gdybyś choć pewności, że już kochozę — Gdybyś pociechy,
że i on z bólem serca odjeda, że podziła jej uśmie-
nie i zęby rozłączenia, umiotabyś miśnie wszelkie przypro-
si... ab tej pewności nie miała. Mówił tak wale, a
jednak miernie się nie rolowiaływat' mogła to być
iżrauka tylko — ona wódecz niej bieżituz była.

— „Mówi by to nawet miertuchetnie było, gdy bym mu
sział zamiarac' uciłowata.' eki jestem ani pęstuz,
ani bogata, ani wyhectateong, tak jakbym była
ctziata, morelym go unierucelivita tylko — te
czurowy straż miatby ciopieć cete życie, a ja wódecz
jeż miaradowolucie, czybym mogła być ucześliwa.
hepiz more' jeżeli się rozłączeniemy i każde roobue
pajdie szukać szczęścia dla siebie.'

Tak się powiecała Janina i sama się Dzwita,
dłaczego tak loquieune rozumowania, zamiast się
uspokajac' jeszcze ją smutnijazą czyniło.

„Szukac' i nie znaleźć, czyż to już moja Dola taka?
Walka jaka się w sercu Janiny odbywała, odwijata się
na jej twarzy. Malowato się na niej bowiem takie
rozstanie i smutek, że to rzucało uwagę sto-
nistawa. Przypieymat to je zmieszanie — stawał się
skłonił, opuka powłasczajac' cześć: Jakiś to będzie

wszystko dobrze fajdnie.

Chodził nocami dzień rozstania. Janina z bra-
tem wróciła powrocie do domu. Stanisław ruszył
nad rzekę i szedł do metki na wieś na parę ty-
godni, a Stanisław do Uniwersytetu. Przed pożegnaniem,
gdy Janina myślała o tej smutnej konieczności,
zdawało się jej że nie przeryje jej chwili, że jej serce
zobolałoby, że cisza ten kłopot nad jej siły, ale
jakże się odwróciła, gdy zagnęła Stanisława, bez
nadziei zobaczenia go kiedykolwiek - bez powroci-
czyż ją kocha? Stała zimna i sztywna szukała
Toni jego machinalnie. Automatycznie, szklennymi
palcami palcami walczyła na podjeżdżającym,
jakby jej krew zamastała w rydack - przestawała krążyć
w rzeczywistym świecie. Jakżeś pułka po nim
wiedziała - jak smutno jej było!

- Obiecał pisać! a wiec, jurem nie wszystko sta-
sone! nieplady jej blado usta, ale serce było
stwierdzone, przesrane bezkrotno i niepewnością.

- Jakżeż reszty, że nie zapomnia! A czyż masz prawo
wymagać pamięci - przecież miernem się nie robowis
rat. Czyż to co ci mówił wchodzi w rachunek?
Kiedyś młody człowiek prawi erudycję panime...
pierwszej lepszej! Na to myślenie obunata się.

Ale on mi wyrył sławie niż jak „pierwsza lepsza”
Czyżby kochata naprawdę?
A on? ... robaczyni.

Krook u drogi.

Wiemy już jak zachwyconym był Wilold Harsdamer
jedną z pamiąg depickich na mierone u Piady: - konysta-
jez dorobek wprawnie, przez kilka dni wybrał się z pierwszą
wziętą do Ławinicy, postępując wielką wsi ramiorską
przez kilka erastkowych obywateli, u których bardzo
był także pan depicki. -

Wojakawery pod ganek oberennego, wstającego Dworu - Wi-
hold wyskoczył z narabianikami swego i z sercem bież-
ącym wredt do przedpokoju, z którego jedne drzwi pro-
wadziły na lewo, drugie na prawo. Wziął się do
krawędzi i wstąpił na którą stronę i - wreszcie spo-
nowidł wyrykować: wredt na prawo. Po chwili ujrzał
się w niewielkim pokoju, obitym popielatym wpa-
łem, z którego stał stół, czarna ceratowa ka-
napa obok; wierzniasto, sofa z kieszonkami i kłosa-
depickiady umebłowania. Przez otwarte drzwi u pre-
cwicko wredt do salonu: był również nieco po sta-
rowiecku przybrany, ale wprawnie, o pasadree
leniwej i postępując ledwą fodepian i porarumean
na nim nuty wredt, z których jęki lub asty-
przed chwilą wredt opuściła swe miejsce.
Na stole pod krawędzi, Piady kieszonki, albumy z fotografiami -
mi - Wilold już przepadł je i spoglądał na drzwi u wredt-
wanin gospodary. U kieszonki leżało kilka sztuk kiesz-
onych strajnocha, Pastoszewie; kilka tomów powroci

907
Michalina, Stowacki i inni - nawet Koczyński
z rację roboty, jakby od nich miały muony, wyszedł
to nadto wiele na Wilhelma uczyniło wrazenie.

Przyta mi na mysl Janina; kiedys jakie ona
czytymata owe Bookle, Spencery, Darwiny i inne
filozoficzne dzieła i jakkolwiek rowniez w egzordium
robotki sie rajdowaty, rarely go niewymownie, chochy
z tego wzgledu, ze je czytala... kobieta.

— Widoznanem jest panie, ze i tu, panny powaznie
mysla i pracuja, ale jako kobiety nie staraja sie
doswiadczać we wszystkiej mierze - wiez bawim,
i wrnaja, ze kobiecie naje im natury Staberg, ukreila
pewna granicz ich Priatelnosci!

Jak rozumowal Wilold, wyzje sie radowolonym, ze mu
los pozwolil ukryci sie do idantu kobiety, jaka sobie
wymarzyt. Wzicie panie bezpekiej, a nastepnie panien
poczawo mu wazek myslu.

Przemiowa sie nie klida z poczatku - przeniecno pranie
konalew, oklepawo, ale panny bylyz rezerve w bawumiu?
gocis i po kilku zapytaniach: jak sie bawit u Dabkiu,
czy wyslo tam byma? i t. d. raczeto mowic o kultura-
lane, o nauce, paerji. Panny sie zapelaty oswiadcera
jencia wykwalifikowaniem kobiet na rowni z mierzonymi
ami, a gdy Wilold wyprzil slowo o utrate kobiecosci
i wiary niekieduj dla plet pisknij - panny sie obu-
wyly i utrzymujze, ze nante spawer z religiz najpu-
fietnij pagednie mama.

- Ja myslę - że precyzyjnie - orwał się Wilold. Jakże
dotychczas, panie pogodnie up. Staackta x religio?

- Nie uwieramy tego nawet za potrzebne - precyzyjnie
Darwin i jego immovable stanowisko są obalone
przez ludzi kompetentnych! nawet ta panna Jadwiga.

- Dopytaj, kim jesteś o tem mi styczeń - ale...
być może, iż niecierkaję w lecie wiele swych niewiernym-
całował się Wilold.

Był radołony. Nie rwał ani Darwina, ani Staackta, ale
miał się za ich przeciwnika i ratował że nie jest wcale
niepisał dżista, które by stanowisko zgniotło tych
sędziów i ich gorące serce.

Stwierdził się też o ich marności podarować za wzmocnieniem
mieszkań pańskich, kapeluszowych się i cyrkułowych
na arcybiskupów, mitrów i papież. Była w nich drwina
miseranina nerwe i myśli spawanych. Kapeluszowa-
nie ich wprostki były krainowe. To unowitły się nad
ciemni obfalecnie, to ganiły bez miary. Śledzić a niek
dłubły się na polowach i aniołów i Adama swoje
wypowiadaty z głębokim przewidywaniem o wym
autorytecie.

Drwinił się temu ludowi: wyszła gdy unowitł swie się
do wody, a nie ma w niej światłego przewodnika, tak
ryby nadat mu karunkę i wroki na świat pagłądy
wypaera się, a ucturywory pewnych, choćby najfatorszowszys
racał brzyma się ich z drwinym uporem i racowimia-
łowia. Nie mając gwałtownych podziałów - w cędach

nędy się sympatya, powracam, wyobraźnia.
 Tak było z paniami Wpływami: słyszący coś o
 emancypacji kobiet - marnydy o niej domyślały się
 wszystko, co stanowi jej podstawę. Głosowały za
 wykładaniem dla kobiet, a oduczają nauki przyrodni-
 cze, twierdząc jednocześnie że to niepotrzebne. Pogląd
 ten koryguje Darwinia nie dla tego, aby miały dowody,
 któremu by jej obalić mogły, ale ponieważ im powiedzia-
 no, iż ona stała mronką, twierdząc o naszym nad-
 ziemskim pochodzeniu, a dowodzi faktycznością z resztą
 słowni na niemi. Najbardziej nauki, oduczają więc marny-
 dy to właśnie, co jej braci stanowi. —

http://rcin.org.pl

Który one Janina, nawet były z nią w dość niedużych
 stosunkach i nie raz radziły, aby nie była tak słabą;
 nie wyrzucała się ze swoimi rasadami, szczególnie
 wobec mężów, a gdy ich nie miała mówić o kłopotach.
 — Kłopoty Janina. — Łaba zapalona głowa - sama nie wie
 co czyni!

Uważamy, że kobieta powinna być pomocą męża w rodzi-
 nie, a obok swych pochybionych umieszczać, pragnęły mieć
 mężów bogatych, którzy by im dali zupełne utrzymanie
 i życie bez troski.

Postanowimy jeszcze dwie kłopoty i przypominajmy sobie
 panny Maria - spiewa panny Gładzi - Wilold roz-
 manony odjechał, więcej się nadruż, iż w naszym rodzie
 nakłonić ku sobie serce Maria.

— Kłopoty Maria, jak w badaniu i tak Wilolda - za

nie powiekszy. Czy i ty mnie wrażliwości odptasacz?
pytania Giedwiga spoglądając na odjeżdżających.

Tak dobrze mogłaby go obatemnieć ją i ja -
odparta zagadnięta - chciał ta purnosi, że mię wstanie
wybrać na swą bogdanę? Co do wrażliwości!... cięgnęta
chodzi po pokoju w namyśleniu - sama jeszcze niewiem...

Jakim pragnęta widzieć w mezu wyrosie umyślową, a
Witolda... pragnęta ci się... jeśli nie więcej, to rzednie
na równi ze sobą uważam!... Chęta... w punkcie

przekłębnyj palnyc: on miema stenowiska, a mi
wtrzymania prawnortego Harony... a ja posuwając
się memiam chęci: Ministy już czaży, kiedybym
była ra bardziej pocęta...

O horrendum. wykrytnęta Giedwiga - co by to powiódniat
Witold idypnie swój ideat - owa powiewną rusethę
rozprawiając^{nie} wypracowany przedsietsieca Cha. 'cha. 'stori
to ideaty ra kubsami!

"Ale! moja Giedwinii! chciał ci się wbrato na takie
szachelne oburzenie!"

- Pragnęta moja wistunnie, że to niezgodawie to na
swej strony tak się maskowac. Wtoby to pometu pod
pokrywkę naszych idealnych poglądów tak równie
rozumowania się kryje!

- Forum ma rawere swe prawe - radęydowata
Marja.

- Ale! tak! tak! miewodnie. Ja również doortam

dotarłam do przekonania, że lepiej samą być bezowocną, pra-
cowacą, aniżeli mieć nadmętych i ubogim ostawie-
kain i kilkorogiem drzewi w perspektywie! racjonalista
się zadomga.

— Jakże ci się podobna Stanistaw? rozpytała siostrę
Marję.

— Miły bardzo młodzieniec, ale i o nim nie warto
myśleć... student!... tożada bieżącego stawa.

— Albowiem już całkiem spowrotała głowa — on
to i Janina zgodził: wiecie się do czegoś wiecie, w
koniu osiadł na mielnicie!

XVII

Poco napisat?

Wielka miroszaj powsta już od wyjazdu Stanistawa, a
Janina naprawno z bijaniem sercem wyekwiata
kawałek postawca z powody Stanistaw znaku życia
nie dawad. Polecanim to było i upokorajzem Sta jej
dumy miroszaj. Z początku opóźnieni to przepisywa-
da pracy, młodszakowi czasu i powtarzad sobie, że
sta prawdziwie osamodziela się ludnie powinni sobie
wzajemnie nawet wtedy, gdy żadna formułka nie utwori-
daj się może we wzajemnym naukanie. Im dłużej
jednak trwało milerenie, tem większe zwątpienie
wkradad się do serca Janiny, a niemożność w prawdzi-
wości wtaenego uczenia sta niernaneg prawie
ostawicze coraz głośniej ludnie się raczad w sercu
dziwersera. — Wład może unosić i jego sta mnie

95
987

mutacji, jeśli mi nie omij mi mówit. Na me to q
wreszcie rzadom, arbych razszy magła, że i ja
w nim nie usojoneg widziatam idata - rım
kwyrazne osoblosci ni astroita w rbył jęskrawe
barwy starnij wyobrazeni. Ktoż byje, że on byłko na
moje smypty diatat, rbył gwałtownem renucianiem
się swojz osoby - jam to idealizowata, a dis' widzę, że
i on wielkiej wstlosis ni przywiązuje do ston
ktore mowit, jeśli tak przedko wspomniat.

Polube wize wspomnieci - porzucasz to marzenie,
poki czas, poki w mem sercu brak tej pełnej
bezkroty, ktorej tak się ~~widziatam~~ widziatam. Ktoż to byłko
wspomnienie mile spędzonego czasu i stosunku
ktorem jak widzę, nadać pragnędam więcej zna-
czenia i głębi anizeli ich posiadata.

Do pracy - przez a marzaniom. Uteracie nie uwie-
cone porzaniem się grantowem, ani przywycieje-
wem nie może stanowić o łowu rybia mego.

Tak rozumowata Janina Kumiżę metekniem
kawidrowego, bez nie rramionego jurece serca, ktore
i mając się, i pragnęto stuchac' głosu wywierkiego
porum; nie magto jednakże stumie' ni mo-
wolnij szargi, ani ugacic' bolu, ktore je ogarniat
mizerezem ptomniem niwiary.

- Ktoż wnie jestem także, że arbudnie' łowatego uerwia
nie umiem, ani magz' mowita re smulkiem.

Jakże wrażeń na głosem porum - Janina rebo -

„Pragnę więc wytknąć ci się przed Panią i mam nadzieję, że uzyskam przebaczenie. Stałbym raczej bawem, ma dla mnie znaczenie powiaste: raz, spotkanie, jako z kobietą, Paręg do światła i wiedzy, której to objaw
 „poczucie, wykwintowane, estetyczne i radości, witalnym
 „być powinno - powłoki osobiste: ponieważ wspomnie-
 „nie naszej znajomości zachowaniem głęboko w sercu,
 „w świątyni”, do której miłki wstęp miema, by jej
 „nie sprofanować.”

„Dalej nakładowało myślenie przycygn, które spowodo-
 „wały jego milczenie - rady, aby wytworzyć w raz
 „początkowym kamieniu wyjękaniu dla nauki - rachuby
 „i zapewnienia o swiej przyszłości i t.d. Kied każdy lekko
 „serdeczności i serwowicie, która sama pnie się
 „jednakże nie wiele mówita, ale przygotowała na
 „pannie Ganniny poclac' Stanistawa - zbudowała
 „lechnoły za nim. - Czuwa raczyła przygotować i pa-
 „nizei kady sercego jego twany - wyraz ocoń - uemniek;
 „uciek zębi, profesor w wyobraźni jej, przedstawia
 „się on jurem piękniejszym, miłym, ażeby w ney-
 „wilosci, ponieważ opronieniony oddaleniem udawał
 „się jakimś niedzielnym idiatem i poniegał ją ku
 „sobie z miopisaną igitę. -

- „Stawę on się miemi moim przyjaciółm, jeśli
 „postępowaniem swoim dał mi prawo liczyć na
 „mnie uczucie? pytała jednak cześć Gannina byje się
 „z Tasnermi myśleni, dla rozwiązania tej zagadki.

— Nie mogę, tylko jak mówią: miłość mi się
 wiezie — pragnie tylko mieć się myślaniami swymi
 i uczuciami jak przycięt z przycięciem, bo czemu
 powinni być dla siebie kochasz się matronkowie,
 jeśli nie przyciętymi w najgłębszym i najprzeważnym
 tego słowa znaczeniu! Stomacnyda sobie wrocie
 i to ją zdawata się radawalnia. — On nie chce
 być sentymentalnym; pragnie być rawore twierdym
 przyciętym powinnimym uymać jaknajmniej wyso-
 row kwyttych kochanków. Ya mu bde przyciętka-
 przyciętka kochasz i rozumiesz go eadem
 sercem! myślata delij pniekose do paru hit,
 kłozie ulokowata se stanikiem w pukonaniu, że
 mu zimno będzie wśród zimnych helon i biotko.
 Ona pragnata emie go przycięt i cytae w kady
 swobodnij chwili!

Ona pierwsze poartez odpicata rapewniasze, że
 mu probaera miloremie; że dristkuje se panice i sa-
 dy, kłozie dowodze, iż ma w nim prawdziwego
 przyciętka, rozumiesz go kade jej przyciętka,
 kade myśl, kade uczucie! Proscata go, ażeby nie
 raponninet o niej, a będzie to nawet dobrym uczuciem
 z jego strony — ponieważ ratopana wśród eizy miy-
 stiy, ceni kadez, aferwe, se swiata, jak przywery pro-
 mien stonca rozjaśniasz jej puotke jej czasny
 klatki. —

77001

Do chwili w której Janina liczył swój wyrostek, rozpoznała się
dla niej choroba, straszniej niż od najszlachetniejszej gorączki,
a mianowicie: — osieknięcie odpowiadzi.

Dwa razy na tydzień, postanowie jechać do miasteczka o
dwie mile odległego w którym słynnym jest parku. —

Niepodobna opisać wzruszeń i męczenia, jakich doświadcza-
ła Janina przez cały dzień, przemierzony na powrót. Posta-
nie przysiadła zwykle bardzo późno — Janina nigdy nie
sita na spacerunek przed jego przybyciem. Dostrzegła ucieka-
jąc lub czołgając się kwiśte, ale jakże trudno było jej zrobić
rozporządzone myśli! Jakby przeszerzone głosem białym
srebra, pociągający balon, balon od studentów przedmi-
tu, a mianowicie gorączkowe widziaste stannuie rozległy
iż mięsie. Często, kłopotliwie i interesantów oja
wodził ją przygotowany późno i stukając do drzwi. Kiedyś,
obawiała się nie wzruszenia, ale niebawem kawiedriona,
wielka wracała do swej pokoiu iitajze na nowo
razem się kwiśte. Naruszenie postanowie wrócić: dy-
wata, gdy obawiano mu brama — odwróciła gdzie jego
wspokazaniem wreczanie piór — wreczanie kroki jego
ciężkie, odrywające się gwałtem echem w jej sercu.
niekiedy wrócił do pokoiu: ożenie zabiera łodyż a
hilanni — widowa okulary — spieczęta powoli dumi-
ki, czoła adreng... W bijącym sercu, Inace Janina
z trudnością doosi się chwycić powietrze przez w pot
stwarze usta:

— Ojciec! na miłosci Bozej przędry! Czy jest co do

1872.

nunc! wota mi moze już panować nad sobą.
 — Nie przeszkadaj!... niema mi!
 Należenie wice oświecenia! kula niema!...
 Cioś to jakkolwiek Tęty do przewidzenia, jakie
 koleżnym bywał dla Janiny, dla której korespondencja
 jedyny stanowista pokarm duchowy — była jedyną
 miłą, wiążącą ją z resztą świata, jedyną rozrywką
 na wsi...

W podwojną miłośniczką kłóty znowu dmi
 i godziwy do następny party — znowu raz od — znowu
 nie spieni! takie to życie było Janiny!

Teknole wmagada się pragnienie obrysnania,
 będąc atakem jednego poległomata, wracata do
 obrysnik wzmianek! Gorażka ją palita!

Czem, ale to bardzo radko — w miarę lub przez
 po wystaniu kula swego Janina obrysnę
 wata odpowiedź od Stanisława: *Stomacny* się on
 że przyjmie wszystko nie może dla powodu pracy;
 pracit, acyby się nie zmiecherata jego miłen-
 niem, przyjmata jaknajęszniej i kłóty na
 niemiennym jego, wzdurna, przyjaźni etc...

Janina hit nosita na furciach — znowu
 erykata po milion razy, ractanawiaje się nad
 kardin wodermiejem wyrazem — nad kardin
 niemat ractokę!...

Dla obajtnij acoby, erykajcej kily Stanisława

http://rcin.org.pl

nie miatyby one more, radnego gdebygo znaczenia
 proca panisci ryckowicz, ostowicka, ab ola Janiny
 Kloria zachowata gdebygo kaide jego stawa, kaide
 spojnicie - powiadaty one miopieczang uoslosi.
 Ona je cyzata "serum" dazga ceta - opromienienia
 ta uerucim, jakem same przepetnionang byda.
 W jednym liciu spiat jej staniotaw:

- dety Pani - wrogolnij, tak cyplane jak ja
 je cyplam - pnetkonymaja niez, ke bezkniez na
 woi - ke ci ryi ciszko - ke ci sa mate dano
 ryzia! nauki!... Poloji nad tem tak - jak
 wnetk pewnie inny - nawet najblerwie Twoi
 Pani, gdy ja jeden Druwanam najrupetnij
 to co Pani cyplis - ja cis zarumien i kaide
 Pani pnetkonang, ke rawore i wiedznie krajowice
 we mnio przyjacita, ktory najeruzelivierym
 bedzie moze ci cis slao wytkerzym!...

Dalej nactkowato:

- Chcac pani, bym ci przystat fotografis, bo o
 mnio rapommir. O jeli to wota rapobiedr
 rapommienis - pnyple, nirowodnie! Ni ches
 mi powimienem byi rapommianym!
 Wiedza, co staniotaw mowd Janini przed rozstaniem;
 panistajze jego rapowienia - obitucis przyjade,
 uciski stoni, spojnenia - cypl' marenny cis diwie
 ke rozigrane wyobraznia diweryny skutada z jego

leciach badać wiesz, uciecia mitosci - chwiaz' jej pusc'
 tylko o przyjami?...

Chc' przedstawia, abyby ludzie tak adremowazey cis wraim-
 nie, tak rozumiezey cis jak oni - mogli miec tylko
 "zplawici" dla siebie i w tytul przyjacela miedziada
 tylko konwenyonalus, tymeracowa, przykrywek,
 ucieci' g'ebnych, namietnijnych wie' przyjami...

Podawata cis ter', cozar bardziej ucieciu swem -
 piywnata hily cozar to serdecznizie, nie spotka-
 gajze cis nawet. Uwarata, za necer tak naturalus,
 konicerny mimal, ze ukrywaniu swej sympatyj
 ani nawet myslata, o tyle tylko radaci' formie
 oznita, ze go rozniez' o swej przyjami zapuwni-
 ta, gdy gwetnem prawie pod piro jej, ucieciz cis,
 rekcia mitosci i wyrazy karknoly bezgranicznij -
 On mi tego za rze nie wermie - sam pewnie
 to samo myslil' mawjata do siebie.

Tymeracem podryczana namowarni stanistawa
 i d'wckuzgo, kioiz eracem piywnat - wybierata
 cis stanowero wyjecae' u domu po najaznych,
 nactepie' makcyach. Przemyslowata tylko dokad
 mianowicie miata cis ndae' i... paco? Dla
 nauki... o tem wiedziata, ale w jaki sposob
 miata cis kerkadeci? i do czego deryi' mianowicie?
 nie umiata na to pytanie odpowiedziec.
 Chciata obrac' sobie jakas' specyjalnosc' - pragneta

pracować nad zdobyciem sobie niezakłanego stanowiska,
ale nie wiedziała jak się wrazić do tego — jak sobie
pohaciować, by osiągnąć porządane cele.

chwili radzi: ażeby wyjechała do Pizjony i starała
się zdać egzamina z gimnazjalnego kursu nauki, a
następnie wstąpiła na uniwersytet do Petersburga —
takie też było marnie jej myśli, ale jakże memosli-
wem okazało się w nastosowaniu do praktyki!

W domu nikt, ani tymi nie chciał o jej wyjeździe:
matka rakowała się Trami — ojciec karykad, gniewał
się, gdy o tem wspominało — ciotka Adrjadeta, Edma
i ^{Wojciech} wymawiając jej brak serca i przywarzenia sta-
nowisk... Dość, że nie miała nikogo przy sobie,
kiedy ją wsparł radaż skuleczny, a opory jej i pełno-
spółkłada na kłodnym troku. Wzory, bez wyjątku,
odradzali jej wyjazd z domu, a nikt nie chciał
nie umiał wikać jej drogę, na kłój znalarda,
by prac i radości.

Wiedza, Jamina była w rozpaczy niezmiernie — te, chwile
zwątpienia uwarata jednak za słabość niegodną
siebie i we własnym rozumie, czerpać więc do
wzruszenia pruchod postanowiła. —

Jeż dowied, ile walk koczowały ja te chwile, kiedy
ocuwając w noży sama wśród ogólnij wicy, cieszła
Stomni rozpalone czoło i pyłata siebie z rozpaczą:
co pać? Dość się udai? tego radne piwo opiac

nie dosta. Nakoniec dnia przedniego najniepodrażniony,
 powziął niestannie postanowienie. Klarymanta
 kil od pana Świckiego, w którym ten, odpowiadając
 na jej były pytania i rełow, wyparił się dnie
 sarkastycznie utrzymując że: Dolycheras miał o niej
 wyobrażenie lepsze niż o innych nierządnych
 panienkach, ale przekonywał się, że dnie może się
 do niej rozkoszować przytwarze: „Dziska pańska, jiuenna
 pogoda, podanie kobiec na pełnym koniu jedzie.”

Te słowa głęboko ubodły Janinę — czuła, że na nie
 poniekąd zasturzyła i postanowiła bądź co bądź
 osłabnąć z rodzicami się rozmowie.

Ukonata tego występowany wypuły: braku serce,
 przywiązania dla rodziny, pamięciostery try matki,
 gniew oja i ciwtki blada i Dnaze her spokojnia
 porozumie świadczęca stanowczo swój projekt
 wyjazdu.

— Gdybym była chłopcem — mówita — wyjazd mój,
 byłby zupełnie naturalnym, ale dlatego żem kobieca
 mamrę z racjonalnemi rekoma Świdricie w domu sercika
 jęz ar' klas' się kłiduje i pojmuie mię ra'roue?

— Nie porównujesz spawie. uerjse miodosre sinsty — awada,
 się racjonalnie matka.

— To prawda — ale czy kto wie jak ja się uerj?
 Czy kto rapyla, czy uerj, babne, czy sama co umiem?
 Kto ja tego niewiem spawiewnie eruje, że mi brak

100
1884

mile wiadomości i wskazówek, że potrzebują sprawniej
pracy nad sobą samą, nim polecają kierować innymi.
Porwolnie mi jechać w świat - choćby potrzebują mi
wiedzy!... mowita dalej Stagalnie składowe ręce. „Porwolnie
arbydm ucyta się i w wstępnym języcu sobie rabra-
ta się do kształcenia, sielski; arbydm choćbyta sobie
sporość zapracowania na ełtek w razie potrzeby!”
- „A wiesz jidzi!” jidzi. jidzi. ehehe! rawotał gwałtownie
ojciec, ale pamiętał - nie wracał już do domu, którym
wzgardził. „Niemaż już rodziców!” - myśli mi mamy
córki! Jidzi! jidzi wiesz!...

- „Aha!” Jidzi! rawotała Stagalnie matka.

- „A mi!” ja nie wiem, arby ojciec myślał to,
co mówi. Czyby to było sprawiedliwym? Synom
dawaj pracę, a córki wyprawiać się daleko, że pragnie
pracować... umiemy pracować i dla siebie i rodziny.

„Daj mi teraz papie” między obcych, gdy mam jeszcze
schromienie w razie potrzeby, a niech wstępnym, gdy już znowu
wzrostę kłopot, latać się po obcych domach?”

Janina mowita szybko, jednym tchem, stojąc
z podnieceniem głową, wobec rodziców, ale nogi drżały
pod nią, rękami była wcale wstrząsnąć się na nich.

- „Ty nie masz serca! Kłopot ojciec - choćbyś potrzebowała
matki naszej pomocy - nie będzie jej miada! Dwa
naszego domu ramkujemy przed sobą, nie licząc na nas!”

- „O to już niegodziwość!” jęknęła Janina. „Ale nie!”

na to ufam przywróceniu Rodziców, aubym w prawdę tej
groźby wieny uwała!

To mi wia, ale is nam mi pokazy; dy nar wyj-
dzi!

Stugo jener kwada la wojna domowa, ale Jamina
poroekata nierwykierona. Dopiero kwalitery si w
swoim pokochu ratanata Tomie z bolucia:

O Boie! ile lo ofiar ponicie! potrzeba przed tem, az is
nues w ty reglazg niepewny po swiecie spieru do ty,
nie wim czy z mij srezielwie powrozy? czy nie zginie
w daczem, rozpaerliwy wale? Najisry mi pomocie
len ranul, zem bez serca, eta corka, kiedy ja
stanie prazny z dury caty! stae is pomocz ko-
driom - pokierowac siostrami' unijstnij, nie
nuz kierowanu.

Stano to wose na tem, ze wyjad Jaminy naruzonym
roslad ra lutka miewiszy. Rodzice x hardym ducim
przyrozrajali is do myli, o konicernoci tego wyjedu
nie spreciwiali is jiw' wcale, ale i nie pomagali jej
w nicem, Anusia da, o werystkich swych potrzebach,
mylic' sama; nawet kwalitei nauczytelki, dla swote
ktoia by jez zastapie' mogta pner czas nauki wstapi-
wie; odmystlita sposob' jaknajkawszego wynadgodzenie
nauczytelki pner rodzicom' wyszukata bowiem oleg
uczennice, ktoia uwała ptanie' potowz' kalesnych
puciszry, a uspokojona oddata is myli o swym

odjardnie. — Pocz was pokrytu swego w domu obrymy
wata hely Ed Stanisława — jakkolwiek nadziei ten zawsze
separatnie i unie. Doniostrzy mu o swoim sta-
nowym wyjardnie nastepne obrymeta odpowadki:

— W cadzo serca przyklaskuj pani energii i stanowco-
sci, w doprowadzeniu do skutku planow swoich. —

chci Pani; donoszący o raportem nad Podziemni
wyczerstwem napelnit mniei prawdziwą radaciaz — more
epistylerna trochez: mam bowiem nadzieje, ze sie ro-
baczemy w Sijowie, gdy bede jechal do Moskwy po
wataczach. Chci mi Pani doniesie, kiedy bedzie w
Sijowie, wtedy sie stawit na dniu oznaczony — co do
mniei ser Hucimia musze byc na miejscu.

Wto to pomysle, ze sie robaczemy, po tak dlugim
i przykrej rozstaczeniu. Ciez sie tem naprod i drog
na mysl jakiej puerkody. Julem obecnie na wsi u
malki mojej — w okolicoch panuj straszny tyfus, ktory
bez z rapatem. Choz i ja pacie ofiara tej epidemii,
smierci puerkodytady mi widniei Panis! Zereli sista
woli; more optynaci neywisieci na zdrowie, jak to nas
nowi nauka — bede uctowanym pomiewar pragnie
widniei Panis? ponowiei z kiaz udecrnie jak radaw
nyk erawoi! Czy ter' nie amicitas' sie Pani? Czy
jesles' zawsze tak, jak ten obraz, ktory zachowadim
w mij panuzi? Stad bede o tem sie puekonei, a tym-
czasem do uniego widrenia — nie zapomnij Panis.

o swoim skądś tam

Czy polubujemy wile piase, jakiem uczuciu przyje
była Hanna po przeczytaniu tego listu?

Na jednej stronie radość bez granic, że robaczy uko-
chanego — a drugiej obawa o jego życie; to znów radość
że pragnie żyć, a żeby ją robaczy — miśraży się w chaos
niepoczynych marzeń. Na jednę noc bezsenno
spędziła naleraz i niepokojem o jego życie — płacze
na jedno przeproszenie jego śmierci.

„Mochowca” robaczem go wroblec zdawada się jej
tak wielkim — niemiannym uczuciem, że się
obawiała, czy ją nie minie ono? Zdawada się jej,
że coś jej sławi na drodze, że nie dożyje jej chwili,
a jeśli go nawet robaczy, skona i nadmiarowi radzić.

Myśl o tej chwili zdawada się jej paść nora
dierzyta tygodnie i dni i nie winyła, a żeby to
kiedy naciśnie miasto. Po roku lekkoży miśra-
nej — po roku spędzonym w ciagłym, gorączkowym
szukaniu listu, miatać go naprawdę robaczy?

W jej wyobraźni przybrał on postać czegoś tak
niebezpiecznego, tak bardzo oddalonego i niepochoytnego
go, że go znaleźć w snach widywał niczyta!

Przyjaźnię jego listy wyobrazała sobie, że istyeny głoś
jego — emje uczuć jego doni. Miataćby teraz znów
donać tego uczucia? Ni — to niepodobne!

Miatać się na przytywistkę — za sobą nadzieję się —

mem, a pachołata us, że gdaś ten, był tylko etakiem
suphem, wobec uczucia, które wniechodząci są do
w jej sercu panować.

Pied samym adjardeu Janina oblymata parę listów
od Stanisława. Piat, że mu malke cieszko zapita
na rdrowiu, że się zatrzymał muśi by jęz być prę
eras jakis. Narocnie po kilka tygodniowem mileremiu,
donosił jej w rozpaczliwych słowach, że stracił
malke, że jest rdenerowany i smutny!

— W amulka moim - piat - podymę powieckę owpes
w spomnieniu chwil spędzonych w Panistwo i w
sędzi robotarunia Pani. bechuję tej chwili ni-
wzpliwie! Dowidemia! do miłego widzenia!

Nadzedł narocnie Pien puznarony do adjardeu.

W ten w oku, leu z radacis, która sobie wynęsta,
pachnata Janina podziot i podreństwo i wy-
jedata w swiat po nauke i wreszcie!

Chronic domu pierwszego.

1 Wncien 1884 r.

Janina.

Spis rozdzielon.

- I Kto awydzę?
- II Prubota i "mucosa" - kicunne lata.
- III Pnyjard ciolki.
- IV Kto winien?
- V Dwa ogni.
- VI Janina naweryułka.
- VII Weselne przygotowanie.
- VIII Porwanie.
- IX Pnestraga.
- X Szarde i inne stony.
- XI Na rozdru.
- XII Rodzina Deschich.
- XIII Prowsey konkurent.
- XIV Kat.
- XV Dalej w ogien!
- XVI Jerece chwilkę rarem.
- XVII Krok i drogi.
- XVIII Poco napisat?



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>





<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



Pierwsze kroki o własnej sile.

— Na Sijon! zawolat siudom stojąc na drzwach
miewelkij, kolejowy dworzec w A. —

Na to kasto, tabetnym głochem wygłoszone, powolat
gwaz i sam miopuany - kardy a passenger's usiad
si, kardy przagnet wymulere' sobie jakiegodogodnijare
mijnie w wagonie. Jylko na uboczu przywiazia
to drzwi banekij, a kłozij wywata, stata mtoda kobieta,
tak oloto Indricisla, miie magze kłoda, ubrana w
ocisni; powarnami, czarunami ocisni idajac us smakac
kłozes wrod staczejiczeg ję kłoznu. Kłoznu, jich
mientoty, wioy kłoznu obliujs' us to mij, ucisnast us
kłoznu, a obliujs' ję kłoznu kłoznu kłoznu.

— Kłoz! miak us kłoz prowadzi! obliujs' mi ratowata
swego kłoznu mijsy. —

— O mi! ratowac' mi kłoz! supneta mtoda kobieta,

— Pajdny ję, pora wicadae! Matka tak chisada, aubym
us to Sijona odprowadit - jidniec sama - miasto
nie znasz, miennac miłag, kłozy ci today pierwsze
stakwit kłozy - more bym naprawde pojuchad a Tobę?
kłoz us puzerac' us tak sama! ucisnast mijsy.

— O mi! drogi ojcu! pojacz sama. Na jichem ję
driekim - polneta, aubym us ucisnast drogi sobie
w jęciu korowac'. Po co masz ojcu, mijsy kłoznu pi
wicadae na drogi wydawac? odperta slawowac'.

2.
- Jak chce Jamniko! aukt znova pan Slavicki, bo on
to byl, a podawery samis coce popravadrit ja do
wagony. Pomimo groib sworch, ojciec, jak widimny ojcem
roslat - sene pomagda w ostatnij chwili - golen' jui
byl zawiesi' iorky do miada, kloiemu tak sie spie-
ciwiad' ale, Jamina oparta sie temu stanowiro. Nie
dlatej, arby sie bez swazi pascerata w podroa' do
miernany' unijsea omi'. Nadeo byla nieprawyrozaj-
ny do podobaj' samowielnosci, arby to jui' taknem
bylo - precionie - ze strachem myslata o tem, ze
poraz pierwery w ryzim ujny sie muezny wrod
miernany' ludri - po raz pierwery b dzie sobie wydan-
nie oddany, ale sad tej swazg silniejuz byla
reda wyprobowaniam ut starych - fragmieni
ucucia, in sama na sobie polegac' musi i ne-
dija, ze wybomej z tych trudnosci' polnafi. -
To mysltko, bylo powodem, in nie chciała byc' spaw
ojca odprawadzone. - Jaka' jui' b dzie raduzo, gdy
on jui' mysltko utalwi?

Do ostatnij chwili byla odważna i pewna siebie,
ale gdy już poragnata ojca - on wyprzed' i sama
w wagonie roslata - uciecu diwnej jatkij' swazi
i celu ze domem agarnędo ja mueznotadnie. Poraz to
pierwery w ryzim pascerata ze sama w swiat miernany'.
To też omy jui' raz rwitajdy goracemi Trami - odwaga
oparcita je na chwile - ale na chwile bytko...

Nie bawem odhaznieda kwestionnie - olasta ocy, a nie bęlas
 uduha do normowy z kinskolwick, sta unistkucia smetlich
 ruznizicis - wczunsta sie w kaciak swij Tawki, a sparticy
 zstong na rawniczka udawata ze spi. W merywistoci
 jedrak pogrzyta sie w radumie. Trzypomniata soba,
 ze wnyj skrokie stauistawa - przedlawata spowiere powi-
 senie wczunzenia jakich oboji drowiadora, a sene jej
 drata z radocis.

- Czy ter' radzeniejgo w Shijowie?

Pisata mudprawdie, kiedy wyjidie z domu, ale smieremidki
 mogta sprowadzie amianz planow jigo - mogli by
 sie rozmowac! - Dwie! to niepodobna! - Byta sama! na-
 dzieje robaecenia go pozawicata jej jak gwiazdka wrod
 mierzanego niacsa. - Jakre rozna byta jej obecna podra
 od tej, ktora odlyta rok temu ze stauistawem i bratem! Wle-
 by nie cruda sa samoluz - byta slarong tak stadka ofuka!
 Dner cady oig swij jardy Janina slarata sie jaknajmniej
 zalanie ruznizicis - nie odrywata sie - usawata w
 najciemniejey kaciak, palawata ze spi. Chkd ter' nie
 mozd jej samolnoci. Ma jidnij z wiskerych sberys
 jedrakre, karano pocienisi sie Janini do smiego wazgonu
 a wnyj byta hardo miwadowoluz, boze sie acyby ramiane
 nie byta na gorze, ale jej kondaktor upokosit, ze jej
 lepiej jidnie kaciak, poniewaz wazgon do ktorego przyjde,
 wytaerme da kociel jidl przyzawerony.

Trzypomniata, wczunstoy z radocia rawowryta, ze w
 nam nikogo nie byto i mogta sie uklowoci najny

4.
względnie o ile możliwym to było w tej chwili.

Wlokła jednak. radziła o jej usłupie niezadowolenu po-
niemar to wagonu wśród jakiś, brudny, skrzany,
czekający stancie i usiadł obok niej. Pragnąc umknąć
tego mimowolnego sąsiedztwa, Janina przewalada, a
ponieważ było jej nie parę minie swobodnych w wagonie
zakładała swe nogi i praniała się w kącie furażowy.
On chociaż wśród znówu jakiś młodzieńca - wojakowy, z
animą pełną siebie fantazją, a potrzebując ostrożności
usiadł na przeciw Janiny w "fałszem" "coupe".

Ona tam furażowy wagon, a on jednej młodej
kobiety. Pomysłada z niezadowolenu.

Niezadowolenu jej mogło się, gdy zauważyła, że młody
w ogóle, ani na chwilę wrooku z jej twarzy nie
spuściła.

- Co on nie może widzi tak ciekawego? myślała z gnie-
wem starając się ukryć o ile możności w cieniu.

Daremne usiłowania! wrook młodego człowieka skłonił
ją do zastanowienia. Na myślenie jej przyszła nieprzewidziana
o jakichś miarę stwarda - wyobrażenia sobie przedstawiła
natychmiast tego oficera i przemyślała, jakim by epow-
kuu rezerwacji się do tego. Parowały są cnota i
bronne, ale nie chciała odważyć.

Skurczony miękł pętał na nią.

Tak upłynęła pierwsza pół godziny - powiódł wzrokiem
się na jakiegoś stancie - oficera podniósł się z miejsca
a przechodząc obok Janiny w umyślnie, przy przepędzeniu

http://rcin.org.pl

potrafił je zlekka odpalić.

- Ach! ożwiedzić się z przepięknym ~~państwem~~ - najmożniejszą
przeprawą - chcielibyśmy właśnie wyjechać, ażeby się dowiedzieć, gdzie
jesteście - czy wiecie może gdzie pan i ten obywatel?

- Nie wiem, jakże to jest skłamać - odparta nimus nie
potrafię na niego.

- Przeprosam, że ośmieliłem się jeszcze zapisać, choć pan
już nie - dwojgi przypomniała mi się raz jaśnie moją
z Hankarą - także same wyjął wczoraj! pteci smada!

- O ile wiem - wyjął wczoraj nie potrafię - wrakcie
zapewnić pana moją, że nie jadę z Hankarą, a pana
ponieważ pierwszy w życiu oglądać mam proujemności -
odparta spokojnie na peron, lecz nie od wyprawy podróżniczo-
na Janina.

- Wzrost podobnie! ramiona i młodych
Janina miłota odwrócona od niego.

- Powoli pan, ażeby nie usiadł naprzeciw mi? ożwiedzić
nie wczoraj z przywilejem nie wczoraj ^{się} chłodem -
tu jest wygodniej, ponieważ widać widać dwoje, a ja
także potrafię na such, jakże wyjął na nim panuje -

- Nie mam prawa rebronić panu raz jaśnie miłota
jakże to panu podobna - odparta Janina - zapomniała
ze jedno byłto miłota i ono mi wyjął.

Wtedy wszyscy to odpowiedzi jakkolwiek nie zaczęły zwrócić
głosu wyprzedzianą, misznejony oddalić się i na-
bychmiast porzucił z całym arsenadem tłumów,
które przykładały na przeciwnie Janiny na Tawrze

usiadł obok nich. —

— Któż panu pozwoli sturczy sobie wcalem pod głowę?
zapytał wściekle, że Gemina sparta się o swój tłumoczek
i rękawka się drgnęła.

— Dłuski — nie polachyż. była odpowiedź.

Władzenie nachylił się ku niej, a spakowane się
w swą podróżniczą swą komaryorkę zapytał znów
z przymilaniem.

— Któż panu pozwoli sturczy tłumoczek pod nogi?

Nie odpowiedziała udając, że spi.

— Cha. cha. cha. panu się gniewa na mnie! Julem
zakusnym? nieprawda? zaimat się učituzie
spozniej jej w aery.

— Julem sam pan uwarował swoje postępowanie
ze raku, tu, paiać takim julem? orwata się
rekonie mierego go pagardhwan spojzeniem.

— Panu się gniewa na mnie? zapytał znów.

Nie odpowiedziała. Serce jej było gwałtownie. Nie
mówiła dla pa raku, tu, paiać takim julem? orwata się
rekonie mierego go pagardhwan spojzeniem. Pierwszy raz była
wobec siebie sama — herbarna.

W nagłym opioru starca id kłosem niekto,
nie było nikogo — strach jej przejął niemal
pamięć — postanowiła zbyć go miłościem.

— Powol mi panu usiąść obok siebie! orwał się
pełną rękawicą na Gemine, a uśmiech bymsta
na widok jej rozczarowania, zajął na jej

kwany.

— Słysz, że panna wyjechała już na jej Tancu — ja zaś
ze swojej strony nie będę sobie tak błędnego sąsiadstwa!
oparta Dżez & gwiazda — spajnata problem na nastroje
tak myślicie, że cofnął się nieco zmieszany belkacz:
— Pani się gwiazda!

Wtedy by pewnie Janina nie parzyła się swego sąsiada,
ale na przesunięciu zachowało mu się wady, wyprzedził na
późniejszej stronie. Kaledwie emitt w tłumie Janina
rekruta swe mury i przeniósł się odpowiedź na. Także
nastąpił swego brudnego starucha, który jej w tej chwili
był wyjątkowo porządany opikunem, a utwierdzone
się jak do swej — porządka tak nieuchronnie.

Wtedy wrócił niemałony, a mieraclawery już na
dawno umiarem rozumiem że od niego uciekła,
i szczerą poronij samą byłko w wagonie raclab,
admanit. się do okna i ani spojrzeć na Janinę,
która bardzo eruda się Dummę & parzyła się
nastroje i nabrała odwagi do Dalryj podziory.

Wielka parostadych godzin podziory miałaby Janina
zapędzić spokojnych, Dudyby nie jej nieważnym stan
Ducha. Im więcej bowiem abledat się do celu swego,
kto silniejszy ogarniata ją wronerem. Wyobrażata
sobie, że się razubi wron mierzanege miasta, że
jej układzie puzigdre, ktosi wiorta, że nie raclami
Stanistawa — byz osłabimig była najzapędziny puzog-
ponemiar' uadko puzogsta! Miata puzog, że jej

http://www.org

9.
czepi kardo chwata, ni mnyta arby to us jej
powiadto.

Oprowadzaje do Sijona, kuceronu raciskata Stonie
srepeze do saku:

— Kema go! — pumie mima!

To enon chwata ni wycharata soki chwaly w
klorij go robaczy, a na by mysl oddech jej
w pumiach rammet.

Chopodolna ofias slann psychirnez, duweryny
mucnij sanolnie, na hacy miernane, duweryny-
klorie dolycheras ni wychadawta z pad oficki
eigtyj: jeli ni domicon, to hraci, ruzajonych.
Sijon! rabmian gtas konduktora i stanny
padirinych wyppady sie na dwonce. Janina
klorie wywiadta. Ogdurona, popychana, mouszona,
ni wudae dotad usindie, podgrata hermiednie prawie,
w kuceronu ptynczej stanny, klorij ja misit do saki.
Chabartory sie sama, w gwane miopianym, w kuceronu
saledonogualeri rdotata ekspreza, kloriemu karcata
Dobue swe neery. Kuceronem to us wyda, a jednat
Janina swij anniatoci, w klorij byta jeli powiadamy
mirmierne kajarhwa — to klorie chwata us najidwonec-
mijonych pygget. rdaweta us jej, ze ja ekspreza okradnie,
ze fiakt ramierie ja ni lam gdrue ona karcie, ze
kardy w jej kwanj eryta miolajgez ma krowozg.
Kuceronie odchawony swe neery, wista dwirkez ita

rata, wiec idź do koleki Angielskiej, w którym umowa
 się spolkac' ze Stanistawem. Jakaś rada wata sobie
 pytanie co pozwani jich go niema? Dochowuy się
 do koleki kanta wkorac' sobie najtaniej numer i woda
 ze lokajem na dwie puzro. Takoik jakij Pan, byt
 z kielby najtaniej, a wiec mniej wykwintnych - zimno
 w nim panujcie frejsto Janing do urzeka kowci, przytem
 Droner niewowu wchrasnet niez gwałtownie.

Kepylata, nalychmiast, czy niema w koleki bym pane
 Katuskiy, ale jey postel odpowiedziat, ze nikt o po-
 dobne narwiku nie byt w tych dniach. -

Jakobowicz spadzimata się tej wiadomości, nie mogła
 zapomoić nad głęokim smutkiem, jaki ją ogarnął.

Niema! srepnata wchodrac do swiej smutnij, rimaj
 irdelki. Uwrata się miereczkwa, ber granie, samoluz,
 opuwerone, a nie mając przed kim wytlactkowały
 swojej, usiedta nalychmiast do piemia hitow. Do
 Kociwici: do Stanistawa. Wlatni banniet jak
 nachepuj: "Czy jakie miereczkie pane spolkaci? czy
 chory jakis? Donies mi Pan dle czego tak bolemy mi
 kawod ucywidi? Myslatam, ze pierwsze wazem
 oramotniema, etag, Dronem bzdri robaczeniem przyjacila,
 a Lmerarem nie przyechatci Pan, a ja jidem sauca-
 same w obem umieci, nie mając do kocz udac' sie
 w proiba o wkarontk - nie widrac w kloga nucic się
 strowe? O dybyi widziat jak smutne uczucia wstac-
 saje meż duroz w chwili obecny? -

18. did cały był jednym wykrzyknikiem - lekka ręką
bezgramownym, lekkością, której wykwon Janina nie
starada się powstrzymać. W tej chwili umiej niż
kiedykolwiek uitawała ukryci przed Stanistawem brzo-
o jego rękę - o niego!

To przebiegi powolnych wzruszeń oraz uolnienia Jani-
na paelanowita radnie sobie.

Karajita powryta sławania o kwaters - wysada
na miasto i tak była rzęta, że nie miała czasu
poddawać się smutkowi swemu.

Na powrotki wianach recudo imi farg - Stanistawa
jaki nie było, tak nie było. Janina myślał już,
że wyjechał do Moskwy nie wróci na nią - awarid-
to za słobitnoii wotazie o pomysł i znova glos
poradku racerz brzo gora na wyobrażnie i sercem.

11

Gdy jedno się wola - drugie wdra Dalej.

Pierwszego dnia wstąpił pomieszkaniem Janina wra-
ta wstąpi do hotelu a myślał o jaknojęzycznymi
wypiciem się elemted - w chwili, gdy od posthese
brata klicer, ten jej karat się zatrzymać a podarse
bilet wrylowy rekt.

- Jakiś młody człowiek był tu przed chwilą - wyczerpł mi
ten bilet i karat powiedzieć, że za godzinę przyjdzie
Michajłomna sprawie a radziei - Janina uchwyta
karkle i ręk posthese i led tego sprawie pokiepa
na świecie pietro do swego pokoiu. Serce jej było

główno - przytębia do siebie, to do niej kochał Stanisła
na powłocznym jaskrawym i wzmocnionym:

- Już - już tak blisko - robaczę go za godzinę! Czy tam
jest? Ktoś mió - czy to sen?

Kamień - drzwi na kluczy i nie odchodzi do myśli spokojnej,
kucyka wzdur i wina pokój. Niska drzewa wina białe
ce w wnie, jakby powolnym i przegryze w tych nabo-
nych skokach, które jej się wreszcie.

- Robaczę go - robaczę! powłocznym ciagle.

Wardę sucha w drzewian, kładzie broki w kątach
korytarzy i do stanu naprzemianowatego nie
do opisania. Była pewna, że wyczerpana jej broki
skone, a jeśli rzyje będzie niezdolna drzwi mu otworzyć.

Stan taki trwało przezto drzwi godzinę - Dwa niekone-
ne wroki da Janiny - zwraca kacie już nadziej, ażeby
to było niewygodne:

- Ja smie, pewnie! mówita kacie prawie świadomości
swych marzeń i wzmocnionym

- Niewie! ... ach! to jej broki!

Kaledoni odchodzi wstymac i na drzewach nozack - Jani-
na powłocznym do drzwi, ażeby jej otworzyć Stanisławowi.

Władt... widri go przed sobą - kładzie się na noc
i patrzy przez chwilkę na siebie. Choje wzmocnionym i pto-
nawem polierki:

- Kiech pan siada! rdotata wreszcie wymówic Janinie
owezgi się na najbliżej kacie

On usiadł obok niej.

— Czy Panno przyjechał pan? wieża państwa leżą
komunat.

— Tędy kilka godzinami - odpast.

— Sędziem, że już pan nie przyjeżdżacie - uważa się
znowne.

— A to dlaczego? ja nie tak spierają - obywateli
niekiedy panie wstąpi, natychmiast z domu wyjechać,
choć mi to trudniej było. Po takim niespodziewanym
niepodobnym prawie było opuszczenie rozpraw
siabry! dokonają się smutkiem.

— Co pan o nich myśli?

— Owożdem niedawno do Warszawy - będzie się tam widać.

— Tak?... a ja nie tak już od dnia kilku

szkoda, że nie mógł przyjechać! ale jakże ma
pani wyjechać? czy się nie zmieniają? muszą się
przyjechać do domu! niekiedy znowne oglądają się z
miejscami Warszawy, że stąd nie zmieniają przy-
jaciela. Słownie! doskonale! nie zmieniają się panie!

— To tak się wstrząsnie - wspomnę.

— Ale co tam dzieje się z paniami - moim panie o
swoich planach, zamierzeniach. Dla czego milczą
panie?... Mój bracie! jakże to dziwne! napisz
swoim ludziom, którzy tak dają i niecierpliwie wyjeżdżają
chwili w chwili się wolać po Anglię - niewiedzą
gdzie one nadzieje, milczą, sami nie wiedzą od
czego zacząć. Tak i my!...

Ponieważ już taki namat przedmiotów do opowiadania,
i niepodobnym jest odrazu zrobić wyboru! Właściwa
Janina z niewieścim palcem na mieży

- A on? - czy się zmienił? O tak! jego auctywna,
oryginalna dawniej twarz, obleszona była, jakby mogła
smutkiem Tagomym - srafione serce zdawały się
względnem, jakby trawiły - repucit bródz, który
ciemny popielawy rasosł szetał twarz jego, niedość
kiedy jej ponagły, który dawniej mi miada. Podobał się
jej - wyjął przystojniejszym i miłym miś przed
pokiem - smutek zaś opromieniwał go aureolą cieple-
nia, nadszła nowy urok całej postaci. Przepiękna
go zaimponowała - była wstruszone.

- Jaki on dobry był musi, kiedy tak matkę kochał!
Począta wam żużel z erutaciz. Serce jej wstało się
do tego odemika, a musiała młodzi słownictwo
skryżnąć - wiedzieć daleka, gdy przagnęła całą swą
dużo wytknąć na jego furia - wypowiedzieć wszystko
co jej wam przepowiedzi.

Wzmocnienia, jakich brnawata w osłabim erasach,
wennie jej doprowadzimy do punktu kulminacyjnego,
połączymy ją mi kopyć się z miem - o ile komornie do
wiedzieć się nas wreszcie, czy ma go uważać za
przyjaciela, czy kochanką, ponieważ stan jej cieżkiej
niepewności sławet się. Na mięj cozas do studium -
wymy do umieszczenia.

- Coś pani zamysła na powrocie "ze sobą"? zapytat p

chcieli milernia Stanistaw.

— Ktoż tu — bez cię wryta pynatnie, pyniwas' na
kusa wlepie' ni magg ni nieszje swiadetwa
u gminaryum. —

— Gdzie' panu miszka' bedzie?

— Ktoż tam już' solni pokaik, przy domu pami-
hinyum — Dis' stasnie miszram iis tunc pyniesi."

— A ja pynchodritem — dokonieryt — niek' pany
to ni kieszpuje — ja pami u tem dopomozg chetnie —
dobrze?

— Pan kiedy wyjdrze?

— Jutro po potudniu.

— To już' ja rozluz tu do wyjdrza pana u panta-
isacery ni bedziemy misli Gdzie' się zjysie."

Stanista wisi jak chwiata Janina. Stanistaw poroshi
u niez pmer cedy eras — pit herbata, rozmawia, ak
zmiana, jakha rozata u jeso nepocobieniu, u kaidz
chwiata wydamata sie bardziej uderzysie — coas wiscij
sarida Janina. Byt smutny, powarny, jakim go
dawniej mi ruda — pnytem zdawad iis miedrok, kascid.
Janina byda wscij zwinipokozona — kroweryda iis
o niego tak obnarise, jakby tu chodaita o brata
ty lub maza. Gdy wile mowid bedze u niez u
pachadze, a nachoykawery iis chadnego po-
wielna kascie' gonyj rozrynat, ona go gramita
jak diekto.

— Milerce' mi nalyekniast. wotata rozkaruzico a wery

http://rcin.org.pl

112/15
felbudy aen a nicopuans kllwocis - rachomyer pan a
mojy facyrny, a ja miukoz, czebyi uispiet.

- Kie to mie ukhodzi! puz pania i uispie mi mudo!
odpomiadet fagotnie.

Wicorem dnia leg Stanislas pomejennid Janins
a balem swoim, miodym prawnikiem - bardzo sym-
petycznym blondynkiem, ktory gdy je zobaczył swo-
tat a radusia.

- Jakie czerstwy jestem, ze moze pania pomec oco-
kniei - stypatem o miy tyle i radem tak docho-
nie, ze bylko widzie pania chciatem. Stanislas
cisze mi mowit o pani - poderas puztych waka-
cyj i kerar, bytai pani najmilozym przedmiotem jej
rodzowu.

Janina chuchata byk ston a radusia.

- Wie mowit o mnie - pamiatat! myslata.

Stanislas mi mogt w kijowie bawic dzuzij nad
doby jidny - puz ten czas wwidrali miact - puzeruzo
dnia byli na opere we kraj, ale ju' us nie erubi
tak czerstwymy i radowolozymy, jak roki temu w
Berlin - jakas okunna ciszka i puzgustiozisa zewista
nad ich gromami - Dawata us lamomae nin oddech
i smutkiem niewypowidziarnym puztaerata ich
puzii. Dawnij Stanislas starywat zymc rozseu
Janina - die' ochtonat cy stat us stoylerzym - ona
za to jez bylko widziata, o uim myslata jidynie.
Wij uacu w kubzito us jakis miednane jej doled

uśmiech i kłopot o niego. Wyobraź sobie, iż
jakiś młodziutki chłopiec i że ona jedne pozawisaniem swoim
i uśmiech, rzyje mu otadrio' polski. Dobykheras
miedzy slawomero nie przysnaneta sie przed sobą, że go
kocha, a nawet nie dominat a jeure w tarcie mu uśmie-
chu, ale najnamery go tak smutnym i przygnębionym
neruda sie zdolny do najwiskrych dla niego ofiar
powiedziada sobie: on lub raden!

Potato je jednek to, że miedzy nimi smutka dawna
smutka i sercusi - total przynus, który rebusu
okradł sie miedzy nich - nie wiadota jak ten
saratnie. Godinami rateni nie do siebie nie mó-
witi - siedzieli napocini siebie mileracy; wrosceni,
lub chodzili po miewie jakby przygnębieni.

Jamnia przagneta wyjemieni - slawnet taki wy-
dat sie jej miewpowiedziანი meczerym, ale nie
magta przez mowic o tak wartimij kwestys.

- Ciekawy julem - niekt jej raz - jaku wrzenie wy-
wartem w fani okolicach - fehyt moij bowiem
sa Pedota reberiam do najseresliworych ekwit
nego rzyia.

Jamnia reinnata sie smutnie.
Uchodzisa pan sa miodzina sympalyesneg, ale
lekkoducha, katamula kobit.

- Doprawdy? mowiono tak o mnie? I jausz to do
ei ludie! Poco tainie fani to opowiadac - pam
"meczolmij" - fechnyit slawietan a relem.

http://rcin.org.pl



- etki polnaka Paweł powodzi do podobnej o pinii. ca-
waryta. powarni.
- Coi - kiedy już moja taka natura nieczłowieka!
Chyba gorszo radowatem stąd wyuczeromym przed
wzoremem chwili - wedyzitem się ze samej siebie."
- Tak? ... Co to mnie, bytam dołykeraś prakonane, że
cokolwiek pan powiadziat w rymu byda najczurowsz
prawdy i mi nieczytam lemm co mówili. leae jiduch...
- Coi zmienito prakonania e pan? rapydat smutnie.
- To, że z dinnu kaidzme miniat godnie, ^{handy} słajie się
Ja mnie wykreć zgodzły. Także leae ac pane nie magg
Dac miary, że jid to ten sam odowik, kłosey znadum
pud rakim! ...
- W jid, gdeci boniat rel stumiony - poelanowita iei
pudowim - bonidnie się prawdy.
- Powiedzi mi pan co to znaczy? ja rawere bytam tak
sreazę i olmarę z panem, iemi to się sprawidlinem
wydaje riedai podobnego postepowania ze mną. Ma
boniat jid miary - pan bymace tak wygledem
mnie mienykarnym wręto, że sama niowiem jak
mam to echi stumacze. Jidki jid przyjacielom
moim - postepuj jak przyjaciel wrere, bez przyim-
u - hadi jernym - stumac się tak archym wiedziat
o co chodzi! Powinac mnie to męcy!
- Ja mam pan co do powiedzenia - leae widzę że
powiniem powedeci - wyjstnat z trudnosie - ak
wies mi pan dhis bez uacynie mi magg - ac w tej

Chwili przynajmniej... Bedzie na to czas! - jeszcze
bedzie czas!

Bylo to narazita po przyjeździe Stanisława - sie-
dział obaj obok siebie w pokoju Władysława - przed nimi
wstał i szedł do Dniepru re swem melomnierni bregami-
dziu był jaśny i ciepły byłto miłośnik chłodny od strony
nieki odziewał erarem iet rozpalone narumienim tuare,
Droczum wleczajaja ciato

- Kto bedzie już czasu - wstanie pan przyjeździe - niekto
surozo mi palace na niego - moim pan co macie mi
do powiedzenia - czyściektem wyczytka, chaiby najgorzej
najprzykajszeg nece - byly prawdziwe - byly jasno wy-
powiedziane!

- Kto magz - nie magz! zawolat z tobieis - wymagam
pani odemnie neary przechodzeij mojej sity!

- Co to jest ery jakie bajennice? ery co miu pasczka-
da powiedziec mi o smiej miltreii? ery mi chee mis
marowie wymaniem, re mis nie kocha? pytała siki
Janina, a widzece wleky meluzszeg ee na pr twery
paelanowita pasczmai drarlina rozmowz.

- Patz pan jak shierue ta Tedka antnie po-
felack - kam Daleko! niekto spokojnie, a nawet
meroto, jakby o najobozstnijerym mowili przed
chwila, przednicie.

On spojrad na miq z wysuciem.

- Dzieris ee jak morice panu w tej chwili rozpaery-
nac obozstuz rozmowz! nekt.

- Chciadam pramac' kuruzylskie adresem a, nie
 prowadzace do mierz. Niech pan by' urozumiem
 nie polubca. Chaci by' sta pana ad poratka do
 konca slacuncik nasz byt ywacka bytko - ze nasz
 smiata sie nasz mierz. Dalez sta' role pramac'
 ka rozmowy - ocerednie' sobi bracko przykroci.
 Niezrozumieliny sie i... koncie. Mnie to boli, ab
 zefanunijiny o tem.

- Mnie... narzucamy se by' dodre mierziny skonciny
 i wyjasnie' mierztko... Czyz myslisz pan, ze i
 mnie serce mi boli?

- Do czego to prowadzi? Sepij wse mi
 mierziny o tem.

Wst. crafke a glawy, a cztredy wiek awiad jego
 rozpalone crotu.

Jam na Tagedmi Polkusta jego wst.

- Czy to miedzki tak robi? Sepylata mierztko -
 naci' pan crafke - paristiar sie - julci sprony.

- Glona mi peka' jstnast.

- To me nie ponosi' rekta slanoworo chociar'
 i jej kol' qmatowim piersi spronywat - Dnata z,
 zwinna, a swan i uela byty rozpalone.

- Kuzeriny sie wiaz' ol tak! rekresit u powidna
 koto pelum, ab niepodobne wypowiedzie' wozettko.

- Wse mi polubca. rekta zwinna.

Miad wyjedrac' na parz godzin - chwila ka zblizda
 sie. Stoj sudzielu u mileremii bolonem.

— "Musimy się rozstać" — szepnął wreszcie jęknąc do
siostry, i ratując się — musimy się rozstać!

— Co to znaczy? może pan myśli, albo może!
"Dobry" był mężczyzną! zawołała Janina.

— "Chyba może" — nie może! napisał wkrótce
Janina ciopliwą miopuianą kłusą. Wyjrzędną ra-
chowką — rozkładał ją przed siebie z bólem co jej
serce wrzapał z pełnym pytaniami, co to za
kajunięca, która im do szczęścia staje na drodze, to
czyżby rozpaczał tak na myśl o rozstaniu, gdyby jej
nie kochał?

Gdy się z nią rozstał, zapłatała go serce jęknąc:

— Powieść mi pan, co się dzieje — nie rozstawiaj mnie
na pastwę niepewności!

— Chyba nam nie poświęcając do powiedzenia, a
nie smutnie będzie jęknąć wreszcie. Napisał.

— "Legnam wiec pana" — zawołała ze strachu w głowie.

On usłyszał jej słowa, ale jakbyś chciał być z tym
usłyszał — oczy patrzą na nią jakby szklane, bez-
myślnie, martwo.

"Jakże inaczej, rozstał się z nią przed rokiem."

Pojechał! — chciał napisać, ale do kogo tego
nie spodziewała się nie dobrego. Cuda byłoby, że
on ciopli, a dla szczęścia mu ciopli
pozwierza by chciało się żyć ead.

Była pewna, że on ją kocha, lecz nie chce
ją unieważnić — marzą z sobą. Już obaj —

159
11.
pomiar' przegnie uczynia jej znacniejszymi osobami!

II Wrod obcych.

Na jednej z mniejszych uliczek Szajowa - tak zwanym po-
srethku, stała kamienica o dwóch piętach: stara, miobielona,
mehem porosta pychoc wrazenie cyrula na widru. -

Tworzyła ona podaj erowoboku ramykojacego między swemi
ścianami kawatki Ewidencia, rancuonego smieriem
i rionacego egzidenciu, ralculem powietrzem cynszokohu,
kloruim najerszej, ródychae' muerą mi'ertkanej miast.

Widna skajsto kamienicy, rejstrem byto puez mijakoz
paruog' Humoszkiewiczow, która cwidawierow osiada
w miesieci w sypremi dwoma cistkami kiertatezej
i utrymujac gismaricki i studencki na kwatere.

Zauwaga mierzajaca rzycia miyjskiego i jego warunkow,
a przegnaz jaknajtanier walere' sobie pomieszkacie, nie
skutata go nawet w domach wykwinutych, a ceteroj
uwaga zwroczoneg byta na ralcudowania najimniej po-
korne. Wprawoz przed parą dniami kerkoz w oknie
pani Humoszkiewiczowej, że jekt poloj' do nagecia, miesta
nalyekmiast dla raiignizicja thierzech o nim srecog-
Jow. - Skoro radwonita, na jej powitanie wywata
kobieta, sal okoto ceterodnicu, sturnego wroscu, walykko-
croskwa jecure i rdome. Na kwanj doci' jecure midoj
kwitt. miyjsky umiuek, obetaniarzej doci' duri, thierkanie
w ra srookich uel reby. Ceter uklad pani Humoszke-
wiczowej wywarad ukadacz dohoducenosc, która niceo

minaluralna wydata sie jej z paroztku, ale ja omini-
lata i po czasie wyta nawet.

Czy to u pani jest pokoj do wynajscia? zapyta-
la Janina. Tak przynajmniej opiewa kartka w oknie.

Tak, pani lubczyko! odparta stocho gospodyni.

Pani sobie zyczyer pokojku? jest, jest u mnie jeden,
ktory z cado zolowacisz odlatpis... chociaz... opra-
jeciu go nie trudno - mieszani już pani lubciu,
kilka proporzeci.

Czy moglabym go obejny? zapytada Janina.
Gospodyni zmuszeta sie.

Opierz go pani jaknajokhadniej: jest miurelki co
prawda, ale o wyposkem suficu - jedno okno
na Dwudziemce wychodzące... Kto moze paniaz
oprowadzić tam łwarz - przyjedza do mnie łowien
wrazona jura, a poniewaz pokoj stoi pusty -
odslapitam go jej na czas jej pobytu u siojenci.

Jest sie rozporumy na wzajemne warunki, to
sie factaram o opozdzeniu go przed pani
przybyciem tu. Czy pani sobie zycy rowniez sta-
lowaa sie u mnie? byto by to bardzo dogodnem -
Dla pani - dla pani zrozumie sie! Prostem u
mnie nie drogo... za osobny pokoj i wikt sadam
35 rs. Teraz to taka drozyna u mnie, ze łopis
hajerna ławicou!... Pani... dami moja? musisz
byc tu stoz?... chetnie dopomozę u clem łozę
magda - już to przysmaci wbi musis, ze ławenki

http://rcin.org.pl

niecierkajze u mnie maja opowiez wygody sercu i opuch
 macierzyńska.....
 Jamina mi namyślata się otęgo. O dwóch dniach
 sukata niecierkajze spocownego sta sukai her mirmajze,
 mikozy, milka miata trudnaci w dokonaniu leg-
 dicit. Była ta nierni emie amserowaz i pragnata
 miec jakis ukonienie, bodaj do crau, az się bockez
 rozjazy i purna. Pani Kamoszkiewerowa wydata się ją
 miec pospobla, ab uerewiaz i uodczerna kobiecinaz i po
 kolkem uktadzie Jamina urozajmisa jej ikie puznicuini
 się do jej domu narajata jenne. Ni widziata uprawdie
 swego, puznego locum, ale jej rozczegta gospodyni, że do-
 tozy uuelkich szera, arody go uerynie uugodnym i ja-
 minaz odczerta radowolona, że ma już swój kazik. Wtedy
 do uktadnie puznicowazy do koleba, reszeta karkoz do
 Stanistama, a ni mozesz narajata doprowedzie do
 skatku swego puznicuini, z powodu jazy obczosci.
 dopiesio po jazy odjirdzi, miata fiktra i uuelkhi uery
 i udata się do pani Kamoszkiewerowij. Puzbywery
 na miyzie ni reszeta pani domu — poloz jej
 byt ramkuczyn, a na spolkaniu uymist syn-udo-
 kienie hat okoto dwudziata kucz, kuncel o puznych
 uerach i kladz cene — niepietny her uidekintny na peros
 i galery rajat się uelychmi ad puznicuiniem uery
 Jaminy — uwaradczaje jej, że musi uerckae w ich uerckae.
 mi, az powroci uelka, klotie udata się z uerkami do
 miata i za charle puzje Jamina.

http://rcin.org.pl

24. Jamina była bardzo niezadowolona z takiego obrotu
swey, ponieważ swieże wtuszenie - poręgnięciu ze
staniawem, umieszczeniu niedrażniły jej niewypowie-
dianiu. Pragnęła spokojnie i samostanowi, z upra-
wieniem wygładzając opuchli: w której oddana sobie
i swoim uczuciom ciała, uponadkować rozpiętość
myśli i organizm swój do normalnego stanu
doprowadzi. —

Wskroś nadziei pami.

Ach! Jamina! - lubierko! - ucie! - rozwstała w progu
gospodyni. Wzpracowałam ze sobą bez umiarkowania narywan
odrazu, ab ja moje intode lokalochi, jak: cośki i stawa
umaram. Doprawdy! ... nawet jurec czasu nie wiadom
że uponadkowania lwegi pokocha! Myszotam, się
mi przyjdzie! Chwileczki, ciępliwości, a wężelki
biedki golone! - przychwilnie! ... Przy tych stawaach
gospodyni wzdernia i gładno cętowata Jam
niez. Ho moje cośki! Dorażnie się! - dośta
zwracając się do młodych panien.

Jamina wyuzwała także do kardi: a niek
leczmi się im przypatruje.

Stara była podobna do matki: wstąpiła mierny
wrosta, a wielkich piwnych oczek i grubych
usłach, miała wyraz twarzy i serce, i wesoły,
podobny także Jaminy uczucia mocno, wzdernia
- O my się talow pami! - rozwstała.

Młodsze nieco Sturmijsze, miata jaśniejsze oczy: który
 nie w siatki i wyraz pewny stołwosci na ustach,
 który już krył się stary od kamień. Książki w ręku
 Janina swym przesuwającym wrokiem w milczeniu
 wcinęła jej ręce. —

Młode panny rozmieniły ze sobą jessie. Toż kilka
 parom obie siostry opuciły Janinę prosiąc ją
 już sama roztawiają, oraz prosiąc, aby powtórza
 chwilkę, aż powróci.

Kosturonia na chwilkę sama Janina uważnie obejrzęta
 uszkołoto. Na stole przed kanapą porozrzucone były
 Dzienniki — po kątach na szafkach postawione były
 w których cze — imie stanowicie byłto mostoch podartych
 kartek, których strzępi coar to w innych wystawiając
 kłótniach nadawaty tym słowom papużki najdawniejsze
 kłótni. Torlepian porzucany był w pierwsze fraki, które
 mi, arcydzielnie jakas' dawa, konystajac w grubiej warstwy
 kawa na nim osiadłszy przydobita cęty ten muryerny
 instrument, a smatły podartych niemiłosiernie mił,
 Popędziaty leg. — Długozębiej nieładu. —

Janina ze zdumieniem spoglądała na to obalenie,
 tak niepokleśnie mówiące o ponadku rodrinny
 wśród której żył miata — neruta niemała i me
 radozolenie. Chciałaby się cofnąć, ale już było za późno.
 — Długość nie, że nie sawaręta porar pierwszy
 ku będam? myśłata.

— Długość. — Długość moja! sawaręta nagle spadł

do pokoju gospodyni. Chodź już proszę — nocy karatam,
 już zamiesz do ławego pokoju. Jużem co sprawa... miew.
 jedni poproszono, ab wybaer moja Duszka z czasem
 będzie miała gniazdko jak pucydulka!

Janina powalata i pospieszona pner panie Humorskiej —
 croug udata się do swego pokoju. Przesiedły parę eraznych
 kanucnych gazetami i pakami witebek wprowadzoną rozlata
 do kuchni; stamtąd pner się na podwoiko, objęte cewoto
 kafem kamienicy, którego czechnaze powietrze udęczyło je
 minile. Ke retętem sęta, skazaje się omniroz' sunicie
 i: Stolo. — Skuzo to tak daleko — czy mój pokoj w innym
 domu? uapylata Janina.

W paueronim skazyte kamienicy — nie obawiaj się
 nie jest to zbyt daleko! objaenita gospodyni.

Janina przypomniała sobie cwyte powicie swej
 rodzinny wioski — stromny bez szklidny domek
 Stadicon i smutnie się uinniechnęta.

Oba jileiny na mijaju! rawotata pani Humorskiej —
 croug wymuły na szelini stopniach schodów docie su-
 rotiek ale brudnych i odleknazery głęboko stworzyła drzwi.
 Janina wprowadzoną narazem do swego pokoiku z
 ciekawością spojęta rototo. Był on miwielki, ale by-
 le matosi" jego nie rarita przy poradku — le jidrak już
 rowniez w mieirkanie pani Humorskiej croug parę.
 Jak grad bardzo podnędną rolę. Pod serazną slado re-
 farne Torko bez materaca — daly kanapka, szeliki pe-

planiony abamentem, na jidnej chwiazajij s'is nodu - s'rafa
i kufer j'anniny na s'rotku pokoja.

- Ach! p'neproram cis' dusiu, ze hu taki m'isporadek!
wotata gospodyni k'ostase sa po pokoju - nalychomiat
k'az ci p'aymisi' materac. W'is ni: dusiu moja nie
m'iatam c'asu rojzi' s'is tem dolyk'eras. Moja s'ua
j'oma s'aledoni d'is s'is wymista...

- Ch'iat'abym ten kufer p'osunaj'! o'wata s'is j'annina
- s'awata hu stojas na d'rode!

- K'alychomiat podiegnus - s'awotam s'uracz, s'icby to s'robila?
K'aras, k'aras moja dusiu s'p'as'mier sobie!

To s'lych st'awach pani H'umoc'k'iwirowa wybiegta
z pokoja, a po chwili powrocila z towarystwie s'uraczij
m'azec z m'az p'ospotem materac i stary dywan.

- Ho m'az! s'awotata we d'zwiach - u'tas' H'aciu m'at'era
na s'otku! tak! a k'ez polubka p'rucielic' dywanem,
s'icby byto p'anieme wygodnij! P'ednie ci dobre
s'ubierko! w'rocila s'is do j'anniny. To taki dobry dy-
wanik!... taki stary...

- O'chre... s'p'as'ta j'annina z um'ist'em... ze u' po-
dobnych m'ezach... s'lasoryt'usie' s'is nie ceni!

- No tak! tak! polw'ordita gospodyni am'is'era nie-
taz m'azoz. To s'prawda!...

- Czy r'ijduis' dusiu do nas na herbataz czy roslawie
kulaj? s'ap'ylata m'uzic'e.

- Jesli m'ozoz p'rosic' o p'aym'is'enie ni hu herbataz -
bytabym s'ardzo sa m'az wd'is'erna! s'p'as'ta j'annina

DPP/Hrc/1000P

23. *Julien* *Amerson* i *Stana* *miś* *beli* - *chciałabym* *jak* *na* *pro-*
dej *utycy* *si* *to* *nu*!

Dobnie, *dobnie* *sudento*! *natychmiast* *bedz* *ci* *Staryc*!
niekta *wychodze* *pani* *Thunastki* *wirone*.

Zanna *roslata* *sama*. *Umrok* *caerz* *zapadai* - *po-*
ukladawery *newy*, *ktore* *ji* *niekiedy* *ne* *byty* *z* *pooczku*
caerzta *si* *rozbiera*. *Wscuta* *winno* *do* *gnijace* - *byd*
to *do* *gnio* *pooczku* *Wscunia*, *al* *ektady* *si* *rozpooczty*
i *dawaty* *newi* *Zanini*, *tem* *wiszy*, *ze* *dnata* *u* *newy* *gnia-*
nia *i* *obdraznienia*. *Noc* *poponidnie*, *pod* *wplywem*
narodnych *wrazen* *spedista* *brucnie* *amtady* *ji*
organizm *domagad* *si* *gwaltownie* *po* *napiciu*.

Wskocz *ta* *niekta* *gospodyni* *nie* *chce* *nie* *chce* *i* *przekaz*
a *ta* *miś* *ukazata* *si* *ji* *slawera* *co* *cha*.

Chiedoba *pani* - *Staryc* *do* *nas* *reji* *nie* *chce*? *rozpy-*
lata *patrze* *sciermie* *na* *Zanini*.

Jutro *to* *wynagrodze*! *odparta* *ostalnie* - *dis* *pro-*
szu *ni* *wybaczy*, *ze* *nie* *obdarom* *nikogo* *nowe*
towarystwem, *al* *rozgeram* *pani* *ze* *mate* *ponoi-*
ci *urkady*. *Julien* *tak* *Amerson*, *ze* *tylko* *nie* *nie*
obpotrafis."

A *wisze* *uwatniam* *panie* *by* *nie* *czem*! *rawota* -
ta *mtada* *druceryne*, *a* *ucinie* *wy* *Zanini* *wy-*
biegta *u* *po* *ko*.

Pani *Tackawe* *sama* *si* *satygowata* *zwrota* *si*
Zanina *do* *gospodyni* - *driskuse*, *hardo* *driskuse* *Al*

już nie konie moim problem. Cierpię tu, czy nie
można by zapalić trochę w piecu?

Ach! myślałam już o tym! Pochwyćcie gospodyni
skraplarnię i unikta ze drwianami.

Po chwili ucieła sturząca z drzewem i rozniecała ogień
w zielonym piuiku - płomien buchnął mocno - ciepło
rozleciało się po pokoju. Po wyjściu sturzącej - Janina
zambknęła drzwi na klucz i zgasiła lampę. Wśród ciem-
noty, słychać było tylko chrost drzewa płonącego, a
płomienne języki oświetlały pokój. Janina spać nie
mogła - opatrzona wielo-otwartymi oczami w ogień, myśla-
ła o sobie tylko po ca swoje obalenie. Stanisław był
głównym punktem około którego krążyły myślenie jej
myśli i uczucia - wyuczyła to sobie, ale nie miała
siły zaprzeczać nad rozważone wyobrażenia, przedla-
wała go takim, jakim go widziała gdy mówił o swojej
życiu: - Musimy - musimy się rozstać.

Gdy noc miała ucieka, gorzkie one przedlaśniały jej
dumę, radość, chęć walki - to znów Stanisława
wyjawiały jej strasne jakas tajemnice, która
ich wierznie portawę miasta!

Budziła się często nie mogła sobie zdać sprawy, gdzie
się znajduje - strach ją ogarniał - pocięto słychać - drzewa
a nimie lubita się i znów rozpięta snem nie-
kajnym - mierzonym.

Porzrost III

Narajuta, rzedwie Janina podniosła się z łóżka

zapakano do Inwizji pokoju.

— Jakże ci się spęta dusia? owata się pani! Sta-
nieszkiem cię, skoro jej otworono.

— Mnie! odparta Jamina „mam szczęście na-
tury; że nigdy zupełnie dobrze spać nie mogę, na-
nowem miejscu.”

— Dział replone rejirier już do was lubetko! Sprzą-
ciez bardzo — herbata golowa.

— Za chwilę będzie stary.

— Czekamy! — nekta gospodyni wychodzą.

Gdy Jamina wyszła do jadalnego pokoju, rozlata w
nim, wiskery porządek, nie w chwili swego przybycia.
Tę słob, nektylym białym obrucem, siedzący, obi-
woki pani domu: Stefia i Hania, oraz syn Ho-
rol; była tam również, jakas' clemorka, przyja-
ciostka domu, dwóch gimnazystów i jedna zemin-
nialka.

Wziw Jaminy, powitaniem rozlato, ygotnym okry-
ktem radoznego podziwiania. Stefia ku niej
podkignęła i uśmiesta uderzania.

„Ach! naserem, ywaroć się pani; w nasrem
kottu — rawotata. Spadiewam się, że nie będziecie tak
rawere słomitać nas i ranykate, że jak
pucelnicie, w swojej celi?”

— Chętnie będę się udzielać łowarystwu państwa,
jak rawere, będę równie jak dziś, porządonym

okazie

gocim - oparta z nami iekem.

- O tego moze byc pewny.
- Musialas pam, ale spai jej nozy! orwata cis, szat
mierzka kania, patrze badawera, z pewny z Tobliwocis
na Janusz - Julesi taka zolta, mierzna! rakoncy.
Ta pogardliwe.

- Mam ja takie cery! adparta chlodno zagadniska - zredy.
byc mare, ze amseremi podroz, rozlawa to swe stady,
na mij kmary.

- Ja bardzo lubie takie blade cery! dawotata Stefua.
- Co do mnie, nie uwazam, azeby panna Janina
byla tak przerwajaco blade! szesci Karol, przy,
jarmie spogledajcie na mig. Jest tylko amada.

- O! miuch tyllko ja cis racusz karmie Janini, to
ze mierzadnie popraktorie szrobu! powierzyta gozpodyni.
- Sadze, ze na nic bedz, pam uitaowania! oparta
Janina - natuz trudno odmienic.

- Coz pani ranyztae porzei ze soba kwar? rasy-
tat Karol, ruzimozje przedniel ornowy.

- Chciatobym przejei przywatnie, kass raski gin na
ryslmych - naclepmie sztyje gramina szynatoci.

- O to pam z trudnosci pozjdui - jurebi mierzacz,
dobne jazyka ruzjstkiego - prawi niemozliwem bedzie!

- Ah, kuziekeraj mie pan! pocharam ze trudnosci
rozjstego - na mie przyzlowane bytam. Kuzeni, jeb
one adennu sztyjstremi cis szera, poprastanz na nau-
ce ber dyplomn, byle mie wziej redrowolnida, au-

32 Keli ka, klong' cheuni poradam. -

- A! to co minge. Popynuje, ze mi se nie padoba, jidnak, la gwatlowna "Parnoc" kobiel do sta-
chamie ummeryfleckich myktadow'. Klu ma w tem
prawdziwej checi nauki - bytko moda!

- choda, taki wrykurna, more bytko dobre przyniesie
skulki!

- A jidnak dzieje sie wiecej puzemnie w merywistocci!

- W kagoz ty dumi, zamyslaasz se werye? rapyseta
wagle panu Stumerskiewiczowa. Tuam tu wlele wrob,
klone by ci w tem pomoceniem byc mogly.

- Kando wdzierasz bede panu se wchawonki se
walepnie - mierzam mihakoz w Trujwie... mi
wam do kagoz se tuac...

- Miercia by dohmie? wrocita se panu St. do
syna, czy pan C. sawom udrzila lekcyi.

- Kaze mi se tu tak - dowiem sie! byta odpowiedz.

- Klor? to jist? rapyseta Janina.

- Kando wykastetony utaweth - weryt on moje corki.
Klu sawdzierazze mi wdoty egzamina, a Kasi
nawet swietnie sie powiasto.

- Panu kdzier tak doloz + domier sie o minie! Chetnie
bym sie wrocita do otowicka, zwanez jako pedagog;
bo miamazie wadnych znajomosci nagez, rajfakat
sujiny wrobie wybot. Pragus rowniez krac lekcyi
awerytki, do klong' mam egzonne zamitowani.
Czy mi znasz panu kagoz, klong' sumnennie.

http://rcin.org.pl

111 33

wygrał się z dala nawiązała muryki? Dobrych czas
kuchcikam się w tej chwili pod tak etym kurantem
ze tego nawet kurantem narwiec nie można - ko-
nypłaci w mojej w miarę polityki, przegrybam to
sobie wyprzedzić.

- Z tem idąc się można do pana C. On skomercyj
konserwatorium w Moskwie! owata się Kasia. Ili
wim tylko czy przyjmie propozycję, ponieważ na
wiele pracy - przytem drugo trzeba mu płacić: by
suble za godzinę.

- To nie na moją kieszonkę! samostatnie Janina,
- Ili raczkodzi dowiedzieć się napewno! samowysta
pani G. Jerzy się nie powiedzie udany się do pańcy
Marceliny W. To również skomercyjta konserwatorium
w Warszawie i jest bardzo dobrego pianistka. W reszcie
ostatni symfoniję ja na koncercie Publicznosci
Dawta je orationem oklaskami. Ale może by drwin,
podróżować przez miłośnych, że kobieta nigdy tak
dobrze nie nawery, jak mężczyzna? Ili jedynak, że
soby ci było zagadnij - ona samiej wermie re lebrs,
i pewnie niegornij nawery.

- O mi! - ja nie potrafię podobnym przedom i
ekawarky Saleg, acoby wrynem dowiedzieć moich prakty-
nan' golona jistem do mij się udeć.

- Dobrze wsi, acoby mi trawie' oraw, jutro pojdzie.
my w tym celu - owata się pani G. Pedru to nawet
Dobry wrynek, poprac' ludna, iadna pracy drimercys.

W lekkim serum, została Jamina do swego pokonku.
 Miata wokoło siebie ludzi, którzy jej chętnie ofiaro-
 wali swą pomoc, a ufajcy swym sutom i ryżliwosci
 ludzkij, wesoło w przyszłości swą spagładac' czekała.
 Narazem, burze na obielnic, Jamina wróciła z
 zapytaniem, czy pan H. bedni mogła to
 wanyżyci do onego, ralecauzę przez nią odbyty.
 onaj panienki; o której była mowa.

- Ach duni! - dnis nie mogg - rozgłę pitem bardi,
 ko to widzia... cały dom na mojej gławie spo-
 ryma - starzeza odeuta, muraz sama głowec' dła.
 Głubro chętnie ci sturezi będz!

Alle dnie mijaty, a pan H. między eram
 galere' nie mogła Na kowaryerem Jaminie
 Widna diwerzyna nie wiedziata co poroze!

Tracita ces i pieniazde, a konyzi radnij. Klusiata
 sama sobie radzi. Do tygodniu radaremny
 srebrniana stuj pomoy, rdecydwata nie poży
 sama do onego odbyty. Do pan H. wrouta
 się byłko z prosby i adres.

- Ach! kubiczko! ranozata ostatnia lepsze w kuch-
 ni peragi - romyslaer nie sama! Broni borie! ja
 ci na to nie porwol - dnis z pewnozie kowaryerzi
 ci będz... Wlyd mi dopandy, że ci oblycharas nie
 dopomogtam w tem, ale to nie nie znaczy dnis
 kilka opuszcronych... Jednaki sama nie wd! -
 jalesi niedowiedzona, mitada, kardy na tem

1235
Toburowa panna i skrytka z kiej miewundarosci. Ja us
umim bogomac, a to jest w osobnym se weryfikacji
mi i rewere.

- Wsi dobre! Dis powekam jierce na pama' odparta
Zmuina - ale... jereki pami cram miie' nie bzdrie -
proszę sobie brach nie przyponaci' mysle o mnie.
Postaram sie w potrzebie same sobie wystarowaci'.

- Dzien ty moja! ukta catujze je u oha po-
heriki pam H. proszę sie uwazaj' sie jak u
domu wstajnym i udanej do nas, a kardij potu-
bie jak do rodziny. Ety, a catego serce z pomocz
ci' prosperujemy. - Serce u mnie ma do jekt loku-
lozet, ale Pawnyj... Dzien moja! miatam ich
rewere po kulla, a weryfikacji, jak wstane dnie
prekretam. Owe rowniez serdecnie sie do nas przy-
warzaty. Mam nadzieje, ze i ty sie przywarzaisz.

- Doga pami! orzata w jamina - mi potesza
wypowiedzie jak wdziaczne, jiej jidlem, ze okary,
wenz mi przybieraci'. To mi przekonuma, ze
nie tak talow nginez' wiod hudi, jak us nan
rdaji, gdy wyruszamy w swiat mierzany. Wtem
jednak, ze przytomie: "Kochajmy sie jak braci i
heriny jak rydzi" komiesnem jest w zastawo-
mie i dalego prozatabya Pami, o przyjmi
w woluji skroila do mego pokoja. Chciatabya
sie porozumieci' s Pami, w jakich odstepach cram
mam wyptacas' nalerowci' ze kwalery. Dla

Własnej spokoju i wygody Paniny, chce wyptać
 usz, że pewną pracę czasu.

Oho bogactwa! bogactwa! bogactwa! Dni jurem
 pomówimy o tem.

Arceymini, powi H. karta sobie wptać za
 karkiet z gory, co ten Janina ucykniat usku-
 leornita. Byta jurem tak niedoiniadowoz, że jej
 ciszyty pemiadre, klonie purnaeryta na jakitolowek ci.
 Tied weironem, legis' dnia udaty usz obci do
 ardyty, ale ten nie mogt puzimowai' juri' lkeyi,
 pomowai', jak powiadat, woyalki wolne godiny
 jey, byty juri' rajke. Pochanowino wlateerune
 Das sie do skarecting H. karta one w Fortku
 skona na uszy, ale proporycyz puzysta upuzynie
 i oswaderyta, że kheyz more narajata rozporoz.
 Tak ten pochanowina. Byta to mtoda osoba,
 puzystojie blondyuka, o mieliskich durych
 arach i witym uimiechu, cwin pounagusta
 da siebi od roru Janing. Wyhodze od niej, ma-
 nyta juri' jak ta sympetyerna osoba zawni is
 uery; jak ona pracowac' kedy, obciywata sobie
 swietne rezultaty tej pracy i dawato usz jej,
 że jej skayta u ronnou wyrosty, że sdyche
 fetne puzis!

skarayta z miopriane, miowflowozing wrekina
 ta diowaty godiny rone, na ktonz lkeyz narm.

czyta ab nanyquilki nie byto. 'Amisiofluriona, ab
 'Bida id skua do skua - nadSuchniada czy au
 uslyry dwonka. Doremne wyuckimania! Kereci-
 ny nie byto! 'Pionni chora' mowita do saku, chese
 us nepokoi, ab wrkureni wroclato. Tak prazusta
 rozporaz' jur' ryui pracy' widzie' poslepy swoi.
 Patowata kardej stracony godniny. 'paccior' karda chwila
 jej pobytu w miesci byta aptacony. 'Pownina
 wose konyzalai - wyrystiwac' was. 'Gdyby' choci' ar' godi-
 any se nie unijaty tak wytko. 'Gdyby' je rebrymac
 morna! Ale darmo jur' jideneraka.

Wtema det sie tyrci 'dwonka i nowa mentorka
 ucorta. Proszera' sie gramim: Janina gorta,
 co umiata, ab nicelby' niewiele umiata. Pyty
 do 'po nekory' uscis, kamathi koudne, midoktadnie
 wykonane, to tei nekta se welskie:

"Mim se nie nie umim, ab prazus sie nawerze
 sawere i nie cofus sie przed najnieudziejarem ew-
 eremim hyle dozi" do celu.

- Teo, co przed chwila gortas' panu, gac' se umy nie
 moresor. eki maer panu xthi utononyj jath' bez
 seluka wymaga, potrzebujur sie cofnuc. Powieda
 mi panu, czy chcec sie krolstwie' w murycy,
 klasycynej, czy myslisz poprostai' na swasnem
 wykonaniu seluk' salonowych.

- O mi! ja prazus pracowac nad murycy, saru-
 miei je tak, arebym umytek uczye' mogta.

— Gładko się wzięła na odpowiedzialność ad najprostszego emeryta?

— Nie byłoby gładko, ale pragnę tego!

— Jakiego stęgo samogładko panu skądś swoje pro-
wadzi?

— Najmniejszy rok — na Polce rozgryci' nie mogą.

— O to matko! Gładko panu postuchada mojej rady, jakbym uwarata na dobre, uciecisz pierwszy, tracę lekko i odrocimie. Gdyż taka roztanie utarong, dalej takmij fajdii. Nie sądzi pan jednakże, że ta w moim utarongu interesie przemawiam, ponieważ mnie powaduje tylko czerewie pragnimie, ażebyś odem-
nie jaknajwiziej skonyelata.

— O dżekusz panu sędziem! nie było retonac' ani koorton, ani pracy, było byle byle' pewnego dobytek se-
rullator! rawotata Janina ~~u~~ unieiceniem. Ja też pragnę grac' Tadui i rnae' murysze, że wercelke sunnimez panow i radę w bym kicunsku uamies-
— mi cenig!

— Stało się na tem, że lekko miały się codziennie odrymaci, a chociaż amiesze bakiy nautis sporo koortonat — Janina w to mi uwaradita. Ufata, woryelkim her wyjatta, który jej mniej lub więcej sympalyarnymi się wygadali i słowonata się skonyel-
mie do rad, mezzjyek ja obliczy, jak iż reponia-
no do celu upragmionez.

— Gładko ten cwierecia u repletun, cwierec się postuchpani

jakiś przed rok uorym.

Wysłuchała sobie również nauczyła swego pana J.
i którym jej mowiono i rozprawiła naukę kawa-
guin narywanego. Ciekota je prace obrygnia - miała
niekąd wiadomości, któraś relednie cztowiek fajnaty i wred-
stomnie wykortatony ^{mięty} posiadat, a obymato jej na kielis,
jakimś kerdy uceren pierwszej klasy mogt ^{się} psobkubie.
To też rok nauki, jaki miała przed sobą, był tak krót-
kim koninem, dla urupetnienia tych keli w jej
wykortatenniu, że relednie dougnero mogta psobkubie
nieobędniejsze wiadomości. Nie sądzata iż jidrekre.
Kawata wrekta kwiedyla: gdzie majs iż obrywać lehere
z panem J.?

Pani Dumocerkwinierowa, uwarata se ni eslosowne, acyby
mlada panna nauykata iż sam na sam z ka-
walexem w swoim pokoiu, pomimo, że, mowias nensu-
em kawaler ten nie był już obyt miodym, hardo
brydkiem i rozgromym, pociadat wiec wrekku wrodki
rekerpicerajze od gwałtownej miłosci.

Jedkim byto odrinienie pani D. dy Janina byu-
worem nie tylko nie ulgta, ale oswadoryta se-
se opiekę dierkuj, ale jej nie potrubuje, a ponimwar
potrubuje cioty, do pracy nad sobą, postęps tak, jak
jej kedi wygodniej.

— szed — rekta „se pan J. jiel już cztowiekim ps-
warnym i rozrumym i psajmuse swoje stano-
wisko nauczyła; ja ras se swiej strony bode

http://www.007.pl

panie! maie, majsz jedynie nauke, na celu polubisz
 si zabawic i od ucieczki wyjdz. Ktozby, gdyby
 wymagal poluba.

— Ja myslę, że stosownie bytoby, rokie' l'kwe
 w saloniku: wlasita jenera nie rnieckona panik.

— W saloniku, co chwila klos' by mi powiadac, a
 ja polubisz epokaj, klonig radnym konwensansom,
 panowie, nie mozz!

— Nie znuwaj si dusii! miel juz tak bycie jak
 chesz jak uwaram za stosowne zastepowac' so-
 dricim, moim lokalostom i sta sego przedst
 ez chistam.... orwata si jenera statko panik.

Byta to pierwsze nieporozumienie Gannig
 ze jej gospodyni, a chacia' wyseta z niej
 rozpuszko, cruta si ^{tem} miernie rnieckonim.

— Co' to re opika? Czyz najmuje kwatera i to
 mam kwatera puz do swobody Britanii?
 puzelci byi paniz mij woli?

Matu to rnieckonim jedynie nie rachwato na Stuz
 rpedy komizdy paniz G. i Gannig - byty enown
 w najerdumierjerek stowunkach, Gannig rnieck-
 ta si przypuzeraj i cruta si niemat radowoloz.
 Miata oprawdzic przykroci z murykiz, ale byk, ni
 brata jenera do uca rbykernie.

O fortupian unowita si z paniz G. miata ptacie
 na nastrojenie a w rannian mogta grac' ile si jej
 podobato. Dowolowic' ta jedynie, chacia' si w rnieck-

wielosci tak podległa normalnym przeszkodom, ze często
 ciekawym memoralnym czyniła ewidencje i w muzyce.
 W pani S. bywato wiele osób, które psychodzą często
 i siedzą w saloniku, umiary Janning do przeswa-
 ma swój pracy, która często w tym samym dniu
 skonczyła. Tymem, nauczylika jej często opuszczata
 lekce, pod normalnymi porozami, a wrzeci oruzim-
 ta i umiary jest oddalić i z Sijome na dni kilka.
 - Cwier i z pani sumie, ja powroć wkoła, aby
 rozpoznać pracę przez bez praco radnych rekta jej na
 poznanie.

Wzrost co "raji" nuci, arubym was kawiata uprosno!
 pomietata naura bokaterka z gonyerz. Peicurata i z,
 ceni mogta, ale gdy sobie przedstawita summy paruset
 rubli wydanych, w ciągu jej dwutygodniowego pobytu
 w Sijome pol jej zimny obliwat. Jeli słownek, jaki
 rachodzi między wydalkami, a koncyzja pier niez odri-
 sioną, będzie brwat i nadal, rok cety będzie straconym.
 W rozpaczliwym rapatum wata i z do nauki; chuykase
 i z kadej jej gateri, ale bonyweroi tej pracy, stworzta
 tylko czas, nieopisanu w jej gtwie i denerwowata
 do najwyższego stopnia i tak wzbudony organizm.
 Co gorze, pedita rycie nieregularne. Wspomnielimy
 już o nieporządku, jaki ogolnie panował w domu
 pani S. mied, jaki przedstawiały stary kszarek
 na charekach byt strarem, sposobu rycia a tej
 rodziny. W pocztku Janning postanowita zaprowadzić

http://www.00

48.
porządek na fortepianie, między nutami; ale ucitawa-
ją charaty się berškulerne. Oni corki i syn
pawłi S. gzywali na fortepianie i nuty ubrane
reha Janiny, przedkwalaty skrocie prawdziwe
zbudzenie Jerarolimny.

Dziśnego dnia, Charol zawołał na to uwagę:

— Muszę wam oświadczyć, moje siostry, że jesteście
stwiernie nieporządne! zawołał. Wskrziałem, jak
dziś rano, panna Janina składała nuty, a leżał
dziśki wam, cała jej praca na nic!

— Co to? kiedym wam prawił moraty? ... Dawie-
dziej się w swych oserkiwaniach, myślał, że
swoje karnodziejskie zdolności, w racjonalowaniu
do nas, odnozą porządany skutek. Później, więc, nie
bunde nadaremnie swy kury! to mówią Dawie
obrona wyzsta z pokaju.

— Uch! to dopiero jędra! zawołał Charol patnąc
na nią z niechęcią, a regnacja się rekt wnoszą
sery ku niemu. „Od powietrza, głodu, zima i wojny,
i od takiej żony bron' miś Dawie!”

— Mówiłam ci już Janinko, że w was porządek
worełki już niemorebyw! ramiata się starca,
siskaje się serdurnie, dawniej ja chciatam temu
się zajmować, ale kę mienorne dzieciaki, zawere
mi w tem puerkadraty, a dziś lekcyje w miście
całkiem moją czas pochłaniające sprawidy, rum
lata ra niggranę ty pracy Dawie.

Kłasi' miedzi w domu całym zgodnie oddziatywać zaczął
 na Janinę. Wstawata rzytke o sınıj lub dżewisty
 rana, ponemai do posnij w noccy zatrzymywanu
 ję na bole u pani. ^W gnie co wnosora prawie
 przychodit kłasi' z sbych, młodych ludzi. Czas ten
 przechodit rzytke uczoła - rzytke takie do Janiny,
 zę porbowonij dołcheras wrekłkij, łowarystwa na wsi,
 przedławiatu nowasi' i porizgato ku sobie. Byta
 uczoła i rzywiona, młodziej obawajica ję, prawita
 ję komplementa, do kłoiych prerwyerajon, nie
 była ani przywarjwata jakokolwiek waroie, ale ję
 chwytlowo bawity, daje sposobnosie wypowiadania
 erysto bardzo ostyich łowinkoi, które jędnok nie
 byłto nie obraroty, ale precyionie erymity, jak
 powiadano rajmujes, ję normowoi łowarystwa.
 Ale ludzi z jakimi obrowai przagnęta, ludzi rozumnych
 i powarjnych, młodych wkaras' drogz do celu rekretionu-
 go przez nie tak niyjaino, nie spolykato Janina do
 nu pani. ^W tym ję Karol, młodziwiec dwudziesto-
 dwuletni sprowadrat po wistorej erysti, do domu swęj
 matki kolegon' swych, na kłoiych spogładato z gozy
 rekawiaje się jak z dżewiatami. W powarjstach
 Karol skerywat ję nadawyerajon, szeregolmijon, aprej-
 mosi: starat się rawere byc przy niej, bawit ję
 swoje normowe i oddawet ustugi, jakich byłto
 wymogae ad niego mogta. Janowarjta to matka ję

a jakkolwiek jedynako cnota była dla Jaminy, widocznie było, że jej to razie syna nowego dokonała, niemile widziano i zamieszkała.

Raz, po wieczorniej herbacie, gdy Jamina została na dole, na parę godzin, Karol jak zwykle zawiazał z nią rozmowę i nachylny ku niej dowodził i cenił go-razco odpierając jej cokolwiek argumenta, Jamina zauważyła, że panu K. pełnie sledziła jego ich kwasy, a widząc, że marzyła o swietniej dla syna kariere i partyi, odgadła jak delecie nieporządane dla niej była jako synowa nie mająca poragu. Cke majze jednak ubia wie do wyrucenia, w swoim wzgledem, Karola postępowaniu, wzmiechnęła się w duchu na te ptonne, sławy matki i nie potrzebę w stronę ktad je przerywał jej wrost, rozmawiała wiec spokojnie. Karol panu K. zawołata potrzebę na syna badawero.

— Dobrze! Dobrze! — co byś ty powiedział, że to, gdy by syn twój nalecał się do Jaminy przed ukonsumowaniem nauki? Czy byś mu na to pozwolił?
 Gaby spełnia akty, smut się na kucie między wstę-
 wicki, a mi potrzebę na matki moutnag?
 — Jużli by mu to przypuszczai spawiało — pewnie!
 Jedynke humor jaki miał dylekera w ciągu rozmowy smutł her sładu — odunął się i nie zbliżał już do Jaminy przez cały wieczór.
 Za wzmiechnęta się pogardliwie, postanowiłże że się

stony uspokoić matkę i uniknąć towarzystwa Glauka.
 - Dotychczas pęczę powiatem obajtnie - nie dość
 tego, potrzeba uniknąć! pomyślała i dostrzegła
 tam. Głęboko wryła psychodźwiga odład na dot, by
 znowu swary Hau o tyle, o ile gwałtownie wyplata
 tego wymagata - on formalnie usiekat od niej.
 - Kuj Bore i myślała Janina. Jeżeliby panin
 K. widziata jak Daleki jest dumnym myśl, o
 wdobywaniu jej syna, pewnie mi miatały w tym
 względnajmniej jej sławy.

Właśnie dwa tygodnie minęło od przybycia Janiny
 do Szymona, a od Stanistawa radniej nie było
 wiadomości. Wyjechał chwile, że wyjechał i nigdy o swym pobycie
 nie myślała. Janina ~~była~~ oddana na pastwę
 myślom swoim, i bezskutecznie goniła postać jego,
 nie mogąc wytknąć sobie tego miłowania?
 Wyobraźni jej ukazywały się najrozmaitsze widziadła -
 myślała, że jest chorą, wrotaeronym, to znów
 że miłowaniem swoim chce ją zmusić do re-
 pomiszenia o sobie i to jej sen z powieści
 spędzało. Kto chciał ją widzieć, nawet przed sobą
 samą przynajmniej, że w w charakterze nowego Hau
 ryca; wrodz nauk i towarzystwa, jakkolwiek
 nie był odpowiedni; wrodz myśli o tem, ażeby
 was swaj jaknajwyższemu jej spędzić - nie tak często
 mi tak goraco zajmował on jej wyobraźnię, a se-
 crej mi tak utkwienie postawiało oteż jej iloty

jak wtedy, gdy została zakopana na wieś z obcym
 jego jeżelikolwiek znajomości w duszy, że wspomnie-
 mien tego co jej owoych uczuciach mówi!
 Gdyby tenże rękost us był utwórk, który by je
 zrozumiał, pokochał i w niej, prawdziwie, na wra-
 jennem poznaniu się, uczucie wtłoczył, jakoby
 w porę dziecin była jej uczuciowej natury pokarm,
 który by je powetrował od ognia, w jaki kierunku
 lecie miasta! Jednakże takiego utwórka, nie
 spotkano — stać się je będzie niedaję jej wie,
 opośr orerych, błahych fraszek, paplaniny,
 która je skrośce murzei raczsta smieszliwie,
 rozszarpi jej myśl ku temu, który jej wyobraź-
 przedstawiać us ciopisazym — uszeremnikiem da
 idei!

http://rcin.org.pl

Jedną z pierwszych znajomości Janiny, był pewien
 artysta - malarz, przyjaciel Karola Juliusa Ross.
 Podem z Warszawy, kształcił się za granicą; sta-
 niewiadomych przyczynami zamieszkał na czas pe-
 wien w Szwajcarii i był czerpaniem gościnie z penit.
 Janina spotkała go w Szwajcarii po swoim przy-
 cini — znajomości to była oryginalna, sta bez-
 stow kielke poimżeniny jej mobilności. Jakkolwiek
 był on malarzem, z powierzeniem, łudny,
 było wiecie z artysty. Muzyczny wrośle, zgra-
 by, chosiar' trochę ze dęty, miał głowę sta-

128
1911

sunbora malenka do kutawia i mios sptawrony
a bytu - klad wtoey, byty moseno pascudone nad
oretom, oznitey je abyd wymi ostem, pomimo, ze
byto cokolwiek amepone w skromiach. Na swo-
ry skragty i rumianij, jaimiaty oerki mate, sware
o wyoceri mrotym, borsoducernym, a nawet dow-
cipnym - niewielki nocet, radaly byt mios, a
rumiane tracke se petne wala i sawieristy
was urupetniaty to paslat. -

Pewney mieroru, a byto to juz drugie widzenie
sie ta min Jaminy - podoras ageluy orrmowey, gdy
cos to orymienim opowiadata, pan Juluier kowice
ledawero patnat w jej tras, sukcesie przyklei
podetorka, niepodet siedrecemu Charolowi.

- Jak myskier ery sie zgodzi? pyket pot gtozem.

- Kwiem - repykaj. odpast samby.

- Repykaj ty, w minimiu moim - ja nie moge
lek malo znam - mare sie obraci?

- Ja je znam rowniez do niedawna. Najk-
spij, gdy je sam o to poprosier!

Doprawdy niemoge! odpast Juluier patrze lek
znawczo na Jaminy, ze to, stycze wto, to
nepot minucnie, ucywlowe, orrmowey, nie mogta
sie powelognac do smiechu i sawotata wotot.

- O co panom chodzi? widze, ze to o rumie
mowa - ery moge widziec? ...

- Ach! panie - nie wiemy do czego saszki!
 - Najlepiej serce, bez wykrętków. Chyż nie masz
 hipokryzysy! niktą Janina.
 - Jakżeż ma prochy do panie... racz się Charo.
 - Pan Jakżeż... ciekawam iśolnie!
 - Miler lepiej! serceż mu szosz.
 - Jurek pan Jakżeż nie rezygnuje tego, do nie
 mox pan! ranmarzta Janina.
 - O mi!... precywnie!... jakbyś chiał, ale...
 boż ci, arcybys panie nie obrarita cię na mnie!
 - Chyż spodziewam cię, arcybys pan magd mus
 erem obrarisi! niktą powarmi.
 - Decyduj się już raz! miedny Jules! rawolat
 rniciozpliwiony Charo.
 - Mox ty!... prorez cię!
 - A więc, rakuram gas, w imieniu mego
 przyjacila szozra hum!... hum... odchaz-
 kuzt powarmi Charo. Kanoci on do panie
 najpokorniejorz prochy...
 - Potrzeba jowere rapyblai - czy panie jest
 wielkocielke, artute pestkuzek? prowat szoz.
 - Jakże?... rapyblata Janina.
 - Czy panie - chiałabys się przyrzecie do szozroj
 ap. malarskwa? niktą Charo.
 - Dybyś mogła - z najwzrostem chęci!
 - O panie to ralerz - jedno stwoło przywołania!

- Na Bogar! mówisz wyprasnie! nie nie rozumiem
czego chcesz panowie! rozotata Janina se smiechem.

- Honors wise... rebrat moji glos Harold. Chaj przy-
jiesil rano, pokorny prosił, ażebyś pani raczyła
porozmawiać mu do studyum!

- Chaj ciekawy przedmiot do studyów obierasz pan-
skie. Wkurwie coś w tem taki nadzwyczajny, że z była
omówieniami przyszedłes pan do kgo. Najlepiej było
wypowiedzieć oserce. -

- Ależ dacie! to strasznie nudna rzecz to po-
rozawiam! orwata się z drugiego pokoju gospodyni:
Chaj przysławaj na to nigdy!

- Pani będzie miła swój portret - postaram
się go zrobić jaknajlepiej i oddam go pani
na pamiątkę! orwat się Hubert Stęglowie.

- A czy to Stęglowie ma być? -
- O nie! przez parę tygodni w godzinach spacer
pani z narnacronych.

- Dobrze mi - zgodę!
- O jakże wdziernym pani jestem - o taki
oryginałny byś, bardzo ładny - będą mi
wzajemnie modlić radości. Ale do kogoś nie
przychodzi i kiedy?

- Ja myślę, że tu do pani St. przyrzą w ty-
godniu, o krócej po potudam.

- Dobrze - będą staryt! racjuszere. Dziękuję pani!
Janina nie wierzyła w tenym ucron. Pierwszy

jako swaj mniemany tryumf powieta byta:

— Nie jestem widocznie bardzo śmykła — mi skrywdził Heni Stawa, dodając mu coś o widzie. — „Da mię!” „Da mię!” jakże bym swagusta był „pustka!”

V

Emocjein aweryciella nuryki, nie przychodziła przez „Dzień” Dągi pociągorem — Janina, rami-pokajona losem swych lekcyi. Dowiaduwata się oresto do jej umieszczenia, ale obymy wata odpowiedź, re: pauna W. nie powzięta jenne.

Karewici przyjechała, szefajac, chore, witażac Janinę skazani na swaj los, kuszereci podoba, Dimidochatek pienisdy, jętki ciępiata wagle.

— Nie mogtam wrocie weselej! O gdybyś pan mediatą jakas podroz? miatam!

— Coś takiego? moim panu. zapylata Janina rapominajac w tej chwili, że przez nią braciada, eras i pieniadze. Co ci najbardziej dolego, more jakym dopomoda mogła? badata iż re wespół omuicem.

— O nie w tym razie, nie mi ubryć mi morem, ale wdzierny ci jestem panu za ryperlwość, która się umie cenie, wtedy gdy ciępiamy zawotata z kapetorem Marchina. Jedem rodem z Karca wy, jak to panu moim tam kiedyś podobno...

Wierze również, że jestem zaręczony w tajemnym, kochanym
i kochającym mnie i otowickim cięgiem i dalej - strasze
ma być ślub nasz i polubowatym mi nie swoje
dokumenta; ~~to~~ ~~by~~ ~~celu~~ ~~jeżdżącym~~ do W. ale dawniej
miał o tym rodzice, ~~matka~~ ^{moja} myślała ~~o~~ ~~to~~ i miłam
być mi nieprzyjemności o jakich pojęcia nie masz.

- Kiedyś odwiedzić się, ślub pami?
- Chętnie bym, a żeby jaknajprościej, dajcie się do ucha-
kormi, ab ludzie ubodzy muszą się starować
do okoliczności. On niema obecnie pomocy, a ja
nie zamierzam myśleć, iż jestem ciężarem na
Maciu, dzieki Bogu, sposób do pracy w talencie
moim, pragnę więc pracować i mieć możność
zapiekajama a wstarych dochodów, części wydatków
domowych!

- Janina była zachwycona. Cóż za miła para! my-
ślała. Kochają się, pracują wspólnie, a żeby stworzyć so-
dzinę... Taki ideał życia rodzinnego, ona sobie
wymarzyła; jej clem również było, ślać się ponowem
mężowi! Ciężko jej to, że myśł podobna mogła
być w życiu wprowadzona, a zgodności praktykacji powi-
żać ją coas bardziej do Marchiny. Ktośa niecy-
wini, po powrocie z Warszawy, razja się się
sumieniem ślać gośta bardzo ładnie i miła
muryłk. Janina pracowała wybowale, a jej ma-
rykielka, adawata się jej wespółem w pragnie-

miu skonytania jatkajmsiej i obciagneta dotacyi
worekch do tego slusan.

- Pyskoki pani do mnie czasem, po ra obrobem lekcyi-
mowita mi wae - bediemy gwywaty na cetero rze; powis
tam do pani taki swereg sympalyz od pancerzgo
wejnusia, ze chetnie ustricaci kleszj wskerowiki, jako
karytga
krowo mojej przyjaci.

bzd 19

Jani na skotowata jej serdecnie za te uderme
stowe - wruerysty one ja do gtebi.

Jaku wrezekwa jedem, spolykoijs tak dobrych
hudi na mojej drodze. wotata z unierucimem.
chimmij, gdy chiatu konytaci z tych obietnie,
rawer co jej slaweto na puzekodzie. Panna
skawinprzyjaci owata ja a siebie uprejmie, orule, ab
o gse na cetero rze, nigdy mozy nie bylo.
Otkadate to wicernie na pornij ukazywaje, ze
skene skene przygotowenia do slaba tak ja
rajimuj i penerowuj bezarem, paniewar spe-
tyka tyrcie przykroci, na kardym kroku, ze
o prawy tak nad saby, jak nad innymi myzaku
ni jest w slawie.

http://rcin.org.pl

- Na to po moim skubi, imie ctkem wa-
inagij mi wredze?
prowny kapi - wledy wazpawmisy, przez na rom
i skonytlan mozej pwr tydren ma kwar pwr
urienaz. O! to wien mi pani - swoje postepu
skhodry was wiclylto, ze wrgledu w jules moze

131
50
wrennig, ab wiej jierre da kę, i' us wrennig, ko-
chan.

- chędz jodak, że po skuba, mnij jierre będrac
pau mieta cren - mielowe niszcz!

- O wie! raprotestowata mtada nascerowa - a nam,
wez ma us mawij i' to na mępsie nępkę.
Pragniny, potęczy us ze sobą, jaknajpředij do-
dem bęgniny, aiby samkac ser na rawce
wła pletkarom, ktory we wnystkiem widez
cos mielcerowneg i to najskhelnijszym do-
swaku dwajac budzi, pędejnymajc cos adorneg,
pęgniny wiec swobadz pęgnania do siebie,
adornania us wrennig, a to jęst nimosliwem
slanie.

- Jęklo? czy? pęstwo ni będnie mielkac' usz?
rapytata Janina ze adorniem.

- chędz! wcelknyta Marcelina. Jęklesny
budni pracy, budni abazini, a radlo
wysoko pęgniny obwiezki matęnistwa, aiby
rektadac rodin, ni maje swoboz' da radlo-
pęrenia jej bytu. Wępobnie pracowac' jierre ni
mawem, on jęst spęyalistę gospodarem - na-
żę wiec' pęradę bytko na wsi, a ja upra-
maję nęwrytkę bytko w mielciu męz, niie
pracę. Umowilimny us wie, aiby cren pęren dop-
ki ni rochenę rozpokojemni gęstlowinijęre

Stugi miortaci' uobno. On ma poudze na wie, ktora
 stojemuje na lychmiast po slubii - ja ras' roslanz
 tu, acyby pascowac' co ut' sherery, to co prawda lezar
 ramiedhatam w' bawdro...

- A nad murytky - czy wiele pani pracuje? rapytko
 ta Janina.

- O wie - nie gzymam lezar prawie wiele!...

- Jakkto? ramiedujez i to geter, ktora ma byc
 swadtem kuzek dochodu?...

- No tak!... ale to chwytowo!... posnij bedze
 puzerij. Ach! bo pani nie pojmujez, co to jest
 kochac' maza i prazuzi, choc' sie jest podpora!
 ramotata z oryzumem - jej biata kwasyzka
 jasnata w' szachetnym rapatem - Janina pakuje
 ta na niej ryzulini.

- Nadwyraz' mi sie podoba, taki zwiazek ma-
 jinnij pomazy - z rena ryzery pani powodramia.
 Gendze umaratam na mialine, a nawel komeca,
 acyby ludzi szeryz sie ze soby kuzki rowno na
 w'lane sity; mi ruzcaze cety' kuzki i byt
 rodiny na karki jednego jej w'stonka... Powiadano
 mi w'czekie, ze jilem mazyzka, ze podobny
 matreuska, edueby kuzka rowno, jekt' mazyzka
 kracowata mima nigdzie, a mi byc more' tak, rem
 pryzta w' koncu do puzerania, rem soba stwo-
 ryta idet rodiny w' idy mi urozowistujiny

132
135
Dziś widzę swój przykład, że są ludzie co myślą tak jak ja i karady same w ogóle sprawa, że to nasz ciężki męczyłomni.

- Ach, pani - czyby to było gdybym ja np. mi brata odzista w pracy mego nerwowego?

Hełmi, przypnam się przed panis jidag, która wroczyła we mnie wstydacem ufności - jakem w bardzo przykrych interesach i jeżelibym nie myślała temu karady, same drugi wniosta- bym mego memu w pasagu. Dziś, gwatłomni polubisz to to, ale nie wiem nawet do tego to tam się idac!

- Jeżeli wiesz co sobie, ja, z całego przynajmniej odem pani z góry walcem się szczy. Ma mnie to mer, zupełnie szczytne, czy ja wydeci pierwszy lub, później to innych reperow spi- meżnych mi szczytam.

Ta panna szczytne przewata jej, mierzisz się na czyj z wyplaniem:

Jeżeli pani anitem dobrać! rawotata. Mi wyobrazaw sobie jak milka mi wrocymie przetycz!

- W danym razie - czyje w moze. Jeżeli to będzie w miy moze - nawere z panowaz panis przypde! odparta Janina z proclota, jakto- nana tu znalasta w miy wroc panie szczy- rowi i szczytnych rowie, które jej wiary nie wyprzeki.

Już łacińskie wyjątki, od chwili w której Janina
 na tem rodzaju opuszcza — już kilka godzin
 obrymata od rodziny: przyjaciół, a Stanisław
 nie pisał. Niepokojący gminy wrażeń z swym
 karam — a gromy kade: ożekiwata m. m. w. p. l. i.
 mi historyczna — krymata się z innymi. Długo
 dy. w. uprata, ale nieprawni. Już przynosił
 kiel, to od kogo innego, lub dwa kogo innego,
 Stanisław nie dawał żadnego wyjaśnienia.

Przypominając sobie kade jego słowa — jego smutek
 jego się regnati-najodmianowicie wyznata prze-
 puszczania. Ktoż sobie wyjaśnić? ... more
 zachowawcy z rozpaczy, przecież tak wesoło jej
 się uchał, że się tak ciężko — bronił przed nią
 tych, co sobie wyjaśnić odhierała! Tymczasem tak kade
 wyjaś. Czyż ma komiarnie czekać na jego
 powrót, czyż? Czyż dawny mu tak wyros-
 ni porwał się m. m. i. ma, ma jeszcze się
 kawi w staku komuś? Jako kochającą
 kobiecą, obawiającą się byto fałszywe go, dawać
 że jest gotową podzielić swą i wreszcie jego błąd.
 Kto namyślał się uwiadomienie do stolicy i w
 kilku słowach, skłoniła swój niepokój, Długo
 jej się komiarnie o sobie wiadomości
 — Co za powieści ma o mnie? pisał — już

prepuserases, se snice" jilem adolga baak widomose
 a Tobie po tem cas' ni pan mowit? Jako przy-
 cil tytko, mase pan showireki, choiby kiltka
 stowy dadei' mi obuchy, gdy jilem wrod obych,
 chowai' dobrych, ak obosstnych mi kudi i cetai'
 sercem kstnie, se mieni ukochany'mi!
 Po kiltudniowem, miewpluwin wropti wami
 adwerta nekomic nastepujcie opowieda:

Skarowna Pani!

Kielety! widze to ju' i waz, se adwerta chwila
 w klonij' murez' is nekomic wyttomawye' pod
 Pani. Powinienem byt ucygnic' to wrecimij'
 wady jurem gdysimij' is w Trizowie spothali, ak
 ut' mi zabrakto. Morutane is staly'm wobec
 Cudui Pani, twajego ciepienia i wotatnym racy,
 aby is ziemia rozstapsta pod mieni stopami
 arebym stonot w twych oczach, amideli wyprac' ci
 to, co byda moim obowiastkiem... Twarz wiec- piers'
 ci to Pani... my... my... musimy is rozstac' na
 rawore - nie powinimismy is ju' nigdy spotykat' sie!
 Na chog - nie powinimozg wrzaci' se rebg' istoty,
 klonij' los cisy mi na sercu - musimy is rozstac'
 postaram. Kaledwie hat kiltka tytko porostkaj' mi
 do rywia - smiere' matki mojej i braci utoderyeb'
 pod pere' tely paktaneta mus, se i ja wyjakkiem
 byi' mi moze. Nad moiz' glowa' rawist' miewer
 Demoklesa, klonij' mis' dobiya' morami - miedzi

ja byłko sam ućpis. ' dele, kłoc mi porostaty
to zycia pragne paszycii nauce - w mój srubki
wspomnienia.

Ciebie też stagam Paris wspomnij. ' A jest miś
wspomnieć kiedy, to her reku. ' Ja res... He ciebie
wzchowan na rewere, przyjam i gęboki smułek.
w mien sercu. " Kamień Ładuch.

Gdy był ten burzono Jamnie - była u pani
Chumowstwierowij. Spyrany na adres rządu
smiertelnie, a wchwytywy go, porzucił udata
is do smeg pokoju. Była tak smienois, że
obecna przy tem Stefia, ramipokojona jej slo-
nem niepastużeniem padryta ze miż.

Wpadły do smeg pokoju her teka prawi ja-
mine sadze is sama, rozemata kopce, a
pachydry srytko stawa rawate w bicu z p-
kiem upadła w kusto. Licz kuzerono uisbazy
w jedny reu - drugy rekryta cery - pusi' jej pod
nosita is zwetkoni - wcedkuniu - jakby kłami
kuzerone, bydy jedny oruche zycia.

Stefia padwita do mój, a potarywary reke w jej
ramieniu - nekta tagodni.

- Jaminta: /mowity bourem to ciebie po imieniu/
- Co ci jest? czy obrymata is rty, wiadomości rdom?
- Co ci jest? Odwrnij się! wotata z twogz mi
obrymnyze odpowiedzi.

Milecata Hugo - nocemie ogka jej opusita lib, a?
Blade ucla wyryplaty.

- Nie rozumiem! Wyttomac!...
Klifa podmista bid i prucypata.

- Dto to puc? sepylata re wspotemesim.

- Dto? Kto? - rowotata wyrazajc us z mizyca
z istozemni serami Jemina. Jen, re ktoiczg jaby
ryci oddata! Jen, ktoiczg tak bardzo kocham
jeneru! - O Bore! Bore! jak to rozumiem?
Thomni i kudy niery?

- Jedy on uwara, re jiel tak chory, re Tazze sie
z koby umierozestwini ciebi i rodniec eta, koe
najozozodnij jiel rodzic us z kim - mowita
pomarnie Klifa.

- Glaz! Dtoe ci tak mowie! do ty mi wyzycia z woli
bez pucta, ktoic miola memi sercem. Ty zo mi
kochaer!... On ciepi!... a ja nie chce, acyby tak
bylo! Ja powinnam znajdzmac us przy nim!
Dzi jeneru nepuire, re ofiary nie przyjmuzj - chce
los jcz drubie, tak rty jak: Dobry - bely ciepi
i pracomas, byle z nim. mowita jakby do ciebi
Jemina

- Chistuj us - mi pier jeneru. poradz us przedtem
rodzic - On powinni wiedzic o tem co postu-
pamoz z tak waznej chwili swego zyca!
mowita Klifa.

- Rodzic? ... mi us smestwia i bely mi odra

60... Daj, abto mi rminim postaci nery... Ja musze
los jzo druki' bzd' co bzd'. Zrebi jst chory, to
rannest go spunerac, niezodnie, bzd' mu swostog
mrtosciendia, stuzg, rozg weryetkiem... bje mu
ryzu ostodnie!

Ne me byty peremaryz Stefii - ne nie jej rady
i rekleria. Jak powiedziata - tak werymda
Tegz dnia jzere wruenta do skryntki postowij
kud nastepujzuj' tucii:

Blagam ci powied' mi sererere, otwarciu, ery
mus kucbar - ery to co erymir jst powirze-
mem a bny' serony, ery attudz, klonia przyoblek-
ze cis w wale, repacia cis stanez sererere
me sturze' bytko re przykrytko chci portyria
cis mme, mojer nerucia? Jzeli ostatnie
jst prawda - wyszej pan sererere - wtedy, ber
reku do cubi nunnz cis a bnyek wra nererere
i nigdy o mme nie wetyryje; ab jzeli jzeli
chorym, misererytiryem; a ja mogz ci by
eremkolubick urykernz - nie adzecz mis d' sebii
do ryzu a mysz, ir by ciopier, pomiekad' r
mej winy, samotny i roboty, bytoby stammi
mierzonym cisrem. Nie chcz, acbys' cis weryjst
moralnie i areby ci ryzu ostodnie; chcznie ruzoz
werytko, estotwite mis spotka' mare. -
Cierpis kaluie i cukudz kidi ktorzy mis powi

http://rcin.org.pl

wst- o nie rawid' sinus! Twoja narawire. Jamu
 Wytata bil ten miorersny i r to dopiero chwily
 rozparosty sie da mij' ciopienia miopiane.
 Meryta eu jak polspienie. - Piirze swaj bil
 pewna byla, ze chyba byly korawa, gdyby mit-
 czeniem pominec stoma jej - wyrnawie, a klore
 wtata merytku najkpsu uawcia swoi; wyspo-
 powiedziata je uerene kor wglodu ne to se
 wta puciu spini agota, puciu wot Rodicaw.
 Byta pewna, ze porowy struny uwe jigt, cho-
 ciarby on bylo a kamienia i se z mia,
 psolpsi, rowni jak one, uerene, obwarci.
 Tymczasem dni mijaty - se mieni bygodnie jak
 meti Truji, a odpowidi jak mie bylo - sek nie bylo!
 Aparomato je rapetue mawtowa - amickcone,
 do merytkieso nie magta sie uerze - godzinam
 ceni uidiata nad kiewka nie uerunijse
 ani ydner wysaru: drze jikly je krawita
 kerustamie uerungtowa gowarka; a uerami w jiden
 punkte apetronem; abeluz byla dni cete spedae
 a myslz o jednem, o miorersnej swaj' mitosi!
 eki moze przed uidiu wypowiednie uderen' ber
 granie, jaku uiskety jej uwe pizaweta wogle
 hely do domu, klore pomiru ueritowan; arby
 byly mesotem; lekny ciopieniem i karkoty.
 albo, askane miewerone repicyweta ten co

<http://www.ozon.pl>

pragnęła wyprzedzić Samistawowi.

W chwili postanowienia palta de foliaty, uchwyciła, że umiasta się wzmocnieniem chwyci i wystręta bit to migo, powtarzając sobie że on jej nie kocha i że chęciat się jej w delikatny sposób porby. Wtedy duma jej uciopata głęboko i niema-widzita go prawie i głucho pragnieniem umasty budzita się w jej duszy. Ale nie mierzysz, że słychi rozrędku były jak niekory ne ale jej cieniem - bez wstę, gorycy a powetnymy-manej dotychczas uelury kłonej uemistnowi, re-xamery uerelki dany, jak rozkubane fali wbu-nonego mora, regtas uelaty i regtuoryty uerelku imie wstady jej ducho.

To też niezastanawiając się nad następstwami, głowa była jechać do Moskwy - przekonane że nie wróci co się z nim stało? upewnić, czy godzien jest jej miłości, czy nie. Głowa była wyrytas' codziennie listy, które by go uelownie skłamyły do odpowiedzi, ale jej powetnymy-manej redyja, że jierore do niej repire.

VII

W tym to stanie wciąż przyszedł Jamu owo poronami Starowi, które mu przyszedła. Gdy pora pierwszy, przyszedł i przyszedło po nie, Turcy, bręta ne Torku, słubona wralem

wsparte twarz na kci, kłój już tyle jej "Te prosto-
nie" - zbawit wryetkie jej sny miodienne. Czysta
go ponar bysiesny, a mi szałartory mi porisarys-
cey a tykt nichloriowył wywarsach: "musimy
is rozelać! unowu pchata, pokrymeis bit po-
atunkami.

tu go pisał? To wyzinto jej dozin.

Pamiętko! poyredt pan Krow i pponi, aieły
paniska receta na dot! studit is nagle
głas stuzej.

He! idę netyetmiad! orwata się z miobseis.
Kzaby wiedzata w jakich warunkach bedi mu-
siata rolowarania swego dozymas!"

Atakimelni, podniosta się z miyice i jak
automat porwata się probusias w erary Koshin
w Kłoyim miata posowae. Szadrac na dot
stewata się poybras' weclery wyzer twary, ab e
jikep to jej budowicie psychodit's! Miata
meirersens pomiersrehownoi, na kłój wretku
wzrenia odbijaty się jak w awieriadle i kady
z Tatwacis mojt wyrytae a jej twary co się
w sercu diato.

Nynawez w pan Krow padredt ku niej
widerze z umniechem.

Cożto to smulny wyzer kłady, poriad a dris' miy
Tasheny model? zamostat gdy usiada na wskerauen
muyen.

- Tak się panu wydaje — także wytknę jęstem!
 odparta ustyżąc głowici udeści kon swobodny.
- O pani! jęstem arysty i... psychologiem re-
 oarem — wytknę w darszech kółkich z tabwoiciz
 i widsz, że pani się wrota dsi... musi mieć
 pani, jęstem wielka, gęstoka bolci! mowit patrac
 w jej kwan badawero. Proszę, z fęski swojy
 niceo na lewo się wrocie! tak!... czy mozz kótkie
 alekka wroci pani?... Prawa arysty uwzględnio-
 nemi być powinny! Wybaery pani, mij sariatorci.
 Jamina poddawata się her spom — porwałata
 obracci się na wytknie strony, jętky byta
 manekinem.
- Ach! gdyby nie ten wyraz ponury! ubolewad
 co chwila.
- kti mozz być imię!
- kusi być mi, pani koniecznie — postaram
 się, arbyś się rozwechila!
- O to Doremne uctowania!
- Kęseram pani, że mi się powrode! Proszę bych
 Nowach spojnat na Jamina, z także powaga, ko-
 mierny przy jej ruchliwej twarzy, z takim przy-
 jęciem wielkości swej dęta, że rozwechilone le-
 na chwile uimiechnęta się mimowoli.
- Kęserę sarięer się pani? rapyła.
- Prawi mi, że przypatrywani się pańskie kómmi.

Obserwam się, czy będę mogła zachować się powściągliwie, nie
dając się tak skramnie, jakiemś obserwowanej. —

— Muszę julem do tego, jako postać. Pamięć
nie jest potłaczona, wykazuje ^{już} ~~już~~ do końca: prawi
— Wyznać muszę, że nie pamiętam nic o uśmiechu
jakiejś się okazał stary na model. Dnia jednak....

— Co?

— Widać, że julem będzie zadanie!

— Czyżby pani była tak miedzy innymi w wyciekach
organizmów, że takie "precyzje" mogłyby się znie-
chęcić? ...

— Wynajmuję — tego nie powiodzie się!

— Nie parwolilibym na to — dla pani stowa!

— Julem postać tak oryginalna — była indywidual-
nością, która pamięć, że nie tak łatwo abdyko-
wałaby z marności uchylenia podobnego by-
cia, jak się pani domyśla. Czy pani miała dotąd nie
pamiętać, że julem jest? pytał panie na
czymś, a po to stęka.

— Nie — wiem zapewne, że nie jest julem! odpiera
z utęsknieniem sobie prosiła.

— Pamięć — julem nie, pani. Jako artystka mogła
wykazać w tym przedmiocie i wreszcie powie,
że julem jest.

— Już pan widzi, że się potrafi utowić na
podobie, nieprawdopodobnie kompletnie, że się

66: moeno mykier! adpasta rumo.

- Alła pani - to co mówię jest prawdą najwistą!
- Chyba! jestem profantka i nie umiem
jej ocenić - kumbrdziej, że mi kuriosia to drwela
pochłoneć się o ich prawdziwości są paucki
brzydzenia.

- Ach! jak! psucki wyglądarku pani i tym
repatem w ichszych aroniach, a to powaga
i susonnie obronij bogini! zawolat nagle
nie dowiedzię uwagi na to co mówita, a tylko
na jej pomisurachonnie!

Janina pamięta się na ten fakt, a jakem
wymówit swe słowa.

- Sta ciez unijcie się pani rawere i keso, co
mami, upatnie uszo.

- Dziękuję, pani... a pane!

- Kto mnie? ... zawolat z komisaryu puztra-
chem, ab uspokowicy się nagle rekut.

- Ciez mi to niewymownie, że, bodaj w tamym
kardem wyszat na nite pani usmiech wuka!
a nymie ciez, mówit jakby do siebie.

- Wysłuchaj mój wzgled wyjsz na te kowi, ocy
i wtaoy. Co za wyraz! wotat z emplare.

Te wykrytki, ciezychi rachytkow' drowe
wydaty się Janinie tak nowem i abawnem, że
jakholowki, nie wicyta im idrobin i wydawedy

137
się jej przekonaniu, rozważały ją jednak i sprak-
owały że stała się pod koniec powieści i rozmowy
o nawet więcej.

Były to wreszcie objawy chwytowego zapomnienia,
pojemni uciekającego. Tem kolekcjonerem pre-
budzenia do niezwykłości.

Minimij Shoor potrafił nawet ją rozwinąć,
a chociaż go zapewniano, że nie z jego dwo-
jaki, a z niego samego zwykłe są umiemy, nie
obracał się tym wiele i wręczył umiemyściom
przymiennia jej humoru, nawet w chwili, gdy
w najbardziej pomysłach była usposobieniem.
Często, podczas ich powieści do pokroju wcho-
dził Sherol, który uciastery naprzeciw Jannie
wpływał na w nią, skonywując się ona do ter-
takteri prawa jak i Shoor. Od czasu, jak ten
ostatni zaczął malować Jannie, wręczył, a wręczył
Sherol w swoim rozważeniu zaczął ją przedstawiać
w swoim, przypuszczając, że się nim gorąco rozpręta.

W powieściach, bojąc się, że nie obracał się wiele
a czasem nawet dodawata starym pełne humo-
ru uwagi - skrośce jednak przedstawiania he-
pnybraty bardzo zaczęły kasnąć. W towarzystwie
Shoor stał się jej nieodstępny i wysłuchał,
do miły się wrócił - z nią rozmawiał, a że
miał do rozważania jej, nie umiatał się,
nie porządkiem go wnie wryłdem siebie uemisa

68. jak pociąg "rychłości" i symfonia. Alboz bowiem
związywał się Janina z miłości ku imy kobiecie
powiadając: że porównany historyi jej umyślny
i przenikliwość, pragnie arcy orszakta, cregu
po porępowaniu z min. ukochanej spacji-
maci more i t.d. Janina, będąc sama tak gęsto
rozjęta stanistawem, wspaniale psychologii z po-
wodu niepowodzenia; ujęta wsi ufuociz jej wro-
ne się rozjęta boem wro jej i spierowata wuj
pomoc.

<http://rcin.org.pl> - Jęśli mi pani przytakniesz, że bediesz moją przy-
jaciółką - powiem pani wszystko co mi leży na
sercu - niebierz do niej. Tyle postanowienia panie
masz umyślnie nadzwyczaj wspaniałym i dużej szla-
chetny - dar sportowawczy, krytyki - nawet to
budy i mowier mi się stać wielką pomocą w
osagnięciu sukcesu całego mego życia - za co ten
kiedys pani wdzięcznym do grobu!

- Nie mam tak wielkiego wyobrażenia i mo-
żeb adolasciach krytycznych! odparta mi na
to. Ale, ponieważ mi pan i face i radisz, że
wielkie przyznaję się do bezgrzeszenia, chętnie
pam dopomogę, tak radę jak i weteranem
do jakich się wolać, wróć kiedys!

- Bediesz wiec moją przyjaciółką? nieprawda?
- Jęstem rychliwą!

- Ale czy chce pani być przyjaciółką? nieład.
- Co pan rozumie pod nazwą przyjaciółki - jeśli ci przykroci na radawalnia?
- Powinno pani być równie szczerą ze mną, jak ja z panem - powinnaś nieplenić i z sobą uem Suchaś opowiadania o innych troskach - radnie; doświadczać bardzo do wulki!
- Obawiam się to panu!
- Ależ na Boga! mówisz to pani tak szorstko jakbyś mi chciała porządzić kwiartki, lub pierwszą, marusa! To się nie nazyna przyjaciółką! Czyż, że w sumie pan, jest jakiś kaziok, samokwesty, przedemna, że nawore co to nie powinno mieć niczego między przyjaciółkami - jeśli swięty wyraz "przyjaciółka" ma być porządnie pustym, dwustronem!
- Tędnos! ramato nam pana, arebym mogła kierować się mu samfac! Ustucie, jakby panu, dać może, opamiera się na szczerą przykroci. Nie spodziewaj się też, ani radaj odemnie nie radz!
- Poprośtań, wiesz na sam, co mi ofiaruję pani, jakby miarę byś mi more! ukt z potkora.
- Janina upie w szczerą kwiartki przyjaciółki - rami-
 nemia panu stracone brata na doświadczenie, a przekonanie o myślności przypuszczenia osób szczerzejszych, co do rodzaju jej sta miarę sympatyj, szorstko Suchaś, nie szczerzonych jej dwustron

W przedłożeniu

Co to jest, że dziś tak smutno jest panne Janina? mówi miśka Haros - może przedwczoraj by na jej nieprzyjemności. - Ach prawda. Dawała tożnie - miała dziś stras. Ciekawy też jest ten cennik rozdawany on przy okazji względów pan? Czyby smutno wzięły cennik powołania? Czy nie-rekomplemente, boję się, że rozdawany taki do serce pani przypadły?

Być może! odpowiadała zimno. - Tędy jednak, nie uponsamirerzy nitago do kontrolowania i robierania smych upadoban - nie potrzebny odpowiadać na fańctki pyłania.

Harosy prucie na prawo i ewohodę cymiania spactnacen, mniej lub więcej ciekawych?

- Kto prucers!
Od pewnego czasu Janina z Harosem stawali sobie w obroniej poręcy i podobnie rozmowy miały między bardzo wrzelo. Należałtem był nieporo-jarmyck słounkor - była zwatthowa następa a jej r-mie postępowaniu - o ile dawniej był upry-mnym o pręgiar był lewar słasat się nie wstępktem jej się spaciawiac. Jak rozgymemomny Ducciek przedładowet je Harorem, unowrac się zwiemen na jej cktadne odpowiedzi.

Wzrostła jej jednak Janina - postanowiła poturyc

http://rcin.org.pl

temu konie, rozmowmy sie sekrecie o tej miane:

- Pani Karolu! niech mi raz powiesz - perasz
pane, a nawet wymagam o zaprzecaniu rozmowami
is lek mi, jak i mojim postepowaniem z ludem,
jeli mi chcecie mi zmiesic to wrakania umoz
pomocnikami. Julem sprawdzie tokechka panicy
matki, ab mi wychowanke i wrochka swobody wyma-
mam sobie raz na rawere. Julem to meke pane
mi podoba sie - ona jidna ma prawo powrocieci mi
to, a ademie rekty, jidynie, zgodie sie, lub opacieci
ten dom. -

- Ktoz tam taki wglady skazyje Straszom?
Doco go wygarniac? w nim najwiecej rozmawiac?
To panie, kompromituje i ja sa wazj o obowiazku
prestrud pana, w on nadurzywa jej reufanie.

- Chocz pane uwrnie uwaz, w o ile pytamia
jigo sa madykretuenn, o tyle prestruze rzykome.
Dazujcie wiec, jeli Stawarczy is pod panem mi
bede!

- Pomimo to ja pytamia podobnie, bede pani
remore radawet, poniewaz mieszkasz w domu
mij matki, i tem samym jidcis pod moze
oputek, roonie jiki i moje riasny!

- Jakkolwiek wdzierne pane jidtem mieszkasz
mi na Taskeze oputek - przypominam raz jidre
is jid rufitnie rzykome, i w jid mi postrobusz...

http://rcin.org.pl

Wzgnam pana! W domu stony Janina i Tomasz
 wymiścił głowę, wywrta z pokojem, rozlewając smag-
 precuwnika w kereitnym zimnie. Była jednak mi-
 nny do niego wrhsony. Postenowita nie swraci
 kadeł uwagi na jego ocoblowi, a jednak czuta, że
 w tym domu Turij parochi mi more. Tledowi drugi
 mince upstymat, jak samieszketa u panu St.
 a była już rozrzesomana stoczeniem w jakim
 była i ludmi z ktorymi poyelawo musista.
 Pragneta pracowai i postepowai miralerni do ni-
 kae, a widziata sie, stoczone najimny poradzony
 opake, kloe jej z dniem kardym stowata sie
 miernosnijera. Szarol mi byt jedynym, ktorzy jej
 nie orozdnt, stochinych uwag, melke i miedze
 sioclae, stociar w odmienny mico sposob wy-
 ni um doponazetyni ponijze najimny
 orij ka kemu sposobowai. Janina mi umiata
 soli systomacrye tej pruladawania. Wprawdu
 da umtkniem a resuloi umulka i poradzamio
 rormentie wicopunia, kloe czwata ukaje pragneta
 prad ludmi stowata sie bye rormentoway i wyprony
 to jej sie ponikad udawata i czwata tak se
 swy sole, prujimowata, se reponimate se czwata
 o woiak pruporowaiach. Wtodni ludmi stowata se
 wicy mi prany St. ale o to mi sobijeta weal,
 ani wyprerowaway pokuleryz, ani rbytna se rok

choćby Tychonowi i nie pamiatała się w tym względzie
 do żadnej winy. Młodzień bawił się w pan. H. skądś
 się głownie z zabawami, piśmi i kwieciami umi
 eych mowi komplementa i nucił ogniste spojone
 byli oni prawdziwie bogaci, przybywary do miasta wsey
 dla zabawy niż dla nauki, poturkeli często pania H.
 pomszarzper wgląd na coki ziemie ich podjęno-
 wac' rzytka. Chocunki że były jenne rabyłkan, i bpenek
 cziow gdy maż jej był jenne i najakceek jaki pociato-
 li nie wynospat się jenne skutkam ich rycia nad stau-
 to tej pani H. bardzo gotowie starata się je poddy-
 mac i że uctowania były przyrnyez, in' sawer była
 w tych interesach.

W pmsarkach swego polity w pan. H. Janina najdo-
 weta pewny rozrywkę w tym towarzystwie prornau
 i tak jej mielpowiednim. W swunioru pascyph wyro-
 dow' skutata raponnieniu i najdoweta je chwilo-
 wo. Samotne rozmyślania nad listem Marista-
 wa; nad rozwiaramiem zagadki skwicij w atem piz
 z nie postępowaniem Soprowadraty je do rozpaży i cho-
 robnij apetyt - prazuebyunikuae; uicce od wrych
 mych, a nie mogze znalari' doży' ut w roku, araby
 w nauce skutac' rownowagi dacke, Janina schodita
 co meczose do pani H. i preciadzqueta kam rorytkę
 do potnocy, gnezekowa rywione przygtueta kchubę,
 orozgpusumienia, ktone jej karata w pacy skutac'

144

lekarstwa. Wszyscy postarają się, że już dowcipnie, wesoło i miło, nie domyślali się nawet jak była ruda, ruda, ruda, gdy powrócą do swego pokoju. Wreszcie ślad zwycięstwa ręką z jej śladem kwasy, ręką kana upadła na powieki, a rekrywacje kwasy rękami radawata sobie pytania rozpaczy:

Co jest to mój statek? Czy jest doprawdy zdolny do radości, czy jest czerwiec, pachnący, do cieni, kłosem nie obypuła? Czy upadłam już tak wiele moralnie, że zdolny jestem do takiej komedii wstydu, gdy kłosem czerwiec i myślałem? Powiadam czerwiec, że go nie rozumiam, a czerwiec ja sobie samę rozumiam, będąc spracowaną samą moralnością? Wreszcie czerwiec ja pracuję tak, jak to odpowiada, wyjątkowo z domu? Czy nie stamtąd przed rodzicami - przed sobą nawet abrym. Jest, iż jestem silny - zdolny do wytrwałej pracy, wstępnym? Czy nie brniam najtrudniejszą drogą na sobie samą? Jest, iż takież myślałem, iż jestem silny, a okrutnie się kłosem stają, miotając prolokum wreszcie, niedobry, sławie czerwiec prawniczym. O czerwiec, czerwiec miata przy sobie kłosem, kłosem mi wchodzą, jak jest najtrudniejszą drogą do prawdy? i czy jest ona? Wreszcie czerwiec, czerwiec do pokonania wstępnym. Stawiam...

http://rcin.org.pl

pamiem o sobie samyj, o moralności realizowania bez,
 po co pisać us w arzial sama jedna - , racy piata,
 zaledwie nad ranem, a następnie budzta us pasno
 z głowz uszate, bolocz - oberutadniana tak fizycznie
 jak i moralnie zdenerwowana do najwyższego stopnia.
 Serce jej było nieregularnie, lub sukata us boleśnie;
 nerwowym uporem wstachiwata us w jej adniamia,
 ni spawiwotone, odrywaty us one w jej głowie, refkack
 w kardym pulci, ani na chwile zapomnieć o nim
 nie mogła. To je oznito, inistoloz do pracy umyśle-
 nej, darmo brata kiazke, archy us nerye: oery ^{były} ~~były~~
 erytko po druku, a mysl byta, taki Daleko! tak bardzo
 Daleko od niej! ...

W kardym jej ruchu byto pewne wspanie: brata kiazke
 racyzata erytai - nagle psychodwita jej mysl, ze
 lepiej eras ten racytkowac more w wypracowaniu.
 Kacata - piere... Ah tam w precionym koncu
 polaja mi kazyo firanka - racyzna to je draracie.
 Archy woli nie przerywac racyia, odwraca aery od
 niepokojacej je przedmiotu, zdaje us byc' racytkowac
 w racy oznioici, ak darmo! Kazyo rawierone fi-
 ranta nagle jej stoi przed serami - mimowoli aery
 rwracaz us w to stronie, mysl nie daje us cren,
 imen racye' kime racy' wleaze poprawia niez-
 drina firankz... Dokonawery tej, powraca do pisania,
 ab jej us mi kliei... "More bely us nerye' ferytkz seraz'

myśli. Biegnę szybko, ale przypominam sobie że nie opisa-
 ła jeszcze na kil' ostatni odredniców, którzy są zakti-
 wni, ażeby jak najrychlejszą datą o sobie wiadomości,
 pomimo że samopokojem bardzo. Nie namyślałem
 się jeszcze co do pisania listu, które może być sta-
 ło, a i imma może nie zrobię jej uwagi i nie odwie-
 od leg. Casy ten proces, jaki opierał się doświadczeniom
 się prawie bez jej wiedzy - nie zdawata sobie sprawy
 ze swych czynności, a to tylko mierzony miarą
 i moralizowaniem. Każda wciąż jedna myśl, wpatru-
 je w punkt jeden, jakby lunetyka w emie porzą-
 dzone poruszała się z miejsca na miejsce. Nawet
 po pierwszym czasie świadomości wacata - odruwa-
 nie niewymistacji przykucata wyrażenijerę barwę:
 Ale! co ja robię? czyż nie będę biermyślnie? wotata
 sąże odznaczony się z tej apetyt. - Julem może
 byłoby ślepiem nareduiem myśk nerwów? - wlotę
 miedobieg pod sobą panować? - pyłata sobie z rozpaczą.
 Przypominata wtedy kienych bohaterów, których
 wprawy wyłata, a którzy mieli pokonywać
 cioszenia staene odaje się gorliwej pracy
 dla dobra ogółu, a poświęcający się z miem, a to
 się tak niedotrzebie, że to są upokierato - bez granic.
 Czy potępię wagnac' kiedy cel mój, jesh' uispanie
 moralne, rawore mie ut postawiac' będzie?
 Wierod' takij' wielki re sobą, unjat' drem' cety. - Jamie

http://rcin.org.pl

Jasnia crata, że nie ma rozbita, niczego nie sam-
 cryta, a w wieczornem recytorzy na herbale przywsta-
 ię snownu, rafinowana skwitowo o wyek udręceń.

Ale czy podobnie żyć wdata radomalnie dawać, która
 była 'co była', pragnie pokornu imię - spragnione
 jid to idętu, jaki sobie stworzyła, a ichowia? Drogę
 wyprzekonała i ter kurunka, rawce *Wamignu* bęży i bętkm
 cęty itę smęj idęty. To też i *Jasnia* nie mogła
 drugo hamet bęrmystwa paplanina - wroble usuta,
 ię smiokelnie smudzonej leni rarsani, rawacem
 unagi na kędy jej rnek, wyper twary; wynorremim
 pod mickiaia wdriskoi jej powirrekonowoi, klonim
 tak obfien byta danone, a brak kęgas, kłoby wlat
 udrój wrymery obuchy w jej uwe i wylęryt z
 dreceręcy je zwęppimia, z kęrdym dwinem koleśny
 damat ię jej nęwe. Szopimono wewotai jej przy-
 kusia recytda ockes gotkij wroni, lub lekcewarc-
 nie weryelkich i weryelkiego i werycy od niej ubo-
 mi powęgi. - Męto o to tworęryta ię *Jasnia* -
 pęrnawery bęrej, tyek w je obawli, uemita lęki
 jęk na to recyngimeli; rorunniata, że pod pokoywke
 pobom; wykostatemii kępy ię pęörnii crymę-
 ai lęki podobnym do nędętych pęchary, a uerim-
 ery nar węgęde dę nich nie dęta o ręanie, jęki
 smęgi o nęj wypowadae.

Dęwery chori jeden nie amiket jej wprawdi, ale ię

rozmiar i wzmocnienie. On, Kłóty, nie jest sumptu-
 mizmem, jak u innych, Kłóty swoim wyjątkowym
 sposobem, ademat się uważa wreszcie podję-
 ma mierzalności, jak się porusza praktyka z jej
 należytym, cięższym sobie przypisaną i wyprac-
 owaniem teorii, wreszcie ich unia - materialno i ruci-
 renia obrat tylko ze środków, Kłótym chęcią wzbudzić
 raufanie jej ka sobie, a more i imitacji. Kłóty domyślał
 się jednak, iż może przeciwny wywotat skutek: cięższym
 unaczeniem się nad jej postępowanie obrat mierzalności i ruci-
 renia w postępowaniu jej raufanie rozpednie wreszcie a
 unigier dawny, wyeliminacji reniementa lekcewarzenie.
 Ale, gdy jak zwykle, prawił jej komplementa. Zanim
 się obrała:

http://www.org.pl

- Czy mam przyniesić zwrócić do?
- A to w jakim celu? zapytał zdziwiony.
- Pomyślałam nie rację stuzij paplaniny o gładce
 i tym samym przedmiocie - Na skrocinie wige
 wyliczenia, kolosa mych stozoi, ocre i bwi - kielatka
 uel, estoi, nora i d. czyż nie lepiej będzie, jeśli
 mi pan kareer spopie w zwrócić do? Obserwujemy
 eram, a wiadomości paizde le same, nawet
 doktednijsze.
- Co za "stochirozi" raufat obrony - Soprandy,
 nie przeproszeniem dolychoras areby wódka uelure
 kobety, magda tak sobie utrzymać kolce?

- W jaki sposób, chcąc uniknąć tej stopyj aparatu, czy upełnowić w wytworzeniu miedzy, kłami- mych tykad na cwi' narcyk wroston' na bye' miare, naryj kobiciu'. Czy more powinnymy rowniez stawic' prymioły wasre? -

- Ah! pan! zapobiedzowat strac.

- Dobrze wiez! ciekwa daly jakby, jez wy- konywk byt wstanie polowidreniem, jej przy- pascem. Od tui narcykam urymas do pana cetero arcunatu jez komplementon'. Ach! co za postone jak melowniwo stercere powadace pan- wery! Te oery, o wypracie mitym, a rororem tak obwipnym i badawerym, ilei uroku ile gdebekeij ^{remidiz;} ^{prerawery} myshi!... Czy panu bez mikt nie mowit jezere, ze jidii... pistknyem? -

Pani rozluje! - boleinie ze mnie rozlujeer puidnrmazje, to co ja mowis ze sererowiciz, i rachnytem prawdziwym! Moje stowa sa prawdy odarcim...

- Cha! che! che! sprawa to chyla, bardzo proble- matyczna!

- Cozbym sa to dat, acily ramiast moiek metyck weryk widerton', posiadat pannie eudne, agmiele, crane oery! mowit nie rucieczkasz sie jej uniechem.

- Porozumasz mie pan! Postaw- rltuj sie! zolowan

remdlec'...

— Potrzeba być tak pokornym, jak ja, arcy rucio' pof-
 doba imperyennym! Ale ja weryfikacji ciebie, byle
 pan mi, nie goniła od siebie... byle mieć przy-
 jemności obcowania z tak uszczęśliwionym, szlachetnym...

— Czyż się nie będzie koniecznie tym biedniakiem?

Spokojnie na mi, z koni'cennym poważaniem.

— Cóż, ... ciekawość jakby się namyslił.

— Mów pan! mów co raczesz!... podobne stądż
 bynajmniej, czasem bardzo skutecznym.

— Jakże? nie rozumiem!

— Dwieście trzech, - powiada, że w takich rzeczach
 dobre jest wypracowanie... Paniewar paniecki
 komplementy, co do mojej natury, są równo miłe,
 sądzę, że potrzebuję rękawicze zastąpić to literaturę,
 aresztując mi ten samą przykrość, przygoda kłopotu.

— Pakt na mi, z ostupieniem.

— Kęsem pan... wyświatła - że... wojować
 zedtem... to nie raczyłyby sposob!

— Ale bardzo dogodny! Kęsem pana!

— Przy tych słowach powstata z moim i wyświatła
 przykrość pokazu, nie raczyłyby raczyłyby u-
 magi na słowo który się tym razem, rozgma-
 wat na mi, z ostupieniem.

VIII

— Janina przywitała sobie w domu kłopotu i sabbu,

szere. W tej chwili jednak potrzebuję one gwałtownie tej summy - odpowiedź mi nie jest prosta, wyświadczysz prawdę mi ludzki przytulek, a nie strasz, ani groza. Coś czy zgodę?

- Umieściłam już moje pieniądze w kasie - wsłysz mi, odbiorę je natychmiast zaraz dnia... ad-
parta Janina mocno raktopolana. Pragnęła z
Zury pomóc swojej przyjaciółce pani H., ale nie ma-
ła kasy - była w strasie fundusz z takim neo-
rotam zdobyły - wahała się!

Nie wahać się - drago moja - odwrócić kasy, a bezkier-
niata rych prawdziwie! nalegata pani H.

Janina miała mierny charakter, pod tym
względem, iż nigdy nie umiała odmówić niczyjej
prośbie. Jeżeli mi umiała widzieć, racjonalnego po-
wodu do odmowy, najczęściej nalegata.

- Czyby wzywać ludzkie mieli być taki rli, żeby chcieli
młoda, niedowiadająca sobie wyrykować? umyślata.
Dziękuję, które u mnie być bez umyślnie są tak bardzo
imiej potrzebne w danij chwili - mamre odmowie? Czyby
wspomnieć jakie mam ota nędy i wrońskiego niedostatków,
niata być na stowach oparte... A decyduję się na
adparta:

Dobrze, dziś pani wczereś radane, os 100.

- Odstępuje ci niedziennie dusini, nie wyobrażać sobie
jako wielkie, nie czynić przytulek. Ote pieniądze rurs-

coś się do mnie - nie mogę odmówić pomocy, a gość
w tej chwili, przy bary niemam.

W porę godzin Janna oddata pani H. puzgdra, a wra-
nianie obywatela na pępek, puzerem przez panie H.
podpisane; nie miato ono żadnej wartości, ale gość
dłui wreszcie karłku, zwałtem do rąk Janniny, a
ucatomawery je; postawiamowery oddalita się szybko.
Kaledoni kilka dni minęto, Janna obywatela od swęj
nawerzuelthi murzki panny Marchiny, lid brnis-
cy, jak następnę:

— Drogą Pani

Dobrocia, swaga i serwowanie, nalekultas' mis takę
ufnaccia do siebie, że w chwili, tak bardzo sta mnie
krytyczniej do pani tylko - mam smiatasi i odwazę
wmooci się a pascę o poms, kłojij takę zwatłomui
pobuduję że Ty, mis rozumiem i mi wernier sa,
ste koku, do kłojęj miotta i respcerliwie potarem
mis amueto - nie wappis o ten - jolixi rucnag na Cie
jur, jako isłole petna postartiwoci i i serce!
Jedem w tej chwili rozporozę wipriemien - re d'uzę
i jeli netychmiast nie adullen mi pani, r
25 ste respokojima, bodaj w cześci, najdradliwszych
kaidylosis, nasarone, bęte w tyjace przykroci i
kłojęk, amie ma sa possieia najumijeręg. Moj.
nasarony, przyjedu na tydnie i z wdierucisicę, natosę
ci pani przyrozę mis sumke... Czekam i man

niechaj, że się na temu pani mi zawoła
 rzymskie Tuz, Marcelin.

Paniac mi miata w danij chwili kędanych pie-
 między przy sobi, ale się mi nakata ani chwili.

Czyje sympaly, i przyjem' sta Marcelin - czyby to
 mogła spuszcz' w takiech chwili? O nie.

Pokuzda spewim do kasy, a odprawory potrzebny,
 kwoty, odestata je ralyekniast a rapowieniem, że
 dopoki to jest martwym, nie adnowi jej pomocy
 swojej i z rozkorez myslie bedie o tem, że się przy-
 czynita do jej spokoja, badaj na chwile.

http://rcin.org.pl

Paniade ulatniaty się w sposob pascarajczy, ale czy
 mogła mirowej pochlopie nie chce uchodzie' za
 nikoremna, w sroch starych? Ale nie lonice na
 tem: w tydzień nie spetna, drugi postanie, nowe
 spracka, o porzycenie 25 rs. dicit przytem jessere
 rozpechlowery, blagelny, chancerony nie przyjedat,
 byta bez groza, napastowana od rana do nocz
 smu wierzycieli swoich.

— Nie Tuz to jiz' potowa' pucita. Po morim staku
 najumierunij uccer, się pani z Tuz, ale dicit...
 rakij mię - na Rozp.

Known mi moze przy sobi potrzebny kwoty, a
 tytko potowe, udata się do pani W. prauze o
 pomozemini jej na kilka godzin i że odestata Marce-
 linu. Na widzenie się, że ustatnia obaypata się wa-

unia podziękowania - nie umiała wyrazić swego
 wdzięczności, ale o oddaniu mowy nie było. Janina
 została przez to niezadowolona - odbywały się one zwykle
 w dzień miś godny, ponieważ, jak powiadają March-
 nie, nie chciała się hercy rozczepić, która jej była skądś
 awa i która konyje zdym jej chwila. Pomimo
 tej godności jednak, cała godina przerwana w
 murze przekadła przed opowiadania o losach
 osobnych, o bestnoci ze zarysowaniem - o projekcie
 ze projektami; skutkiem czego o murze nie było
 już ^{nic} eram mowić. Janina, powodowana feterym
 kulturalnym, nie przyjmowała, która się radziła, że zera-
 sen, gdy lepiej nasłone dla kierowni Marching wazy-
 ostanie razmi się gorzej jnauka; bym razem sta-
 nęła się wstępną pracą rdymca wprawę w murze -
 rozprawy nenergielke byłto o wamijsze srogości. -
 O remianu z Marching myśli nawet nie mogła,
 ponieważ to miłyto porzyta u niej w 50 ab
 zabeta z gony ze atomizacja nauki. Później
 przywróciła się wrocie do ty; jak się sławo srogości
 i petnej szałelnych daryni, ale biedny, przez los
 przesładowany Niemczy - robotarstwo jej pierzo-
 kami i zardarnowu, tak upragmonem wśród sberst
 przyjęta do niej wsem caci i słowem ten
 słab się dla Janiny prawie uosobną potrzebę.
 Zosty her' wrode mowić do siebie po umiem

- wreszcie we wszystkich ciępiach i pacierze wjeżdżam. Na
dwoje. Podaje samolub, parawaną ulotą wpoteruj-
cij sobie Jamina opomiedziata cetera historycz swego
serce napyluje jakby połączona z podobnym
razem.

- Gdyby mój narzeczoną, był tak miernocny, jak
samoty i powieszat sobie, ażeby mnie wczepić osere-
dnie: mi wchatałbym się, ani chwili. Pójchatałbym
wytomażyłbym sobie, że czy' her mój mi moge
że miż rekije w ten sposób i umieszty przyse
wzorem moji powieści. Ale czy on es kochi?

- Czy ja wiem? odparta smutnie. Wdawało mi
się, że sympatya nasza wjeżdżam była, że on
winnier jak ja cierpiet przy rozstaniu, ale od ciędy
o ten myśli w otowie mi się już mazi - wżepie
we wyzłtko - mi wnie, nawet, ażeby mi mogła żyć
kiedy rdać sobie jarno sprawę z jego połączono-
nia ze mną. To byłtko wiem, że mi wyjei jak
mi wypowiedziamym ceterem, że ciępis katnere
skubkiem bij szesrnij niepewności.

- Czy mu odpicatas?

- Niechcnie, nalyckniał. Staję się, ażeby mi
naryj najgorze wypowiedział prawdę, byle, mi
byłtko stary w by' puchielny niepewności.
Jeśli? ... czy mi masz odpowiedź?

- Ani słowa.

- To dżone! gdyby Kochet? O' mojej Jan mi na-
reszty mię mogły na podobne wroscenia! W kazdym
razie... dałata po zamysle... jabyem pojcheta, arely
się przekonae! Cielu jednak... mi namowiam! Czym
jaki ci rozum dyktuje!

Rozum? zawotete z ironie Janina. Rozum?... czemu
re on jid wolce kochu, co mi pierci ugwiate? Ofios
juz to stabe echo wiod puzery, kioie regturiz, se-
lone buraganow wyia! Rozum!... on mi praeie
radzi, arely zapammie! A czy to maretne?

A czy jid... jabyem sie nie namyslata sin chwila!
Poznamery swoje przyjaciolkę - Janina powrocila
do siebie rozstajone ruskane. Bytarby stabez od
kandy, kioie powiadeta, re mi rekataly się sin chwila,
arely pojchae do skachanego, unnce jioz uospi-
nie, lub je z inn podielic? O, one by pojcho-
Ta ab byle przewhod! Ustela oraw, pimezdy, nie pew-
nosc, czy nie robi mi tem przykrosci: jid
je mi kochu - bednie mi bylho uszereem! Uie
rua, ani adrecu jioz mieszkania, ani miaste z
kloru miowka - jid tek niedawniaderone, niere-
radne? Co pownie sama jedna z tek azom neu-
miesci, z niepionowic, czy jid kochau? czy jid
obecnosc ni rozniwne bez, da kioiez wysztko
by powiezita. O gdyby sponez byta jioz mitate
radne przewhoda mi adotataly, je powelnyuae!

Alc by pewności nie miała nicelby? Co porażę?
Co porażę? Dwa tygodnie już mijają od chwili w któ-
rej myślała o nim, Stagese jak o Tacke najwyżej, o ne-
pewności słowa jednego: "kocham" lub "nie" a on
nie odpowiadat! Nie retroscecyt się nawet o to, że
rdzonia, że ciępcin' kaslowata je, karda poryta se-
kunde, nie już godziny i dni, jakii pędzta w zrazach-
nem, kolenem asekimamie odpowiedzi.

— Niepewność Stagese wiek. Nie pojade pierze, ale sa-
prow, apredaje, że jeli mie Stagese porocaw i sak
sigkij niepewności — pojade do miez! Chiek weseu
tu porydie — byle bym się sam z nim rozmawiała sta-
nowero, bo mie to mihermie o wleclaw porypaw.

Ynowu kiel Stagese Stagese — porydie do Mestury.
Jamina, która była jak Jamina, raz wyeraj — sta kłój
poryka karda roznata się smierci... ona, Stagese go
o odpowied, jak o ryzie — ona, która nigdy do nikogo
nie odryta się puryera, aby się nie okaze' nekstaj,
lotar bytaby na kolanach poryta o mitari" o
porypaw jej ryzie w ofense. I jakii ciępcinata.
Nie porywata iukii ryta — jak uelone kęgita
po pokoju retannuje sam, lub cinae piersi bolacz-
nierdolna wylla we track bolu co je porypaw.

A jedrek? Dnie mijają, tygodnie, miesiąc, a odpa-
wiedzi nie byto. Kiedne diweryjne "Jachodita do
eratu. Upokorenie i rai — mitari" i najakropnijire

przeproszenia, prawie je amputacji porbawiały. A tu
 musiata pracować! ... przecież po to przyszła! ...
 Jakże tu trzeba myśli spokojnie, gdy takie fakty we
 w pewni? ... Kiedź miała słuchy, to pracy, skoro jedyna
 gwiazdka wreszcie jako jej rękę ramyżłeta - młota
 poprzęta się w szóstym ciemności i uwolpnie, a
 ona nawet nie widziata, że czego? ... Czem zastępuje
 na taki czas okrutny? ...

Jak tu pracować, gdy zimno jej na świecie, chociaż
 stonice tak mocno światła, a ogień na konimku ptaku
 tak żywo?

Pod wpływem wiersza jej brawizyj gwałtów, Janina
 czuła się z nią żywiec wiekta. Zimno, zimno strasznie
 było jej wśród ludzi! Kolorystyką wreszcie co jej
 oświecało, wyjąłata jak iskra z innego światła; nawet
 blade jej twarz przybrata odzieni smiewy - usta ~~czuły~~
 nie blade recyklaty się nerwowo, byłto cery styprecaty
 jakimi pomysłom, gwałtownym ogniem, a smutek
 i niek widziwego rdawał się nucec' pyłami. ...

Chyba jednak nie wzięcie uwagi na stan swego duszy
 musiata i lekar przysłać małą wele skrzynkę co
 wśród ludzi.

- Co ci jest dusiu? Wygladasz jakbyś z gwałtu powsta-
 ta? rozpyłata nas poni. Oh troskliwie.

- Chociaż się wahałata! wzięta klasia z przekazem.
 Czyż o ten nie miał jemu? moutmat' d'herol.

pełnej na Jamnie sukosa.

- A może doprawdy duciu tak cis pan strasz rżata-
mucit? Cożby to melka twoja, pomiedziata, gdyby cis
takę robaczyta, ubolewata porzeime kobecina. O panu
stroru nie porwolę ci gacie' intodę duciwycus, porzo-
rta rżacazę się to obecnego ualana.

- Włpiss moeno, arebyz edostat kiedy koloweli wywo-
Toc rżycere wreremie na seru panny Jamny,
odpart powarnie

- Coż by na to Jamniko?

Porwałam cywie' praprukerem, jakie się konu
padobe. Ma mnie one ca, obogstnem, a panstue
hawiz, odpasta rżimno.

Czy w skolicach, gdzie mieszkał pan - wazny
ca, tak stachiwie panu Jamnie? owat się theoot.

- Nie prowadzitan - stachylyki wy powiedziampch sto-
chwoci w naczach stronech - ani ser' ja, z imymni
nie porównywatan - prebeer pan, jili odpowiedi
redemalinazrej z tym względu taci nie moze.

Harol przycypt wezi i ramilkłt ze chwilk, ale rżykt
nie trawie na stuzę kondensauon - po chwili odpykat
pewnosie siebie, po to, areby znów respectowae
swoje mispyjaciotke.

IX

Te cizgde spierki i stachiwoci, jakie amurong byta
prowadnie, rżyszety w koniu Jamnie - postawozka

spoby' ich nar na rawore i w tym celu uwyta
wszelkich sposobow: gniewata sie - abywata pogardliwym
mileremieniem, a gdy to nie pomagato, prociata poprociat
aby je zastawiono w spokoju, ale nie bylo rady.

Przedstawienie twaty rawore w rownyz uita. Co prawda
Stroer czystem wystawieniem jej nieprawidlowosc
je pominal. Nikt nie widzial o czym rozmawiali
ze soba, a nie domydlajze sie z jego ^{stony} zwiarszen' mitali
sta innij. kobiety, nie przepuszczali, aby obujac tak
ciagle w towarzystwie, byli sobie obojztrzymi. Jamie
was' pomimo, ze jednem slowem mogta rozproszyc
se podjynienia - bajinnij swieci zachowywata!
- Czy Styrzyce pan! nekta mu wrescie - te uagte
przedstawienia, jakich ofiaro jelicimij obore
pudemeryskiem ja?

- Styrze...

- J'co? pan na to?

- Sedy, ze miewato na nie wracac' uwagi. Co'
to pania, obokodnie more, w mowia, jeli we
starcem i mojim przekonaniem, bytko przyjacimij
mij daryce?

- Co mi to szkodzi?... Mnie to wzery, quiewa - w
chey stanoworo rusnie' nadat podobnych ractow,
i jeli jeli' naprawde moim przyjacetem, a
przyjacimij rzeczywistym, nie mije mi za ate,
jeli nie rawore, ledz mogta stuchac', paniskich

92. wiersz; a ten samemu obowiazac i nim jak do-
lyknas. Bedz para untkac i spozyc nawrociem
o... nie wyformami nie wrod innych!
- Ach pani - to nadbyt okrutny wyrok! Czyz
moja w tem winna, ze kiedis inaczey porumiesz,
pani postępowanie, amikeli jest w rzeczy wielosci,
areby miat ceta odpowiedzialnosci' prac' na siebie.
- Eke chęz, areby kiedis przedali tak mnie, jak
i para, o to, emijest ani prandopodobnem, ani
moralnem!...

Stacery?

<http://rcin.org.pl>
Jakto Stacery? Oka tej prostej pacyzyny, ze
pan Kochacz inne, a ja nie spozyc ryjaliczowis
ani eruz, ani eruzi' bledz kiedy kolwiek St. pana.
- Co to pierwsze to... eruzet is St. pan... jak is
prekonatem, nie kochetem tej, o ktorej pani mo-
witem - byto to chwilowe upadokami, ktore
na mierzeci minesto. Od pani res' wiem, az
nasto dobre, is' niczego spozyc pacyzynie spadnie -
was' is' ni magz. Proze, jednak - St. pan na
werylko! parmot mi ze wozg, jak dotad obco-
was'! Do kocz' is' rblisz? Ktar' mi reczapsi
konarystka pani - jej ramowz pedne merwy
i' domispa, co prawda rbyl otker eruzto...
Eke spometai' mi panu dobre, jeli radisz is' rblisz
jedem rownie jak iim wyjstanie' eruzi' farsese, re...

- Nie mówię sprzeczności... tak jak inni - ab...
wprawny niż inni! wyjechał z przyjaciółmi.
- Nieprawda pani jeśli w tej chwili... miłośnik
medycy, stał najgoręcej przyjaciele! nawet strona.
Dobrze jest stare buty, opodal stojący Sherot-
toshiny usmiechą się po jego wyrazach
rozprawianych rzeczach z góry Janina wamow
swoje przemyśle - padł do niego i ujęt ekichage.
- Jakże jesteś pani Felwomine! tak jak
bardzo Felwomine! Czy strona naprawdę, mieni
się pani przyjaciół, a raczej, czy pani to ra-
kietki umara?
- Tak - co? w ten sposób?
- Cha! cha! cha! on... przyjaciół! Pani nie
wie, że on us prochuwa, jakoby mi się rwi-
nata z najskrytym bezinim swoim serca.
On przyjaciół! Ostreżem panie - mi ufaj
mu, jeśli mi chce, aby cze miasto wi-
dziata rawere o worytkiem co myśleć i czejem,
i to z komentarzami! Cha! cha!
- Gdzie i pan, jako przyjaciel strona, niebył
później swój przyjaciel dajcie dowody! racznie
nie wzmieni.
- W każdym razie - ostreżem panie!
- Długo, że rychłowie! Bądź pan o mnie
spokojnym! a parta cztodno, chociaż w mię us

94.

http://rcin.org.pl

być najpóźniej w roku. Ciekawość nigdy
 abyferme Staszowa - uważała go zawsze za istniejącego
 lekkiego, pryncypa, ale nie powiodła się nigdy o
 "niekierowności" i naduryciu jej wiary do tego stopnia,
 aby się mógł pochwycić tem, co nigdy między
 nimi więcej nie miało. Jednakże, prestrzeż
 Stasła nie prestrzeż, mimo jej nure: recyda
 setkami bez jej wstała w by przyjmu, która jej senij
 nie powata rejimijorej moralnij padpory, a tylko
 sermaitych przykroci była roztrem; nie mogła
 sobie darować, że się nie poslewita odnam w
 takim stanowisku, aby podobne prestrzeż i senij
 się miały do niej nigdy daleku; była rozrabo-
 na, złośliwa, zwalpiła w silie swego rozumu
 w rachowaniu praktycznym; nie widziała, jak
 obaci spocob padspowania? jak wyborze i lych
 kolory; które jej miernosucini się stały?
 Pomimo obaw i stan jej psychologii, spry-
 jaty sięmi nieporadnym, kor planu i systemu
 nie widziała na rzeczy innej rady, jak: wymier-
 się z domu pani W. usunąc zupełnie od
 wszelkiego towarzystwa - oddać pracę i w
 niej szukać spokoju
 Ale jak ta sprawa uisierkani przed upływem
 terminu reptaconej, lombarduj, że i owe
 slo subli, przywrone przyjaciotu pani W.

poświęca sobie naprowadzać i oddawać mu
 myślatę. Gdybyś choć jedną osobę zajął,
 Anglika, rozumna poradziła jej co ma teraz
 czytać, ale w Gijonie nie miała takiego planu.
 Do swego Włochy, zwróciła się Marcelini. Za jej
 radą rozmaite mierniki - tworzyła prze-
 rowne projekty, ale wycelnie były tak niepraktycz-
 nymi, że Gajonia ze smutkiem rozmyślała nad
 ich niurylewnością. Nagle przypała jej myśl
 przesłanie do Gidy: nauczył, a kto się brata,
 lekkie przedmiotów gimnazjalnych, miał wiel-
 kiemu kół z profesorami i wagił znet
 miasto i jego warunki: do niego też udata,
 się z prośbą o radę.

Nauczył Gajonia, był do otwarcia szkoły tak
 przydzielu niedosty profesor fizyki, który
 jednak nie wrót się trudności i powoła
 na ten polu niepowodzeniem i najmuze się
 projektowni lekcyami. Gajon wytwale do celu
 który sobie nakreślił. Poworochowności jego mi-
 byłko mi adnawata się pisknoicis ale była
 w całym jego stome znaczenie brydka. Stwierne-
 go wroaku, mępnij o twary ospe, ospecowij, coło
 wypuktem, wypuktem, osrach swoych metalickich,
 nad klacim dwi mnszoty się ukonnie, podno-
 wraj ku stroniom, miał nos stuzi osby i ude-
 mi ordozione radnym rozroskem. —

http://im.ig

Na pierwszy raz tak, wydał on wrażenie Mefistofelusa
 ale przy bliższym mu się bliższym, niepodobna było mu
 dojść do rozumienia: dostrzegł języczek w tych wszystkich
 zapędzonych oczach i mitym, tajemnym uśmiechem, który
 dźwiękiem parzył go sobie karkiem. Janina też powróciła
 ku niemu prawdziwą sympatią i ufnością i nieśmiało
 wzięła miastę czci uwieszenia się przed nim w broń
 i trudności, jakie na swój drodze napotykała - w prze-
 konaniu, że w nim znalazłaby prawdziwą pomoc
 i oparcie; ale uspołobienie pana A. przeszkodziło
 jej zawsze do zbliżenia się wrożeńca i wnetż
 powstawała znowu ergo moralizacja. Po ra-
 obiektem lekce, był on znowu najbardziej miłosernym
 rumieniał się ciekaw, gdy był umiarkowanym przesmo-
 wie, a utwierdzał, że już nadzwyczaj rajtym, wy-
 biegał, przegawory spieranie swą urocznością.
 Teraz jednak, Janina postanowiła rozmawiać z
 nim bez co bądź i zaraz po odhyciu lekce, utry-
 mata go temi słowy:

- Czy mi mogły mi pan dris, powieszcie chwilkę rozmow-
 wy. Jest to jedyna prośba, jakie umiem pana repre-
 sai i prawdopodobnie ulechna!

Wzrost jej bannała tak gorące prośba że pan
 A. usiadł i spytał ryjchowie, ale w pewnym
 umieszczeniem może w rękach wrażeń.

- O cóż pan chodzi? Chętnie radocić wszystkim

Pracuję jak... jak, to będzie w moim mniemaniu.

Pracuję pan, mniej więcej warunków w jakich tu pracuję. Tam! raczta a prosiła. Choć nie uważam mieć, ani kłopot, stworzyłam sobie warunki, nie sprzyjające wcale, pracy lekcyj, jakiej pragnęłam i która by mi jedynie dała możliwość nauki, po której przybyłam. Chęć uniknąć strachu czasu i pieniędzy, jakiego ponoszę, postanowiłam, uważać się, inaczej, wyować a obierania mieliby mi się, widnieją, a w me mam tu nikogo ze znajomych - sama, jestem młodą dziewczyną i młodą, jedynie nadzieję spotykałam u panu, i ufając, że maże tu słowniki, ciekawość mi w tem dopomoc, ażeby, rada, lub wka-
rowka.

Pani A. Stuchet uważa, nie przynajmniej najmniej, metem jej mowy, a gdy skonczyła oświadczyć się, smutny mi? karmycej.

Przynajmniej pan, dajcie mi to mać, że chce, pracować; to tak moralnie jak to postanowiłaś pan. Dla historii egzaminu dojrzałości - ramienickiej u pani K. Kram ja jej oddałam, jako miłośniczki w gronie koleżki, ale tak lekko, bez tak, tak dajcie mi nadzieję i nieporadna, że ten chce, niestety panużycy w całym domu; kowalstwo, jakie tu się dzieje, nie sprzyja, bynajmniej pracy systematycznej, doktryny, kulturalnej a pani jeżeli nie ten polu nowożytnego genera. Jakby pan radził, ramienickiej a kłopot, kłoby równie jak pan przyglądać się do egzaminu, a przy pomocy kolonizacji

„Dobro wiekro byta by koczni, wiekro obucha: szej
do pracy.”

— Ale gdzie analer? moze taki lowarystwo? Gdzie
wola bywarzyczek a pani D. nie exam nikoz?
nieka razumione Janine.

— Ja pani w tem utalwis! nekt ucoto pan D.
Dziś mi pani przedlawitai is w imygu nie
dotad swille, a creg nierniemi is cieze.

Widz w pani koczki, uniodrueluz - umyjt, klozy ponu-
mo mirnejimoci ludzi ocenit swycho i hafnie bych
wasad koczyczek los is ucit, a objan taki witaw
cawow a radocia w kardym estowika, a tem wzij
w kobuici!

— O jakre panu wdziecne bez! zamotata ucierowa
Ale cor? cor? mi pan posadric? fuplato micieplwie.

— Kacretaj pani! chwiltis ucioptiwocis!... Medaliki
gimnaryum cinskieg na ulicy D. unierkeg rua-
jome moje: panny O. ucene to i sorunne ko-
bicy - ataymujis one przynolat, a koczyczek panny
chodz do gimnaryum. Wiltka z mich obasai bezka
egramine w tym roku - magtalyj pani uczy is
x miami - toby jej wile utalwito. Tyje i kwatere
bez panis mung kaczowaty nie steenie - przytem
znajokier pani cyerline ucza i pomoc na kardym
koczka! Oho wasz pani adret! udaj is do mich
— jaknajpuciernij, a mierzwodnie bezdier pani rada.

wolony!

- Mam jeszcze jedną broszkę!
- Coś takiego? - może i na to znajdzie się rada?
- Oho, pani D. przemyta u mnie w. elo, jakoby dla
swej przyjaciółki, ale jak się dowiedziałam, sama te
pieniądze straciła i zapewne bierz je sobie jako zapła-
ty a czy na kwaterę. Wym również, że jest szkodro przytocz
interesach i to mi odwieśa umiataci w dopominaniu się
o oddanie."

- To ale! Pani D. ma rzyraż nawice w ten sposób wzięty
wymieć u siebie swych lokatorów, ale nich się pani
w tym razie delikatności mi uści, a powie sławo-
cro, że samieract się wymieć; że się pani rdaraja
dopodujare nasunki, a ona się temu spracimiac
mi może. Czy na drugą zapłaćtas' panu mieszkanie?

- Na kwadrat...
- Musisz więc pani mieszkać tu do Sycernia.

- Tak - do 1^o Sycernia.
- W każdym razie, może panu nawiceć się uści do panien
Czy aby się zapewnie, czy będą miały słowne pomierze-
nie dla pani?

- Samieractem skorzystać z rad pańskich, że które
z czego wice dęskuz! nawotata z radocię

- Tęż wice powodem, a tymczasem regnam, panis.
muoz spiasyć na iing lekuz. Mito mi, rem choe
w lab' dobnij nery, mojt' panu uerynie przytuz. Poy
lech Towach uciunawoy jej' Han' udecernie, spucit' polij.

— Cóż więc! kocham i ten oburzenie! zawołata Janina
 roclawczy samą. Porpaćmy więc pracy moralnej i nie-
 przewidywanym "Stachem" rozrywkami! "Cóż więc serce"
 a ich powoda. Dasi se mnie tych komplementów
 i przedstawian "her koci" dasi "lej komedji, która gwał-
 miuż, wtedy, gdy myśel moja. Długo odlega, a ucie-
 petne już pagurien' wniolajonych i teknoły se prawdę
 której nie znajdują wokoło siebie!

IX

Narzutek, zastawiony wolną chwilę Janina nalychmiast
 pospieszyła do miejsca wskazanej adresem, przez pana
 N. gdzie mieszkała panny Q. Wchodzi zastawia się
 przed trzypiętrowym domem na jednej z kryskiej ulicy,
 małych ulic. Na korytarzu ujrzała jakas sturce,
 która rapylała:

— Czy ta mieszkała panny Q.

— Tak pani na drugim piętrze! i wskazała wschody
 prowadzące na prawo.

W bijącym sercem wzięta na wie Janina i kachwonita.
 Długo jednakże musiała stać podziwianiu mim jej
 otworono; nareszcie daty się sturce w głębi faniesta-
 ma szybko kroki i młoda dziewczyna, krysko ubrana
 wpacenta już do pokoju.

— Czy jest w domu panna Q?

— Ktoś? czy panna Jarefa, czy Gabryela? Sz obci-
 nalychmiast przyjdę. Proszę panis, na lewo!...

155
184.

Janina została a Lucjusz przy na najbliższym knieble a wsi
wata gospodym domu, starając się napróżd wypracowa-
wać coś o jej naukach i ich przysługata się sta u-
warunie obawem. Był to niewielki pokój pasturowy,
jak się obawia mogło gabinet i sypialnia zararem. panie-
wa? na uboczu ślata Tarcho ordobnie rascielone - dalej
korekta, stolik obiegły, wielkie rzwierziatko wieszak i miodow-
cech watoronych pod nim - na ślaku. Na kanapie
napawio okna i rozkośnie przymocowaniu osrami brata
kolla, a stoncerne promieni puchierając się wesoła
przebiegła arowne fienki i imitacja roślin waronowych
ubawaty się pićcie miękką szwie" szerneg zwierzatka.
Atmosfera ciepła, swietlana, cyklosic do najwyższego
stopnia i adgat wiennego regera, który jedynie
swim monotonnym "tak, tak" prorywet panując do
kota ciers, nader nute wymarty wserem na unyplik
Janiny; tem milere, że sławidły kontrast z powsem
niecierpiam panie W. miedadem jehi sam prano-
wet i jej" starym pokoiem, do której nigdy nie
dochodzą światła stoncerne.

Niektorem została to pokój panie domu i Janina
ujęta przed sobą wolał tak około bydriztu, bruncetki
średniego wzrostu o wielkich ciemnych oczach, smia-
dej cnie i miłym, łagodnym uśmiechem na ustach.
Przedstawiony się natychmiast Janina opowiedziała o celu
swych odwiedzin.

— Dobrego pokoju nie mamy do wyrażenia - adreksita panna
 O. ale możemy oddać pani miarę, której otwo wych-
 dzi na kurylar. W dzień jest tam ciemno zupełnie, ale
 pani mażesz się wyciąć w przyłogowym pokoju, w którym
 mieszka dwie panienki wazgie składac w tym roku
 egzaminia dojrataui. W godzinach, gdy one wychodzą do
 szkoły jest zupełnie ciemno i wyciąć się można swobodnie.
 Czy pani również zamierza chodzić do gimnazjum?
 Poczyna się sympetyczne powierchawności Janina
 wypowiedziata sławie, Na jakich przyjęciu chce
 zamianić dołycheresome miorkanie i jakie ma da
 kamary na przyjęciu.

— Proszę przede wszystkim sarkolne - mówią - regularne, prac-
 owite a w domu, gdzie julem mażesz się słowami do
 rozporajon gospodary, które Na mnie są niedogodne.
 Na obiad i kochate mażesz uchadzić na lot i przez
 dzie przez dwadzinie, w czem mi cześć przeszkoda
 otob. Serce lub ciemno. Dylem bywa tam wiele
 osób - zabymużę mi cześć, a ja przyznaję, julem
 tak stak, ja? ulogum, a przez to bracy was. Moje
 miestkami jest tak odobuione ad ludzi, tak ponure
 i smutne, że nie mogę w radon sposób samotnie
 w nim siedzieć.

— U mnie, jako na przy, gdzie jest kilkanaście pa-
 mien, najdziej pani wazgi sprawnie warunki. Prze-
 my tygi regularne, pracowite - ktadkiem są a die-

się; wleżemy i wróć i nie nam o tem nie przeszkadza,
i nikt nie bywa i nadszo bardzo, chyba podera swęz i wa-
kacyi mykologiamy ię nęci i tego ewycaju ułobnego.

- Za kę pragnę takiego spokoju i takiego reguty do pracy.
Przytem ekości mi o pomoe koleżeńskę w nauce. -

- Te razdnie rozmier u nas. K panin, które będą
stadei' egzamina przy koniu tego roku jest tu jedna
Galicia A. bardzo rdalna i racna Diaweryna - one to
jedni obowiązek mentotki wyzłtkich wyzłk koleżeńsk
i jęlbęsi' pani nie miata u kogo brae' lechey, po-
stębnęch ei przedmiotów - mogłyby ich radawelmaję
inducęi, lombardij, si jako urocznica wie dobre uęz
profesorowie wymagają. Przytem mogłyby się wpolnie
pracować. Oblewii, z pomoe paru dni swięz psycheta
do przyjętęi miśaleko rład miśerkajęej. Przyjōd
pani do nas innym razem, a pierwszy raz was re-
sobę.

- Chętnie skorzystam z pani zaproszenia, ponieważ spemnie
ię będą mogła dopiero sa miśerac. Zapłacitam
kwaterę do 1^o Sycernia i poroshęz na mijsieu
do tego kominu. Do Pani' ras' udatam ię w celu
zakępięrenia sobie lokum, ażeby moōk upodnie' moōz
gospodynis, si ię wyuoerz; Sycratam, si ma iime
kandydatki do miśerkania - nie chez, ażeby je
ubracita z mojej winy.

- Czy pani znasz dobrze język rosyjski?

- Na pani' rozumieiu sprowadzi wszystkie, eby ery-

Sam w tym przyku, ale ani go znam ^{teżbyście} gramatyka, ani praktycznie, a ponieważ już mi koniesnie polebnym, bez musiata urupetnie te braki przy czujesi pomocy. Sama nie podotam!

— Klem, ja mogę pani być użyteczną — znam ten język gramatycznie i chciałabym być pani weterońską udróżką. Sądzi, że ja pani mogłabym sama w koniesie, nad wina pracować — reorganizację w ten sposób pociągnąć a ja chętnie poprawię pani wypracowanie — postucham czytania....
Ale o tem później. Powiedz mi pani, do czasu, aż w nani ranniierkach — rawie udróżnie Ci powitamy....

— Kquam panie! kilka gamine powitawczych ucinawery. Ten rannij kobiecy oddalita się a lekkiem sercem i otuchę w przytociu.
Po powrocie od penion O. Gamina postanowita rozmowie z p. W. i upredzie ja o swym zamiare opuczerzenia jej domu, w ten przy pierwszy spróbnosci ucygnita.

— Proszę o chwilkę rozmowy? kilka gdy była rannij.

— K. chcieć dani! Coś tak bajimnierę nastroitas minkę? zapytata pani W. wiadzie obok niej poufnie. Ale skoro jej Gamina przedstawita swój plan, ratamata się jakby powinem raronu.

— Co stycie dani? ... tybys miata nas pomocić?...

i to w chwili, gdyśmy się wszyscy pokochali jak sobie
 do rodziny należąc - gdyśmy zaczęli na swoją wrażliwość?
 To mi podobna!... Coś ci się u nas nie podobna?... wsta-
 ta kąpiąc w kącie pościelnym kobacina. Powiedź po-
 wieść! może ja ci w swoim dogodnie zdaniem - może
 będę mogła usłysieć cokolwiek z cennym!...

- Wiadomoś panu, że mam zamiar stworzenia
 egzaminów dojrzałości - na to potrzeba pracy nie-
 wólnej i niestanniej, a ja tu próbuję!...

- Kto ci w imię? moja dusza!

- Wina jestem ja sama i to że nie mam
 żadnej tolerancji, żadnej przy sobie pomocy. Przez
 godzin lekcy przywalnych nie wysławsza mi, a
 na więcej pomocy nie mam. Pragnę więc usz-
 dzieć się inaczej - rozporządzić życie zdrowe, regu-
 larne - usunąć się od wszelkiego lowarejstwa!

Pani S. drugo odradza, przedstawia rozmaite
 niedogodności, jakie napotkać może, przy tak wstępnej
 zmianie pomieszczenia, ale widząc bezskuteczność
 swych rad - zrekonwertowała:

- Jak chcesz zwieść, moja dusza tak sobie postę-
 puje - czy masz przy najmniej coś na widoku?

- Mam już umówione kwatery!

- Gdzie? w kogo?

- W pałacu O...

- W pałacu O? Boj się Boga! Słyszałam, że to
 bardzo liberalne i bardzo kobiece - panuje w nim

106. *Wt.* moga, chociaż misa jidz nawet w pigulek. Aher
sis ich Janinko! Już jeli ci chodzi konicerni o
anniang to mogabym ci nastigery panig s.
ona ma pokoiik do wynajzisa. —

— Drukujz panig ale już sis umiowitam! refu-
sutowata Janina slawowerym dorem. Po
pierwim Szymia wynoerz sis — panig ras-
crutam sis w obowiazku upredzie wresnij.

— Ach! dumi, to kedy nuziata adbac' ci le
u. slo. Poirekaj jerrere kacke, bo am grova
niamam teraz przy dury!

— ciek panig leu sis ni bonery rbylernie. Panig
t. ni redajz reptaly z gory — pairekam wisi, az
panig kedi mogta uicci sis z Stuzg — wresnie
more mi panig sptacei qz egziamni.

— Inaczej, nie mogabym nawet dumi! Ach!
jake mi minite ueryntas' niespodianke! Bytam
pewoz, ze rok ten u mnie nieerkae' byduir!

— Dytro mi niernierne, id' minowoli slatum
sis przyeryngz sawodu dla panig, ale inaczej posty
prie' mi moga. Poctace mi to panig i bap' sawie
dla mnie ryzelwig!

— Jaké bym mogta nie byc' niez dla ciebie — dumi?
Zaworem — z ceterz serce spozuz lwegz powodemia!
adparta z pygnusowym niceo uenicechem panig s.
i uctawata Janina.

Wtem jakiś uczył dat się stywać w przyłęczym położu
 i posłał Karola przesunęta się szok spotakwanych
 Jami. Do chwili wnet do położu, w którym odbywa-
 Tarsis konfesyonary i jego matka, ale miał umię,
 szorstus jakby o miereu mi widział co ra-
 minata. Dopiero po wyjściu pauci St. z położu
 strucił Jamin wysiok, a usmiechazie się
 wstawił mrukując potężacem:
 — Mnie się stawia!... Ale coż ze Szoreu
 będzie?

XII

Po dokonaniu czynu, który tak przytym był dla Ja-
 min, a miarowicie: wiadomości pauci St. o wyjęch
 raniasach pospiewęta do pauci Marcelliny, ardy
 się podiokę wczerniamu swemu. Było to dla niej
 bliź Taborjorem, że dnia tego wypadła kłya nurytki,
 majaca kwar miępie try razy na godzin.

Re Dominio potudziowij porę, nawerziskę swięg
 rakata w reglę; uskarzeta się na ciężte
 ułapenia i kłopoty, wchutek kłoyek aręta się
 miedrowy i octabrowy.

— Tak jak uchustam i zmiereziatem! nowida,
 ratami — stawiki wryjalki bęg na mnie jak
 wroli na kiji! Tak się martwiram i martwisz
 ciężle że już mi wiem jak Turęj wybrzwan podobni
 kłoyorne potorem! Tak potret — przyglowan do słaba

a pamiędzy niema. Kto chodziłoby mi wcale o
wyprawę, gdyby nie było tego wyzerczi, że konie
wniesi powinna do domu pewne rzeczy białej
i sztywn. Skaram się jednak uszczędniać o ile moż-
ności przez wzgląd na to dziecko, które wędruje
na swoje barki. —

— Jakże to dziecko? — Też to mi rozumieć
jak mogłaś brać na swoje odpowiedzialności nie
mając skrajny do wychowania... przeważa ryw-
żanina.

— Choć to widzieliśmy - a zatem w tedy wstąpił i ten
i odwołanie do pracy. Będzie bardzo wiodącym dzie-
wczętym miastem nanceronez, który umiał - rozpa-
czona, czułam się tak samotną i porażoną,
wielkiego celu, że postanowiła przystąpić do
szkół i koncertów brata mego przyjaciela, który
pisał mi w tedy najokropniejszej. W porzątku pu-
blika moja umieritała na pracy i placitum
za nią z lekkoj wroisk, ale teraz jest mi owo-
cizarem!... Kto mógł jednak odstąpić jej rodzicom
raz dla tego, że nie do niej przystąpiła sercem
ceterum, a po drugiej: nie chce jej oddawać rządu
na pastwę nędzy i rozpucia. —

— Jakże chętnie dopomogłaby ci w wychowaniu
tego biednego dziecka. Nawołata wroczone Janina

Co? kiedy sama jidlem ubogaj!

— Gdybym chacia⁶ kley miata wizej! More by
suas kag, konu bys' nuz jako saucyuelles mu-
ycki rekomendowae magda? Prawdzim bys' mi
dem kachy wyswiaderyda.

— Chom tu wozyle kasdro meto suajonych, ab,
zapytam, panis 2h.? A more panny t. u ktorych
uniurkai kamystan, topomage ci u tem?

— O diktus ci! — a wi pnewsiar us stauowco
na mng kwalery?

Tak wstanie dno uniatan o tem rozprawz a panis 2h.
A do Moskwy mi jidreir? zapytata Marcelina
a wzmiechem poufnym.

Zawina druzda.

— Zechae? ... Ach! ja sama miewiem co czynie?!

— Gdybym chacia⁶ wiedzata na pewno, ze on mus
kocha mi wakatadym us, em chwali! Ale bez tej
pewnosci... tuden!

— Co do mnie — pojchatabym! nekta Marcelina
depura najgorsza pewnosci' mi' udecerenia,
jaki sa, krom udratam a powodu, iz' mi
umier wbi wyttomaczeje' jey postepowan'a.

— Gadam us a loby najzupetnij. Ty mi sadajor
dwazi, do kooku, a ktorym mysl, berustamnie
ak mus' puzara i udecyrowae us' nie mozz. Puzer-
juzere was pewien jili hila mi hedy — pojadz!

208. Do czasu mojego a pani H. pobytu - był to niepo-
dobnie słuchem - ranasto wyjazd mój zwrócił uwagę
weryfikacji. O panie O. Tatariej mi to des nie
uskulecnie. -

Na rozmowie i w spotygniach w rozmowach pociąg-
dina, ramie rozpoznała się lekko. Władcy do
fortepianu Janina ucieszyła się pierwszą rozmow-
wą, ale Marcelina była w takiej formie opowiadania,
że niepodobna ^{była} doznać tego.

- Głęboko znata mego namiętnego - jak to raena
Jana... jak on mi kochał mójta z raportem. W pro-
czkach naszej znajomości, mi kochetam z i mi
cheiatam go pochubić, ale lewa dobowia swą i przy
mójaniem podit me serce kupidynie.

W imię chwili Janina by chętnie stuchata tych
pochwał i wymuszeń, ale przy którejkolwiek is
mierumieniu:

- Jak udzieje' ku atkord? .. rozpylata chęci zwróci
ję uwagę na swą grę.

- O tak! Ach by pedantko moja! rozwolata
grę z rozobliwie myj uroczności.

Pod wpływem Marceliny z kłosej jedyni rozmawia-
ła z Chamstawi - projekt wyjazdu do chostwy doje-
wat z dusem karku w umyśle Janiny.

- Muszę iść przekonac' - miarej edkoyi swawej! mowta
często do siebie

Tymczasem przyjęła niepotrzebnie dla młodszelka Marek
 myślenie się sława o lekce dla niej; a ponieważ
 wyjechała, iż jedna ze znajomych panienek prosiła u niej
 się muzyki, zechciała propagować i uczyć na koncercie
 swój przyjaciółki. Jakolwiek stało się podług jej rytmu.
 Janina była nad wyraz ucieczką, a gdy jej wspaniale
 nie było sławnych rodzin psychodonta na występ-powia-
 szata się o ile mogła:

Ona se musz jechać w przyciem, dlatego wymusza się
 se swych brach, ramiechuje się brach - ale z innymi,
 ale z brach na ciekawie i lekce pojdzie dobrze.
 Jednakże optymistyczne poglądy Janiny na samionowe
 charakteru, wreszcie przeciwne wydaty swoje, nie sądzita.
 Wkrótce bowiem panienka, sama wystąpiła se charakteru,
 wypuszczając delikatnie naryj kobalce, że tak mówią -
 umienie, zachęcyta jej namiętności.

Już dwa tygodnie miała! prowiata - od czasu, jak
 się umowitała z panem Marechem, ale lekce mia-
 Tamże kalendarie był. Powiada, że jechał skoro, że po-
 uchodach chodzić nie może - obiecuje wynadzwodnie
 to po temczasem... Ja jednak, wamozna krotkim
 świadomościem, nie wierzę jej; sądzę, że tak samo
 nauka moja będzie się speciele, jak dotychczas
 Będę amuzonem wymowie jej lekce. A szkoda! panu
 Marechem jechał dla mnie bardzo sympatycznie
 wobozie przykro mi, że amuzonem jechał, że o niej

mylek! Najwyraźniej pracować nie chce!

- O nie pani! rozproszona była Gaminia, teraz jest niezwykłym miedziem zajęta, ale gdy odzyska zdrowie, pewno wynagrodzi cię za to. Już to bardzo waleczka wolała - teraz za nią! A jej w duszy coś szeptało: "apokryfizm". Nie wiem!

- Pragnęłabym więcej kłamać, ale... trudno! idę do kawiarni.

Gaminia uwrata uwrata niezwykłym na sercu, po tej kłopotliwej rozmowie. Czyby i tu omyłki i zamieszanie?

- Czyby sawore parony szeregośi nieprawda były?

To by nie było - ona także wodzierna, miła, tak rozumnym obowiązkami kobiet, czyby postępowata inaczaj?

W każdym razie postanowita już przedstawić przed opinią ludzką: nie wolełaby, w tym celu wstała się do pracy, ciotki. Kwestia już jak wygląda miedziem, chociaż już było po południu - uszarrata się na kol' g' d' d' d'.

- Aha chodźtam dziś na spacer - niech na wzięcie, pomienar' eruz się udobnie. Jmym razem to wy nadzwyczaj. To chodzenie po wschodach tak niezwykłe, że w ich przerywaniu kilka już godzin opuścić musiata!

- A więc to prawda! pomyślata Gaminia. Ale czyż może jej się dowie, jeśli sama tak często ramedłusz prace, spoddaje się gustycznemu myślowi! Porozmawiamy sobie a innych Tagardzie wzięcie kłamiem.

Moja droga! ornata iż wscroci powarni. Chciat
Cis wtamni pucelnd, arebyi nie opucerata wrych
leheyi to... to je utracii mores.

Wad meir o kem! rawotata Marcellia roymarje sz
amijcia - Cryshy ci co mowita panna S. poweid
poweid!

Ale... ale? nie, moja droga. Wcim jednak, jak delce
swoma ludie sadz nanorycalki, ktore im sie nie
sunimsemni wydzaj, a ponimaj? sama powiadam,
ze samiduzim swoje slowiazki - sadz ci od suchi-
nie was? tak lekko bez, co ci w lrych krytycznych
wtracisach welka pomocz slawowi!

To to nieprawda! musiatas co? styreci! rawotata
Marcellia z uporem roymarner duczka. Jakre to
wzdny, ten chleb nanorycielcki - biezem! lalaw!
jak wyjel - mserger sie nad niepozostynni uorniani-
a w nagode cor? ... agadejz - z ktalem ruzierazj;
i jorene gora, adobranim pracy! Ale nie upadta
jorene tak niski, arebym rastuzimae' us mada
Kardem da wzdnez goora, na ktory spuciw?
gorcka pracz zdobytam! O nie! Sama odhrowz
wduclania leheyi panni S. wotata z oburemci
nazimpruim.

Uspokoj sie! moja Marcin! To prawda, ze prace
karda, a wiec i nanorycielcka jest trudna i ruzndna,
ale jiceli w niej jidymy marny sposob do zycia

i jule' roz na ty drzez wlepkitas, wylmac' powinias
 & godnoscia. Czy jule' gdzie prace bez trudu? sora bez
 swini? Nie upadajmy na duchu! pracujmy, azeby
 radac' ktam kowademu, jakoby kobily nie byly nigdy
 zdolne do wylmatania - nie rucieczaj sie sadu
 niepowadzeniem! Mace cel taki wniosty: powa-
 gae' temu, & klowyma przykietas' w polu' swosci
 dolz i' midale! Ktoies' precie' kochasz!..

Marekna nuista is' Jamina na erys.

- Ty samumna! wlaszeta is' lolo! Jakre' bym przegada
 doznac' ci we wrytkiem! Probaer mi ty ekwille
 stakoi! Swiadez, ze godz julem twojij przyjam!..
 Wronowa do gretki Jamina nuistata is' wrednie.
 Na drzkuj mi! wraak wspanai' sie wrajimni
 powini' wrycej ludie, wrytki kobily, a
 kemwiczij przyjaciotki!

- Chciatam ci domciu, przyjam, jule' swos' do cieku!
 Dospowad' cieku, erem wryej stoz' od cieku ty:
 w murye. Ale bezar jessere nie moze - przyjam
 skze na skulek, a ezy roclanz meretke' usadze
 is' lak, azeby mi nie ptawita ra lekaje!

- O se ty nigdy nie kardy is! Na moie' przyjam
 zedam tytko przywieszenia, a kem adaje mi is' wpti-
 casz mi swere - to mi wylawera!

- Gocham cis! Kocham catem swere! rawostat
 skascelnie sciskiesz przyjaciotki.

Dziewi w którym Janina miała się przemienić do
niecierkonia Janien O. obłęd się szybko, o czym
pewniej w jej w nich byłosci, adremita ich
juzze parę razy, a przypita rownie uduernie uroda
prawdnie do nich sympatyz. Była pewna, że w
jej atrofien, a jakiej zytę, waznie stajnie to. creg,
skakata: slucke; ponow a pracy!

Poznata rowniez waz Janienke, o której jej wspomni-
nata Janina O, co hem poradanciem dla niej bylo
w jej a. odnowit jej udzielania lekcy nadal, po
wiedzie, że się zblize termin jej stajnych cgra-
minon, którym waz creg wytaernie powrocie
musi. Na stowe, kloceni Janina wypowiedeta
kal waz w tego powodu obnkt jej aerece, wiedzie
jej zeks:

Kawce i w kardzy trudnosci wroczej się Jani do
umie, a wazdresz mi; golozym do pospeierenia ci
w ponow i radz i ile ta koki w niej moey.
Powrostem dla Pani wrecunek; wycelwocii prawdziw
jako dla kobety rozumnej i energicznej i atego wroa
jej wroz, wity warunki tyje spajity normalnem rowo-
jowi jej wlososci: sam, herperenduo do tego przyerynie
się nie moze, radz spami braci lekcy w której w
Janien majezek stłade' egzaminie wwar a Panig
a panny O. jest jedna, o której wlososciach zylam

208. bardzo dobrze poinformowany i mogą sercy, że tyle
co ja, a może i więcej; dopomocą pani będzie mogła.
Poznam więc panię - dowiedzia! Proszę, nie re-
minaj o swym przyjaciela i w każdej polnie udawaj
się pani do niego z ufnością!

"Jakże dobrzy pan jesteś!" Kwazi takiego ordowaka
nie dy nie awolpis o słachetności ludzkiej! opana,
Janina ze znanymi w oczach.

Panna Wanda J. tak powie pani O. i pana J.
szelcane była to dobre, rozgum i szczupłość
robka, Wandynka o naturalnie pięknych usłotach,
nie był regularnych rysek, ab o wyzaniu swany
Togodnym i inteligentnym paragona ku sobie
Janine.

- Oho! nare meta filozofki! przedstawita jest
panna O. gdy ta warta do polski.

- "Mito mi ja pornei!" metta Janine, podaje jej
rozkę do umiku. Oławiam się jidnek, aby owa
"meta filozofka" nie przewarita się "wielkiej nerumicy".

- Dobeta z umińchem.

- Sadzi, że w podobnem pani nerumcami, chociażby
najwzroczemni były, nie met się miowa kłopotu. opana
wesoto Wandie.

Wroble her? staneta wrota - były rozporze nowe
całkiem rykie porostawata Janinie byłto się pre-
mie, do czego byłto dni kilka ciekaw musiata.

#6
103, 209
Wzrocy, anejomi, który był w panu H. a wreszcie
męczył, Amickawery i o umianie formułkoma
pau Janinę podnieśli wielki alarm i ubolewania, i
roczną parlamentem tak mitem, jak powadali towarzyska.
— Ksi rebrandz uciekals nam pani? Umymkarz rosła
wizje nas bez raka, jak się musa w kół starsz raka-
mole, ka wględu na to i w swoim czasie wronie
staryta! wotali jedyną gorem.

— Bando mi mitali jil wtygeri, i moja obecnosc
ma tak wielki w serach panu's saeremni, mi
maga wrekre umianie mojego projektu, powieram
u myk, i radziszca bohu, jakuj stetan iis przyoznac
wlepi skrole mizjea, jakiemu swierem, wypastow,
ktory w swing iizy poektomie werytke amysta!

— O crama miodzisznoci! Jemne pani z nasro
smutku wydi! rowotal skusony skur. Pnyprast panu
jodreke to miedzisznoci mi to barowania. Co' bohu
i pani portelem? Na chistai pani porowac Turij-
nie skonerytem, poniewaz mi dlnymat' kontraktu.
A more jiu' od pani O. bedzie pani psychodzie' or-
sem, aredy mi porowac'?

— O wlekki! te portet miedkownicy, panika w tem wnie,
bos' spiciala pracowat a porozka - porinij mi mradan
crana porowac, a kear werytke jiu' skacone. Niedo odwi-
dai paniz H. w chwibach wduych, ale to bedie mitali
mizjea miorom, a wledy budno jiu' kwelore' chwibky

na powiadzenie

— Ach! jaka szkoda! Jakże miłota była pani w tych postanowieniach. Na domno podziwiałem mieszar rucimosci kamelionowej jej swary — nie domno pot mi coto skwet, gdym usporo nozic sie pochoy. ci' myzar jej ora. metajze. Chis' wiedz, ze te same cesty sa i swary pani znanimionem.

— Chyż się temu można wstronieć i spokorzyć, ab łmna rada. Nalazy smij' odmienic' nie man sity — prostać wiez muere kety, jakg' nie Bóg skwo- nyl na pauski i moje utrapienie. — odparta z ude- raz skucyż Jamia.

— 'Gubiona. 'gubiona.' wpegnęł skoor z rerygnacyz. Potopowita. milt obylewmi nie smucit sie oddaleni- em Jaminy. Canate wielki rordwist panowat między ni, a jej oboczeniem, ażeby konu koniurny byta, jej obucione. Nawet Slefia, która edaweta is z niez mupelyronac z paerzko, z kerdym dniem oddelac sie od niej raczta — stawata is cwor to stojitniejere, jakby cunta usarz, ze to, in' is skata powodem rawodu, dle jej metki. Medera sas 'Merie rauerzeta kilka razy z prakzem.

— Co' się stanie ze Stromem? Jaka miłoci' gwałtowne, mi' starby sie skonierze' kati' nagle? Niciudy!

— Poprosz, ażeby miś odwiedził czaem i mi odpuscit się usichta z bezkroty po nim. odparta chładno rama

169
1899
Kokelochy.

Co do Karola, ten był formalnie niepełnym członkiem w obyciu. Pradko się wracał do niej w towarzystwie, a już się odzwymiotował, nie palnął na niego wcale, jak gdyby mówił do śiany lub śłota. Gdy siedział przy stole obok Jannig - odwracał się i podparł głowę ręką, która była po jej stronie, opierając się łokciem na stole. Chcei wyprzedzić po re-paciewny kołosek śłota, nagle staje się tak cicho, że jakby ktoś głowę i widno rękę odwrócić była z pod śłota. Ponieważ zawsze jej wyznaczał rękę niecierpliwości i siebie za swój dobiegł ten podzwymiotował, gdy raz także przez przybrał, Penina odwracała się do niej z nadzieją, która szybko była Stefia, a nie palnął na Karola, napylatała ją poważnie:

- Chyba droga nie wieś by, czy teraz wyarty nowe zasady gnieźności towarzystwa?

- Ktoż mi o to pyta? nikt z rodziny Stefia.

- Długość mój, z prawej strony, zalecał mi zawsze, ażebym go uścisnęła w spokoju życia, ponieważ julem prostaerka. Kieruję jidak, czy chcecie mu dozwolone w jego cności towarzystwa, mam się w podobny sposób uścisnąć?

Karol przyprzył wargi i szybko zmienił swój paryż, nie wrócić nie mówiąc.

XIII

W południe do niedźwiedzi. Ponieważ dzieje się to zimno, przez, ciemno jeszcze i na stole stojącym na środku niewielkiego pokoju, pali się lampka - przekryła do posto-

prawie abarusem - świeżożera, nadejście niewielkie, puchną
 wokoło. Usunąwszy rąpanie ^{zabijając} składające się z kaczek, re-
 sylon, kalamary, piov, gozkiem, a nawet kotwiczyków
 przy stole sądziły miejsce. Dwie metody kobiecy usiadły obok
 siebie i pogrzebły się wiośle o piękny nauce. Drobny
 wady o tem ich głowy nachylone nad kieszki, i wryta
 mi, oraz pióra poruszające się szybko po białych
 kartach papieru. Skonyłoby a warknieć nape promien
 lampy skierowanej na twarz pracujących przynajmniej
 się lepiej ich powierzechowności. Skonwiaz one zupełnie
 kontrast ze sobą: jedna, starszego wzrostu jak się teraz
 Tompki miała z mocno nachyloną postacą; ma czerne
 włosy oklejające twarz blade, nowsze ślady umiarkowania
 i bruności, a ciarne oczy mają wyraz smutny jak
 rozleglony, chociaż widocznie jest uśmiech i
 jakimś nutą kobiecy zmusza siebie do uwagi i pracy.
 Towarzyska jej, młodsza blondynka i widać się gęstym
 włosach zdaje się być mocno zajęta wykładaniem jakiegoś
 przedmiotu, chociaż i jej twarz blada jest i umiarkowana i
 de umiarkowania z trudem pokonywane.
 Skopodał a wrych pracownicy, po lewej stronie stoi
 dwa smieró opuszczone torba - po prawej stronie
 cypry ogień w zielonym piecyku.
 - Ach! co za piękne gorąco i bez pyłu i dymu!
 rozmawiała nagle blondynka, której twarz swolna przybrała
 niekiedy amarantową barwę. Czy teraz nie czujecie
 Janisko?

http://kc.in.org.pl

- chichely' ar' nadto' odparta zagadniesz. Wier co?
pojdmy do mojej miary - sam chodno, ab' sempre
retusa jednoloma w szedzie.

- Najchetyj! swata us' ruow' bloudynka bionze
sampe se stota; ohi na palcach wypanzdy us'
a pokaja.

Quelartery us' a polocka Janiny, gdyz jak us' domyglamy
ona to byta, oraz jej meta mentorka, ohi uwiadty
przy stolicu przy Torcu; jak mogty najciuj us' spru-
wuje - eiazrudy daly lekcy, ktora jak moze byto
wnazie a cyfo piaznych pwr Janine, byta lekcy
melomalyki. Tymoczem w przylegtych pokojach det
us' styrec' such' coraz gformiziry - narocnie, na dwoch
jednoczenie fortepianach, rozpaersty us' lekcy muzyki, a
mieszajac us' w rozmaitych najmierzgodni giazkach,
lonach kwazyty pickilus prawdziwie melodyz.

- He szlyny ciury, spadtam w szylceruy katas' nelta
Janina se smutnym miniechem

- Pierwypreis us' z eradem do leg' poccirata
Handria.

- Daj Biv' ab' w tej chwili seneswuje miest' strasmi!

- cku' apadaj tyto na duche, a robawyer ik' us'
nawcyer. A kwar pojdmuy na smiadami - pur'
podano herbate.

tyto to juw' spot' do szynij, godina purnawona
na smiadami, bo o szynij pericubki miazaty iie' kochady.

572

Pomiarz godzina lekcy była już ukonczona Janina
 powstała i mijając okna wstąpiła do jadalni
 sibi. Był to pokój wielki podługny nieco - po jednej
 stronie stało trzy łóżka i po drugiej był kamin, a przy
 każdym była szafa na rzeczy. Dalej stał fortepian
 i kredens z naczyniami, oraz łóżko wyprężone się od
 innych wielkości, ustawione parawanem przy kaminie
 stała mała stolica i stołek z krzesłami.
 Był to kącik panny Gabryeli, młodziej z dwu siostr,
 tej która najpierw poznata Janina, a która wtaci-
 wi rozmawiała się namiętnie, była pretensyj-
 nym pany.

Pomiarz herbata już była podana, przy stajim stole
 stojącym na środku pokoju, siedziała już gromada
 Janin różnego wieku i powierchożności popijając
 chłodny gorący napój. Tuż panny były również - jedna
 z nich starsza ^{starsza} młodszą już brunetką, uroczą
 i stanowczą kobietą. Miała powierchożności
 przyjemną, ale nieco surowszą niż Gabryela - do
 niej należał dół gospodarstwa domowego.

Wszystko panny ucierły do sibi, powitała wstąpiła
 ogólnym obryskiem, a panna Gabryela z usmiechem
 wroczyła się do Janiny.

- Jakże się panowie lekcy powiodła? refylata? Czym
 mi sobie wam poradzić żeby ruszyliście razem
 godnie, która maciej ubarzone być była.

- Jakiem bractwem nieprzyjemności tak samego, wst-

http://kcin.org.pl

203
wania - odparta Janina. Ale rada jestem, że ser-
pucini rozporozę zycie sprawy poradzuj i syste-
matyczny. Byle tylko daję do celu. Byle poczucie
apragmancz mureg - chętnie bym nie wypięta
wiele! mówita z rękotem.

- Be! gdyby to było morkimem - pochwyta
panna Gabryela - ale prawa natura mureg
była ustranowana. Leciwe kę presklegan - wiele
areby panny moje układy się do smu nie
pewny, jak o kucyktij, a ustawały o wroty wana.
Taki system. Daje w wato czasu do pracy, jeli
kardz godnie starany się wyrykac, a nie naj-
maje organizmowi sztytne kercennosci.

W herbacie werytelki panienki wypracaty
do szkoly, a Janina zauwaryta i panna
Gabryela kardz ueremice od najitariej do najindat-
srij wyprawiała z istnie maczynyska kroskliweicij,
propenninowej kardz dobnocelke, lub otulajze i daje
prestrag; areby się nie paristity.

- Kto tu mima lekcy muryki tak sero?
wepylata Janina. Trivory nar miatam spo-
solucii stymie tak pukielne kombinancz tonod.
- Co robie! Z nar z paratku to serito, ale do
werytelkej porzymoreja się estowick, gdy kę potne-
ke wymego - odparta panna Gabryela. Z ja w
porozkach udritan, że mi podobna muryka
moryz rozradz, a jidnak des rozozne mi jiel.

Ponieważ nie mamy czasu do stracenia, facto
 odhycamy lekką muryki przed odjuciem uwrnia
 do szkoły-ja tu w jadalni a wieksza moja
 w sali. Twój pokój znajduje się pomiędzy temi
 dwoma pokojami, nalezy najwiecej stylowa.
 Jamina uczyła nieopieczny chaos w glosie
 i sadzila, ze i ta pracownia nie bedzie mogla
 ab po odjuciu panien, gdy sturza posprzetada-
 niadta w tym samym pokoju, w którego
 szana puce ich x Handra wypedit i raczta
 sie ucyti. Miata juz pewne wskazowki i zoluchy
 zabrata sie do pracy.
 Jakke winem bylo kuar jej obaczenie nie w pam
 J. Wokoto siebi widziata such, 'pracy bez wytknie
 nia prawni, wyruciwami i wrytkowami kardij
 pra. chwiti, wledy gdz tam pedzita dwie bez ruzneg
 plenu ani 'ponozdku - nie byta wslamci
 nigdy idac' sobie sprang, ze swych crymosis.
 Gdyby nie pewna konyie' z lekcyi pana S.
 mozdaby z crystem umnieniem powrednie' ze
 czas ten pod wzgledem nauki byl straconym.
 Okoto godziny jedenascty, niadta do fortepianu
 i cwarzta sie par dnie godziny. O fawowiej dano
 obiar, mierzyl wykaintny wprawdie skladu
 przy sie z dwoch polow: rupy i misca, ab dnie
 smecornie przynadony; Jamina z apetytem

http://rcin.org.pl

157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200
201
202
203
204
205
206
207
208
209
210
211
212
213
214
215
216
217
218
219
220
221
222
223
224
225
226
227
228
229
230
231
232
233
234
235
236
237
238
239
240
241
242
243
244
245
246
247
248
249
250
251
252
253
254
255
256
257
258
259
260
261
262
263
264
265
266
267
268
269
270
271
272
273
274
275
276
277
278
279
280
281
282
283
284
285
286
287
288
289
290
291
292
293
294
295
296
297
298
299
300
301
302
303
304
305
306
307
308
309
310
311
312
313
314
315
316
317
318
319
320
321
322
323
324
325
326
327
328
329
330
331
332
333
334
335
336
337
338
339
340
341
342
343
344
345
346
347
348
349
350
351
352
353
354
355
356
357
358
359
360
361
362
363
364
365
366
367
368
369
370
371
372
373
374
375
376
377
378
379
380
381
382
383
384
385
386
387
388
389
390
391
392
393
394
395
396
397
398
399
400
401
402
403
404
405
406
407
408
409
410
411
412
413
414
415
416
417
418
419
420
421
422
423
424
425
426
427
428
429
430
431
432
433
434
435
436
437
438
439
440
441
442
443
444
445
446
447
448
449
450
451
452
453
454
455
456
457
458
459
460
461
462
463
464
465
466
467
468
469
470
471
472
473
474
475
476
477
478
479
480
481
482
483
484
485
486
487
488
489
490
491
492
493
494
495
496
497
498
499
500
501
502
503
504
505
506
507
508
509
510
511
512
513
514
515
516
517
518
519
520
521
522
523
524
525
526
527
528
529
530
531
532
533
534
535
536
537
538
539
540
541
542
543
544
545
546
547
548
549
550
551
552
553
554
555
556
557
558
559
560
561
562
563
564
565
566
567
568
569
570
571
572
573
574
575
576
577
578
579
580
581
582
583
584
585
586
587
588
589
590
591
592
593
594
595
596
597
598
599
600
601
602
603
604
605
606
607
608
609
610
611
612
613
614
615
616
617
618
619
620
621
622
623
624
625
626
627
628
629
630
631
632
633
634
635
636
637
638
639
640
641
642
643
644
645
646
647
648
649
650
651
652
653
654
655
656
657
658
659
660
661
662
663
664
665
666
667
668
669
670
671
672
673
674
675
676
677
678
679
680
681
682
683
684
685
686
687
688
689
690
691
692
693
694
695
696
697
698
699
700
701
702
703
704
705
706
707
708
709
710
711
712
713
714
715
716
717
718
719
720
721
722
723
724
725
726
727
728
729
730
731
732
733
734
735
736
737
738
739
740
741
742
743
744
745
746
747
748
749
750
751
752
753
754
755
756
757
758
759
760
761
762
763
764
765
766
767
768
769
770
771
772
773
774
775
776
777
778
779
780
781
782
783
784
785
786
787
788
789
790
791
792
793
794
795
796
797
798
799
800
801
802
803
804
805
806
807
808
809
810
811
812
813
814
815
816
817
818
819
820
821
822
823
824
825
826
827
828
829
830
831
832
833
834
835
836
837
838
839
840
841
842
843
844
845
846
847
848
849
850
851
852
853
854
855
856
857
858
859
860
861
862
863
864
865
866
867
868
869
870
871
872
873
874
875
876
877
878
879
880
881
882
883
884
885
886
887
888
889
890
891
892
893
894
895
896
897
898
899
900
901
902
903
904
905
906
907
908
909
910
911
912
913
914
915
916
917
918
919
920
921
922
923
924
925
926
927
928
929
930
931
932
933
934
935
936
937
938
939
940
941
942
943
944
945
946
947
948
949
950
951
952
953
954
955
956
957
958
959
960
961
962
963
964
965
966
967
968
969
970
971
972
973
974
975
976
977
978
979
980
981
982
983
984
985
986
987
988
989
990
991
992
993
994
995
996
997
998
999
1000

czajta was poryg. Polew panny pascyt unowu
do szkoty, a po powrocie Wandra adyta a
Janine khyg, sauki przasadmerijeh.
Wacrowem, akoto diwizatyj pascyta do polozj
nasrij kolelerki panna Gabryela.

- Chaja Janinka, pokar mi swoje wypracowani
w przyku racy, jakim rekta. Nam w tej chwile
wolny czas, ktory ci szelnie pasuzie.

- Jakym pascyta unowiu' us' a draga Janine
o godnie i cene... adyta niemiato Janina.

- O mi! moja drago! Ugody radnij solie mi
maga, poniewaz' czas mag' jid taki rozdy, ze sama
meimem kiedy bede magta rajje' us' Taly. Al
w wolnych godniach bede przyhadita do ciebie!
Janina usitomata proleslowae jirire. Dmagajje
us' ugody ze pumagde, ad panna Gabryela, mi
styre' o kwi' chajata.

Mansto na ten, ze kadey muciom miata us'
adymae godnia lekij, rafetnie berinteresownie.
Dawinem to us' ugodato Janinie, ktora powis-
ta ze smij krotkij pasklyki, a po trocku a
kerzij Spuchanami o cheimasi' ludkij - co led'
wypowiadata jej uwerre.

- Czemre odrozuzere Jani ze ty powrac, ktorej mi
udzielere' morita uciar. Na wim cemu ty dobroc'
nam pascyta, bo ranado krotke jid racyjnie

nieca, ażebym to memini przyjaźni randużera
mogła.

— Już to lekko mata niec draga moja, że o niej i mu-
wie mi owarło! sparta spolajnie, rokiej srydth.
wag gwiarokę do serwey panna Gabryela, kowad
nawerpiłski jikkłownik cisrki, polepiomy, pnes
werytellich Daje mi radomolene i cel w ryim - oddaj
mu się z samitowaniem i z wtasnego upodobania, a
mie z rachuby; a nagrodę crespie w samij pracy
i puchowaniu, że julem chowar wa matę skelę u-
kylczona. Koptaly panien ze kwałery, chowar ta
cragło ralega, lub wach mi dyne wyptaconę - mam
kles, że mi na skromne ubrymanie mylanera...
Wszij nie polchusz!

Janine z. mwiłbieniem spogładata na ty kobiele,
doci mtoż jierere - w wiche kłójij niejedna jierere
by brukata byumfon w salonach; ona ros' catę
dużę poswreciwery w pracy nie rdaweta się crie
lego, iż była porbawionę wtasnego agnika rodimney
kryta rawere mowoty, Tagodry chowar stanowery
w wymaganich swych wrgłdem mremmie, a re-
sarem spokojis i pogodny wobec wreblich
drobnych, bez dolklivych krock i przykrości
codziennę ryia.

Już wszij Janina poraweta panna Gabryela,
kiew gorsitij creitā kiew charakter wreblichy,

168
300
tem skłonił przywrócić ją do niej, zyskując
również z jej strony uczucie.

Skłoniła ją ona o. będąc miewo poprzednią z
natury, wypowiedziała w chwilach unieramienia
mimowolnie słowa iostrej, wyrażającej tym sposobem,
wiele jej utraconych pragnień.

— Bo to była ci wdzięczna Jaminto! mówiąca
mieszka. Ta Gabryela jest dziewczynką, jakich mało
pod słońcem... chętna się bawić, jęli mimowolnie,
że ona skłoniła nad naukę wyjątkich mierzka-
jących u nas panienek, ma w ramionach
badać atamany gwałt! Jęli tam! Wątpliwi
wery dżumo... że kłuska, wprawdzie nigdy to
płacz niektoś, ale są takie, które porównują
je wyjątkowo, nie wierząc w ich i dżumo pnie-
bła cęte. Skłoniła mimowolnie jęli tam, a
utrzymaniu domu doświadczenia i wtajemniczenia, po-
rodniczek naszych roślinożerców pnieżdy, które
skłoniła bardzo mimowolnie kłuska. Rodzice nasi
mieli wprawdzie ogromny majątek, ale skła-
niłi podarować koronki w kraju — nam więc
doświadczenia są tylko obywateli rodzimych i jęli tam
w epizodach. Dajmy sobie rady dzięki Bogu
i gędy nie dżumo Gabryeli, mażna by
było namel coś racjonalnie i nasreż pnieżdy.
Ale to już jej taka natura, że we wyjątkach

idzie wbrew rozkazom. Gdy była między Jucowcy-
 naż pokachata pierwszą, między ertowiką. On
 odptaet jej wrażliwości - mieli się pobrać.
 I ta miedziem, między przed słubem, przestit
 się neneromy i deslat galapuzgich suchet -
 "Kto było zelanda... umart... W kilka lat
 Gabryla miata sławę się, dokłosa, ertowik-
 ka między re slanowickim, rozumnego sympe-
 lcznego, kochającego ją całym sercem. Czy
 uwierzył... odmówita Halez jedynie, że nar w
 tyjnie kochata, i że cetero ryci wriung kemu nemi
 się porocłai' ramiera. Teraz powiada, że
 mi reduje bez - praciuj cizko i wesod bez
 cizgdego zmaru, który mis nie nar do sreclim
 doprowada, ona radowolenie znajduje."

Panna Anna lubita wiele mowić i jak
 tylko zadanyta się sposobności, chętnie wyru-
 nada się o tem, co jej dolegato. Gauda
 dmiactwa wisłay, a jednak i sama pod
 pokrywką swj' usiłowała i popędziwała no-
 wita temu poezje i prawi.

Panna Gabryla mowita o niej rwytki: „
 - Anna jest pokonana, o swj' usiłowała, a
 jednak ona bez porównania więcej śmieje moze
 panuj niż ja. Byle która tylko się usiłowała.
 Ta przymilata prawi o wstawieniu się

o co do mnie natychmiast zamieszkać i mówić mi:
 - Daj mi te lub owę lekę - parwoł mi
 pozję na przechadkę i pręcię to nitode, żywe
 iłoty, trudno je tyranirować! Poeciem rabrawy
 całej gromady owych: „tyranirowanych iłot”
 iłot, gdzie tylko one sobie żyją. Ja nadto wycho-
 dzię z domu, pomiewa? ciopis reumetyzm i
 migrenę i czeło rzedwie rubei się może i Terka.”

- A jednak nie widziałam, archy! Tam leży
 kudy opucata! Samaryta Janina i usmie-
 ckiem. Widziata bowiem miser jak i widocznem
 ciefnieniem na smary raziadata jak zwykła w
 jakelni i robota w rękę, i jak zwykła i podziwie-
 mar godną ciefnionię wyktadata lekę.

- Che lubę ramidbywać mych obowiązków i je-
 so cymie to tylko w chwałach, gdy ciefnienie oberata
 dni mis do tego stopnia, iż muszę potorye
 się do Terka.

A XIV

Tymczasem sławnie i Marceling nie
 przerywał się. Janina brata u niej rawse
 lekę niurki i ponimo wad, jakie odkryw-
 ta w swiętym przyjacielu, przywyczerzenie i sympa-
 tya, jakie cwała do niej i dniem kardyńm porę-
 danie cymita jej łowanyłno. Wpłynęła nasza
 kobalota miata już kilka żyjących sobie iłot.

400

należała, bowiem do ciół, które Salwa porzuciła ^{symples}
 byz starzejącą jej ludzi: Ale Marchini jedzą
 mogła mówić swobodnie o wszystkim co jej
 obchodziła najgorzej i dlatego w chwilek smutku,
 gdy najmniej polubiła obuchy, wspaniała i niez
 wysłanej cióły do niej bezta z ubekmeniem
 była jura tak bardzo miedziaderona, ruada
 cyji byłko z kuszek i wtasnych w samolusci
 wymulych leczy, że wtkuszury się z neerywist-
 seig i dorowury na wlepie tak boleńgo wstępnie
 nie jakim było cete przymi ze Stanitawem nie
 wzięta już sobie, ani wtasemum rozmowu by
 da przekonana, iż wryłko jej się umiem wydzi
 nić jeli w neerywistosci. Marchina swoją serowis
 i sudecneum obyciem; swem piererolam
 i uwielbuciem miał, jakii jej skarywata,
 nie dno, iż najwziej rdawata się odpowiadac
 wymaganiam swa Janiny; poczynała się
 ku sobie i parychata ceta jej rfnosi
 Wprawdzie muryka wiele braci na jej przy-
 jarni i im wziej racieinaty iż werty bezce
 le dno kobiecy, lew muriej kwacano uwagę
 na lechur. Ale Janina nie brata tego ro-
 tte swij nawergete - starata się do wyndgro
 die wtasny sprac, a jej wdzieruz była ra to
 nerucis, że cieto jakiego doroweta obewie znie.
 Czeilo porzucitury na kbriz, o amacionij godzinie

http://rcin.org.pl

401
představa je, vrac z Marching u jej' pokochu
ceftym. schladnym na mickkuj' kretce nafre-
cni koninka na sedernij proutnej pagawede,
po klouj jakby nelehnioua novem ryciem powro-
ceta do swyph' raji. Lehye te odymaty sa-
obceni bylo dwa rary na tyden, a powodu
pachepor' w murze, a dni w klouch prypa-
dady, Janina archimata z gonzerkowg uccierpli-
waciz. Chynerskym przedmiotem ich armii
byl angkle Slawista.

— Powiedz mi co mam czynić? pytata Janina
gwaltownie. Bo bochun jakie ciępis, staję mi
w uciernieniu. Na mam sit arely rucie
Stawoz niepewnosci! Powiedz! powiedz co porazi?
Marchina ramie jej' donadeta jecha!

— Chęci jechai powiadasz? wotata z ukraceni rosa-
ni. Jecha! Pojadę wiec! pojadę! ciępis
byle, pnieiasz i wziej, byle dowiedziec się prawdy!
Kochae' ureselnig, lub dostai' obuchem w
głozę! Powiedz mi Marcie — jak by mychier?
Czy on się pozwirza? kocha? czy more chce
Imię się porbye' Aditakuie? O to bytady slawnen!
Miechiatabyu pniezi' kate slawnyg upokorenia!
Marchina slawnoy rozpoledowata uelbuciem
pniepureremni.

— On ciębi kocha z pewnosci! rawotata z rapodem

47
Czyż podobna mi kochać takiego jak ty kobiety i ta
olej, gdy się taki bergaminiem, poswicia, kocha tak
ciężko. Byłby chyba polwozem! Przy tych
stomach szęta skłoni wronowaz Janina, i uca-
wada w ośa polierki:

- Co prawda! mówita dalej - jego postępowo-
nie jest trochę niewyraznym i za pewno
saudas o nim wyrokowac ale... są normalne
charaktera! Pocz prepuceras konicernie co rty

- Pilesi Tadz, ruming, selachetuz, Kochajzes!
Pregzi jeneru wymagac more ad kobiety! Jedata.

Kanadko w piestnem przedstawier niez swiclle, in-
by to prawda byto! adnelta smutnie Janina

Co do mnie, czyż byłko, że sta migo rycie bym odda-
ta i wiesz, że kto tak ciężko kocha musi bodaj
silniez uspi wramian obzymac, a to mi wystarczy!
Byle miś mi odzracat bdy mu sturaz, siocisz
pojaci otkę! wrystkiem!

Janina mówita to x prawdę i wzruszeniem
w głosi, które jej niemał drwito, a twar jej
kłada rapetata rumiencem gorącym.

- Ou ces kocha! pewnie kocha! rapewni ta Marce-
lunia.

- A wiez pojadz!... konicernie pojadz!
Giedy?...

- Niewiem jeneru, ale pojadz bądź co bądź!

http://rcin.org.pl

to się narzucił wreszcie wotynquaz!

Ala zgodzić się ją, a ona walcząca ze sobą, a obcy-
buzi del staniama foras bysiazny, starata się
nadaremnie z niego racjonalnie Twierdził jak
ma pochlapić. Ale niech! Tym więcej powadza
w myśli stowa jego, tem ciemniej, sta się
slawata się być w nich rewarta. W głowie
jej się marito - rozdarcie jej dochodito do
punktu kulminacyjnego. Pyta rdolug do naj-
wyższego szałenstwa. Wreszcie corum jurem,
odrzucił swe prawa chwila, a wlekaże ostatni
dług, a dnia na dzień.

Wsp.
Tym pot roku upływało od czasu jego ostatniego,
w który tak gorąco odpisał mu Stagan
o sławności, a on, ani stowem, jurem do
nie dał znaków życia.

- Precz mu pisać: „Jeśli masz chociaż odrobinkę
ktoś w sercu, w miś najwistocznych łozek,
serce, Stagan odpisz! ... nie bój się miś
w tym wielkim staniu duszy, który miś
do serca doprowadza!” -

- Głog mi wreszcie... milera.

- On już serce - nie kocha miś, ani na-
wet pojmuje, co to jest jakikolwiek ludzkie
serce! myślato cressa z niewystowroną go-
sycą Janina. Kaponne!

104

O! nie słysząc wina głosu w sercu się odwracaj.
 - Czyż znasz o tyle pobudki jego pokłapania, że
 byś pewną być mogła, iż nie nadto wyrażono
 wydzier wyrok polepszenia na ciotnika, który ci
 jest drogi, jak utrzymujesz? Czy nie będzie ciż serce
 bólato słuchać gory, skoro się dowiesz kudyś, że
 cierpiat da ciubie i par ciubie i umartw nie otrzymaniu
 swego pozbawienia nieporozumianym i niefortunnie
 polepszy. O! wie, może on, będzie pojecha -
 nym że ciż uszczęśliwi' mi adota, woli wyda-
 wać ciż potworem, a tem samym wrębudzi
 w twem sercu miłki i pogody i miłki i
 zapominania. Sam europi, a ciubie stara
 się z wtajemniczonej acaki. More soba nie
 wyobrażasz nawet, jakimi okupie' mus-
 to, iż do ciubie nie może się odwracie' tak
 jak mu serce dykluje.

- O! w takim razie, jeśli mam się zawieść,
 niechże ja sama cierpię, ale nie pozwolę, że
 to będzie on był dobrowolną ofiarą! Nema
 rady! kuba jickac!

Północnymie celakorne nastąpiło - zdecydowane
 była mi cofać się przed radą, przez którą. A
 były one takie. Najpierw rzucił w jakieś
 wymagania wymagano komiernej oznajmienia i
 stonaczenia weryfikacji, a przynajmniej panie

Gabyeli swego naglego wyjazdu. Przez krótki
czas mieszkania swego Jamnia Bernarda
był dowodów rywalizacji serdecznej od tej
ostatniej, iż powrót do niej ufnosć kapituły.
Zyż wsi postanowiła wyjawic swój projekt,
ożar rauszując rady. Podróż do miernajomego
agromnego miasta przy masurkach w ja-
kich przedsięwzięta została, odwołana w jej
wyucierne, na samą ten świat conajmniej,
a na wspomnienie przykości jakże gęsto
gdy spółka przy miernajomosci dokładnej
adresu Stanisława, ani jego względem, nie
wspomnienia ani... mowicie między nami
charakterem. ^{december 13 wiktoryjny.} Czyż mogła odgadnąć jak
względem ten, tak nato znany jej otowek
w tym rekalkulowem? Czyż mogła rozstrzygać,
że jej były nie sturtyły mu na poziomie
miko i wykaż wśród kolegów? ..
Wszystko weryfikacji te względności po-
uwaga, czyż mowimy się sobie temu cagte-
mu wahanin i obawem, które ja dżery-
ty ber uelanki, stłanizę do racjonalności
nad sobą rywalizację sobie, a doświadczeni
Czuta się niezdolna do restaurowania się na
ekstrem, nad wszelkimi względami uelanki
konstruktywizmu; a w Marceju jest nie podobna-

17
1786

Je catholique reufania se re uogledu na jej
mtodasi i niedowiadaczeni. Wtu chodzi o
o ceta jej przytosi.

Panna Gabryela miata radcydomac' o osta-
deczym jej losku!

XV

Marchina wysta za mar. Po slubie maza
jej wyjechał na jakas' posade, ktose mu daje mu sta-
tego mieszkania, nie dowalata rabrac' ronz. Akterkata
mze sadel w Sijowie udzielaje raware lekcyi, ktoremu jak
pomadate, dopomoc' uszowi pragniete. Janina jednak
dowiedziata us-pazg sery od pani. W. w Marchina
kaniidawata raware swoje obowiazki i re uoremie
jej. Byty ten lek' emickone, i' prawdopodobnie
suzona us' od niej wyzalki.

Jeśli Jules' jej przyjacielu srebro je powinien
pami. pomadano jej. Janina bronita swa
nawarywelle, przeci' wymony jej rawulow, ab' wgl
li duszy cruta, i' byty one stuernemi.

One jest lekcyi najmiej maza! mowit Karol. On je
utaymywat juse wleby jej byta nasercow - razigms
dug honorowy na pazg sery i' ktorego jech' us' na
komin micio' nie robta - porostaje ma slyba
kulek w tel! Dwi' mus... usignd daly z praksem. Sen
srezybyy re stromy pani aspekt da jej kobity. Prekora
re pani z cecem jak' nieotaceni umiscit
swoje przyjaru.

http://im.org.pl

- To już do mnie należy' a pata z quinem' Polak
normowy, doświadczył ja mowypowiedziami i pójmowaty
solennym rozspiniem.

Delikatnie starata się miazar przedstawić Marcellini
to co o niej mówiono, obciążając ją przyjemnie przed
ubrany prawy.

- O to mi wyobrażasz sobie jak ciętkim jest chleb
naueryjeński! wotata solalniz z wybuchem. Jle upa
koseni-ile przykroci na kardym kroku! Cate moji
wina, iż nikomu dogadzić nie mogę być w moji
dziejnie, otem se będzie ubaga naueryjeńskie smim
szarować uwazę qdnosci i nie ponizam się do
pochlebstw i blagi w celu poryskania konystnij
prawy. Dla tego jedynie, ja rzinę z gładu, wtedy
gdy inne bez porównania smiej unisjęce do mnie
bada wyman' stawy odobnych naueryjeńsk. Dwie
np. jestem w najgorseych interesach, jakic tylko
wyobrazić sobie można - nie mam ani grova
sprawy duszy - lekcy abymaję a waz' moji jest tak
budnym przesumnie - tak przesumnie, ponizwar
radzuryt us dalego tylko, arubym ja niedostatk
nie uczpiata jako jigo nanczona. Kopytaw
zapewne, Harecy source na siebie nie praco
wedam. Dawnu chiatam wyjechać na naueryjeńskie
na wiec - posiadam język francuzki i ameryk
mam patent z konserwatorjum - toby mi ra

508

pewno dobra praca, ale on niechciał bym się
do niego odwrócić — wolat sam ponosić ciężar
mojego utrzymania.

— Dlaczego nie staratas się o kłopot w misji
jak to czynisz teraz?

— Pytam wówczas młodszą. Półka lat temu
miałam parafkę uchoł, a i teraz stadem jestem
zdrowa. Nie miałam nigdy kłopotów z moim
wypowiadaniem. Jedyną niecierpką jaką mi przesłał
to mój mąż, a duma moja wdzięcza się na myśl o
jakiś przyjacielu któśpoloś tego, któremu ponowić być
proszę. O! gdybyś ty droga moja — jedyną przy-
jaciółką mogła mi przyjąć teraz, kłopoty
publiconej. Jestem pewna, że wkrótce będę
miała więcej kłopotów, bo parafkę mam w tym celu
kierne starania, a wtedy? nie byłoby uścisków ci się z
razem wiesz? Stępa, ale ani gozra nie wiesz
do ciebie na naukę muryki? Półka stawy Marce-
lina z wytkaniem nicida się Janinie na kryje.

— Na mam obecnie redanij przez ciebie summy
aparta relacja ponieważ w tym czasie więcej
mam wytknąć niż kiedykolwiek... Kiedy o moim pro-
jekcie?... Poproszę jednak paniny o oświadczenie w
raportach kwartalnych, a jeśli się zgodzi, chętnie ci
przyjdę z pomocą. Kiedy, że mi odasz, skoro będziesz
mogła; nie potrzebujesz mi o tem rapować?

http://www.org.pl

Jakies' by dobra' s'rabachua: rawotata Maouhu
Ning Li jeteu puzediuat rubli; kloie, wim de
sta eukie ruare; Stalogo, Stug lowj, swistym jist w
ocach much. Jwisim, gdyby nie gwa'lowna polre-
ba, g'od misnal i ufusi, w mis nie polepiz, nigdy
byn nie smieta nadurymac' lowj' do'raoi:

Pomimo tych wykrychikon', Janina bornata pewnego
woreraromania, a nawet pewnij' wieksei i niemalim,
Laceta posnamac' g'ebij' z kobulej i spowernosi' re-
chodaca między jej stowami, a cymami nie
mogda upi' jej umazi: Marata sie stowami je
pud' sama, roba, uniwimiazajac to wyrzekwanie
jebiej' slawata sie ofiaro, ale uer' niemystowionj
nie ulepowat z jej' pierci. Byta tak replatow
finansowo, ze rawota je' decyje' shawa, ery sromy
kwola, peractata z jej' rapion, wystawery do konca
roku; pani dr. jidre Stuga nie oddata - Marekui
corar to nowe killeiki puzetata ttagajac je' czajk
to o kilka rubli, to o jidrego, dwa, a nawet kille-
kiciej' kopujek; potreby rosty piniadke ulatuiaty sie
podrownie, a na pauac ruikad' herys' nie mogda-
nie chesata! Mjwizij je' decyeta mysl, i' mino-
woli wyrzkuje' delikatnosc' i' do'raoi' panien O, kloie
nie stajmanery, ani go'ra replaty, ze paru minucij
jej' niierkonia, miedylto nie upomniaty sie o me,
ab. nie chesaty puzaj, g'j wie po stajmaniu killekuda

rubli od pani H. przynęta chaci w wersji uisio us r,
ueteruoci.

- Doga maja' nekta jji' wmeras p. Gabryela. Tuam
kwoji interea i radey ei: raspokij gwatlownijere polubij.
obeeni konierne ei jed noma suknia erasna, bo mi
walyd' robis swaja roudiaty wate kopewoska, a ja
her najmniejerej przykroci' rucukem jierere no
moy, ueteruoci do cren, ar' ci us lepore umiecknie forlane.

- Alis' pani... raryeta Janina.

- Paola' proz ni podestowai' rawotata r udang
ueteruoci p. Gabryela i ueteruoci jji' w eroto serdierne.

Kimnij' Janina Daleka byta od wykonania jji' ruka-
tu co to eranej sukni. Trocha o stoj, a nawet
odriemie byta u niej zewere na oslatmin planie.

Obeeni miata dwa glowne projekciami: projekciami
do Moskwy i ueteruoci us r Stuzin ra kbyeci po
uierkaniis, ktore ja dezeryty jak ruzo. Doleg, miedy
wisyj jak rubla niebyta ukonu wime, a i tak
drabua summa byta ruzhle wielkiem sta uij ukta
pewniem, jeli nie miata pewnosci, ze ja przelko odda
kedi mogta.

Panna Gabryela, erelo paryponiata "emum sygi-
uatom" jak raryeta Janina, o polubij ruzany
slary sukni, ale ta us umieckata rax to figlani
i: aru mystata, o wykonaniu rad poerimij przy-
jariothi; ^{jednak} ale nie data ra wygrane, a widac bealku
kernoci swych, nalgan postawowita ubgi' us r poremaj.

#7
 Pewnego dnia nie mówiąc mi Janinie pojechał
 do sklepu i kupił małyjadu, a powróciwszy
 kazał jej iść ze sobą do krawczyń, aby wyjęła
 miase i uszyła. Widząc, że mi rosły, biedny, uparty
 oryginalnie nucił mi podda.

— Polkeba o sobie komiernie myśli, boś by mądra
 filozofka, zanadto odleciła od rzymskich brach!
 Romanysta Tagodnie panna Gabryela napotła u
 rowo, napotła rozłożliwie spoglądając na towa-
 nymając jej Janinie, którą ta uderzona, bezinteresowne
 opieka do głębi wzruszyła. Pręta, że bez sukcesu nie
 mogła wyrzucić w świat, a chociaż ratowała pie-
 między i wstawnego walecznika nie przeto by jej
 polkeba rozpokoita — niemał radozolona była z
 tej skłiwij przemocy racnij kobity.

Do ja osłabiernie uśmiecha do wymuszenia us,
 przed nią, jak to sobie postanowiła. Wiedziata, że
 posiadata już jej sympetyz i uderzenia przyjań
 i nie wahała się Turcji.

— Droga pani! owata się oar po skonieronij blysi
 gdy ona uiedziaty w pokoiku Janiny. Dobroc pa-
 ni, jakiej byle słowem dźwiadrytam, przez czas
 krotkizy by mego polityu uśmieła mi do zwroc-
 nia us do pani, jak do matki rodzonij w
 kwestyji bardzo marnij bo rymia catego. Chybiety-
 okiemie wszelij usz kiedy potrzebuz, skłiwij, radomnij
 rady i wpercia moralnego.

Do czego to doszłaś mój kochany, szczytnie?
 kapłata, kryjąc wroscenie pod uśmiechem
 zastalonym panna Gabryela. - Prawdę miś ta
 paletyrma przedmowa! - Stuchem!

O proszę mi zarłować! - Nawotata ze stram
 w gtości Gaminia. Jello kroczyte rycia lub
 uniesi. - Ta drze ceta, przegwanym gtości
 opowiadziata w stroiceniu wregoty sam jui
 rucyoino o stowunku ze Stanistawem - jego
 hini, o domawanyu pier miś niepokoju, lekko
 ni ukońcie o projekcie wyjazdu do Moskwy.

Panna Gabryela Stuchata uniesi. Na jej
 twarzy materato się wopoteni i brocha gęboka,
 ale ani stowem ni przegwata.

Cozumie pani Tatwo - ciagnista Gaminia - ja
 kim jut stan mój obuny. Jeli o erem sawinitam
 jitem bolenie ukaranz: kadne pioto nie oficze
 zwatpici stawnych; walke nitosi z rozumem
 w ktorych pierwora spe w min widziei bolene
 a drugi? - ach! przepuicie nawet ni moze, ardy
 go morna byto poszedic o lekkomyslne igrawke
 w ucem tak robie odlanem! - A jidnak jakie cze
 go o to poradem, anstana naprośnieu uitorawem
 sorwopania ragatki, tak bolenij Staminie. Pre
 mi rycie ratuna i powisicatabym je z przy-
 jennoscia, ardy wreciu dowiedziei się co prandy
 jela co klanstweni? - . . .

7503
- Dzielisz mojej - matka panna Gabryela przyjechała
z tożsamością i erudycją. Porównując ją nadto dobrze
i wam, co niebezpiecznie może kobiecie kochającej przy
podobnych warunkach, ale...

- Czy mam jechać? co paerac? wotata Janina
z wyprzedzeniem petycjami serami:

- Ożwiadam was radnie, że tak wyrywkowo kocham
ktoś mi czy mi ramy wyrywkowe on o tymi słowami
całkiem, a stamach wotade serce, to nie byłoby żadna
sprawa. Nawet, który z was może spotkać ten silny
odczucie im w wyjątkowej samotności dawać się o mi.
A czyż jest co kochającego jak byłoby w mierności
niezmiennie sam na sam z ciebie? W imię
rodziców kocham, matki, prozę z i radę kocham -
ekaj tego kocham. Wierzę, że on mi chce
z waszą re sobą, a sta jakby to podobnie
oryginalnie, godność niewieści i kocham z i z mi na
miał mi i nastawiać to jego wyrażenie.

- eku pani drago - to niemożliwe - odpasta sto-
nowo Janina stwierdza, że niemożliwe, prawdę, że
rekończani, a serce jej obdarzeni kocham wyobrazić
głusi są na wszelkie najracjonalniejsze argu-
menty i woleją raczej spinać, a nie skoryctać
z wyjątkowej świadomości i seradku.

- Julem zdecydowana na wyjeżdżać, byłby wrednie
coś pierwszego, byłby sam wreszcie porzucić z odzyskaniem
że on z i sta mi nie poświęca kocham od niego kocham.

a jeśli miś nie kocha, z ralem, ale her uwary do niego
 dodać cis i będzie smakac' zapomnienia i poczucie
 w nauce; wazne^{nie} gdy miś kocha powracic' do niej
 rowniez', ale nie będzie już ona oslablonym celen
 po ramie, przywraca mi będzie gwiazdka szczescia
 her granie. O pani! to oslabnie, chyba miś nigdy
 nie spotka! ramotata nagle z ralem.

- Jakże staby'm jech' ciotek i niewiadomym
 wolec przytosi! niktta panina Gabryela. Co bym
 re to data, gdy bym magta przedwzicie co cis ciska
 miód racioni' przed rawodem! Co do mnie nigdy
 nie dowiadertam podobnego ciepcunia: kochatam,
 będzie wrajennie kochanz i gdyby miś umiere' nie
 przydarta szczescia mojego!... Ale mniejsza o mnie
 przytosi' nie wazni! dodata wiecrazje Tre. Chociaz'
 miś Bog' uchwata' ad rawodu, papinuje i ceterum
 wrecem oderudam, coło jech' niepewnosci' laka,
 jichij dowiadertam. Stan taki- potrzebuje niedolownie,
 wodka radykalnego - inaczej w szereg cis i ruzymasz,
 wstade sity, widnie oganiam i otabia duch. miedy...
 Malego her, jeśli uwazasz, że widzenie cis z nim
 wazne ci uloz' przywiesc', her wgladu na to co cis
 spotka... jech'!

- Jakże wdusznie julem ci pani, res' miś wrocznia-
 ta, że mi polepiasz kochu taki ryzykowny, chociaz'
 cis spruciwia wreczkiem komonansom, a re klony
 swiatly miś niewzpleni' kaitaj napisznowad.

http://xcin.org

127
575
- Nie potępiam cię mojej duszy, ale ratuj; a brogę
o losy twoje dżery mi niewypowiedziane; nie usta-
nie, aż będę widziata jak się to rozstrzygnie twoje dła.

- Nie obawiaj się, drago panie o mnie: "potrafis więcej"
najciszej cię i nie ugnę cię pod jego brennie-
niem!

- Czy rodzice twoi są już, czy żyją historycz?

- Od chwili wyjazdu mego, jedynie bezownie mogłam,
im o tem wspomnieć - słasatem się o de mamoci
jako niekiedy przedawie, ale rodzicom zawere ra-
meto wiadomości od dziecka. Malta martwi się bardzo
moim losem; domaga się wiadomości; krysią
się porocunielei kaptunie i; powiada, że lity moje
takie smutaczem, że nie rozumieć nie more.

Jedną ja im leperę dam odpowiedź, jeśli sama
nie uniem sobie wytknąć, co znaczą to
behlisnie milerence. Jeśli sama nie wiem, czy
o tem być mi toć "petna rapsaria" i; heroizm...
czy? ... ale nie! nie! ... Gdybyś panie wiechra
jaki on był smutny, anshary poderas naszego spodka-
nia! ... Jak się unimata twoj jego w choda, a czy
ter były petne, gdy ratujemy Stoni reptat; ichy
de subie: "Musimy, musimy się rozstrzygnąć".
Rozaję mi się, że go widzę jurore a bym ho-
lennym wyparem w racismitych uslach, bym
smutkiem, jaki widziat w cety" jego postaci i; owak.
gdy patrat na mnie. Jakkolwiek sama kału-

506
ze cieszam - słoko' gony' bolata miś waka
jakę sławat ze sobą.

- Co' miś wady powiadaś'?

- Kładam, arely smutkiem swoim podzielił się
ze mną; żeby wyrwał serce, co go dręży? Na
co on mi odpowiedział że: woli umnie' w tej chwili,
aniżeli powiadać mi co się w jego duszy dzieje. Mówił
sownier, że się nie dawał samolozjom, że się cieszem,
z których niema innego wyjścia; a gdy mi powie
diadam, że tyłko będzie, wiodłui walerji, mojem
zaniem, życie sobie odkuraj, bronit ich z respektm.

W ilu to razy przypominaję sobie te słowa, wrod
nosy herumnych - wyobrażam sobie, że się zebit.

He! he! na to myś wyśtatam! To rano przedkawaś-
tam go sobie chorym, wyprzedniatym, umiatającym;
pawier mi pisał, że choroba familijna wisi na
jego głowie, jak micer Demoklera i dobieja go
moralnie. He! ja? ja? Ktoś go kocham, maw
obajtan odnie' się do tych słów? - siidnie' to
spokojnie, gdy on jest taki świdny, suchany? O
mi. pozady! Kadra wta budka miś nie raty-
ma, a jeśli będy mu jirere wyherca - jeli
pokafes mu otadie' te lala. powolnego konemia
ktoś go czeka - oddam ra nie solatnia
krople krwi mojej!

Dama Gabriela. ucieszta wdernie' socognioz

Świercymy - była mimal tak wzruszona jak i ona.

- Szlachetnie masz serce! rekta - daje mi serce, że i ja bym tak samo postąpiła w podobnym wypadku. Nie umiem ci odradzać. Chciałoby się przynajmniej i stać się do miłości.

Wtęgo jurem rozmawiały w tym przedmiocie. Janina - na spowiadaniu przygotowywała swego przyjaciela - panna Gabriela dawała jej wskazówki jak się ma zachować, będąc przez pierwszy w tak wielkim nieście - zupełnie miernym, w wamkach, które ani brzości umytku, ani rymiej kwi, spójnie bynajmniej nie mogły.

- Kiedyś rozmowa wyjechała? pytała panna O.

- Najdalej za dwa tygodnie - chciałybyśmy to jaknajrychlej uskutecznić, ale musimy czekać na odwołanie mi części

Stępn przez panie O. brach pryncypu bowiem - nie porwa - la mi wyonuje. Kiedyś wtedy przypada kamawat, czas poświęcony zabawom, nie drugiego, że czas ten przagnę spędzić w wistkerin niż Sijon miesiąc! Jedną z nich wromiernym, her smutnym uenniechem.

Panna O. patrzyła na nią z kłiwocię miała macierynską.

- Nie wierzy miś to! swata się zgodnie, że wrystku swoje pimiądre porporizrytas - bój się, żeby nie nadużyło twój dobrej wazy.

- Coś robie kiedy nie jestem wstanie odmówić, jeśli miś prosi o pomoc! odpowiedziała Janina - Nie radzę jednak, żebyś włożyła mi sturne, chciały miś wy-

ryskai, raczej słan moich interesow. Na to, potrzeba
być bez sumienia, a one są uciwione. Nie mogę
stwierdzić jiszere wiary w ludzi do tego stopnia, aby
wysłuchił bez wyjątku, poradzić o miłosierdziu —
wobec siebie wydać wyrok po-
sępczania. Marcelina to taka racna osoba, taka
słodurna i szczerą. Ale miej to najwięksero przy-
krocie, że umiemy ją już porzycać w sobie.

— Nie mogę ci ganić tego Dobrego o ludziach fau-
konania, bo i ja podziwiam je po części i pomimo
przykroci obrnanych przez niektórych — dziwię się
w innych tyle dobrego, że ci ostatni zachweli w
sobie wiary w istniejących, chociaż nie już nigdy nie
opuści. —

— Jakże mi jest miło, że w pełni o tyle starszej
osobie, tak pokrecone swoim najdłuższymi pozycjami!
rawotata z radością Jamina. Ale... jiszere jidra
do pełni proiba. przed udaniem się na spacerunek.

— Cor takiego?

— O moim wyjeździe, a raczej o celu mej wyjeżdżi-
tajemniczo wista: jidra na kilka dni do krajów
do jednej z blizszych starych i tyle. Nie mogę
znaję powodu mego polepszenia — nie mogę
ci uwzględnić je raczej, a pragnę uniknąć tego,
aby to, co dla mnie jest świętem, było dla
innych i sturęto innym że igrawość. —

Nie wylazde z mojego kroku, poniewaz czuje, ze latk, a nie
mniej, postepie' powinnam i jechby tego reczta potrzeba,
przed całym swiatem wyznae' julem golowa co ucrzymtam.
Teraz jidrek, puer wzgled na sadzicim moich, ze to, ze nie
choc' profanowac' mojego ucrucia - procz pamiz - wiech
nawet pamia Anna o mroem iis nie dowie'.

- Wtanie - sama chciatam iis osledz, arilyjs iis
rbyl wrecze, nie wymowita przed kim.' naktta panna
Gabryela powarna. Co to mnie: bade' pewny, ze la-
jennica twoja, jek jekby w studnisz nuczona.'

- Wtanie pam!' mienz! Znajesz pamiz - tem wieziej ufam,
iis iis ze swieci saene serca! Jak koolko tu julem-
paz mierziszy radowni, a jednak pewny julem, iis rda-
-dronz nie bode, tyk jid' donatam dowodow' wyerliwoci
ze shony pam!'.

- Drwionz ter' powiedzam sympatyg' sta ciebie
id xerri: odparta panna O. a teraz - pokochatam
lak wrecze, ze godyjs' w tym stopniu przyjars' wryet-
kich ludzi posiadata - wspolnemi witanis, niebady
de ciebie przychyliti.'

Serdierny usciok polwierdrit te stowa i obie
przyjaciotki woslaty iis, ryzere sobie dobrej noey.

XVI

Podczas wrozniej, iikrezej iis milionami gwiazd, ri-
-nowej noey - jak polwri o faurery ogniem dyrzcej
sunie po rekach poriaz nierniezniej Stugocis;
Synack

600.

W jednym z wagonów drugiej klasy, racunięta i ucimny
 kęcił Tawki lat, areby mość swobodnie patneć na wie-
 -nięce się gwiazdami nibo- i idri kobieta sławanie
 futrem olulona. Cramna, futrana crafceerka, rakrywa
 caki jej oroto, formelazje raliwoni dojnieć parę btyrerażnych
 gzaerkowo, uparicie w okno upatrzonych czaonych jak
 wegiel oerni; - czaony ras 'kotaniczych' futraony, olacze śladz
 kwanerke, mładeż uprandu, ah uderozazę wyparem gds
 - koliczy samutku i przygnębiemia morabnego, co
 niewydatniają, jurece moeniej, ciemne obwocki, okoto
 oerni i drobne śladz kuczerowo racunizle ucla. Bęce,
 abryde w mufce, kdaż, się wleżasac' do czaonu do czaonu
 suchem niewowym, a pierś podnosi się niewowym,
 melekiniemiami przygnanym odduchem.

Wkoto mij, panuje ciara gęstoka - kilku rydor' i chti-
 -pior spię, na dylerych Tawkach, enem sprawiedliwych, ale
 przy mij' unijie pusle: jiel sama - oddana własnym
 myslam, kłoić nie muszę byc' rdył ucote, bo czepl
 orame jej' kwi unigazę, kolicinie, ory ucikazę, ponuse
 dtykewnie, lub rachodę krami napremnian, a ucla
 corow silniej się raciskazę, jakby ramknażi cherały w gds
 -bi jakas' chazę, kłoić się gwałtem z pierśi ucunio
 nij wygnac' rdaweta. -

Kurona mdaernie racowno przyerwie jak i moralnie,
 rannużyta miewnie ory, ale un snad dalkim byt od
 jej' powiek: more słamnie unazę się myśli uderemnia-
 -ty wrelkie uilerwania spocryntku, bo ponimo ram kuis-

http://rcin.org.pl

139
654
lych oru, pomerata us uagly i umienata porcyz, jakby
sobie miyca rueleri' mie magta.

Kaceto smtae' - helamie pagaty - w wagonie powolat mek,
jakby us oblizano do slacy. Mlada kobila obwozta
ory i weznata z okna wagonu: poed niez rozlaeraty us
sowniny smieziem pokryte, smutne i puelle. Krajobraz hen
mie weselej kr' uspasobit podrozny, bo lwas jzj' sposepnia-
ta jereze berdij - z wesechnieniem ruown ne tawke
opadta - Mlugo lek widziata mienuchoma, jakby w pot-
-wiedzniem, ar' jzj' przywolat do rycia nagoty mek miydy
passarizanni.

- Kurosh' Kurosh' notano rewerad, spiernie rherazae
wie nery.

- Kto do chockny jidie - musi pociadac' rawotat
kondaktor.

Ma le stawa, mienajome podniata us z miyca i postta
- dzjta do seli ra imyuni, a w parez godzin do ko-
namy mienitego pociadania podziyta w Dalszy drogze.

Tym narem mie miata rowniez radnego zepidrlwa -
W Dole dopaso, gdzie pociag sturij us rebrymat do
wagonu weirta kobila hel okoto byprieatn i u-
-ciadta naprasni. Byta lo roba sturney wroetn,
silni rdudonene, o lwezy sympalyzernij pomimo
ryon' doii goudyeh i ocrach duryeh pociemni jakos
na wial pabrycyeh. Blwite fulerko uwydalniato jzj'
wrotku rannona i obfite kurlatly, a mata fulnane
crapecorka spacywajaca na jasnuyeh wlosach, Diwnie

feluennie wygledata w porównaniu z wielkimi nie-
obciążonymi w reskawiecki reskami, które ciężko rze-
dzą przez. —

Uśledownicy są wygodnie uwoponybta przegęta wi-
downie rozpaerei normowe ze swą towarzyszką, na któ-
rą raz spojrawony, ciągle wracata swe serce poeci-
ne sercy, jakby o coś pyłające wryethich; ale tamta
nie rdawata się wcale starymac' chei do rozważania
normowy: palące na nią, trudno było przepusci' pra-
mie, areby se blade, raciniste uła, mogły się kiedy
obwisać dla swobodnej, kawałnij' pagamędki. —

Uznać to musiata i kobieta o paerinych serach,
bo data wroblec za wygraną i uwagę swoją w niego
stronę wracata. Jej "niepłwoci" miata być wy-
nadgodnony: miabamem warta imia "robustności",
regadna, utada. "doci" elegancji ubrana kobieta, a
ponieważ to nie łatki niedostępną się skarata, natych-
miast rozpaeręta się zrywnona normowa porucyju.
Pierwsza spomnadata, że jukie se wci, gdra się rzejdu-
je jej "drieko" na wychowaniu u jej rodziców. Sama
sama sturyta w Moskwi i nie mogła mieć
drieka przy sobie - była wdowa, musiata rozabiac'
na rywie. Długa jekata do koczonych - na cros
karnawatory - spodriewata się redawie' necoto iwie-
le o kim mówito.

Milosepa niernozoma niaranie felneta na normowie

jae tomazycki, a rajcisz j' wroclata, gdy mowity o
Mackwie. Chocito to mrazg kobuly o powrotych
osach, bo konylajze se sposobosci zarnajonim a
sz, a osoba, ktora ja widacnie intrygowata - rozpylata.
- A pani dokad jidzieis?

- Do Mackwy! byta krotka odpowiedz.
- Czy masz pani lam kogo ze znajomych, lub krewnych?

- Nie - odparta smutnie - nie bytam tam nigdy -
- Jakto? nie bytas pani nigdy w kominisic - nie masz
nikogo i jidzieis sama? rozpylata druga spagle, dajze ka-
- demu ze twas tomazycki.

- Tak.
- Ach! to wielka ze strony pani odwaga! wykrytnista pierwsza
kole metoda! ciagneta zetaimie - sama jedna w niernanem,
stonyim mirciu. ach to skropne! Do kogos' jidzieis
musisz pani rajchac! Mowiczym ja w czem pani dopomoc
mogta? julem niestanku Mackwy i znam ja doskonale.

- Gdzie do brata, ktory mi pisal, ze jest chory. -
- Twas pani przyrzucnij doktadny adres jego niestanku?
- Nie znam wele, poniewaz mi donosil o umianie swego
brata, ale mysl, wda' sie do uniwersytetu: on jest
studentem, tam mi dadz wskazowki, gdzie go mam szukac -
odparta spokojnie i udawana.

- Dokadze pani rajdziej? pylata ciagle kobieta o powrotych
osach i pelnijac sie z brata w anseromowy swy' szasidki
z przewka. Odrazu brata nie rajdziej pani, a do koleba
nie sadz rajdziej: to diabelnie krotki. Thorez nie sa

604. piedad' pani do brata o swoim przyrodnie? Trzeba go byto upre-
die - onby uszyelkum rasadit.

- Chiatam nu rokie' niespodzianki! odparta blada kobila
przylach stowach, oery jej' rzywiz' stynasty, a po uslach pne-
hugt usnich gnyery.

- O pani! to bardzo - bardzo niebezpiecznie puzerac' sie sanyj
mlady kobiecie do miernanego miasta! Widac, ze pani nie wie, co
to jest wielkie miasto i jak w nim rzywiz' mozna. No! ale to
postuka radie! Ma raderpuzerania sie od kartow' mierzkania w
holku, magtabys' pani najac na dni kilka pokochi w przywielaym
deniu. Ja znam samel jedny oodnie, ... chocias'! tu re-
nych to us - mowim, czy teraz bedie to morlowein. Futro
wypada swisto - do nich wielu przyjecha' goine z dalekich stron.
Ale to drobnosc - znajde inny sposob, acyby pani utatwie polyt
w miemie i odrukowanie brata

Alta miernajoma, klacj' boem tak niespodzianie sie rajnoma-
no - rdwiona roaru, miao miefnie spojzata na mowiczy ko-
bule ab jej' dohodawna twar i wreczosi widmizze w jej' ja-
nych tagdnych orach - muisiaty ja robroni, pomiarz slopau-
wo oery jej' rowiniz' tagdnyjory przybraty wyper, a na uslach
pojavit sie blady usnich.

- Gdzys' pani recherzata poinformowac' mie brackej' orwada
us mirdyl uprawnne po rozryjtu - bytaly bardzo
rdwering. Miernajomosi' miaste, war mepokaj' o rdwowie
brata sprawiaz, ze im' wizej' skleram sie do celu, hem' mocznyj
redny, um' go nie upredita o mojem przybyciu.

- Orale! ale pani postepitas'! odparta gromiz' kwajze puzerac'

187
605

piłki, nie mają sam siebie i panie na dworze - wyjątki
kogoś ze swych znajomych lub kolegów; - pierwsze kroki nie
byłyby tak powściągnięte. No! ah nie, panie nie ma, ja
jij ucieknij i dopomóż mi wyjechać, o ile to będzie w mojej mo-
cy' - ucieknij do powiatu.

Bez, panie niechceniemi wzduszasz, że jij uciegnij' - ucieknij do
miłada kobuła.

Ala i to bagelela! nie maś mi panie ze co duszkowae'...
Mor', Moskwa! już' ucieknij do dworze! Uciegnij się panie i bry-
maj się z nami do Stumie!

Na te słowa blada miernojama, ręką jej się wycierając -
minie wolnym ruchem powieściła sobie - spójrzcie na okno
powieści Dżegun i skoma, ręką się wycierając i wycierając.

Już' miem w sobie! ręką jej się wycierając i wycierając
o punktunka. Ah! Dworze tym mam znajomego chłopca -
był on robotnikiem i stojąc z putkiem w Charkowie nawierzył się
po ruszicku - panie się z nim takto rozmawia, a pojeżdżem
ciężkim tożnami z ucieczką - on panie wśród oprowadzi
i wyjadzie ucieczką.

Wtem dot się stycie gwiazd konduktora - ucieczką dwa-
ack - powieści ręką się wycierając i wycierając.

Już' powieści stoję! powieści panie! to mówią powieści
oniemię, towarzyszki i wiebanem ohi ręką się wycierając i wycierając
Stumie wysiadających i wycierających do wagonów powieści
rejon. Kiedy był wchodząc powieści nie wrócił uwagi na dwie
kobiety z których jedna była, czerwiec i ucieczką ucieczką
dzwonka się powieści ręką się wycierając i wycierając - ze swobody, dowodzą

przeprawy i do podróży i wiadomości jak i kiedy ma w domu
 poślubić; druga - stanna, zrzęta buncelka o twarzy no-
 szej i dozwolone postać ciocienia, poślępowata ze swą lo-
 wanyerką, dwigając z wyjątkiem stannerek podróży, który
 jakkolwiek mógł wielki musiał jej iść, bo go napre-
 mian to w prawo, to lewo przenosiła ręka, a grzeskawy
 rumienie rezerwit jej lic. O wyrukaniu nie można
 było myśleć w stannie, bo go nie potrzebowała pierwsza
 mając dwa wtane silne ramiona; a kiedy tak szybko
 rozpychając wszystkie po drodze, że z obawy utracenia
 jej i wron, potrzebna była podarć za nią jak najprędzej.
 Chociaż gdy się doszły do sili kucij klasy, redymana
 przewodnika rebrymata iś i sukta:

Uwiadz pan tu... na tej stancie - ja pojdę, wyru-
 kam utawika o którym pani mówiła!

To rektory - sukta. Postawna rakterowi, młoda kobieta,
 uciata, a ukroiny wory w słone, w kłosa a dółta
 iś jej opiekunka - ciekota.

Choc mi j' poremwato iś mwoitwo iśb normaidę - wie-
 ku i slann, depere ja po rogach i polacajze co
 chwile, chociaż? starata iś jak najmniej rajze mijae.
 Juri kiltanesisie mieskonionymch minut uptymto ad
 Dżiwa bwanayarki, a jej nie było. W miare jak pre-
 sturata iś jej nieschemosi, lwan prostety, rabemio-
 na rumiencem rmezerensia blada coar wsiuj - w
 oczach wyozaristych i smielnych melonet iś miefokaj, gra-



niceray mimal a poverenim - a mek odhijata sis ceta
gamma bohemych ucru i myslu kiedrij opuceronij
isoly. Magle uty srata gajno vyuceronu stowa
twi rad jij uchem:

- Masi pani jui spichuna i poverdnika.
Kudrona r ramylenia pednista ovy: padmiz stata jij
lowenyska padory a jakimi otowickiem.

- Ho jest ten ekspres, o klorym mawitam' orweta sis
rown. Kapromashi on paniz do najblizsieg hotelu i re-
mirie mery. Do mierz udawaj sis pani a kardyj
pobochi - rna on miasto i jest ureciwym jak meta
r hurei - ra to ucery! Ja ras' musze sis jui oddacie!
Kegnam panias! Wawrie pobochy udaj sis do mnie -
ten otowick rna moj adres!

- Kegnam paniz i ra ponow sedecnie drizhujs!
rawotata mtoda kobila re wrumumem isiskajis
padanz sobi oghs.

- Panizkapiu! rwozita sis rovn do chodzaco
ekspresa - jireli me rajdrieni brala sij pani -
pripromawrie jas do mnie walyckumiasl.

Skizeta jiwere roz gtwog na rneti peregnania
i oddakta sis wrytko.

Prochensy samy - podvorne spajreta na sweg wo-
weg poverdnika: byt on mety, krepny o mi-
regulawnych wyrach i kediawawnych, cerasnych wto-
-cach i lachich re wraach o wywarie tagodnym

lece faeniklinwym - ranwarymery niepokaj, a more
nieufnosc" we wroku, jakum go stoweta -
rawotat z pownyz uresowis:

- Niek us panienka nie shawia - wryetke
pojdui dohne: ja pani dopowozz znalere brala -
dis juree bezuier go widrieta. Czem on jeel?

- Honary nauki na Doktora!

- No, to mozna zepytac o niego w aptece, ktora
jeel rled o kilka krokon - more raaja jez narwiszo?

- O maffis! odparta smutnie.

- Kto wkhadi jednek spachowac - zepytamy!

To moziac przewodnik wprawadit ja do pobliskieg
budynku. Aplekar, zepytany o studenta - rookit
pogodling minig, a odwracajac sie mowitkraj:

- Te studentami niemam radnych stasunkow!

- Awidicie! nekta mtaka kobieta do swego ho-
manypre - czy nie mowitam, ze tak bedzie?

To nie nie znaczy - znajdziemy brala pani
innym sparskem. Tymczasem zeprowadz
panis do jedneg z kan'rych kochan.

- O dohne! julem bezdro zmezerow!

- Kwas! ho po pani!

- Kto jeel ta kobieta, ktora odearta
paci chwily? zepylata podorna.

Przemysłam ja w wagonie - musi być bardzo dobrze
był mi dopomógł!

- Jest to kucharka w jednym z renomowanych
domów kupieckich - po prostu kobieta! znam
ja dobrze ponieważ jest wielką przyjaciółką mo-
jej siostry - sędziwi przewodnik - ale starsi i ho-
-del z którym mówię - jest on jednym z najlepszych
bo oddałony do miasta - ponieważ to bardzo
przednie utrzymywanie.

Po chwili została kobieta wzięta do wstępnego
sobie numeru. Był to melutki ale nadzwyczaj
czyste, a nawet elegancko umebłowany pokój
w którym natychmiast się rozlokowała; a ponie-
-waż było ciekawo ciekawo śmiała się w pięci-
kaję jej poylem swojej towarzysze normalnie
wskazywała i objaśniała.

- Kiedy pani nie odzwyczaj się, że tu mi
ogromny pokój - więcej niż dwa są potrzebne! Tu
raz w tej sprawie mówię pani której swoje rzeczy
oko kuch. Kiedy pani trochę odpocznie!

- Ale ja nie mam czasu - muszę wrócić
dale! sędziwa przybyła.

- Głupstwo! znajdziemy o to się pani nie
boję. Jeżeli pani chce mieszkać w tej
chwili udaj się do uniwersytetu - tam naj-
-łatwiej znajdziemy i inni wiadomości.

701 - Dobrze! Dobrze! ja taki miatam ceunias! odparta
zbiwaje sie spuisnie do wyjscia - poczem oboje
opuscili hotel. Do uniwersyteku bylo daleko, a
metoda kobele adawata sie upadac ze zmurenia, ale
podarata ze swym towarzyszem, starajze sie dorownac
mu w chodzie; chce jez zabawic przewodnik wskazy-
wat jej pusknijsze budynki obok ktorych puszcz-
dili i spowiadat jej rozmaite o nich szczegoly
ze tymczasem miyjskiego mieszkanca; - zdawata
si stachac i rzejciem jego objaśnien, ale wrost jej
machinalnie spoczynał ze wskazanym przedmiotem,
a mysl obiegata daleko, w kierunku czegoś co
poctaniato eatez jej uwazg - przemkato eatez
jej iedoty.

- Czy jiszere daleko? zapytata nagle, gdy jej coś
a mielkiem rzejciem spowiadat.

- Nie miedaleko! odpart przewodnik zdziwiony, ze
tak mato wracata uwazg na to co nowit. Ze
chocze skocziny aa prawo - tam ruon ze lwa-
wscieie obok cektwi prodo i staniemy no
mijem. Czy pani amzerona?

- Tnie! idemy przedij! jaknajprzedij! odparta
przypusnajez kooku, jakby w me nowe wslapity
sdy, chociz swaz adadeta unucielne zmurenie:
byje bladez jakby celatnia kookla kowi z mij
uicikta. -

Do niejakiu czasie narazie w oddali rozgłasza się
wielki budynek.

- To jest uniwersytet - za chwile tam będziemy!
wielki nasz zachęcający przewodnik. W tej chwili wstanie
studenci wychodzą - będziemy mogli zapytać ich
o białe panie. A nie odstawajcie - wzdanie się rbli-
cyli do budynku zapytat kilku utodych ludzi
normawiających o czym se sobą o... Petuskiego!

- Na którym jest kursie? zapytat uprzejmie
jeden z zagadniętych, przystojny brunet, podcho-
dzi do stojącej na boku kobiety, która jak się
już domyślamy była Janina, a która wrokiem
wskazała na bliżej go o wyjaśnienie.

- Kucharskiego! - odparła - konary w tym roku.
Jeszcze mój brat, którego odwrócić pragnę!...

- Petuski? ... Petuski z piątego kursu! powtarzał
młodziwie, usiłując przypomnieć sobie to nazwisko.
Nim? mierzam go sobie! przypro mi bardzo, że
radnych wskazówek i nim się pani nie mogę.
Jedem dopiero na pierwszym kursie i nie wie-
tem sposobem posnać go kudyklotnik! Po tych
słowach skłonił się i odwrócił. Do Janiny po-
szło kilku innych, ale ci również nie znałi
kucharskiego - każdy radził, aby się
wzięła do bicia adresu.

- Wracajmy, niekta do przewodnika wstada ko-
bieta, a wraz z nią pięć dziewcząt, skomroczone rumieńcem

si powlekta.

- Kiedy is pan mi stawia. 'pociesz' is kona-
 -nyr - jutro z pewnosia przeprowadz pan
 -bala. Symracem wracujmy do kolebu - po-
 -buka arebyj is pan crenseis' posilita, do
 -pewnie jules' g'odny. A more zajduemy po
 -dodu do kachyem - jest tu miedleko wele miady
 i lania lani morne dactae' obiad. Ynie pykaje
 o rade wredt do jedneg z domow - Yanine wele
 rownie? na min, ab ynamery is w pokoju me-
 wethun, woad unestna meryem potopuwanym
 na knactach z ygenemiu wstach, pnyta wter-
 tem i niewytlomaczone, shawz cofusta is na-
 lychniact, odpowiadajac na pytania przewodni-
 ka - Dacem tak podopita, re woli ynie' obiad
 w kolebu. -

- Tu is stotuje sami poradni ludzi. 'ranwaryst'
 adgaduje przycyngs jej nickeci. Kiedy pamenke
 bedie pewny, re mi wprawa is w radne
 nieprawydele towaryslwo.

W kolebu kerata roku podae' paryz kolleto'
 ktorych jidach jui' ni chriata z paryzku
 abyt pomucowa - paryzem w "awych" porym-
 kinamiach niepowodzeniem, ab skoniu
 ajada, puchonana argumentami porymow
 swego przewodnika, ktory z hardz chwile
 wylkone nad ma, rozkladat spatek.

- "Nimtas" Boga! wotat - pani x gada
umneer. lub xmirerizier kab, se brat panis
nie pora!

- Beletnia uwaga widocznie ja przekonata, bo
nelychmiast wrista sie do jidemia powtarzaje
w duchu.

- "Konydny i mi podobam sie Stanislawowi!"

- Powiadam pani - badi xupetnie spokojnie!
Poser, mi podac na papierce jego narwisko, wrib
war swoje narwisko, a ja go odrukam x
pewniec mi dris' to jutro. Kerat pani przy-
wicie, szament i piro!

Do tych stowach wyrost, a za chwile, wroci
niekora przybory do picania.

Janina napiseta:

- Student 590 kursu medycyny - Stanislaw
Cetuskis - lat 26 - wyzna go Janina Slawka
hotel A. numer 4 - ulica M.

- "Kety kartke udam sie do biosa adrecowego,
a skoro sie dowiem o jego adresie przyprowa-
dze go tutaj - tymczasem dowidzenia! Dobiej
nocy! Jutro wrocie x bratem pani o posudniu!

- Dobranoc! odpasta Janina.

XVII

Do odalenia sie ekspreca - Janina wrista do
rask kieszke x remiare rozewarnia sie ery-
kaniem. Nie xdrimi to nas jiderek, se mi to -

284. - *nia jej były najniebezpieczniej bezstraszniejszą. Po tem
co przesłała i pocieszyła od chwili wyjazdu swego
z Szwajcaryi skutkiem niepowodzenia, umiarkowana głodu
i bezwzględności była morderczą skupić myśli na
ciemnym Holandczyku - co nie było Stanistawem, ani jej uro-
wieniem. A chociaż pozbiedzta wrokiem litery
i księżką widziata tylko wypisane wielkimi rękami
pytania jakże sobie więc radawata.*

- *Czy Durak Stanistawa? .. Czy on rzeczywiście z nią
widział, potem co zostało między nimi? Jak z nią
pocłapi i t.d.*

*Anna miała mówić worytkom, że jest jej bratem, ale ileś
jej to Stanistawa kołtowało! radawata się jej, że kiedyś
czyła o jej sławy prawdę, że usaga jej i naręcza w dzieła
szalone; pytała studentów o adres Stanistawa była
perona, że kiedyś z nich domyslił się cym on był dla
niej wielkiem i że widziata nimiech wyderczy na
udziałach. Ojciec radawata się tem apokoroną boleśnie.*

*„Ten kochaj jej ryzykowny! cierpienia jakże przemięta,
le prawdziwie luksusy musiałe, miatyby być da-
remnemi? Między nie osiągnąć celu. Na kłosego
była spier paniecia! między powróci nie wi-
dząc się z nim nawet! Nigdy! postanowita
nie ratować ludu - wydać gość ochotni, była z nim
pomocnie - robaczy go koniecznie.*

- *A jeśli wyjechał doład? lub ukryje się tak, że go
odszukać nie potrafi? Czy nie lepiej oszczędzić es-
tety niepotrzebnych cierpień i wyjechać z Moskwy, a
by zapomnieć o worytkom - nawet o jego istnieniu.*

— Ale mi! to niepodobna ereby by to tego stopnia porob-
wionym uca! On przyjdzie, normowi us i mi, i poraru-
miemi nastapi! Gdybyś bieriał tej chwili!... Czes tak
stwiernie powold us wlece!...

Onata e anima i rozdarzenia, a mi mogze sobie
analere, ani mijsca, ani rajcia radnego, pomimo
iż amrok jierere mi rozest ruzpetnie i mi spodnie
— mata us uca, potoryta us do Torha, ereby us co-
— kolwiek aprae. Starza wipalita azien na koninku
Janina wpałnywery us a jego zmiate jeryki a serami
srecho rozwolenni-powlacata a myshi beruskanie.

— Gutor go pewnie robacz! Czy podobna ereby to kudy
nada, pito?... Gdybyś ta uca - he godniy i minuty
ktwie nas rozdrilaga, pacsoty jakraj psciej! gdyby mogła
uca i stociei tym sposobem mserami ser-
kivania: morechym we miie robaczta skanistawa i by
Ta wreczliwe, ekocia? a mserami, gdy nerywistocie tak
kolcina - samotnosci tak przygnietajaca!

Plugo jednak bita us jierere ze swemi myslami Jan-
— na min neszereci mtodoci i amserami cyziskij-
ty i amsta swim goczertkowym wprawdzie, uszelo
prowanym, ale kiony ja pokreput miico. Kerezub
studita us, gdy byto jierere waro - ucitowata jierera
spae, ale mi mogta, a wstawai mi miata po co po-
niwar? jej prowadzik miat lapico a potudni przy-
by: kretai miie a stwarlewi serami orokajze dni a mi-

ciopliwiciu. Tężerna wresze krenim, gdy us nico
rozjasmto wetata i ubrata us - kwinno byto doymnijs
w - luty dawet us uerne, co przy slanie moralnij
równowagi jasniny, sem doklinskij wetreata jej cia
Tun: Dneta ciagle, chociaz us skubita wretim, a przy
- kucenowery na kanapie, liczta w myśli godiny to
potudnia. Jurore wrese godin! myslata jakoz co
skorila na regesek - już pot godiny niustro! już go
drina! ach! jak powoluie wres uptywe!...

Wzrytko co preciepjata: mienyzoda, gnod, shtod, mi
pawnoe, skawa i inne uirchione odienie ueme
prowerme bohinych, werytko to wyrytem byto
slonyrimni xgotokami na jej kwazyree slady,
wymierowany, o podsiuniatych stycerowych wresch.
skawonij rozrusconem eromem utorem. Gdy
spojnata w rwucisato pwarata us budna utarem
go widoku:

- Jakre okropnie wygladam! rewotata z wazpaw.
tu us pwarawery mozej budoty - ueritnie choiby
kocet!

ale jednowesnie gnos jakis' wmat us w jej duery:

- A ty wybyś go spusciła, gdybyś go ujrata, uerpe
wymitła twij przyrzymy!

- O mi kochatabym go dokoo' wziej - powiezitabym
worytko da jgo uerzejia! rewotata mi mowoli na gnos,
a ubrymery kwan w obu stoniach gowrko rapstakata.
dzy gowre, ale niobfile wosoty jej wery, wyduwajze r

189
pisci uimionij quattoone thama. Naluta to actus, bl
a nie umija wylowai' cetych polokoi' ter - pociemni
im wziej ciopjata, im bardziej kowawito sie jej
sese, tem bardziej jej byto o' tray, chocia' ich pragny-
ta jak skowienia.

- O gdybym mogta ptakac' ischo a' dugo, jakre
welke nerutabym utys! myslata mieras.

Do godiny w klatce postawione mial powrocie' was
a' stanawiem daleko jurese byto - mimo to, Jani-
na nadstuchmata ciagle i' lada odglos kookoi' knata -
ja'ij sie na kuszbasu sturby, przypawiat ja' hieci
siosa, klose' idamato sie pisa' jej rozsadze; wstrzymu-
je' addech, siedziata pow' chwile' z mieniekoniem we drzwi
wlepieniemi oczami, a' gdy kooki' sie oddalily, rewizyjona
upadeta na kanape, szepce a' berzila'z bolicia:

- Kefomniatam, ze to drunastij jurese daleko!

Wto' opisie meki' Taulala jakich' kornawata nasza koha-
lerka! Wto' sam ocekimat' ludy' istoty, wazniej' roztrzy-
-gnac' o' hieci' zycia' catego - Wto, jak' ona kochat', lub
to' sobie wystrzet' rozumnie' Taino' slau' jej' duzy-
uwzgladniajze' powlein' jej' wychowanie i' warunki' zycia
wiod' wujiki' gtuery, gdzie z' kicirek' jidynie
i' z' powiesci' pociemny' bez' wyboru, mogta' pamae'
swiat' i' duka', was' srucke' radowolenia' wlych' uenie
i' pragnien' w' losach' wymiaronych' bohaterow'. Kierac'
wystrazajze' siebie' w' poselci' kicir'koni' keroing' widia-
ta' sie' nararong' na' popycia' najbragis'wizjere, na

gongry, jaki sobie ryglowatam. 'wotata se trami budna
diewczyna

Alle ola omi - ktos' is zbliza do drzwi!.. serce tak mocno
bije!.. tak bardzo boli!.. Jazdre kawod! - to lokaj
pueszedl. Czyz' nie bedzie juz konica tej mizeracji?
Janina chodziei pocesta po pokojni Tamieze rze
z rozpacza.

- Ach umrze!.. gdybyz umrze!.. Amersona szybko
chodem umiera is znos na kaceto. Niepodobna
znieci' niepokojni, milajacego niez' gwetkownie!.. More
rdota unacz-repomniei chci' na chwile, s' swieim wiefu-
mim. Juz' w pot do druzij - nie jezire w uszach,
nie miata - zapomniata jej, s' tem ostakurini
, orosci do merniczenia; chocia' apetytu nie miata
ko gnaerka pelita jej usla, poslanowita facitii
is' erim kolowik i w tym celu, radwomita na stu-
-racy: pacisneta gurik nar - niema nikog, drugi -
cira. kuci - jezire niestyehac' mierzich kookoi.

- Czyz'byz miata tu s' gadu umrze? pykata
sukie Janina doprowadzona do ostakurwoi, cunze
gurik po nar erwarby. Po chwili, sturaca ucerta.

- Prosz s' herbale!.. rekta Janina

- Juz' tak porno!.. ramwarzita sturaca ediwione
redaniem herbaly o porie obiadowej.

- More panu kaw' sobie podac' obiad?

- Kie, drestuz - prosz mi' pozyniesi' to, cego ra-
redatam!.. adparta mtada kobila.

stara wysza, a po kwadransie niepetna powrota
wiorze redany napoj.

Jamnia positiba is i anowu ereketa. Najorpearbwsre
mysli kazyty po jyj gtwie; wato is jyj, re ja wysyey
spussidi, nawet postanie, ktory byt jyj jedyn
nadijz i ponowez, a prejsta niewypowiedzi anym
strachem i bolecie powtarata berustannie.

- Ach! gdybyś umoc! gdyby umoc! moina!
Ale nie... ty musz ponowar ma rodzicoi ktorych
kocha - pner wrget na nich, nigdy by wbie nie aty
nie wrotata! Czy isz spodiowata kiedy analic isz w
pedobnych warunkach? Jakre wimite niepodrianki
goluje nam miewar zycie!...

Drugij godzinie po potudniu anowu daty isz styrene
kroki, tym razem abirajze isz wyraznie ku drzwiom
Jaminy - wyposrywary isz na ewein unijem widziata le-
mijae oddech.

- Czyby to byt on? pylata siebie usinze kizie gmatu
- wnie wnie.

- Gdybyś chowiar? kwar nie spotkat niez sawid!

Nawazie drzwi sie otworzyty i ukarat isz postanowie ale
... sam! Jamnia jiknata i spadta na kanaps:

- Nie anaterliwie go! wupnata x bolecie.

- Nie wupetmie! nawotat pserewny ordemik pelose na
budne drzewyjs re wupoternisem. Zelen na drade
do obrukania go - adres mam. Bytem u mego
x niestkenni, gnie rechetem bytko brata jyj sy

lewni! ale, nie wyludził się mnie panienko - jeudem
 kowaly - wiem co to jest kochanie i nikomu się nie dzi-
 wuję, gdy kocha i kochać umie. Szczęśliwy ten pan Katuski,
 jakiego kocham, że posiada taką pannę co za
 nim w ogień i wodę nie głowa - ale mi się widzi, że on...
 nie wart lego!

- Jąbym na świecie jego, dawno już powierzył obnosie
 pami i był już przy niej!

- Ba! wielokrotna głęboka łama

- Właśnie co panienka! zawolat po chwili znova powraciła
 cał mi panienki i dawać i chętnym jej chęć brzości smu-
 tku ulży. Chybaż to jest moje mieszkanie - pan
 Katuski przyjdzie za godzinę - ja jeszcze raz przyjdę
 po niego, a panienka sama tu zostanie i będzie się
 goryta być jeden niedzieli racy jak gośko. Albo umyślnie,
 archy panienka poata na godzinę do mojej sony. Z nie-
 panienka pomówi brzości i rozpemni na chwile o swym
 niepokoyi; a gdy przyjdzie ten pan, bedziemy tu z
 powrotem. Gospodar lego kolelu jest nowi znajomym
 popowrz q, archy przylat kogo w wiadomieniem,
 jeltidy przyredt wresniej, niż o piatęj, lub jenn dat
 moją adres. Czy zgodą? rapylat poufnie palnse jej
 w acy. -

Ja kochliwici o jej spolej prodego i mierzanego cztowie-
 ka głęboke wronsyta wronsyta biedna, ofuszerona diwery-
 ne, lo kę ofarta polwierdzajo i niebawem udali się w
 kienunku mieszkania Jana Polowa, lek się bowiem narzyna

889.
łowaczki Janiny i jej rodziny.

Do potędrumym nieśpietna chodzie, wprowadzona została
bohaterka nasza do szerszej, erysłej irby, a czeron jej
należny przedawit is widok.

Na wrodek irby, przy desce do pracowania, stala metoda
kobieta, lat około dwudziestu kilku - ładna, rzeźbna, bu-
netka o ciemno-siwoych oczach, włosy wesoło wrodek swój
odrywata od pracy, aruby spojnie na mate, dwuletnie
bodo, ławieje sie na rium przy jej nogach, a winnick
pełen wreszcie ukazywał sie na jej sympatycznej twarzy
dalej stala kolečka, a której drugie małenstwo spato
inam blagotomionych.

W drzwiach Petrow zatrzymat sie chwile, a wstąpił
ją metodę kobitę, wsepnat do ucha swój łowaczki:
- To moja żona z dziećmi, których mamy dwoje ślicznych
jak aniołki.

W tej chwili Petrowa podniosła rękę na wchodzących
i uśmiechnęła się wesoło do Janiny o której przyjęciu
musiała być uprzedzona przez męża, bo ją jak znajomą
poznała.

- Usiadł pani procy. rekta uprzejmie, wstępując hęsto
przybył. Janina doznata miernie miutego wrazenia
patrac na ten obrazek zgodny jak sie rodawato i kocha-
jęj is rodziny. Wreszcie dzieci, prowadzili opowiadat
jej dzieje swego serca.

- Aruby is pani nie nudzita u nas - rekta - opowiem
pani, ile precierpichinny obaje z rózny, nim nam

Roz' p'etaję' is' p'owolit.

Kona moja, będa' młoda, bardzo cięwerna, sturęta u pewnej
 pani, która podróżuje po Rosyi wręta ja' do siebie; a po-
 miwar' nie miała rodzicó' moja Anusia, przyjechała ze
 swoją panią do Charkowa, gdzie było jej ślata mieszkanie.
 Ja podróżera' bytem w miście tam, rotuśnem: p'owalimy
 się i p'obechali wrażeńmi, ale ja bytem bardzo ubogim,
 nie chęta'em ja' nasarać' na siebie i postanowili'my cre-
 kać. Czekanie to, jakkolwiek p'rykre, p'remiełdymy
 cierpliwie, gdyby'my chęta' widywał' się mogli; ale pani
 jej p'ayęta' co' do głowy i wyjechała do Moskwy zabierając
 moją nasceronę. Po jej wyjeździe tak mi smutno
 i pusto było w Charkowie, jakby wyszy w tem miście
 wymarli; postanowitem racurę'ć się sobie groo' jakis'
 igdy mi się po kilku miściach, turba wojkowa ślony
 ta, pogonitem ra'nią. Tu mi się miarę' p'owido-
 i a' sob' potem p'obechimy się. Już' był' ślata upły-
 ęsto jak r'ęjmy ze sobą p'acujemy i tak jętkimy
 ęreślwi, że p'ominę' ubactwa mi radzaimy naj-
 ęszkerym panem. Niep'anda' Anusia? Dobat' cęduje,
 ęsmiechnięta' łwar' zony.

http://rcin.org.pl

W'rod' rozmowy tej kilka godzin ęrekwiania wydaty
 is' kolerem' naryj' kęalere' ęsmiechata' się; ba-
 wita' z matym ętoperykiem, ęyntkiem gępędany,
 który ędrarn' p'oyłgnę' do Janiny i śawit' ja' ęwoję
 śiżimę' ęymowę'.



Gdy spojrzę na zegarek - była już piąta po południu.
Prerwywiałem" oburzyła je z chwilowego rozpamiętania
rozmeta się z miycia.

- Trzeba już iść do hotelu! ułta do swego pseudo-
spekulum.

- Kłopotliwie! odpierdź tenże i już ułta wyhodzić...
gdz... we drzwiach słonek Stanistaw!

XVIII

W chwili, gdy Jennia konystata z gwałtowności swego po-
wodu, spacer jedzą z miycierych uliczkach miasta
wółt pospierającym kółkiem męszczyzna, obulony starannie
od futerka i czapka głęboko ucałowała na głowę. -

Twery jego bycie wie trudno było, do podziwionym kotłom
od futra, setaniat je prawie cackiem, ale jak norma
było wnosie i ruchów zewnętrznych, w sruptyj i zgrabnej
posławy musiał być utadym. Dostawery się do kamie-
nicy widałto uniwersytetu stojącej, wzięt na wchody
promadące na drugie piętro, a rualartery się podudravian
jednego z numerem rozdział się dobijac' gwałtownie.

Wkoło inny również utady ertowit niewielkiego wroosku
brunet otwoyt um tak miicropliwie dobywaną forlecę i ai-
-znajomy wpaet. idyraną do pokoju niewielkiego, erworo-
kietnego unebławanego bardzo spromnie, wrodzajacego
wrykły w miurkaniach wertych wiponadok.

Parę Torok, kilka kucet kanapa i fotel wykarły, stot
poplamiony abamentem, oraz unoiswo ksiarek

w wiadomości spierających, na sprośkach weryfikacji skau-
wito cete obowies

Incydenty spierające futro, nowopaydyty upaść na folie wtygi:

- Co to się stało Antoni? po co tak gnathornie mię,
wrywatis' od kolegów? ... kto to przyjechał do mnie? kto?

Kobieta jakas'! do mnie? Now przedko, bo umieram
i niecierpliwosci: domyklam się wprawdzie, kto to by
mnie, ale loby było okropnie! to niepodobna!

Po taki obojętnem i mej strony postępowaniu - po tak
uparlem usterzeniu - czyżby się odwręta?

Przy tych słowach młodzieniec runął się, a twarz
jego przybrata wyraz raktopolenie wielkiego.

Młodym narwany Antonim - słat napreciu niego
nie przewyżając monologu. Dopiero gdy przybyły umilkł
niekt spokojnie:

- Był tu postaniec od Jany Szawskiej, która przy-
jechała i porużuje ciębie w całym miesiącu. Mówi mi
że jest tak niebezpieczna i niebezpieczna, że ja dobieję, gdy
się pojawię do niej.

- A może nie mylitem się? to ona! ona! A mięk
to licha powie, kom się wplatać w kadez! rawolat
młodzieniec wywołuje się rannicia i chodze szybko po
pokoju.

- Co ja tu poornę? ... Czyż ona chce odumnie? co ja jej
powiem? Będę musiał stuchać szarg i ralon - sto-
maczys' się - uspakajac'. A to mi się udato. Powiedz!
Chodź się! co mam robić? ...

193
190
— Mergaj jesteś i basta Stanistawie! krayknaś niieispli-
wie zagadnisty. Poco tak bardzo- baci bo serca nasz Stak
i poepolilo? Pojil- pomon' z mią - jeli bedzie tego
rachedie potrzeba, powiedz otwarcie; że jaxdnie kocham Cie-
- bynaj rodowa moacia panno - odrep się dumnice!
Ona pojidnie sobie, a ty bedziesz spokojny.

— Chie chiatym miie' na sumieniu jij' bosu -
nekt spowierniawery nagle Stanistaw, bo on to byt
jak się możemy domyslic'.

— Cha! cha! cha! emierny jesteś! rawotat kolega
- byr' myslisz, że ona bedzie bardzo nad tem boleć! pre-
- konawery się o swiej onytlie poplacie troche - powody
cha w najgorzym razie emierniejze na dydnie - a
koscie jak wiele innych, robaczy innego i rapomni, że
wyjisz na swiecie.

— Ty jij' miernacz - ona inna! rawotat Stanistaw
- gdybys' znal ceta jij' rodiniz! jaka powarna, jaka
surowa! Bred jij' swojsem przenikajacem wejnemim
gdy mię pnczyt kilka razy, szeregolunij' jeli się do jego
swilay zblizatem, to mi ar' ciarki po plecach chodit.
Najgonij' zrobotem, kems się do miij' zblizet - mogtem
spokiwac' się, że wychowana wrod' laknij' rodiny, jiel do
nij' podobny i rwytkie chwilowe ratoly dla sorogwki
merrnie na sergo!

— To prawda, że się stapetes! racuniet się rumu
kolega - niepotrzeba jednak, jak już powiedziałem

Mać tego rzybnio do serca. Mitosi" im przedj" się zapala
 ten Talowij gaimie. Pajio" do niej" musisz, żebyś czegoś
 by sprawę, nar na rawere rakonerye" - serce, że ci się po-
 widnie.

- Skowito" mi to samo, gzyemny pialo" on był o chos-
 bie familijnej, kłoj" wszęć precywie. wymotat skutkio"
 nie us spadiewalimny. . . . Mysterem, że tenar moja
 obywatno" odleżerye" ja polrafi, symcracem. . . .
 Dziwna dziwnyma!

- Już wpot do piatj" - nett Andoni palaze na rego-
 sek ich. już" ich. nienia eram na proine skargi
 i rozmyślania. A panistaj. uszy do gory. Szymajis
 ulro. Maier jej adres - dobat wczorajse kartke Stanislawowi
 ktory z rezygnacyz racrat wdrimae' futro.

Pujik chociaz ty - nett wychodze. Wstarem jak
 Pitat w credo. Dwidemia!

Dowidemia! - ja dopiero jutro przyjde ci pomogac!
 Subiektory kilka ulie Stanislaw - dostat się do hotelu,
 w ktorym stausta Janina, ab. mi raclat jej" same,
 gospodar hotelu dat mu adres eksprese gdzie na-
 tychmiaet poderyt w myslu radajac sobie cagle
 pylanie:

- Co sa wrazenia! Po co ona tu przyjechala.
 - Co ja jej powiem?

O serce hukkie! idź to wrażeń ile ciepłoty i radości
premię" moć się być radziej na poroś ramią.

Jasna uśmiech przed sobą tego, który był jej ciepłym
ślad się przywrócić; tego o którym wspomnienie
kawa w jej rękach śmieszko, tego wrażeń, dla którego
nie mała się udać w podzię rzytowny, ani umarta,
ani cmentarna, ani nawet skarta jakkolwiek wro-
szemie: spokojnie, pewnym krokiem posłajpita ku
miemu do potowy iść, podata mu rękę na powitanie,
jakkby go codzień widywał rzytka.

Wtedy jednę wpatryt się bierniej w jej twarz blade jak
północ, czarne, jak noc poświeca sery, w te usta ra-
cuniste, śmieszko niemal barwy, taeno by odgadł co się
działo w jej "duchu, gdy a trudności wyjechała:

- Julem głowa - pojedyny ślad!

Przem pugnawny upojnie rodzinę ekspresu - wyjecha-
wać re Stanistatem. Pyta już na ulicy, gdy Polon
radowat jurek ra niez:

- Julem sano, przyjdę dowiedzieć się do pani!

- Poczuj o smiej rana - odparta Jasna

- Analizuj się teraz sami. A powrotku powołano miłereenie
penure: eku widzieli od czego zacząć rozmowę - problem
pogoda, niezuj jurek niepokornata do tego słanu
pugnawienia a jakim obaje porostaweli.

Dnia tego był mór silny, który przy potroczym

klawacie chłostwy przybrał obywateli sormiary, rdzaje
 się gniesi wryetko i wryetkich w swoim chłodnym,
 militacijnym, a czeło smiertelnym ucišku.

Prisady oddani, pacimili, przytuleni do ruinowych
 murów przepieranych, wreszto oświetlonych kamienic,
 wyciągali skostniałe stonie stagajac dracym głosem
 o bliści i wspanie, a ich obrytke swane i Trami sa-
 sete very raroty niewymownie w pauciwslawienin
 ze rbytkim strojow i uemielchnictwami swadami, ja-
 dzycy na rabawy lub do kaktu bogaczy.

Nigdy pierere, kontrast rachodzący między niedzą a rbytkim
 nie ucit się tak silnie w very badaberie narzej - nigdy
 nie widziata go tak jachrawo wyslepuzajemy, - to też
 widok jaki się przedstawiał jej wokoto, przy wrodzonej wrażli-
 wosci i smutku jej w tenj chwili podiatat pierere
 bardziej przygnębiajaco na nią - nie mogła uct stworzyć
 była pewna, że głos ramart w jej piersi. -

Starristan erut się w obowiazku przemac' to uciaplwie
 milerencie: wynektary wice, banalny jakis' spares, a
 nie obrymawicy radniej odpowiedzi poograt uktafac
 projektu na wicior.

- Płnoba, ardyś pani zwiedziata miasto - bormeta
 jakiejś przyjemności przez eras pobytu swego w sta-
 - w rylnej stolicy, a tu, jak na stoci' mior silniej-
 - sey pierere nie narwyeraj, co dla pani nieprerwyera-
 - jonyj do tak odleg. klimatu nawet niedroawem
 byc' mior. . . Mowst, nie patrac w very

konarysree swojy jakby us obawiat leg smutnego spajnie-
nia, kloie uparcie na jez twarzy spacymato.

- Czy pan na sergo ramyslase grac ze mną komedye?
ornata us wzecnie powoli, z przyickiem hardy wyser,
wymawiajze Janina. Dacie ju' mam leg - ciagnsta
dalej Tagadziejzym glosom, ale z powage niemel su-
rowe. Dacie - powiadam i pragnz narzecie porucei
prawde; przytamt w tym celu jedymie i wymagan
srecenoi. Marcia mi pan jano i kategrizynie
sdpowiedzi na pytania, kloie ci radam!

Lehu jej rabsakto przy lych stowach - rebata
smierlelmie i dnata cadem ciadem febrizynie; ale on,
nie palcat na niez - pobat jej ramiz i obazi welspoweli
na: wchody prowadzace do hotelu.

- Pomowimy spokojnie w pokoju - mkt na konice nie
pewnym glosom - Poclaram us radowolnie paniz?

- Mowa le obajitne, jak celne retara pnceryty uwe
Janiny. Rebata calez swej energiz: cofai us by
- To rapirno - wzecnie nie brato to w jej naturze - co
sar przediznacza nuciata doprowadzie do konca,
chocky kourtem ofiar agjwiskozyczek.

Enalartory us w swoim numerze, rebata glos sia
dajze na hanafie:

- Niciadi' pan przy mnie i odpowiadaj srecenoi, bez
wzghdu na mnie, na to wrysalto o co pana zapytam.

- Primo - razejta - czyi' pan bil swoj rapirnet w

celu porbycia się mnie i mego uciecia - czy się powie-
cites' dla mój młotki?

Był wstąpieniem, czy wstąpieniem: łowca mu się wie-
nita - błękit, to się suniejąc na przemian, ale ułtęrat.
Janina znana się Dzwonka, po krótkim oczekiwaniu
odpowiedzi:

- Sekundo: czy istnieją niewyższe choroba panii-
hina, o której pisał pan i jakże jest ona?

O istnieją: wieś mi pani! zawołat, a głoś jej
radnat - to miś czyni niewyższymi her miary -
moje życie - mówit dalej głoścem przemianym - za-
lewie lat kilka potwaci mój... to lata... paster-
nowitern powieści nauce. Nie chce, jak powieści-
Ten, ani magz, wiarać imz ułtę re eobę i uni-
wersaliwac ja niewinnie. Doci, re ja jeden ciopis.

- Dlaczego dawniej tak pan mi myślał? przemata
Janina potwaci naci re w potworem.

- Cuius nakti upewniła miś, re dla mnie meina
wreszcie w stajni rodzinie! Niepodobna. Sturęj się
tudzie!...

- Powied!... powied mi pan teraz... czy Kocha się miś?

Ja... ja... panis... sranuję jak nigdy żadnej
kobiety. Od paru wrogów wzięcia ucyntas' panina
mnie marenie głębie, jak żadna inna kobieta powi-
dam - dla radnej ter' nie miatem lego uciecia...

- Walery re eobę - ponysłata Janina, naba się

196
1903
czy ma wypowiedzieć to co czuje dla mnie czy nie, ale miś
kocham i nie już wcale nie zaprzeczy stanowczo... Ojczy
widział jak biele na wieszko julem yłowa?

- Chęć wiedzieć, czy miś pan kocha - nekta - ponieważ
w takim razie, miś mi ródka ostanie miś od pana
zdolny julem pracować ciężko - znacie wieszko, co mi
los rozluje, byle miś ułomiasz przekonanie, że przy
nowej ulży w sierpinim ostomickowi który julem... Drogim!
Jeźli nie wiem miś będy, że to agere; nauka me miś chaci, bo
dla miś będy pana chronić, ustępuje rachować go przed cho-
roby i śmierć, nawet. Jeźli myślisz pan, że miś nie-
cierpię rozlujeć wagać ze sobą, to wiez mi, słodko
bole mijszy los będzie moim udziałem, gdy rozumieć że miś
potraktować miś w przekonaniu, że pan cierpić na tem.
Jeźli ras' kochać miś nie możesz - powiedz mi do wyparciu
bez opóźek, że tak już, a wtedy... wtedy byłto, ani chwili
namuśać się mi będy.

Mniekta miśno zaznieniona - orketa i powiada.

- Powiedziatem pani - julem jedyńa kobiecie, która na mnie silnie
wymarta wżeranie, która wiez, srenuje i przed którą jedyńie,
cała durs moja, odrywam - mówię pani swery, których miśk
nie wie, o których miśkonu miś wspomniem nigdy - słodko
pami bytem i julem रुपетnie swerzym i słwartym.

- To znać, że miś kocha - ponużata Janina - byłto
przed sobą ukochaną, można być रुपетnie słwartym.
- Star - ciagnat staniat - jeźli wżeram kiedykolwiek, że
swerszei rodzinie, państwo mijsze po nauce zajmujące

~~W~~ w mojem opinii, że takie osobiste szczegóły, może mieć miej-
scę i dla mnie... znajdy cię pan wreszcie - znajdy
razem i najdalej! Małże panie na to moje stowo!

- Znajdziesz miż pan razem głowę podzielić będy swoje - tak
stać jak i dobra będy! odparta uwierzyć wronona do głębi:

- Jaki on zimny jednak! Nie laka mitorie wyjmitam sobie
- mi o takich masytam rozczynach! wczelbysta Jamina.

Pierwie, nie chce mi się potrawić rzylnia, erantonia - Stomary.
Ta to w myśli - a się potrzeba sporo, a będy pamięci wstępienie to
nieokreślone określanie niepewnego wreszcie

- Tymczasem mi wiarę się rozbawiamiami - szukajmy lepszyc
- i przesłanym razem przyjaciółmi - czy zgoda? wstępienie wstępienie
wstępienie rzylnia Jaminy.

Zgoda - będy wstępienie, ile się panu podobą, ale pod warunkiem, że
przyjmą będy.

- Opani!... Doprawdy... niewiem co mi jest - niekt prawie se
trami, ale miż kędy był pan potrawia się do pracy, wstępienie
nie wypowiadanie. Chwim - może to chorobliwe, nerwowe - będy, że
chcesz pracować, zdobyć sobie sławisko w świecie naukowym... pan
baer, że przyjmą mi będy!

- Ale? choć stow parę: „czyż różni jestem” czyż przy takim sto-
- suntku gędy nasz - miż mam prawa wymagać będy?

Chęć odpowiedzieć na to mi sławiskiego, a Jamina Stomary
sobie postępienie się wstępienie, między tem, co uważa
smyj sławiskiego, a mitorie, Stomary - widzę przytem wstępienie
gędy - ramilkta w potrawianiu, si i tak, wiele dokonada.

- Może pojedynczy nasz obywatel będy imiasto? wstępienie Stomary

nistan powleje z przepiechem, jakby chciat przerwac 'darli-
woz normowy - polacba kongelac' z czaen'

- Dobrze - sparta Tagdnie i ra chwile byli na ulicy.

On srodt w pewny ed mij oblegosci - wiskarymat rozmaito budynki -
dawat objasnienia, klonych stuchata nie rozumieje zgata.

Jy" mysl i serce zapretwiade byly cren innem; miata jego
stawa - data mu swoje nawrajam. Psi, gusta, crego pragneta,
byl jy" narozromym, a jednak! ciępas jakis niwoytlomacrony
pactawat jy" serce. Jakie i aacrij wybrarata solie le, wooryata,
chwile, w klonyj poyreknie ukochanemu zycie jego dielic'!

Trzymat sie adala ed mij, jakby ohey i calkiem obajstnyj ostowek
i to, ja, botato stasarnie. Chare jy" mie kocha? more da lego tak
podepuje, ze mu tal rednie i jy" serce utadez, ktora zytta - re
ralko ja oranuji, arcdy adplac' kerkidoinie do uerucie gpebotie, ktore
more tak kirkidocronnie oddawata! A w takim razie -
Daregje nie powie jy' sercene.

- Nie kocham pani - nie moge przyjac' jy' ofiaruj!

Wtedy aderstady, ni nektery mu, ani stawa wymuta; paco-
-cionie wdusiene by mu byla ze sercossie o ktora byla
sary tagata. Powinien praeir wiedziec' ze w takich rzeczach
bylko radykalne bez wrodki! Obajstnosia nie robie' nie
marna, bo kochajze serce wysylko na swoje i ukochanej
idoly konyje' myltomacrony' stata. A more!... more ona
sie myli: more pad maske, obajstnosia ukrywa ciefpie-
nie z powodu ir' nie bylko z stasarnem sercem, ale i z
niaz materije' muisjpacz wzglad na jy" stasne sercossie
pragnie ja chto dem i obajstnosia adanez imiechcie' ja ku

MWP: 2100/10

90B. sobie; a może... wylędi się samego siebie, że uległszy chorobie sta-
bowi dotądowo. Chęć to już przywrócić smutku jego! Choć czyby
go bolato tak już cierpienie, gdyby nie kochał wcale? Ale to
wyszło na nie - postanowiła nie opuścić go tak długo aż się
pochona, że mu już całkiem obojętne!

Takie i tym podobne myśli krążyły po głowie Janiny, gdy
rozmawiała na poroć swobodnie, bo oboje erali przygnus jakis,
o kaban, o wiciście i rabanach jakimi wstęły wszystkie strony
w tym czasie.

- Pójdź mi pan samie! - mi lubię się sama - nekta wiecei
mieszpliwie, widzę że nie ramyła bez werynie, ponownie
iż stundnościę postępowata po śliskim brukasie.

W milczeniu werynit radowie" jej radowanie.

Co mu jest? pyłata siebie w duchu rozparzona Janina
widzę, że ramieśt rozjanie ciumna, sta siebie kwestyę,
głębij jeszcze rękawata w ciemności.

- Chęć na to data, ażeby odgadnąć co się w jego
duchy dzieje! myslata spoglądając od czasu do czasu
na spuszczoną głowę idącego obok siebie człowieka.
On również rozmyslat - rozmyslat głęboko nad... sposobem
podrycia się jaknajspierniej się, która mu była godnych
mieszpliwie przyprawata myśli.

- Chęć pojedziemy do kaban - na opozę np? zapylat Stanisław
rozajmując się, ażeby powrytać afire rękawicadażce
"Zauska".

- Najchętniej - odpata Janina pragnęła przemaci to
niezaplone sam na sam, a ponieważ byli w bliskosci

- koci' kalam - ucisli ualyekniast da rekupisim'a
killed. W kalam nie wywit us rowniez kamietaw - m-
diata ko Janina i Fry je Hawity, gdy uen spojreta.

- Gubro przedawie panu mego kurena i przyjacela,
ktory przagnie pania poruac' koniecznie - nekt'
do niej" gdy wychodzili z kalam - Oni' jest on bardzo
rozjedy i nie mogt przyje' re mna. -

Dnia tego nie pomurabi juz' draslnych kwestyi - Ab-
-nustaw abdelit us obciynai przyje' narajula; a Janina
roslata sama rozmyslajac, co ma czynic dalej: czute,
niechely' nadto nawet, ze wreszcie, jakie porownie
ocznysto, nie bylo miem wcale - ze zamiast zblizy'
us do siebie edawali us abdelai' od chwili rozpetae-
go porozumienia. Wyhodzila sij' mysl rownani,
ale nie mogta us zdecydowac' na ruzszeniu bodaj
by utady i poronu unitaci i najipacerniejsze postaw-
wienia unitaty niez' beruslennic.

- Ale kocka mis' - zaradani swrobu kilon', a ktorych
o uerwinu mien pizetam - rowne ser na kawie - jam
nie po to przyjecheta, areby us' Dae' uwadzie' dwurucem-
kani; nie po to, areby wramian re moja wreszcie,
bezgraniczneg unitaci' lek' strawneg' arystoc'e' osigues
niata! - Ale ualyekniast po tym bu nie
raznioneg' uoce - przyponinata sobie jigo Dawne
re robeg' polepowani - jigo uduerucie' - kily' petae
cipita i walepuine z cata pomocato uita.

908 - Poczuj siebie, wir' romanse!

Chyba, że on mogłby być dla niej... nie wiem, że musiałaby wyneć się na rawersie mieszkiej z nim wado-
-ności, była dla niej jak skropus, że jej przesieć nie mogła. Wywaa jego obraz z serca - encyryto lo wywaa go wrao z sercem - tak dalece powe le tal fawz ich najinowici, serwie lo rosta się z mysla jej kardo, z karden pulen udereniem, z kardo kwi kofle. Miatar' sobie powiednie teraz: - Zapomnie? nigdy!
- A jeśli bede parnij' znowa' lekkomyślnego romanse? jeśli mierrzeć się z tego przypisywać bez chwiłi, w której pod wpływem umieszenia egzaltam osłabnie nadziei i kurtki? Poczuj siebie!

Pa odcieniu Stanistawa - uac cety spedita boka - loka nasra we smie gorzestkowym, pacywanym uuciem mierzostnego boku serca - wtedy budita się nie wiedze goru jest i co się z nim dzieje, a pacy-pomniawery sobie nerywistosci' zacypiata znown porlanaję z nimiechem.

- Bada co kadi - on moj' dat mi stowa! ruzjicie mi z wrodie! Jakie bergamiernie jielum uery-shing - jak bergamiernie! Poczuj się... czy to polna...
- Nie smie widziata znown Stanistawa - w azku kymata cieniuchoz nie wiatacz je z akochanym, ab la nie smata się co chwila i wymykata z jej stoni - z nie-opsianoz krazoz i bolom bięta by je pochwyć - adawato się to na chwile - kymata je rozpaczliwie, ab

usławiania jej" były barwniejsze - nie rewata się sta-
 -nowero - Stanistaw smiłał her śladu, a ona upadła
 w adhtan' straszna i ciociata - ciociata bardzo!
 Nagle przedstawiła się - był to sen tylko, ale jakże eruta
 się zmieszona! zimny pol obywatel jej' erota, a serce
 było gwałtownie, jakby naprawdę gonitwa przed chwilą
 ona, nie przeszedł miasteczka - gorzki uśmiech
 przemknął po jej' ustach.

- Kto wie? pomyślała - czy ten sen nie jest proroctwem!
 Co to mnie wiem tyle tylko, że jak Hugo Admire to
 rezerwa' bednie, nie puszczaj swiej' miś - radko wiele dla
 naj' prawników; - uadło się powzięratam, ażebym z utajony
 wstąpił wyjechała kiedy Stanistawa. A jednak? czyż kiedy nase-
 -rownia kochana miły i kochajca, eruta się tak przynęcała,
 tak drzęzobawy utraczyła ukochanego!

Najlepiej była niedziela - trzeci dzień pojechałam z
 kochanym. Pano przyjeżdżał do niej' przewodnik, ażeby dowie-
 -dzić się, czy nie potrzebuje jej' pomocy w erem kolonik.

- Nie bednie mi już' potrzebni! odparta - ale wam
 serdecznie dziękuję za ustugę i wspanialość, którego
 tak potrzebowałam na wlepie. Polaska nam posachowac
 się jednak - prozra mi powiedziec ile wam się nalezy za
 łudy i bigamnie przez te dwa dni?

- Jest na to kilka panienki. niekt' pokazuje kartki
 na której napisano była raptata za kwos' stocownie do
 odlegosci. Naley mi się, jak panienka widzi os' erucie,
 ale ja... ja byle powziętem sympaty dla panienki

1000
988

że widzę jej" ciępnia urosajire, bigetnym chętnie dwa
sary lyle, lyle dopomiaru pamiencie do odruchania lego
pana. Ja chęć prosy, ab uam uoce i sta lego
nie uorne uziej, jak orley ruble za moji ludy - dodaj
z dobrodusnym uemiehem.

- Dowiedziacie mi, że nie tylko sta uindescem dopomagacie
mi tak goshwie - Prosz uam raptae' nekta wrousona
Janina wydolowajac z postuonelki polnebuu sume.

- Nie uagtey - moja pamienka - nekta ~~Janina~~ - nie
chęć brae' pamiendy. ełare pamienka ledie ich polne-
bowata jureu lu w uieue i na drogę. A uare'... do
pachylejze i - uare' pamienka polnebuu pamiendy uziej
ja moze porzyrye' rubli kulkauaiie - pamienka mi
pamiendy pamiendy - ja uiein, że uie uie osruka pami-
ja raras uuiasthuje jak komu pamiendy z ueru i pamiendy
jedem, pamienka mi udehuu bytaby skryuicie u kag,
a tem uuiij kiedueg ~~Janina~~ etowika.

Tem prosy etowika z laka uhuuie u jej ueriuose,
ofiarujacy pamiendy pamiendy, osobie uieruauy, pami-
jerdny uroueryst do gtabi Janina.

- Prosz, dobru ludie na uieue' pamiendata - nie
uorna uigdy o dobru uappie'!

- Drukuj uam - orwata iu Tagodnie - chętnie bym
pamienda uareg pamiendy pamiendy, gdybym jej polne-
bowata, ab na uerueie laka mi jed. pamiendy uerueie
bede uuiata o uerueie pamiendy - uziej na uarie nie polnebuu
Kieruie kiedueg ruble laka i pamiendy pamiendy ra

http://www.oryg.pl

1007
107
wzrosła i po prostu serce, o którym zawsze mi się ra-
chowałam wspomnienie.

- Skrzepnij podary, rzyś się panie - mięk jak
Bóg promadzi: jeżeli będzie czego poleca - mięk jak
panienka do mnie uda!

- Kęsem was serdecnie! zawołata Janina ra odchodzącym.

XIX

- Obiecał przyjsi o dziewięć - już dziesiąta, a jego
niema. myslata Janina oszekiwajaca miłośpli-
wie Stanisława. Dłżi miata wyjrdaci - poręgnaci go
more na Stago; pragnęta konyetae i kardyj chwili
w kłoiy go widucei magta, a on... nie przychodzi!

- Co to jest? pytata siebie i twoga - Czyżby uciekł?

- nie chce mi widucei więcej? Coś faurus? ~~Petrova~~

odpowiatam - nie pamiętam jego adresu - nie trafi-

- łabym do niego i powożcie. A ten - gołów mię rozb-

- wie na Łaskę łoen. Jakże ciężkie przebywam chwile!

Okota jedenastej - dąty się stygnęci kroki - Janina podsko-
czyta aręby otworzyi drzwi oszekiwaniem gaccioni.

- Jakże mogłam pozadzi go i takę niewdzięczności? że
byłby rdolnym zostawie mi samę - opuścironę! ponysk-

- ta. Stanisław wrucit do pokoju: był ślad, i bym

wyparem smulku w serach, kłoiy go nie opuścirat

od pełnej eram, a kłoiy nadawet mi usiwy

usoki w serach Janiny. Przybitat je uciśnieniem

reki, a dolykaje i lekka i pewna przyjacieleka sou-
fateruż jej samienia rekt:

908 - Przemysław ubierał - opowiadał panie po mijsiacach
godniejszych uwagi.

Janine postawiała nalyekniał narucita fuberk-
wstajita crapeerke na głowę i rawotata:

- Julem golowa!

Poczty cety dzień chadzili po mijsiacu. Stanistaw miał
suchonale choskuz - opowiadał ją po weryfikach cerknie
pokerymat jistkujere pomniki, byt z niej w gelysi
stwaroi - stowem wrednie, gdzie byłto byt magli w
lek krollim czasie: byt wyhoronym "eicsonu."

Samno Janine przegusta dopelaję jistkuję uerucia
lub sklowoi Janinij w jej postepowanin - minio
woli erywita spochrenia wzej facenine. Wskazata,
iz cos slawsto pomizdy nimi - ze ich dzieki warawore;
a ralepicnie jej popycujato lo owej kofimnij jej,
owej ranie, kłoz byt w gtebi roanionej sera, a o kto
ry wyruca wtraniat is, sta jej szerscia.

Tak delikelnio nie mówita już nie wyrażnie o tem
co ją dręczyto, ale nie mogta nicca powstrzymac
stow goryczy petnych, kłoz is kilkakrotnie z jej
ud wymknęty.

Per gdy jej Stanistaw opowiadat o swym kolede, ktory
gdy krowet ze swę uerucionej powolenet ciegle:

- Rad jestem z legy. Dobrze is slato. Wyprukita minio
woli - nie raslanowiwery is nad smeni stawami;

- Nowe i pan lek kudzys powier?

Nie na to mi odpowiedział - hukot przejeżdżających
obok powozów, przeważnie rorncow.

- Mówi pani zgodna jesteś? zapytał - już pora obiadowa -
zaprowadzi mnie do restauracji w której zazwyczaj jadamy.

Ony tych słowach weszli do nieopodal stojącego budynku.

- Co pani chce sobie podać? zapytał znów skoro się
zorientowali w sali restauracyjnej.

- Wykorzystajmy jedno - odpowiedział obojętnie Jamina -
będę jadła to samo, co i pan.

- O ja to co innego - ja jestem chory ciągle,
muszę zachowywać dietę, która mię, noga i ramię
czyli miernotnym cięciem. Ta wieczna brocha,
aby się nie rozszalać, aby sobie nie rozkochać w sobie.
Wznownym potężnym ramieniem mi w szepczącym
starca, którego byłto nauka brzytna przy rymis.
Mówił to głosem stannym, nie potrzebując
swę łomanych, ale jej spojrzenie spostrzegło że
współczesnym i młodszy na jego twarzy.

- Chce mię odstraszyć, tem opowiadaniem - myślała -
nie wie, iż wreszcie precyzyjnie osiąga skutek: teraz
tem potrzebniejszą będzie dla niego - tem pewniej
mi opuszczę go, że radnie starzy świata.

- O młodszy! jakże podobnie egzemplarz oficerzy swoje
do emy, która leci w ogień, bez względu, iż w niemi
znajduje dla siebie grób!

~~Widziano~~ Na przeż godzin pod wyjeżdżającym Jaminy, do

1004

hotelu przyszedł, on przyjeździe którym Stanisław wspominał. Był on uważnie do ostatniego słowu, ma- tego wzrostu brunet, miśladny, ale sympatyczny i wy- kształcony człowiek. Chciałby być najpóźniejszym- Jemina byłko jedynego widziata - jedno byłko w duszy jej brzmieło kerustamnie.

- Korstane się z nim za chwile - może to nasze ostatnie pozegnanie?

Pan Antoni W. przyjeździe nowo przedstawioną se- sję kahalera, nuciwszy okiem na dwoje wstających ludzi, snadź od razu zauważył chmurny smutek na ciele u obójgo, bawirwał wszelkich sposobów, pomoreł sormailie kumata, sriedy ożynie co chwila mazaż is sormowe. Mówił o polityce o nowych projektach pomierających na sobie unyżsta interesujących się nimis ludzi - wreszenie o balach i zabawach karnawalowych, opowiadając sormailie anegdotaly z kumorem i mowoz. Na Jemini krył wta- renie człowieka najomego - sormawiatu z nim, ab jej wrost byłko co chwila ku mileracemni sto- metawowi.

- A pan? czy bawess na balach - zwrocita się ku- niemni -

- Nie mam na to czasu - ani... chęci. odpast - a pan? czy się bawitas' w tym roku?

- Ja?... xabawiy zastapita mi podwór. tutaj!

<http://rcin.org.pl>

niektóre rzeczy

Uważał jej rękę w milczeniu. Wiąta to za
mnie podstępowanie - acuta się niewymownie
szczęśliwy. Pomimo to, widząc nasłupnie
pożyciu i jakimś dopomagat jej w pakowaniu
nary - zdawało się jej że pragnął porbyć się jej
obecności jaknajpóźniej; ale i lekarz natęsta
zwycięstwa Stomacem:

- "Widzę że sobą" myślała.

Nadzieja chwila rozlania. Obaj z przyjaciółmi
mili jej odprowadzić do dworca kolei, ale pragnął
się chwila inacz, na osobności - przeciw Stawida -
ma o panu, o wiadomości o sobie jeśli nie
czyste, to pewne i szczerze - obecności obcego ożwi-
-ka kszpowała jej. Nareszcie przyjaciel ów wyszedł sta-
retakowania rachunków Janiny z gospodarzem kolelu -
rosłali sami! Jakby obgadując co się w sercu jej
ducho Stawida wyrażał obie ręce ku niej, z wy-
sarem, który się jej wydał pełnym miłości i szku-
-ly, w oczach wynekt:

- "Zegnaj mi pani!"

- O co by ra to data polem, acoby się nie stało to, co
jednak stało się wtedy!

Janina wdrusona była do szlacheckich granic - był jakiś
Stawida stał woli dośrodek kulminacyjnego punktu,
Stawida gwałtownie wyrzuciła się z jej pierś - oery trami

Wsp. / cich. orod.

napływają; a pręciwie zdawało się mówić, że to raz
ostatni - że go już więcej nie ujrzy w życiu, że rwy-
cięstwo jakie chwilowo odniósł, zmiknie bez śladu
po jej wyjeździe, że go utraci narawem!

Czyż będziemy się dowieć więcej jeśli w tej ostatniej, bożniej
chwili nie umiata reperować nad sobą, - cała jej
gwaltowna, potudniowa natura upomniata się o swe
prawa narcerowej i, na głos ukochanego, który jak
dłwon pogrzebowy zaburmiat: "Kęgnaj!" kładąc wszelką
samowolność swych czynności, musita mu się na
sryż, a kładąc do jego piersi wotata w bólem:

"Pamiętaj!" napisie, jeśli nie chce, ażebym umiata
z tęsknoty i niepewności!

Omienniat - nie spodiewat się more podobnego
wybuchu - nie wiedział co poerać w tym gantem -
nie odpechnat jednak rozgorączkowanej dzieweryny, ale
podniost jej rękę i dotknat rękta uclami.

Te objętości przywotata ją do przytomności - usunsta
się dręca i rękta z gorzora smutkiem:

- Na uerynier pan, radość mię prosić - eręję do.
Kie umiata jednak nalegać - beta się być natętna.
Chwilowe swatpinnie uclapito wroucerem, a to ragdu-
ayto wszelką kryfka, na rarie. We wtasnych serach -
wymawery sar swoga mitaci i skerawry tyle uerueia.
Janina uwarata się na poslubioną, na kawere.
Dla mię nie uclniat już räden męsery na

2034

swiecie - do tego jedynie należała surowa i dżuga cęta.
Na drzwi sławistaw karat podać jakas' miszka
pochybske, nalegajac arby jasta. Spojneta mu w cery
stagalnie:

- Ah! muszaj misz pan - nie moge!
- Ja panis prows - jid! nikt pelase na misz wy-
-mownie. Byt pewnij swij nad misz wladzy i nie
omyliet sie nawet w takij dobowosci: postuerna jak
ducho, raczeta jid' paer wib, choisar' try stawety jid'
w serach, a pokarm stawit ja w garde.

Kezle budno byto w ty' pokornij diewcece, kati tagodnij
i muszowij, pornac' by panis dwinna, sinita, i taci-
-mag' ra jakas' Janina uchodzita w Kijowie
Krecerie dat sie stycie' dwoch, kasto do dworu i ja-
wna bez tekni prawi adpromadong reczeta do wagonu.
Jewre jedno ucienienie stoni - jedno stuzie, lekne
spojnienie, ktociem porzqueta stopiez na peronie
slawistawa - jeden porczyagty, porczywajacy gwirod
konduktoru i... porczyg ruzny, unowaze samotna
bohatecku, naraz w miszera jid'ere more rana w sercu,
anireli ta r jakas' jicketa do miednany miasta.
Stata w oknie lek stuzo, ar' r jid' seru ruzny dwoce
restepnie chockwa w ktocij mu rach byle paerisprawicy
reslewita wrecznie catego ruzia, a gdy jid' nie dopnie
nie mogta, upadta na lawke swarda, obicima rchamii
rakozwajac kwan pollaty.

1008

Na rawore! na rawore! uroczysta.

Chęć czybyś chęć jedna goręca tra uległa jej bolu, co jej
 parsz ułobaciami stęryt! Knuonego doradęta uroczysta:
 uwaręta się za nancorony, Stanistawa, a pewny prawie
 była się z tą chwilą traci go na rawore, ale młodocie,
 pragnienie i polska nadziei polski rawore odnalazł jej
 młodość bodej spazję - polski uchwycił się nawet brytany
 lonęcego była się ludźmi, że nie weryetko jejere stracone,
 że more się stanie jejere iud jakis, który nieprawda-
 podobne uerym morlinem. Janina wzięta, że mi-
 faie taka jak jej wyuzryje powinna i musi!

Jakie wogóle urobęta ja rozradowanie!

Chęć pamiętała chwilę kobiecy jakis w Moskwie
 paeryta, a uprzytomniata sobie każdy guł, każde stow,
 spójnienie, które jej mogła deklaracje studerna że
 jest kachang, że tylko darliności jej niepodobna
 upatrywata co innego.

- Na wiele wymagam - jednem jak między romansowaz-pragnę,
 areby werypy byli takim, ale o to trudno, on jest
 męczyzny, wse nie bawi się w objawy skłiwosci kobie-
 cie wtacime. Pozytem on sobie pewnie wypuca sobie
 stalosci rdylerang - nie chce ustąpić z dragi, której se
 obowierkong urnat. Przedlawiata sobie doskonałe
 stan jej duszy i walkę jaką umiemata się tręryt
 rewoły i weryetko mu podobareta.

- Pęd co hań - dat jej chwilę uroczysta i lemm uroczystim odra-

To cała dusza.

1007
J. J. J.



Widzisz - pojchata!... mowit Antoni powracając z
Stanisławem z Dworca Kolejowego. - Teraz możesz być
pewnym, że ci nie zamieszają spokoju. -

- Jeśli bym myślał, że tak... ożart głosem niepewnym
Stanisław, ale...

Coż na to?

- Ah! Dzwieram jej jaszere... to taka gwałtowna,
wylana natura! Ty mi wiesz... na poręgnięciu
ona mi się na drugi miesiąc!

- Ah! hm! to coś bardzo romantycznie! Coś ty jej
mówił przedtem?

- Ona mi się napylowała, czy ja kocham - czy się powie-
cam dla jej miłości, czy wojennego obowiązku, abym jej
że tego w raden sposób nie przyjmie! A wszystko to
narobita, ona choroba rodzinna, z której wymyślenia
wieszliwym się jako z genialnego środka... Teraz ona
sobie uważa jakis poświęcenie z mojej strony i miema
sposobu wybieć lepiej z głową!

- Coż by na to mowites, biedny doktorze. - Stowo daj, na
ten świat można by napisać nader zajmujący komedysz
pod tytułem: Don Kuan w Karapatach! - rozmiać się
Antoni: Ale do rzeczy - powłóć mi, co ty jej odpowiedziałeś?

- No coż? - bezatem jej rozmaile banialuki: mowitem
że ja wam, że nie jak raduz imo, kobiete, ale że nie się
nie mogę, z powodu iż jestem chory, niecierpiący.

1010
~~1011~~

Obiecywatem jej jednak, że gdy to będzie możliwym, że gdy będę mógł stworzyć sobie rodzinę - odwiedzę ją, choćby na końcu świata. Ona ^{nie} na to ^{nie} odpowiedziała, że jej najwięcej rzeczy gotowa, los mój podzielić...

Pocoreś obiecywał jej także androny - jeśli ich dołączymy nie myślisz? Polubiła byto postuchac' mojej rady i postępie' olwianie - dziś, nie wiem, czy ta sprawa sponcerona? Gdybyś ty ją widział, jaka była rozdramiona!

Żał mi jej byto!... Sam nie wiedziałem nawet co mówić!

Jeżeli czegoś ci przyszło w swoim sumieniu - coś ci to obchodzi, że ona ciębie nie rozumiała?...

Pa!... przyszło!... Ja Polycheras myślałem, że po takim postępowaniu, jęł się przyszło przed samym sobą... ale dziś!... gdy sobie przypomniałem jak na mnie wstała rodzina patrzata!

A los' kłopot!... trzeba byto zastanowić się do oboczenia i samemu chodzić poważnie jak indykt, jeśliś widział, że tak weryjacy robili.

Nie pomyślałaś mi to do głowy, a dziś pokutujesz za to. Podobała mi się metoda, inteligentna panna, a że była przytłoczona, chętnie z nią obcomatem, a może... może i powiadziatem coś niepotrzebnego!

Kłócić się do panny, nie jest grzechem, to pewna, chodzi tylko o to, że nie umiades' zastanowić się do ludzi, wśród których bydes'; a podobnie onyżki bardzo przeszło na rękę wychodzą!

http://rcin.org.pl

— 'Kiedy to teraz nicety' szeptaj Stanistaw — Jesterem
pewny, że ona nie da się wygrać!

— Skąd do brata, ardy jej wytkomaeryst, że o
niej nie myślisz — radził przyjać.

— Kiedy powiadam ci — ja go się boję! No!.. ale
w osłabłości — robię!

XXI

Do powrocie do Wujowa — Janina umienita się do
nieporwania. Ze wszystkich co prawiosta w podroży swój,
w jej pamięci porocato to byłko: że mu bato stawa — że
jez jej nasucronę. Wszelkie zwadpienia, które wraapety
jej bawę w klockwie umikty ber stadu — byta pewna
jej przywiazania — o nim byłko myslata i mazyta.
Cuda się tak wreszling, że gdy wta, rdamato się jej, że się
na skrytack unosi; — radasi niecinena dotad napedniata
suce, a stan leg upojenia, odkijat się na jej wywaristy
bawy, oproniewionij jaby awscota, uccla. Pito ja spolkat
ze rnojomych, kardy udenony leg rniang, wiat ja
wykrywnikiem:

— Jakże szernie wyglada!

— Byta wscota, z tym odewiem baskuody Zagodnij, ktosa
abumiuata wszystkich. Nigdy jerrere nie byta tak
wyrosumiata, i ciestling — nigdy ja mniej nie dotykady
dobne codziune przykroci, ani rtaci ludka. Cuda
się tak dalece wreszling, tak wyroko nad poriomem

1012.
1004.

http://rcin.org.pl

skazajac, że podarłowi na wyszko i na wyszokich i po-
 kata, lituje się niejako, że oni nie wuja w pierci tego co
 ja, także Stagnieis napetnia. Czymś jakże kochata
 ludzi: - swiad cety rdoluz byta przyimse do serca swego.
 Gdyby on pierze byt blerko! gdyby miata nadzieję upie-
 go przedko... Ale o tak wielkim, niernieonem wreszcin
 mi miata marze! Pucier? jej powiediat: „tuajdz cis
 wiedzic - macz moji storo! Czegoz wiczij pragnaci magza?
 Tu nasumato sie pylam: Czy napisze. O tem mi wappi-
 ta, a poynajimnij wappie mi chuziada. Bytby chyba
 ber serca! W duszy jej byto jakby dwie isloty odrębne -
 jedna mi pormalata mioty wappie - druga ras' oburada
 sie i serkata. Jednakre glos pucieriej, wyciezpet rawore
 i Janna... byta wreszcinaz!

Nelyetuniarz pomyzytata do rodziow i rodzi'stwa,
 listy petne rachroyton, w ktorzych donosita ie' pect nase-
 cronaz Slawistama. Listy se byty jakby hymnami
 wreszcinia i wscela!...

Wkrotce ter' naderty odpowiedi domagajace sie blerizych wsc-
 gotow: rodzice raslanawiajac sie na chladno nad hitami
 corki, nie byli wcale tak rachroyeni jak ona; spocurus-
 wali cos nieroyktego i niedobrego, a listy ich petne mi-
 afuosii i pautrog, diataty jak zimna woda na sargo-
 warkowanz i upojunaz diuwerenz. Na pytanua: gdzie
 sie ze Slawistamem widziata i kiedy se miata miy'see
 odpicywata miy'aeno, że w Skijowie - nie chce smucic

raducion' podrazaj swazj, ktorej, wiadoma ze nadto dobrze,
ze nie pochwała. Adam pisad somnier, ze nie ma
jij' adradac, logox, co juz' tak daleko raista - tem wziej, ze
ona go kocha, ale nie widi w nich odpowiedniej dla
siebie spary i nie rad jest bardzo, ze sie tak slato.
Chto to odpiscata Stagajac o przyjaris i zgerlinoai' dla bez,
ktory byt jej swiatem cetyrn i ktorego pragneta, aziby rodzi-
na jak swego przyjeta, dowodzac ze unitaci jest najilpuz
wskazowka, kto dla kogo slacowmy. Naczerwizy, rodzice przy-
sawili swoji adwinnie, z powodu iz on sam nie napisad
do nich, tem bardziej ze' znat cetyr' jej' rodziniz - uwaga ta
umierzata Jariniz. Nie rozlanawita sie nad tem do-
lykatas; znajac jego wiekze do pisania listow nie wy-
magata podobnij ofrany.

Dopiero, gdy pewnego wiciorom poweta do Marcelliny i ta
jej' pokarata mnostwo listow swego naczerwizy, obecnie moga,
petnych unitaci i gretolkiego przywiazania - ceta obajztaoci
Stawietana slawsta przed niez' jawno, jak nieubtagana
Kemerys rozrywajac wikkta przedz jej' wymarzonego
srepsia. Po chwilowych ponywach wezeta, wpadta swowa
w panury smulek i zwalpicie. Tygodnie, miesiace
mijaty, a od niego najmniepirij nie bylo wiadomosci.
Czyby kochajac, mozt tak malo troszeryc' sie o to, co sie z
nim dzieje? czy zdrowa? czy bardzo lekka? Czyby nie zna-
bart chwilki uwolodziej, aby para stowami dodac jej' stuchy
do zrozenia, tak belency, dla niej' rozstazenia?

http://www.org

1014.

Jeszcze całe pękło walki mowstoniej odbijać się zaczęło na
brany wysiedmiędz o blywerczych, podziemiących corach.
Teraz dimita us, iż chociaż chwilkę wieszę mogła w jego
mitosi, a swoje wreszcie gwiazde; jak pociem same
nute, a poytomniata, chwile wniej paniszi, tak teraz przy-
pominata sobie jego aderwania, o walcuswach, jak
nieszar w ryzi popetniamy - jak przytomim ir; mityle swia-
lu, co w okunku - dawat jej do rozurumienia, że może sobie
winy jeszcze przedmiot mitosi i waleri - stowem wozpetho co
jez pophonywato, o jego rapetnij obojstnosci.

A przy rozslanin. Ten jego pospiech w wyprawieniu jej, czyż
nie dowodit, jakim wzraem byla dlań jej obczosci, a może
i to, że się wreszcie poerumat do miny, że diweryng mitode,
wychomang wrod ostereck usian - sktonit do tak wyry-
kownego kroku - do nucenia się samotnie w odmet misma-
nego, ogromnego miasta. Tak, mirawodnie! witekchad jej,
a bytko pner belkatnosci popospowet tak, aruby sama się bez
domyslita. A ona!.. ona!.. reslepiene wtaenem, wo-
jonein ueruciem, pragnieniem poiwizenia, klosego
nikt nie potrzebawat - popetnita takie walcusstwo!
wyrnata awę mitosi! - ktagata, aruby jej ofiare przyjat,
perwolot, by mu mogła ostadzie to tyzi, klose narzynat
tak ciepkim... O jakże muciata mu się wydawac wabstnie
nabstnez, walonez; czy patret na nią takim obojstneg
wika! - czy ona tak popospowet? ona tak darli-
wa na mysl, że ja ktos mogt kiedykolwiek o nabstnosci

posredie? ... Ach! to okropne! okropne!

Upadła pod brzemieniem upokorzenia i rawodu słasnego.
O jakże się pomyliła kaniichnie - jak rozlepioną była!

Ala i on! ... Słazęg? uwadit ję do ostatniej chwili? Po-
co obicymat rzeczy, których dobrymai nie myslat? Słazęg-
ramiael postępie' ueruse, ostanit się kajimierosicis,
któiz ona tak drogo okupie' miata! Pucier' gęby nie hel
jęz celalni, ona by more' zapomniała o nim, jak o wielu
sympalygermych, na drodze swej' chwilowo spolykanych mto-
drancach i idis' - nie porawatady tak wielonego bolu i upo-
korenia, niewypowiedianym uicrasem przytaczającego ję
ku' niini. Taniacel iadnego wyjasnienia sytuacji, ratneda,
juzese gęby w jakas' mglicę, berdenna, pnapaci, z której wy-
dotęje' się w raden sposob nie mogta. Myel, że w reku
skanistama rrazdujiz się jej' bely, w których w dotęjz wie-
lye wypowiedziata uerue i że on more' wyemniwat te tak
smiele. Na niej' uerucia, doprowadza ję mimat do wratu
sarpacry. Ach! ... ona juzese po powrocie z Moskwy napisata
do niego, jak do nancuronego tak uerduermy paldajacy list;
wtedy juz', gdy on chiat się jej' parbye' - gdy z takiz obajztrawicis
odpowiedziat na jej' naradizajace poriznawie!

O klor' rdota spicia' piukielne uicpiunia kobiciz, klor'a pomy-
liwiz się w ten sposob, nagle spornata cały ogrom popetnis-
nego bledu! ... Klor' rdota odmatowae' okru emistwo z jakim
pudsklawis kardiz wozgot swego podspowawisz, kardiz jęz strong
awydzalniajacy dokonane wralustwo! ...

1015

3000
1016

Jamnia nie polepsiała skautarą, ale bolata nad sobą:

- Co? on myśli o mnie lekar? Jakże widać musiałam upaść w jego oczach, jeśli faterywie moją postać wystraszają! Prostatkim sławie ducha, nie dów, że o pracy umyślanij, umyśl być nie mogła - starata się wprawdzie przewyższyć i u-
-czyła, ale to było niepodobnielmem prawdziem.

Wiesz, gdy siedziałam sama w klasie, wtedy się ucze, z książką w ręku, z oczami ponuro w jeden punkt wpatnowem, usta-
ni racionizmem - herotadnie oparka o poszer kanapy, z
szkła do piersi pociemniała - wstała jej postać taka, herotadnie
głęboko, wyszarata bolie, że panna O. radawery ją kilka
razy w takiej pozycji - nekta nad pogodnie:

Moja Jamnicko - wiesz, że twoja podoba, ramiaś ci
pomyśli przedaw ulę, umiesssiłiwa ci jeure bardziej;
ale droga moja - tak się poddawac ciopiemni jestto: rabi-
jae się morelne. Polneba radie - uręje chosiarby powyższ,
ale radykalnego wodka.

- Co? mam radie? radawata se umiechseemiem Jamnia.

Przynatem za porno - umyślanie się fatalnie lekar mi
porostaje tylko znacie pokornie skutki mego eryne...

- A eręgi? wnosie, że popetuntas' omysłk.

- Duchowatem się że miż nigdy nie kochat i nie kocha
lekar. A parętku się bawit, a pornij...

- Co? pornij? potchwoyita panna Gabryela, gdy Jamnia
radawata się nie nice iit dla dokonerunia swię myśli.

- Pornij: parnat z kim ma do eryniemia - psectra

http://vcuim.org.pl

203
~~108~~

ryt iś ognia i racat iś cofac! A ja nierrrzona przy-
pisywalam to cięspunni jego, owj" chorobie familijnej
i w chwili wtamie, w ktorej on racat rozysli' o odwoicie
jam go pokochata prawdziwie. Wris, eruje potrzebę
terwania silalernego, odebrania od niego i zmierzenia
kiesion' moich, a wriem, ze smutnego brawaderenia, ze
on mi iek nie przysle, choctym wryta wroelkich takleg'
lego swiala!...

— Dlaczego tak ste masz przekonanie o cztowiku, kto-
rego Kochasz?

— Pam iś miijduokrotnie pokochata, jak Palec gdu-
ckym jiel na moje prosdy. Jam to pisniej walec
jego z wtacnienim wrecer przypisywata!... O pani!
razotata z jtkim - co to jiel, ze cztowik tak reszkie'
iś moie i tak strawnego doruac' zawodu! O cztowym
nie powieszta, byle to iś nie byto slato, co jiel iś
powrocie nieda. A wrodzie brnagajz iś wyjasnienia cedy'
sprawy. Co ja im napisz? Boie moij! co ja im kiedna
napisz?...

Porpacz Jaminy dochodita do takich granic, ze panna
Gabryela na wrygo iś raniępokoiata. Nie jasta, nie
speda, a kmar jij wyracita boleci' niemat do oltakamnia
posumiete. Ucharrata iś na bol swca czepty i gwedlowy,
ale nie ptakata nigdy.

Prz lylko wroctory do jij pokoiiku ciemnego panna O. uctyrsa-
ta spermatygerne uctynie pour podusckę prattumiane thania.

1018. ³Chryzta si do Terka i ujnata Janina skursona, wtrzasana
gwaltownie ptarem, ktory si edowal swi jej rozrywac;
panna Gabryela podniata ja tagodnie, a przytulinyz Skaj-
ca do swiej pierci-powlaczata i Tado:

- Bog z Tobą - drągi dzięci!

Janina gwałtem starata si powstrzymac Fry:

- Wyptaer si! wyptaer! mowida racna kobita - more
ulgi doznaw. Wlak nitadym wieku, rawod lak boliny bez
sladu przyji nie more - nie polreda jednak rzyfernie
rozpacerae!...

Ach pani! orwata si uspokoiwery mico - w tej chwili
wtamnie przedslawitam sobie jasno, ze muze oslalecnie
rewac i etowietkiem dla ktorego byl prawisestam, o ktorym
mysl eda si prosta z kardog fibog mego serca - steta z
kardog kwi mij kropla; to tu apryptomniwery sobie,
ze on od chwili rewanja niereu dla mnie bedie, do
mu i teraz tylko rawadz jestem - to mi si edeto,
ze przepaci stracna chwata si przedemna, ze wzar
z jego obrarem serce wyrwe z pierci, a wtedy... po
co mi zywi? dokoneryta gtosem ad Thania a pere-
rymanym.

- Nie ulga wafphwiciu, ze to jest boliniem ale - draga
moja, eras bery rany podobne; a lepiej jest, nar wymac
z pierci obrar jej - powiedzi si: ze miszty wami
worylko skonierone, aniceli dozery si moralna tortura, myslac
ze on ciibi nie kocha, ani si trawery olo, co si z Tobą dzieje? -

#10.

- Tak - ale gdybym chociaż mi polebowała wyjechać
z wszelkiej o nim wiadomości! Gdyby chociaż parokąt
dla mnie tam, czem był dawniej: przyjacielem ser-
-decznym! Niewiady! wiem, że to powrocie już nie
możę, co raz zmierzaniem rochado: przyjaciel umarł -
na wielki szacunek, a Kochanka nigdy mi byto i "finia
la comedia." Gdybym tylko listy moje wydosłac' od
niego mogła - ale na to sposobu niema.

- Napisa do niego!

- To nie nie pomóż! nikt z rodziny. Kłam
już niepojęty upór tego człowieka, gdy postanowi mi ta-
-niem odebrać moje rhymai. Póciw, już dwa miesiące
upływało od naszego rozłączenia, a on ani słowem
nie dał znaku przyzyci o mnie. Dla mnie te dwa
miesiące, równają się dwóm wiekom - tyle bólu,
niepokojów i bezkrotnych przemyślań... O gdyby nie to, że
wiem teraz o jego dla mnie obojętności! zdaje mi
się, że co godzinę pisałabym do niego. Słodził by, że
gdyby uczucia moje oddzielił w jego sercu znalazłby i on
by nie mógł zachować takiego miłowania!

- Co' cheer... zajęcia; prace... broniła prania o.

- O droga pani! nigdy do tego stopnia prace artysty-
ka nie psachtonie, żeby dla niej wyjechał ktoś, kto się
nuż za dracie. Czyż jakbym nie nie była przyja-
-ciółką i siostrą, która by rozumiada kardaż mysl jego,
kardaż uczuci? Czyżby nie mógł znaleźć chwili w ciągu

http://rcin.org.pl

Proszę mi więcej, a żeby wiedzieć, że umieram tu z tęsknoty,
 tutaj przez wyrzów: „zdrow jestem - Kocham Ciebie” nie
 napisz! Kieruję pani - jakbym na tem poprostem -
 że moja miłość, ja tak mało wymagam. Dla odzyskania
 spokoju i mierności pracy, muszę raz skłonić się z nim,
 a spokojny nie będę, dopóki nie będę miała mych
 bliźni w rękę. Myśl, że on może namierzać się ze ston
 kowia, serdeczną przesłankę, o szalenstwo mię przyprowadzić!
 - Coś tamyster ulegnie, jeśli wiem, że ci nie przyjdzie
 dobroci.

- Nie wiem ale... sądzę, że potrzeba kulić ten do dna
 wyszaryć! Pojadę! ... odbiorę kity - znowu na kawę!
 - Ja myślę, że jeżeli raz odwróci się na kark podobny-
 drugi raz jest niemożliwe! odparta przyjaciółka.

- Chciałam już być upokorzenia, że i więcej przemocy -
 była skłonić się muszę, która jest moim udziałem.

- O! Kieruję sobie - radę ci - napisz do niego - musisz
 przynajmniej na pewno wiedzieć, czy go zastanawia-
 nie warto jechać naprzód!

- Napisz mu trochę i ugraszkuj: wiem panu coś
 ważnego do powiedzenia - proszę nie odmów mi
 prośbi, może już całkiem widzenia: „A tyż ston
 na swoją prośbę może wnieść, że chce znowu.”

- Gdybyśmy nie posiadali tak samego serca pani -
 trudno by mi było przynieść koleje, jakie przechodzi
 obecnie - rekta sądzię zec panny Gabryeli, która 15

rozmier' z erotyczn'ą uciiskata.

XXII.

Jeszcze' znovu w studenckiej wilece, umieszczenia
znajomych narysk, bez obawie odwiecimy nieco
nie pierwszyym razem przedstawia sie nam widok.

Na karapce, przy stole - siedzi Stanistaw sam, podperly
obciama rękami i tak w jakiej' kuznie' zagłębiony, że nie
stycy wyjacia hiltonowa, ktorieg' glos zbudzi go dopi-
ro z zaszewienia.

Stanistawowi Tetuskiemu' pocyrytat, podajac list-
poczem mysled' z pokojem.

Wskazaniem spojnat na adres - i polkad' elekka - uniaST - rozemad
kopoty i wytat nastepujace stowa:

- Stenowy Panie!
- W tym czasie otrzymałem wiadomości od siostry mojej, kt-
- ra mi donosi, że jest pańska naczerny. Nie potro-
- buje wyprasac' Panu mego zdumienia z tego powodu,
- bo to sie samo przez sie rozumie; postanowitem
- jednak od Pana peromiejirych reicgnac' wiadomości.

- O ile Pana znam i sadze z tego postępowania -
- wyduje mi sie - wyduje mi sie rzecz nieprawdopodobna,
- ardeys' kochac' moją siostrę i wiadomości by przypisuje
- jakimis' nieporozumienim, lub paswieceniem z Pańskiej
- strony, ktorieg' polkad' radny' nie widz. Mojem' zdaniem,
- tylko prawdziwi kochajace sie matrenistwo, mure' byc'

szeregowem, o czem nie moze być mowy tam, gdzie u
ktorej kotwiti strony zachodzi ofiara. —

Pana nie polepsza w tej sprawie, poniewaz Pajje
powod do zajęcia się tego — egzercytus' tylko lekko myslu-
siaz. Jesteś dzieckiem warunków innych niż my-
le w których myśmy wzrosli — przyzwyczajtes się uwarac'
kobule jako zabawki i słowom do tej recady do niej
się odnosites'. — Jeżeli więc jest wina u twojej strony,
to idymie ta, res' nie polepsit wzajemnie kobule z
ktorej podobna igrauka mogła być niecierpietna;
nie drzitat raczej jako alpe naszedie swych natogon, a
nie ostowitk rdzajacy sobie sprawę ze swego postępowania;
liczacy się z korbym swoim koskiem. — Strona u
strony Pana nie była rozmyslana — nie zastanuje się,
arbydm wyslapot u stronie sielby mojej inarzej — jak
bajac Pajje poruai' rapetypania mojej, idymie uspra-
widliwiazajac Pana u serach moich. —

Co do sielby, jej postępowanie jest wynikiem wa-
runków u jakich żyła, a mstać idymie rozbujeza
paularyz. Dolycheras ruzajac u osamotnieniu, wyma-
nyła sobie idcat mek' wypruz, u ktorej straly przebrata
Pana, poniewaz' puiwory uniatet' paludric' jej" wy-
obserwiz, wzaru swę unniemanz szeregowiaz' /ktoia,
wymanaję handro' mi się nie podobata, bo była raczej
lekkomyslowozia ja na ktorej ona, miernejaca ludz mi
unniata się poruai' — naslepnisz. swoim powrosciem

się stać, o którym wam kochać i jej kochać, a kłose
osobnie ją pobić. Kaczeram Panu jednak, że
idę, jak ona sobie stworzyła, już całkiem od
Pana różnym i że ona ten stamie wymarony
idę, a nie jej kochać sobie i sobie, że porawę
się na swojej omyle, reformy!

Podług mnie, obaj jednaki nie stać i wia-
-domości o naręczeniu Waczech bardzo mi się nie
podobata. — Kamere ryżliwy

Adam Sławski.

- Kaczercie mam nadzieję wyjechać i tego ledyryntu.
Kamotat Stanistaw Duleknapery, powiem raczej chęć
je pokój wstąpić i wreszcie w głębokiem sensyleniu.
Wtem we dawiach sławę Sławski.

Chimery nacięć się ku miemu wotajac:

- Wybrać sobie - brat Janiny napisał do mnie, ab
kaki jakos' Tagodnie, że mi się brój zrobiło na serce.
Będę mógł wczucie wykonać z tej minutyj sprawy.

Bisa wyłaj!

- Prędyty pocięty oeryma podany sobie kiel i upadł
na kństwo, sunijac się wzdłużnie
Stanistaw patrad nani dkiwionij.

- Czego by się smiejac jak narjat? rapylat nicieofelnie.

- Cha! cha! cha! a to postknie Ciekie odmalowad! ~~optyjix~~

- „nie umiades' rozrummyć kobiety z kłosa i gwańska mi-
berpiciang być mogła - postepowates' jak elepe naszedrie -

nie jak ortowiek bezczy sie z kardym swym krokiem.
Jfy sie wiesz, ze Cis tutaj, jak kpa ocelnego opi-
sat! a much to licha porwie! rowolat roznajac sie
z mijsze - ale to gorze, nie polerick!

Stawitan stet przednim unizeryny - spuceniry ory.
- Po to widwie... on laki filozof! rowat - tak,
precie kardeq ortowicka uniewinnie morna nie ubli-
kajac mu wele! Co to mnie... julem radawolony, ze
mogy wyjie "z ty" malni, her radny kalastrofy... Od
nieq - i na hem popaschac palucha - magthy mieq
qgniere" jak muchy - ten brat susawy.

- No! winaruj!.. winaruj!.. ale... nie radawolony
wolathym do licha, arehy mi dat sto kijow, ameli
stomacny jak kiccho stupie!

- Et! ja tam w laki drarlinozi. lawie sie nie myslq!
rowolat Stawitan znown - napisz do niego i wyptu-
mierz sie!..

- Jak chuer!.. kiedyq gorybem her w kosz!.. rekunklu-
dowat koleq machnawary reka lekcewarco.

Wkoolu her pod adresem Stama powest hid rasklepu-
jany braci:

- Skonowny Panie! Niskoniereni wdierony julem sa
Jep hid i lak urachelne, herstromne stomaczenie mie w
sprawie, kloia jiel da mnie bardzo bolenaq. -
Chiacz chiatem napisac do Pana w celu wyjasnienia

http://rcin.org.pl

także rozumianego przez siebie, Państwa społecznego
 nie mogę, ab nie umiałem rozciąć się do Pana.
 pierwszy nie wiedzę jak przypisać roztanie moja
 adreśwa. Książki oświecony Państwem białym, czego, się
 w obowiązku przedstawić przez siebie jak można najjasniej.
 Dla państwa Gannu, między nie miałem innego urzędu,
 przez sympaty i rygorystycznie przyjaźnielstwu - przyjęta
 mi, ku sobie inteligentnego i pragnieniem wiedzy -
 to skłoniło mnie również do korespondencji z nią
 w Kłój, z nią skłoniło między nie przez przyjaźnielstwu
 udane nie wyparatem; ab ona widocznie inaczej
 moją stawa rozumiała, to coar to zdecydowanie
 przyjmie racjęta były. Ja też raz wzywamy w nich
 Dzieni innego, niż moje, urzędu, przyjątem coar
 radniej i obojętniej. Przy racem społecznym w Kłój -
 wie paratem prawdy: ona wymagała odemnie
 jasności stanowienia - nie magdem, nie miałem
 wty myślac' co cudem, a wolta, jakie, ze sobą boary-
 tem była bardzo przykro. Władztem koniucnośi wy-
 powiedzenia prawdy, a jako ~~skłoniło~~ ^{skłoniło} nie magdem przy-
 czyniac' się do jeszcze większego niż było widać
 idole, Kłój bytem strasnym przyjaźnielcem. Napi-
 satem do niej później, że się kłócić nie mogę, ab
 led ten spowodował katastrofę - odpowiedział mi
 wyznaniem miłości! Nie odpięmatem na jej listy
 w nadziei, że takie obojętnośi da jej paracie prawdy

Wojtyła

ale i tu się myliłem: spot roku nadaremnej ocie-
kwaniami odpowiedzi mojej - przyjechała do Moskwy.
Nie mogłem iterar powiedzieć jej nie sławomera,
fajer wyjeżdża na jej sław psychiczny, skutkiem czego dziś
mnie się moja nasuwa. —

Porzucił Pan coś julem wimien? uwrzyntem werystko
co było w niej mojej, ażeby ja odstrecyji od siebie, pomimo
to łwa uparcie w awym bledzie. Obecnie liczę na Danickę
pomoc i roclaję wdziernym re-pobitachowici i sre-
cunkiem i ryjelnowazim skanistan Kaducki.

To wystawin tego listu był zupełnie uspokojony.
— Teraz brat jej werystko wystawiający — myślał z lekkim
sacem — umyślnie nie nakonie!

Ma jakże niemiła czekała go niespodzianka! W kilka
dni listonosz wreczył mu inne piśmo. Skanistan
pochoyent go i rkladt smierdnie — łwa jego wyrażała
poczucie graniczece i otępieniem. —

Ma kopercie adres był wypisany ukej kobiety — piśmo
to musiało być emanem skanistanowowi, bo nim narowed
bił wzruszeń i niezadowolaniem.

— A to sobie przestawomni! Czego ona jeszcze chce
moje adumnie?

Dziwni reżeni stworzył list nasercie.

— Coś tam lekkiego? rapylat z głośnym smiechem
szemny Antoni. Masz miś ofiarne go karta!

— Krown napisata!...

- Cha' cha' jeszcze ona? a to wyborne! dalepan!
Crylaj!

- Nie mogg! nawet pierwszy nuczajac sie z przygnas-
-aniem na knesto. Crylaj sam!

Cholega na glos precrylat nastepujace stowa:

"Szansowy Pauc!

"Ka tydzień ty dnia to maca wicorem - będy w Mo-
-skwie - muszę raz jeszcze porozumiec' sie z Panem!
dialy moje odpowiedzi mialy nie okymajac, z lat rnu-
-srony jestem imo drogę erukac' wyjainienia, do typhcas
otymny sta mnie kweslyj. Spodiewam sie, ze to
odlalnie nare widzenie ze soba - proce wiec nie
-Pan mi Pan ponowy swojij i erukaj na dworu. -

Z seruskiem i ryerliwoscia

Janine Slawka

- A los' sie stapet plaruku! wykrytnaj statom - Nowo daje-
- to dzielna diemeryna!...

- Nie - ja rozum hacz!... ja miuwiem, co z niez
-pooraj - ja z niez widziec' sie nie mogg - nie chce!
nie mam sity! - wotat ptarliwym glosom slawidam
biegajac po pokojiu i tamize rze z rozpaocz.

- Now! radz ty, co mam erynie - jak wybnae' z tej
-faktnej sprawy? Kiem tytko tyke, ze widziec' sie z niez
nie mogg - za radne sterby swiata! Ja usietkuz! wyjads!
- Ach' to skropne!

- A to mi sie spiereer szermie! wyjdut kolega - męgrocy

http://www.org.pl

— ona ucieszajacy jak rak przed ludzka niewierne, która nie
waha się sławiać erota w wyjątkiem, co ja spotkać może!

— A wstyd się! o bo margaj! sto lekosz i ciekie!...

— Gadaj sobie co chcesz! — miedk bedz, lekoszem, rakiem,
margajem — za nie w swiecie widzieć się i maganie chcesz!

— Co ja jej powiem? — czego ona chce jeszcze? —

Antoni! Kochany! procez się. — Stagam wyjde ty do
miej, gdy przyjdzie, a ja napisze jej, że wyjrdem z Moskwy
iła bardzo pilnych interesów! — wotat Stanistaw ze Trami
w czech chwytajac kolezka ze klapy od suzduta.

— Bedz ci za ty utuzeg wdzieremym do grobu — wykawise
miesz i ktopotku strasnego! — Stagam jednym lechem prawie
Antoni odskozyt i gniewem.

— Czyż oszalat chtożere? — Jakas moja mina bedzie wobec
miej? — co ja jej bedz powiem? — Tyj gdupko nabroit, — mamie
znosci iek stulki! — Ktożere? — ciekie i swoje postepowanie?
Tu baci niepotrebny weale. — Yesle! — mierzynna — powinnie
nes' mnie potrzebny herb Inery, lombardiej ze staba
kobila daje go tyle dowodów!

— Antoni! kolez! — bracie! — kilituj się nademnas! — ja
do srelnistwa przechodzę! — Stagalnie wotat Stanistaw
stojac przed nim ze stromemni jak do modlitwy reklam.

— Ktożer fakiez fefuty nie zdarato mi się widzieć!
— I das ja ciekie zapytam, co bedz jej" mowie? — zastanow
się tylko to plewice her zwiartku — sam nie wiem czego
— Demmie wymagasz! —

- Mo' co chceš! wypraś ja' stać jakim chceš spo-
sobem - byle ja'...
- Byłby był bezpociernym i schowawszy się w budę
jak ktoś ostalni widziat spokojnie! Sprytnyś!
- Klipawder by mi nie odmówił by' przystąpi? postę-
nat skamiatan jakby nie stywał mi srogedronych mu
pouk koleżę epiletoń.
- No! no!... mięk i tak będzie!... Kto by wyjśdował
a raczej chował się?... pięknie!... już to ryceń
z ciebie nie pada! Dobre klepiez go po ramieniu.
- A na mnie wszystko się skupi! No! Dobre! Dobre!
Wojaz Tacke. Wyjdz na jej spotkanie i będą kła-
met, że ciębie niema w domu, wtedy gdy twoja osoba
będzie siedziata w kociuki, radozolona, że ktoś z nią
odpowiada.
- O diękuje ci! diękuje! netychmiast napisz,
że by ja' będziec wrekimiał na dworcu! sawotat
zawieszając ręce uosr bohet.

XXIII

Immerasem słan piiniszpnych intencjon' Janiny byłt w corac
to iptakawierym slanie panu W. oddawata swój dług, ab
materni kwotlanni, które wydawosy na drabne polobety,
Janina nie mogta uiszc' swych wisthorzych nakleznosci.
Panowie Gabryeli, panimo, iż' kuci już mi uiaz miurka-
- Tu w jej domu nie naptacita jerrere, co ja' gzyto nie

wymownie; swojej matki nauczyliście Wandę, była
 również Klara za lekko, a Marcelina nie tylko nie
 myślała o oddaniu Klary, ale wręcz wypręta tępota-
 -wiera i ufna Jamis. Niezgodę ta psychodita na
 lekko mając oświeconych parę rubli w postrojeniu. Mar-
 celina wyprowadza jej, że już bez groza i bez obrady być
 musi narajuta; oddawata więc i te i tak powoli; Klara
 jej u przyjaciółki usiłowała pawa do kilkudziesięciu rubli, bez
 nadziei uwolnić pomimo ciągłych i uszczepłych zapewnien
 i wzmocnienia coar to nowych terminów oddania.
 Okloniając lekko sławaty się coar nadaremni; coar to
 niedbalaj prowadzonymi. Jle rary Jamina psychodita
 o narnacronij gościnie, zastawata nauczyliście swoje
 miedronę, naszekajac na okrutne łacy, obicunęc, że
 sławone gościnny poweluje z erarem z procentem; ale za-
 pewnienia te, żeby wręsto powtarzając się bez poradanych
 skutków, ażeby zastawata na wiarę wzbudzący miemak
 i uniechaceni w naczij bokalere. - Stomacynata ja jiwere
 i była jej przyjaciółka po dawnem, ale ciepiada przed tem,
 że nie korzysta z nuretki tyje, ile przagnęta i prze-
 myślinata, jakim by sposobem wywołie się z tego sto-
 sunku i unelere inną nauczyliście lub nauczyliście.
 Trudności serata w ten, że nie miała już pieniędzy
 na optacenie kogo innego, a Marcelina była już
 dawno wynagrodzona. Tymem, mając swadki materyale
 swej przyjaciółki, nie chciała już porabawiac' lekko swois

nad murzyka i pracować wyltwale.

— O! to bęgałela! rawotata przynosząc jej ryms
Marcelina. To co remyrtam grai? Tętwo się nawers,
parę razy program i będzie dobre. Gwiazdy... Sta pewno
— się... będzie pracować... Ale jakas' by pedantka moja
Jantha! Kawałyrtam to oddawna - rasuniata się
wielkając przysięstke.

— O!... ardyjsi miata więcej czasu do pracy nad sobą -
nie będzie brata już? Lekcyi u siebie! mowita Janina
jednakowo, nie wielkaj one przynoszą ci korzyści obecnie.
to powiadają; że chcesz mieć za darmo ucygi, a ja
znaję swoje potarcenie - podobniej ofiary przysięgi nie mogą;
Pierzej chce za skulek i do mi wysławiera...

— Co? nie chcesz już? u Annie się ucygi? czy nie rado
wolone julei? rawotata z przesłachem Marcelina
ale uspokoiwszy się nagle netta spokojnie:

— Przeczymiś... polucha mi lewar więcej czasu, a by
jubi masz jakas' inną nawersięstke do mare i lepiej będzie.
Nie kęspuj się więc i spactępuj jak ci dogodniej. Czy
masz już? kogo na widoku?

— Mam: jęmpanniam O. u ktorejś mi ustam, oddaje się wy-
tzermie murzyka - postanowitam u niej' brać lekcyje
dogodnie mi będzie jeżere sta leq, że pod jednym
dachem - nie będzie podobowata wychodzić. To mi wiel
czasu rabiera, a ja pracować muszę wiele.

- Ach! le jura' o mnie castkiem zapomniec - nie do-
- mier sie naniel! pocierniam lo i obawiam sie bardzo!

- Bieda spokojna i pewna, ze przesza przyjasni, jakas
- dla Ciebie tyms w mem sercu, nie jest wlotna ulotnie
- sie lat nagle i tawo. Powieda mi jiszere, co ramie
- nosz narynie, ze swaja mataj siestrenica, o ktorej
- byla mi misar mawtas?

- Doprawdy niewiem - jistem w rozpaczy. Przy moich
- warunkach tygia - ciepat latki jest conajmiej rzy-
- kerym, ale ja kacham lo diecko - nie moge
- go opuścić!

- Czy jest nadzieja na przyje?

- Tak, drago mnie kochaję nadzwyczaj - przytem
- maime dobrego nadrozu - niewiem co powiesz, a
- moja biedna pupilka?

- Radzitam ci już kiedyś! awata sie panina - are-
- bys ja awata do panien O. sa to nasze bardzo
- oroby - pad ich opiekę będzie zupełnie bezpicerna.
- Ja również podejmuje sie rzyć mi i mieć oko
- w każdej chwili nad jej postępowaniem. Muszę koraś
- kachai, kto mojej opieki potrzebuje - myśleć o tem
- diecku, będzie dla mnie prawdziwym rozkosz.

- O jakżeś by dobra! jakże ci się ta lo odwdzięczy!
- W tym jiszere bygodnie odhioz ja z przyje - awtam
- pod twoje skrzydła opiekunice!..

- Chwytam już o niej z panem O. kachda sie przy-

http://rcin.org.pl

ją dimeryną na kwalecy na manuskach bardzo stać cębu
dozduych.

Wtęgo jęreci rozmawiały w tym przedniości - w rezultacie
oddanie dziecka do pańien O. zostało postanowionem.

Janina cęta się radowała z tego wieści uwręstling.

Substa nierniemię dzieci i uktadeta sobie jak będzie
będzie kochać i pielęgnować, dane pod swoję pierę
dziecko - jak porycha jego przywarzenie, które jej śetnij-
stem uwrępi cętki obrnany rawod, jak pieręroły mędo-
dzieckiej istoty, sęję kęsem pęsiechy do rholatęz
jej serca.

Węcina panna O. utadęra z cęcia pęystata na pęy-
garnięcie do siebie biednego dziecka, cęciar' starę
cęgle odadęta - pęypowiadaję pęykości, jakich
dęnasę z powodu ręyl miętkiego serca.

- Kobęrycie mowita - jaki sobie na gęowę węcnięcie
kłopot! Kępino pękonacie się o pęawdnie ten męoch!
Co to męie - uwręmam nęe i sęni sęojnę na lębna!

- Będęmy o nim same myslaty! adpowiadęta
z Tagęduym uwręciem panna Gabryęta.

W kilka dni pod sprowadzeniem się do pańien O.
mędy" swię pępętki, Janina, zęjęta się pęygotowaniem
dę niej lębum w uwręim pęokaję. Zęjęta myslę, że
spętnia dębry uwręmek, kęstata się w męlnych cęwidach
i to ję męco nęreswato, nie pęomelaję pęddawac' się
smęlnym myslom i zęwatpęim. Gęy nęwęcnie

Marcelina przyprowadziła matę, umiłowelną dziewczynkę
i ta odlewała się trąmi rozkładając się z ciolką - Jamnia
starała się ją utulić, przyjmując do niej najskłonier-
mi wyszarami poświęcając i pierząc z maseczynską
erutacją; ale dziewczynka, uśmiechając się z jej uśmiech-
pokrąta na nią mięknie, lub odwracając z niechęcią
i to ją boleło miernie. Czyżby i tu czekał ją
razem! myślała z gorącem - dołychares dzieci tak
do niej tęskny - wyczerpy mówili, że miata dać zjedny-
wania serc dziewczyn, a dzieć gdy były sobie poświęty
obciążona. mata klacra na jej widok okazywała
pojemni inicyjtomacronu mimat wstąpić ku niej.
Czyżby leżał wyczerpy od niej słomito? czyżby sadono
ją byto dorowae, niecheci od tych wstanie dla których
najwięcej była poświęty zę, się i wyplana?
Tak myślała! Jarmo marzyła o przywaraniu dziecka,
które jej miato dać spokój porządany i tu ją spotkał
przykry razod!

Dziewczynka, która tak berinteresownie opiekowała się
postranowita - przed dwoma laty jeszcze u rodziców
wych w W. - Dzieci jej był erulem, rozpuszcznikiem
miedkającym o rodzim, wrod kłój nigdy prawie nie
był obecnym; jasi ras' kiedykolwiek dowiadymat się do rony
i dzieci, to po to jedynie, aby rebrac z domu zastki nezy,
które by się spienierzyć daly - obie rony sławiają opór w
winnę dzieci - dzieci, rozpływając rebanis z gładu i zimna

i amikacze znowne, roztawiając biedne cioty w najopsta-
-kierzym slanni. -

Mareulina opowiadając historyę Hesi, dodała również
że dopiero ujrawszy ją umieszcza ją z gładu w obdarłej ko-
-sruce, powzięta postanowienie zejść z si łowim będąc
dzienną, chociażby kosztem cieżkiej pracy wstawnij.

Drimorynka jednakże miała już tak wiecej gdy wyjechała
z domu - rozumiata już to, co ją obawato, przejęta si
optywem jakże na nią mogło wywrosi: porzuce rodzinę,
niech oraż honorytowo ciągnę uliczników. Aby ją
niezależ do nauki i pracy - wreczupie i rozwinagei spojcie
dobra w jej specyficznym charakterze, potrzeba było osoby
niechylko dobrej i rozumnij, ab wytażnie oddanej em-
-waniu nad nią, co było również niepodobniostnem
dla panny Gabryeli jak i Janiny, był rozjętych
ciermami obowiazkami. Bohaterka nasza formata
w krótkim czasie, co wzięta na emoję odpowiedzialności
ale nie traciła słuchę: postanawiając Zagadności
prerwyższai nieopisaną upór i tasi dziwny.
Zajęta si przylem umieszczeniem jej w pierwszej klasie
a panienkar była bardzo mało rozawnowana, panna
Gabryeli podjęta si manerai ją sama po ra obędem
włoty. - Oni też wpolnemi sitami oprowadzaty bardzo
widowskaleornę garderobę dzieckę, za wstawnie piemiadke
kupujac materialy i wyję wstawnemi rękami. Mare-
-lina bowiem siwiadzyla, że nie ma piemiadry w danij

skroli, ale swajem wyrazem zapewniatac, iz pozmiej
koscia pomozione na ciotrenies z podziokowan u
krowoi. - Janina nie liczyta juz na zwrot wstanych
koscior, ale chadzita jiz o to, aby panna O. nie be-
cista z jiz winy i o tem nie omiarkata upredzi
Marechnie.

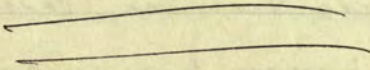
- Moja droga - czyz misz masz se lekiego potwora?
kawotata celunia z oburzeniem czyz myslisz, ze me
pobiedzienie bez, co sta minie i sta dzieka
ktose na swoje wistam sumieniu, ucywitycie. O
bato spokojna! Skoro tytko dam koncert - powystaraw
wzrostkie moje stuzi nalychniast.

- Czy sie jiszere uda?

- To pewne! Dzis w tym celu cwierystam sie cede
dwie godziny, chociaz misz to muszy stawmie -
julem nadwyceraj delikatna!

- A wiecej jiszere beuzaw! pomyslata sumnie Janina.
Prineta jiz mieloty! lekko mysluoci przyjaciotki, a cho-
warz mienyta jiszere w jiz szelketne porogy - wiedziata
w wryetkie fikne plany, jakie kwonzi zwykta
norbijaz sie rawore o brach wyfmataci.

- A more... mware niedostatek nawseryt juz jiz, cenie
pasez i rozumnie jiz potrzeb! pasciwata sie
w duchu. -



- List do Ciebie Janinko! rawotata dnia pewnego
panna Gabryela wchodzi do jej pokoiku.
- Ktoż i kłostowy? szeptata dręsz rękę wyciągając Jani-
na. -

- Kłaje mi się - odważy! odważy moje dziecię!
kilkotkoma jak następuje:

- Szanowna Pani!

- Zwiłtkę przytrocisz oszajmie! Jej muszę, że w dniach
tych, jestem zmuszony opuścić kłostowy na dwa
lub trzy tygodnie. Kłaj przyjaźni jednak, na moje
prośbę, kłaje Panię orestiwac na dworcu w dniu
szanowanym i intalwi Pani podyt w miesiąc.

Do niego też, miedzi się Pani wroca w kłaj potrzebę.
roczaję z głębokim uczuciem

Stanisław Radzicki.

Pocieszamery kłaj ten, cłtodem swym zmuszę magry,
najbardziej kochające serce - Janina amat nie remota-
ta - błada jak kłada ucunęta się na stojące w pobliżu
kłasto - jedną ręką, kławerowo racunęta acy, w drugiej
machinalnie unęsz obymamy kłaj. Najbardziej jest
nie wydobyt się z jej piersi - siedziata miernohoma
jakby martwa.

Po chwili dępięto gzy puzarona panna Gabryela
tagadnie do niej przyprawiać racunęta - wyrekłata
głosem kławerowym.

- Kto potrzeba mi więcej dowodów... wiem już na pewno.
- On mię mi kocha! Czytaj pani!...
- Czy myślisz, że on jest w Moskwi? rozpytaj się po-
biegdszy list szybko.
- Już z pewnością... wyjazd ten to bajka, ażeby
uniknąć wstępnia... że mna! O Boże! jakże ciężko
kora na mnie rzeźbać za to, że mato o sobie
myślata! zawotata z wybuchem nagłym Janina.
- Co radzić mi pani droga? mamrę jichai' lekar?
- Sądę że tak - inaczaj będzie wyglądało, że ci byłko
rozmiezo chadrito!
- Bo tak jest pacie. -
- No, ale pozostaw inny rachowai' potrzeba. Moresa
wziąć rozmówie' się z przyjacilem jego - rara-
dae' umroło hiton.
- Niekam nawet pieniędzy na podróz!
- To nie - ja ci pożyczę. -
- Ja pani i tak, tyle jestem winna! wyjazd -
- To Janina.
- Bądź spokojna - przecież baeryburukiem nie
jestem - myślę nie mogę o pieniądzech, widać
cię tak ciężko. Mojem zdaniem, ażebyś odjechał
mogła spokoj' moitwiy - musisz dokonać ampu-
lacyj, wyowai' z cecą werypłko co ci z mi-
nie - miszeryje' werekie paniałki!
- Ach! jak to ciężko - jak ciężko! ucieknęta.

http://rcin.org.pl

Wolalibym stakro' umree!

— Nie rozklawaj się rbylarnie — nie wart on
cibie — potrzeba to rekonierze' koniermie.

Wiedy jediesz?

— Choćby jutro — wryetko mi jedno, a nawet im
podrój, lemm lepiej — potem more mi rabraknse'
odwagi! —

W tej chwili wreczono jej inny list — był od matki:

Ta, jakby paueruwajac ramias swej córki — reklina —
Ta na wryetko, areby poraz drugi do Moskwy nie
pochata — ustuchata dobnej rady, bo że jej nie ko-
cha stanistan — to widacne.

— Zapornio już — skonierze' muers' wryetka Janina
pauerlawory list matki:

— O jakże erselo gorzko spierniej' radujimy, reiny nie
postuchali rad kochajacych nas osob!

Jakas' sita nierwyiszona powiege nas ku porypis
w klonij' rgnba nas wreka, a jednek mi mo swia-
domowis, cryhajacego na nas mikerpierrezn'stwa —
odstracamy otan' ratunek nam mi oscego. More byc'
skutkiem tego, iż ratunek taki bywa najersziej
sporniony: nie repobiedzry stemu rawerem ludu
juz' powalrymac' strzegu meirnikmionych, a
bolisnych jego konsekwen'cji: —

Prac' rabnawory, pragnieniy do dna wyshyli' kielich
kloriy nam nichloisime ryie warmski' rgotowady

musimy przeżył, precyzyjnie wysłuchiwać
wychowania, wptywów i charakteru skutkiem tych
wptywów ukształtowanego najczystej anomalnie.

Artykuł ten był wybuchem laboracji, jakiej kolwiek
strony Tucha naszego, rozwijającej się ze względu
innych, musimy użyć wieloletniego skłębła
doświadczania; jeśli wychowanie zawrażliwi
niepotrzebnie wypracowaniem rozwoju na tych nerwach,
na nie są formujące rady i postęgi; obijają się
one o nasze uszy, jako stawa bez treści, a chociaż
człowiek pragnijemy im sturności, jakże dalszym
jedenim od tej drogi, kłozę one w kierunku.

Tak było z bohaterką naszą: cnota ona i urna-
woda całej prawdziwej melerynych, kocha-
ła nad tem iż ich utuchła nie może, ale mu-
wiata do końca wyptaciej daninę warunkom,
które sprzyjały rozwojowi jej rozbujałej wyobraźni.
Pragnienie odebrania helon od Stanistawa, a
more... morej pierze staba iktierka nadriei, iż
on ją kocha, że walery ze sobą i rewi jej serce
w celu umocnienia jej, by zapomniata-popychady
ją sity nicopucina, sity napród i napród - nie
cofnęły się nawet, gdyby wiedziata, że ją tam
ereka smierci nierówna była na wysłuch
zdecydowania.

Panna Gabryela nie mogła jej stanowić

nie radzić ani odradzać, ponieważ porównany tej ma-
-luzę energiczną, ognistą, a czerniową - widzisz,
re to nie nie pomoże.

Chci porocławato jij" nie, jak dopomagac w tem co
ra jidyncie lekarstwo dla siebie uwarata Janina.

XXV

Czwarta godzina w nocy - w oboczonym, podłaznym
pokoju spi kilka osób podwracanych do sciany -
na sredku stoi stół, na nim repalona lampa nieco
nieco przyemione abarurem swiatlo na stojacy obok
samowar, para seklanek i talerz z zimna przekaska.
Przy stole widziemy dwie siedzace kobiety: jedna miodata
lat okolo czterdziestu, slulona w sercu, o poczciwych
wielkich czarnych wosach opronienijacych tagodnym
slaskiem sympatycznym, nieco stroshang swar - Duzo,
smutna, wymunkta mtoda bardzo, a jednak diwna
energia i poczpuosc w jij" wosku i naciuniztych
ustach nadezja drobuj" jij" swazy surowosci niewtami-
woj temu wickowi.

- Pij herbaty - ogzejur eis troche, bo jesles' jak w gorzace-
drym caca, a stada jesles' smierdelnie. Teraz, spoy
koniec marca, a lombardij w nocy, statwo eis
mozna rzecziwie - mowita slarsze tagodnie, bozge
sekle mtodaj" diwerymy.

- "Ach! pani droga! jakże dobrze jesles' - wchodas' pam-

#11.

1023

Ha mnie z cieżego tożka tak rano w łazie noc ruzina!
Ka coś pani maer znosci' miwygodę i chto ad-co
imego ja - ja uierpici' umarz- takie moja
Dola!

- Zaplatatas' mię w swoje szelmostwa - szpasta
stasera nestujaj swemu glosowi nadac' lon swobodny
mrotosci - ale coś robie'! Byle to us na co przy-
- dano. Gdyby nie to, że mam obowiązki i chona
jistem wiecnie - wier mi pojekhadabymy łobę-
dri esta na mysl ile pociopie' bedier umurona.

Pamielaj jednaki, jireli ci rabsaknie piemiędzy rale-
kapatuj - ja ci pocierę ile ci potacha bedie. Tymco-
sem wypraj herbata komiernie!

Powiadaja, że przy intereui, gdzie idzie o piemiędzy-
najlepiej można porzac ertowicka; w takim razie
jam porzeta dochtadnie charakter pani - zyj bez-
interesuownoie, przyarni' Ha mnie...

- Proszę ci nie drickuj mi, bo mozę sobie wyobra-
nie, że naprawdę erymis coś nadmierzajnego. Już
pięta dochadzi potacha ci spieryci' - przy przedko
herbata, wymkniemy się lek cicho, ażeby nikogo
nie rbudzić! -

W kilka minut w pokoju było już ciemno, a dwie
kobiety z drobniemi pakunkami w rękach, wty pres-
kurylar, następnie par wchady, skradajac us na
peliesch. Na dole, na drickim podurty z budem

23
 kierując się w ciemnościach do chłeki drzwi i re-
 pukiaty do okna, powracając o otwarciu bramy.

Wskazywał na najomny i ryśliwy, wskazywał więc po-
 - mrukując, że panie ludzom dobrym spaci nie
 dają, wypędzają kądanie.

Na ulicy było pustko i głucho - górnym górnym jezure
 palita się dogajająca lampka, lub dat się styrci kurbot
 spierający do dworca kolei powaru. Nare panie
 ataloty się wstani i szybko podskoczyły, pracując
 eracem milerem kółka rownowy.

<http://rcin.org.pl>
 Tyłko mi traci odwagi Janinko! mówita starera -
 Prędwymyślnie rzadzi kłosa i rewij stanomero - tu na mi
 rła się podaćem i paktarłiwaci. Per romawery rabinier
 się do pracy i kaponnie o wryśkiem.

- Kto tak to talwo - draga pani! Kto erac jakis - pasz
 tal ryt jedny myślę, jednim urociem, prawdziem
 ery urociem, staje się ono drugę jego naturę a wtedy...
 wyrwać się koreniem, znaczy to rzadzi rany łudna do
 ragojima...

- Kto polneda tak się egralkowaci. Dwie moje - powie
 sobie że odwoicai jedny karkły rypia łwego i rozpadnij
 imę nauwo. Pnieć by go tenar, potem co rardo
 kochaci nie morec?..

Janine gdyś ona do była wielkusta gęboko.

- Mierim... odparta rwolna - chwila mi się,
 że go minawidę - wtedy, rdołna bytabył rabić go -

to rano' się chwile w kłopotach Stogotadym na kolanaach,
aroby niez nie odpychat!

- "Powiedz dziewczyno! Kdego chyba czas się wybrę i on
chłodem swym odstręcy, ab spieramy! spieramy!
Kaledoni przybyły do dworu panna Gabryela
powsta do kasy sta kupiama biletu, a Janina
rochata w sali porządona w rękawiczkach niemał martwoce.

- "Kłuj się - nie rob takij strasnej miny! zawadato
ujramery ja tak, panna o. Kerasam ci, że ja się
nieki bajis, gdy tak patyjes! Mowiasz to na poro'
mesto. Ty znata w oserach sukata i widziemy kłi-
- nicis rozumiesz Janine.

- "Kaledoni orwat się dwonek, odprawadito ja do wagonu
wrepece na porożnani.

- "Odważy! odważy! dziewczyno
Y znorn para unowita w daleki kraj miedez, blada
kobieta ze smulkiem w oserach i zafpieniem i boleu
dolklivym w sercu.

XXVI

Na dworcu w Moskwi, widrimy miedez-ortowicka, lat
skoto bydziedla, bruneta matego wroslu i przyjemny
chariar' niepietkny lwanu; - od pet godzin powsto chodki
on od okna do okna, dopytujac wyspethick kiedy nadejdu
pociag z Srijoma; nieicophiwosi' matuji się w ceterj jez
poslaci i lwanu, a ciemne wulkie sercy ponimno
okularow' kłoni je pokonywaja, radadaja, pewne ponisranie

i niepokaj widoczny.

- Co ja jej powiem? myślał koczając papierosa, który
mu w rękę spoczął i szkiełko się nie dawał. - Kiruina
i rozwiktana sprawa, niech ją kasi!... i mnie
to... mnie przypada rola porucznika! „Sluzar
kawimit - kowala powiesili! Święta prawda! Dobra jest
na mojej” skosie. Cha! cha! cha!... ale oho! i dwouck.

Obwazi kulom! Co prawda wolalibyśmy nie mieć tej
darłowej kwiaty na swoim sumieniu. Ale oho! ona!
Witam pani! Brat mój i przypiecił wyjechał... polecaje
mi spikę i powie pani, w mato ruanem misieci...

Wyjechał? wyreplaty Made uła przybył! - Temu sta-
nowero nie wierzę, ale to mu tylko ujęcie krysi: boi się
stawić czoła kawa, gdzie ja się przed niczem nie cofam -
Ładeta z goryczą potaerung z wyderstwem

- choroba pani moimie रुपетnie obawisi o wysylkiem -
przyjeści रुपат mi रुपетnie - wyjedmy na przed na alis.

Porwali pani nieci swój kłomoczek panno Janino?

Janown znalarta się na ulicy ciemnej i pucelę wielkiej
miacle - była noc i rękodzie gdzie nie gdzie potykwie
Selarnia. Sili narem - była w mojej ortawie obcego
klocey nar tylko na chwilkę widziata - sama - sama
jedna, ale nie myślała o tem w danij chwili.

Sili rowolna.

- Kęprawedz, panie, nieci dalej, niż hotel w którym
pani spozar pierwszy słowidat, ale niato nam zarwy
- crej wolacęj eram i nie boby mogły być rawore na

ustugi pani; ponieważ jest zbyt od miłości oddalonym.

- Wysłuchał mi jedno, było przekonania - odparta
obojętnie

- Powiedz mi pani lekar - w jakim celu przyjechałaś
lekar - wyznam pani: ten krok jest mi całkiem
niezrozumiałym - niekt. tygodnie nieprzyjma.

- Jamine się wstrząsnęła - stała przedmiem białym
padający na brzo jej, dat widzieli walkę jaką stawała
miesiąca w głębi jej serca. Duma i nutosin, to napu-
mian bólei to gniew odhijały się w jej serach.

- Przyjechałam - została się wreszcie spokojnie - ażeby rozmieć
okaleczenie - radziła rozumu białej.

- Morna było radzić mi by nieś białowicie.

- Białowicie? ... To niepodobniśtwo. 'Mam ja sposób
rzymania moich białej, a nie chciatam rozgwał mi
znając powadzi jego postępowania - a obawis, ażebym
sobie formij nie wyrucata rhylnij przywrześci. Chęć by
mi się wytkomaczył wreszcie...

- Jego pani mi robaerys - ja zastąpię go w tym razie -
Do mnie wróć się pani me wresztkiem.

- We wresztkiem? ... rozpyłata powiazge. To cokolwiek ra-
obierne radanie i pan to doskonałe erujer - jeśli mi
obeym niernanym estowickiem i dżiwis miś to uocno,
że pan katuski przepuszerat morliwoci zastąpienia
subie panem... Co miatam do powiedzenia, to on
lylko jeden mógł ustyareć i jedyni on mógł mi odpa-

- Ale pani on... on... wyjechał.

- Powiedz pan uciekt przedemną... to będzie wtasciwiej.

Ala mnieżira o to - fakt ten aż nadto wiele rachuje objasnień, ponieważ przedstawia mi go we wtasciwem swietle... Pan ras będzie Tackem odpowiedzie mi byłko na niektóre niedłedne pytania.

- Największą chęcią!... Sprawę wspierają pani i podziwiam energią, jaką dowiodłś swego uczucia... Przejemnie to być tak kochanym!

Stawa te były wymowione z rachwytem - miały jednak coś jakis' dresin' który oburzył Ganing - rdat się wyderstwem.

Nie dno - jej się zdawało, że werysey się z nią umięję.

Wery jej raishknyty się zmiwem - goimie spojrzata sełowanyera i wynektta rimno:

- Nie dla wrbudzenia podziwu ani wspierania czyni dam to wyrytko, co tak chętnie kładę mianiem waleństwe-by ochocent, ale dla tego, że takie, a nie inne były moje w tym względzie zasady, że one mi kładły tak a nie inaczej postąpić; to też oprowaditam je w czyn z zupełną świadomością moralnych następstw, które jeśli są pożyte polecają państwu je mieć - set na to mam dopyć. Pana ras' proszę oświecić sobie wszelkich nieurocznych lub urzędnych umieszczeń, nad temi bohaterzkimi czynami, jakie również kładę, które się do mnie słowem nie może. Kosław pan to dla Stabyek... bytko

1049

się chowają pod skalkami swej lekkomyślności - dokonują -
ta z precyzją.

- Kiedy pani się miagnie - nie w celu wyrażenia
pani każdego wyrażenia mojej wpoterucie, które po-
niemaj? jest przesadą powłokom nar. jure: rat mi
pani, rat Halez? re lata antada, wychowana na wsi
na tonie solidny, racitas? się w taki oddech świata
ruchertas? w tak ciepłych rycia nerunkach!...

- Jednakże, pomimo całej tej wroskającej witalności -
jakoż pan na moją wieść utoryptes? przedwinię spo-
mistrówku, musicz pana upewnić, iż nie bydam staję
Stankiem ani miim? jitem? obemie i procy nar-
jures - nie ubolewaj pan nademną, bo to miś
upelana!

Cała jej, obdarzona buma miwiesia, ramyketas? się
w tych stowach - on umilkł, ab widocznie patrzył
na nią, jak na nieobwiniadzoną, egzaltowaną, diwogus.

- Proszę pana - każ mi dać jeden z najładniejszych
numerów! czepta? Jannia swemu kompanierowi.
Na subta miatam w tamtym hotelu bardzo mi-
ładny pokój - taki miś rabowolni -

- Lepiej się tu będzie dorężyć, bo lepiej miasta!

Na radanie wakarano im najładniejszy numer - wesoło.
Ale jakże innym od dawniejszego przedstawił się
dany jej pokój! Okucany szot - kanapa ciata
obita - rwiwiada? polwoonie? kwas wykrywiadze

ekstraordinary podlega wyjątko niemiłe wyznaczenie.

Przytem ciekawo było bardzo - musiała skryć się
wrazem, ale ten jej niewiele pomagał - dręta ustem
ciastem. —

Przyjściel szanistawa ratynmat się chwycił głębiej
u niej - ucitował ją uspokoić:

— Skaraj się pani napomnieć - mówit - nie warto
zaprzatać sobie głowy i serca irtowickim, który odplac
to ołojitunnie.

— Wiesz pan miew... z pewnością... że on mię nie
kocha... że nigdy mi kochał?

Gdy powrócił ze słon pani był zmieniony do nie
poznania na twarzy tak pod względem fizycznym
jak i moralnym — zmierział, był ucit, uszczęśli-
wiony i ciągle mówit o pani: rachował się iż
piwowary też spotkał kobiele tak powernie myślał
tak ucit, która na nim tak silnie uległa wrażeń.
Potarymat nawet fotografis, a że ta nie była od razu
i co prawda nie podzielałtem jego uniecin. Wtedy
mi mówit: „Gdybyś ja smat - mierzibys' sadrit! Ale
pani ranatko przedko racetas' mi skarymac' wrajim nosie'
nie datas' czasu ucucin jego dla pani, jeżeli nawet
miałto mięjcie dajnie doskaler nie, norwince' swobodnie -
nie podbudrencia mi pewnością, a dris'... —

— Dris' mię nie kocha?

— Tak... Dris' on pani nie kocha wcale.

- Proszumim już: polskita bym wysłać jęz nitose,
 ale koczem prawdy - gdybym grata komedyz -
 udawata obójtraści, indygowata kobieleryz, ale ja
 bytam wrerera i lo odobczyto go odumnie. O ja
 inaczej nitosi pojnowatam i pojnowez - tam nie
 kobieleryz i kłamstwo, bez wrereroci bez granic. Tazery
 powinne dwoje idob ze sobą. Myślatać że i jęz satie
 są repetywama! ... Ale on nie chiał bawie - miunio -
 - Tam się porwał na hem - rawiodtam jęz wrereriwa -
 -nia - wrerit że ma dopyrnienia i talka, a lo byta...
 kobila - dwinaj raiśle okar, bo r... sercem! Jakie
 psychra byc musiata pomytka!

- Poco tak krąziernie rozumnie? Dąpnosi nitodeg
 otowicka do poryckania wympelczy nitody kobiety,
 He tain milereg przepedzenia czasu, bez radnych
 rohowarani wrajimnych. Stanidaw tak myslat - nie
 widie w tem nie radnornege.

- Tak?... pociór mi'mowit neary, kłoci mogtam kaa'
 ra obitnie - poco budrit i gogerkowet wyobracemig?
 - Co' on pani mowit? powiedr mi pani wiech
 wiem o tem cokolwiek - wiech wiem ze co mam go
 polapiac'?

- Nie myslę wcale stomaary' się przed kimkolwiek z
 kądery suchu, kądery wyraru, kłoci na amnie
 wymarto wreremie - odparta dumnie podnoszące głowę
 i palnag utracemni veranis na Antoniego. - Doci, że

mojem zdaniem uczciwy ertowik nie myślał o kobiecie
nie powinien podobnych mówić rzeczy. —

— Powiadam pani... może by co z tego było, gdy-
byś pani mi rewolta sama, rozwijając się między
wami mi. On był ze mną obwarłym i wiem, że
robajstniat z chwile, a kłócej mu pani powiedziałaś,
że się nasz słasunek wyjaśnić powinien. Było to
w Sijowie. Was' hel jaki do pani napisat był w obu
mnie i że moja pisaną sadę...

— W takim razie, czuję się w obowiązku wyrazić moje
głębokie wdzięczności, że ty wielką, uczynioną mi
przytęży. Skarzę mi napisat prawdę, jeśli o nie
tylko prawiłam?

— Poczciwości!

Ach! co za wroniejąca uprzejmość! rewolta z goryczy
skure, kiedy świadczy panom, że pomimo swej
wygórowanej gęstości, nie znać natury ludzkiej w
ogóle, a kobiecie w szczególności jeśli pisać do mnie
o państwie i ciocieniach moralnych, magpie
się spóźniacie obajstności i zapomnienia. Dla ko-
biecy kobiecy jest to badaniem nie przeszkadzaj!

— Chybaż nie, że się pani pomaż na podobnej admo-
nie i... rozewram pani obaj... a szczególnie
Sławistaw byś mi zdumieniem wyrażony Cies' w Moskwi.
A to poręgnięcie! Ach pani! ileż to było potrze-
ba odważa, ażeby się nucić na wyjeżdżających, kłóć

nie ko.....

- Dosc' leg' ani stowa mrozy' rozwolata, rozteruzje
Dla rozrurnienia mojego pociepowania - polceba,
rncac' caty psychierny slaw kobety w mojem potorem
a nie lekkomyslnym wypokiem profanowac' najewistosc
u erucia. Chojer crynu ja cis nie walyde - on
niez mie kaba bo wyptyma a najerlachetnijrych
pobudek; - mato her obchodzi niez, jak beda sadroz.

- Choc' byi - miamnij papuntas' wbie tem, res' sie re
mato drosyta. Chy msereryni polcebijenny bodrea: im
budnij co nam przychodzi temu wytomelaj' xodywenny.
Juz' porno - murez paniz' porignac'. Tyre paniz' spo-
koji i annu podrepijacez. Nie ptaer paniz' bylko!
mawarto! skada ter- stowo dazj. ' Goryby go rncda bh'
rej nie kochatabys', ani chwili - wier mi paniz'!

- Ptakac' o dactr' pan spokojny o to! Nie ptaere cis
wtedy gdy duma ciopfi.

- Zierere nar ryere paniz' dobuj' noy. Jutro przyde o
potudniu, panizem' mam w bioie rajciu i wresnij
sturye' paniz' nie mogz.

- Dobraue' nekta Janina spokojnie.
Wypredt - chwila ranczuei dawi - nie bydo ranczue-
slare, spruchwiate drowo nie mogto ubrymac'
relara, gdzie dawniej skwert' kbur- dno' swiccita bylko
diara. Janina ratannata ree. Kwalarta cis
na strannem xord xoru. O! gdyby kochat' gdyby go

chce 'brachy los jej' obchadzit srybly narazat na byle
 ciotpien'. O cennur' us na tem wrecznij formac' nie umiad'.
 A rozpaucznij energiz razosta srubac, jakiego sposobu
 ramknicia irby. narazicie znalarta w Pole u drwi
 mataz ruznocyfky. Teraz usnuta us herpicernejisza.
 Wsren ras, Dornamata rodcaj ulgi - ulgi lakiej jakiej
 Dostawiajot' kotniem w samo usce raniony na mysl, ze
 us walka skonczyta - wola bene, gdyby mogt wledy my-
 sli. "Gtuche, martwa puclka rapanowata w jej
 dawy. Na mijsem swego idiatu widziata same gury.
 Ortowick, ktorego lak wyzoko stawiata w swem pectonamie,
 ktory w jej oczach usret do olbrzymich normiason
 kokalere znalart do mifornania i rnikt we mofe
 mifpocjanij. Gubi wrata ret ra nim, to ra tym bytko,
 ktorego wymarzyta, ktorego ukacheta, a ktory umart dla
 mij na wreki. Nafomiest slawet hen, ktorego przyodis-
 ta w te swietne wraty swego idiatu - dhis, darty z nich,
 ukarawery us wedyj smij matasci, slat us dla mij... mirem.
 To her' mysl, ze w oczach her ortowicka w lak faterymej zna-
 larta us roli - ze okarymata mu to, co bytko dla swego
 idiatu wrata i ze ten hen staby, malutki ortowicek nie
 wroccunawowery jej' ponnytki, mogt je wysnuaie, wysry-
 diei najswietore jej' uccusia, lub ubolewac i litowac' us
 jaki nad wratony, her rzeslanowimia diweryng, ktorej
 us nie udato wydac' us za map'a ktore adolny jeit karu-
 mur - usgerynie nucie us na sryjs. ... Mysl la

nr 1055

poctamiata je stownie przyprawiajac do wratow rozpacz.
- Gho je!... ja! w takim nastartam sie potorem!
- Ach! gdybyz sie ziemia rozslapita pod noga w tej chwili
la mierzem upokoremia slatkosci od smierci gorra!
Konusiona smierdelnie potoryta sie do torcka w nadziei,
ze raznie chosiar na chwile i zapomni o tem co je
spalkato. Ale sen migdy nie przychodzi, gdy jest najpe-
-redanierym! Spaci nie magda, a na senu brat jak
grod, ciszar niewystawiony, w myslu wirowato ciagle:
„Czem robita. ach umrei!” Ale ismierz rowniez
jak sen nie przychodzi na rewotanie. Przedstawiajac
sobie cios jak cholera mim go dowiadujemy wotamy:
- Ach nie przytychym bez! Skonatubym w rozpaczy!
Fumeracem w chwili, gdy cios ten dosiegnie nas - nie
- Gho nie umieramy, ale jecere mamy sity do umie-
-sienia innych rowniez bolingek chwil wycien!
Z bohaleme narej, gdyby ktos na pasz bal przedlem
powiedziat, iz znajdzie sie samotna w ogromnem,
obcym miemie i to w chwili gdy, wrytelko co utacka-
ta wypiercista w smiej gorzej nitadocianij wybrosni
bednie bereje u jej nog sgnucholane, umiarzone w
brutalnym kawodu uicisku; a ualoniast rozlanie
stwierne, pagnialajace upokoremie i rat bez granic-
powiedziatoby mielowadnie: „Tego bym nie przeryta.”
A jednak zyta bez i nie rachorowata nie zemsta-
ta uemel. byta cethim przyplomuz i swiadomuz

swego potoremia. Psychodito jej nawet mysl o sa-
 mozabijstwie i prawdopodobnie poystoby do lego, gdyby
 nie panice na rodnioch! malke! rodniochw!
 O nie nigdy by im nie spawita lakiej bobois. Musia-
 ta rze! to bydo jej obowiazkiem! -
 Kaceta nawet na chwile - smito ci jej, ze jakis polow
 okropny - daci ja ^{sweni} jak seponami stiskajac ~~nie~~
 jak w kluczerach jej swie, ze go czuje jak na swy, ze
 bylko twas woluz jiel pierere od lego szacznego usiatka,
 pragnie si wytolyci - mienia sposobu! chce kry-
 erci - gtas ramart w jej pieriach! A nieopisanym
 wyuztkim otwore ocy. To byt sen bylko - potwora
 wiebyto ale ertunki jej byly rozstwiarte i ronne,
 swiata swiadomosci lego co si z nia drzato, lecz
 pomocy si nie mogta. Wokoto panowata ciunow
 stach panierny, jakiego dorowmata w dciunichuie
 na mysl o djabtach i poveromach stachach prajst
 ja do wpiaku bobois. " O mammo! gdybys wiedziata,
 co ci re mng drije! myslata re treni. Gdybym
 rewidata - radney ratunku - drawi ram knizte -
 Kwonek poputy. " O Bore, co ja cierpie!
 - Gota kogo!
 Ale wscytko ma swaj konice na swiecie wiec i ta
 pichillae noe jakz nasra maszynilka pobyta ee
 kare i nadto wicryta i kochata - pucata narucie.
 Kaceta switai - Yami na wslata i ubrata sig.

1057
- Musiała jeszcze czekać do potudnia! Jakże tu przeryje
być godzin, być minut i sekund z tą straszną pułką
w sercu i bez żadnej psychylniej lwaney obok siebie.

Gdybyś już znalazł się w swym irtubie w Kijowie i wratał
w pracy wspomnienia! Ale pościąg dochodit dopiero
okoto czerwiej po potudniu - musiała czekać! Ciesze
sobie czas skrocie trochę - wyszła na przechadzke po
mieście. Gdy po raz pierwszy była w Moskwie - opro-
wadzał ją Staniśtan po mijających godziniey wrych uwagi,
ale wtedy nie była zdolną konystać z jej objaśnien-
i obceni nie mogła się wcale orientować, a nawet
nie słuchała się o to. Stała przed siebie automatycznie
nie widząc dokąd i po co? ... Obok niej przechodziło
mnóstwo osób - była jak w śnie, a w myśli
wciąż sobie zadawała pytania:

- Co by to było - gdybym zabłądziła? Gdybym np.
zapomniała numeru hotelu? Jakby na próżno
szukała sobie przypominać, ale ... i rozpaczy!
zapomniała. Teraz nie porostaweto jej nic inne-
go, jak zginąć na środku miasta, bez żadnego
ratunku! Głowa rdota opuszcza, szarene myśli
i rozpacza "wtedy", ruzhenij z rozdarłem sercem,
szeweryny niepraktycznej, i porostawionij samij
sobie na bruku?

Nie mając innej rady chciała przynajmniej ma-
-leć drage, klona wyszła z hotelu - ale darmo! Pogrze-
-żona w swych myślach, nie zwróciła uwagi, ani

na ulicy przez kloz przechodziła, ani nawet na budynkach,
w kłosem nocowała. Wychodziła z niego nie zadowolona
wita się, że może raptownie, chociaż to pyłanie machi-
nalnie sobie radowała. Coż ja mogła do oświadczenia?
Ktoż tak chodziła nie mogła sobie przypomnieć
nawet hotelu; — nagle błysnęła jej myśl ~~nowa~~; podeszła
do ekspresu i rzuciła, ażeby ją przeprowadził do hotelu,
którego byłko co odnalazła w pamięci swej nawet wy-
mieniła.

— A ma jakiej to ulicy? — zapytał przewodnik — jest brzoim
Jwa. hotelu tej ulicy i wymienić miejsce gdzie się
znajduje.

Ma to „dretum” Janina uczyła się z grubości. —
Zapomniałam — prosił mnie prowadzić do obudowań,
jeżeli miałby od siebie oddalone — formam po-
wejać — rekta nekomicznie zdaje się na los srezenia.
Ekspres uległ radzie jej radami, ale się okazało,
że pierwszy hotel był innym. Ekspresowi nie
inno jak się dalej godziny mijają: już bliżej
było potudnia.

Coś sobie przypomnieli, moją pocierzyli, jeśli mnie nie
zadowolę? Gdzie mnie szukać będzie? myślała z nie-
pokojem. A radu wywołat ja głos przewodnika,
oraz umyślając jej z tryumfem szukać hotelu.

— Ach to ten! — radośnie a raptownie
ekspresowi wstała się do swojej ulicy. Pyta gdzie

smieszelnie: nie jurec i uslach mi miata od rana.
Szerata sobie padae' porocz muzia i herbaly i tem
sie radowolnita. Gada i rasady, acyby do resoty
nie upaci' na ciotach. -

Wkrocie poyrest jej' opitkun.

- Ach jakiebychm przagnete wyjchac' i tej' oleskny jati-
rajpredij'! rawotata na uslepie - Czy niema wreczany
wreg' pociagu do Kijowa, mi' wiceroony?

- Niema - musiec panu poychac'. Pajdrimny
lymeracem prajci' sie troche - opowadze panu' po
miejscie. Norewiece sie panu' i godiny te predij'
upitkun!

- Dobre - ab powied' mi pan, czy radates' ad pana
Lutuckiego rwoctu mych pilow'? Czy u min mo-
wites'?

Antoni robit wiekhetag miny. - Po co jure' olem
mowie'? - rapansnij panu' o woryotkiem!

- Pajchietam po to bytko - mamre' sie cofac' nie
osiagnawery ulu? rawotata i obuseniem.

- Liely sa smierzone - Pajz panu' stowu norei -
wreg' ertowicka - on nasi' jst tak emertwrony
tem co rawoto - tak rozpewrony, ze panu' sobie
myobracie' nie mowew.

- Wiech sobie Darmo kowi nie puzi - rawawaryda
ironiermie - nie widez w tem powadu do smutku,
pociermie byumst' puzien. Nie wiech more' sie

może się podobnym powstrzymać!

— O to prawda! — patrzam panią! stawa się!
 Che! che! To sprytnie bardzo być musi tak sobie
 układać!... byle powściąć i w rezultacie... — szał!
 Jamina wstała ze spuszczoną głową — brwi jej były
 gwałtownie związnięte. — ciek. jakże wstała się upokorzoną
 ręką w swych urwiskach! Wskazywała się
 słońce woli, ażeby mi nucić mi i mi udzielić bez, co
 w podobnie lekceważący spacił, smiał smiał się
 odrzucić — rzucając ją tak bezceremonie... Takie jednak
 pałeczki, byt jej niegodnym — cierpięta fukulnie
 ale miłota.

Jaka to szkoda, że to nie ja panią porucyłem wzięty.
 bytasi jenerał swobodny, wrota — nie rzucać jenerał, co
 to radowo wderamy! mówił dalej Antoni.

— Chybaś pan na tem nie wyskoczył — mi ma co
 oremi rzucać! wpręta przez rucio miłe ręki.

— Czemuż w tym roku byt w okolicach, gdzie
 pani mierzka. Gdzie wie? może pani kiedyś będzie
 się ze mną umiała, tak jak ja dziś z panem?
 Fortuna kotem się laury!

— Co pan przez to rozumie? napętała surowo.

— O tak sobie! nie — rzuć się z panem pierwszy
 mi paret! razmiat się po chwili.

— On myśli że kładem bytabył się na szysie nuciła!
 pomyślała z rozpaczą. O Boże! jakże miło upadłam!
 Jakże ciepło poczępuje w dobiej wiec — pod nętymer

narzeczonych, najmnie - wrecznych urosnie, nie
 domyslamy sie nawet jak nas rozumieja ci, co sty-
 kaja sie w rytmie z brudem wreczkim - nie wieza juz w
 klatkach przypislowi. To ter' spud osami Janiny - rdawada
 sie rozkwasac cosar to gtebera pnapaci - daktani w klor
 pnaperata sie wiej i wiej... Co? miata mowic na
 swyja obrone? Najpud ra dunnuz byta, acily sie umi-
 wimmia, a po drugie porocy byly pncem wiej, miltk
 by jej nie wiezyt na stowo. Miltk mi pnapurerat jak
 daku waha, byta od eqwirum, jak bardzo rozomnie
 - To z soku, do jakich ofiar byta rdobuz; na jidno
 stowo "kocham" i uciak sedcerny, bytaby sie rzodi-
 ta ma rozslanie najtwarice 2^o nieokredlone oreciki-
 wanie chwili, w kloriej ukochany rardatthy od niej
 pncuocy - podet jej rcky na rycie cete. Arily mi
 dawac rycia idolom dieldiurne, rebrulym chorak,
 chriata mu nawet repropomac' slub dla oke
 ludkicgo, a rycie jak brala z ciastka - byle bylko
 dogledee go, pichquomac, sturyci mu rawore. Byty
 to mronki, masenia bylko lek egrellowemij i mto-
 - dij walury, ak niemniej one to, a nie chse' rda
 pania mepa, lub awanturami oroi ptaska, byta po-
 wodem lego co uorymta. Wklady jednak uwiercyt
 lenm? ... To wtanie mirtomumie jej, slano-
 wito najslawniejere dla Janiny meceromie!
 - Po inarej... czyzby sumiano jej wazac' ? ...

http://cin.ggp

Gdybyś wyjechał już daleko. Daleko x tych mniejszych
 strasznych, gdzie były chwałki słonych pierogów! Teraz
 tylko fragmenta miszery i wielki ślad po tym sto-
 sunku - zapomnieć, że wstawił, który był przyczyną
 takiego powodu - rzyje jeszcze na świecie. Porównaj
 się jednak wielkich o nim pamiętań - chiata i ad
 niego zabrac to wszystko co mu ja mogło przypomi-
 nać. W tym celu rządata od Antoniego wstawił fot.
 grafii danych Stanisławowi.

- Alas! on nie odda. Zawołaj z głębszym przekonaniem
 miem.

- Musi oddać! nie dot mi swojej nie powinien
 posiadać moją. Błogosław mi tylko - wiek mi odda
 fotografii - wtedy będzie kłótnia między nami! Nie
 chcesz mieć radniej po nim pamiętań!

- Jeśli sobie tego życzysz koniecznie panie - odbiorę pre-
 macz, a przysłać ci rządzony przedmiot. Na to masz panie
 moje słowo. Tymczasem, masz całą w tajemnicy rachować
 polską. Antoni mówi teraz powarnie

- Co do ostatniego - reklamiam to do woli państwa. Wiele
 ile mi w życiu postkodie mare - rozpowrochnienie całego
 mego życia: ale... jeśli państwo sumienie na to parwoh...
 Skoroż mi miłobyjście w zabawie w gronie przyjaciół - se-
 -soty i rest anegdalka o wstawił - Tatwawiernej... wciemiarsce.
 Na ras... ciężce mi będą niewymowne, że dostawcy
 państw, meloryatn do smiechu, o który tak trudno na

swieci.

- Będę pani przekonany, że to podobny nikczemności, ani ja, ani Stanisław, nie jesteśmy wółmi i nigdy, nigdy z uł naszych nie ustąjemy wstającymi panu wypróbow. Czynn panu wreszcie nie polepsza jej ucieki, a jeśli jest takim to tylko ze względu na boleśnie następstwa swoje i przykrości, jakie znacie' musiałas'. Jeśli tu zamieszkał kłopotliwie - to kłopotliwie nie pan, a Stanisław. On sławny - rył w swieci - ożenił się o różne kobiety; - mógł więc zachwycić się nad tem, że to co się objęto o jego niezgody kłopotliwie bez odwołania w ich sercach, - dla młodości, wierzającej rycia, ani ludzi kłopotliwie niewierzący, będzie swieciem - i może się stać przyrzeczenia rycia całego.

- Co go to mogło obchodzić? - przecież sam pan mówił, że młodzi mężczyźni rawnie się w ten sposób zachowują. Co ra głębia iżmni w tak młodej osobie. Pani chyba nie myśli, że co mówię!

- A naturalnie! - mówię sobie... oł tak!... na wieki. To tak młodo wiedzie, że się już nie potrzebnie poświęca. że jestem wolny, swobodny, uczony. Pan sobie nie wyobraź, jak mi lekar, tylko na sercu!

- Kłopotliwie!
Co? nie wie pan? Musier mieć strasnie wypokli popzi i mój stotni - ale się myśli. Jestem nadzwyczaj prozny i rucimny: dziś miś bawi jedno - jutro drugie!

- Pożne i lekkomyślne kobiety, tak wiele mi wyrzucają...
 - Dlaczego chcesz pani wydać się miłą mi? Jesteś!

- Pieniące - wreszcie jestem przed panem, bo chce, abyś porzucił panu Katuskiemu. wiedz, że rzyknę mi
 smutnie, jeśli to się stanie, bo obywatelstwo swoje nie umiesz
 - szkodę mi, może - i wkrótce się powiesz!

Skąd ja jakis' ogarnę. Byłoby nielubiane rzeczy mówią
 o wbie chce dowiedzieć, że w Katuskię wyjechała i wca to
 uczucie i gniemata jej miewała obywatelstwo.

Przy poręczeniu jeszcze mu szeptano:

- Powiedz mu pan, że amputacja udata się nadzwyczaj
 wreszcie - odjedź od ulczonego.

Ala klody rajnat do wagonu do którego wsiadła - spojrzeć
 na jej twarz umierającą, bez śladu, sztucznej przed chwilą
 wyrażenia wyryłat by na niej olbrzymie zapalenie
 wyrażonego zdania, zdania.

Chęć amputacja została dokonana to więcej niż pewne, ale
 czy po niej nastąpiło ulczenie?...

- To wątpliwe! Na rozpoznanie ran podobnych, kłamających
 się wada wspomnienia, potrzeba lat czterech, ale wtedy
 jeszcze blama porostanie - porostanie narowne!

Kamień dawnego entuzjasmu - pojawia się pewne
 zmierzanie; apetyta na weryfikację. - Jedynie bardzo
 wreszcie warunki, między innymi, wstąpiła ulczonego, oraz cel
 jakis', cel, któryby pochłonięty wroclkie stądże dusze, mogą
 z czasem powrócić do normalnego stanu podobnie x camen

XXVII

Na te użycanie się Janiny u Gijowie, było przesy-
nejsz ośmieszaniem: wiadomem było bowiem
wrysztkim, że się wybierata do krewnych swoich na
dni kilka conajmniej. Bledaci jej tuż przerwata
rozgonych, a Gabryela spojrawszy na nią nie
polskownata pytać o rezultat wyprawy. —
Wzrotem, arby się porbyć wreczkiej pamiętki po stani stawi-
Janina odetata im kilka kartek jakie miała
od niego. Pirosze mogta spalić, ale nie miała
nie to siły; z niemi wzięty je wspomnienie chwil
był. kiedy obymanie kilku od niego sławito epokę
w jej życiu; wzruszenie, jakiego doznawata na widok
jej pisma, czynito jej serce kilka te drożeni, a nie
chcał je mieć przed oczyma woleta, by sam je
zniszczył. W parę godzin obymata wremian
swoje fotografis. Nie spodziwata się, arby to, czo-
lak energicznie się domagata, tak lotem mogto by
poruszyć. Rozmowa było dokonane, ale rana się
krowata — wspomnienie było niemożliwem!
Najcierpiwym dla niej obowiązkiem, było oznajmienie
rodzicom o tem co zasrto; przenieć jednak nie
mogta, arby myślał, że ma jeszcze jakichkolwiek z
umimanyim narcedonyim słowami. —

Napisała też w kilku słowach:

— Musiałam zerwać z Tatuskim — nie kochał mnie — przekonałam się! Teklinem — nie wspominajcie mi o tem więcej, o sercu z dwu pragnę zapomnieć."

Winnij przypatry się ze wrecz stron pylenia, co było powodem tak nagłego zerwania. Kiedy niemo więcej i ten podobnych domagano się wręczotów, na kloze ani mogła kulonnie ani miała dość siły nassa kokolotka. O ile padłem spuszczta z obry jak mniemata nowine, o swych rozczynach, o tyle lewa kade o zerwanu wspomnienie drażniło ją niewypowiedzianie.

http://rcin.org.pl

Brat odpisał jej Tomaszowi wręczotowo podjępowanie z nią Stanisława.

Wszystkie jego wzruszenia — pisał — kloze przypięwadał wale z mitaiz i obowiązkim mioty calkim imie znaczenia: bolat on, iż nie kochał się, przez swoje lekkomyślności razest tak balcho, że się już cofnąć nie mógł."

— Licz Adama wręczot podjępowanie w umyśle Janyj:

— Musiał do niego pisać 'Tatusti!' pomysłała.

O ile domysł ten był trafny, wieny już z pośrednich wręczotów.

Leż obecnem nie potrzebenni były wszelkie objaśnienia o tym względzie. Cnota ona i formata ar nada dokładnie całą prawdę, a bład popetniony palit je jak rozróżone celero podkopuje organizm, mierzec się moralne.

Alc co? a podobnych rzeczach pomore rat i wypruby sobie
 czynione.

Przez oddalenie podbudzona na nowo, chociaż w innym
 nieco kierunku wyobraźnia spowodowała iż Skamistan
 znów wrócił w jej serce - podziwiała jego kształt w jask-
 -powaniu z nią - nie mogła sobie darować rozlepiania
 swego i siebie jedynie potępiała w tej sprawie.

- "Amirystam wstane wreszcie! wotata ratownicze ręce
 i przyponinające sobie słowa Antoniego - Skaratan nie
 potrzebny! Ja... ja się skaratanem potrzebny! Ach to skropne!

Przypomniała o tem co mówił jej Paweł, o weryfikacji
 w świadomości o jego lekkomyślności, a to przyjaciel
 ma swe barki, całego bieżącego popelnionej omijki.
 Głęboko ją skarmie. Jakże się myślała umiemiając, iż
 przemawiać oar, doryska spokoj!

- A jednak... coby uczynić, gdyby dziś napisał do niej
 kartonik kłosek, chociażby że go dobił ją z morelnie wspani-
 -nia, że dla tego byłto wspanie jej nie chce repokę ażeby
 niewinnej nie umierzełnicie istoty?

- Co? - poszłyby, tak jak to uczynić, zapewniasz go,
 iż każde oparcie będzie dla niej, rozkazuje jeśli to byłto
 koche!

- O mi! mi! była chyba dla siebie swowaz. Tu i on
 również reperyst! reperyst brakiem wreszcie, prawdy
 o kłosek go prouta, a kłosek uchwańtaby ją od była
 niepotrzebnych, dołkliwych wspani!

http://rcin.org.pl

Oddana nauce i ile bytko marłwinem to było - Jamnie
 pisał piosłate kilka miewszij pobytku swego w Sijowie,
 nie bywała między, chociaż od towarzyska, które je
 uczyło, nie miało dla niej żadnego interesu. -

Przeżądała reprezentacja rozrywki i powta do spami Humorskie
 wierszów, ale gdy tam na nowo przedstawienie jej słowem
 rozprawy - uczyła także nicemak, że oddalony się, nie
 powraca tam więcej. -

Czas wakacyj abliet się powoli, a leknoła do domu i todi-
 coś rosta z dniem każdym w sercu Jamny. Matka pisała
 ciągle żagaję o przyjazd, bo się nie mia słęknęła bardzo
 często choruj, - odpowiada pytała, że się nie będą spreci-
 wiać jej powrotowi do Sijowa. Ten warunek wymagał
 na rodzicach, ponieważ uczyła jak wiele straciła czasu
 i pieniędzy, najpród skutkiem niedowiadzenia, następnie
 przez smutne przyjęcie, które wstrząsało ją do głębi i uty-
 mowało i uty do pracy i posłanwita w następnym
 roku wynagrodzić to solbicie.

- Czy się jej powiedzie ten projekt? ... robaczymy.

XXVIII.

Co się przez rok ten działo z przyjaciółmi Jamny
 Wiloldem?

- Po otwarcie pierwszej węgły państwa Sęptim - bywał
 tam bardzo często. Oni siótry przyjmowały nawo-
 dzenia jego nadzwyczaj upojenie, a nawet, Marja

czy to pod chwilowem wrazeniem, czy to skutkiem budzą-
 cego się w jej piersi prawdziwego uczucia, bywało często
 stożki i wzmarszone, pancerz Wilotta spojniałami, które
 go przenosiły w nadziemskie sfery. Takochany coas
 więcej - wyrażają się takochanych widziat w kardym
 uennicaku i spojzeniu więcej jeszcze niż one wywarady; był
 pewnym wrażliwości i postanowił szlachetnie wypuścić
 swoją miłość. -

Naprawdę już układał jak umebliuje swój skromny domek
 na lamierowce, - jak kusi obie ściany miejscem
 szlachetnym meblami, ponieważ kolor ten przypadał
 do twarzy ukochanej i był poezją miłą i kochaną; wiekac,
 że była nadzwyczaj delikatna i wolta, pragnął do wygod
 przywyczerzonego, pragnął ją bać, co bać, choćby się jej
 - miłkac, cenz obojętne ją temu czego do rządu polubowita-
 stowem uczyni wieszaliw. -

- Oho mi rona, wolna dać czerwiec mierzymie. To
 mi prawdziwa, uosobiona kobuioie! myslat - a
 powt aczym ja wyobraźni mimowoli sławata
 Jamina - porównywał je ze sobą.

- Z lamka mta jed i sympelyerna - ale ma w
 sobie coś męskiego: ta energia, stanowczość cechują-
 - ca każde jej stowo, każde zdanie, nie jest rdatna
 powiazane ku sobie tak silnie jak stodye i statosi
 Marysi. Tu się czuje, że posiadajac takie rone - musi
 - my miłość ja na refach przez rymie cete, obulac, piunie

jak brat stawał brokliwie przed miobspiereniem i przyproszaniem rycia. Wtedy, gdy lamka sama potrafi sobie w ryciu drogę tworząc - nie potrzebuje żadnej pomocy - nie może być wyobrazić sobie nawet, aby podobna jak jama mogła się podać ciekawemu uczniowi.

Żałoby się zobaczyć widok jej postępowanie wtedy, gdy cała się kochają, jest kochana i powinna stać się podporą ukochanej.

Chocimmy jednak do Witolda i jego bratki. Oni nie do końca jest matrymonialnych projektów nagle stanęła przeciwna, porostawiając miobspiereniem, przez pewien, dość długi, jest sta rekochemo miedziem, powiag czasu los jej rycia. Wkrótce wtedy, gdy powiag postanowienie oświadczyn, umart nadpodziemie ojciec stary, nie rozstawiając elementu. Miał przymiś rycie i pierwszego matrymonialnego wielkiego utraciwszy który dowiedziawszy się o ^{małej} śmierci ojca, skonylat z niej, by wydnieć siobronę prawie woryatko; udzielił im sprawdzić należne, podług prawa erlonastki, ale ponieważ cały majątek był bardzo niewielkim, więc, która bardziej z nich przypadała sta rapewenta im bynajmniej, nawet najskromniejszego utrzymania.

Obie siostry postanowiły szukać sta siebie więcej na naukowych domowem, a matka miała wyjechać sobie doświadać w miasteczku powiatowem i trzymać u siebie

http://rcin.org.pl

na kule. —

Prziti Pawlijerym stosunkom i rodzinie hejnej panny
Lepetki w talwoziasz rualarty obowiazek i skrocie smięty
obci opuszczył strachę rodzinę, pod kłozą przysięty w
swiat i wychowaty się. — Stwierdzawery się o woryskiem
Włodź przybył na pozegnanie z ramiacem rąpy-
lania Maryi, czy rekha los jego podzielić, a ku-
semem umiędzy szukania pracy wśród obcych, ale
uprawery je pterecem, mówiacemi byłko o śmierci
ojca, o nagłym, doznemym ciebie — nie smiał
wspominać o swych osobistych usterkach, obiecyje
sobie jedynkę, iż znajdzie ją raz, chociażby na
koncu swiata. — Pomimo to, gdy wyjechał, wy-
muszał sobie miedzydzwianie i brak smiatosci.

— Pominiem był utraćcie uspokoić ją wspomnieniem
o niej dla niej "ustoić, pocierzyć i uspokoić! Kto
nie może na to herysta, a hoar myśli, że byłko dla
rozrywki skarymatem jej byle rajcia.

— "Mogłby do niej napisać" — co? kiedy nie wiadziła
pewności dokąd się udata! — Pomiedziata mu wprawdzie
nie jedni najpóź do kowonych, a od nich nie usu-
wioną poradę nauczyłki, ale był tak wrośconym
w ten chwili, że przypomniat ją rapylei jak się
naryme miejscowości w której zamieszka.

— "Kto może sobie dorować tego fafudstwa! myśtat
z quiewem i rozpaczą — Spisatem się jak ręk-

434/3
10/3

wieluści swojich manerach; nawzajem nadzuta upragnione
chwila - wyrobił sobie ułop i wstąpił w czasie gdy
Janina pojedziała do chłockiej w celu porozumienia
się ze Stanisławem - on spieczętował do Marysi, aby
zwiać się z nią na rękę całej, stowem ostatczym.
Jakże daleko byli wtedy od siebie myślał i sercem!
W czasie pobytu w wiosce nie trudno było Wilkowi
spokojnie ukozać: była w domu przyjaciół jego wioski -
niezwykle bardzo blisko siebie i często się wzajem
odwiedzali; -

Marysa, rozawrywszy go wśród obcych sobie słów
i ludzi powzięła z radością i wdzięcznością, jak
się widać przyjaciela po długim niewidzeniu.
Wzięli zupełnie swobodę obcowania ze sobą, jakto
dawno znajomi i miomierkami z miłą konyślac' oręto.
To też, siedząc w saloniku wioski Wilkowi, na miękkiej
ustawionej wśród pięknych roztoczeń obok
korek, rozmawiali wiele, swobodnie poufnie, jak
za dawnych czasów - a kto wie? może i swobodniej!
Bez gdy się wzięli sami i na chwile zapomnieli
miłowanie, Wilkowi zapytał ją wagle:

- Czy wiesz pani - stać się spokój mi z kwat na
swoją stronę? O to dowiedzieć się - mówił mi ostatek -
jaś odpowiedzi - że jeśli pani w tych słowach
i pospiewaniem, by ci wyznać że ci pani od pierwszej
chwili formania pokochatem i pragnieniem mem

najgorstszym jest posiadanie twojej własności.

Maryo! czy chcesz życie moje podzielić?

Był piękniejszym niż zwykle, gdy to mówił, cumms
scaprowe jego oczy zdawały się wypaść ichy, twarz
wygarata złości i wzruszenie głęboke.

Ale Marya nie patrzyła nań wcale - bładosi pokry-
tą jej twa. Nie spodziewała się, ażeby to co prze-
czuwała oddawna miała w tej chwili nastąpić - nie
zastanawiała się, jak postąpić była powinna.

Po chwili odparta głowim łagodnym.

Czyż dla pana panjarni... nawet... sympatys,
ale obawiam się... czy rozwarwie byłoby taeryci się
nam obojgu. Pan jesteś miremornym, a ja
ja także nieprektyerna.

Przy dobrych chęciach i miłości - naweryer się pan
Talwo tego, co ci się teraz tak łudnie wydaje - jest
nie ta jedynie przekoda ulnieje w tych rzecz,
prócz się, btagam, nie odnawiaj mi swej ręki, która
jedynie uszczelnie mi rdołna. Jesdem przekonany
re kachar mię pan, bo trudno, ażeby uerucie
prawdnie nie było dworajemionem, i to nie
simila do wyznania... Nie wybieraj sobie
najdorosa nedy ze mną! Mniele ci zmiardko tak
mnie, jakiego się nawet nie spodziewar!
Mówit jerrare Stugo i wiele ziskajaz. i obypurze
pocetunkam see Maryi - ona ich nie uważa

http://rcin.org.pl

224
1845

niecierpię prekonana jej gozumi stowami nekta.

- Upadłam o mię niezadusci. pomiar to ra
moj obwiepek uwaratem: nigdy gospodarstwem
si nie zajmowalam - pozycja o tem nie nam
w domu narymano mi z tego powodu arystokratka!
- Hej! to pana nie wera - bier wice laka jak
jedem! dodata podaje mu rekta.

Witold ucadowat ja z umiescieniem: byt szerszym!

Wkrocie wiocha dowiedziata si o jego narymanach,
a Marya upadlata panilwa w ktorych byta, rily
sobie inny narymanielki sukeli, poniewaz one
wychodni ra mek.

- Pani Kierunira i nie chciata waram wieny! wyprze-
nia bała, a gdy ten ja wrencie o prawdziw swych
stow prekonat, arwata si powarnie.

- Byt byt szerszym! ryzers si tego z serca, o cym
nie wafpim pewnie. Dale jednak pognalam Marys,
jedl ona pomimo swy arystokraty w postadach
i racuoni charakterem, a wile odmienne, id cieb, lek
z pozyci jak i pnerwyrazem. Chaci byt szerszym bytko
wrod daktakoi, wygod, ktorych ty jej dac nie
mores; - bozi si arystokraty si wrajennie nie
umiereszliwili. Tobie rdaniem mojem nie
lakti polacba rony, a kobily z harlem dusry, ktoreby
paw mifare" na ciebie parata w ogniu i wodze -
rdolng byta preimiere" brady i miodolalek, owych

mierzących łanarych do ubożego estowika.

Witold stuchal, że rozmawianiem bawian stow cioty,
ale jej nie przerywał.

— "Pracuj i ona pracuje" raczył, gdy umilkła —
jest nauzycielka.

Przemata mu rękę.

— Tak! ale to inna sprawa! Nauzycielka pracuje, ale
umyślowo — do tego ona przyswajana. Trzeba,
woryłka jest jej podaniem, uturoniem — nie potrzebu-
je się koczować o to co narajuta jej będzie. Inna
ma, gdy się jest gospodynią u siebie, a do tego
kocz... ubożego estowika.

Witold poruszył się niespospolonie.

— Na Boga — prozęcis kochana Kacim, nie mów
mi podobnych rzeczy — to mi się boli — do niczego nie
prowadzą. Kacimowi mi tylko najspokojniejsze chwile
w rękach. Jeżeli zgodzi się postać mi, to dowód,
że mi się kocha, a kocham, która kocha, polubi się
zaczem do funduszu mego. Na rasie swojej
strony, usadź, rycie, jak będą mogły najwykwintniej!

— Mysł najpród o tem archybisie mieli co jest — o
abyłkach pomysł pomysł. Nie masz majątku —
rzeczy że mi nie mów.

Porozmiewany Witold nie odpowiedział, nie sa-
le praktyczne rady — wybiegł z pokoju, by netychman
udać się do nacyonaryj. Dopiero jej widok i radzie

a jakby go powidła zupełnie go uspokoisty; upojony
palnął w jej wargi rozpominając o siostrze, jej prze-
-gach - stowem o swiecie całym!

XIX

Nie tak wreszcie jedynakże cnota się Marya!
Ona mimowoli matkinstwo swoje uwarata jako krok sro-
-dony, pancerzy zasiedom całego jej życia i wyznacata sobie waz. Daboi".
Wobec Wiktora, wobec objawow jego szerszej mistacy, klone
na niego chwilowo diatety - edawato sie jej, i byta srocz-
-shnie-kocheta, ale gdy on smikt z przed jej sercu - przyrodzie"
wskaz warunkow jakic on jej mogt rozlonac, wydawato
sie jej straszna. -

Tak bylo i w tej chwili - rzedwie Wiktor wyjechał - ona
ramkusta sie w swym pokoiku rozmyslajac gtej bolu
nad tem co sie stalo.

- Ale postapitam - tem mi data stowo - myslada
skodac pomurona wrotar i wazec pokoju.
- Ale postapitam - nieortropnie - jak szelona, bez
rozlanowienia pacyonarle, nie edolna przewidziei
przyrodzie: Teraz raporno! cofac sie nie moge!
Ola niego, bydy to cioc okulny, a ja?... i ja go
juz kocham! Ola! coz robie! potrzebe napisac o tem
do rodziny! Jedata z rezugnacyz, zawiadujac do biotke
dial do matki i siostry, Klary z pospiechem Wiktora
konniat mniej wzeciej w ten sposob.

1078

Drogi moji: pisała - Popatrzyłam z ciekawości, do
 jakiego nigdy dotąd się nie wracam. Datam Wi-
 holdowi stowa i jestem jego naczelną. Doje mi się
 nawet, że go podkochatam; bo serce zastępuje ze wzrusze-
 niem na wrażliwości - tak przez swe osobiste przy-
 mioty jak i serce, gorące uczucie, które mię dąży.
 Pewnie mię jednak niewypowiedzianie to życie i samotność
 wśród ubóstwa i niedostatku, które przedziś dzieje nuciada, a
 do którego ani chęci, ani powołania - nigdy nie miałam.
 Już to pomimo ustawa Wilolda, by mię przeszedł wery-
 ficie i miuniktionem z powodu zruptych jego dochodów.
 Wierzę, że nigdy nie odmaeretać się tymczasem ekonomizującym.
 kochając na myślenie, jak to dotam wyrażać się z nadzieją, jakie
 na swe hasła wrętam.

Alle klamka już zapadła - cofnąć się niepodobna - wreszcie
 nie miałabym się ku temu. Kocham!

Chyba nasłyszawszy opisanie osiadczeń Wilolda, oraz prośbę
 o korespondencję.

Wkrótce nadzieję odpowiedź. Matka nie precizuje jej wyborowi
 nie miała, a nawet ją precizowała utwierdzać, że Wilold
 jest precyzyjnym i rozumnym człowiekiem; nie da raznie
 ani sobie, ani sobie; która matka, ona zaś, jako kobi-
 ta z sercem i rozsądkiem, powinna z swej strony
 racjonalnie się do dalszych jej warunków. -
 Już była odwręca się. Ta ostatnia stanowczo powsta-
 -wała na nią, rozwija jej postanowienie bezwarunkowo i ser-

bonum - przypominając sobie życie pełne trosk i niepokojów.
 - Chęć się na spodziewałam - pociąta - arcybyłby... siostrze
 moja krew i drachem ródka była do podobnie nieroz-
 sadnego broku w kwiecistym życiu całego. Nie żałuj już
 Strickum - pomyśl, jeśli los będzie tych celów, którym
 dasz życie - jakie mógłbyś w sobie mieć, nie może być
 im wykastalcenia odpowiedniego swoim pojęciem, ani
 ogłoseń wreszcie do życia wamunków. -

Chcielibyśmy więcej ostatecznie, ktorimś powiesz życie
 swoje, a krótki powiazany czasem od chwili waznego postanowienia
 nie jest wstanie dać ci odpowiedź na to, czy poglądy nasze
 na życie zgodne są i czy z wami nie staniemy nigdy wam
 wspaniałe refleksa do wreszcie i jedności. Pielęgnujcie się i
 on ostatecznie innego niż ty świat, w innych niż ty wycho-
 wany warunkach, innych niż ty potrzebujecie pomocy.

Pomyśl sobie raz jeszcze i, że słoboc' najmniejszej postępie
 pochłaniająca Witold, aniżeli, wyraża lekar, gdy jurese stu-
 dem nie rozważnie swierani. Odpowiedz na to, a ciębie
 Stowo, znaczący to samo co słob - ab. w tym razie, tak sta-
 jego jak i stańczy wreszcie odstęp od tej zasady, ktorą
 koniornosie uwzględni. On swoją wreszcie mutacją, jak sa-
 ma powiadać, zastępuje na wreszcie równie silne temu jakie
 daje - a by sama sobie rozwodzić, umawiając się go kochać.
 Jest to chwytliwe wreszcie, studium, ktorę życie całej
 populowac' będzie. -

Przeczytaj więc raz jeszcze rady kochającej się całym sercem

http://www.org

siatki, bo ona chci' jui' widzi następnego wielkiego
swego kochka, a gorzkie one będą!

Po przeczytaniu tych listów Marya wczepiła się w
darueta uśmie: stowa matki uleknęły ją obok i no-
dziej - stowa siatki przemownie urozumięły ją i pre-
sary, lombardziej, że w głębi ducha przyznawała im
kuchetną sławność. Cożas się jednak!... nie - nigdy!
efiech się co chce dzieje!... rapornio!

A jednak prawdziwe siostra mówita... że mało znata ne-
neuroneg? Gdyby ja kto zapytał, jakie są jego zasady w
ryjcin, pagłady, daruoci... nie umiałaby na to odpowie-
dzie. W porządkach swych znajomości normowali rozumieraj o
liberalności: history, lub poezji - często mówili o sztukach
pięknych, ale nadto, prawie nigdy nie poruszał kwestji
i prądów wstrząsających społeczeństwo w danij chwili.

Skąd? czyżby Witold tak w innych rzeczach strerony: obywatel
z umyśtu nie chciał mówić o tem, co rdaniem wielu nie
jest niezgodnie?... More!

Ładny jednak się był uczyć, nie różniły się sobą, a ryjcin
wspólnie ratne wielkie, jęchły jakby były, różnice!
zadejdownata wreszcie Marya chwyciła listy do
biorka - To ja uspokoiła - oddała się myślam o przyszłości
ryjcin, jakie ja uleknęła o matce i Witoldzie, oraz swiej wypra-
wie - była szczęśliwa!

Witold powrócił jeszcze na więcej swego obowiązkami, a
Marya wyjechała do matki, gdzie się miał odbyć ślub

odtorony na tym miesiacu.

Czas ten namierzony wryt na przygotowania wieksze do przyjezdzia rony i namydlanie wiekszenia - namierzone na wyjscie wyprawy; tak wzgledy byly te miesiace, pomimo wzajemnej leknoty ministy bardzo szybko. Szybko odbyl sie cicho w namierzonym dniu i wioda przez wyprawy do wspolnego domu.

Przybywory na miejsce. Wiodo podat namis rony, a uznajac jej rekty nekty z wiodowia, gdy wiodli do miluchnych, jak puzidatka namierzonych pokoi.

Kayalko co namierzic w tej szromnej wieksze - do siebie namy - dotery wiekszych starych, abyjs tu szromowia byta - rezidowia!

Marya namierzyla sie radowia, tutaj do meza.

To szromne, ab miluchne wiekszenia, dowodzac jak bardzo myslat o niej ten co je namierat - namierzyla ja do gtebi.

W parnawych dniach swego matruickiego wyzicia - wioda kobule z rapetum zabrata sie do gospodarstwa, rezioga - ja we wryplkiem rad kiazki kucharstwij, a radowia jej, gdy namierowania lepomystnym namierzone byta wiodowia szromkiem, byta namierzana.

Do matki i wiody przywata byly petne rachmytu.

Nada, Miona wole wyobrazata - nie byta tak szromna. Kochali sie i dobre im sie powodrito.

Jednak po uplywie paru miesiaczy - Marya przerwyrzajona

1882.

do łowczystwa i przyjmowaniu recepty kielnie i nudnie się
po łochy; mąż oddany swemu zajęciu, nie mógł z nich
przepędzić dnia całego, - jej zaś malutkie gospodarstwo
nie rabowało jej całego czasu.

Wspólniej naradzić, młode małżeństwo, wyproklowało
iś palnka stopy wzięty najbliższym sąsiadom
ciadam. Pięknictwo należało się naturalnie państwu
Duchem, który stoją, byli dawnymi sąsiedzi
i przy każdym spotkaniu - zapraszali siebie do siebie.
Tu jednak rzecz bardzo ważna, a utrudniająca wszelkie
słowniki kwiechy - brak powozu. Młoda nigdy
była nie jechała - nie wyobrażała sobie, aby to
było małżonkiem dla kobiety dobieg domu.

- Owie moi drogi! nie pójdziesz chyba... młoda
prawie rekrant. Ona widać narodziła się nie mogła
być nie miała. Co by powiedzieli państwo
Drocy, młoda wie jądać jak prosta niewiastka.
Owie, nigdy! wóh siedzieć w domu, choćby
miała umrzeć z nudów!

- Zaczynam ci droga moja, że najczarunka kłosa
pociądem jest na rzeczach i bardzo przyzwyczajenie
wygląda - kłonięty jej mąż - nie słysząc się ani
łochy - problem to tak niedobro... Po co znowu mieć
tak niekonieczne dianie o dzieki? - jeśli oni chcą nas
mieć u siebie, a bardzo mi to często powtarzali - to cóż
nie ma ślepodzi, erem przyjeździemy. Widać rzecz, iż

nie jesteśmy ramom.

„Oj ja wiem to — czego nie wiesz. „a? radko boleć i re-
wolata chęć i miłość, a mię pozycją.”

„Ca nie w świecie ni pojady. „chi prężyłabym po-
dobnego upokolenia.”

— „Manierko! droga! mi marło się — nie wyżyj.”
„Staję Wilko cętuje się rony. „Jako to będzie! postaram
się o powór!”

„Ta mała na poró scena, boleć i go tłusta jeduch-
lak kochet ja! „lak przagnęł radowolnie worełki jej wy-
orenia i potrzeby — a brak fundusów słat mu w tem
miejscu przekoła. „Ale ona potrzebowała poworu.
musiał go mieć re jakę bać uas! „musiał! „Wład
stęta się to jego marzeniem — clem do kłosego dęjęt.”

„Chto dostać pieniędzy? „Co poornę. „jaki nie dołuyman
Mani dony obitnicy? „pyłet sobie rozmyślając smutnie
nad sposobami dołania potrzebuj summy. „Wrażenie
tomu na przybycie rony pochłoneło cęta jego pręży-
i worełki oręduacji, a wydatek taki wymagał paręset
rubli co najmniej. „Przeis? nie mógł kupić rydowskiej
budy, tak by Marya nie pojechała! „Musiał postarać
się o powórek ładny — elegancji! „Wilko był w rozpaczy.
„Ponimo jego obitnicy, rona z dniem kładym wydawata
mu się smutniejsz, apetyczniejsz, „Gospodarstwo,
tak je w powórkach rajniejsz, „recepta je mądrie i muryje
widerme — on rnat łajimiesz mogzeż uunaz z chmure

1084

rawista, na mieliby ied matrenickieg perypia, ale nie byt
wielami Zolnaci lego. -

Teraz dopiero rozumiad, jakby to erud wyrostliwym,
gdzby w ronie swiej znalost powowenies, drucha swidrem
go, lawarypke, tak etij jak dobry boli; a nie istoty
staby o ktorej polubach i przyjemnosciach musiad
myсли sam, jakby miad do erupienia z dzieckim
kaprysem - nie ras' ortowickim rownym sobie. -

Marya nie erupita mu radnych wyputoi, ale erud
ze nie byta wyrostlina i nie myslit sie! Mlada kobeta
czesto ^{ukazywala} jego wrokiem, gorzkie tryj wylewada.

- Nie znaladam doztatnie indelicz Witolda - ukladata
sie w myśli - ale mu wyznatam do erag julem
prowozajona. Jakie niczt wiazac mi re soba,
juti wiedziat, ze mi rozluje rzyje puszczenia.

Poy mseru uaitowata okrac' sie spokojnie z nawet uer-
to, ale wie talwo go byta orukai - pornewat sie na
tem setuornym humore i to go bolato wiscij niz
razjoware wyruky. Wypuscat sobie, in' pner bezorunmy
exaim, sktonit ja do postubienia sieba i rozarit aa
talwo przewidiany widoslekt - stowem kade osobne
cierpiato - kade outo is microsschivem. Kwie obogje
slaweto is z kadej chwily przykrajsem - w stowunku
iek repenonet prymus jakti; skdot nicopuziany -
unikati chwastaj wronowy, z powier dopiero post roku
aptyzsto ad slubu!

Ala podobne rycie uszyto Witoldowi - robilym byt
do najwzrostszych ofiar, byly uinnaj przyrzeczach
nieporozumienia. Nagle raktysta mu mysl nowa:
jako heni k miad porwolnie hodowania pewnij
herby byta, heni oser uinych swierof domowych - ps-
stenuwit wie rbyci powa kille wstak, rearte piemisdy
ponyryt i kupit kull upragimiony powoz. -

A jakas radosci powitat uinnich na wstach rony,
gdy ja amadornit, i' more ju' jekci na wryte.
'Uladie wriafis piemisdy? Drogi moj! Precis
mozgikymy is obyci her lego wyjedalku. moiwita
r Tazdne wymowke - ale radoci swieccze w jej
osrach, ar' radto wymarownie swiaderyta, i' myslata
wocer precionie.

To sagalka! nie troner is o to rontu moja!
Kilidy' pojedrienny do panistwa Dzedich?
Chowierby jutro - golona julem! rewotata wewoto.
Pospiech ten najmyperniej domadit kelnoly sa
lowanymstnem, jak ja dreczyta - nie starata ses
ukrywac jej weale.

Jak checa! odpast Witold estujac jej see. -
Golot julem we weryptkiem slowowai ses do ciebci,
byle nie wudnie sunalku w lwyeh kochanyeh
wreptach.

Kacajata byta to midziela - chisny dien siepawony
jasny i ciepty - nie mi starato na przeslonie

do projektu, ośled dawną układanych par między
metreńskimi po krótkich przegłosowaniach po po-
tudni. pojedkali do pensji Dzekich. —

Wierzący Merye była wesoła, jąd Dzekich — on
umieszchnię jej humorem, erut się również zadowolonym.
Cennie jednak jest serce takie — jeśli kiedy jej
chwilę potrzeba okupić kłopotem sublimi — porywome-
ni w dośledku? Arby jej bratem uroczym — potrzeba
codziennie radawać, coar do rymu polachy idole,
o której usmiech nam idzie, a wlede ortowick mi-
ramorowy staje na norderu: „z jednej strony, widzę
ruiny — z drugiej ubrały serce, i młoci!”
Oni jednak nie myśleli o tem w chwili śmierci —
jedkali na wiryły.

XXX

Wznowi, po upływnym roku jesiennym w obocznych
salonach pensji Dzekich. W czasie ostatniej na-
srejt tu bytności miewie się Kmienski. Pani domu
była jeszcze podchoraz głowę coar wyżej, ale jej ac-
rdowie repadeta coar gorzej; radne leki — ani pomes-
petya w Kłoi, serce miewie, ani wody mineralne
nie między jej powrocie zdrowia straney ze
ortodu belani i berennocia. —

Jednakże uchowana i wychudła posłać i rotka kwas,
swralomij kobiecy nie przewidzieda jej do przyszłości —

nia się w koronki i jedwabie, może jej Damian
przy dziełach pomocy kometyktor powróci jej dawny
umiejętność; a białe orszaki i szymone między rawore
miejscie w ich domu. —

Leonia była rezerwową re panie Stolskiej, która się
stawniwo rezerat byładonae hrabia i godnie ustele-
Lowata we werypkim matke. Jeśli Downij budzi-
ty się w jej umie inne, wrnielejsze pragnienia,
jeśli się objawiała chociaż najistotniejsza sporycja spaw
mieszki duca refetnej - His gtozy te daty się re rawore
umiełknae - była tylko światowa panna, mierzem uszej.

Nasi anajoni po nadwyczej uprzejmym powiadaniu pro-
pasiaz domu i Leonia, wcieli do salone, gdzie kilka
siedzi z sąsiadami tak kłobit jak i męczyren prowadził
rozmowę o bieżących, obokiernych wiadomościach
Po chwili do gości wyszedł pan Dzekli; jego obrygta
figurka wyskaka przez rok ten sporo na objętości - twar
rammieniowa mocno i iskaze mate serki wypa-
rały najwyżej wzduszenie.

- Za to powiadam paniełwn rawotat powstawy
nowo przybytych - z tem bytem inaczey nie można
byłko balem werekki interesu katalowiac!..

- O jakim bytem? racunata się rona - Stumar się
jawnij...

- Jawnij! jawnij!... to samo proz się jawnie jak
stone! Proszę sobie wyobrazić - zwrocił się do

meszerym, dsi' stanic wynajmowatem robotnikow...
 Potrzeba bylo stycie - jak sie kerar umia! wrole gory
 karz' robie ptacii!... Czy kto widzial cos podobnego?
 wotat ze szlachetnym oburzeniem obciera sie kwan spo-
 -cong - kerar! kerar! ptacii? gdy my... gospodere,
 nie mamy rzydu na robie - gory weryetko stanic
 powrimo - oni wyszkupz, z lakiem rajamiami!...
 Creure, u licha, ptacie bedrimy?... przyjdzie sie jeneru
 iie' korbami! Dawnij... moj panie, kiedy to
 ktos skawiat hala - Talwij bylo o robotnika i to
 lepnego nie' druzijci - Kadaco!...
 - Ony podobnych warunkach - nie dino, jeli gospo-
 -darka upadnie - kraj cethiem ruboreji - ramowarej
 klos' z obcuzek.
 - Ciethi kerar eracy dla obywateli - Ha szlachty wogole!
 wedeknat imy.
 - Szkie orwat sie dolat unieracy Witold - ze dobrobyt
 pewnij warstwy up. szlachty - nie stanowi wcale ko-
 -gachwa spoczerensstwa catego...
 - Jello panie? upadek obywateli - upadek jedynij
 podpory kraju - miathys' pan kkiemerye?
 - Ony makelowie storem ze szlachty szg' mniejszoscia -
 szpat Witold spokojnie - a o dobrobycie w kraju,
 bezdomaci' powinna wspieroci...
 - Jello wiskrosi? Wiskrosi: to ktosi - mamys
 im - my!... szlachta uelapie' z placu?

http://rcin.org.pl

Tęgo nie powiadziatem - samowrytem tylko, że sta
kroju meina zważenia bogactwo jedny, jakiegokolwiek
uprzywilejowaniu Mary - naturalnie jeśli się będzie -
my zapalymy herbatomnie wniostery się ponad
wielkie osobiste wlewna.

Porad to pierwszy Marya ustępata meza przemawiające -
go w lowaryjstwie o mierzach spotęrnym - palnata nani
z bijaniem sercem; jego wyniosta posłaci, powarna
i spokojna twar, w porównaniu z obrazem figurki
pana Dzielkiego o twary Styreczaj, barwy purpuro-
wiz i jego zmiowiem uciolaniu się, wyjada się jej
dużenie festku i wspaniale - miennej myclata
z niepokojem:

- Jeśli ten Wilold nieoborny - jak marna tak
otwarcie wygadac' swe zdania tam, gdzie one
bylko oburyc' mogą? Gdyby' jaknajprędzej przewano
te niepotrzebne dysputy.

Wzorem Maryi spędzito się tym razem - za chwile
worek tokijsi prozacz na herbaty i cacie lowaryjstwo
szato się to woli jadaczej; gdzie przy sporywaniu
wedlin, ciastek i konfitur rozporozta się her porowna-
nia wiecej rozumujące rozmowa o ich przyznalac' waz
spocobie przyprawami podobnych przyznalac'.

Niebawem, znajomi nasi powracali do domu unowraz
ze sobą reprocinny na hal majazy w drodze nastę-
pic' u panstwa Dzielich; Marya znowu spochnuwna -

- miata, widocznem było, że była umiata, rmaszwiną
 Wilold Takwo odgadł powód tej braki: przemysłowca
 nad koalelą wicioronog - cheiata, areby piskus była
 i gielowng, a cruta że po wypadku, jaki maż wie-
 ro powioet dla niej, wymagaee' niego było mife-
 Sobienelwem

- Moja Manni - nekt Wilold bionag, tagodnie uickorae
 jej rękę w swcich Stoniach - dla czego jelsi tak smutus,
 czy mychir o balu w tej chwili?

- Co, że mychir, jelsi na mim być nie moge! odpasta
 eicho. - Nie mam sukni - nie pojade!

- Sade, że mogtabyś wtorej swoją cronę, grenadino-
 nag - nekt ruown - eterna ja odwierze - przyrodnie
 jak to by uniew i slermie bierie wygladae!

- Ależ mój drogi! to niepodobne! nie masz się na
 strojach! facier to moja stara panienka un-
 kiuka!

- Nie wyglada wcale na starą - jiel bardzo ładna i strojna.
 Panisławem dolycheras jak ci było w niej do twarzy,
 gdyś jaś miata na sobie, poderas swiat Borego Ma-
 rokemia w wiekby mojej! dodał crule.

- Wtedy balu nie było - wież uerta! ale kwaz - czyż
 podobna wysłapie jak kopinerek w towarzyctwie dy-
 stynowanem, gdzie same koronki i gwałbije będe
 na uenie? Jella wysławie' się na unieruoc, a
 tej nie miostabym nigdy. Woleż rosłae' w domu! dodał

z ordinarium.

Badź spokojna! nikt Wilot tutaj ronie do pierci - Skoro
 suknie swoja uwazasz za miubowana - poclaram us
 o miag - bytko us' nie maftu - nie ammi' - pracz
 Ci' slo - Manierko moja jedyna!

Postanowit badź co badź doclaweryje' ronie pienuidry
 na suknie belony pocierajac us' mysla, ze to us' z
 czeniem stoneryje' musis - ze gdy bedzie miada imu
 stowarki - w nich ruzajnie ul' ruzia - pueleni
 gonie' ze czeim obchermim towarzystwem.

Czy us' mi rawiost w swych na diujach robierymyto
 fermij - Obecnie jednak, gdy sumnienie wyrucesto
 Marys, ze naradzajac usze na wydalki nad morziscie,
 mmura go do raziagania Tugow, uspekajata us' mysla:
 - Jam go pracie upredkita, jakas julem, do czeo
 julem przywozajona. Ckie moja w tem miia, ze
 rime, by' nie magz. Pocz us' renit?

Nie bedieniny juz' opierzaci' arczotowo zabawy u
 penistna Dzekich, Mloda swietuz byda jek przed
 rchem, a towarzystwo stadato us' prauernie z
 siob ruenych nam z pierwszeg balu z wyjatkiem,
 nieobcnych kcar, Menistama i Jadvisi Lepskuj.
 Marys byda ruzrem. Ubrana w blad - niebuckz,
 jedwabuz suknie, przyodobionz kucowem: koronkami
 i sekunim wrami w ciemnych stocach, wygladeta

przebiegnie i bawita wygnaniem do chwili, aż jej dotknie
na progu okoliczności smutkiem niepełnita serce.

Był wieczny, gdy Marya obawiona rozjawnieni pamięci
zostawiała z ożymieniem - nagle uszu jej doarta nadzwyczaj
wraz zacięła sporekta między siedzącymi na przeciwko - waga
czymś - spokojny i dźwięczny głos jej usza gromad
nad innymi: -

- Ach! pewnie równ jakas dyspula! ponużłata z niesma-
kiem. Wilold uwylt wyryłkiem oponowac' zawere!

- Czysta miedawno - mówi jeden z panów, że wielu
niemców w Krakowie remieszkujących, wynarodowilo
się zupełnie - powiadają, że są pełnymi polskimi,
jak małoż naszych - mówią między sobą po polsku
i dzieci nęz w tym języku!

- Jak to mudo styćci nęz podobny! orwat się inny -
kor' to nęz prawdziwie budujące!

- Jnie pierwsze w swoim rodzaju - czyż to mało takich
przydadon' spolykany w rękim, a nawet, i ile panistam,
ko: do licha! mierzył wulkiem jalem nęz nęz litera-
kury resztęk wielon' - wielu cudoriem com zawdżiere-
my pracę nad polskiem piśmnictwem. A pan
co on to - ruszył się mówiący do Wilolda.

- Uwieram to że nęz całkiem naturalny i zwykły -
nękt spokojnie zagadnięty. Już się kto urodził na
jakiej ziemi, choćby ka obęz była jego ojcom - powi-
nien się wicchi w naród, wrod' którego żyje - powinien

pracować 'dla' - skąd się ohywelelem jak imi, skoro mi
skąd byś pracowalem, wypracujem byś któryś nam
prywatnie 'dla'!

- A naturalnie! naturalnie! gdyby było inaczej - gdyby
mimowolnie lub imi wstarcimem spawoceli się, a nas
nie bionę wziętu w obowiązkach ohyweleli kraju, a
kując z pracy naszego ludu, a naszej ziemie rebrane ka-
pelaty wypoceli do smęz 'Falerlandu' - dalkimym im!
wolat normachując rekami, zwany nam z pierwszego - bel-
pan 'Panki'.

Bywa różnie! rozmawiaj 'Wilold'.

- A jednak smutno to słyszeć, że gdy miemy nawet do-
'Panki' się przywiązują i są często dobrymi 'palcobuni-
gdy rzydzi wiekają się w nasr. wśród powoli - 'pobawy' - po-
-kaj! Ktożbyś przedkrowie sa kraj waleryji, krow
swoją przedkrowie sa ojczyznę - 'Panki' emigrantów we
Francuzi, jak to miarowo wyrystatem w gazetkach - nie
byłko reponnili o swoim pochodzeniu, ale stowa po-
polska nie umiają. Niekiedy nawet narwiszka popro-
mimieli z francuzka!

- Trudno raczej krowie się im, że nie kochają ojczyzny, której
wcale nie ruszają, a przywiązali się do niej do czasu
na której przyszli na świat i ludzi wśród których wrosli!
rozmawiaj 'Wilold'. Jeli panowie pochwalacie Niemcom
że się wynaradawiają, jeżeli wzywacie się 'Propenem',
którego ojciec był francuzem, a on się uważa za

- takim, bo urodzony w Polsce pokochał ją i przybrał za
ojczyznę - toć konsekwentnie należy cenić i polecać
urodzonych we Francuzi, iż się tak recyduje nadsza!

- Jakto? Jakto? pan coś podobnego utrzymujej -
stędy, gdy my polacy, urojeni, po weryfikacji cześciach
swięta powinnimy się trzymać za ręce, bronić naró-
dowici naszej, dać uniezależnienia przyrzeczonych planów
powrotem a sławnej chwaty! przybrał Dzieki! Jakto?
między pan utrzymuje, że polacy mieszkający w
kiercach niemiecki w Prusji Karywanii we
Francuzi francuzami być powinni?

http://rcin.org.pl

- Powinnimy być takiej narodowosci, jakaz jest
wskrocie w danym kraju - jidusellki w Tonie jakiej
bądź ludności, tworząc odrębny kraj, trzymając się
odrębnych dawnych społeczeństw idei, nie pracują-
ce dla dobra kraju i ludzi, wśród których się urodzili,
szkoląciami, parobkami, hutnikami i przedzielnymi
formami rzeźni i wskrocieją naszą! mówił Wilhel
& uita, a sery jego - dysputy idący.

Gospodyni data kasta do powstania - weryfikacji się po-
mocy - dysputa przewata się na chwile - ale wkrótce
mędrzyni obłąkali znów Wilhoda Koryzaję i sramose
się, gniwnie - Maryja nie magda już dostyrcie i
ceni mówili - przewarona spojrzata na męża: slet
spoloziny, winny jak zwykłe, gdy dysputował z kims-
kolwiek - wasz jego była klada, powarna.

- Ach! coż on im jurere mówi! Bore' moj! czy się
 spodziewa' moztam, jak Dalec, maej' myśli on odenni!
 Wypokowai' tak, pacciu weryplkim i lo wlecy, gdy oni
 mają sturnosi! To sławne! Jakże bolen' ten prak-
 nac się nagle pi' i ilole zwiarene z nami na ceter' rycie,
 tak odzobac pociada pagzady! mystata re smutkiem
 Gdyby' była wiedziata!

Jur' pozar drugi Wilold s'perwat się re r'ranieniu pro-
 aiworem catum towaryslow, kłone' tak emita!
 Co oni powie' o nim - o niej?

Kisledy! miazar jurere mirgadali us' re soby!

^{4 powrotkiem}
 - Biedro to mihi ludzie i państwo Drey! mowita jak
 do domu Marya - czyż się w swoim rywiolu, gdy
 jedem w ich towaryslwie - przytem ci co w ich domu
 bymiej, weryny tacy wykastateniu, bystyn gowani...

- A tak... narywicie... choi'ar' nie... odpart
 broch' z przywusem mojt? Ka' wiele prozności, re
 meto sererocii - czy ci' lo nie sari?

- Wcale tegomic wids. Jak mozes' tak mowie?
 zawotata z okuzeniem - to niesprawiedliwosc!

- Co' cheer - mowita dalej zimno - karda s'pera, ma
 swoje prawa - moj' drogi. Jesli narywar prozności
 stroj' gzelowny, to przeciz' niepodobna, azeby ludzie
 dobrez' rodu, z wypraiem wykastateniem - nie cwrta
 cali' uwagi' na to, co uczuje karda'z' ostowicka Dobez-
 lonu i odroimia od stumow.

- Chi rawore? Sz. uina sposobu odzienia się od
populi vulgaris, jeli jir? o to chodzi. -
- Jakwi naprytkat? pylata & rozdramieniem.
- Tyjae: nauka, "stachetusei" charakterem, mitoci
sta wyzethic, co dobre, postne, spozycerue. ... Koslawny
jednak kweclyz sz, w tyj chwili wide, ze ci te przytroci
sprawia - innym sarem pomowimy obzeremij w tym
predmianu. -
- Owoly kwar wypomiedici naprytko, co mi na sercu
cierzy? rawotata - Prytko mi kardo, ze ty is ze mng
w mirem mi egadras Wilholdie. Pner pewien miedly
byl krotki pacciz erem, saditam, ze mangu duze
pobserone sbe, ze is osunniemy wrajimnie, a kwar
jaktre is gorlko rewistam. Ty mis, mi uwaras se,
kobele dopada unyctawo, roduag cis fajai i adpree
zanaly, jaku mi orynie moras; unikeru wyprnie
obwarlij ze mng koruowu, jaklys nie chieid darcie
driekha Dopiro, gdy mowis z innymi, gdy slajur
sam woku weryethick, wide, ze is nie katti jak ja, ze
inierij myshir, inierij crujur mi ja.
- A pccier potacrybony is na to, arely wspotnie pra-
cujas i mspicirajis wrajimnie pccerli pner ryie tak
irly resturije i wiragnei ryie pozute wierne.
- Cyr moze w tem wine? owet is Wilhold Tagdnie
ze pogledy ware i sady keli o ludziach jeli i innymi
nucach rornia is, jak powiadass? More to i spranda

a w takim razie, co? drugiego jest widze to a Kochanek
Ciebie, pragnę nam sbojen, a szczegolnij lokie oroz-
dnie przykroci i bez powodu wyznajacych i umiarem
powracania dostrzezonych przedmiotów.

- To mi bynajmniej nie powiera - bo dowodzi, że mi
uwarze re ogarnierone do tego stopnia, że cis
nigdy rozumiemie' mi do tam - rekta stumiaz
try przemocy.

- Ależ moja jedyna! najmilera koncertko! nawet
spodobał mi się Witold i praca ja catoraci w swa i sse.
Mnie miatem wszel na myśli chęci usarenia cis i pro-
szę, nie stonac sobie nigdy fateru nie ston przemian
wypracowanych.

Moja nie już mi odpowiedziała, że się usunęła z lekka
z obci matronka. Spoczła na porot nie nie rna-
- erce owz stojąc między nimi, niedopuszczając
wrajinnij obwarłoci raportu uerym ta jurere gromij-
szę. Jednak par recytz dogi w nulerenim, kade stany
Pobaw my słow, że musiaty one nie być i był recytum;
choć i z bahu jednak wracali, bo sware ich pokladły,
a wry smutny jakiś miaty wypr.

Witoldowi namwrata się znowne mysl uparla o lodzie
o ronie, któreby drilita las jęz, niernomnośe i wszelki
przykroci, przed kłozaby bez obawy nieporozumienia
lub wazy opowiadat swe trocki i plany - drilit jak
z przyjaciela w doświernym rdania i myśli!

Marya ras' cruta ról do niego, że ją przykut do siebie
 przysięgł, że jej ogłowat ubóstwo, troski z którym
 nie umiała sobie dać rady, a myślał, że nie rosta-
 nie przecież nigdy zrozumiang bólu jej i przygnębia-
 ta miłą mównie.

O jakże gorzko rítowata swego braku srebrnego!
 Koje - kárde rosobna było wchekta i dobae, ale nie
 sta siebi słownem, nie harmonizujący w niewyżnien-
 niach, i poglądach sławili ródwiak, który g'uchym
 celem napetniał ich serce.

XXXI

Wysłana ucitnie i miustannie paré matke Jamina
 sama będąc ruzkana i steknioga do rodiny nie mogła
 się opaci jej uleganiom i posłanowita pojehała do domu
 na czas wakacyj, a myślał aboli o sławowym do Kijowa
 powrocie na rok jurete, który remierada spędzić w
 prawdziwą konyję, kiras na ruzajonosi miasta ludzi
 oraz dowiadczania nabyłego w ciągu swiej niedowasi
 w domu. - Okurajac się jednakże badania co do swych
 sprawy, o których oblychras myslci z ruznoga krowie nie
 była rdobna, napisata do Rodricón zastregajac sobie
 przedworystkim nispowieszenie przedmiotu, który będąc przy-
 czynę była jej wstępem, ruderwowat je do tego stopnia,
 że najbrjara omim wimianka bolewie dardnita kras-
 -wajac się miernie ronez.

- Pragnę wspomnieć - piąta - wspomnienie mi w tym
 uświadomieniu tak bardzo dla mnie - porwał mi się o
 mnie mi wspominała. Już się wieda naprawić stała
 popętnioną - pościł dążyć się nie potrzebnie!
 Rodzice przysłali jej radzieńskimi by prości i ja-
 - nina wyszły do Kijowa w podróżach Czerwca,
 które bezkarnie opuszczają radzień jakiej dźwignia na
 wódki obrotu i wód wśród których się wychowata,
 kiedy to etetycznie rozumiem i przedstawić sobie
 polski: - Właśnie wtedy spędziła wesoło o ile wesoło
 miedzy była przy staniu jej dążyć. Wyjeżdżała do
 Kijowa, lewita się przez rękę; a chociaż nie raz ja-
 - wata, zupełnego radości, ani rzylniej przyjmowała
 w tonaryjstwach a których przedwata - była wesoła,
 bez gwałtownej wesołości, w której przynajmniej utopie
 wreszcie o przerwaniu pamięci. Chciałabym to wreszcie
 było redanie: - w tenj chwili przyjmowała się, jako
 polew - jako czerwiec porocławata w duszy, jako gorza
 i smęcenie, tak moralne jak i fizyczne - spieć brudna.
 Umiana jidreki, jako rasta w jej usporobieniu, skutkiem
 dźwigniawo radowu, sławata się coar wyperimierze - sta-
 - niej samj wreszcie do mnie, obierajacy ja nie
 rawnie wiedzie mogli sta orego tak, a nie inaczej
 postępowata; jakkolwiek nigdy był wiele nie przy-
 - wazywata nazi do stajni, obrotu lekawarjata go ru-
 - pnie, z zupełną stażnością odwozcy się do wresztkich

http://im.org

robot i inwencji - dąta jedynie o to, żeby nie raził krojem
sukni - rzuciła mi okładnica jej wesele.

- Po co mi to? myślała - czy mi to da szczęście, którego nie
mam? Skonstrowałam starość i wydać piękną - czy mi co myślała na ten?

Była wesoła, rzymska, czesło rtochling, jak powiedziałano, ale
ani cienia radości, nielli nie dał jej w jej "postępowaniu
najbardziej pokoleśy w niej się nie przebiega. Była dla
wrysklich uszyryu obajstna, karmata ich w pewny
do siebie odległości, ale sweta się, wesele mi daci o ich
względy. - Kiedy jej "rymionu uwagi, że kobieta a sre-
gotnij panna karda, powinna mieć komierze pewny
dory radości w sobie - odpowiadała z uśmiechem.

http://rcin.org.pl

- Wtem wstanie lery moja lalka, żeby sawre wydawać
się tak, jak jelem - ani kpera ani gowora, ani bydyż
ani piękniejsza!

Niepodobna była prakoneś jej w tym względzie.

W czasie pomata pewnego wtodzieńca, której jej się tak ba-
ku podobat, że z czasem, byłby może dobluzym radnie
w jej sercu wspomnienie pierwszego, dawnego mądawno
rowodu; nie miała też nie przeciw kum, żeby wrodzić
w nim równa? Na siebie sympatyż, ale nie czuła się
na wstach dotrygi w tym celu, chociażby najbardziej
starań. Chyba, że mogłaby znnowu narazić się na wespie-
nia, które powstała "purerajaj woide marenion swain
mogła by się dać unice powłornie wlepieniu, które ją
nimat nie rzybita na wicki - drecere nig wtręcały.

Z ganna pragnęła mitosi - teraz, gdy ona jej tak
 niedoścignęta iś chętna - pragnęła może jeszcze gorciej,
 serwica jak w jej iśloni cała, objawiała iś wżypie-
 niem, czy iścał jak w swy' dury wypuściła rawore tak
 sorunym jęł w nęczywistości, czy stał nuy' męłnienem byto
 spręziem rodzinne i czy go rarna kędykolwiek, kęmbardęy
 iś dęś wymagata, wykorych nęś dawnyj objawoś uerucia,
 aręby w jej sercu orwat iś sęwmię gęś sęłwery, iś dęś
 jęłkata okiem kędyornym, okiem iśkō dęświderony
 kębięły, a nie dęśwercy. Kęłwownionij jak dawnyj. -

Gdyby iś byta nie rawiata na przedmiasie swy' mitosi,
 gdyby Stanisław był takim jakim go iśbi wyksarita;
 gdyby jęł kęłkēt, a nie mogł postubie' pęć wgląd na
 misęrsznie misęleru od niego i ona nie mogłaby jęć
 męrye sta sębi o innem rępiu, jak samotniem kę
 pęncię o nim jęł o ueremisku sta iści, ale ona
 kęłketa męrye utwoś wstęnyj wyobrazi, czyż to mogdo
 pęłktonę woryłkē jej uerucia, redowolnie gęrye
 i pęgnienie mitosi?

Młody inżynier Władysław M. Mory iś jej podobat -
 nie odpowiadat jęćk wymaganiom jęki obęnie sta-
 wiata. cęki pęł wględem sorunum, lub prawości cha-
 raktern, lub powiśręchowności uerucie - był bowiem
 wyksariteonym, mitym i sympatycznym męłkēncem, a
 kęłk męłręcy i ramknięty w sębi pręgnęł on, aręby
 kębięła kęłwa mu iś podobła, pęryęgata go ku sębi

i oświecała przez rozłożenie, a dostaje na jego
kmysty i wyobraźni darzmo, wzbudza u niego
silniejsz. Janina mu się podobała, ale go
odpychała swą obojętnością i chłodem - gniwem
likierowaniem minimal jego względów.

- Czy pani uwierzy - mówi jej miasar - że mi się po raz
pierwszy w życiu zdarło, spotykać siebie, tak utadę
a tak porównanie wielkiej, najkryjniej kolekcji, tak
uroczącej swym chłodem. Pani na ten nie nato
kacisz! dobrodnie ugnij się sobie wiele wrogu!...

Może że mówi z powściągnięciem, gniwem minimal
miasar, a jego wielkie piwo serce, sporywały uparcie
na twarzy Janiny, jakby chętny przemknąć co się
patrzył lodowatą powłoką kryta?

Bory te magnetyzowały ją, ale odpowiadała obojętnie.

- O chwilowe tryumfy i rozbudzenie wyjątki wyobraźni
nie dham wiele - a gdyby mi one przyjmowały rosta-
ły nawet kolekcje, za dumna jestem żeby zdobyć
to koortem gębności kobiecij. Młotki się prawdziwie
nie rozłożenie się zdobyła - ja przyszła morna tylko
nabudowała, bez żadnych silniejszych środków.

- Pani jesteś bez wsty - nie posiadasz ty wstani
kobiecij kłopotliwej, która jedynie posiada w kobiecij
odpart ze wzrostajacem rozdzieraniem

- Mażesz pan dowodzić że podobnych umiarko-
ściwnieknęta się z goryczą - jeżeli jednak, wadami

pana, stady i "klimaci" kokuca objawia cis' pasc
 rabolnaci... to macz pan starymoci" rapetua... nie
 powadam ich male.

- Juleci' pani bez uwa - powlanam!

- A wiez wiech tak bedie - nie ralezy mi' wcale na tem,
 arebys' pan koniurnie myslal inaczaj - drwi mi
 tylko, ze cis' to tak drwin. Julem bez uwa, a wiez
 lunduz, rebym byla kllmz, i cruta, i pan w tym
 wregliku nie powinienei' radac' dla siebie wyjatku tem-
 wiez, ze nie widz powodu, dla czego bym miata czynie
 dla pana uleplona...

Podobne rozmowy mizdy Wladystawem i Ganniz
 czesto miaty miejsce - skutkiem ich bymat serwy
 czaj cztod jiszere wykrywa ich slouunka. Kozut, ze
 jid bez uwa, drwinut jidnak oszalanz -

- kllm' doprawdy nowz cos' takiego w sobie i wozem
 postepowanin co odpycha edumnie woryzalkich'
 kllm' i Stanistaw Heligo niez' nie potochet!

Ala precie' mowiono mi se' wlasnie rhytkiem uer-
 cia wozitam go do siebie... Jakie wiez postepowae
 o Bore? Jedni lawidz, ziu do rhytku gonzo, inni
 za Yinna jalk' lat... czyz mizdy miary rachowae' nie
 edotam? czyz rawere upadae' bede z jidnej' oslakarnosci
 w duze? ... Dla Wladystawa, ponimo my' dla niego
 sympalyi, wozeczniezera, hyc' nie mozz. nar' ze nie mozz
 ba' zinadto swiez' nowz razuz w uweu, po duze - nie

275
1105

miastabym poradzenia, iem dla przypodobania się jemu,
postuchata rady i udeła do kółkiwej. "Doci" już re-
umie upokorenia, jakki pnieiostam - na imie iszui
narazę, ehoiarbyu pwrto ehoie' mieta wreszcie
rycia eatej!

Była wie ehtodnij'raz jurese - apalya agpuzda
jz niepalawycisone - ewolna ebuerna wrotase" jz
Dokujda ealkim - piewtoei' stojz eizgle przed serym
jz duuy, edawata is' ttaie' waz rimum sllz na jz' ebo-
tatem seru i nie powetata starac' is' o poryskanie
kewenij'rosi - cruta, re' ramiere stopniowo - ehtod
o jzki jz poradzano uwoit jz eamz nie upekka-
jajz jednek. jzki dawnij, bormawata kolu seru
stacumz, nie sypjata po nocach, byta edenerwom-
na ebotata.

- Tytko spokoj' rupetny adota mis ulczye' - myslata.
Manciem jz byto, rozpaurez na nowo preez nad eobz,
odac' is' jz wretkimi witanii smij' wiboly.

Wleceye mijaty - swa cozar wreszcie i uilnij' mysla-
ta o powroci do Wjijama.

Wladystaw, rabawiroxy pwr czas pewien u jz' rodzicu
jako znajomy i kolezj' szkolny Adama - wyjechał
obceinijz swaj' pozjazd za rok, ab' Janina po-
reznata go z myslz.

- Był ser - nie wroci! tak byto z kardym kto
mi is' podobat - lez' more' sama adpekmsdam

nie mogą już o miarysi starać się uciec!

O Witoldzie nie wiele wiadoma: mówiono już tylko
że się wrócił, że najlepiej przenieść się na nowe
posady i że podobno nie bardzo jest szczęśliwym.
Wiadomości tylko udzielił jej Władysław, który
go rwał od awna.

— Nie pamięć — rozmawiała z Janina — Starego jest
niezadowolonym z Maryg — o ile wiem bardzo ją kochał.

— Tak, opart jej na to — Kochała się on i dołycheras, ale
jest to rdaniem mojem para najgorzej dobrana.

Witold marzył zawsze o ronie stałkiej, idealnej i pełnej
kobiecości, która pragnął, jak powiedział mi w wyjątku
objeżdżać przez rycie cete — lakał się sobie rnakost — ale
nie mogąc jej dać odpowiednich do rycia warunków,
grypi się, ruznuje, pragnąc ją rbytkam stać się.

Ona również nie jest w swoim rycie — choruje, ułknie
w oczach — on to widzi, ułknie od niej, archy ukryje swą
raspęć, a la rano kopyje się przed nim w Trami
swem — tak się bawia w chowanego, co smutnie czyni
wzorem.

— Czy pragniesz rona radawania go pod względem
umysłowym? czy się rypdają w pogłędach, racadach?
pytata Janina.

— Nie wiem tego dołtami — Styratem jednak, że Witold
często w lowaryplwach wystawa rdania aburazję
paciw niemu rapt, a manowicie obywateli rłakty.

a re? one nad tem bolji lo niemz kplive ponimae jst wy-
 chwana w tem kole, kt. obrew dajnocciom klosego on
 wyslepuje bardzo energicznie. Pajawiaja, ze nawet jego prace
 bardzo powaznie roztrazajace sprawy kweclyz ekonomiczne,
 klose mu her wzpieraia zapewnia stawoz i niepopolite urzenie.
 Kona jez, wazpi czy wie nawet o tej jego dritalucioi na
 polu nauki. Prawdopodobnie nie ^{byl} byl bedzie - jst bardzo
 wazta i chorowita - prztem niwierzka w temi, klosego
 wlgoci wskodi jej widoznie.

- Biedni! walechnata Jamina - Mare to i lepiej
 rozozni" sie przed skutem! a w duzy dodata.
 - A jednak... jakze to lepiej karsluzi drago!

XXXII

Nie tak. Takoz byto nurez Jaminiu dom rodzinow posar.
 Duzi opusnie, jakby sie na proci rdawato. Malke, tyje
 brocl i niepolozoi sprer mie bormawery, rakwata sie Tram
 na mysl o jej" wyjardie - ciotka wyprucata jej" brack urez,
 a ojciec kromaryst sie slenem wyjek indercion, klose
 mi porwolaty mu dopomoznia jej" uiltowaniach, rzujac
 ras' budnowoi" o lekcy w niemie, Jamina obawiaters
 znown narazie na walki, z klosem jierore ocht onaz ni
 rdotata, z klosem widziata ze ja ciekady przy anpetnym
 haku funducion naukiymami. Ze slacchem niemat
 wchita odkrycie, ze odwaga z jiloz posar pruwery
 a swiat wyprucata, opusnata jez prawi; przytem

http://rcin.org.pl

1808.

co miata praca i swoboda; klosie juz byly w wieku
potrzebujacym konicnie kienku. One musiały mnie
nauczyli, ona ras' również musiały mnie pomoe
od oje bide w mienie - wydalek podwojny. Co tu praca?
Kabatki swobodny re cobo, ale rlad wermie potrzebny
Sta koch oob ukrymania, praxtem w domu rodelawate
malka swanotowa na spacer dicesi abona i ruzpans!... Kie-
niepodobna jekai - musiały poroclae, by rajzi' sie nauke
swob. Mieneto ja koertowata la ofiera - gdyby chowai
pewny byla siebie, swych umiejętności!...

Ma woi, bez sposobnosci rozuzgania ad ludzi kompetentnych,
bez mowai i brzenia dobych podrozownikow - prawdziwie
korkusa ciska nauczyli, wierdyt gromtownie przegolo-
nawaz do swego nawodu, a pozimujaz, ciaz domostoi, wto-
zonych na swe karki stowiazkow. Janina ruata more
wziej mir kto inny, bez rozduzi umastwienia i prawnyski-
mata jekly rozpolciad im - ale rady nie bylo - musiały
woclae i rebcowai do miultaganycha trudnych wa-
runkow. Poimie skargi, try i smutek potrzeba bylo
pracowai, radzie woli jak marna, co bez nazywata Janina
Krapetom, do kloroz ni cruta eis juz adoloz, zabnata eis
do swych rajzi i a podiwem samowozda, ze rok kloroz
miata sa stacoway, nie byl mim jekalce - prawnie
niezusta miobli erone konysei; kloroz depuro kloroz
accnie mogta. Umyst jej rozwinisty i cherwy widy,
ruchowet wile wiadomosci i wskazywet utalwiazajezek

nauki Grecji: utoryta programy także, jile aryanizacji
 była w szkołach publicznych - uczyła się przed każdą lekcją
 sama leżąc wykładac' ramienata, a skutkiem tej
 pracy, nadspodzianie objawy wypadaj'j plan, a duszy
 i umysłu. Jaminy naprowadzają, a sama niernano
 równowaga nerwów i spokój. Była bytło lekcji i ćwiczeń,
 nie wiele myślała o przyszłości, która się z nęcem jej wy-
 stawiała w oddali, a mniej jeszcze myślała o swobodzie
 i szczęściu. Dla siebie przyznawała, jak to kłopotliwy i trudny
 zajęcie było tego stopnia, że każda godzina w domu miała
 swój porządek - gromadziła się gdy jej' wokół wicki przed-
 stawiało w codziennych zajęciach, wykończyła z tego rodzaju
 zajęć niemal systemu życia.

Jakim wykończonim, narywała ona wszelkie wizje
 w okolicach, oraz że, które wreszcie obywatela.
 Podnieć jej' niecierkeli wśród takich puchki, że wiedzi, w końcu
 siebie nie znajdowała słownego dla siebie towarzysza,
 która z którąsi stronach, obłączył był bez celu wyznać
 ją za chwilę z tej gorączkowej pracy, która ją całkiem
 pochłaniała; a reszcie był wylekuciem i wstąpieniem
 do dalnego życia. Wzrostła inteligentna i autodzielna
 centralizując się w miasteczku - do nich dążyła i nich
 się skupiała wzywając. Na wie, jeśli roztaje jako mto-
 ściwie to już z pewnością o nim świadczą, można,
 że się nigdy nie chiał, a na wie świat, aby hando-
 wac' kłami i rękami się do spawania, co jest specyficznym.

niez ranyeraj rtolij wiyiduj miodziury.

Toher Janina abrymywata, że gdy jej powiadano o, naplaserem z rodziny synu, który opuścił wstoty, aby sijn pomagać w gospodarstwie wyplasereto jej to dla szemienia jęz skali ^{pr}mytowa wyplaseretemia.

- Bocz, że się nie chceś uczyć! mówita.

- O nie panu - on przagnęł nauki bardzo - odpowiedano jej - ale choroba nagła umieralna niczego przesweta mu studia... ale czy to byłby rozum biarkowy na warłoci, jeśli kto mema rozsadku naturalnego na nie wreczke nauki. To miedziem nie umieniato jednek bynajmniej uproszenia Janiny.

Co zaś do panien - te jętkhoritki hiermi po wiecach psiaty - aomier radko zarumem swym wogęjz daly kance swęz mocha, że się tak wyjrzę, z najwyręz ich umiejstowiciz byma gospodarstwo lub stroje z ktoras wyportatowury się dołakornie wyphodę za panworez kporęz, który z nie się słasa, i na tem konięz swęz karyerę. Inajome her' panienki, skamiety się Janiny arymajęz ję: „stacnie poma, weta” i nie przagnęty ję dowęzstwe, co ję bynajmniej nie umieniato.

Gwi to wogile wyweta ję opimie w okolech, a chwiać w konaryplwre kardedę zymoweta ję zarumow i obara - no ję ranyeraj, z obawęz ucinat adrositi się do niej. Młodi zaś Bouruani okolem stauswero stornit od domu państwa Sławskich.

Li również nasła bywali w najomnych, których mieli kilka
 tonów, a z każdej takiej wzięły Jamnia powracała mi-
 chona. Dają sobie słowo, iż nie wyjdzie z domu ani
 na krok nigdy. Trudno jednak było rozstrząsać się do tego
 postanowienia. Wtoda osoba musi żyć w towarzystwie,
 musi mieć jakąś niedzię przydatności, bo inaczej życie
 jej będzie bezbarwnem, bezcelowem, chociażby najwięcej
 ją faktycznie pracowało. Z pracy bowiem potrzebują, by
 umysł odwierał się od czasu do czasu. /

To też Jamnia posiedziawoży czas jakis w domu nabiera-
 ta chęci popędzenia w sąsiedztwo mówiącej:

- Skoro pacierz spółkami choć jedną osobą losi i Młoda
 mile czas spędzić będą mogła - ale gdy się rozwodzi-
 rażon straż nie miała odwagi wygnaszać po raz gani-
 ce swego koryforyum.

Chyba powracając z matką z jakiegoś reżaniam, lub
 reżaniam, mówiąca smutnie.

- Właż mania? przychodzi do przekonania, że nasre
 wywierki nie są porównawne pewnej koryfii. -

- Jakże to koryfii dopetrystai w nich Jamnia?

- No wynudziwszy się w obcym domu i zniecierpliwszy
 podroz, ten chętniej powracamy do naszego cichego
 koryfii, ten więcej go animy. -

Matka boleśnie się uśmiechała. Martwiła się ona
 więcej niż cokolwiek, miała ją widzieć wrodzoną
 w jakiejś koryfii.

Codziennie rano, chociaż się nie usterowała i wrata się

względnie radomstwą, bał odpowiedniego tworzywa
 napędzał je niewypowiedzianą technologią. Po gorzko-
 nej pracy nalepował nawire kopyta apaty: nie
 umiała do niego ochoty, wryłko je męczyło i un-
 duto szarnie - była miedomstwą ze wicki & ob-
 oremia, odamato się ze ramiona w niej wredki ryje-
 wiedy nieważaemy przynależące jej "na pamięci" stary
 powstania - wazęta teknie her granie, a zalewając się
 trawi powtarza:

"Dobro miś odepchnął - jemu go tak kochata."

skwarz smut się jej szamitaw, jiloby był chory, uszpany;
 w trawi kładł ją o przebaczenie ze tyle wzięcia, kłopot
 był przerywał, ponieważ i on wzięty na kum i on
 był mierzalnym. Słodkowsy się ptekata - eruta się
 wchaz przebiegi mu wryłko - przebiegi i kochae
 jak bawinij, była jej dat to ueruci ze kłociem
 teknta, a kłociu wachre miadzie nie mogła iro,
 - pteknt ze puelly, kłociu w jej sercu wozar gęzberg
 się szameta.

Ala to był sen byłko - on jej mi kochet. narazit na
 apokoremi szarnie. Powinnaby go mierzalnie, ale on
 takim jak był werywicie itabym i kłkomyjstnym i
 wactuzimant na rumste, nawet - jemu byłko przebiegi
 było morna. Yona. one okazywata to, co dla swej
 idzata, bał dżetnego od niego eruta."

To ciężkie oorpennitymenie powstania; było jidymy...

http://vcin.org.pl

pokarmem, blizim ryta jej wzorem chwila wyobrazila, przedwata, stawila go miuclamiu, a sama jej serce ramiala iu goi, reblimona mico, roqunta iu rrown sprawicis jej luctury staurne. Twar jej pod wptymem ukrylegu bolu rmiemiatu iu do miapanania, chwila miuclimata - myslano ze jest chora, a one Tamize rce miowita do subiu i rozpadu:

- Gdzieby rechoronac tak ciszko, aedy panize przedm uhracie!

Dawumie ryzenia - byta rodrarniung, ale rrown, a panize i obrutny doctaducis przedlanata, mimat w kardij chwili loyeta tak goraco-rzpannie przagusta.

Wte wersie podobny stan mi bowat stago rrowyraj-tywaty ta bytko fary, bliziel poudum byto najizicij jaku rmutne wzorem, panize jisienu dnie i bialk wroclki rrowyrtki w dnie swigierne; poirem ractyko-nata rrown ulga i chwila, gdy Janina rrowpory-nata rwyrtk i emy pracz.

Gdyby potem co przeda danem jej byto imie stoczenie murnosi korlatenia, iu tak jek tego przagusta, mare by one daty jej marliwie radowoleniu i cel w rymiu i oszczedity byk chwil bolnieg rwapnia, blize tak rmutnu na jej organism dicitaty.

Cyelo tabwiz jek panizei bolnie jeduz wroclka, auroli tak wroclki wzorem i wzorem; aedy radowolnie

pragnienie młodej warłowej naluzy, wyobraźnia musi
 rzucać miłej wrodzkiej rewolucyjnej wrażeń, a to
 jest gorze od najcięższej gorzki:

Wzrosty fleming dżinni są wrytka splełato, co wrodzi-
 wicie i technologicznie ogłównię, świadczą je brucelanie
 rozwinąć magdo do swoichych ganie. Kwappita,
 nawet, czy wreszcie we marunki magdyby je aloryc
 i bez cięższego nieradawolnia to je kolato. Mysł
 że watartery swo sobie oddane, pragnąc je wreszcie-
 wie, magdaly je rabnie miano woli - mestrwita je
 pamięć i porbawiała wrodzkiej wreszcie nadziei.

Już rok mijat, jak fleming w domu porożeniata swo
 wprzej opciałych wronkowi bez żadnej zmiany na
 lipce. Tak samo jak dawniej stonili do ich domu
 sziedzi, jak dawniej oni nie strakali ich towarzystwa
 fleming jedyna prapimności i wrodzkiej rzejdowata
 w pracy.

Tak was wchazi byłto, orymiat się nieco dom panielno
 słonekiet - kilka osób i krownych szwedato ich pre-
 pedaja kilka dni, a czasem itygodni, a byta to jedyna
 prapimności, kłojij wspanumiecin eye miada znawa
 pner rok cety.

- Gdyby wrodziata, że będą owas autodora, zastawanie
 to bym się terarimijerowie, bo kto wie czy prapimności
 mi share się jurem umutnijera, ale tak młodoci
 cety emarowaci mądrej ceteruna szianami, nie domai

nie, co by ja potem mogło przypominac' - to uszko!
mowita do Klama, ktory przypiekanery na pe-
-wien czas do domu posiorat i botawad stachy.

- Jakos' to bedzie! mowit - mawiaj cos' emienie na
lepie tak mi upodiamie, ze ani is tego spodiewac
bedzie!

- He is podobny endu nice padiewam - to pewna.
Wypuscam sobie miazar niewdziernosci - tylicilok
na swicie nie posiada tego, co jest moim udiadem.
domu rodzicow, ktory mi kochaj, ale to mi nie poii-
-wa bynajmniej. Rodzice stary, funducow nie kosta-
-wa nam radnych - cos' pascuz, gdy oni mi utajmac
nie beda mogli. -

- Rodzice na nanczyielke. -
- A siostry mate? co' z miami bedzie?

- To pranda! potwierdzit smutnie.
- Jakym bezar chciata pracowac' - wywalerye' sobie
byl, ktory by ani zapewnit jakoz taka cprypleneys,
byl miazalerniz, acubym mogta stac' is ponocaz
swilom.

- Ktoz to ty jedna maw' nie bozowye' is tylla -
- spieris i my mamy se same showiarki?
Tak - ale wspolnie wziej byiny robie' mogli da ich
lozm - przytem jakym chciata Dziatac' - rze' petye
specis - eruzi w sobie rdolucis, a nie maw'
mornocii rozwijania i wrytkowania takowych

tych numerach, w Kłobucku w Kłobucku, mi ciacno, tak ciacno
nie wypowiedzianiem, że się dążyć miał!

Coż mięt jej radzić był - wrót on, aż nadto stae-
nowie jej skargi:

- Chciałabym, ażeby Julia i Andriś - powiady imię
nie ja dążyć; nie polekowadły ra kęsz mylnego wy-
chowania przeboleć byle co ja - tak sobie spacerje
charakter i rozdzieranie organizmu. Driś one są
daleko więcej i uwolnijcie, nie ja bydam w ich
arekcie, nie raczej wstrząsiniem, pod wpływem Kłobuck
ja się rozwijadłam. Jedyną her redowaleni, jakiego w
sypnie dornaj, jest przekonanie, że one na mnie
naszkodzić nie będą; umięję więcej driś, nie ja
przed dwoma laty, a powiniemo to zachowadły w wycho-
waniu lat młodzieńszych!

- To ci powiniemo dać ow cel, Kłobuck - pragniewe. -
- Ale ja im wyklarowadły nie jidkiem wskani! rawo-
tada gwałtownie - ja chez da miok wykortetecenia
gwałtownego, prawa podlegowania na wyzire kuse
nauk - chez ażeby one wdobyły to, o co ja dążmo
w Kłobucku!

Przynowu te rbratem, bymaty rawow dżugie i orce-
ne pokrepiaty, jidackie dżaninę więcej niż to się na
poroi rdarsac mogto.

Wpeta mu i postawinę byta wrodo nawet w dżobnost-
kach, chowac się zwykła opusata się jej twierdzeniem i

walczyła w obronie wtoczonych poglądów do końca

XXXIII

Tę lata upłynęło od wypadków, wyżej opiszanych - Ja
muszę spędzić je w domu zajmując się rawem wołke-
mi; wyportowała też obie na norwimę, pełne wiadomości
a nawet dowcipu diuwersta, które wdołocianami swemi
i wczotaciami, były jej przyjaciółkami i klubami; wieciami
mądryta o takim sta mich sławowisku i mierzalności
o jakim sta siebie jak o niedoskonalym sąsiadzie
i mi uśmiewała w sławianach, by pełny swój
do skutku doprowadzić. -

Przebyte lata i cierpienia niewielkie ślady rosta-
wały na jej twarzy; - w całej byłko postawi jej widnia-
ła ta powaga i pewnością siebie, którą Paży świado-
mość wyjęk dawności, oraz życie pełne pracy przy-
kornij; a chociaż dawnij nie miała, do rbytku
matosobu myślacu, uśtodruskna, samotnie
wymierajace wawial miernany - Janina Dżis
była już pobitego tal dwardiebnu kłku, bajradę
nawymstem, silna, dachem, który się wawoemid i dopad
narod walki przebyłych - była spokojna, i wieciami
juz sta siebie xnie roita, ani się spodiewata.
Celem jej; punktem środkowym, w którym
skupita weryfikacje swe uerucia i prognozenia
była - rodzina. Ponieważ walka i ciotke coraz

we wstach upadły - Janina objęta szczerą żołąd - z
energiją i taktem prowadząc całe gospodarstwo,
dążąc o wygodę słonych rodzin wólki i polubdy
rodzicielstwa -

Z pochodzą, jakie miała z domowego gospodarstwa,
przy małej pomocy szej połączona z szej siostry
Kłateci w Kijowie co her przy swej silnej woli dążyła
władza do skutku. Pojechała z niemi, wyprubowała
słowne pomierkanie i opakt; zaregulowała jak
i matrem powinny najwięcej pracować, a niektóre
rozkazywać ich kłatom, którzy nad wiek swój poro-
dki - wyprawy z powrotem do domu. Pomimo
tego zadowolenia z dokonanej czynności. Umiała
jej było rozkazywać i z przestrzemi kierownictwami:
Na badania im odrazu uśmiechała się i szła na we-
stanie, ale gdy wzięta do wozu, trzy napędzły jej serce.
- Gdyby one były odemnie stworzone! pomysłata
ze swoim uśmiechem.

Początek w myślach o przyszłości swoich, nie
zwrotna nawet uwagi, że pojechała już jedna szczer-
pociąg radował się zwolna. Mechanicznie otworzyła
okno bo było to w siópniu i myślała przez nie.
Na peronie nie wiele było osób tym razem mogła
kardę widzieć wycałnić; a miała wyżej skrywać filus
spokojne były; dziś sprawnie zamysłona była i rozkazy-
na jak dawno i wroch jej leniwie przeszedł się po

budynkach i ludziach - nagle wryj się w ściany i uparcie
 aktywny w jednym punkcie - punktem tym był uszczerpek
 drzwi i rogobry, stojący na progu pleciami odwrócony
 do drzwi drzwi. Pożeg miał się zabrymas' jeszcze kilka
 minut, Janina korytata i czasu, przyglądając się z
 dziwem ciekawości pochazi odwróconego uszczerpku.
 - Kogo to, on mi przypomina? Byłata sobie
 w ruchu - który cennio - biał, figura tak znana...
 - kłoby to mógł być?!

Wtem dał się słyszeć łuci dronek i mierzajony, kłoby
 ja tak rabinizygował w momencie oka wskoczył
 do wagonu, gdzie się znajdowała i usiadł w pre-
 ciwnym "coupe". Było to już na schyłku dnia -
 rzesok parat zapadał, pokrywając wszystkie swym
 szarym płaszczem, a ponieważ latami jeszcze
 mi porapelało w wagonie. Janina mi mogła
 na serce respokoie palceij ja ciekawości. Ode
 to było jednak możliwym, obserwowata go pilnie.
 Pożyty reerat normawiac i jekini mientodim
 jomowacia, kłoby był jego rewiadem.

- Kłajony gtas i ruchy - mystata - iker' tak mi
 trudno już przypomnieć sobie, kłoby to był.
 Nakoniec musiał konduktor i porapelać u letarimach,
 wiecie. Pożniwie wiatta upasty na kross miono-
 - jomez ukazuje łwan błado - matowej cery ocy-
 wionz cennio - wafirowemi szeryma i czarnych

Stuzek niezach i wypranie rozgromionych brwiach na
wysokim białym ubole; wazę popielatamyxx odciennat
kreatkne usla - brotke ras' broda dopetniate swar
by nocnaga cechy powagi i pewnej radumy.

- Witold! srepušta mimat stoino Jannia wyen-
wajez si ke smego karkite.

Nieruajomy dworsit si jakby srakajze oroby, Mlora
to miie wymiinta - usrok jro rebrymat si
uwaruie na - winowajiremi.

- Czy si mi mylz? nelt powleaje - Janna Jannia
nieprawda? Co re srepliny, srepliny traf! Drod
scikajze w wyych stoniach podana reke.

- Dyrnaje, rem si ju' niepodriweda spolkae'
pana kiedkolowik w ryciu - ofparta patrze nan
z radocię swieizę w skamnych jajach, stynerczych
serach.

- Ani ja paniz - ale to mi bynajmniej nie
pocerkada ciezcy si nierniome z tego zbars-
wia. Prawda to chyba, co miimi przytomie ze: „gore
zgorę si nie rjode, a ertowik z ertowickim rowere”.
Sporo ju' balck minęto, od crenu naregy rozslanie
płelni widziatem paniz przed jej wyjardem do Kijowa.

- Tęi bal pacoito - dokonierzta.

- Gler' ruzian rauto ad lego crenu? Druuit smutai.

- Gler' miarkaw pan? gdzie jiel rona pancka?

- styretem, rsi si pan aremit, bryde jirere w na-

wyph stronech? pybata Janina

- Kona maja? ... w grobie od lat trzech. Umarta
powiemy coarke, Mlora ja bytko o gadaniu pacyta

- Tak? ... ach! nie widziatam o tem, ze budne
Klania nie kryje...

Kanulki na chwile. Janina poruczywszy minno
woli tak smutne wspomnienia - nie widziata
od tego razezi.

- Maerkam sbeeni w okolicach Tujoma w N. Gady
w interesie do Odezy. -

- A to spodiwanam us, ze i nas pan Dawidzie reek

- cer - tak miowile z drazi - pojedniez pan re
nung. nieprawda? Moi dacie ucieraz sis mi

- rnieunie witalje, Dawez, Tokszo rnejomego. -

- Mote wspomnienia wiazq mis z domem panitua

- Skelnie ter' pozjnujz reproviny tak serdarne.

Zulerec moaj mi jiel rbyl gnatlownym, kilko
dniona rwtoka mi rarkodri um weale. Panistoa

pani naare dyspuly? Tak gorze Powodritas' wlyz

- ja takim jierere reconfanem bydem!

- Czybyz pan dis' do mego poredet obron? kapy
keta meoto.

- Hanowere - odpart - kryie mis raneryto, co
wtedy mijanem mi byto. Ah pani... miatas'
edymem dowieci' wyph teorji - czy sis pan powroito
w uatowaniam?

112a.

http://rcin.org.pl

O tyle - o ile - ofpomediatu Jamnia - Bydaru
 rok w Skjowiu - ucydam uci i lo mi Dato proue
 podslawy dla budowy, sloz owtacnych uciach
 roblywajac drobne ucitki ucitowatam i ucituz
 kawere urupetniae: Pwocem pracy mozej jek
 wykretaceni, a ~~klawowice~~ ^{misnowicie} kicounet, jak i dadam
 ucitrom moim - Namiek cheg ucitowatnie plany
 jakie dla ucitki ukkadatam - one slawowiz mozg ehlubg
 catz. Pnytem man ucitiny - wtcenwie raperowenue
 & slawowiz spolkaju dla Rodzicow mych i ucitki, klorij
 & kerdym duim umij pracowae' mozg i powinni
 majac dorocze ducii: - mawita & mozg i spolkowin
 a awy jej spawerywaty pagadnie na Amazy Witolda.
 - To mi kobicka' pomyslata. J. nec duina - Duz'
 ralednie ja spolkat, pagorta um mysl. Slawowiz, bedze
 tak ktrko mij' przed pisem kaly, nie slawat ucit' o rdoblyu
 jej awca i rski.

- Jakimie bytem podoweras upopiscia! Cwrdy di-
 sijare spolkanie miato byc' rpadione uci & prerna-
 crenia, awbywm po tyku ucitowatam ucit' to, co
 pwar lekkomyslnowi, a wicij jiwere prawe mawy-
 cielstwo ukkadatam? Et more... more to ucit' da
 jiwere odrykac' - wywad awodie! Kto wie? - Duz'
 ja ucit' ucitowatam i ona bajnata - & rapelony, jak
 awymano prawowacowij, grawy, slata ucit' kobicka' po-
 warue i spolkowiz, dazeg jiwym krodkiem do celu

jaki sobie zażyczyła. Czyżby tak jak ja powinnam
i głogach doarta do portu? myślał wiarę pisać na
nie.

- Jakże się odnieść? Jakże mię pięknie rka powożę
i wyprzemie miękij bożatoci na erole - myślała
re emij strony Jamina - kłopot uprawdzie - twar
mu się powożę i rezerwata. Dawniej był
miedziem - dziś to już ertowik!

Takie uwagi wazymnie wymili pisać na siebie
Dawno tak rewarci powożę - dziś sprzymierzenie...

Witold wycałował do niej rękę.

- Kwęszyciel panu! ockłt rewarci.

Ona wpatruj normowi eras jak mieli. Sta przebrnia
wspolnij drzi, wydat się im nadwyczej kłopotliw.
Normawiali omarci, po powożę i kłoty,
oddawa bezknieli to jej powożę normowy; twar
ich mino korennij noy wymione były, a wy
klywały jak ra najkorych erasoi.

- Miałam sobie ra kłoty. pomyślała Jamina -
mirdoluz do wronareu i miedziemerych marenij a
jednak? wice doci jurere rywo kłoty i piwsi!

- Dawno tak prawdziwi radowolowym, a nawet
sreśliwym się erudem jak u jej skwili! orwad
się Witold jakby w odpowiedzi na tę jej skrytę
uwagę.

W kilka dni zabawił Wiktoria w gronie u państwa Skawskich,
 którzy nierazomianem się uciuryli jego niepodzielnem
 pojawieniem się na korytonie ich cichego swiatła;
 w domu też Janina przedstawiła mu się w całej pełni.
 Cate sławnie jej swiadczyło wymownie, że nie samoby-
 wata nie, co by jej mogło przynieść korzyść i rozwinąć
 umysł, uprawiając tak literaturę jak i sztukę. Tak nauki
 szły jak roboty ręczne, oraz muzykę tak równie ulubioną.
 Wiele cennych dzieł naukowych broni spoczywało na jej
 biurku, a porządkiem stobkiem unieję i każde
 zaktualizacji dowodzą, że były pilnie studiowane; porówna-
 jąc się zaś do ciężkiej pracy nie porwałoby jej ani chwili
 swobodnej chwili. Jakiś nie była rejestra przy gospo-
 darskim, brata do rąk roboty, która jej bynajmniej
 nie parskadeta prowadzić resotę, lub powarog rozmowę.
 Wiktoria jak energicznie i stanowczo postępowata ze
 stugami, rozkładając pod jej wziewskim światłem show ar
 glos jej nie podnosić się rzyganie, ani przybawad
 dwuzłotów ostroży, a też dowodzący sławnie i umie-
 jętniej ręki dawad się widnie na każdym kroku.
 Jakże piękna była terra u jego przekonaniu.
 "Przerocci" jamię u jej oczach - naturystyce i pewne
 przyjacielskie powtarzanie, a jakże się tu niemi
 rozszalała - przegady z nieprapastą użę tu jej

Kochani, która była nam samym przykładem, że rozum i energia nie robiły bez potrzeby odwrotka, ani są - godności ani nawet skłiwosci. Jak - skłiwosci, bo czyż kolęła, tak lubicie dzielny walek, tak umiesz paryżelac jej sympetyz, może być uloga her swca?

A widział na stane cisy, jak do psychodraczyel do sa - hi dniei wzejekich nowita tygodni gładac po gładac, a one z ufnością podnosidry na mię weryta - du - chety odymozje is id oram do oram.

Chceto miu sic, że im cos' ganita - one sic musidry skomercy. Wilott sket za belko, bo na ganku, a osna n frotli egodowej o mie mógł stycer, co nowita - drcieio gdy sic do mię obliczta, licom - jez sic ku polozom - rapyhet.

- To co te drciei propety do panu?

- To co moi uermiowi - edparta z umniechem - psychodry lu co rana - drci' pccoty a uhracuz z powodu galky i fannijnyj uocorytocyi, podobno chrcin najntodercy z rodnicstwa. Muszy jicere odyci' pane na chwilkę - oddata podkowec rsky z polkim kucery - polneba im cos' udrilic' na ty pety. Rodzice ich to moi przyjaciele - wspieramy sic wrajumie. Dowidemia!

- Sady, że panu nasz wielu takich przyjaciot na wsi. canweryjt patare z uwielbieniem na Janusz.

- O hak! rawotata ucoto i oddalita sic spiermie

Powracając z klasy Wilhelm wrócił rano do pani
Klawnskiej, rano wczoraj przed nim wstąpił i nie
były to jego osobne odwiedzenia. Pomimo odległości
miasteczka przyjechał trochę po to, by wyrazić
Janinie miłość swoją i miłą.

Pierwszą przyczyną jej miłości, gdy już dawno
przechadali się po uloczkach gości Janiny, a
promieniach zachodzącego słońca, był jej wrażliwy
oświecony ich przedniejsze wyrażenie twarzy. Wilhelm
mógł je rozpoznać.

Jakże bardzo byliśmy od siebie oddzieleni, gdyśmy tak
przebiegliśmy się po tych samych uloczkach jak
zapewne dysputując o emancypacji. Był wtedy
on pan Stanisław... a dziś!... dziś czuję to
pewnie i powie mi ci więcej Janina - Kocham
cię tak głęboko, jak już Kocham nie spodziewałem
się po Marysi; ale bardzo miła... tu głośno jej
reklamować smutnie - było to marzenie niedoścignione;
ktoś umierający musi mieć pewien przedmiot doświadcze-
nia; - dziś Kocham cię więcej jako kobietę - zawsze
czuję, uwielbiam jak przyjaciela, kłopot mi nie przeszkadza
rodziny w kradzieży chwili tak radośnie rozmawiam jak i wczoraj
głoszę, bo w to, że mi Kochasz więcej jak gdybyśmy
to już sobie wybrali!... Nieprawda? czy nie ma?!
badał najmniejszą obcą jej oszczędność w swych
cierpiących, męskich stonach.

http://rcin.org.pl

Tak - Kocham Cię Włodzie - Kocham ciemną noc -
 ciemną noc, ciemną noc, ciemną noc -
 - Włodzie w ciemności pragnienie republiki było nam,
 rozciągnięte na ciemności, pragnienie republiki i ciemności.
 mówią dalej - Głęboko miata marnie, głębi pragnienia
 nie powiem ciemności, ale wypalone koleją ciemnym,
 do usza głęboko wyta, jakby to marnie pragnie.
 To tak w uszu jak i pragnienie moje. Ciemności tamta
 ciemności, a pragnieniem moim sta ciemności, jest to
 ciemności tylko, ciemności wtedy Kocham utwór mój wyobraźni.
 Kocham ciemności, Kocham ciemności.

- Jedną z moich - droga - jedyna - zawołanie i odpowiedź
 tutaj to mój pierś pragnienia republiki.

Włodzie Janiny uciemniły ci ciemności marnie wiad-
 - mienia, o pragnieniem ciemności. Dwoje marnych
 ludzi i pragnienie marnych ciemności marnych
 w ciemności Włodzie ciemności pragnienia na ciemności
 ciemności i pragnienia marnych na ciemności.

Dzień mój: „Kocham cię i pragnienie”
 Matka ras tutaj ciemności do pragnienia pragnienia.

- Pragnienie ciemności!
 Włodzie ten następny ciemności i ciemności marnych
 marnych na nowe wspólne pragnienie.

XXXV

Jeleniny w Sijowieckiej guberni w obwodach woicki i C.
 Na wyniosłym wzgórzu, pod którym stoi niewielki domek
 nie gładkiej faktury, architektury, biały, drewniany
 domek, stonę kryły i opodłony wysokim parkanem
 z chróstu i kotów. Wokół niego stanoży kilka
 małych pokoleńców, z krzywymi dachami budynków
 których poproszkowane ściany, zdają się stać o ra-
 kinie szwedzkiego potoku, tak się toni polonnie pona-
 chylały. Mają one przedstawiać, jak się tłumy
 można, rekulturyzacji gospodarki, chociaż w ogólnym
 widoku widada ich uwydatniono; wręczając one
 wokół skromnej tej zagrody, temerontka "wzrost
 woda ta należy do wsiaki st. o widoku było odwołania;
 choć jednakże hasi zastania ciekawym i było cześć
 wreczekanie pionu oragnia odobierania widoków szwid.
 W podnóżu góry, na której stoi, temerontka w dół
 odległej perspektywie widai drugą, a dalej nekę Ros-
 wijkę, się w normalnych fantazyjnych rekultach;
 na przeciwnym zaś brzegu jej, widoczny się wysoki
 góry, pokryte lasem jaskół uimno - kulonym
 kokuem, który okiem z powodu juieni przybrał
 tu i owidnie iaktrowe barwy: pacony lub ozmi-
 rotki, nadające jerrere większą malowniczość widokom.
 W stopach tych gór, widać się, jedna re drugą kilka

wrocek, a białe wstążki chabki wychylają się z
 powód ty" roblem jak party rozrywane na stary-
 xonym wronydzym koburim - za to dolna część
 zabudowań kapię się w rzeźniastanej wodzie przedla-
 wiają w niej, jakby nunc jakiej rozwarowane kłaje.
 Ponad gozami, jak przyniosły ptascer niebieski rozcią-
 gają lekkie szlaki, lub psocelają chmury białe
 edają się dołgłaci i pomurać kłaki kotyżerzech się
 drew; a wieś bujający po okrasach ty" rozległej przedla-
 ni rda się rżucac' wryłknie le gdaży natury, taerac
 je w jednę harmonijną chęć ardy edac', paeno-
 wra z jednego miejsca na drugie, sturyci jakby
 wrothem komunikacji między miemi.

Była to pielen, jak mówili: wacien puchierny
 i pogodny ze swem babim kalem" bez wiosny drugą
 w roku, tak wron, ^{od przycięcia} bez mierniej jak kamień uszcz.
 Chirchona dośi nikerek papiryny wrobytej, oświ-
 eonij pominiamy stonca, bujato w powrobu; wieś
 mniej niż wrykle, zawodit rżucac', wrod ty" ste-
 ponij porycy; - gdy drugą wiadacz ponad Ros'
 i wronacę się to kunirowiki, ukarat się niewalki
 poworik obiarony natury p za nim wś z kłupa-
 mi i stamokami i oha chausy przed białym domkiem.
 Młody, sturney wroclu męszczyzna - podat ramie
 rownier młody koburim i choje wrotli na gancł.
 Na progu powidata ich nim taka prosta kłuka

1830.

z ciekawym i ciekawym, że to podziękowania jej obaj skierowa-
li się ku wstępnemu pomieszczeniu. Nie było ono zbyt
obserw. pierwszy pokój sturzył się jadalnią, a zarazem
i kuchnią - stał w nim stół, kilka krzeseł i regały z
naczyniami - dalej kawałek, bardzo skromnie umeblo-
wany - następnie na lewo sypialnia i tuż obok
niej kancelarya. Wszelkie te rzeczy, nosiły ślady
niekwestionowanego gospodarstwa, bo tuż obok drzwi na
spreskach i grzebiach - widać było niedawno
pustkę.

Widzieliśmy 'Marta' wysiłać się do Turcji, niegdyś
z przyjacielami 'Dris' - stał się niepostrzeżenie w pokój.

Wszystkim Bogu! ten sekret i zamieszanie -
oparte na obietnicy - ale i w ja wiara, że ono czegoś
samo się namieniło. Dris samo było skromnie
jak w przeszłości.

Nie gniwaj się na mię 'Witoldzie'! ostatek się wydał
dobrze zwicha - ja tu właśnie reprezentuję porządek same.
Nie chce, aby pierwszy dzień mojego tu osiedlenia
miał być witalny skromnym obywateli Turcji.

Ach! nie powaraj się daga moja! nawet tutaj
ja do pewni, że nie takie gwałtowne ci ustaleniem, jakim
pragnęliśmy dzieje twoje, obywateli - niedawno obywateli
z porządku, i mi wiadom, oraz rajski się urzędem
umieszczenia, rationally niekwestionowanego potatem poornie
ulepszenia dla twojego przyjaciela. Tak pragnęliśmy być

już z Tobą, cum nie był obłąkanym od Madai naszego slubu,
kumbarodij, że przedtem kumbarodij nas jako nasceronych
i obowiazek mojej nie przewaladzy mi odwidac' cis
czesto! Tubaer - jidyna!

- Czybys' mis' rnat tak malo! odpasta z Tazodag wy-
mowka patracz um woery - ze waznie, jakoby nie
czuda cis? Toba razowno wreszcie w pataen jak
w chacie? Dwie mi nie powtarzam tego, jak czery
spares w uclach pucyjon arki, spreciownie sarumiu
pod tem wopolnag pacy i ponore rawore i wozdnie
Wsklonac' cis o tem, gdy cis wozyltko emieni na
Tobie... za pacy dni, jak rozorka erodidijela
emieniowem bzdrie w nacy sidziki wozyltko.
Wsklonac'!

- Ale to do mnie nalezato! nelt smutnie.
- Mój Dziu! jak widzę dawne pucady i pacyia nie
ubolnity cis jurere w ruzpucacii - rawore jurere wyobro-
zac' wobi kobiele, jak choyerna jakaj, niedoterna i ob-
te o Mroij polnoby, powinnin cis bosceryje' nosporyna,
kociarby z wstawnym wozodidkiem. Wstanie gniardke
naszey ralciny razowno od ciebie jak i odumie, paba-
kinny sobi nze do wopolnag' wozodidki - jako dwoje
ludzi dwojnych i dwojnych - wopolnag' ter' powinninag
slarac' mi o czegidki, majace ubawony' gmacz nowy
rodziny Mroij podwaliny tyj' poslawit.
To nowize Janina objida gromu miera x obiz, ^{remionami} ~~recom~~

1
1832 i otuży, serdeczny powitanek wzięty na jego biurow-
crole.

- Najdroższa moja - Ty mi chyba nigdy nie poro-
-żisz spaceru na dachu! wyjeżdżę do Ciebie do ulicy
Tome.

Widzieliśmy stajnię przy ulicy i wrota Janniny padł
na kątach rozkładających się na przeciw ich domku.

- Mówisz o umiarkowaniu miarkowania - niekiedy niekła-
-kuje mu szerny wrodek - czyż to nie jest najlepszy
-kwestyjnie obawiam się, jakie sobie wymyśli, może.

- Dobrze by moja! rawotat potrzeba już nam
podobno o sprawie pomysł: jesienny gładzi.

W tej chwili sturząca wiośń a obiad przygotowany na
przyjęcie umiarkowań, a stądaję się i kupy, misie,
i jakiej nieograniczonej leguminy - przybył jednak wyro-
-żeniem Stupa podoba i spowodowanym nie gładzi
rywo racjonalni do tej skromnej urody, poorem
rozpakowania najmiękkiej stumoty Janniny
poprostu kochy i oboje udali się na spacerunek.

Narazem przepiękny farturek umiarkowała i wyro-
-żenie, widać gospodyni, rozpakowała konferencje
z kucerką - niekiedy zabiegata się tak ochoczo,
że w parę dni umiarkowała całkiem inną przybada-
poroż. Nad obnami, wzięciami eksplozji para-
-micranta frantki, słobiki natyle biurowi umiarkowani
wzięty się wzięt pod kucerkami i albanami

266
1833

sciency rdo było kilka widowisk i fotografii - tożem,
ubogę było, ale czegoś wreszcie. Ubolewała tylko
Jannia nad brakiem waronoi i kwiatów, ale się powie-
siała nadzieją, iż wkrótce postara się o flancy
i wyhoduje zbiór roślin, godny rozdania.

Pomiar Wilold parę dni cały był zajętym po ra-
domem, jakby wreszliwym był powróciwszy wresztem
do swego wiersza, cichego miękka w łłoiem
czekata, go z hjęciem sercem bęskniąc parę dni
cały znowa.

Przez cały dzień marzyłem o powrocie do mego
życia Kochanego. mówit także do pierci wiającej
o na progu Jannis.

Prisna była wreszliwym - miarę pyłtata siebie.

Gdzie się tu podiata moje rdenowowanie i gonyer,
łłoiem obawiatam się ratui rycia męrowi?

W powierzech misizach, tak rmanych, miódowych;
na remidbanin wiofniata nieco literatura tylko;
niektó sobie było do powudenia, że niepodobnem
było rajac unyjetu łocami wymyślonych koka-
kion powieciowych, lub kwarstyg naukowaz; ale
powoli Jannia zaczęła dżichi, dżugi jisiuime
mciory na literackie i poufne, jak je narywada-
areky wreszliwym wreszcia na rycie całe.

Podczas jednej z takich poufnych pogawędek wiciorowych,
gdz sobie spowiadali powete dżipe, lub edania - nekta

nagle Janina z piękną głową wstaje na ramieniu mego.

— A jednak... jednak Wiloldzie, powinniśmy być przed sobą
szczerzy. Ty ukrywasz mi jedną, a tak byś nie
powinno... o mi.

Spojrzał na me, zdziwiony.

— Coś takiego? Wier mi koncerto moja - nie przed Tobą nie
ukrytem, co by ciś rozmować mogło...

A czyż sądzisz, że praca mego mego na polu naukowym
nie ma dla mnie wartości? Jurese... jurese nie
oswobodzisz się od przekonania, że kobieta rozumnice
niezdolna ponarzyć stron życia!

— O nie, tak, tak - jedyna moja - nigdy bym nie umiał
zaprzeczyć, że mi nie rozumnice - jeżeli ci nie
o moich pracach nie mówitum to jedynie z powo-
du, że mi nie radawalniesz się mi, one - są nieśledy? Proszę
w moim. Coś znacz szczerze moji duszka w porówna-
niu z tem, co jest do zrobienia na polu ekonomicznym-
spoteczności! O gdyby były odpowiedzły pragnieniom!

— Nie rozpaczaj, myślenie - najdrobniejsza praca
rodzina jest sturę jako należyt, do ludowy kultury i postę-
pczyn, jeżeli jej towarzyszą szlachetne uczucia i wyobraźnia
jestem pewna, że o tem mi napisie. Obecnie muszę
napisać jurese więcej niż kiedykolwiek - ja ci będę pomagać!
— Kto i w tem rytmie współpracownik? rozpytał
z uśmiechem radości.

— O nierozumnie! rozbaerę, że ci się przydam, odparta gęso.

- Od tej chwili, czesto mowna bylo widziec jak mierzonym
 siadac wspolnie w niewielkim, ciemnym pokoiku
 czytali lub pisali obaj w ramyobnym gloskaniu;
 on pracowal nad nowym dzielem o sprawach spo-
 -lucznych - ona ras, jak to mu przyjeta, pomagala
 w tem robiac wywiagi z odpowiednich dzieł, a grupujac
 stosownie porawata glowe materiyady.

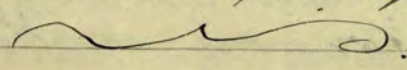
Wielka lampka z wielonym abakusem oswiecała stoly
 dore pochylone nad stolem glawy z mierzonymi; kobi-
 -ly, olaczone slokami ksiąg i papirusow; a od glos
 szybko pomwarzajacych sie piór pracowal jedynie ciem-
 -ny glos. Ale czesto zdarzalo sie, ze jedna po kilka
 -glosinnej pracy podnosila sie z miejsca, a odrywajacy
 -la miera czepneta miemiato, jakby sie obawiazajac
 -przemac' loknu jego myśli.

- Witoldis!...

Ma ten glos, on podnosil orey, na pochylony ku sobie
 -lawa miody kobily, a ujawery obie jej" rze obeyim
 -pau jego wryje catowat z eratoric.

- Zmierzyles' sie - druzi moj - dore' już pracy na
 -kisi - mowita Tagodnie adgarniajac mu ^{pieterodlunne} w racy
 z ramyobnego crotu x ~~puiseratthijewijet dniebo.~~

- Dobrze - jedyna moja - za chwily skonierez.
 -Poczem swiatto gasta u biatym domku hemi crotki
 -w wrysey spoerywali saem spokojnym.



Epilog.

Known lat piści upłynęło od powzięj opisanych
wypadków: - wstępujemy bezkarnym ^{nowym} drogą drogą do innych
niecierpiących - ale jakże miły uderza nas widok: domy,
jaskółki i ten sam maty, ale i więcej biśkami
siłanami, a nowemi skramami i gankami oplecio-
nym bluszczem, wygłada wesoło i pogodnie; oboj
miejz ogrodnym wlaclakami widac' ogrodek kwiat-
owy i krolujacy w nim allantka, rowniez dikiem
winem poroście.

Jedno dzien' wstępnym, cichy i ciepły - na Tawere
a allantka wiodzi nicimada już kobilu ubrana w ciemny
perkalowy suknie; a rano poniedziokę spogłada od
zrazu do zrazu na dwoje dzien' od zlecech do dwóch
lat igrajacych w jej szaf. ogrodnym. Słeszy sztopery
s oranym wstokach; i wkracych oranym wstokach -
ugamajac się za wstokami zmusza piastunkę
jak się domyśli moreny, do ciągłego nawotywanina
- Polownie Stawki! upadnie!

Atmosfera res' dwulecia diwersyonta o chwistych
barkach i mickistych jak mierzwiłki wstokach,
wstajac podrygi ra kwiastkiem pada co chwila;
a skrymiony burci, jilby do ptaern - zmieszczona
rapowstaje gonitwy - wie na stego wstokach - wstokach

z rozpisaniem, usamiechem dwangierka, racy na na no
wo dreplac' swemni matem uorepami, ez nowa le
lastrofe na rnucci kudin, pulgopymbk do porosta
nia na mijszen.

Wtem okno iz obwisa i dwie postacie męzczyzny
i kobiety jak w samach ukaruzj sie wsrod bitych
fienek i domierek z kwiatami.

Poznajemy w nich Witolda i Jannis.
Czy sie odniecili? czy rawere szerselimi? ciez
ez minowalnje pytenia na nasze usta.

W pomieszkownosci mata rasta rziana - brack
wzrej powagi i nie radto, chociaz ni medo
brack i ktopoloi dorwali od chwili swego potuzenia.

Wymie nie ptynie po rokach, a temu hardziej
ber koloni; ale werystkie ciertki przy lom wiesli
i znosze z odwaga, a wepierajac sie wzajemnie
czynia je brjarem.

Z przyjemiem na swiat dzialowy sie, Mloga spornationy
na zgodku przydyto im brack i pracy, poniewar
re cel sobi postawili; zapewnienie im szerscia
na ziemni pover prawidlowe, staranne wychowanie.

Jak dawniej tak i teraz pracuja wiek unygotawo.

Witold wyjedt parz diet, szim wyszet powreczne
urnanie, a co jednaku nie powrhadze obozni slubie
ra postepem pedagogiki i zide mornocii rasto
sorymac iz w praktyce, jeli po wopoluj nasadzi

urwali ra dobre.

— Wiem ja, co to znaczy, gdy dziecko w nieprawidłowych
warunkach się rozwija — spragnę z drugiej strony moje
właścive ułaski wdrozić tak pewnym i przemyślnym
jak i moralnym uciepieniam — uowita cześć Janina

— Uwarani ra racjonalnie, nie czynię rdylniej roznicy
w wychowaniu chłopca i dziewczynki; powinni racownie
rozwijac się tak umyślowo jak i fizycznie, wrywać racownie
powietrze i ruchu ra powozach konnej jazdy, ptywanie
perdenia ra tyrowach i gimnastyki — racownie (Witold)

— A pod wzgledem moralnym — pod wzgledem nauki
czy powinni być rordziat?

— Ja myslę że nie. Tak chłopiec jak dziewczyna
powinni uczyć się wryśklicz, co uwarani ra przybierac
wzgle; rekreacji granice tak dla jednego, jak dla
drugiego dziecka trudno — poraczenie to nalezy ra-
sowi i rdozrocciom, które jedynie decydujac mogą
o cren wryśklicz kulturalnie polneda kade z nich?

Tak racadeli us rwyple matronkowie, a raconowien
tych domowych reymon był. racowyrac gorzej
uwiek i pacetunkli... Po pizim balach. czy to
nie duone?... Mare... jak dla kazo, ale naszym
hobakom radowato us to nasz cettum racwaluz...
Janina miata i kraz poryzaiot ra nei racod
stocian — pod parym wzgledem. Syneda. jako
wryśklicz i racaderyni rac wocelkich rdozrocciam,

a jej' odwiediny napamety duma tych; do klogy
wzrosnata.

Co' za stato z innymi osobami, porannymi w
tyj powiazani?

Podnie Janiny nie mrazge już pracowa' na
wie - przemieli sie do miasta, gdzie zamieszkała
w domu kupionym za kapitał oszczędny re-
spicydary wielkich gospodarstwach swoich tak
mechaniczi jak i mierzchności, a z wyjątkiem
wielkiej części domu ulagamywali sie skromnie.

Chocby Janiny utadere warty sie jeure - staro-
koralowita sie w murze na artykole - utadere
ras' maryta z Medycynie.

Imaj bracia byli w unimercylerie, a Adam
zamieszkał w St. jako adwokat. Przejrzeli kilka
raz do Kartowion, lub widywali sie u Podziós-
gowie podoras swiat rbiwata sie wygalle cada
rodzina; a wtedy na zapemieniu jej, i' jest
wreczlowa, mowit rumniczem.

- Czy i lekar radujeisz romanis z Kaniastawem?
Czy nie miatow starnosci swierdzej rownie
ze on ciebie niwast by? Przechotat as' by
niekdy, ze ciebie by' more; byta ona koniornem
naslepkowem swego charakteru, wptywon' jemu
aleztas' i samolowosci na klogy bytas' staranz
w chwilach, gdy serce lue i wyobraznia najmiej

http://rcin.org.pl

przagnęły wreszcie. Ale to dziś wynagrodzonej jest
 że one nieopisania - ponieważ woryelko co było
 dla niego przesłania przagnęła. Ciężko mi również
 że wiodły nawiązuje nie doznaje prawdopodobnie
 kolei jakby by spekulacja - nie mają one
 spekulacji również zbytnie wyobraźni -
 a ponieważ ualonnac, to ciężko by nie uważa, to
 jest pokarm dla innych wstąpił ducha, nauki i u-
 miarkowanych rozrywek. Sądzi nawet, że chociażby
 nie ruelarty swoich ideałów i nie słownictwo rodzin,
 polska, sobie o ile marności pucyły by rozpetnie.
 Złoty? to by brawidom sławier, u postm, pod
 tym względem - chętnie, acetylś ruelart
 takie przesłania w rodzinie i o tyle był redrowo-
 my co ja...

- O to, jeżeli mi przodko nastąpi! A wreszcie...
 Moje? przecież i Ciebie nadspodzianie dobre
 dola spotka. O przystość nigdy wafpii nie brabi.
 To pranda - ilekby sobie gorzkić chwiał sobie
 oszczędna w przystość, gdyby mniej o swojej
 przystość wafpita, pełnowiedza z weclonieniem.
 Panny O. z Kloceni zawore serdeczne mapady
 Janine słowunki - najnowady eis jak dawniej:
 jakie nawyrcielalnem, druga murykosa o Kloceni
 linii nowita jej panna Gabryela, że rodo-
 wiewy siobremie, swoją u niej na Kloceni

230 1844.

- Sprawa oświadczenia, że nie rezygnuję, ani groźby, ani
 ■ usiada, obietnicę jej matę, która przyleciała miata
 mierzony charakter i ciągle chorowała. - Młodzi
 dowiedziata się o życie kochanki, że opuszczony
 męża i dziecko stała wyjeżdżała za granicę -
 kurlatę się na - arcydzieło. Kwota powrócone
 jej przez Jannę również przepada. - umiemy to je
 jednakże dotato nie powrót jej przysięstek,
 racynę panien o. która przez jej prolektę
 powiasty - napisata też do murowanej się ady-
 wazji się do jej sumienia, ab ją odpisata
 trochę i ranno, że niedła wcale o to, co o niej
 myśli Janna. Na ten stanowiąc się umiemana przysięst
 o. Stanistawie nie było pierwiej wiadomości -
 podobno Democryt się w medycynie i dobrane
 mu się powodziło. Młoda zaś kuzynka
 Janny Anileia powhonomery się ze o niej
 nie wadażać - wyjada za młodego
 gospodarza i jest raduolony.

Horice.

Dnia 20 Grudnia 1884r.

Jatavice.



<http://rcin.org.pl>